Eremitarum Cam.

Montis Argentini

Naywyſzsza Zakonu S. Norberta Xięni, Przenaydoſtoinieyſza Niepokalanie Poczęta MARYA Pánna.

Hic Liber Meditationum cu
pys reflexionibus Cathal
go Eremitarum Camal
Mont Argent adscrip.

Białą ſukienkę *Matká* Boſká, Norbertowi,
Dáła; by we wſzyſtkim, ſłużył Iey honorowi.
I Niepokálànego był Tárczą Poczęcia.
I drugich wiodł do tego, od rozumu wzięcia,
Zakon ten. pod MARYI Tytułem zoſtaie,
Ktory mu ſámá Rzymſka, Stolicá przyzn

Białą sukienkę Matka
By po wszystkim ...
y Niepokala...

MARYA

Náywyższa, Nayprzednieysza, Cáłego Zákonu S. Norberta, Arcibiskupá Magdeburskiego Prymasá Páństwa Niemieckiego

XIĘNI.

MARYA

Od ktorey ná Uwielbienie, y Uczczenie Niepokálanego Iey Poczęcia, Zakon Kanonikow Præmonstrateńskich postanowiony, y na znak I[illegible] nienaruszoney w Poczęciu czystośći, biáłym habitem adorn[illegible]

TUDZIESZ

Od Kálista drugiego Pápieża pod Tytułem tym (ale o Tytule Nayślacnetnieyszy, Naywyższy, bo Naywyższey Xięni MARYI Panny, Zakon Niepokalanego Poczęcia, MARYI Panny, Panny Náyczystszey.

POTWIERDZONY.

Od Authorá zaś Xięgi na zawdzięczenie tey Matce; za Mácierzyńskie około Zákonu swego staranie, ku czci Niepolanego Iey Poczęcia, Dedykátorya, pod Iey Swięte stopy rzucony. Niech Naywyższa całego Zákonu mego Xięni zostaie uczczoną, uwielbiona, y na dowod tego, iáko Iey wieczny sługá, y Niewolnik, własną podpisuię się ręką.

X. Ian Stanisław Kostka Woykowski,
Kanonik Regularny Præmonstrateński
Spowiednik WW. PP. Zakonu S. Norberta Buski. mpp.

DEDYKATORYA

Nayiaśnieyſzey Nieba, y Ziemie Krolowey Páni, Pani moiey Náymiłośćiwſzey Bogarodzicy Pannie MARYI Niepokálánie Poczętey, Nayprzednieyſzey y Naywyſzſzey Całego Zakonu Norberta S. Xięni, y oſobliwey Opiekunce, y ſtrażniczce.

NA affektacyą wielu Godnych Wielce Oſob, á oſobliwie Nayprzewielebnieyſzey w Bogu *IeyMći* Pán[illegible] Panny, y Pani Wielowładney Katarzyny, Ioanny *BOB[illegible]OWNICKIEY XIĘNI Buſkiey* Dobrodzieyki, że tę dru[illegible]ść Medytacyi moich, na káżdy dzień cáłego Roku, Niepoká[illegible] [illegible]oczętey MARYI Pannie, dedykuię y konſekruię, czyniec to [illegible] oſoliwey Nayprzewielebnieyſzey w Bogu *IeyMći* Panny *XIĘ[illegible]I* Zakonu S. Norberta Buſkiey, intencyi y expoſtulacyi, Ktorey zam[illegible]ąc ſzczegulnie Ieyże ſamey, pracą tey Xięgi moiey, dla pow[illegible]ęcia publicznego, dla niey luſtru, y ozdoby, uważaiąc Domu Tego Przeſwiętnego Godność, y Wyſokość, za ſluſzną tedy [illegible] y przyzwoitą, poczytałem u ſiebie, nie komu innemu, tylko tak wielkiemu Imieniu Przeświętnego *Domu BOBROWNICKICH niegdyś Chorążych Bracławſkich* tę moię Aſcetyczną poświęcić y dedykować prácę, O czym poſłyſzawſzy *IeyMć. XIĘNI* z głębokiey pokory, y z wrodzoney ſwoiey ſubmiſſyi, na to zezwolić niechciała, aby Iey Dedykatorya, przypiſaná być miała, ále raczey záraz oto proſiła, éby Wielkiey y Náywyſzſzey Marce, bó Wielkiego y Náywyſzſzego Boga, Przenaydoſtonieyſzey MA[illegible]YI P[illegible]nie Niepokalanie Poczętey, *XIĘNI* Zakonu naſzego Nayw[illegible]ſzey, była konſekrowana, a oſobliwie y z tey przyczyn[illegible] naſza świątnica Páńſka, Kośćioł Buſki zoſtaie pod T[illegible]

Niepokálanego Poczęcia Nayſwiętſzey Matki, za co Ia ile moiey możnośći na zawſze obligowany zoſtawać zechcę. Niechże tedy ta praca, na większe ley Niepokálanego Poczęciá uwielbienie, (a kto by mi to dał, ażeby y ku rozmnożeniu, większego, á większego ku temu Swiętu nabożeńſtwa) konſekruie ſię, y dedykuie, ták *IeyMć Xięni Buſka* Dobrodzieyka dyſponuie. Co wſzyſtko, y tak ſię ſtaie; przytym y ſerce moie kontentuie; ile że y Ia, znam ſię być poprzyſiężonym , y do oſtatniego terminu, obligowanym ſługą, y obrońcą Niepokálanego ley Poczęcia. A więc o Niebieſka Páni, zaczynam iuż, rzucaiąc myśli moich o Niepokálanym Poczęciu Twoim, y ręki operacyą pod łáſkawe Nogi Twoie, ſtawáć przy wyſławieniu, y obronie Niepokálanego Poczęcia Twego, iáko tey, ktorą znam, y przyznawam, żeś ieſt Naywyżſzą Cáłego Zakonu mégo oboiey płci XIĘN[illegible]. Od Ciebie bowiem wſzyscy mamy kandoru liliowego ſukien[illegible] na znak ten daną, abyśmy mocno wierząc, zawſze ſtaw[illegible]zy Niepokálanym Poczęciu Twoim, y przy tey praw[illegible] tego potrzeba byłá, ſamo życie łożyli.

Na[illegible]eyſzego Majeſtatu Pani, ponieważ świętey (bo z nathnienia Ducha S.) dyſpozycyi *IeyMći XIĘNI Buſkiey*, ten na cię padł los, aby ta praca moia, w Dedykowániu Tobie ſię, y na wyſłáwienie Niepokálánego Poczęcia Twego doſtałá; Zaczyn[illegible] tey Twoiey Dedykatoryi, nie inny daię Tytuł; tylko ten: *[illegible] Niepokálanego MARYI Panny Poczęcia argument. Z Piſma z Doktorow OO. SS. y innych Dowodow na Iey wyſławienie wy[illegible]. Co ſię tedy tycze Piſma S. biorę go z Pienia Salomonowego c: 4 Wſzyſtká piękna ieſteś Przyiaciolká moia, y zmazy w Tobie niemaſz.* A iako mowi uczony Idiota *cap:* 4 Wſzyſtka piękna ieſteś w Poczęciu twoim, wſzyſtka piękna ieſteś nie po części, ale w całośći, y zmaza grzechu tak powſzechnego, iak y pierworodnego w Tobie nie ieſt, y nigdy nie była. Na tym Piſmie S. [illegible]duiąc Kośćioł S· powſzechny, to też ſądzi, y trzyma o Po[illegible]u Panny Przenayſwiętſzey, że ieſt Niepokalane; ponieważ oſwięcenie Poczęcia, ale ſamo Poczęcie Panny Przenay[illegible]więci, toć Poczęcie Panny Przenayſwiętſzey, ieſt Swięte

te, á ieżeli Swięte, toć bez grzechu, bez zmazy á za tym Niepokálane; y toć to ieſt czemu Kościoł S. Katolicki nazywa Poczęcie Panny Przenayſwiętſzey Swięte; kiedy, o niey ſpiewa: Niechay ſdoznaią twego ratunku, ktorzykolwiek celebruią, Twoie swięte Poczęcie. A iuż by Swięte Poczęcie być nie mogło, gdy by było w grzechu pierworodnym, bo nikt niemoże być Swiętym wten czas, kiedy ieſt w grzechu ſmiertelnym, iákim ieſt grzech pierworodny, y owſzem przydaie S. Ildephons Biſkup: Gdy by w grzechu pierworodnym miała być, y zoſtawać raczeyby przeklętą dla grzechu pierworodnego, y opłákaną nazwáć miała, á nie błogoſławioną. Co o Matce Boſkiey nie tylko mowić, ale y pomyślić ſię nie godzi; Przyſtało bowiem na Boga iako nayſwiętſżego, aby Matkę Nayſwiętſzą y nayczyſtſzą, Nad to: że ią mogł Bog wſzechmogący przez łáſkę ſwoię, y oſobliwy Przywiley zachować od grzechu pierworodnego, toć y zachował, mogł, mowi S. An[illegible] (piſząc *de Excellentia Virgin:*) Aniołow, gdy inni [illegible] yli, od grzechu zachować, jakże Matki ſwoiey od innych [illegible] echu zachować niemiał, zwłaſzcza że Pánná Przenáyſwięt[illegible] wſzytkich Aniołow była Nayſwiętſza, y Nayczyſtſza, iako mowi o niey S. Dyonizyuſz Areopagita. *Blogoſławiona Pánná Bogarodzica nad wſzyſtkich Duchow ludzkich Niebieſkich była Nayświę[illegible]ſza; y w ſamym punkcie łączenia ſię duſzy Iey od Boga ſtworzoney z Ciałem ſwoim;* toć przyznać muſiemy, iż zaraz y przy Poczęciu ſw[illegible], poſpolitego wſzyſtkich ludzi nieprzyiáciela czarta przeklętego mężnie zwyciężyła, y pierwſzy moment życia ſwego w łaſce poświęcaiącey zaczęłá, wolną ſię Corką Naywyżſzego Boga ſtała, ktora Godność y Prærogatywa, żadnego nigdy Człowieka niepotkała, bo ſię wſzyſcy w żywotach Macierzyńſkich przez grzech pierworodny Czartowſkiemi poczynamy niewolnik[illegible] Wychodzę tu y z daniem (przy ktorym Iá gotow y życie ie łożyć, y krwią pieczętować) S. Laurętego Juſtiniana Arcybiſkupa, ktory o niewinności Matki Boſkiey tak mowi. *Od grzechu pierworodnego nikt niema excepcyi y przywileiu okrom Auguſty Krolowey Niebieſki[illegible], Ktora porodziła Zbawicielá ſwiata.* Niewſpominam [illegible]

Concilium S. Trydentſkiego: Ktore funduiąc ſię na Bulli Syxtu-ſa IV. y na Concyliach w tey materyi innych OO. SS, Nay-wyſzſzych Papieżow, y Rzadcow Kośćioła Chryſtuſowego, mowi: *Deklaruie S. Synod, że nie ieſt lego intencya włożyć wten dekret, gdzie ſię mowi o grzechu pierworodnym Błogoſławioną y Niepokalaną Maryą Pánnę, Matkę Boſką*, ktorey żywot Niebem był dla Poczęcia w nim Iednorodzonego Syna Boſkiego, iak o niey ſwiadczy Epiphaniuz S. *ſerm: de Laudib: Virgin*: A iak Niebo ieſt czyſte, przeklęctwu ziemi niepodlegaiące, tak y Panna Przenayſwiętſza ieſt czyſtą przeklęctwu Adamowemu niepodlegaiąca. Czemu wierząc mocno tak wiele Papieżow SS. iako to Syxtus IV. Paweł V. Grzegorz XV Alexander VII. y inni Papieże, pod klatwą ſobie rezerwowaną zakazali, aby nikt na kázaniách, ná dyſputach publicznych, á nawet w rozmowach, abo piſaniach prywatnych, nie ważył twierdzić, mowić, aby Pánna Przenayſwiętſza w grzechu pierworodnym poczęta być miała, y dla tego też Piuſ [illegible] Grzegorz XV. Papieże potępili nie ktorych Doktorow, [illegible] nad zakàzánie Papieſkie tę trzymali ſentencyą, á [illegible] uczyli o ktorey powinni byli zamilczeć. A Mſze Swięte Godzinki o Niepokalanym Poczęciu potwierdzili, y odpuſtami nadali, aby ludzi do Naywiękſzego Nabożeńſtwa ku Niepokálanemu Poczęciu Maryi Panny zachęcili: Wiedzieli bowiem ciſz SS. Papieże, że nawet y ſami Apoſtołowie, to o Nayſwiętſzy Pannie trzymali, że przez łaſkę Boſką osobliwą zachowana w pierwſzym momencie życia ſwego była od grzechu pierworodnego. Takie bowiem *S.* Theſyphon Męczennik, á uczeń S. Iakuba Apoſtoła w kſiędze ſwoiey, ktorą znaleziono w Granacie *in Antro Montis*, w tey materyi daie ſwiádectwo: iż to było wſzyſtkich Apoſtołow zdanie y opiſanie o Pannie Przenayſwiętſzey, w ten ſpoſob: *Owa Panna, owa MARYA, owa Swięta zachowana była od grzechu pierworodnego, y wolna od wſzelkiey winy.* Więc konkluduię Dedykatorya: Ieżeli Ieżeli Kośćioł S. wſzechny katolicki? ieżeli nie przeliczona moc OO. SS, y Doktorow, tak wyſławiaią Niepokalane Poczęcie Matki Boſkiey, czemuż nie y my Chrześcianie, Katolicy, y poprzyſiężeni Iey ſła-

ſludzy wyſławiać go nie mamy, á ile, gdy ieſzcze w tey mierze oſobliwa zachodzi obligacya; do ktorey znać ſię powinien y Prze ſwiętny Zakon moy Norbertańſki, do ktorego taką czynię Apoſtrophe: Poniewaſz Przeſwiętny Zákonie Kanonikow Præmonſtrateńſkich, y Nayprzewielebnieyſzych w Bogu, Przewielebnych, Wielebnych, Kanoniczek nayukochańſzych Cor duchownych S. Norberta, á wdzięcznych naſzych w Iezuſie ſioſtr y Iego miłych oblubienic, maſz tak wiele dowodow o Niepokálanym Poczęciu Náyſwiętſzey Matki Naywyſzszey pomienionego wzwyſz Zakonu Xięni, ſtaway tedy mocno aż do ſkończenia ſwiáta, nie tylko ſercem, ale y uſty, przy Iey Niepokálanym Poczęciu, á bądź pewien że ona cię nigdy nie opuśći, oſobliwie na godzinę ſmierci, gdzie ná ten czas naypotrzebnieyſza káżdemu w ſzczegulnośći będzie Iey ná ratunek prezencya, maiąc tę w niey ufność, że iako my, pierwſzy Iey moment, pierwſze niewinne ſwięte złączenie duſzy z Ciałem, czciemy, wyznaiemy, ſławiemy, broniemy; ták y ona oſtatni naſz moment życia, oſtatnie rozłączenie duſzy z ciałem weźmie w protekcyą ſwoię, żeby ſię ſzczęſliwie w łáſce Boſkiey zákończyło. O Panno Przenayſwiętſza Niepokálanie Poczęta MARYA, bodayże Swięte Poczęcie Twoie, wſzyſtkie błogoſławiły Narody! bodayże ie ſame kámienie chwaliły! bodayże wſzyſtko rozumne ſtworzenie uſta na applauzy otworzyło! wołáiąc, nie uſtannie: Niech kroluie niezwyciężona Heroina w pierwſzym momencie życia ſwoiego, nad wſzyſtkiemi Obozámi Czartowſkiemi tryumfuiąca. *Vivat. Vivat.* Rzucam Ia ten, luboć krotki, ale mocny obrony Niepokálánego Poczęcia Twego argument w ninieyſzy Dedykatoryi wyrazony, oraz y ſiebie ſame go pod Nayiaſnieyſze ſtopy Twoie Przanaydoſtotnieyſza Marya Panno, ſupplikuiąc, ábyś y ty, iako ja ſtawałem przy Niepokálanym Poczęciu Twoim, w tenże ſpoſob raczyłá ſtawać ná obronę moię w godzinę ſmierci moiey, ábym w ow oſtatni termin ſprawy nie przegrał, ale raczey za wielowładną Inſtancyą, Obroną y protekcyą Twoią utrzymał ſię przy ... ſzczęſliwey wieczności.

KTora łáſkawe Nieba podługoletnym życiu dziſieyſzą Nay- przewielebnieyſzą IeyMć Dobrodzieykę IeyMć Pannę Pannę, y Wielowładną Panią Katarzynę Joannę *Bobrownicką, Xięnią* Zakonu S. Norberta Konwentu Buſkiego, niech uwieńczą y ukoronuią, nie tylko ſwiątobliwośći życia, ále z osobliwych niektorych wielkich Iey cnot ſwiętych, á mianowicie z głębokiey Iey pokory y z wrodzoney ſubmiſſyi, ktorą y w tym pokázała ákcie; kiedy uważaiąc Naywyżſzą Godność Matki Boſkiey, y Wielowładne Xięſtwo Iey nad Cáłym Zakonem Præmonſtrateńſkim oboiey płci, zawołała: Ah ſzczęśćie moie! gdy ſłyſzę, że Krolowa Niebieſka, y Monarchini ſwiáta ieſt Naywyżſza Xięnią Zakonu mego, y w tey mierze przyzwoitą odbiera Dedykatoryą; niechże Ia, iáko wieczna Iey ſługa, Podnożek, y niewolnica, przy tak Wielkiey Pani zowię ſię naynižſzą Matki Boſkiey Wikaryą, y na mieyſcu Iey Konwentem Buſkim zgodną, Rządczyną. A więc IeyMć Xięni Buſka, godna wielkich pochwał, nie tylko z tąd, że Niepokálane Matki Boſkiey Poczęcie Dedykátoryą tey Kśięgi adornowała, ále naybárdziey że ſię na wzor ſwoiey Naywyżſzey Pani, y Xięni pokorną pokazałá, zowiąc ſię nie Xięnią, ále Wikaryą Mátki Boſkiey, lecz niedziw! bo ták ná mądrą y roſtropną Pannę przyſtało, ale czemu? bo Imię Katarzyny Swiętey Panny wielce mądrey maiąca y piaſtuiącá. Katarzyna S. u IeyMći Katárzyny Xięni Buſkiey Profeſſorka, Miſtrzyni, Doktorká, bo nie tylko onę ſamę, ale y innych tak wiele, y owſzem co było, aboy teraz ieſt w Konwencie Buſkim Zakonnych Godnych Panien, mądremi ie poczyniła, y do tąd czyni Pánnami, y rozumu náuczyła, y uczy pokázuiąc dowodząc, że ta mądrość náywiękſza w Pannach, czyſtość y niewinność, umieć przez kontempt y wzgardę świątowych roſkoſzy y prożnośći, ſtarać ſię o Niebo, y to ieſt naypierwſza mądrość. Katarzyna Swięta z Greckiego iedno to ieſt co *caſta, pura.* ſta y nie zmazana y kto to ma, iuż ci przez to godzien u y u ſwiátá wielkiey chwały y ſławy, ábowiem coż może

Xięni Buſka

że

że być przytrudnieyſzego, iako żyć w ciele, á nie według ciáła, ieſt to żyć po Anielſku, ieſt to być Aniołem Wcielonym Czyſtość Panieńſka mowi Chryſolog S. Niebo przechodzi, y do ſamego Troycy Przenayſwiętſzey tronu wylatuie; Co wſzyſtko, nie tylko z Imieniá Katarzyny, Nayprzewielebnieyſzy w Bogu Iey Mći *Xięni Buſkiey* przypiſać ſię powinno *Conveniunt rebus Nomina ſæpè ſuis.* ale y w ſamey rzeczy tak ſię ſtało, bo ledwie maiąc lat czterynascie niewinnośći ſwoiey Panieńſkiey, wypowiedziawſzy obłudnemu ſwiatu *vale.* Ah obłudny ſwiecie, Ty moim, á Ia Twoim do ſmierci Nieprzyiacielem będę) na ſłużbę Boſką Zakonu S. Norberta w Konwencie Buſkim oddáłá ſię y konſekrowała; gdzie wſzyſtkie Officia, zacząwſzy od Nowicyatu S tak chwalebnie y ochotnie odprawowałá, że inne patrząc na nie, wielkie zbudowanie ,y wżor do pożycia ſwiątobliwego bráły. Po ſkończonym S. Nowicyacie , niemal wſzyſtkie, (nim na tę Godność Xięſtwa ſwego wſtąpiłá) Officyá godnie ſprawowałá; á oſobliwie, (co ieſt rzecz godna wielkiey pochwáły) będąc pokoiową ſamego Chryſtuſa, bo czułą y pilną Zakryſtyanką, niemożna tego wyrazić iáko ten urząd z ukontentowaniem ſerca ſwego, y ozdobą Kosciolá S. piaſtowała, radáby byłá wſzyſtká ná ozdobę y wſzelki dobry Porządek wylałá ſię y uczyniła, y toć też to być muſi , że z między Godnych naygodnieyſzą tey Godnośći ktorą piaſtuie uczynił, bo iák my z Bogiem ták y Bog z nami Niewſpominam urzędu Twego Przeoryſzſzy; o iákoś na tym Mćiá dziſieyſza *Xięni Buſka*, urzędzie, wſzyſtkim byłá miłá, przyiemna, bo y kochaiąca zarownie wſzyſtkie ſioſtry, doznawały na ten czas, y dotąd doznaią niewymowney dobroci y wielkiey łáſkawośći Twoiey, co wſzyſtko było okázyą, że cię Całe ſwięte zgromadzenie Buſkie przez wolne y zgodne głoſy ſwoie bez wſzelkiego zamięſzania y ſzatrudnienia, za Xięnią obrało. Miłaś byłá káżdemu y przed Przeoryſtwem na innych pomnieyſzych Urzędach jako to Podſkarbſtwie, ſekretaryi ták dalece że widząc obrot twoy naturalny y applikácyą do wſzy go S. p. Nayprzewielebnieyſza w Chryſtuſie Iey Mć Panna *Chalonka Xięni Buſka*, tak cię ſobie upodobáłá, że ſ u niey w w

kich respektach, y stymie zostawała. Była to Panná wielce mądra y rostropna, y znaiącá się bárdzo dobrze na ludziach; Panná względem życia Zakonnego żywym práwie Oyca S. Norberta Portretem. Pánná pełna wszelkiey łáskawośći, przyiemnosći, y innych darow, dobroci tak, iż za Matkę u Cáłego S. zgromadzenia Buskiego, miana y poczytána byłá, słowem wszystkim wszystko stawała się y pokazywała, nad to po pogorzeniu Klasztoru Buskiego, położywszy swoię nádzieię, szczegulnie w Opátrznośći Boskiey, idąc przykłádem S. *Kaietana* (ktore go wielce kocháłá, y nabożną do niego zawsze byłá) nowey struktury, y murow Klasztornych Fundatorką zostałá; ktorey to rem idąc y dzisieysza IeyMć Xięni D. toż samo wszystko czyni y dopełnia, co może tego, czego niedostawało S. p. IeyMći pomienioney wzwysz Xięni wykonać, ydokończyć. A tu ktosz nie widzi w dzisieyszey IeyMći Xięni Buskiey Dobrodzieyce, wszelkiey do wszystkiego applikácyi tak w Ækonomicznych rzeczách, (w ktorych zwykłá się pożyczáć tylko, á nie zátápiać) dla utrzymania Ducha Zakonnośći, ktory u niey zawsze Prym miał, y do tego czasu má. Co Ia przed się na uwagę biorac, sądzę cię *Mcia Xięni Buská* y osobliwa Dobrodzieyko moiá, być tey doskonałośći, żeś lubo w młodych leciech zostawała, ale przy rozumie doyrzáłym, pokázáłáś to, żeś się Bogu y Zákonowi, á nie swiatu urodziłá, y ześ swiat z Oyczystemi Domu twego Honorami, fortunami, zaszczytami, nie tak porzucáłá, iakoś go y widzieć, dopieroż poznać nie chciała, boś y niemiałá co? poniewasz iest chytry y obłudny, y iednym dymem y prożnosćią, iáko nasz Zakonodawca Augustyn S. mowi: ktory gdy się uznaie, nic nie iest, a gdy się podwyższá dymem iest. A więc szczęśliwaś byłá, y iestes, że wzgardziwszy nim, od sámych niewinnych prawie lat, iárzmo Chrystusowe na rámiona swoie młode, ale stateczne, wziąwszy, słodko po dziś dzień wszelką wdzięcznośćią y dziękczynieniem do Zakonu S. ono dzwigasz, nic sobie pod nim nie utysku... zatym też nie dziw, ześ z laty twemi rosła y wysoká życia ...nego doskonałość; słowem przez swoy statek w służbie Bo... dzisieysza Nayprzewielebnieysza Mćiá Xięni Buska, osobliwa

wa Pani y Dobrodzieyko moia Domem pobożnośći, Kośćioł cnoty, Ołtarzem zupełney Bogu ofiary siebie samey. Herbowne Roże twoie, ták pełne zostawały, y dotąd zostaią wdzięcznego odoru, y przyiemnego zapachu, że w Przeświętny Oyczysty Dom twoy, obszernośćią wdzięczności zapachem w prowadziły, y zkolligowały się z tak wielu wielkiemi Domami, między ktoremi (luboć iuż iest teraz świętey y wieczney pamięci) ále niegdyś wielki káwáler z Przeświętnego Domu *OZAROWSKICH Obożnych Koronnych*, ktorego w życiu lego, gdy herbowne Roże, wdzięcznośći zapachem do tego Przeświętnego Domu *Bobrownickich* na ten czás Chorążych Woiewodzctwa Bráclawskiego, affektuiąc w dożywotnią przyiaźń IeyMći Chorażanki, á rodzoney siostry dzisieyszey Nayprzewielebnieyszey IeyMći Xięni Buskiey, ták mu się we wszystkim, maiąc ták wdzięcznego poprzysiężonego Przyiaciela, szczęśćiło, że práwie gdziekolwiek Noga Iego stąpiła, w roże się wdzięczne obracáło. Rosł na ten czas S. p. Obożny Koronny: wwielkie honory, godnośći, powagę, respekta Pańskie, Krolewskie Hetmańskie; Rosł y u Cáłey Rzeczypospolitey w wielką miłość, bo zawsze działa y doznawała być szczerym Oyczyźnie: y toć to iemu ták wiele razy S. p. I. W Imć Pan *OZAROWSKI Ob ronny* na Seymy walne iuż to Warszawskie iuż to W. X. L. Posłem, bywáł y Marszałkiem na seymach wielkich Warszawskich, gdzie wysokim swoim pańskim roz dzoną biegłośćią y rostropnośćią mocno utr mywał dobro po spolite Rosł Páńsko y w domową przez o[illegible] wie Iey Mość swoię z Domu przeswiętnego fortunę, k[illegible] ák mu dobrze y mądrze cáłym Domem rządziła, y pano[illegible], że herbowny Iego Rawicz wznosząc ręce ku Niebu, [illegible] znak wdzięcznośći, za błogosławienstwo Boskie, nigdy ic[illegible] a doł niespuścił, áni dotąd spuszcza. Ale nie tu ieszcz[illegible] niec z kolligowania się z Przeświętnym Domem I. W [illegible] ćiow *OZAROWSKICH Obożnych Koronnych*, Marszałkow[illegible] owych Koronnych, z koll[illegible] wały się herbowne Roże [illegible] świętnego Domu *Bobrownicki* z Innemi Wielk[illegible] Vielmożnemi Domámi Senat

..., ...o to *LUBOMIRSKIEMI, LIGĘZAMI, STETKIEWICZAMI,* y ...nemi, Co wſzyſtko wdzięcznemu Odoramentowi herbownych roż Domu przeſwiętnego *Bobrownickich* przypiſać potrzebá. Ieſzcze ia tu w hérbownych IeyMći Dobrodzieyki, IeyMći Xięni Buſkiey trzech rożach wielką iednę rzecz uważam. Być muſi, że trzy herbowne Roże wyrażaią Troyce Przenayſwiętſzą iakoż y w ſamey rzeczy ták ieſt; y biorę tego ten fundament: iż za wielowłádnego Xięſtwa dziſieyſzey IeyMći Xięni Buſkiey, do Buſká abo raczey Kośćiołá Parafialnego Buſkiego w prowádzona ieſt Koronká Troycy Przenayſwiętſzey ktorą lud wſzyſtek Paráfialny z iákim ukontentowaniem, y ſercá pociechą w Niedziele y we ſwięta podczas Prymaryi albo raczey Brackiey Mſzy Anny S. po ſkończoney u IchMćiow PP. Zakonnych zupełniey dla większego ludzi konkurſu Prymie, głoſami prawie Anielſkiemi w dzięcznie wyſpiewuie, Swięty, Swięty, Swięty Pan Bog zaſtępow. To co ſię tycze ludzi. Lecz co ſię tycze affektu IeyMći Dobrodzieyki, IeyMći Panny Xięni ku temu nabożeńſtwu y ...iewaniu pomienioney Koronki S. Troycy, tu nie można zu...nie opiſać, y wyrázić co ma zá ukontentowanie y pociechę ... tego nabożeńſtwa, do Kośćiołá ſwego w prowadzonego, ...go ráda uſtáwicznie ſłuchałá, twierdząc, że iákáś mnie ...bierze, gdy długo tego nabożeńſtwa nie ſłucham y ię...kiego, ięzyká Anielſkiego nie uczę ſię, ktory (iako ... inny będzie w Niebie, tylko ten: Swięty, Swięty, ...y Pán Bog záſtępow: &c: á więc ſłuſzna zawczáſu, (mowi ... raz pomieniona IeyMći Xięni, ile że ſpodziewamy ſię w Niebie być, y tam żyć, y wie...) tego ięzyká wſzyſtkim ſwiętym powſzechnego, nabywáć, y do niego ſię przyzwyczaiáć. Herbowne IeyMći Xięni trzy Roże, ſą bárdzo pomocne, y ſamym IchMćiom Zakonicom zgromádzenia Buſkiego dla refocyllacyi, y on... wdzięcznym zaſilenia ſię zapachem, á to względem doſko... ...wy Reguły S. y po... w Zákonie doczęſnego, y prác, umartwienia wſzędzie w Zá... S znayduiącego ſię, gdzie ſkonałośći zákonnym wſzyſtkim oſobom pod cięſzką obliga... ...áż do zmordowania ... w ktorym niech ſię tyl-

tylko na cherbowne Roże Przełożoney, swoiey od Boga sobie daney, (Ona bowiem mieysce Boskie trzyma, y záſiada) zápatruią, á zapatruią w święey pokorze y uniżoności serc, y z powinnym posłuszeństwem y obserwą Iego: á upewniám że záwsze pogotowiu będzie w roznych okkurencyach y słábośćiách czyli potrzebách refocyllacyą; ábowiem dzisieysza IeyMość Dobrodzieyká IeyMść Panná Xięni, na wzor swoiey Pátronki, Kátárzyny S. iest to Pánna mądrá, iest Pánná rostropnośći y rozeznania pełna, Panna y Páni politowaniá Macierzyńskiego, dobroci y łáskáwośći dozna- ney, sumnienia delikátnego, w miłość Boską y w zaięmną sio- strzeńską obfituiąca; á zátym y umieiącá dogodzi słábośći natu- ry ludzkiey. Niewspominam tu osobliwie w przyimowaniu do swego S. Zákonu godnych Osob IeyMśći Xięni D. wysokiego roz sądku y rozeznániá práwdziwey wokácyi, á w tym y biegłey, (przyiąwszy ie) czułośći, ktore ráz wziąwszy w swoię macie- rzyńską opiekę, ták ie, iáko Matká kocháiącá dzieci zwykłá cz- le piastowáć y do piástywáć S. Zákonowi; y z strony swoie- gu, y Niebu; w czym y ná dálsze pożycie twoie Mćiá Xięni cię Bog wspiera, y tysiacznie błogosłáwi: Iuż żyi szczęśl- długie látá Bogu, y ludziom. Zyi osobliwie Trzodzie Pánieńskiey, Zyi iáko obrona y opieka, Zyi iáko Klásztoru Buskiego podpora. Zyi iáko Zakonu Præ- skiego wielká ozdobá, y nie ugáſłe światło, poki cię letnym życiu pełna cnot, z wielkich przed Bogiem z- skawe Niebá z tey Twoiey wysokiey præeminencyi ná w- szczęśliwey nie osádzą stopniu wieczności.

Aże przy ták godney wielow[illegible] kt Przełożoney, nie godzi się y Cáłego S. zgromadzeniá Buskieg przepomnieć, Zákon Præmonstrateńskiego w stroy Anielski, bo liliowy przybranego, co iest chieroglifikiem, iż w tym S. Zakonie zawsze prym miá- łá, y ma niewinność sumnienia; [illegible] epomnieć mowię Cáłego S. zgromadzeniá nie mogę, kt[illegible] być musi árcypobożne y świątobliwe, boć to pospolicie [illegible] y z dobrych y pobożn oczy swoie zwykł obrácáć, y t[illegible] orem tym zgromádzeniu Buski [illegible] ni: P

dło toć Iey święte zgromadzenie bez wątpienia takie być muśi: ktoremu Ia ná wiekopomne czaſy, podobne, iáko y przeſzłych nie ktorych moich elukubrácyach podobnego ſtánu y kondycyi godnym wielce Oſobom Duchownym dedykowáłem Votum y uprzeymą ápprekácyą, toż ſamo dedykuię y konſekruię mędrca Páńſkiego y ponawiam namienione Votum.

Iuże tedy kwitniiecie, iák ſliczne lilie,
Poki wam Cnotá w Niebie wieńcá nie uwiie. Eccl: 39.

Ták ſzczerze życzy od Boga Nayprzewielebnieyſzey IeyMći Dobrodzieycę IeyMći Pannie Xięni, y Cáłemu S. Zgromadzeniu Buſkiemu.

[illegible]ynizſzy w Chryſtuſie ſługá y Niegodny Bogomodlcá.

X. IAN STANISŁAW KOSTKA WOYKOWSKI,
Kanonik R[illegible]ularny Spowiednik, W.W. PP. Zakonu
[illegible] S. Norberta Buſki. *mpp*

Alexander Nicolaus à Gorzen Gorzeński, *Primicerius Vicarius in ſpiritualibus & Officialis Generalis Metropolitanus Gneſnenſis, Archidiaconus Caliſſienſis.*

Opus ſecundum intitulatum: *Medytácye ná káżdy dzień Cátego Roku z reflexyami ná Swięta ruchome.* Ab Admodum Rndo. Norberto, Joanne, Staniſlao Koſtka Woykowſki Ord: Canonicorum Regularium Præmonſtraten:, Profeſſo Vitovien: pro ſecunda parte anni aſceticè conſcriptum, diligenter r viſum, in quo nihil, quod moribus contradicat, aut Fidei Catholicæ repugnet, eſt repertum, ut Typis inprimi, ac in lucem edi poſſit, Authoritate Noſtra Ordinaria facultatem impertimur.

In quorum fidem. Datum Gneſnæ.
Die 26 *Menſis Aprilis*
Anno Domini 1742.

ALEXANDER *Gorzeńſki* Primicerius
& Officialis Generalis Gneſnenſis,
Archid: Caliſſienſis. *mpp:*

L. S.

Judicium Theologorũ Collegij Primatialis Calissien. S. J.

Ex commissione Illustrissimi Reverendissimi Officialis Generalis Metropolitani Gnesnensis, legimus librum, cui titulus: *Medytacye ná káżdy dzień całego Roku z reflexyami ná Swięta ruchome: &c.* seu potiùs secundùm semestre dicti Operis, conscriptum novâ & eximiâ methodo, in quo nihil Sanctæ Fidei Orthodoxæ aut bonis moribus contrarium deprehendimus. Quinimo Opus hoc eadem qua multa alia (quæ jam in lucem publicam ejusdem Illustris & Admodum Rndi Authoris prodierunt) doctrina & spiritu plenum reperimus, & ut primam partem hujus Operis, ita quoquè hanc secundam censemus esse non modo sanctæ asceseos cultoribus accommodatam, verùm etiam Verbi Divini Prædicatoribus per quam utilẽ, soliditate ac pondere rationum sacræ scripturæ & Patrum locis selectioribus deniquè clarâ & planâ veritatum moralium expositione, uberrimam. Ac proindè dignam pariter luce publica judicamus.

Datum Calissii 20 Aprilis Anno Domini 1742

Andreas Kroplewski Soc: JESU. Professor Theologiæ

Paulus Loka S. JESU. Professor Theologiæ.

Modlitwa!

Przygotuiąca, która zawsze iedna ma bydź na początku rozmyślania każdego.

Boże tu obecny, wszystko widzący, i zemną wszystko dobro wspòł robiący, upadam przed Majestatem Twoim, y Tobie na większą chwałę, tę moię medytacyę ofiaruię; day Panie łaskę skuteczną, aby wszystkie moie siły, i sprawy, ku większey twoiey chwale, j upodobaniu ciągnęły, rozum mòy tak oswić, ażeby o niczym pròżnym nie myślał, ale tylko o Tobie Boże mòy, wolą moię tak zapal, aby szczegòlnie miłością Twoią gorzała, teraz i zawsze. Amn.

Klauzula!

Codzienna abo zamknienie do Wszystkich Swiętych.

Wszyscy Swięci, których szczęśliwą smiercią z tego Swiata zabranych dziś szczęśliwą wiecznością Bóg udarował. Wszyscy Swięci Imienia mego, i Oyczyzny mojej, y Wszyscy Patronowie moi miesięczni. Wszyscy Swięci Narodu i stanu mego. Wszyscy swięci, których czci oddany iest dzień ten, który ostatni będzie życia mego. Wszyscy Swięci y Swięte Boże, y ty Marya Matko konaiących, módl się za wszystkie dziś na swiat się rodzące, y dziś przy konaniu swym w niebespieczeństwie będące, uproście mi u Jezusa ukrzyżowanego śmierć szczęśliwą, i wieczność błogosławioną. Am. Wierzę, mam nadzieię, miłuię cię, kłaniam Ci się naypiękniejszy y naylepszy nadewszystko Boże mój, i dla tego za grzechy moie żałuię, y pragnę bardziej żałować, i spowiadać się, żałuie nadewszystko, żem cię tak niewdzięczny obraził Boże mój, i wszystko. Na podziękowanie y dosyć uczynienie, ofiaruię dnia dzisiejszego y całego życia mego sprawy, i wszystkie szczególne momenta.

MEDYTACYA

Ná 1. *dźień Lipca.*

Non ſunt condignæ paſſiones hujus temporis, ad futuram gloriam, quæ revelabitur in Nobis *Rom*: 8.

Wſzyſtkie tego żyćiá śmiertelnego utrapienia, ućiſki, dolegliwośći, nie ſa godne tey przyſzłey chwáły, ktora nás zá nie czeká.

PUNKT 1. Uważ, To prawdá, iż ná tym świećie káżdy niemal człowiek, poki żyie, do ćierpieniá ma wiele: trápi go częſtokroć bol, śćiſká głod, męczy prágnienie, fátyguie prácá, troſki dręczą, boiáźń nieſpokoynym czyni, czućiá, nieſpániá męczą, źimno ſię przykrzy, gorąco ſuſzy, choroby do żywego dokuczáią, prześládowániá żyćie odbieráią, krzywdy mieſzaią, ciáło do wſzyſtkiego złego poduſzczá duſzę, złe náłogi, y wśćiekłe zepſowáney iey, nátury impety, uſtáwnie do upádku y zguby wieczney wiodą, ciągną y prawie

ſzaią. Lecz to wſzyſtko, albo co innego cięższego (co káżdemu ieſt przyczyną cierpliwośći, y wielkiey potyczki, prácy, y zápoceniá ſię) mniey trzebá uwáżać, y wáżyć ſobie; w porownániu do przyſzłey w niebie chwáły, ktorá choćby przez krotki iáki czás trwáć miáłá, godná by rzecz byłá względem niey náyćięſzſze iákiekolwiek by też przez náydłuſzſzy czás ponośić męki, kátownie, y tortury. A gdy záś wiemy, że długá ieſt, y owſzem końcá nie máiącá oná wiecznego życiá chwáłá, przećiwnym ſpoſobem śmiertelnego tego żyćiá páſſye, utrápieniá, ućiſki, y wſzelkie dolegliwośći o iák ſą krotkie, y máłe; bo częſtokroć ledwie czáſem do wieczorá trwáiące, á z poránká zaráz weſołośćią nápełnione, zá ktore potym gdy ſię człowiek doſtánie do Niebá, iuż więcey nie uzná okropney y ćiemney nocy, ále ráczey, zá máłą menſurę łez náſzych y krotkość żálow, z oney Niebieſkiey ſwoiey chwáły nápełni nás BOG nieprzebránym weſołośći potokiem. A czemuż przećię áh ludźie niebáczni, dáleko od żyćiá teráźnieyſzego moleſtyi, utrapieniá, y krzyżykow uchodzą, umykáią, ſtronią, y Krzyżem odżegnuią, á kiedy ſię ſámi odżegnáć onych nie mogą, bábom żegnáć káżą, żeby ie od nás, czartá ná pomoc wźiąwſzy, odpędźiły: O iákie to ſzaleńſtwo náſze, co BOG y SS. Páńſcy ták wyſoko ſzácuią, to my w obrzydliwośći mamy. A coż tego ieſt, ábo być może zá przyczyną? oto nie inná, tylko że oná Niebieſká chwała w nas ieſzcze nie ieſt obiáwioná, ktorey gdyby nam áby trochę przez jeden mome[illegible]ſko[illegible]áć pozwolono, ah jákbyśmy ſię nie zbrániáli by náy[illegible]ożſz[illegible] mąk, względem niey ćierpieć. Teráz wiárą tylko oñę poymuiemy, ále czáſu ſwego kiedy ſię w nas objáwi, poznámy dopiero wtedy iey cenę y wagę, ktorá nam ſzłá z momentálnego y krotkiego náſzego utrápienia, y krzyżykow w ćierpliwośći znieśionych, zobáczemy ná ten czas, że te utrápieniá żyćiá doczeſnego były to iáko mgły, ráno prętko przechodzące, y żal nás przeto obeymowáć będźie, żeśmy żyiąc ná świećie, dlá chwáły wie[illegible]ney, y oney większego przymnożeniá niepracowáli, y więcey, á więcey niećierpieli.

PUNKT 2. [illegible] poſtánow[illegible]eniem. A ponieważ częſtá pá[illegible]obliwie w utrápieniach ná Niebo káżdemu być może

w prze-

w przećiwnośćiách pobudką do ćierpliwośći; ſłuſzná ieſt poſtánowić ſobie przyuczać ſię do tego, áby mieć pámięć ná Niebo, gdyż, ile czyiá ćierpliwość w przećiwnych okázyach wątlić poczynie, tá ſámá pamięć może go weſprzeć, y do znieśieniá wſzelákich dolegliwośći ſercá dodać. Mátká Synow Machábeuſzowych nie inſzego do iednego z ſwych pod czás mąk ich záżyłá ſpoſobu, tylko tego: Proſzę Synu moy, chćiey weyrzeć ná Niebo, á męki ktore ćierpiſz, lżeyſzeć ſię będą zdáły. Moment lekkiego utrápieniá (mowi Páweł S.) ſpráwuie niezmierną wágę chwáły wiekuiſtey! choćby twe utrápieniá były iák náywiękſze, ſam wzgląd ná ſzczęśćie wieczne, uczyni ie lekkiemi. Ják ſię tylko S. Páweł náwroćił do Chryſtuſa, BOG mu to opowiedźiáł, że miáł śiłá ćierpieć dlá Imieniá Jego, y wſzyſtko ſię ſprawdźiło: bo ten Apoſtoł świadczy, że iego dolegliwośći ták wielkie, ták ćięſzkie były, że pod niemi uſtáwał; z tym wſzyſtkim śmiáł to twierdźić, że choćby więkſze, y ćiężſze utrápieniá były, żádneyby proporcyi nie miáły, do tey chwáły, ktorey ſię za nie ſpodźiewáł: y dlá tego we ſrzodku náyćiężſzych trudnośći, y boleśći ſwoich nie tylko ſię weſelił, ále y tryumfowáł, jákby był w náywiękſzym ſzczęśćiu. W tenże ſpoſob y Męczennicy ná nayćiężſzych kátowniách o niczym nie myślili, tylko o Koronách, ktore ich czekáły w Niebie, y dlá tego zdáło ſię, że mąk ſwoich nie czuli. A ciebie coż ták opuſzczonym y ták nie ćierpliwym czyni w twoich utrápieniách? to że nie wſpomniſz ná to, iż termin ćierpliwośći: ieſt Chwáłá Niebieſká, ábo że nie pámiętaſz ná piekło, ná ktoreś ſobie przez grzechy ſwe zaſłużył. Wſzyſtko ſię má zdáć lekko temu, co ſwemi grzechámi zarobił ná ogień wieczny. Abo że nie pámiętaſz co dlá ćiebie CHRYSTUS ućierpiáł: On niewinnie, á ty ſłuſznie y winnie, bo zá tak wiele grzechow uniż ſię przed BOGIEM, á popraw ſię y bądź ćierpliwſzym.

PUNKT 3. Dźień 1. Lipca przypádáiący weń S. Theodoryká. Z affektem. S. Theodoryk od Rodźicow do małżeńſtwá przymuſzony, pierwſzey po weſelu nocy, żonę do Pánieńſtw námowił, áto ná perſwazyą S. Remigiuſzá, y potym ſam Kápłanem zoſtáł y z wielką cnotą, świątobliwośći ſłáwą umárł

ktorego Ciáło po śmierći sam Krol, ná znak wdźięczności, że go ná oko był zleczył, do grobu niost. *A tu uważ w jakiey zawsze stymie cnotá zostawałá, y dotąd zostaie.*

S. Theodoryku uproś mi serce skłonne do cnot, ábym onemi duszę moię ozdobiwszy podobał się JEZUSOWI moiemu, y Nayśw: MATCE; żeby mi w godźinę śmierći moiey przybyli, y do wieczney chwáły záprowádźili. Toż sámo uproścíe mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná 2. dźień Lipca.

Non tardes converti ad Dominum, & ne differas de die in diem, subito enim veniet ira illius, & in tempore vindictæ disperdet te. *Eccl: 5.*

Nieomieszkiwáy nawroćić się do Páná, y nie odkładay ode dnia do dniá, ábowiem nagle nádeydźie gniew Páńſki, y czásu zemsty zgubi ćię: y gdy się ubespieczysz tym predzey zginiesz.

PUNKT 1. Uważ, iż gdybyś w oczach swoich miał, y widźiał sługę Páná jákiego godnego łáskáwego, ktoryby go ciężko obráźiwszy, niechćiał ná urázę swoię pámiętáć, y owszem mimo się onę puśćiwszy, łaskáwie y mile do łáski swoiey, affektu, y respektu zapraszáł, upewniwszy go w odpuszczeniu winy, á on z tym wszystkim omięszkiwáłby w rekoncyliácyi y poiednániu się z Pánem swoim, y bez wstydu ode dniá do dniá uporczywie y nierozumnie, swoie Jego przeproszenie, y łáski y odpuszczeniá przyobiecanego akceptowánie odkładał, y mniey uważał, iżali byś nie rzekł? iż takowy sługá niegodźien náymnieyszey łáski Páná swego, y owszem godźien iest, áby był według miáry jego niewdźięczności, i złośći, i uporczywości, bez wszelkiey litośći karány? Ale nie rownie ieszcze ludźi popráwę żyćiá

swego

ſwego ládaiakiego ode dniá do dniá odkłádaiących, ćiężſzá y owſzem nieznośná práwie złość y upor zoſtáie przed Bogiem. Zapraſza ich do ſwoiey łáſki, Niebieſki Pán: ciężko od nich przedtym obrážony, miłośierdźiá y odpuſzczeniá, y owſzem dobroczynnośći ſwoiey obietnicámi do ſiebie záchęca; y nie iáko bodcámi wewnątrz ráźi, áby powſtáli, y z śideł śmierći wieczney ſiebie uwolnili, y wyplątáli; otwierá im łono dobroći, ofiáruie twárz Oycowſkiey łáſkawośći, od ktorey ſię ſproſnie odwroćili, y owſzem ktorą zbrodniámi ſwemi upoliczkowáli, uplwáli, á oni co ná to? oto zuchwale częſtokroć zwykli łáſkámi Jego gardźić, poiednanie y rekoncyliacyą z Boſkim Májeſtátem ode dniá do dniá odkłádać, y oczywiſtemu potępieniá wiecznego niebeſpieczeńſtwu zbáwienie ſwoie poddáwać, żyćia náwrocenie odkładáiąc ná przyſzły czas, ktorego podobno nigdy mieć nie będą, ile że to w ich mocy nie ieſt, áni być może, ále w mocy OYCA Niebieſkiego, ktory ná ſwoiey woli położył, káżdemu ſwoie czáſy. Pomyśl ſobie, izaliſz y ty nie ieſteś z liczby ich, izaliſz y ty odebráwſzy ták wiele łáſk od Páná BOGA, ſzczerą prawdźiwą y ſtáteczną żyćiá popráwę do tych czas nieodkłádałeś, ábo nieodkładáſz, ktorąś lubo podobno ták wiele razy u ſiebie uczynić poſtánawiáł, á ztym wſzyſtkim prożne y nikczemne twoie były przedſięwzięćiá, y zámyſły, ponieważ popráwy twoiey żaden nie był ſkutek: á co większa że do żadnych dobrych uczynkow nie applikowáłeś ſię, áni applikuieſz y przyſpoſábiaſz ſię, ále cokolwiek dobrego mogł byś uczynić, to od czaſu do czáſu odwłáczaſz, y áni o tym kiedy pomyśliſz, że to krotkie, y ułomne ieſt żyćie ludzkie; takie y twoie. A więc obacz ſię, y co chceſz czynić, czyń prędko, poki ći ſłuży czás łáſki Boſkiey, do Miłoſierdźiá Boſkiego uczyń rekurs, brzydź ſię wſzelkim grzechem, á oſobliwie śmiertelnym, w dobre zapráwuy ſię uczynki, y cnoty ſwięte, ináczey bądź tego pewien, iż gdy mniey ſpodźieieſz ſię, przyidźie ná ćię czás gniewu y zemſty Boſkiey, Ktoregoś ćię zinnemi łáſki ſwoiey wzgardźićielámi, Boſki Májeſtát ná wieki zgubi, y zatráći.

PUNKT 2. Z poſtánowieniem. A że dla Chrześćiánina, jako mowi Tertulian, nie maſz jutrá: *Chriſtiano non eſt craſtinum*, á

przeto

przeto ſłuſzná káždemu to uczynić poſtánowienie, áby náwrocenia ſwego do Páná nieopoźniáł, ále raczey kiedy to BOG mu do ſercá podáie; tegož ſámego momentu, to uczynił mowiąc z Prorokiem: *Et dixi nunc cæpi*. Teraz gdy mowię zaraz záczynám wrocić ſię do BOGA, pokruſzyć łáńcuchy moie, y wyniść z niewoli grzechowey, myśląc przy tym ſobie, iž koniecznie potrzebá, álbo ſię nawrocić, álbo ná wieki zginąć, á ná což tedy odkłádaſz? boiſz ſię ábyś tego prętko nie uczynił, co maſz koniecznie uczynić, ieželi niechceſz zginąć? á záž ſię tą ſámą nawroceniá odwłoką nie dáieſz w niebeſpieczeńſtwo, nigdy ſię nie náwrocić? mowiſz, že zá rok álbo náydáley zá mieśiąc, przeſtanieſz złych nałogow, á czemuſz nie dźiśiáy, *niewieſz czy ten dźień pewny*, á ty ſię śmieſz ſpuſzczać ná látá, y mieśiące. Czás w ktorym o tym myśliſz ledwo ieſt w mocy twoiey, á coż przyſzłe látá? jutro (mowiſz) czás będźie náwroceniá mego. A wiele žeś ſię rázy do tego jutrá już odwoływáł? á przećię tego jutrá náwroceniá twoiego do tych czas nie było. Ktož ći to powiedźiáł, že BOG tákie jutro náznáczył dlá ciebie? Ten ktory przyobiecáł przyiąć twoię pokutę, nie obiecáł ći jutrá, do ktorego twoię odwłaczaſz pokutę mowi Auguſtyn S. A ježeli boiſz ſię trudnośći y ćiężkośći, ktorą mieć možeſz, gdy odmienić zechceſz dáwne zyćie ſwoie, y wniść ná lepſzą drogę, á izaliſz nie czułeś trudnośći w owych drogách twoich, gdyś od BOGA błądźił? á czy ſię ieden zmordowáł ná drodze nieprawośći? izáliž niemaſz ćiężkośći (ſam ſię ſądz) kontentuiąc ſwoie nie náſycone páſſye? od ſámego ſumieniá ktore ćię uſtáwicznie gryźie, czy nie doſyć máſz męki? ah okrutni to Pánowie twoi świát, czart, požądliwośći twoie, ktorym wygodźić trudno! Nuž že ſię ták długo ſprzećiwiaſz BOGU twemu, woli Jego S. y ták wielkim łáſkom, že oſtrzyſz gniew iego ná ſię, že wpádáſz pod kárę Ręki Jego Wſzechmocney, ktorá ćię káždego momentu zgubić može, kiedy będźie chćiáła, á pewnie chćieć będźie, ježeli iey nie ubłágaſz! *Pomiarkuyže te trudnośći z tey, y z owey ſtrony*, á uwáž ktore ſą większe, nie maſz porownánia! y więc nie lepiey podiąć ćięſzkość lekſzą, krotſzą, y požytecznieyſzą, á niželi ták wielkię, ták długie, y za ktoremi idźie zgubá wiekui-

ſtá ?

ſta? coż náto mowiſz? ná co deliberuieſz? y na co odwłoczyſz?

PUNKT 3 Dźień 2: Lipcá przypádáiący weń Náwiedzeniá Náyśw: MATKI Boſkiey. *Z affektem* Zá Zwiáſtowaniem Anielſkim gdy Náyśw: MATKA Słowo Boſkie zá ſprawą Ducha S. w żywoćie ſwoim ńáyczyſtſzym Pànieńſkim poczęłá, nátchnioná Duchem Boſkim, poſzłá pieſzo z ſkwápliwośćią z Názáreth do Judzkiey Ziemi, w dálekie kráie wſzyſtko pod gory, y ſkáły wielkie, częśćią dlá tego, áby Jan Chrzćićiel będący ieſzcze w żywoćie Elżbiety, zoſtał zá iey przyśćiem poświęcony, częśćią áby Elżbiećie, Ciotce ſwoiey, powinſzowáłá owocu żywotá iey od BOGA uproſzonego. Ah ják to ſzczęśliwy Dom, ktory Pánná Przenayświętſzá náwiedźi, intratná ieſt káżdemu wizytáćyá Pánny Przenáyświętſzey.

O Pánno Przenáyświętſzá, nie mogłem ćię miłowáć, niżelim ſię urodźił iáko Jan maluchny, modl ſię zá mną, ábym przynáymniey teraz, y w godźinę śmierći moiey, y cáłą wieczność był w liczbie ſług, y Synow Twoich, w Tobie ſię weſelących. Aby ſię to ſtáło, náwiedzáy mnie częſto o Páni moiá z JEZUSEM ſwoim, y moim, ták żeby y teraz, y w godźinę śmierći moiey, święte Náwiedzenie Twoie, ſtrzegło duchá mego, z ćiáłá wychodzącego, áby ná wieki z Tobą wielbiłá duſzá moiá Páná, y żeby ſię rozrádowáł duch moy w BOGU Zbáwićielu moim. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná 3. dżień Lipcá.

Non te juſtifices ante Deum, quoniam agnitor cordis ipſe eſt. *Eccl:* 7.

Nie czyń ſie ſpráwiedliwym przed Pánem, abowiem on káżdego zná ſerce co ieſt w nim, y być może.

PUNKT 1. Uważ, iż w ſądách ludzkich, winowaycow máią mieyſce exkuzy, ábo wymowki, kiedy do złych ſwoich u-

czynkow, ábo ſię niechcą znáć, y przyznáć, álbo przećiwko ſobie allegowáne świádectwá, potráfią roſtropnie y dowćipnie, ná obronę ſwoię refutowáć y uſprawiedliwiáć ſię, wolnemi y niewinnemi ſię ſtáią, lubo w ſámey rzeczy podobno ná ſumieniu ſą winnemi ſłuſzney káry, y ſądu. Ale ná Sądźie Boſkim tá ſztuká y obrot nie uydźie, Sędźiá bowiem wieczny wſzyſtkich ludźi wſkroś ſercá przeniká, y myśli náyſkrytſze, náytáiemnieyſze iáśnie widźi, y o nich wie; y ſądźi kto ieſt czego winnym, á kto niewinnym, y áni żádnych potrzebuie do ferowánia dekretu, ſentencyi, kwerel, oſkárżeniá, abo y świádkow, ale onże ſam razem ieſt Sędźią, Aktorem, y Swiádkiem. A przeto obránie to ieſt z rozumu, y głupſtwo wielkie, ieżeli człowiek znáiąc ſię że źle czynił, przed nim chćiał ſię uſpráwiedliwić y pokázać niewinnym; ah iákby ſię ſtráſznie záwiodł, y oſzukáł, ále przed BOGIEM by ſię nie ukrył, ktory wſzyſtkie iego grzechy y winy, náwet myślą ſámą popełnione, byſtro widźi y przeniká; nád to: by też nie znáł do ſiebie żádnego przewinieniá, y ták o ſobie rozumiał, iż náymniey w niczym nie zgrzeſzył, tedyby go pokázał, y podobno czáſu ſwego nas ſámych pokáże, co teráz o ſobie, y o náſzey świątobliwośći wiele rozumiemy, y trzymámy, wielu winnemi grzechow, y zmázanego ſumieniá. A ponieważ tedy BOG wſkroś przeniká ſkrytośći ſerc ludzkich, y náſzych, y Oczy Jego przezroczyſte, żádney záſłony przyiąć nie mogą, y owſzem ták ſą záwſze y będą iáſne, iż w nás ták wiele ukrytych widzą niepráwośći, ktorych my ſámi nie widźiemy, y do ſiebie nie známy, áni rozumiemy, a więc potrzebnieyſzá to y pożytecznieyſzá rzecz ieſt, przed obliczem iego cale ráczey dáć ſię záwſze winnym, y oſkarżać, áni żeli ſię exkuzowáć, y wymáwiać, raczey bardźiey wyznáwać ná ſię winę, y BOGA przepraſzać náleży, áby tym ſpoſobem uniżáiąc ſię, mogł człowiek otrzymáć łaſkę odpuſzczeniá, á niżeli ſzpetnośći ſumieniá y duſze ſwoiey, niepotrzebnemi ogradzáć, y záſłániáć umbrámi, y wymowkámi; bo ile że przed Bogiem nic ſię utáić y ukryć nie może, y owſzem tym ſámym daie ſię przed Bogiem ſtráſznym ſwym Sędźią winnym człowiek, y oſkárża ſię że ieſt kłamcą y fałſzerzem, y zárabiaiącym ſobie ná kárę ćięžką; A

ták

ták bierzmy z tąd okázyą, iż choćbyśmy do śiebie nie ználi, áni pamiętáli żeśmy kiedy znacznie zgrzeszyli; niechćieymy iednák żadney w nászey sprawiedliwośći, pokłádać ufnośći, poki się nie dowiemy co BOG w nas ukrytego z obáczy y pokáże. Grzesznikámi raczey, y owszem ze wszystkich grzesznikow náywiększemi być sie rozumieymy, y uznáwaymy; ábowiem ten osobliwie przed onym Naywyższym Trybunáłem łáskę znáyduie, y odpuszczenie grzechow, *ktory się uniża, y z pokorą winę swoię wyznáie*; przećiwnym sposobem ćiężko BOG kárze owych grzechy y niepráwośći, ktorzy zwykli o nich zaniedbywać, ábo pokrywáć, jednák z niemi nie będą się mogli ukryć, y pod żádnym pretextem wymowić y exkuzować.

PUNKT 2. Z *postánowieniem*. A że pokora sáme występki y grzechy czyni pożyteczne, bez ktorey cnoty y dobre uczynki są duszy szkodliwe, więc każdy postánow wszelkim sposobem cwiczyć się w tey cnoćie, ile że y Sam Chrystus dáł nam osobliwy w tey mierze przykład. Chćieymy rzućić oko nasze wnętrzne y ná owego Ewangelicznego jáwnogrzesznika, wiemy że był nędznik y grzeszny, ále że był pokorny, y nie śmiał oczu swoich podnośić do Niebá, áni blisko Ołtárzá stanąć, dlá tego został Swiętym, y z ust Chrystusowych ná pochwáłę zasłużył. Pháryzeusz zaś wyieżdżał z swemi cnotámi, liczył swe dobre uczynki, y ieżeli przedtym był spráwiedliwy przed Bogiem, iák się pychą uniosł strácił wszystkę záslugę, y zostáł grzesznikiem, á lubo się sam chwalił z swoiey świątobliwośći, jednak ze wszystkiemi swoiemi dobremi uczynkámi iest odrzucony od BOGA. O ják wielká iest moc y potęgá pokory: oto wiednym momenćie ták srogiego zbrodniá odmieniłá w Swiętego! ále też o iáko iest wielká trućizná wyniosłośći! dla ktorey w jednym punkćie człowiek spráwiedliwy, stáł się potępieńcem. Umie pokorá tę sztukę, że z sámych występkow, czyni materyą cnoty; przećiwnym sposobem pychá, cnoty y zasługi kaźi, y czyni ie sobie do grzechu okazyą. Włáśność bowiem pokornego iest, áby znáł do śiebie, y wyznáwał swoie winy, y grzechy; jáko pyszny żeby ie wymáwiał y ná kogo inszego skłádał. Ewá skłádala ná węża, á Adam ná BOGA że mu dáł táką

żonę, y ták wymáwiaiąc ſwoy grzech, przymnożyli winy. Ty záś upokárzay ſię jáko możeſz, á będźieſz podwyżſzon w Chwále.

PUNKT 3. Dźień trzeći Lipcá przypadaiący weń S. Ireneuſza Męczenniká. *Z affektem.* S. Ireneuſz za Wiárę Chryſtuſową ná kátowni zawieſzony, żeláznemi paznokćiámi ná bokách poſzarpány, do ogniá wrzucony, y innemi okrućieńſtwy udręczony, ná koniec modląc ſię umarł. *Jeżeli komu ćierpieć przychodźi, á czemuż nie ochotnie, ieżli chce mieć u BOGA zapłatę dowodnie.* Wiem y to zapewne iż nieznalazłby ſie táki człowiek doyrzały, ktoryby idąc z tego świátá nie ućierpiał czego; ah jákoby był nieſzczęśliwym, gdyby jeſzcze ućierpiáwſzy tu wiele ná świećie, ná wieczną miáł ſię doſtáć mizeryą! S. Ireneuſzu modl ſię za mną, ábym ták tego świáta ponoſząc przećiwnośći y utrápienia, przez nie uſtáł ſobie pewną do Niebá drogę. Toż ſámo uprośćie mi W W. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná 4. dźień Lipcá.
Non eſt volentis, neq; currentis, ſed miſerentis eſt Dei *Rom.* 9.
Ani ná woli y induſtryi zbáwienie ludzkie náleży, ale ná łaſce y miłośierdźiu Boſkim.

PUNKT 1. Uważ iż nie nádá do ſpráwiedliwośći y Króleſtwá Niebieſkiego chwáły otrzymánia, dobrá iákákolwiek ludźi wolá, y induſtryá, ábo dowćip bez Boſkiey łáſki, y miłośierdźiá. Ezau chćiał doſtąpić y doſtáć Oycowſkiego błogoſłáwieńſtwá, nád to czym prędzey poſpieſzył ſię do łowow, chcąc Oycu Izaákowi przyſłużyć ſię zułowieniem zwierza, áby tym prędzey mogł pozyſkáć Oycowſkie błogoſłáwieńſtwo; z tym wſzyſtkim w nádźiei ſwoiey oſzukáł ſię, y omylił, bo Jakub Brat iego mnieyſzy one ośiągnął, iemu bowiem przez oſobliwą y ſzczegulną łáſkę Boſką było deſtynowáne, przeyrzaney

ne y náznaczone. Ták y ty lubobyći ſię zdáło, że máſz ſkłonną do dobrego wolą, y doſtoyną śiłę do dobrze czynienia, jeżeli iednák miłośierdźie Boſkie w tey mierze niewesprze ćię, niewſpomoże, dáremná o Niebo uśilność twoiá byłáby, y zostáwáłá: y ánibyś nic tákowego nie uczynił, coby ći do zbáwieniá wiecznego ſłużyć miáło; á tym bárdźiey otrzymáć wieczne błogoſłáwieńſtwo. Nie zbawiáć w prawdźie BOG nikogo, tylko tych, ktorzy ſą dobrey woli, y idą drogą Przykázań Boſkich, ći iednak otrzymánie zbáwieniá ſwego przypiſać y przyczytáć máią nie ſwoiey ſprawiedliwośći, ale łáſce Boſkiey, y miłośierdźiu, przez ktore odebráli nie tylko ſámę dobrą wolą, ale y dobrze czynić, co BOG jednák wſzyſtkim nie zwykł świádczyć, ále tym tylko, ktorym woli Jego Nayswiętſzey podobáło ſię uczynić; nád kim bowiem chce, gotow ieſt zmiłowáć ſię, á kogo chce zatwardzá, nie dáiąc pomocy ſkuteczney, bez ktorey nie możná przyść do Kroleſtwá Niebieſkiego: á więc kto ginie, to ginie dlá złey y przewrotney ſwoiey woli, kto záś doſtępuie zbáwieniá, doſtępuie go z ſámego ſzczegulnie miłośierdźiá Boſkiego, ktore ſłuſznie ná wieki wychwaláć powinien, przeto iż przez nie y zapłátę niebieſką, y widzenie BOGA otrzymáł; á zatym zawſze żebrz, y ſupplikuy do BOGA o miłośierdźie Boſkie nád ſobą y łáſkawość, y cośkolwiek kiedy dobrego uczynił, albo y uczynić maſz, przypiſz to P. BOGA twego Dobroći y łaſkawośći, od BOGA bowiem zbáwienie twoie záwiſło, jednák nie bez kooperacyi ludzkiey, od ktorego Twárzy gdy będźieſz odrzucony, ná wieki będźieſz zgubionym, y owſzem już byś był dawno w piekle gorzáł, gdyby ćię On, zmiłowáwſzy ſię nád tobą, z niebeſpieczeńſtwá wieczney nie wyrwał śmierći. *Więc pokornie y gorąco proś BOGA,* ażeby ſwego od ćiebie miłośierdźiá nie chćiał oddaláć, ále do śmierći raczey nád tobą miłośierdźie mieć y pokázywáć.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że máiąc ufność w zaſługach Chryſtuſowych, to ieſt w cenie Krwi Boſkiey, Męki y śmierći iego (co ieſt wági nigdy nieſkończoney) nikt nie może być záwiedźiony, kiedy przez nie o co BOGA prośić będźie. Ná to bowiem imię proſzącym nic u Niebá odmowionego być

nie może, by też było co naywiękſzego: iáko to ieſt zbáwić duſzę ſwoię, á zatym zawſze káżdy bądź dobrey nádźieie, choćbyś ſię do naywiękſzych grzechow poczuwáł, w záſługach bowiem Chryſtuſowych niewzruſzony ieſt fundáment zbáwieniá káżdego człowieká: o czym y Páweł S. 1. Corint: c. 1. *Divites facti eſtis in Chriſto, ita ut nihil vobis deſit in ullâ gratiâ:* Tákeśćie ſię ſtáli bogátemi w Chryſtuśie, że wam ná żadney łáſce Boſkiey zchodźić nie może. Animuie nas do tey ufnośći w záſługach JEZUſowych, y uproſzeniá przez nie wſzyſtkiego y łáſki iákiey by naywiękſzey Auguſtyn S. kiedy mowi: *Multum eſt quòd meretur mea iniquitas*, y tám dáley. Na wielkie káranie moiá niepráwość záſłużyłá, ale więcey wyſłużyłá pobożność Zbáwićielá moiego; wielká ieſt nieſpráwiedliwość moiá, ále większá ſpráwiedliwość CHRYSTUSA, to ieſt zaſługi iego; ktore, żebyśmy mogli być zbáwieni, ſobie applikowáć mamy przez żywą wiarę, y mocną nádźieię: y więc ſię ná tę ufność zdobyć nie będźiem mogli, uważáiąc zbytnią práwie dobroć Boſką, tę ſkłonność ku ludźiom Wćielonego Słowá, tę nieſkończoną miłość, ktorá go do śmierći Krzyżowey przywiodłá, tę nieoſzácowáną cenę zaſług iego, tę ták wielką ſzczodrotę, z ktorey wſzyſtko ſwe práwo nam dárowáć ráczył: bo wſzyſtkie zaſługi, y ſatisfakcye, ktore CHRYSTUS uczynił, ſą już náſze właſne, á przeto tákową ufność máiąc w zaſługách Chryſtuſowych, przy boiaźni Boſkiey y popráwię żyćiá, czy będźieſz ták wielká łáſka, ktorey byśmy ſię nie mieli ſpodźiewáć od BOGA, kiedy przez Syná iego prośić o nię będźiem.

PUNKT 3. Dźień 4. Lipca przypádáiący weń S. Udalryká Biſkupá. *Z affektem.* S. Udalryk, czyſtośćią, obiáwieniámi, cudami, modleniá ſię prágnieniem znákomity y ſłáwny. Od młodych lát nic nigdy płochego nie wymowił; áni uſzu ſwych ſłucháiąc czego nie porządnego obráźił; świátowych ludźi, jáko powietrzá złego ſię ſtrzegł, y ućiekáł; ćiáło włośięnicą uſkrámiáł, raz zápał zapáłem zagáśił, pálec w płomień włożywſzy, białych głow pilno ſię ſtrzegł. Z młodośći do tákowych przyzwyczaić ſię rzeczy, wiele pomága do wielkiey świątobliwośći żyćiá.

S. Wy-

S. Wyznáwco proszę ćię, assystuy mi we wszystkim, y naucz mnie, co mam kiedy czynić, y opuśćić, ábym się mogł BOGU podobáć w żyćiu, y przy śmierći; przytym oraz zásługámi twemi, y modlitwą wspomágay mnie, ábym to mogł wykonáć, czegoś sam nauczał. Toż samo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 5. Lipca.

Non vos me elegistis, sed ego elegi vos. *Joan: 15.*
Nie wyśćie mnie obráli, ále Já was obrał, y wybrał.

PUNKT 1. Uważ iż wszystká národu ludzkiego mássa pierworodnym grzechem zarażoná, y śmierći wieczney podlegaiąca, ná to sobie zarobiłá, y kondemnowáną zostáłá, áby po mizernego tego żyćiá prácach, utrápieniach, y boleśćiách z owemi desertorámi anjołámi buntownikámi Boskiemi, czártami przeklętemi, dostáłá się na owe męki piekielne, końcá nigdy nie maiące. Z tey tedy massy wieczney zguby, BOG wybránych swoich wywiodł, y uwolnił, nie dlá ich jednák iákich zasług, ale z samey swoiey náymiłośiernieyszey Woli, y upodobaniá Boskiego, y w czáśie prędko uwalniá y zbáwia, Kogo od wiekow przeyrzał, y uwolnił; ábowiem w tey mássie, śmierćią wieczną zárażoney zostáiąc, nikt nie mogł, áni może, by też y naymniey sobie ku podźwignieniu się dopomoc, nikt do BOGA pierwszy ręku podnieść, áby mogł być z tey káłuży grzechowey, y toni duszy wyrátowány, wyprowádzony, ale BOG nayłáskawszy, oraz y sprawiedliwy on iest náypierwszym, że nie ktorych obráł sobie, ktorych wyprowádźiwszy y wydzwignąwszy z niebespieczeństwá śmierći wieczney, do żyćiá wiecznego, y szczęśćiá Synow Boskich przenośi, y osádza, innych zaś w tey massie zguby wieczney zostáiących, zostáwuie y opuszcza, ale y ći, choć ták od BOGA opuszczeni, nie będą mieć mogli żadnych querel y uskarżeniá się ná spráwiedliwość Boską,

bo y tá swoim porządkiem poydźie, y ágitowaná będźie: y ták wybráni zawsze osobliwą przyczynę będą mieli wychwáláć y wielbić miłośierdźie Boskie, przez cała swoię wieczność; jáśnie ná ten czas zobaczą, y widźieć będą, iż zták wielu millionow ludźi, ż sámey szczegulney dobroći Boskiey, y łáski iego zostáli zbáwieni; w klar ná ten czas obáczą we wszystkim rowność: rowność nátury ludzkiey przez grzech pierworodny zepsowáney, tak wybránych jáko y odrzuconych, abo w tey masśie zguby wieczney zostawionych, siebie záś szczegulnie z miłośierdźiá sámego Boskiego wyprowádzonych, y zá náczyniá chwały wystáwionych; á innych zá náczyniá zelżywośći piekłu destynowánych, z niedośćigłych y skrytych Sądow Mądrośći Boskiey, y Náywyższey Rády w Konsystorzu TROYCY Przenáyświętszey, áby ták Elekcyá, ábo wybránie niektorych do Niebá zostáwało przy sámym BOGU, y woli Jego y upodobániu, niepoiętym iednak sprawiedliwym: áby tym sposobem wszelki człowiek w obecnośći Jego nie chełpił się, y nie mowił, że to moiá spráwiła śiła, y industrya, ábo zasługi. A więc nikt pierwey BOGA sobie ná to obierá, ábo obráć może, áby iego sobie obráwszy, siebie tym sámym mogł uczynić wybránym; ále każdy z wybránych, od BOGA zostaie miłośiernie wybránym, áby BOGA sobie obrał, ktorego obráwszy, y jemu służąc godnie y chwaląc, zbáwieniá wiecznego dostąpił; bo ktoż rzecze? że się to BOGU nie godźi, będąc Náywyższym wszystkich Pánem, y Stworcą; wolno mu uczynić co chce; z iednym spráwiedliwość, á z drugim miłośierdźie, z przeyrzanych iednák od wieku káżdego spráw. Ktorego á żebyś dostąpić y otrzymáć mogł, uniżay się przed niedośćigłą y niezmierzoną przepáśćią Sądow BOGA twego; zbawienie záś swoie z ufnośćią nieskończonemu iego poruczay miłośierdźiu, y oddáy łásce y protekcyi, proś go gorąco, áby zá niewdźięczność twoię nieodeymował od ciebie łásk swoich świętych; gdyż to iest kárá nád kárámi.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ odięćie łásk Boskich iest naystrásznieysza kará, ktorą się mśći P. BOG wzgardy tychże łásk swoich, gubiąc tego, ktory go uráźił, y niewdźięcznym pokazał się łask Jego świętych. Słuszná tu postánowić

nowić u siebie często z Prorokiem S. przy świętey bojáźni Boskiey wołáć: *Nieodrzucay mnie Pánie od obliczá twego, y Ducha Swtwego nie oddalay odemnie*: przeto żem gárdźił łáskámi twoiemi, y oświeceniem ná rozumie, ktore pospolićie BOG zwykł odeymowáć, zá potłumienie pomienionego świátła, przepuszczáiąc fátalne záślepienia. Ah! iak wiele Chrześćian tákiey kárze podlegá! bo gdyby ich nie było ták wiele záślepionych, czyliby oni żyli w zapomnieniu o BOGU, y zbáwieniu swoim? czyliby się ták mało sądow Boskich báli? czyliby ták niedbáli, uprzedźić ie pokutą Swiętą? czyliby się wdáwali w tákie niebespieczeństwo nieszczęśliwey wieczności, dlá krotkiey roskoszy, y lichego zysku? czyliby w tym sobie ućiechy szukáli, zá co BOG gotuie nieugászony ogień? czyliby cełe żyćie w grzechách ták ćiężkich trwáli, ktore ich przed BOGIEM czynią obrzydliwemi, y godnemi piekłá, jeżeli w tych grzechach umieráć im przydźie: ále o ślepoto ludzká niepowetowána, pátrz jeżeli tá kárá już ná ćię nie pádłá. Ile że stráśznie bezbożnym chćiwośćiom służyłś. Powstáń z tego stánu, á oświeći ćię CHRYSTUS.

PUNKT 3. Dźień piąty Lipcá, przypádaiący weń S. Wilhelmá Mátematyká. *Z affektem*. S. Wilhelm Matematyk y Krasomowca zacny, zostawszy Biskupem hoynośćią ná ubogie był zacnieyszy, dlá ktorych z odźieniá sam siebie nie raz obnażał, ktory wszystko rozdáwszy, z Nieba złoto odbierał, w prożnych stodołách zbożá, w prożnych beczkách wino znaydował. *Ty dźiwuiesz się*, że ći BOG niczego nieprzymnáża, y wszystko ći idźie iáko z kámieniá, boś snádź nie byłeś, áni iesteś ná ubogich szczodry, y pámiętny.

Swięty Biskupie uproś y mnie ten dar świętey ku wszystkim miłośći, ábym w godźinę śmierći moiey szczodrego ku sobie nálazł BOGA, ktory wszystkich miłuiących, náywiększym iest miłośnikiem. Toż sámo uproście mi W W. SS. iáko wyżey. *folio* I. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná 6. dźień Lipcá.

Notum fac mihi Domine finem meum, & numerum dierum meorum, quis eſt, ut ſciam quid deſit mihi. *Pſalm*: 38.

Oznaymiy Pánie koniec moy, y liczbe dni moich, żebym wiedźiał, czego mi nie doſtáie.

PUNKT 1. Uważ, iż człowiek Chrześćiańſki, á coż dopiero Zákonnik, chcąc ſię zbáwić, wiele w żyćiu ſwoim czynić koniecznie winien, y do ſkutku przyprowádzać. Naprzod mieć wiádomość o rzeczach Niebieſkich, y częſto myślą w nich ſię zanurzać, y kontemplacyą poymować, wola iego cnotami S. powinná być perfekcyowaná, ſumienie czyſte, y wolne, oſobliwie od grzechu śmiertelnego, w zaſługach y Cnotách świętych pełny, ná káżdy czas ná zawołánie Boſkie, zawſze gotow ſtawić ſię, y oddać rachunek żyćiá ſwego; duſzá w tákiey dyſpozycyi y przygotowániu być, áby ſię mogłá niepokálaną znaleść, y godną przed Obliczem Boſkim ſtánąć, á do tego pokázać ſię z tą cnotą, áby nic tákowego w ſobie nie miałá, czymby Oczy Máieſtatu Boſkiego obrážić mogłá, y to wſzyſtko w prowizyi, y gotowośći ſwoiey przed śmierćią mieć powinná, w co gdy wſzyſtko obfitowáć będźie, to mu zapewne ná ośiągnieniu Niebá nie zeydźie; á komu záś ná tym zchodźić będźie, bez wątpienia, że táki do Forty Niebieſkiey nie doydźie. A więc káżdy uważ teraz ſobie ná czym ći koniecznie ſchodźi, ábyś był zbáwionym. Proś gorąco y uśilnie BOGA, ábyći oznaymił koniec twoy, y jak wiele ieſzcze czáſu żyćiá twego być będźie mogło, ábyś wcześnie mogł ſobie ſporządźić, czego ći cále potrzebá ná przyśćie śmierći twoiey, y z nią ſię beſpiecznie z wſzelką gotowośćią przywitáć. A gdy zaś z łáſki Boſkiey tego

nie bę-

nie będźieſz mogł doſiądz y otrzymać, y áni dowiedźieć ſię o końcu żyćiá twego z rewelucyi Páná BOGA twego; ſpoſob ieſt nie inny do tego, tylko to czynić, cobyś ná ten czas czynił, gdybyś końca żyćiá twego, y śmierći miał ſobie objawioną godźinę, ktora bliſka by była do przewrocenia klepſydry. To żyćie ludzkie ieſt bárdzo krotkie, á wiele káżdemu człowiekowi ſchodźi, y niedoſtáie rzeczy koniecznie potrzebnych, chćiał liby ná wieki w Niebie żyć: czego ná drugim ſwiećie nie można nigdy doſtąpić, A jeżeliś záś u ſiebie tego zdaniá y opinii, że ći ná niczym, względem otrzymánia żyćiá wiecznego, nieſchodźi, bárdzo ſię myliſz y błądźiſz, ábowiem ná wielu ſchodźi temu, ktory rozumie, że mu ná niczym nieſchodźi. Proś BOGA, áby duſzy twoiey oczy ći otworzył y oświećił; weź jeno żyćie y konwerſacyą ſwoię ná uwágę bez pochlebſtwá, ſumienie dobrze przetrząś, y mákuły iego rozbierz, á obaczyſz zapewne, że ći ná wielu rzeczach dobrych, ſtánowi twemu powinnych ſchodźić będźie, złego zaś podoſtátku od ćiebie uczynionego doyrzyſz, y znáydźieſz; nád to y uznaſz jákoś wiele zaniedbał rzeczy do *zbáwienia koniecznie potrzebnych*: á zatym odtąd przynaymniey o gorącośći w ſłużbie Boſkiey ſkutecznie pomyśl, y prágnienie zbáwieniá w duſzy ſwoiey wzbudź, leniſtwo y oſpalſtwo ná ſtronę oddáliwſzy, ináczey ná wieki przyſzłoby ci żałować y ubolewáć, żeś dla Niebá wiele dobrego omieſzkał czynić, dla czego żadná pracá niepowinná by ći być ciężká, chcąc nábyć tego, co ći ieſt do zbawienia potrzebnego.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ ſpráwá zbawienia ze wſzyſtkich náywiękſza, bo ćiągnie za ſobą nieſkończone ſzkody, długie ná cáłą wieczność, nieoſzacowáne w ſtráćie; y nie nadgrodzone nigdy. Gdy idźie o zbáwienie, o nic tu nie idźie, tylko o ſzczęśćie, abo nieſzczęśćie wieczne, żeby iednego ſię nábyć, á drugiego ſię uſtrzedz; y to ieſt ſamo náywiękſzą ná ſwięćie ſprawą, ábowiem nic nie maſz wielkiego, tylko to co ieſt wieczne, y końca nieznáiące, á to co przemiia, y ma ſwoie gránice, czym ſię jeſzcze mnieyſzym niżeli nic pokáże, kiedy ie do wiecznośći przyłożyſz: á więc tu káżdy zawſtydz ſię

ślepoty swoiey, w ktoreyeś do tych czas trwał, pracuiąc ták u-śilnie w sprawach gdźie tylko szło o doczesny interes, á w sprawie zbawienia twoiego, w sprawie ták náygłownieyszey, ah moy BOZE! iakoś był niedbáły: przez co traćiłeś duszę, tráćiłeś wieczne dobro, tráćiłeś szczęśćie bez końca, tráćiłeś BOGA. Ktorego utráćiwszy, utráćiłeś oraz wszystko, ah jákie to nieszczęśćie! stráćić BOGA ná zawsze, ah iáka to rozpacz! stráćić go dlá jedney roskoszy, dla momentu uciechy, dlá marnego interessu, y nie czuć tey stráty, y máło ią ważyć, ah! jak to niebespieczny, y práwie śmiertelny letarg. Biáda mnie jeżeli nie poymę wielkośći tey szkody, chyba dopiero w ten czas kiedy iey rzeczą samą nieszczęśliwy doznam! kiedy już iey nie będźie można powetowáć! y kiedy zniey wybrnąć już będźie niepodobná.

PUNKT 3. Dźień 6. Lipcá, przypádaiący weń S. Goára Apostołá Trewirskiego. *Z affektem.* S. Goar nieprzyiáćioł swoich, przećiwko sobie ná skárgę do Arcybiskupa idących, áby byli iego niewinność potłumili, u stołu swego częstowáł. Przy sądzie u Arcybiskupá o nieczystość oskarżony, gdy niemowlęćiá o Oycá spytał, innego językiem y palcem pokázało. *A tu káżdy ucz się dobrze czynić tym, ktorzy tię nienáwidzą.*

Wiem że ja w niewinnośći przed BOGiem moim nie żyię, ktorego grzechy moie winnego pokázuią, ále twemi modlitwámi S. Goárze uproś mi táką w żyćiu moim pokutę, abym się przed Sędźiá Bogiem moim pokázał niewinnym. Toż samo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná 7. dźień Lipca.

Novit Dominus pios de tentatione eripere, iniquos verò in diē judicij reservare cruciandos 2. *Petr. c.* 2.

Umie Pán pobożnych z pokus wyrywać, á niesprawiedliwych ná dźień sądu ku karániu chowáć.

PUNKT 1. Uważ, iż ná tym swiećie rożna miedzy wybranemi y odrzuconemi iest kondycya. Wybráni pospoli-

ćie zwykli u śiebie mieć y prowádźić żyćie gorzkie, opłákáne, mizeryi y nędzy pełne: w prześládowániu práwie ustáwiczne, w chorobách y rożnych dolegliwośćiách, ubostwie, niedostátku nieprzestanne; do tego BOG ná znák ku nim miłośći, zwykł ná nich rożne przepuszczać pokusy, doświadczeniá, y afflikcye, ták że inaczey do Krolestwá Niebieskiego dostać się niemogą, tylko przez wielkie trybulácye, krzyże y utrápieniá; áby ták wielo wypolerowáni pressurámi, y nie iáko młotem zbići, z godnemi mogli się stáć ná wystáwienie gornego Jeruzalem kámieniámi á nie prostemi głázami. A kiedy ich zaś ták BOG nákształt złotá, ábo srebra, w piecu utrapieniá dostátecznie wyprobuie, wypoleruie, tym samym godnemi ich śiebie czyni, y z tego ogniá áfflikcyi ná ochłodę wyprowádza, y wyrywá ich, y uwalniá z wszelkiey mizeryi, pokus, y doświadczenia, y krotką ich ćierpliwość wieczną w Niebie zapłatą koronuie, y płáći. Przećiwnym sposobem odrzuceni od łáski Boskiey y szczęśliwey wiecznośći, wszystko zwykli mieć według swey myśli, y dobrze im się we wszystkim powodźi, w bogáctwá y dostátki obfitowáć, w honory y sławę opływáć, w moc, powágę, y potęgę, co raz bárźiey á bárźiey postępowáć, y rość, dobr wszelkich roskoszy y delicyi práwie do sytośći używáć, jednák przez to sámo nie miey ich zá szczęśliwych y błogosłáwionych, kondycyą zaś Synow Boskich tákże nie poczytuy, przeto że są utrápieni, za nieszczęśliwą, y od BOGA odrzucóną, iáko się to dá widźieć, ná onym strásznym y ostátecznym sądźie Boskim, gdźie obaczemy iż spráwiedliwi y wybráni, zá tę doczesną mizeryą, wieczną w Niebie odniosą zápłatę; niezbożni zaś ná tym świećie y odrzuceni od łáski Boskiey, ná to byli szcześliwemi, y weselącemi się, iż byli záchowánemi ná dźień sądu, y zguby swoiey wieczney. Teraz iáko młodźi cielcowie po wesołych y roskosznych świátá tego łąkách y pástwiskách bujáią, pasą się y wyskákuią, ále ná coż się to zdá, kiedy w krotkim czáśie ná rzeź piekielną poydą, żyćie ich nic inszego nie iest, tylko iedná wesołość, ále coż potym, kiedy koniec ich zgubá y śmierć wieczna. Krotká rádość y ukontentowánie, ále kára nieskończoná. Teraz ták pieszczono y delikátnie ciała swoie chowaią,

jákby właśnie z nich bálſamy, ábo wonne oleyki po śmierći płynąć miáły, ále po ſądźie Boſkim owym generalnym, czarći przeklęći nárożnie rozpálonym, iáko utuczone pieczenie, w piekle obrácać będą. A tu teraz rozważ u ſiebie, co maſz czynić y obráć ſobie? czyli z odrzuconemi od BOGA; do czáſu mieć ſię dobrze, y być ſzczęśliwym, á potym ná wieki w piekle gorzeć; czyli też z Boſkiemi wybránemi wiele tu złego ućierpieć, y zá dobre, złe odbieráć, ale po krotkiey ćierpliwośći, ośiągnąć chwałę Kroleſtwá Niebieſkiego y tam dźiedźiczyć. To pewná, y propozycya ieſt wieczney prawdy, iż po krotkiey weſołośći świáta tego, á ile zákázaney, náſtępuie y w też tropy idźie płacz y ſmutek wieczny. Proś BOGA, áby ćię tu za grzechy twoie kárał, y ſtrofował, y w niczym ći nieprzepuśćił, by ſię potym ná drugim świećie w zapalczywośći gniewu ſwego niechćiał ná ćię ſrożyć, y ćiężką kárą przyćiſnąć. Proś go, niech ćię tu páli, przypieká, ná ſztuki rąbie, w niczym niech nie przepuśći, byle ći ná wieki przepuśćił.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem*. Ponieważ utrápieniá, krzyże ćierpliwie znieśione, przyiemnym BOGU czynią, oczym y Job S. c. 11: *Quia acceptus eras DEO; neceſſe fuit, ut tentatio probaret te.* Ześ był przyiemny BOGU, potrzebá tego było, áby ćię utrápienie ſprobowáło. Słuſzná cieſzyć ſię z tego gdy ná nás przyidą, y poſtánowić one záwſze ćierpliwie znośić, bo jeżeli uważemy z kąd one przychodzą, y dokąd prowádzą, nigdy ſię nie będźiem chćieli niećierpliwośćią uwieść. Káżde utrápienie od BOGA przychodźi, á możnaſz to, żeby od nieſkończonego Dobrá miáło przyść co złego? prowádźi záś do Niebá; jákże to mieć zá złe, co nás ſzczęśliwośći 'náywiękſzey nábáwiá? iakże tedy ćierpliwie utrapieniá nie znośić? ináczey żádnego nam pożytku nie przynieśie: W ćierpliwośći nie maſz żadnego tákiego momentu, ktoryby nam dobrey nie mogł wiecznośći wyſłużyć, á przez niecierpliwość, gubiemy oraz wſzyſtkie utrápieniá zaſługę. Ah iak to wielká ſtrátá! kto iey nie uwáża, wielce ieſt záślepiony: jeżeli grzeſznik ná piekło pátrząc nie má wielkiey pobudki, wyćierpieć cokolwiek ſię, choć náyćiężſzego trafi, ktoż ſię bowiem uſkárży ná ſwoię dolegliwość, choćby y

by y náywiękſza była, myśląc że zaſłużył ná piekło, to ieſt na nieſzczęśćie wieczne, y końcá nie máiące: Wſzyſtko ſię ma zdać lekko temu, co ſwemi grzechámi zárobił ná ogień wieczny. Nad to, kto krzyże ſwoie dźwigá z niećierpliwośćią, większego ſobie przez to ciężáru dodáie. Kto Krzyż dobrowolnie nośi, tego też Krzyż nośi, y Krzyżem być przeſtáie; lecz kto go z niechęćią y z utęſknieniem nieśie, włoczy go za ſobą, á krżyż go tym bardźiey do źiemie przyćiſká. Ná koniec BOG przepuſzczaiąc ná ćię rożne utrápienia, dáieć okázyą czynienia pokuty, á ty zaś powinieneś poddáwác ſię w tym BOGU, á tym ſamym on będźie z twoiey pokuty kontent.

PUNKT 3. Dźień ſiodmy przypádáiący weń S. Willibalda Krolewica. *Z affektem.* S. Willibáld, ktorego Rodźicy ſtanu Krolewſkiego, trzyletniego práwie oddali CHRYSTUSOWI, y MARYI: Z kąd też zaraz z dáru Boſkiego, od ſámey ſwoiey młodośći, y práwie dźiećinnych lat, uznał, y uznáwał, że pielgrzymem był ná świecie. przeto porzućiwſzy Krolewſkie znáki, iáko Pielgrzym do Rzymu, potym do Jeruzalem z Oycem, Brátem, y Siostry Pielgrzymował; tę w przod uczyniwſzy do nich exhortę: *Wiedźćie o tym, że y Krolowie tu Pielgrzymami ieſteśmy, czemuż tedy tam iść nie mamy, gdźie Swiętych ludźi, przez wſzyſtek ſwiat ślady, y tropy, y ſamego náwet CHRYSTUSA nas prowadzą. Ah jak ſię każdy myli, ktory tu ſobie oyczyznę w głowie, w ſtateczności y ukontentowaniu knuie.*

Swięty Willibáldźie modl ſię zá mną z całą Swiętą Fámilią twoią, ábym ná tym pielgrzymowániu moim, ták ſię ſprawował, żebym całym ſercem wzdychál, y bieżál do Oyczyzny Niebieſkiey. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTA-

MEDYTACYA
Ná 8. dźień Lipca.

Nudus egreſſus ſum de utero matris meæ, & nudus revertar illuc. *Job 1. v. 21.*

Nagi wyſzedłem z żywota mátki moiey, y nágim ſię zaś támże wrocę.

PUNKT 1. Uważ, iż káżdego człowieká, rodzącego ſię ná ten ſwiat, wielká wydaie ſię mizerya, y uboſtwo. Nágim bowiem y uboziuchnym z żywotá mátki ſwoiey ná ten świat przychodźi, y gdy przyidźie godźiná śmierći, y wyśćia z tego świáta, nágim wzáiem y ubogim wraca ſię, do ziemi mátki wſzyſtkich ludźi. Jáko przyſzedł, ták odchodźi. Nic z ſobą nieprzynioſł, nic wzaiem ze wſzyſtkiey prácy ſwoiey, ktorą ſię báwił y potem zálewáł, nie weźmie. A czemuż przećię ták bárdzo y chćiwie tych dobr doczeſnych prágnie, ſzuká, y zbierá; y w nich wſzyſtkę ſwoię ufność pokłada? ktore rad nie rád w krotce opuśćić káżdy, by był náywiękſzym Pánem, będźie muśiał. Ah ślepoto náſzá! o iáko chćiwie, y uśilnie o te doczeſne ſtáramy ſię honory, tytuły, preeminencye, Prelatury, Zwierzchność, y Przełożeńſtwo, złotá, ſrebrá, pieniędzy co raz to więcey, á więcey, á podobno y z wielką krzywdą y oppreſſyą nie jednego przyczyniámy, ſkárbiemy, worki y ſzkátuły nápychamy, nád ſtan y kondycyą ſtroiemy ſię ſpráwuiąc ſzáty drogie, bogáte, pyſzne y lśniące ſię, ták jákobyśmy tu náywięcey lát żyć mieli, á my oto mizerni, po krotkim czáſie, jedni wſzyſtkie honory, moc, y władzą ná innych rádźi nie rádźi, gdy przyidźie śmierć, ſkłádáć y uſtępowáć muſiemy, y ze wſzyſtkich wyzuć ſię bogáctw, y dobrego mieniá, á do grobu ubogo, y niemal nago wchodźić, y tam ſię w proch y źiemię obroćić. Chwáłá BOGU że ſię koſteczká iáká w grobie, y to nie zawſze oſtoi. A jeżeli po śmierći przyſtoynie ćiáło náſze pokryte zoſtanie, to już przypiſáć y przyczytáć potrzebá, nie umarłym, ále tym ktorzy

po nas

po nas fortunę wźięli; lecz y z tąd nie wielká poćiechá, bo tá ozdobá y pokryćie po śmierći ciáłá, nie ieſt długá, trwáła, ale w krotkim czáſie znikomá ze ſzczętem y ſkáźitelnym ciáłem; y táć w prawdźie względem ćiáła nieuchronná ieſt wſzyſtkich ludźi kondycya, y nieomylny los. A co ſię zaś tycze duſzy, o moy BOZE! jáko przed ſtraſzny Trybunáł CHRYSTUSOW trzebá y koniecznie ſtánąć; ále iáko? oto podobno ubogą, nágą, y ogołoconą z ſzaty pobożnośći, z ſzaty dobrych uczynkow, z ſzaty popráwy żyćiá ladaiákiego, ktorey podobno rzeką: ájakżeś ſię śmiała tu pokázać bez ſzáty godowey, ſzaty poczćiwośći, ſzáty dobrych uczynkow, ktorey tu ná ozdobę cale potrzeba było, y o nię ſię za żywotá poſtárać. A więc coż tedy maſz czynić wſzelki człowiecze, á żeby ći ná tam tym świećie nie zarzucono ze wſtydem twoim, nágośći duſzy, y iey ſzpetnośći, y ogołoceniá ze wſzyſtkiey poczćiwośći, y dobrych uczynkow? *Gardź teraz ſwiatem, gardź dobrami nikczemnemi ziemſkiemi,* ktorych z ſobą po śmierći niezabierzeſz, a uśilnie gorąco y ochotnie ſtaray ſię o ſkárb duchowny, to ieſt o dobre uczynki; duſzę záś chćiey przyozdobić rożnemi cnotámi świętemi, ktorá gdy ták w oczach Boſkich przybrána będźie; to nie mniey y ciáło w dźień powſzechnego Zmartwychwſtania ná Sąd BOſki, od duſzy kommunikowáną mieć ſobie będźie pomienioną piękność, y ozdobę, y w nię przybrane zoſtánie.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że świát ieſt nic dobrego, y oſzuſt wielki, y ták wielu, y owſzem bez liczby wiecznego potępieniá ieſt okazyą; toć nie máſz go za co kocháć ále ráczey gárdźić nim náleży, w czym nas przeſtrzegá Jan S. w liśćie ſwoim 1. rozdź: 2. *Niekocháyćie ſię w ſwiećie, ni w tym co ná nim ieſt.* Ná świećie bowiem co ieſt, w jednym momenćie przemiia, y godność świátowá prędzey więc uchodźi, niżeli przychodźi. A do tego że świat áni kochá CHRYSTUSA, áni ſzacuie, y przeto godźien wzgardy, ktorym y ſam CHRYSTUS gárdźi, y ma w nienáwiśći. Ty zaś zawſtydz ſię przed BOGIEM twoim, żeś podobno do tych czas ták bardzo świat ſobie ważył, ktory trzebá było mieć w nienáwiśći. SS. Pańſcy, y Swięte gárdźiły światem, pluli w twarz ućiech, deptali bogactwá, odrzucáli

wſzyſtko to, cokolwiek ieſt ná świećie, męczyli ſwoie ciáło, y żyiąc w ubostwie, y w wielkiey ćiężkośći żyćiá, łzámi, y wzdychániem zárobili ſobie ná niebo. A ty iáko chceſz, obćiążony honorámi, nápełniony bogáctwami, w delicyach máiąc ſwoie ćiáło, y żyiąc w uſtáwicznych poćiechach, wniść ták zarowno do Niebá? kiedy SS. Boſcy obnáżeni ze wſzyſtkiey miłośći świeckiey, ſwego ná męki y ćierpieniá rożne, nie żáłuiąc ciáłá, tam weſzli. Porzuć że tę prożność, w ktorey żyieſz, á cwicz ſię w dobrych uczynkách; gardź tym światem ślepym, y nieſzczęśliwym, y przechodź przez ćiáſność kámieni, iáko czyni wąż, zoſtáwuiąc ſkorę ſtárą złych ſwoich obyczáiow, razem ze wſzyſtkiemi honorámi, y bogáctwámi tego złego świáta, ieżeli ſamą rzeczą tego nie możeſz uczynić, to przynámniey ſercá tam nie zatapiay, ále tylko ſię pożyczay, bo ktoż wie? jutro lubobyś nie chćiáł, porzućić go muśiſz zupełnie, żegnáyże świat niżeli on ćiebie pożegná, odwroć ſię od niego oſobliwie ſercem, niżeli on ſię od ciebie odwroći, y nie bądź ták záślepionym, żebyś dla utrzymánia tego, co muśiſz opuśćić, á podobno prędzey niż ſam rozumieſz, ſtraćił y to co kochaſz razem z żyćiem. Gardząc światem zarobiſz ſobie ná Niebo, y tam cieſzyć ſię będźieſz ná zawſze wiecznym odpoczynkiem.

PUNKT 3. Dźień oſmy Lipcá przypadaiący weń S Kiliána Biſkupá, z Kolomanem y Totnanem towárzyſzami. *Z affektem.* S. Kilián z ſwemi Towarzyſzmi CHHRYSTUSA Wiárę náprzod do Frankonii wnieśli, y ſámego Xiążęćiá Goſberta z CHRYSTUSEM poiednáli. Temu gdy rozradźili, aby żony umárłego bráta nie brał zá oblubienicę imieniem Gieilii, on ná to przyzwolił, á Gieila rozgniewána napráwiwſzy mordercow, w nocy ich pozabiiać kázała: za co ſamá od czartá opętaná ná wieczne męki porwána, á Goſbertus kochánek iey zábity, ſyn z Páńſtwá zepchnięty, y cała familia zniſczała.

S. Kiliánie z Towárzyſzmi ſwemi uprośćie mi tę łáſkę, ábym ſię áni pochlebſtwami, áni pogrożkámi od BOGA, y práwdy odrywáć nie dáł. Niechay práwdę we wſzyſtkich niebeſpieczeńſtwach, aż do śmierći, y ieżeli trzebá aż do krwi wyznawam. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 9. Lipcá.

Nullus ſperavit in Domino, & confuſus eſt *Eccl. 2.*

Nikt, pokładaiąc nádźieię w Pánu, zawſtydzonym zoſtał.

PUNKT 1. Uważ, iż niech kto przeczyta Piſmo S. ták nowego iáko y ſtárego Teſtámentu, niech przewartuie Roczne dźieie ták Kośćielne, iáko y świeckie. Niech kto księgi ábo Voluminá rożnych hiſtoryi, przez całe żyćie ſwoie ruminuie; y do z fatygowánia czyta, niech oko ſwoie wnętrzne y uwagę rzući po wſzyſtkim świećie, po wſzyſtkich nàcyach, y ſpytá ſię ieżeli kto prawdźiwie ufaiąc BOGU, y nádzieię ſwoię w nim pokłádaiąc, kiedy miáł być zawſtydzonym, y od niego opuſzczonym, nigdy tego nikt nie pokáże áni dowiedźie, by ſię to komu miáło przytráfić; ale wſzyſcy ktorzykolwiek, y kiedykolwiek BOGU ufali, y ſwoię w nim nádźieię pokłádali, by też w naywiękſzym niebeſpieczeńſtwie byli, zawſze pomocney ręki Boſkiey doznáwali: y ile miłośierdźiu Boſkiemu dufali, y ná nim ſię wſpieráli, tyle od BOGA pomocy odbierali, oczym nikt powątpiwać nie może áni powinien. Przećiwnym ſpoſobem, ile ich ſobie dufali, álbo w jákimkolwiek świátowym ſtworzeniu ufność pokładáli, zawſze w nádźiei ſwoiey ſzwankowáli, y oſzukiwali ſię. Wſzelká bowiem ludzká czyli świátowá pomoc, ieſt ſłába kotwica, ktorá w potrzebie y niebeſpieczeńſtwie nie rátuie beſpiecznie, ieſt to iáko laſka nałomana, ná ktorey nie można ſię weſprzeć; ieſt to iako trzćiná oſtre kolce po wierzchu máiąca, ktorá rękę ludzką gdy ſię iey kto dotknie, káleczy, ráni, á czaſem y ná wylot przebiie. Niemaſz na świecie tákiego ſtworzenia, ktoreby ſobie doſtátecznie dáć rádę mogło, á daleko komu innemu? Sam tylko BOG ma prawdźiwą, á do tego że y nieſkończoną moc w ratowániu kogo chce; nád to że od nikogo w niczym niedependuie, ktory co tylko chce, uczynić

może. A więc iáko możeſz naybarziey ufay BOGU twemu, á ſobie iáko możeſz naybarziey nie ufay. BOG bowiem tákowey ufnośći, nigdy nic nieodmowi: przeto zawſze do niego w jakichkolwiek potrzebach, y niebeſpieczeńſtwach czyń rekurs. A gdy od niego będźieſz wſpomożonym;to choćbyś od wſzyſtkich ná świećie był opuſzczonym,y od wielu wexowány,prześládowány;nie boy ſię,przez to nie zginieſz,ani w niebeſpieczeńſtwie nie utonieſz; ábowiem nad Páná BOGA, żadne ſtworzenie dać ći nie może zbáwieniá wiecznego, ſpráwić ſzczęśliwey śmierći, ziednać odpuſzczenie grzechow, od piekła wybáwić, ani wieczności ſzczęśliwey przynieść; á zatym w żádnym ſtworzeniu ná świećie niepokładay nádźiei, bo te choćby ćię wſzyſtkie weſprzeć chćiáły, ieżeli ćię BOG opuśći, nic ći nie pomogą, ánić ſię ná co zdadzą. Miey BOGA zawſze w ſercu, y ná iego ſię Opatrzność Swiętą poufále ſpuſzczay, á dobrze ći záwſze będźie. We wſzyſtkim poufale pomocy Jego wzyway; á dá ći wſzyſtko. A ieżeli ieſzcze BOGU nieufaſz, toć idźie zatym, że nie wierzyſz, że ieſt nieſkończoney mocy, czemu gdybyś wierzył, beſpiecznie byś ná nim poległ, aniby ći ſię bać trzebá iakiego upadku. Jeſt nieſkończoney mądrośći, toć idąc zá iego rádą nigdy niezbłądźiſz. Jeſt nieſkończenie dobry, toć gdy mu ufać będę, w niczym ſię nie zawiodę: y toć to ieſt, czego Sam BOG po tobie żądá, ábyś we wſzyſtkim na iego Swięte Opatrzne Ręce rzucáł ſię, y ſpoczywáł, czego gdy uczynić omięſzkáſz, to już będźie po tobie, y po rzeczach twoich.

PUNKT 2. Z *poſtánowieniem.* Aże żáden nie ſtráćił, ktory miáł nádźieię w BOGU, więc proś częſto BOGA twego, ábyć dał tę ufność w Opátrznośći y Miłoſierdźiu Jego; ponieważ w káżdey okázyi to możeſz otrzymáć, oczym tylko mieć możeſz nádźieię. Wiára álbowiem Chrześćiánow, jáko mowi Tertulian *de Reſurr:* ieſt Wiára o niepodobnych rzeczach. *Fides Chriſtianorum, fides impoſſibilium.* Niczym bardziey nie świádczyſz tego wyſokiego ſzácunku, ktory máſz o dobroći Wſzechmocnośći, y mądrośći Boſkiey, jáko ufność ſwoię pokłádaiąc w nim, y w Opátrznośći iego; bo kiedy ſię ná iego ręce Oycowſkie złożyſz, czyli cię zapomni, albo też porzući? to być nie

może,

może; á tym bardźiey im z śiebie rozumieć będźieſz, żeś ſłáby, y niemocny; co czyni, że ſobie ufać niepowinieneś, tylko BOGU. Cnotá ufnośći w BOGU, ták wielkiey ieſt dźielnośći, że śię nigdy niczego nieboi, by też niewiem iákie poſtráchy nákogo biły, y owſzem by śię też komu zdáło, że wſzyſtká nádźieiá upádłá, y wſzyſtko go ſtworzenie opuśćiło, náwet kiedy by mu śię zdało, że go ſam BOG opuśćił: y tym ći affektem mowił Job Pátryarchá do przyiáćoł ſwoich: Choćiáżby mnie zabił, w nim iednák ufać będę, y tráćić nádźiei w nim, o tym áni pomyślę, bo wiem, że żaden nieſtráćił, ktory miáł nádźieię w BOGU.

PUNKT 3 Dźień 9. Lipcá przypadaiący weń S. Anatolii Pánny. *Z affektem.* S. Anátoliá Pánná y Męczenniczká, dla Wiáry ná wygnanie posłáná, gdy ná nię czarnokśiężnik wielkiego węża zesłáł, on nie doniey, ale ná ſzyię czarnokśiężniká tráfił, ktorego uduśił by był, gdy by go byłá ſwoią modlitwą nie ratowała. *A więc y ty ſam ieśli ieſteś złym, boy śię węża piekielnego.* Swięta Pánno wſtaw śię za mną, áby mi ſtáry on chytry wąż, ktory przy ostátnim żyćiá ludzkiego zgonie, zaſadzki czyni, nie ſzkodźił, żeby mnie z ráju Niebieſkiego nie wygnáł, ále żebym do tego ráiu, z ktorego on wypádł, wſzedł, y BOGA mego chwalił. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 10. *Lipca.*

Numerus dierum hominum, ut multum centum anni; quaſi gutta aquæ maris deputati ſunt, & ſicut calculus arenæ, ſic exigui anni in die ævi *Eccl*: 18.
Liczba dni człowieká, náywięcey ieſt ſto lat; jako kropla wody morſkiey, y iáko odrobiná piáſku, ták ieſt tyśiąc lat przećiw dniom wiecznym.

PUNKT 1. Uważ ják máła ieſt wody kroplá, względem Oceá-

ceánu, ábo morzá, jak ſzczupłá odrobiná piáſku względem wſzyſtkiego piáſku, ktory ieſt ná brzegu morzá. Obiedwie te rzeczy ták kroplá wody, iáko y odrobiná piáſku, przyrownáne do tákiey wielkośći, práwie ſą iedno nic. Podobnym ſpoſobem żyćie ludzkie ná tym świećie, by też było porownáne, ábo przećiągnione do ſtu lát, krotkie ieſt, y máłe, y owſzem cyfra, y záiedno nic poczytáne powinnoby być, względem dni wiecznych; ábo wiecznośći nigdy nieſkończoney, tyśiąc tyśięcy millionow lat, w porownániu tákowey długośći, ſą to bardzo ſzczupłá porcya, y pomiárkowánie práwie żádne. A więc czyliż to nie ieſt nierozum wielki, y omanienie, á rzetelniey mowiąc: głupſtwo, y ſzáleńſtwo niepoięte; ták uśilnie, y ſkrzętnie ſtáráć ſię o moment práwie czáſu, y o te prędko uchodzące znikomośći, y márnośći świátowe, á kiedy idźie o wieczność, o tym áni pomyślemy, zá krotką y momentalną tego świátá chwáłę, trácą nieſkończoną ſzczęśliwą wieczność, zbieráią chćiwie bogáctwá, w krotkim czáſie przemiiáiące, á bogáctwy wiecznemi gárdzą, chwytáią ſię y zatapiáią w zgniłych ná moment trwaiących roſkoſzach, kontentuiąc przytym ſerca ſwoie tego ſwiáta rádośćiámi, y weſołemi rozrywkámi, lubo to wſzyſtko względem dni wiecznych ábo przyſzłego świáta ieſt iednym nákſztałt punktem; prowadzą w ukontentowániu y w wſzelkim dobrym tę trochę żyćiá ſwego, nie pámiętáiąc ná przyſzłego żyćiá męki, y kátownie po wſzyſtkie wieki trwaiące; wolą tu przez krotki czas dobrze ſię mieć, lubo (o ślepoto) widzą, że ich wieczne nieſzczęśćie y biáda czeká. Agdy zaś z tego żyćiá przenieſą ſię ná drugie, dopiero krotkość weſela świátá tego poznáią, y rzeką ah jákośmy głupi byli, żeśmy ſię tych prożnośći świátowych chwytali, y ſerce kontentowáli, jednák go doſtátecznie nie náſyćili, bo to wſzyſtko było prożnośćią, iáko teraz uznáiemy, y głupſtwo wielkie náſze ſrodze, lecz że po czáſie opłákiwać nie przeſtániemy. Będźie u nas ſtałá ſtátecznie nie wzruſzoná wieczność, y nigdy nieodmienny ten Boſki dekret, że kogo raz potępią y od chwáły wieczney odrzucą, ná wieki w piekle ćierpieć y ſmażyć ſię trzebá. A więc ty, ieżeli maſz cokolwiek rozumu, *gardz świátem y poćiechámi iego*, ábyś dlá nich potym nie wpádł w wieczną biedę.

biedę. Obieray ráczey ſobie krotkie żyćiá tego utrápieniá, y przykrośći, przez nie bowiem káżdy, gdy ie ćierpliwie znośi, doſtępuie chwáły niebieſkiey: jáko świadczy y *Litera Páńſká*, iż przez wiele utrápieniá wniść trzebá do Niebá.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* Ponieważ prożność ieſt wſzelkie weſele świátowe, żyć zaś w bojáżni Boſkiey, ieſt mieć żyćie błogoſłáwione, y ná dobrym ſumieniu utwierdzone. A więc poſtánow u ſiebie, o nie ſię záwſze ſtárać, á prożną weſołość opuſzczáć, ile iż prożná tá ieſt weſołość, ktorey fundámentem nie ieſt łáſka Boſka. Jeżeli ſię zgádzać będźieſz z Bogiem, będźieſz miáł práwdźiwą weſołość, jeśli mieć będźieſz BOGA, mieć będźieſz wſzyſtko dobre, jeśli dobr wiecznych koſztowáć będźieſz, to upodobánia nie będźieſz miáł w grzechach, áni ſię cieſzyć w prożnośćiách ſwoich, y odpoczywáć w ćiemnośćiách tego świátá. Podrożny ſłuſznie nie ćieſzy ſię, ktory nie wie drogi, ktorą idźie; y nie wie ieżeli nie błądźi. Jeſt to prożność cieſzyć ſię w drodze tego pielgrzymſtwá, nie wiedząc czy ieſteś w łáſce Boſkiey, álbo nie! czy dobrze, czy źle umrzeſz? czy ná twoię opuſzczoną duſzę Niebo czy piekło czeká? Jeſt prożność, że ćieſzy ſię człowiek w tym ſtánie, w ktorym może poſtępowáć ku piekłu. Więc kiedy w tym żyćiu co godźina tráfić ſię to może, w káżdy czas powinieneś żyć z bojáźnią, y pámiętáć ná gorzkość ſądu ktory ma przyiść. Nie tráw tego krotkiego żyćiá ná fáłſzywych poćiechach, bo wſzyſtko ieſt prożnośćią, z ſzaleńſtwem bárdzo wielkim. *Proverb:* 3. Ná tym pádole płáczu, w ten czas náywięcey mamy racyi do łez, kiedy náymniey płáczemy y zbawiennie ſmućiemy ſię. Kocháy ſię w świętey ſkruſze, wzdychay do Oyczyzny Niebieſkiey, y nie czyń ſobie ráiu poćiech w tym wygnániu. Zbłądźiłeś z drogi, ieżeli żyieſz ná tym świecie w weſelu y uciechach. Wroć ſię do ſiebie, y proſtuy twoie kroki, przyćiſnąwſzy ſię do Krzyżá CHRYSTUSowego, y rozmyśláiąc Jego Mękę, ábyś przyſzedł do tego końcá, ktorego prágnieſz, ktorym ieſt ono błogoſłáwieńſtwo, dlá ktorego ieſteś ſtworzony.

PUNKT 3. Dźień dźieſiąty Lipca przypádáiący weń Swiętey Szczeſney z ſiedmią Synámi ſwoiemi Męczennikámi. *Z affektem.*

ktem. S. Felicitas w mękách Synow ſwoich zoſtáiących: jako to Januáryuſza pod ołownemi kulami, Szczeſnego y Filippá pod kiiámi przy zepchnięćiu z gory, Sylwána, Alexandrá, Witaliſza, y Marcyáliſzá pod ſiekierą iáko mężna Mátká mężnie upomináłá; áby nie ná kátownie, ále ná weſele ktore Niebo obiecuie wzgląd mieli. W ſiedmiu Synách práwie ſiedm rázy umierałá, ále umieráiąc przez miłość dlá Synow, umarłá też y przez miłość dlá BOGA, gdy śmierć od mieczá podięłá. *To tá Swięta Matka, prawdziwą pokázałá ſię Matką*. Bądźże y mnie Matką; y iá przy oſtátniey żyćiá mego potyczce woiowáć będę, niech że wojuię chwálebnie, niech umieram zwyćięzcą, ábym z tobą y z Synámi twemi zwyćięzcámi, koronę w Niebie odnioſł. Toż ſámo uproście mi WW. SS. jáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná 11. *dźień Lipcá.*

Nunquid non paucitas dierum meorum finietur brevi? *Job.* 10.

Azáż tá trocha dni moich w krotce ſię nieſkończy?

PUNKT 1. Uważ, ſtáwiwſzy ſobie przed oczy náprzykłád klepſydrę we dnie, y wnocy ćiekącą, álbo wiádro wody, przez ktore wodá ſączy y potroſze ſię dobywá, y upływá; to dwie rzeczy ták długo ćieką, aż do ſzczętu wyćieką. Ták y żyćie náſze, nic inſzego nie ieſt, tylko cieczenie, ábo kurs, y prędki bieg do śmierći; á ponieważ ieſt ſkończone, toć y to zátym koniecznie idźie, że kiedyż tedyż muśi mieć termin, y ſwoy koniec; á gdyż ieſt krotkie, á nie długie, toć koniec iego y termin nie muśi, być dáleki. To práwda, iż tá trochá dni káżdego, w krotce ſię ſkończy ále kiedy, y w ktorym czáſie to być może, nikt tego wiedźieć nie moze: áni zgádnąć potráfi. Nić z kłębká ták długo ſię dá ćiągnąć, aż ſię y wyćiągnie, ábo przerwie. Prędzey, ániżeli ſam ſpodźieieſz ſię, potrzebá ći będźie z

tego

tego ustąpić świata, á ktoż wie? jeżeli nie dźiś! ktoż wie? jeżeli nie tey godźiny. A więc czyń to, cobyś czynił, gdybyś wiedźiał o przeznáczoney śmierći twey godźinie. Nie poday się w niebespieczeństwo, by ćię śmierć niegotowego zástać miáłá. Błágay y iednay sobie Májestat Boski. Opłákuy potrosze boleść twoię, y owszem obfitemi obleway ią łzámi. Obleway mowię łzami grzechy swoie przećiwko BOGU popełnione, czyń zá nie pokutę niż z tego świátá poydźiesz ná drugi, z ktorego już więcey nie wroćisz się, ábyś przyszedszy do niewiádomey kráiny, nie tráfił do źiemi ćiemney, pokrytey śmierćią nieszczęśliwey wiecznośći, źiemi pełney wszelkiey mizeryi, y nieogárnionych ciemnośći. Niedopuszczáy tey trochy lat twoich upłynąć y skończyć się: poki w przod tego zupełnie nie wykonász, ná co ći BOG pozwolił, y postánowił ták wiele dni y czásu. Maluczki bowiem iest ten czás, ktorego ći Boská dobroć, y miłosierdźie Jego święte pozwoliło, pomnáżay się co raz bardźiey á bardźiey w dobre uczynki, y cnoty święte, bo po śmierći już ći więcey czásu nie pozwolą, gdźie już czasu nie będźie: ále tylko wieczność szczęśliwá, ábo nieszczęśliwá. A gdy zás tę trochę dni twoich dobrze przeżyiesz, boiąc się P. BOGA, o dobroć żyćiá dbáiąc, y rożne utrápieniá y dolegliwośći ćierpliwie znosząc, w nadgrodę mieć będźiesz już nie trochę dni lat dobrych ná drugim świećie, ále obfitość dni lat ktore się nigdy nieskończą, bo żadnego końcá po wszystkie wieki nie znáią. Ináczey bądź zás tego pewny, iż jeżeli tę trochę dni twoich ná złe záżyiesz, nie omylnie złych dni, á do tego że y wiecznego czásu ná tam tym świećie, ponośić będźiesz muśiał.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A żeby człowiek grzeszny po skończonym tym krotkim doczesnym żyćiu, dni nieszczęśliwey wiecznośći niedoznáwał; nie masz na to sposobu skuteczznieyszego, jáko pokutę czynić, (do ktorey y ty się zábieray) każdy bowiem grzech muśi być kárany, albo od sámego człowieká pokutuiącego, álbo od BOGA kárzącego. A więc uczyń postánowienie nigdy w grzechu, á zwłaszcza śmiertelnym nie trwać, ále jak nayprędzey możesz przez nieodwłoczną Spowiedź (ktorá iest częśćią istotną pokuty S.) od niego się uwolnić; y z

ſiebie zrzućić iáko nieznośny ćiężar, pod ktorym ſam Syn Boſki uſtáwał, á to ieſzcze gorſzá, że ſię ciężkośćią ſwoią grzech do centrum innego nie waży, tylko do ſámego piekła, dokąd uſtáwicznie leći, y pogrążá z ſobą tego, co go ná ſumieniu dźwigá, jeżeli ſię iák náyprędzey z niego nie uwolni. Abowiem ktokolwiek ſię długo z ſwoim grzechem báwi, przyuczá ſię do niego, że mu nie będźie ſtráſzny, zaczym rad go u ſiebie przechowywać będźie, nád co nie malz nic niebeſpiecznieyſzego. Pátrząc nań częſto z bliſká, iuż go nie okropno widźieć, y co raz, to go ſnádniey w ſumieniu ſwoim znośić, á zatym myślić ſię niechce, żeby ſię go pozbáwić. Z drugiey zaś ſtrony, ponieważ grzech śmiertelny, śmierć duſzy zadaie (to ieſt pozbáwia ią łáſki Boſkiey, ktorą żyć powinná) ztąd idźie, że wydać żádnego znáku żyćiá nie moze, áni nic tákiego czynić, co by ſię życiem zwać mogło, y ták wſzyſtkie iey uczynki, choć ſię zdadzą być náylepſze, ſą martwe, y żyćiá wiecznego niegodne, ponieważ przed BOGiem nie maią żadney zaſługi. Ah! iák to wielká ſtratá! tak wiele dobrych uczynkow w tym ſtánie poczynionych, nieſzczęśliwá zgubá nigdy ſię doſtátecznie opłákáć nie może! Wieleś ich grzeſzniku zgubił, możeſz ſłuſznie mowić: żeś tyle wiecznośći ſzczęśliwych ſtráćił. Muśiſz być twardſzego nád kámień ſerca, jeżeli nád taką ſtratą nie ubolewaſz? álbo ieżeli iey ná potym przeſtrzegáć nie będźieſz.

PUNKT 3. Dźień 11. Lipca przypádaiący weń S. Golinduchy. *Z affektem.* S. Golenducha Męczenniczká, będąc ieſzcze pogánką, gdy przy ſtole ſiedźiáła, to w ten czas ná niebieſkie roſkoſzy okiem ſerdecznym pátrzała, oraz y ná bogaczá głodem y prágnieniem w piekle zmęczonego, gdźie y rodźicow ſwoich widźiáłá. W tym do CHRYSTUSA ſię náwroćiłá. O czym dowiedźiáwſzy ſię iey mąż donioſł to do Krola Perſkiego Sapora, zaczym do więźieniá ſrogiego ná ośm lat ſkázána. Z rány ſzyi iey krew choroby rożne leczyłá. *Pamiętáy y ty ná oſtátnie rzeczy na śmierć, na ſąd, ná piekło, &c.* á nie zgrzeſzyſz. Niechże y ia we wſzyſtkich ſpráwach moich pátrzę ná obiedwie wiecznośći złą, y dobrą, á tak ſię do ſzczęśliwey niechay go-

tuię śmierći. Tož ſamo uproście mi WW. SS iáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 12. Lipca.

O! altitudo divitiarum Sapientiæ & Scientiæ Dei, quàm incomprehenſibilia ſunt judicia ejus, & inveſtigabiles viæ ejus. *Rom 11.*

O głębokośći bogactw, mądrośći, y wiádomośći Boſkiey, iáko ſą nie wybadáne ſądy Jego, y niedośćigłe drogi Jego.

PUNKT 1. Uważ, iż wielkie y niepoięte ſą Boſkie ſpráwy, á oſobliwie te, co ſię tycze zbáwienia, álbo potępieniá ludzkiego, y co może bydź za przyczyną, że BOG iednego ze dwuch, z iednegoż matki żywotá zrodzonych, przybierá ſobie zá miłego y przyiemnego, á drugiego zoſtáwuie woli iego? jednego do Chrztu S. przyprowadza, á drugiego zbierá z tego świata bez Chrztu świętego. Z dopuſzczeniá iego niedośćigłego? jednego ze dwuch doyrzałych ludźi, przez łáſkę ſwoię do ſiebie pociągá, á drugiego zoſtáwuie? jednego doprowadza do żyćiá wiecznego, y czyni z niego náczynie wybráne, náczynie ná honor, á na innego dopuſzczá, áby ſzedſzy drogámi ſwemi przewrotnemi, ſtáł ſię náczyniem zelżywym? jednego z tego świáta w grzechach ćiężkich będącego zabierá, á drugiego, udźieláiąc mu łáſki nawroceniá do ſiebie, z paſzczęki lwá piekielnego przed śmierćią wyrywá. Tey zaś ták rożney y rozdźielney Ordynácyi Páná BOGA naſzego racya żadná náturalna nie może ſię położyć, y dać przyczyná, ile że wſzyſcy nie mowię, od woli, ále od ſámego ſkinienia Boſkiego dependencyą mámy; áni też zapráwdę, tá racyá padać może ná iakie przeyzrzáne záſługi, gdyż bez łáſki iego żádna być nie może zaſługá, ktorą to łáſkę, nie zarowno wſzyſtkim BOG dáie. A więc ktoż tu

dostatecznie ná to odpowie? kto zgadnąć potráfi, że dlá tego, á dlá tego to się stało? ábo ktoż Jego konsyliárzem był? BOG, y Pán nasz iest, wolno mu co się podobá, y iáko z káżdym czynić. Nie naszá to iest rzecz; w Sądy się Jego wdawać, y one rozbierać, ále się ich báć, y przed niemi drżeć, z uszánowaniem o nich mowić, á szalenie nie szperáć. Niezgruntowane bowiem są bogáctwá mądrośći, y umieiętnośći Boskiey; strászná y wskroś przerażaiącá wysokość y głębokość Sądow Jego; ktorey nie możná rozumem stworzonym poiąć y zrozumieć, áh! iák są nie dośćigłe drogi Opátrznośći Boskiey, y ktoż ich dociecze, y doydźie; á to zaś zapewne wiedźieć trzebá, iż ten Pan spráwiedliwie wszystkim dysponuie, y stánowi, lubo nie wszystkim zarowno zwykł swiadczyć swoie miłosierdźie, y łáskę. Pomyśl sobie, iáko ći obfićie, pominąwszy innych ták wiele tysięcy ludźi, pomienioney udźielał łáski, to przypuszczaiąc ćię do Chrztu S. to po Chrześćiańsku wychowuiąc, to powoływaiąc do stanu przyzwoitego, to innemi práwie niezliczonemi obsypuiąc ćię łáskami y dobrodźieystwy. Ale nie dosyć mu było, y iest ná tym, kiedy ći oto y dźiśiay wieczne ofiáruie błogosławieństwo, ktorego, ile uważám, z ręku iego wzdrygasz się przyiąć, y nie iako od śiebie odrzucasz. Ah! gdy by tę łáskę wielu odrzuconym od śiebie był wyświadczył, podobno nierownie byliby iey wdźięcznieyszemi, ániżeli ty teraz, y około zbáwienia swego pilnieyszemi. Przeto wiedz o tym iż ieżeli teráz niechcesz uznáwać y bráć się do miłosierdźiá Boskiego, w krotce doznasz, tym cięższey y surowszey Jego spráwiedliwośći y káry.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A ponieważ spráwy Boskie, osobliwie co się tycze zbáwieniá, ábo potępieniá ludzkiego, są niedośćigłe, y niepoięte. Słuszná tu postánowić, w niepotrzebne nigdy nie wchodźić kwestye o przeznaczeniu do Niebá, ále raczey poyść zá radą Apostołá S. Piotrá, áby przez dobre uczynki powołánie swoie bespiecznie káżdy uczynił. 2. *Petri c. 1.* á tym kwestyom dał pokoy, czylim przeznaczony do Niebá, czym też ná potępienie wieczne dekretowány? o strászne ále niepotrzebne, y owszem niebespieczne pytánie! strá-

ſzne bo w nim zamyká ſię rzecz o ſzczęśćiu moim, ábo nieſzczęśćiu wiecznym: Nie potrzebne bo ná coż ſię o tym ták ćiekáwie bádać, co BOG przed nami tai? ná co w ſekreta wchodźić, ktore Mądrość przedwieczná, chćiáła mieć niedoſtępne? ále daymy to, choćbym y to wiedźiał, y izaliſz dlá tego trzebáby mi mniey prácowáć koło zbáwienia? izaliſz już nie trzebáby martwić zmyſły, y paſſye ſwoie, y żyćie prowádźić według Ewangelii S? Na coż ſię tedy zda wiedźieć tę taiemnicę? chybá ná to, żeby ſię przeznáczeni do Niebá, niedbálſzemi ſtali, á potępieni gorſzemi; ábo żeby w deſperacyą, czyli w ſwawolę wpráwić. Lepiey dekretá Boſkie czćić niſkim ukłonem, niżeli ſię ich bádáć; poddáć ſię pod ich wolą, (ktore mi krzywdy nie uczynią) niż ie wyrozumiewać? Takowe pytánie wzbudza w nas fraſunki, miaſto świętey pokory, rodźi deſperacyą, miáſto bojaźni Boſkiey, w ſłużbie iego świętey. Mow raczey umarł za mnie Pan JEZUS ná Krzyżu, chcąc mnie zbáwić, powołał mnie do Wiary S. do Zakonu S. toć mam dowod pewny, iż przy moiey applikácyi, y żyćiu według powołánia y ſtánu mego, pragnie mnie zbáwić. Nad to przykazał mi, ábym ſię ſpodźiewał zbawieniá moiego, y owſzem pogroźił mi ſtráſznym gniewem ſwoim, jeżelibym w tym kiedy powątpiwać, ábo deſperować śmiał. A więc już więcey tych wątpliwych, o zbawieniu ſwoim, nie promowuy kweſtyi, ále raczey pracuy ná nie, á doſtąpiſz go; jáko człowiek jeżeli ſię chce mieć dobrze, ábo nábyć honoru, ábo zdrowiá poratować, to wſzyſtko może być, jeżeli do tego ſtaraniá przyłoży, y zażyie tych ſrzodkow, ktore mu przyiáćiele y mądrzy ludźie podaią. Tymże y ty ſpoſobem zbáwienie ſwoie uſtanowić możeſz, w czym ćię upewniá y S. Piotr Xiążę Apoſtolſkie: *Uśiłuyćie ábyśćie przez dobre uczynki powołanie, y wybránie waſze pewne uczynili.* 2. Petri c. 1.

PUNKT 3. Dźień 12. Lipca, przypádáiący weń S. Jana Gwalbertá Opata. *Z affektem.* S. Jan Gwalbert, gdy zaboycy krewnego ſwego proſzącemu o miłoſierdźie przez CHRYSTUSA y Rány Jego, żyćie dárował, wſzedſzy potym do Kośćioła, widźiał Ukrzyżowanego JEZUSA Głowę do ſiebie ſchyláiącego, y Niebo za ten akt heroiczny obiecuiącego; z kąd żeby był

by był doſkonáley BOGU ſłużył, życie Zákonne przyiął; niedbaiąc nic ná pogrożki. *Niebo iako widzę náypewniey otrzymuie ſię*, przez miłość nieprzyiáćioł, y odpuſzczenie im wſzyſtkich uraz.

Proś za mną JEZUSA Ukrzyżowánego, áby mi dlá ćiebie wſzyſtko to, w czymem go obráził, przepuścił, á ia w tym momenćie wſzyſtkim, ktorzy mnie uraźili, dlá niego odpuſzczam. Dáłby to BOG, żeby y teraz, gdy go o ſzczęśliwą moię śmierć będźieſz prośił, nákłoniwſzy Głowę ſwoię Ukrzyżowány JEZUS na to zezwolił. Toż ſámo uprośćie mi WW.SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dżień 13.*Lipcá.*

Obſecro vos tanquam advenas, & peregrinos, abſtinere vos à carnalibus deſideriis, quæ militant adverſus animam. 1. *Petri cap*: 2.

Proſzę wás ábyśćie ſię iáko Przychodniowie, y Gośćie, wſtrzymywali od ćieleſnych pożądliwośći, ktore walczą przećiwko duſzy.

PUNKT 1. Uważ proceder Pielgrzymow, ábo Gośći drogę gdźie daleką májących, (co y ſam nie raz widźieć muśiáłeś,) ći lubo widzą w ſwoiey drodze pola, winnice, domy, Pałáce, Dwory, Miáſta, Miaſteczká, iednak nic z tego nie prágną, bo wiedzą, iż ná tych mieyſcach długo być nie mogą, ále ſpocząwſzy nie co trochę, ábo záśiliwſzy czym z fatygowáne śiły ſwoie, dáley w podrożą wybierać ſię uśiłuią, y o tym tylko myślą, iákoby czym prędzey dobiec mogli ná mieyſce ſobie náznaczone, nic nie uważaiąc, áni apprehenduiąc trudnośći, ábo przeſzkod podrożnych. Ták y ty śmiertelnośći podległy człowiecze, gdźiekolwiek obrociſz ſię ná tym świećie, y będźieſzli

w domu,

w domu, czyli w oyczyźnie ſwoiey, wſzędźie przychodniem, y pielgrzymuiącym ieſteś. Zyćie twoie drogą ieſt, idźieſz poki niezniknieſz, y nie zgaśnieſz, iáko y Oycowie twoi zniknęli, y poumierali; y áni z tych rzeczy, ktore w tey pielgrzymuiącey kráinie widźiſz, do ćiebie nic nie należy, y z ſobą nic nie weźmieſz; náwet duſza twoia nic innego nie ieſt, tylko gośćiem, á wyráźniey rzekę: komornikiem ciáła twego, ktore ná tym świećie kiedyż tedyż, chcąc y niechcąc opuśćić będźie muśiáłá. A więc patrz y uważay, ábyś onę zbáwił; y pozyſkáł ſzczęśliwey wieczności, ile iż w tey mierze má wiele przećiwko ſobie nieprzyiáciol, ktorzy przećiwko niey uſtáwicznie walczą, chcąc ią zgubić, y potępić. U ſamey ſiebie, w domu ſwoim woynę uſtáwiczną ponośi, wiele nieprzyiáznych ſtrzał o nię ſię obiia, y przebiia; á te zaś poſtrzáły ſą one jákiekolwiek nieporządne pożądliwośći, y chući ćieleſne, pragnieniá dobrego mienia, honorow ośiągnieniá; ktoremi duſzá bywá zwątloná, o ziemię nie raz uderzoná, á y częśćiey zwyciężoná; á co náyżałośnieyſzá, iż temiż ſámemi śmiertelnemi nieporządnemi pożądliwośćiámi, y pragnieniami mizerná duſzá zwykłá ſię częśćiey cieſzyć, y delektowáć, á niżeli im mężny odpor dawáć. Przeto jeżeli kochaſz zbáwienie duſzy, y onę niebu pozyſkáć pragnieſz: wſtrzymáy ſię od nieporządnych chući cieleſnych, od grzechow nieczyſtych, ktore duſzę w oczywiſte potępieniá niebeſpieczeńſtwo wdáią, tákowym chućiom y grzechom, ják możeſz mocno ſprzećiwiay ſię, ućiekáy przed wſzelką tákową okázyą, niczego nátym świećie, oprocz tego, bez czego żyćiá przyſtoynie, czyli tey podroży prowadźić nie możeſz, nie prágniy; w Niebo ſię częſto zápatruy, duſzę ku Niebieſkim rzeczom podnoś, ieżeli chceſz, żeby poſtrzałow od ciáła ſámego ſmiertelnych nie doſtałá, y te brzydkośći ſwiátowe y ćieleſne, bez náruſzeniá y zmázaniá ſwego przebyłá; y końcá ſwego, idąc raczey drogą (lubo ná ziemi zoſtaiąc) Niebieſką, á niżeli ziemſką, jáko chwalebná Tryumfatorká, za czaſem doſzła, y otrzymałá.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że żądze złe, y grzech nieczyſty ieſt oczywiſtym potępieniá duſze niebeſpieczeńſtwem,

wię

więc proś BOGA, ábyć przeſtrach, y nienawiść do tego grzechu uczynił, á ſam ſtarał ſię mieć pilne oko uchodźić przed káżdą grzechową okazyą, oſobliwie przed tą, w ktorey doświadczyłeś więkſzego niebeſpieczeńſtwá, co ći radźi y Jeremiáſz Prorok cap: 48. *Fugite, & ſalvate animas veſtras.* Ućiekayćie, á zbaw[illegible]uſze waſze. Ućiekáy przed okázyą, ieźli chceſz ućiec przed grzechem; ten bowiem ieſt nayłacnieyſzy y naybeſpiecznieyſzy ſpoſob; á zatym okazyi lękać ſię trzeba, w ktorey gdy zwyćiężonym zoſtánieſz, niepowinieneś ná nikogo innego nárzekać, tylko ná ſamego ſiebie; ile że przy okazyi nieczyſtość z początku przyiemná, ále ná końcu iák żmijá ukąśi: *Ingreditur blande, ſed in noviſſimum mordebit.* Proverb; 23. Ná co ták utyſkuie y Sw. Auguſtyn: *O jak to opłakana przewrotność! duſzę Krwią CHRYSTUSOWĄ odkupioną przedać czartu, za iedcn moment roſkoſzy.* Grzech nieczyſty iakimkolwiek ſpoſobem popełniony, ieſt tákiey złośći, iż w nim rzecz choć naymnieyſzá, byle tylko dobrowolná, grzechem śmiertelnym trąći. Ten grzech nieczyſtośći, ieſt jak ukąſzenie wężа, ktore ledwo znać w ciele, á przećię w momenćie trućiznę po członkach nieſie, y do ſerca przyſzedſzy, śmiertelnie zabiia: Jeśli od tego wężа ućiekać nie będźieſz, iego żądła nie uydźieſz, y ieźli ſię ná ſamo iego poyrzenie nie wzdrygnieſz, godźieneś od niego zginąć. Zátym grzechem idą ſkutki nieſzczęśliwe: iáko to Spowiedźi ſwiętokradzkie, judaſzowſkie Kommunie, zgorſzeniá ciężkie, ſtráſzne kálumnie, deſperacye, y tam daley. Ten grzech nieczyſty ciężko BOG Sądźi, y ſurowo kárze, y mniey mu przebáczá. Nayſtraſzliwſze zemſty, ktore BOG nád ludźmi czynił, nie za co innego były, tylko za nieczyſtość: Potop ow powſzechny, nie dlá czego innego cáły świat zatopił, tylko żeby był zalał ogień pożądliwośći, ktory ſię był zaiął we wſzyſtkich ná ziemi ludźiach. Ogień ſpuſzczony z Niebá ná owe bezecne Miaſta, ná to tylko gorzał, ażeby był wypalił wſzyſtkie niewſtydow ſzlady. Czterdźieśći tyſięcy Izraelitow, z roſkazu Boſkiego pobitych, tenże grzech we krwi włáſney obmyć muśieli. Smierć nágłá Onana, plagi ktoremi Dom Dawidow za cudzołoſtwo BOG karał, iawnie pokázuią. A coż mowić, o jak wiele

y teraz

y teraz millionow duſz, Krwią JEZUSOWĄ kupionych ieſt, ktore codziennie do piekłá nieczyſtość pogrąża. Wnoś tu tedy káżdy, że ten grzech nie lekki, ponieważ BOG miłoſierny ták go ſtraſzliwie kárze.

PUNKT 3. Dźień 13. Lipcá, przypádaiący weń S. Juſtyny Panny Męczenniczki. *Z affektem.* Swiętá Juſtyná weſoło jak ná roſkoſzy Rayſkie, ná męki y katownie bieżáła. A gdy iey Zeno prośił, áby go rayſkiemi owocámi obeſłała, poſłáłá mu chuſtkę, ktorą gdy żártem czoło otárł, ſtarſzy z ſercá pogáńſtwo, Chrześćiáninem y Męczennikiem zoſtał. A tu nie boy ſię utrápieniá, krzyżow, boleśći, bo niemi dokupić ſię możeſz błogoſłáwioney wiecznośći. O Swiętá Panno, twoim onym weſelem, śmierći moiey boleśći poſkrom, y chuſteczką oną twoią, śmiertelne poty otrzy, ábym weſoło w BOGU moim umarł, y do weſela Rayſkiego weſoło wſzedł. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 14. *Lipcá.*

Oculi Domini multo plus lucidiores ſunt ſuper ſolem, circumſpicientes omnes vias hominum. *Eccl:* 23.

Oczy Paná Naywyżſzego tyſiąckroć jáśnieyſze ſą, niżeli ſłońce, y wypátruią wſzyſtkie drogi ludzkie.

PUNKT 1. Uważ iż Słońce to, ktore na náſz horyzont wſchodźi y zachodźi, jeſt jaſnym okiem, ták, że ſwiátłem ſwoim noc rozpędza, y dniem czyni, iednák ták wiele jeſt ná świećie rzeczy nieprzebytych y ſkrytych, ktorych promienia ſłoneczne nie dochodzą, áni grzeią, áni oświecáią: bo iáko ſłońce nie wſzędźie ieſt, ták też nie wſzędźie promieniá ſwoie rozpośćiera, y oświeca, y nád ſwoię ſuperficiem materyálne rzeczy

przeniká, chybá máło co. Oczy záś mądrośći, y umieiętnośći Boskiey sto razy, y owszem nieskończenie, nád słońce są jáśniey-sze; wszędzie y wszystko widzące, y przenikáiące, náwet sámę głębokość przepaśći penetruiące, y nie tylko wszystko serce człowieká, ále y naymnieysze członki, y żyły iego wskroś widzące, już nie na kształt prożnośći słońcá, ále w uwadze niepoiętey wszelkich ludzkich akcyi y myśli, ták dobrych iáko y złych, y to wszysto w skárbie Mądrośći swoiey składa y pieczętuie, aż do czasu Sądu swego. A ponieważ nád sobą masz tak czuynego y bystrego Magistrá, y srodze mszczącego się y kárzącego wszelkie złe ákcye, y nieporządne affekta; á więc niechćiey dopuszczać się tego, coby oczy takiego Majestátu obrázić mogło. Ostrożnie w obecnośći Jego chodź. ábowiem obserwuie y rachuie wszystkie twoie kroki. *Proś go, a żeby ći oczy wnętrzne oświećił*, byś mogł mieć bystre oko ná wszystkie drogi, y sprawy swoie, y w nich rozeznánie ták, ábyś widząc co iest złego, ábo przeszkodą do dobrego, mogł się uchronić, y uyść wszelkiey obrazy Boskiey, y grzechu zwłászczá śmiertelnego; proś, áby w drodze Przykázań Jego, y stanie powołániá twego, tákći łáską swoią dopomagał, rządźił, zmacniał, żebyś nigdy z drogi Cnot świętych nieschodźił; co ieżeli tàk uczynisz, niewątpić, że wdźięcznym y przyiemnym BOGU się pokáżesz, y stániesz; ábowiem iáko drogi ludzkie złe, przewrotne, szpetne, náyświętsze y nayczystsze Oczy obrażaią, ták y drogi proste, czyste, y święte, Oczy Jego delektuią y kontentuią. Nad to nie tylko ten Naywyższy PAN nasz uważa drogi násze; ále y termin ich bystro widźi; á ták ieżeli drogi twoie w obecnośći Jego, będą dobre, chwálebne, szczęśliwy onych będźiesz miáł koniec, á ieżeli zaś złe, drugich zwłászcza gorszące, siebie y bliźniego do grzechu prowadzące, nieszczęśliwy y opłákany będźie twoy termin.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ drogi złego człowieká, y iego wszelkie akcye w Oczach Boskich są obmierzłe, á tym bárdźiey im ieszcze są z pogorszeniem bliźniego. A więc słuszná postánowić, mieć bystre oko ná spráwy, á zwłászczá te, ktoreby kogo miáły zgorszyć, bo biádá świátu dlá

zgor-

zgorſzeniá: á jáko mowi Auguſtyn S. káżdy tyle winien będźie rachunku BOGU oddáć, jak wiele duſz ludzkich złym ſwoim przykłádem zgorſzył, y okázyą był do grzechu; á tym barźiey, im zgorſzonego nie náprawił, y niepolepſzył. Ah co to ieſt za grzech zgorſzenie! kiedy ſam Pan JEZUS tákie przeklęctwo rzucá: biáda człowiekowi przez ktorego drugiemu zgorſzenie przychodźi. Gdy kto uſzkodzi bliźniego w czym znácznym, nie może ſię ſpodźiewać zbáwienia duſzy ſwoiey, poki krzywdy nie nadgrodzi. A ty wydarſzy bliźniemu cnotę, y niewinność, miłość, y łáſkę Boſką, á zatym y Niebo, iáko mu to nadgrodźiſz? jak ſię máſz ſpodziewać odpuſzczeniá tey krzywdy? jáko pewnym możeſz być zbáwieniá twego, niepowetowawſzy ták wielkiey iego ſzkody? wydarłeś CHRYSTUSOWI duſze, jemu ták miłe, za ktore on łożył Krew ſwoię Przenayświętſzą: ah ják go tá ſzkodá od ciebie uczynioná boli! Dármo już od niego wyglądaſz iákiey łáſki, ieżeli mu tych duſz znowu nie przywroćiſz? ináczey mśćić ſię będźie ſrogo nád temi, co tey zguby przyczyną przez zgorſzeniá byli; łaſka poświącáiąca, y niewinność ſumieniá bliźniego, przez zgorſzenie twoie, z duſzy zdartá, wołáć o pomſtę nieprzeſtánie. Y cóż teraz ná to mowiſz? ah chćiey ják nayprędzey tak ſiebie, jak y tych ktorycheś pogorſzył, ſpolepſzyć.

PUNKT 3. Dźień 14. Lipcá, przypádaiący weń S. Bonáwentury. *Z affektem.* S. Bonáwentura pytáiącemu ſię Thomaſzowi S. z *Aquinu*, z ktoreyby Biblioteki Kśiąg zażywał, pokázał ná Ukrzyżowánego JEZUSA, mowiąc: To moiá Bibliotekà. Pierwſzy poſtánowił dzwonienie nocne; przy ktorym Nayświętſzą PANNĘ Pozdrawiamy. Proſzę ćię y ia przez JEZUSA Ukrzyżowánego, y MATKĘ iego, modl ſię zá mną, ábym ſię y ia z CHRYSTUSA Ukrzyżowánego, iáko z naywiękſzey Biblioteki, świątobliwego żyćiá, y drogiey przed BOGiem śmierći uczył. Nayświętſzą MATKĘ JEZUSOWĘ, Sercem JEZUSOWYM, á uſty Anielſkiemi iáko dobry ſługa, y ſyn pozdráwiaiąc żył, y umierał. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 15. Lipcá.

Oculus non vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis aſcendit, quæ præparavit DEUS iis, qui diligunt illum. 1. *Cor: cap.* 2.

Ani oko widźiało, áni ucho ſłyſzało, áni to w ſerce ludzkie weſzło; co BOG zgotował tym, ktorzy go kochaią.

PUNKT 1. Uważ, iż Niebo ieſt to ſzczęśćie niepoięte, á do tego że y wieczne, ieſt Korona chwáły, ktora nas tam czeká ieżeli świątobliwie żyć będźiemy, y ćierpliwie dolegliwośći ná nas przypadaiące znieſiemy, iednák cokolwiek ſobie choćiaż náylepſzego imaginowáć możem, żadnego porownaniá z rzeczą ſamą nie ma. Niech będą ják náywiękſze, y naypomyślnieyſze roſkoſzy, ktorych tu ná źiemi záżyć kiedykolwiek możemy, iednák one nic nie ſą, tylko ſzczupłe kropelki tego nieuſtaiącego wſzelákich roſkoſzy zrodła, ktore ſię ná Swiętych całym nurtem leie tak, że ſię w nim zátapiać, y odchodźić od ſiebie przez wielką ſłodkość będą. Niebo ieſt to tákie ſzczęśćie, w ktorym ſię żadne złe nieznayduie, á zámyká w ſobie wſzyſtko dobre na zawſze: jeſt to roſkoſz bez boleśći, weſele bez ſmutku, odpoczynek bez turbácyi, zażyćie wſzyſtkiego dobra bez ſytośći; ieſt to ſzczere dobro, powſzechne dobro, wieczne dobro, nieſkończone dobro. O niebo! dobrá twoie ſą ták wielkie, że mowy nie ſtáie, żeby ie wyraźić; y nic ſię ták wiele czynić, y cierpieć nie może, żeby ie zaſłużyć. O Niebo! ći ſámi ćię poymuią, ktorzy ćię już máią, ále my nie możemy tylko ciebie pragnąć. Niebo ieſt to godná wyſługá męki, y śmierći Boſkiey; jeſt to ták wielkie dobro, że BOG przez moc ſwoię dáć więkſzego nie może: albowiem to Dobro ieſt Sam BOG, ktory ſię dáie Błogosłáwionym w Niebie iáśnię widźieć, w mi-

łośći.

łośći śię ku sobie niezmiernie zatapiać, y z sobą niewymownych roskoszy zażywać, y weselić śię z Swiętemi Jego ná wieki; á więc czy niesłuszná ná wysługę iego trochę gwałtu sobie uczynić w nábyćiu cnot świętych, w umártwieniu nieporządnych passyi, námiętnośći swoich, ábo y zmysłow powierzchownych. Ah godnibyśmy byli piekła! gdybyśmy ták małym sumptem Niebá kupić nie mieli, czyli niechćieli.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ wszystkie iákiekolwiek dobrá, ktore BOG w tym żyćiu daie, są tylko kropelki tego roskosznego zrzodłá, w ktorym Błogosłáwieni opływáć ná wieki będą: y cokolwiek BOG czasem wnętrznych słodyczy y poćiech ná tym swiećie dáie, ná to tylko czyni, żeby kochánkowie iego miárę iákąkolwiek wźięli, czego śię máią spodźiewać w Niebie. Przeto káżdy postánow, ieżeli kiedyżkolwiek pragniesz być w Niebie, serce swoie często podnośić ku Niebu, á prożnośćią świátową pogardzay, BOGA Samego nadewszystko kocháy, Jemu iáko możesz służ, y uśiłuy nim sámym kontentowáć śię y mieć z sobą, á wszystko w nim dobro swoie znaydźiesz. Odważ śię przed BOGIEM niczego nigdy nie żałowáć dlá Niebá, bo dlá niego Zbáwićiel twoy Krwi swoiey nie żałował; á ieżeli śię czasem pracy lękáć będźiesz, poyrzy ná ten czas ná zapłátę: á ztąd zábieray serce do dobrych uczynkow, y do odwáżnych aktow, y kiedy śię cokolwiek zdać będźie dlá BOGA przykrego, pomyśl że o tym, co ludźie, ábo y ty sam dla swiatá zwykłeś czynić, choć ći to ladaiaką nádgrodą zapłácono. A czemuż zapłatá Niebieská tym bardźiey do wszystkiego nie ma ćię animowáć dobrego, y świętey cierpliwośći, ile że te dolegliwośći, ktore tu ćierpieć możem, żadnego nie máią porownánia do przyszłey chwały, iáko świadczy Apostoł Pański *Rom*: 8. ktora śię w nas pokáże.

PUNKT 3 Dźień 15. Lipcá, przypadaiący weń S. Jakuba Nizybu Biskupa. *Z affektem.* S. Jakub, kámień modlitwą ná swiadectwo prawdy ná drobne cząstki pokruszył, człowieká zmyślenie umarłego prawdźiwie umorzył, y potym prawdźiwie umarłego ożywił. Saporá Krolá Perskiego woysko, ktory był miasto obległ, mnostwem komorow rozproszył, y rozpędźił.

Dwie Panienki kąpiące ſię bez wſtydu, tym ſkárał, że oślepiały zaraz. *Modlitwy zaś twoie czemu nie bywaią wyſłuchane?* pátrz iáko ſię modliſz, y duſza w iákim ſtánie zoſtáie. Modl ſię za mną Swięty Kráſſomowco, żebym ſię y iá modlić dobrze náuczył. Niechayże będźie cáłe żyćie, y śmierć moiá, świętą y wdźięczną BOGU modlitwą. Toż ſamo uproście mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 16. Lipca.

Omne gaudium exiſtimate fratres, cum in tentationes varias incideritis. *Jacobi* 1.

Za naywiękſzą radość mieycie Bráćiá moi, gdy w rozmaite pokuſy, ábo doświadczenia wpadnięćie.

PUNKT 1. Uważ, iż ludźie ná tym świecie rożne pokuſy, abo doświadczeniá cierpią. Tentuie, ábo kuśi ich świát, aby ſwoią prożnośćią mogł ich omamić y zwieść. Kuśi ich czart, áby przez złe poduſzczeniá, do grzechu przywiodł. Kuśi ich też BOG, przez rożne trybulácye, ábo utrápienia, áby cnoty ich ſprobował, y ztwierdźił, ábo doſkonalſzą uczynił: pokuſá bowiem ieſt też to częſte doświadczenie Boſkie, ktorą BOG przepuſzcza dla bardzo ſłuſznych przyczyn, y nam pożytecznych. Ludźie zaś świátowi ſmucą ſię, kiedy im ſię co przykrego przytrafi ćierpieć, przed prácą y utarczką prawie drżą; á gdy zaś z ciáłem, ábo czartem potykáć ſię trzebá, to zaráz ſerce tracą, y máłego ánimuſzu ſą, á w tym częſtokroć wolą raczey duſzę zgubić, y w niewolą czartowſką puśćić, á niżeli iey odpor dać, y ćierpliwośći świętey w tey mierze, ná iey zwyćiężenie, przyłożyć, weſołych tylko y ſpokoynych tego żyćiá dni pragnąc; przeto tá u nich zaraz ieſt pogotowiu maxyma, ſmućić ſię y boleć, gdy pogodá czołá ich, chmurą iákieykolwiek przećiwnośći, ábo nieſzczęśćia zaydźie. Lecz nie dźiw, wſzyſtká bowiem ich

ich nádźieią, y wszystko wesele iest w tym świećie. Nam záś, u ktorych szczęśliwość y błogosłáwieństwo, nie w tey ziemi, a-le w Niebie iest, nie smućić się y boleć náleży, gdy nam się trá-fi wpaść w rożne pokusy, przećiwnośći, ábo trybulácye. Niech pragną wesołych, pomyślnych, roskosznych żyćiá tego dni, oni, ktorzy nic nie maią, czego by po tym skończonym doczesnym żyćiu, u BOGA dobrego spodźiewać się mogli. Nasza zaś ra-dość wesele y ukontentowanie ná tym zawisło, raczey wiele dlá BOGA, y Nieba ćierpieć, y ná tym swiećie przećiwnośći ponośić, ábyśmy sobie tym sposobem ná tamtym swiećie, wieczne rádośći y roskoszy zakupić mogli, y tu nám żyiącym y BOGA kochaiącym, ktory przez 33. lat krwawo pracował około zbá-wieniá nászego, tá iedyná y wszystká nász a poćiechá być powin-ná, cierpieć wiele, á nie cieszyć się y nic nie robić by Niebo o-trzymać. A ták ilekroć tedy czart przeklęty, ciáło, ábo swiat, przez nieporządne pożądliwośći duszę nászę oppugnować, kuśić, natarczywie nástępować będźie, ilekroć trybulácyi nawałnośći przećiwko nam powstawać, burzyć się zaczną, w ten czas náleży nie upadać sercem, áni go tráćić, ále raczey weselić się, iż nam się okazya podaie do nábyćiá cnoty doskonáłey, y przyczynie-niá u BOGA zapłáty wielkiey. Ná to bowiem y żyiemy, áby zwyćiężaiąc pokusy, chwáłę niebieską sobie zasłużyli. A więc odprawuymy utarczkę Pańską z wesołośćią, nie dopuśći on bo-wiem, áby pokusy gorę nad námi miáły, y otrzymały, byleby-śmy tylko wszystkę ufność nászę w nim pokładali, uczyni on z pokusy, ktora nam się przykrzy, obfity prowent łáski Boskiey, y chwały niebieskiey otrzymánia.

PUNKT 2. Z *postánowieniem.* Porachowawszy się z su-mieniem, ieżeliś ták sobie postępować zwykł w boiu przećiw po-kusom, ile że wierny iest BOG, iáko mowi Apostoł Páński 1. *Cor: c.* 10. ktory nie dopuszczá, żeby kto był kuszony nád śiłę y możność swoię. Postánow tu káżdy, żebyś mogł bespiecznie ná pokusę uderzyć, y pewien być zwyćięstwá, tych przeze mnie wyrażonych zażyć sposobow. *Naprzod:* żebyś nigdy mieyscá (iáko rádźi Apostoł) pokuśie nie dawał. Potym ile razy poku-sa ná ćię przyidźie, zaraz sobie pomyśl, że to sprawa czarto-

wska,

wſká, bo tym ſámym wſtręt, y przeſtrach mieć będźieſz. *2do.* Nie nadſtáwiay też długo żadney pokuſie uchá, lecz ſię od niey odwrácay, iáko nayprędzey możeſz; ták iáko z ſzaty ogień w tymże momenćie zmiátaſz, długo o tym nie myśląc; coś naybardźiey powinien w pokuſie nieczyſtey zawſze zachowywać, nigdy ſię z nią nie bawiąc, náwet áni badaiąc ſię, czyś ná nię zezwolił. *3tio.* Miey nad ſobą jak náywiękſzą czuyność, y ſtáwiay przed oczy obecnego BOGA, ktory na ćię pátrzy, y żeć gotow dáć łáſkę, z ktorą możeſz ſzczęśliwie pokuſę zwyćiężyć, y dodać ſerca do mężnego potkánia, pokázuiąc koronę, ktora ćię czeká w Niebie. Przywodź też ſobie ná myśl Mękę CHRYSTUSOWĄ, y w Boſkich iego Ranach uczyń ſobie ućieczkę, á mianowicie w SERCU Jego przebitym. Modlitwá ieſt ſkutecznym, y pewnym orężem, przećiwko wſzelkiey pokuſie, y ieſt obligacya do niey ſię ućiekáć, gdy ieſt trudne zwyćięſtwo. Na koniec choć ći by ſię upáść kiedy trafiło, nie powinienes dla tego ſerca zaraz trácić, ále zawſtydźiwſzy ſię ſłábośći ſwey przed BOGIEM, porwać ſię z upadku, y ná potym oſtrożniey ſobie poſtępować.

PUNKT 3. Dźień 16. Lipca, przypádáiący weń Sw: Raineldy Pánny y Męczenniczki. *Z affektem.* Swiętá Rainelda, Swiętych Rodźicow Swiętá Corká, dwuch Swiętych Sioſtr, y iednego S. Brata, Swiętá Sioſtrá, byłá przyiáćiołką CHRYSTUSOWĄ aż do Ołtarzá, kiedy padſzy krzyżem przy Ołtarzu miedzy chwáłámi Boſkiemi, dla Pánieńſtwa ſwego, ſtała ſię ofiarą. Oto y ia pokornym ſercem przy Ołtarzu Krwią twoią zfarbowanym, upadam, ábyś mi to u BOGA uprośiłá, ábym ná miłość BOſką, y dźiękczynienie zá miłość iego, życie, śmierć, y całą wieczność moię wydał. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 17. Lipca.

Omne quodcunq; facitis in verbo aut in opere, omnia in Nomine Domini JESU Chriſti. *Coloſſ: 3.*
Wſzyſtko cokolwiek czynićie w ſłowie, ábo uczynku, wſzyſtko czyńcie w Imieniu Páná JEZUSA.

PUNKT 1. Uważ, iż gdyby by ludźie náleżyćie uważyli, ják wielká w Niebie za naymnieyſzy, iákieykolwiek cnoty akt, káżdego czeká zapłátá, nierownie gorącey y pilniey o dobre ſtaraliby ſię uczynki, y w nich cwiczyli, á oſobliwie ponieważ iakikolwiek oboiętny uczynek przez pobożną intencyą ſtáć ſię może dobrym, y chwáły niebieſkiey augmentem, ábo przyczynieniem, ieżeli z pobudki iákieykolwiek cnoty w Imię Páná náſzego JEZUSA Chryſtuſá, będźie uczyniony, ábo dźiáłány. Rozważ teraz jak wiele przez ieden dźień czyniąc cokolwiek dobrego, mogłbyś ſobie przyczynić zapłáty y zaſługi u BOGA, gdy byś wſzyſtkie ſłowá, wſzyſtkie ſwoie ſpráwy, wſzyſtkie myśli do BOGA obrácáł, y BOGU Oycu ofiarowáł, w Imię Jednorodzonego Jego Syná, y w złączeniu zaſług JEZUSA Chryſtuſá. A więc czy to już piſać, czyli czytać, czy cokolwiek, byle to grzechem nie trąćiło, uczyniſz, náwet naymnieyſze ſtąpienie twoie nogą, albo ręki czyli ięzyká ruſzenie, wynoś to wſzyſtko ku zaſłudze ſwoiey wł áſney ná niebo, przez pobożny duſzy affekt, y intencyą dobrą dyryguiąc onę, iż w tym ſzukáſz upodobáć ſię BOGU, y wywyżſzeniá chwały iego świętey, ábo pożytku bliźniego. A ieżelićby ſię to trudná rzecz zdałá, do káżdego w ſzczegulnośći aktu, abo ſprawy obracać myśl, y intencyą wzwyż wyrażoną, uczyńże to przynamniey ieżeli można kilká razy przez dźień, albo co ieſt náylepſza, zaraz ná ſamym początku dniá, uczyń intencyą ná wſzyſtkie cáłego dniá akcye, myśli, y ſłowá; w ten abo podobny ſpoſob: *Ofiaruięć Pánie*

BOZE moy, wſzyſtkie myśli, ſłowa, y uczynki moie, y nic niechcę dniá dźiśieyſzego myślić, mowić, czynić, y cierpieć, coby nie było dlá ſamey miłośći twoiey, y zbáwienia duſze moiey. A tàk wſzyſtkie twoie ſprawy cáłego dniá, myśli y ſłowá, w dzielnośći ranney intencyi twoiey uczynioney, w zaſłudze Nieba, y podobániu śię Pánu BOGU, chodźić y trwáć będą. Y ten ći wſzyſtkich twoich akcyi ták wnętrznych, iako y powierzchownych, powinien bydź początek, ten koniec, dlá ktorego y do ktorego wſzyſtko obracać powinieneś. Niechże już nic z ſpraw twoich, myśli, y affektow twoich, świat nie má, nic ciáło, nic diabeł niech nie otrzymuie; niech ći nic z tego wſzyſtkiego prożno nieginie, ále ſtaray śię y uśiłuy, ile możnośći, y twoia ći ludzká ułomność pozwoli, wſzyſtko dlá CHRYSTUSA czynić, czy to o czym myślić będźieſz, ábo mowić, czyli ćierpieć; niech to będźie ná chwáłę BOGU, ábo bliźniemu ná pożytek. Poświęć wſzyſtkie ſprawy ſwoie CHRYSTUSowi Krolowi, to wſzyſtko co ieſteś, ábo co możeſz, ábo co maſz, niech mu to ſłuży ná więkſzą chwałę. A ták ći to wſzyſtko ſłużyć będźie ku pomnożeniu y nábyćiu więkſzey chwały niebieſkiey.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ intencya dobrá káżdey ſprawy, by też oboiętney, byle z grzechem śię niemieſzáiącey, jeſt iey przed BOGiem duſzą żyćiem, y ſzczęśćiem zbáwieniá káżdego człowieká, poſtanow przed BOGiem wſzyſtkie myśli, ſłowá y ſprawy twoie, nie do innego końcá, tylko ná chwałę Boſką kierowáć; ták nas napominá y Apoſtoł S. lub pić, lubo ieść będźiećie, lubo co innego czynić, wſzyſtko ná chwałę Boſką czyńćie; á gdy to czynić będźieſz dlá ſámego BOGA z miłośći ku niemu, á nie dla zapłáty, mowi S. Chryzoſtom: więkſza ćię przez to zapłáta czeka: *Major tibi merces eſt, ſi modò citra mercedis ſpem feceris.* Ale niech y tá będźie twoia intencya, że co czyniſz, chceſz czynić, chwaląc iednák Páná BOGA y w tym, dlá ſámego pożytku, y intereſſu ſwego; ſłowem dlá otrzymániá niebá. Dobre náſze uczynki, gdy śię dźieią dlá BOGA, ſtáią śię doſkonálſze, á oboiętne ſprawy ſtaią śię płátne w niebie, wzaiem y te ktore czynim dlá naſzego pożytku. Nie maſz żadney ták podłey ná świećie zábawy, ktorąby tá intencyá uſzlachćić

nie mo-

nie mogłá, y do wyſokiego ſtopniá zaſługi przed BOGiem podnieść; á za tym oſobliwey chwáły w niebie dobiec. Ah jak wiele ſkárbow y bogactw duchownych názbierać ſobie możem! Jeſt to dźiwny ſekret, w krotkim bárdzo czaſie z wielką łátwośćią fortuny wieczney nábyć. Godźien być żebrakiem, ktory mogąc z uboſtwa prętko y ſnádno wyniść, zaniedbá okázyi. Ah iáka to poćiechá, że żyiąc ná tym świećie, możemy zoſtać świętemi, nie czyniąc nic znacznego, tylko maiąc ſtáranie, żeby ſię wſzyſtkie ſprawy obracały do BOGA! Jaka to poćiecha przy śmierći náſzey będźie, kiedy obaczemy, żeśmy tymſpoſobem bez wſzelkiey naſzey pracy, wiele bogactw zebrali! że wielkie zaſługi do Niebá z ſobą nieſiem, nie maiąc żadnego wielkiego uczynku! że nám BOG płáćić będźie naymnieyſze y naypodleyſze ſprawy, wielką náder zapłátą, bo ſzczęśliwą wiecznośćią! Nie jeſtże to ſekret, z każdey rzeczy zyſkać, y prawie z niczego wielką ſummę zebrać? Lecz przećiwnym ſpoſobem, iaka tego roſpacz przy śmierci obeymie, ktory tego zaniedbáł, gdy po tak wielkich pracach nie tą intencyą podiętych, w uboſtwie ſię obáczy? że wiatr tylko poſiawſzy przez tę prożność, dla ktorey wſzyſtko ná ſwiećie czynił, ſam tylko wiatr zbieráć y gonić bedźie muſiáł, gdy obaczy że ták wielką liczbę wiecznośći ſtraćił, iak wiele ſwych uczynkow nie do BOGA obroćił.

PUNKT 3. Dźień 17. Lipcá, przypadaiący weń S. Alexego Wyznawcy. *Z affektem.* S. Alexy pierwſzey nocy weſelá oblubienicę ſwoię opuśćiwſzy, do Edeſſy ućiekł, miedzy żebrákami ſię utaił, y w przyſionku Kośćiołá Nayświętſzey PANNY mieſzkał; gdźie bácząc ſię być wydanym, ſtrzegąc ſię czći ludzkiey umyślił wſiadſzy w okręt do Tarſu ućiec, wſzakże w w okręt wſiadſzy ná wałnośćią wiatrow znowu do Rzymu przypędzony ieſt, y w domu Oycowſkim, iednak za nie znaiomego od nikogo miany, iako ubogi żebrák, aż do ſamey śmierći przemięſzkáł. Ah wielkim przed BOGiem muſiał ſię ſtać ten Swięty, bo ſię też tak ſrodze uniżył. Swięty Alexy Pánno, y Oblubieńcze zalećmnie Nayświętſzey MATCE JEZUSA moiego, ábym ſzczerze obierał ſobie w Domu Bożym woiuiącym bydź porzuconym, y wygnánie ſerdeczne, aż do śmierći cierpiącym,

ábym po śmierći w tryumfuiącym Domu Bożym chwaląc BOGA mego, wiecznie chwalebnym był. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 18. *Lipcą.*

Omne quod tibi applicitum fuerit accipe, & in dolore ſuſtine, & in humilitate tua patientiam habe. *Eccl:* 2.

Cokolwiek ná ćie przyidźie, wdźięcznie przyimuy, á w odmianie poniżeniá twego, bądź ćierpliwym.

PUNKT 1. Uważ, iż w rękách Boſkich ták wſzyſcy ieſteśmy, iáko kruſzec iáki w ręku rzemieślniká, z ktorego ſobie iáko mu ſię podobá, y ile chce náczyniá zrobi, ku czći y poſzánowániu. Złoto, długo y w dobrym ogniu polerowáć ſię y piec muśi, y nie ieden młot od złotnika ciężki ponieſie, nim ná ſtoł Krolewſki przyidźie. Ták y Wybránym Boſkim wiele ná tym ſwiećie ćierpieć, y ſtoſow dolegliwośći rożnych wytrzymać trzebá, nim ſię godnemi ſtaną niebá, y záſłużą ná poſługę Anielſką, ku reprezentowániu przed Máieſtatem Boſkim. Ah! jak wiele náleży pokus y trybulacyi ogniá w tym żyćiu człowiekowi znośić; poty, poki wſzyſtkich zuzel grzechowych do ſzczętu w ſobie nie ſtrawi, nie zniſzczy, y ſumieniá nieoczyśći. A więc znoś wſzyſtko pokornie y ćierpliwie, cokolwiek z Ręki Boſkiey náćię przykrego przyiść może, lubocby to było z ćiężką twoią boleśćią, y nátury moleſtyą y ſarkániem. Wſzyſtkie ábowiem rzeczy, y dolegliwośći BOG ná twoie dobro przepuſzcza, y chce wſzyſtek zuzel grzechowy do ſzczętu z duſze grzeſzney, w piecu utrápieniá, ućiſkow, y poniżeniá znieść y zniſzczyć, áby nic tákowego zmázanego w tobie nieznaydowáło ſię, coby ći wſtręt do Niebá uczyniło. Utrápienie twoie y przykrość,

krość, przez krotki czas trwá; y Pan twoy przeprowádzá ćię przez máły ogień, ále wkrotce wyprowadza ná ochłodę, y ſpoczynek wieczny. Uważay ognie przyſzłego żyćia, obracay często oczy wnętrzne ná upały piekielne, weź na uwagę by też ſame czyſcowe ognie; á zatym izaliſz nie przyzwoitſzá to ieſt: aby ćię raczey ręka Boſká w tym żyćiu dotykáłá, chłoſtałá, paliłá, á niżeli ná drugim świećie, nád tobą ſię krzywdy y urazy ſwoiey mśćiłá. A żeby ći to Páńſkie doświadczenie, do zbáwieniá dopomogło, powinieneś w piecu trybulácyi twoich, iáko złoto, ſtátecznie trwać, á nie iáko tylko proſty kruſzec, ábo ná kſztałt plewy zadymić ſię y ſpłonąć: to ieſt nie powinieneś przećiwko BOGU ſzemrać, żalić ſię y nárzekáć, ále weſołym y ochoczym, niewzruſzonym y ćierpliwym duchem, to ponośić wytrzymáć, y ſtátecznym w tey mierze być. Ludźie świátowi ſą oni podłym kruſzcem, ile że oni nic cierpieć niechcą, y naymnieyſzey biedy doznáwać: ále przebog, á iakże wytrzymaią wieczne upáły, y zćierpią? ktore rádźi nie radzi, wytrzymać będą muſieli. Ty raczey obierz ſobie tu bydź palonym krotkim doświadczenia ogniem, tu dopuść ſię bydź ſieczonym, bitym, tu ći Pán twoy, o co go y proś, w niczym niech nieprzepuśći, byle ći ná wieki przepuśćił, byle ćię od wiecznego zachowáł y bronił ognia.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że utrápieniá ſą znakiem miłośći Boſkiey ku nám, toć ſłuſznie poſtanowić, chętnie ie przyimować, y w nich być cierpliwym, ieżeli chceſz BOGU ſtáć ſię miłym, y przyiemnym; iáko ſię to ziśćiło y ná S. Tobiáſzu c. 12. Ześ ſię podobáł BOGU, potrzebá było tego żeby ćię utrápienie ſprobowało było. S. Auguſtyn mowi: káraniá Boſkie, łáſki iego ſą; uważ że iakąć nadgrodę gotuie po karaniu, kiedy w ſamym karaniu łáſkęć pokazuie: Utrapieniá oddálaią od grzechu, bo w ten czas ći Wiara pokazuie ná oko, żeć tego co ćierpiſz, grzechy nárobiły. Utrapieniá daią nam okázyą do zaſług przed Panem BOGiem, ktorych wielką liczbę nágromadźić możem, przyczynić ſobie korony, y pozyſkáć niebo, á na każdy moment ná wyżſzy ſobie ſtopień chwały wieczney zarobić, to ieſt, ná ták wiele wiecznośći nieſkończonego dobra, jak wiele ieſt w tym

życiu momentow poświęconych cnotą cierpliwośći. *Przez wielkie utrapienia trzebá wniść do Krolestwa Niebieskiego*, mowi Pismo S. *Actor:* 14. Znoś cierpliwośćią utrápieniá y prace. bo mowi Pan: *Znim iestem w utrapieniu* Js: 30. Co czyni ogień w złoćie, to utrapienie człowiekowi. Dáwida Krolá że prawie całe żyćie było pełne utrapieniá, łez, kłopotow, dlá tego się zbawił, á Salomoná Syna iego że zawsze było w pokoiu y szczęśćiu, przeto iest w powątpieniu. Utrapienie utrzymuie nasze nieporządne appetyty. Utrapieniá prowadzą do poznánia BOGA, ktorego ludźie w szczęśćiu poznawać niechcą. Czarći będąc męczeni obecnośćią CHRYSTUSową, poználi go, y wyznali czym był *Luc:* 20. Więc ieżeli ty, w twoich ućiskách y y utrapieniach nie znasz B O G A, nie zbliżasz się do niego, iesteś złośliwszy niż czart, bo on w utrapieniu poznał BOGA. Jáko perfumy w ogniu czynią miły zapach,ták dobroć sprawiedliwych, pokázuie się w ogniu utrapieniá. Wielkieć czyni BOG dobrodźieystwo, że ćię chce uwolnić od káraniá przyszłego, utrapieniem teraźnieyszym. Wolisz być z Synámi Boskiemi w utrapieniu, niżeli z potępionemi w szczęśćiu doczesnym; á przeto obierz raczey to, ábyś był utrapionym y prześládowanym ná tym świecie, bo za małe, y krotkie ućiski, dostąpisz wielkich y niezmierzonych dobr.

PUNKT 3. Dźień 18. Lipca, przypádáiący weń Swiętey Symforozy, z siedmią Synámi Męczennikámi. *Z affektem.* S. Symforozá z kámieniem do szyi przywiązanym nim utopioną zostałá, Synow swoich do mężnego wytrzymánia dlá CHRYSTUSA mąk srodze ánimowałá; iákoż Mátki exhortą odważnie cierpieli, lubo okrutne męki ponośili, álbowiem przywiązawszy wszystkich do palow: Krescencyána w gardle, Juliáná w piersiach, Prymitywá w żołądku, Nemezyusza w sercu przebito; Eugeniuszá ná dwie części, Justyná ná cząstki rozsiekáno, Stákteusza strzałámi ustrzeláno. Ah szczęśliwi nad Matkę Synowie! lecz Matká nad Synow szczęśliwszá. Modlćie się za mną wespoł z Matką waszą Braćiá naymężnieysi, áuproście mi szczęśliwe z tego świátá ześćie, ábym był Brátem wászym, y tegoż Oycá Niebieskiego dźiedźicem, y Synem, między wybranemi

Synámi Bożemi po wszystkie wieki. Toż samo uprośćie mi WW. SS iáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 19. Lipca.
Omnes homines terra, & cinis *Eccl.* 17.
Wszyscy ludźie ziemiá, y proch.

PUNKT 1. Uważ, iż ták wiele millionow, millionow ludźi, ktorzy przed tobą ná tym świećie byli, y żyli, ták wiele świata Xiążąt, ták wiele naypotężnieyszych Wodzow, Hetmánow, y Monarchow, ták wiele odważnych Kawalerow, ták wiele młodźi urodą pięknych, przeminęło, á coż się z tych wszystkich ná tym świecie zostało? o to nic, tylko źiemiá, y proch. Spoyrzyi ná Cmentarze y groby, spoyrzyi ná katatumby, á coż tam z ciał umarłych obaczysz, oto proch y kośći, ktore w ziemię y proch wzaiem obrocą się. A gdźież podźiáła się oná moc y siłá, owa chibkość ciał, gdźie rumianość licá? gdźie ciałá uroda, piękność, y ozdoba? rozeznay ieżeli możesz bogatego od ubogiego, szláchetnie urodzonego od chłopká, od prostaká, urodliwego od nieurodliwego; ah! wszystkich ludźi láta y kondycyą śmierć w rowności kłádźie, y w pospolitą materyą, z ktorey byli złożeni rezolwuie abo rozsypuie. A czemuż przećię ták srodze nadymasz się y pysznisz ziemio y prochu; y owszem nad ziemię y proch podleyszy, y smierdzący gnoiu? czemu przećiwko sámemu Niebu powstaiesz? czemu przećiwko sámemu BOGU grzeszysz, y nieposłusznym się staiesz? podobno z tąd się pysznisz, nadymász, że iesteś rozumnym, y duszę masz rozumną, ktora iest nieskazitelną, y duchowną substancyą: ále y ztąd niepowinieneś się pysznić y nadymać, bo y według tey, nad ziemię y proch iesteś podleyszy, y obrzydliwszy, gdy w ćiężkich zostaiesz grzechach, y żadna kloáká nie iest ták obrzydliwa, y śmierdzącá, iáko dusza grzesznika, w smiertelnym grzechu zostáiąca, abo leżąca. A więc niechćiey się od tey śmiertelney y ułomney ludźi

kondy-

kondycyi odłączać, y rozumieć, iákobyś był coś osobliwego od ludźi, y do pospolitośći ludzkiey nie náleżał, ale raczey urodzeniá twego y istoty swoiey podłość poznaway, y tę wyniosłość swoię uskramiay. Wielká zaprawdę iest przećiwko tobie dobroć, y Miłosierdźie Boskie, że cię, będąc ziemią y prochem, do otrzymania Nieba stworzył; ktorego żebyś pewnie mogł dostąpić y dostać, nie náleżyć się wynośić, ále uniżać, y máło o sobie rozumieć: á ieżeli z tym wszystkim chciáłbyś się wynośić, o iáko pokázałbyś się obránym z rozumu, y w sobie wielką y owszem głupią maiący prezumpcyą; ktorą BOG łatwo skroćić y przytłumić potráfi, ziemię płonnie nádymaiącą się w przepaść piekielną z trącáiąc; y proch prożny na stosie piekłá ognistego rozpędzaiąc. A gdybyś zaś na ten nieszczęśliwy y opłakany miáł przyiść koniec, po tysiąckroć razy lepiey ći by było, żebyś był ziemią prożną, nikczemną, á niżeli żeś kiedy żył, á ieszcze w nadętośći serca, czym się BOG bardzo brzydźi, iáko mowi Mędrzec Páński: *Odibilis coram DEO & hominibus superbia.* Eccl: 10. Pycha BOGU y ludziom iest obrzydliwa. Y toć to iest, co w człowieku gani Augustyn Sw. mowiąc: Niech się wstydźi człowiek być pysznym, dla ktorego BOG stał się pokornym.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A że iáko mowi Pismo S. pychá iest początkiem wszelkiego grzechu tak, iż nie masz żadnego grzechu, ktoryby nie był skutkiem wyniosłośći. Gdy by kto pychę wygnał z tego świáta, śiłáby przez to samo ubyło nieprawośći, á lubo ten występek zdá się bydź nie wielkim grzechem, iednák z niego pochodzą náywiększe kryminały. Z tąd się rodźi ambicyá, albo pnięćie się zawsze wyżey, z owym lucyperem *wstąpię daley.* Rodźi się wielkie o sobie rozumienie, obłuda, upor w swym rozsądku, tak dalece, że włásne zdánie pyszny smie przenośić nád rozsądek Kośćielny. Z tąd idą nie ubłagane gniewy, wieczne zaiadłośći, zemsty, zazdrośći, zbytniá punktu honoru przestroga. Z tąd idą szemrániá, rebellie. Z tąd idźie pragnienie podnieść się nád swoię godność, przez srzodki zakazane; lub się przez gwałt utrzymać, ná stopniu tey fortuny, álbo opinii ludzkiey, ktorą sobie w bił głowę, choćby

do tego zażyć ſpoſobow nieſłuſznych, y przećiw Prawu Boſkiemu. Z tąd idą owe zbytki z ſzkodą ubogich ludźi, ktorych dla tego ruynuie pyſzny, żeby ſię pokázał. Z tąd w białychgłowach owá niepohamowána paſſyá podobáć ſię, bydź ſzácowaną nad drugie, odbierac ukłony iako boginie iákie, nic nie pámiętaiąc ná ſkromność y wſtyd w tey mierze ſwoy. Ah czego nie mám czynić! ábym zatkáć mogł, to tak zaraźliwe grzechow nie zliczonych zrzodło, y oddalić przyczynę rożnego kárania. Pycha ſtrąćiłá do piekła nieprzeliczoną moc aniołow, wygnáłá z ziemſkiego Raiu pierwſzego człowieka y zamknęła to mieyſce roſkoſzy wſzyſtkim iego potomkom, czyniąc ich dźiedźicami tak grzechu, iako y nieſzczęśćia iego.

PUNKT 3. Dźień 19. Lipca, przypádaiący weń S. Arſeniuſza, Nauczyćiela Synow Theodozyuſza Ceſarza. *Z affektem.* S. Arſeni uſłyſzawſzy ten głos z Niebá do ſiebie rzeczony: *Ućiekay, milcz, odpoczywáy,* od dworu Ceſárſkiego udał ſię ná puſzczą, y tam opłákiwał życie ſwoie, uſtáwicznie godźiny śmierći ſię bał, á zwłaſzcza przed śmierćią ſwoią. *Ah ktoż ja jeſtem? grzeſznik wielki, á czemuż śmierći ſię nie boię? biadá mnie przeto!* Niechayże, y iá boię ſię boiaźnią Swiętą, ábym umierał przy nádźiei y miłośći ſzczęśliwey wieczności, á nie przy boiáźni wiecznośći przeklętey. A ná koniec niech tam z Tobą będę wiecznie, gdźie ſię żadnego złego żaden Błogoſławiony nie boi. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio 1, numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 20. Lipcá.

Omnes nos manifestari oportet ante Tribunal Christi, ut referat unusquisq; propria corporis prout gessit sive bonum sive malum. 2.*Cor:c.5.*

Muśiemy wszyscy stáwić się przed Trybunał Chrystusow, áby káżdy odniosł według tego co czynił w ciele, lub dobre, lub złe.

PUNKT 1. Uważ, iż to żyćie teraźnieysze ludźi, iest to czas sieyby, w ktory kto co wsieie, toż samo ná drugim świećie zbieráć będźie, lub dobre, lub złe. Trzebá będźie z tym wszystkim, gdy przyidźie czas pokázać się przed strasznym Sędzią CHRYSTUSem JEZUSem, gdźie człowiek grzeszny, ktory nieprawośći swoich teraz nie zná, czyli znać niechce, y wiele wynayduie wymowek ná pokryćie grzechow swoich, ktore ná ten czas nad słońce iáśniey obáczy, y cokolwiek kiedy w żyćiu swoim doczesnym czynił, myślił y mowił, dobregoli, złegoli, y toż sámo zbierać będźie; ieżeli dobrze y w boiáźni Boskiey żył, znośić będźie snopki krescencyi Niebieskiey; á ieżeli źle, zbierać będźie wiązanki cierniá wiecznego przeklęctwá. Uwáżay często ják to straszny będźie ten przyszły Trybunáł, y jak to okrutná y okropná rzecz będźie, wpaść w ręce BOGA Sędźiego, y ná niepewną y wątpliwą, pod tak strasznym Sędzią, oczekiwać sentencyą, ábo dekret, gdźie wszystko, co teraz człowiek má ukrytego, wszystkim iawno będźie, gdźie o káżdym wszczegulności rzeką, y palcem skážą: *Oto człowiek, y sprawy iego,* gdźie niczyie sumienie nie będźie bespieczne, gdźie sáme dobre uczynki przetrząśáć będą, gdźie náwet y niewinny báranek od strachu drżeć będźie, y kolumny Niebieskie wzruszą się y zadrżą. Tá u ciebie pieczá y iedyne stáranie twoie, przez wszy-

ſtek czas żyćiá niech będźie, ábyś w on dźien, kiedy od NayWyżſzego Sędźiego, dobrym, Niebem, á złym, piekłem płácącego, ſądzonym będzieſz, dobrą, á nie złą odebrał ſentencyą, y uſłyſzał: Podź Błogoſłáwiony do Kroleſtwá Niebieſkiego, od ſtworzeniá świáta ći zgotowanego. A więc y ty ieżeli chceſz dobry y ſzczęśliwy uſłyſzeć dekret, żyi dobrze, ſtrzeſz ſię złego á oſobliwie grzechu śmiertelnego; bądź czułym około ſiebie we wſzyſtkich ſpráwách ſwoich, myślach, y ſłowach, ábowiem Sędźiá wieczny ináczey nie będźie ſądźił, tylko ták, ná iáki ſpráwy twoie zaſłużą ſobie ſąd. Przeto teraz bądź ſędźią nad ſamym ſobą, y poſtaw ſiebie przed trybunáł myśli ſwoiey; *zgładź przez pokutę S.* coś kiedy złego, uczynił, áby gdy ći przyidźie ſtánąć przed tym ſtráſznym Trybunáłem CHRYSTUSowym, nic tákowego w tobie nie pokázało ſię, y nie wyiáwiło, cobyś chćiał mieć zakrytego y utáionego; áby, ieżeli w tobie znaydźie ſię nieprawość, nie przyſzło ći nádaremnie z niezbożnemi ná gory y pagorki wołáć: Gory, gory ſpadniyćie ná nás, y pokryćie, áby konfuzyi naſzey cáłemu ſwiátu wiadomey nie oglądáliśmy, y ná nię ze wſtydem naſzym wielkim nie pátrzyli, y od zagniewánego BOGA ukryli.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że ná ubłágánie zagniewanego ná nás dla grzechow náſzych Sędźiego, y ná uchronienie ſię piekła gorącego, nie maſz ſkutecznieyſzego ſpoſobu, iáko pokutowáć. A przeto ſłuſzná káżdemu z nas pokutę czynić, ile że ſię (iáko świadczy Hieronim S *Epiſt:* 48.) nic ták nie ſprzećiwiá BOGU, iáko nie pokutuiące ſerce: Do tego, że dlá ludźi doyrzałych, grzeſznych nie maſz inney do zbáwieniá drogi, tylko przez pokutę, y umartwienie ciáłá. Po popełnionym bowiem grzechu nic nie zoſtáie, tylko álbo piekło, álbo pokutá; iedná z tych być muśi, albo płákáć docześnie y cierpieć dobrowolnie, álbo koniecznie cierpieć, y płákáć ná wieki: ſrzodká między tym nie maſz. Obierayże ſobie, pokić ieſzcze wolno iedno z tych dwuch rzeczy lub piekło, lub pokutę. Ale ná coż w tey mierze długo deliberowáć, rozum pokazuie, że lepiey doczeſnie pokutowáć. Wſzelki grzech (mowi Auguſtyn Sw:) kárany być muśi, albo od ręki mſczącego ſię BOGA, álbo od ręki po-

ki pokutuiącego człowieká: czyież lekſze káranie? Pokutá ná tym ſwiecie nie może bydź ciężká, bo choćiaſz ći by ſię nayſurowſzą bydź zdałá, iák tylko rzućiſz oko ná męki piekielne, ná ktoreś grzechámi twoiemi zasłużył, wſzyſtká ta ſurowość przyiemną y słodką będźie. Ale nádewſzyſtko pokutá ná tym ſwiećie wielki czyni pożytek: iedno weſtchnienie ſkruſzonego y pokornego ſercá, ieden płacz za grzechy, może obmyć ſumienie choć niezliczonemi grzechámi zmázane. Ale tá pokutá ktorą potępieńcy ná drugim ſwiecie czynią, ieſt y ciężká, y długá, bo trwać będźie ná wieki; á iednák z tym wſzyſtkim ieſt niepożyteczná, bo nie gładzi grzechow, áni uſprawiedliwia grzeſzniká. Obierayże ſobie iednę z tych dwuch pokutę! wyleie potępieniec cáłe łez gorzkich morze, á niemi y iednego grzechu ná wieki nie zmyie; á twoiá iedná łezká może ćię teraz obmyć, y wſzyſtkie grzechy zgłádźić, czemuż twardá zrzenicá we łzy ſię nie rozpływá?

PUNKT 3. Dźień 20. Lipcá, przypádaiący weń Swiętey Máłgorzaty Pánny y Męczenniczki. *Z affektem.* S. Máłgorzatá, czartá w poſtáći ſmoká Krzyżem Sw. odpędźiłá, y dlá Wiáry CHRYSTUSA będąc okrutnie zranioną, zdrową zoſtáłá, ná koniec dlá CHRYSTUSA ſcięta ieſt. Modl ſię zá mną, á uproś mi, ábym já też głowę moię przez zwyćięſtwá przygotował do korony. Niechay y ja ſmoká piekielnego znákiem Krzyżá Swiętego w godźinę ſmierci zwyćiężę, y w onym gorzkim ſmierći milczeniu, pociechy Niebieſkie odbieram, á potym niech przyidę zá inſtancyą Twoią do wiecznych roſkoſzy. Toż ſámo uproście mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 21. *Lipca.*

Omnes morimur, & quaſi aquæ dilabimur in terram, quæ non revertuntur. 2. *Reg:* 14.

Wſzyſcy umieramy, y ná kſztáłt wod do ziemi idźiemy, z kąd ſię y nážad niewroćiemy.

PUNKT I. Uważ, iż gdy ſtánieſz nad rzeką iáką, widziſz wodę iey uſtawicznie bieżącą, iedna po drugiey nowá záwſze naſtępuie, tá uchodźi, ádrugá z impetem nadchodzi, y ták káždey rzeki płynącey ieſt ten tryb y zwyczay zawſze nowo bez przeſtanku wodźie iedná po drugiey płynąć y ſpieſzno bieżeć, iedná drugą popycháiąc. Ták y ludzki Narod ná tym ſwiećie; płynie uſtáwicznie, y ſćieká, przechodźi, y w ziemię idźie: á nowi co raz ludźie rodząc ſię na ſwiat, zawſze nádchodzą. Národ ieden miiá, á drugi náſtępuie, iedni umieraią, á inni wzáiem w też tropy z ſmierćią idą, y z nią ſię potykáią. Po ſtu lat przepędzonych, ábo przemienionych, rzadko kto ze wſzyſtkich, ktorzy teraz żyią, żyw zoſtánie. Umierámy wſzyſcy, y nieznácznie niby, y pomáłu ieden po drugim idźiemy do ziemi, gdźie káždemu żyiącemu poſtánowiony ieſt ten dom. Znáłeś wielu iednychże z tobą lat, y kondycyi ludzi, ktorzy iakoś ty ná tym ſwiećie żyli, á już ich nie maſz, y poumierali ták, że y z pamięći powychodźili, álbo ieżeli ich iáká ieſt, to już ják przez ſen. Tegoż ſámego y ty ſię ſpodzieway, y to o tobie ſámo w prawdźie rzeką: był, żył, umarł, y zniknął; to ták wſzyſtek ten Narod ludzki ná kſztałt rzeki byſtrey, prędko zwykł upływać; y przemiiáć. Y to prawdá, że wody ná tym ſwiećie do morza zwykły ſię ſćiągać, y płynąć, z ktorego znowu przez podziemne kanáły tám, y ſám ciągnące ſię, wychodzą ná rożne części ſwiáta, roźlewać ſię y płynąć zaczynaią; człowiek zaś raz umarſzy więcey do żyćiá nie powrácá, ále ſen ſwoy odpra-

wuie w ziemi prochu, poki się z niego przez moc Boską nie odecchnie. Wprawdzieć powroći się w tedy z ziemie; w ktorą się był obroćił, y owszem ieżeli dobrze y podćiwie żył, BOGA kochał, iego się bał, y wiernie mu służył, do niebá będźie przeniesion, y wywyższony; á ieżeli zaś bezbożnie to życie doczesne strawił, y przepędźił, *ábo w wielkim ospalstwie BOGU służył*: to znowu powroći się y poydźie do ziemi, á ziemi nayćiemnieyszey y naygłębszey, bo przepáśći piekielnych, zkąd po całą wieczność nigdy z tamtąd nie wynidźie. A więc ná tym świećie káżdemu z nas ták żyć náleży, áby po skończonym tym żyćiu doczesnym, duszá, y ciáło nasze nadzieię nie płonną, ále ná fundámenćie, mieć mogło otrzymánia żyćiá nieśmiertelnego, w chwale niebieskiey.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A poniewaž gorącość w służbie Boskiey do upodobániá się BOGU, y uchronieniá się wiecznego złego, iest naypotrzebnieysza, słuszná mieć zawsze gorącego duchá *Spiritu ferventes, Domino servientes* Rom: 12. nápominá Apostoł Páński: *Bądźcie gorącego ducha, á tak Pánu służćie*, á czemuż ty w tey gorącośći duchá, co raz bardźiey zięebnieiesz, y ospałym się stáiesz w zaczętey służbie Bożey? czemuż dźiś oziębleyszym, niżeli wczoray byłeś? czyli BOG nie ták dziś wielki, nie tak dobry, nie ták miłośći godźien, ják był wczorá? czy nie tak iest twoim Stworzyćielem, twoim náypierwszym Początkiem, y twoim ostátnim Końcem? Pan JEZUS czy dźiś iest mniey twoim Odkupicielem, twoim Zbáwićielem, y wszystko dobro twoie? JEZUS CHRYSTUS (mowi Apostoł) iedenże iest dźiś, co y wczoray. Czy nie iednákowe masz zawsze obligácye, abyś zupełnie Jego był? czy nie iednákowey się zawsze spodźiewasz nadgrody, gdy mu z gorącośćią, y wiernie służyć będźiesz? Czyć nie iednako zawsze swoim przeklęctwem groźi, ieżeli sobie niedbále w służbie Jego postąpisz? *Maledictus qui opus Dei agit negligenter*: Przeklęty ktory sprawę Boską niedbale czyni, odprawuie. Ah świat niech ći będzie szkołą, w ktorey się uczyć możesz, iáko BOGU służyć! Co czynią światowi ludźie, to niech mnie będźie przykładem, y ustáwą moią: z nich wizerunk bierz; z iáką gorącośćią służyć Bogu

powi-

powinieneś? Ah czego oni nie ćierpią, y czego nie czynią, żeby się swiatu podobáć! á często im to nie uydzie, á ieżeli kiedy uydzie, y coż z tąd za pożytek? *Oto iedna apprehensya ludzka, iedna pará ust ludzkich.* Zeby się zaś podobać BOGU, dość mieć do tego wolą, á pożytkow wiecznych co nie miára z tąd płynie! ktokolwiek świátu służy, ofiáruie mu wszystko: fortunę, pokoy, sumienie, honor, żyćie, niczego nie żałuie, żeby świat ukontentowáć; á często ná to swiat y poyrzeć niechce, á ty się zbraniáć będziesz ofiarowáć BOGU małą iaką roskosz, y lichy interess? Wszystkie Zakonne karnośći y owe naysurowsze grzesznikow pokuty, czy się mogą rownać z tym, co dworzanin czyni, przychlebiaiąc się Pánu, álbo co żołnierz ponośi dlá sławy y zapłáty? ah iaki to moy wstyd! że tysiąc razy mniey czynię dlá BOGA moiego, niżeli ći dlá świátá! że daleko mniey ćierpię dlá zbáwienia moiego, niż ći dlá zguby swoiey. Ktoż czego godnieyszy, czyli świát, czyli BOG? czy piekło, czyli Niebo? dlá ktorego niczego żáłować nie mam, gdy mi o wysługę idźie wiekuistego szczęśćiá; coż mnie bardźiey zachęćić do dobrych uczynkow może, iáko myślić o tym, że tą sprawą moią, lubo oboiętną, gdy ią iednak obrocę ku większey Chwale Boskiey, mogę zyskać BOGA! coż mnie bardźiey może pobudźić do tego, ábym dobre uczynki moie, z ják naywiększą uśilnośćią y gorącośćią ducha BOGU ofiarował, iako pomyślić o tym, że náśza zápłáta w Niebie będźie się stosowała do tego ferworu, z ktorym powinność moię odprawię! Te tedy, y podobne uwagi, serce każdego z nas do iako náywiększey w służbie Bożey zápalić powinnyby gorącośći.

PUNKT 3. Dźień 21. Lipcá, przypadaiący weń S. Daniela Proroka. *Z affektem.* Swięty Daniel Prorok, ieszcze od dźiećińs twa Cudowny, Mąż dźielney modlitwy y umartwieniá; Zuzannę niewinną mądrze od śmierći wybáwił. Bądź y ty mężem długiey y gorącey modlitwy, a ona ći u BOGA wiele spráwi.

Swięty Danielu modl się zá mną áby mi w ostátnim żyćiá mego zgonie lew piekielny, ktory ná pochłonienie náśze záwsze krąży, nie szkodźił. Niech mnie ten od tego lwá broni, ktory

ktory Ciębie w jaſkini lwiey, od lwow obronił, tenże BOG niech y mnie obroni. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 22. *Lipcá.*

Omnes qui pie volunt vivere in Chriſto JESU, perſecutionem patientur; mali autem homines, & ſeductores proficient in pejus. 2. *Timoth:* 3.

Wſzyſcy ktorzy chcą pobożnie żyć w Chryſtuſie JEZUSIE, prześladowani będą, lecz źli ludźie y zwodźiciele poſtąpią w gorſze.

PUNKT 1. Uważ, iż nieprzyiaćielem Boſkim ieſt ſwiat, y dlá tego nie dźiw, że má w nienáwiśći tych wſzyſtkich, ktorzy BOGU ſłużą, y pobożnie żyią. Wiadomo to ieſt, iż zaraz od ſtworzeniá ſwiáta, ludźie źli, ludźie ſwiátowi, zwykli dobrych prześladować, y od nich wiele cierpieć, y niezliczone trybulácye ponośić, za Boſkim tak dopuſzczeniem; áby ſprawiedliwość dobrych ludzi tym ſpoſobem exercytowana była; ta bowiem jeſt godziná, y moc ciemnośći piekielnych. Ty zaś ieżeli od złych ludzi nic nie ćierpiſz, y nienáwiśći nie maſz ná tym ſwiećie, bądź pewien, żeś ieſzcze nie zaczął bydź Chrześćiáninem. Zli przećiwnym ſpoſobem ludzie y przewrotni, dobrych ludźi uſtawicznie prześláduiący, maią tu ſwoie konſolácye, dobre y pomyślne mienie, fortunę, y fawor, y codźień práwie bardziey á bardziey obfituią we wſzyſtko: w bogactwa, moc y władzą, w jurysdykcyą nád ſprawiedliwemi; ále coż potym, kiedy im to nie nádobre, ále gorſze ich złe wychodźi, iako to y ſami obáczą w godzinę śmierći ſwoiey. Teraz tu w gorę poſtępuią doczeſnie, áby byli mizerni wiecznie; á im ich oglądaſz w więkſzym ſzczęśćiu, ták rozumiey, że potym znaydować ſię bę-

dą w większym nieszczęściu. Ty zaś ciesz się, ieżeli wiele ná tym świecie cierpisz przeciwności, dlá sprawiedliwości. Ciesz się y miey to sobie za osobliwe szczęście gdy dlá Imieniá JEZUSowego zelżywości, y od złych wiele przeciwności ponosisz, y Krzyż ten dźwigasz, tą bowiem monetą, y tákiemi pieniędzmi kupuie się y dostáie Krolestwo Niebieskie. Ludzi przewrotnych insolencye matactwá, wykręty, nieszczerości máchiawelstwa niedługo trwaią y trwać mogą; *y ktorych teraz widzisz wyniosło chodzących, y nádymaiących się*, z sprawiedliwych zaś nátrząsaiących się, y z ich prostoty świętey naśmiewaiących; nad to, y z cierpliwości ich słowy zelżywemi, y niepodciwemi akcyámi swemi urągáiących, y do żywego doymuiących, w krotce obáczysz ich, ábo usłyszysz bydź niewolnikámi piekielnemi. Zli niech teraz zielenieią się, mocnemi, y wymownemi stáią, niech iák pálmy, ábo cedry w gorę co raz wyżey idą, lecz bądź tego pewien, że ta ich chwała prędko zwiędnie, y zniknie; niech cię nienawidzą, y iak chcą persekwituią, to tym bardziey podobáć się będziesz CHRYSTUSowi swoiemu; oni przez swoię wyniosłość, pychę, zawsze w gorsze rzeczy, ty záś zawsze w lepsze przez twoię cierpliwość postępować będziesz.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że nikt bardziey nie może pokázać miłości ku BOGU, iako przyimuiąc od niego utrápieniá, y przepuszczone prześládowaniá, ktore káżdemu dlá miłości Boskiey powinny bydź miłe, przyiemne, na wzor Apostołá Pawłá S. ktory niezmiernie cieszył się, gdy co cierpiał: *superabundo gaudio, in omni tribulatione nostra* 2. Cor: 7. Obfituię w wesele w każdym utrapieniu moim: toć przyzwoitá y nam w tey mierze uczynić przedsięwzięcie. Kochać bowiem BOGA w tenczas gdy nas krzyżem obkłádá, y całować serdecznie Oycowską rękę iego, chociasz nás biczuie, iest to miłość ku BOGU, właśnie iáko ku BOGU, bo kochać BOGA, dla tego, że nam czyni dobrze, iest kochać z interessu; ále kocháć go w ten czas kiedy nas iakimkolwiek utrápieniem, álbo dopuszczeniem prześládowaniá dotyká, to iest prawdziwá miłość; y dla tegoć Pan JEZUS idąc ná mękę swoię, żeby swiat poznał (mowił) że já kocham Oycá, y że go kocham z szczerey ku niemu miłości dlá tego gorz-

go gorzki kielich, śmierći mam wolą pełnić: bo że mi ieſt podány z ręki Oycá moiego, tym ſamym ieſt ſłodki, dáiąc mi okazyą do wyświadczenia moiey ku niemu miłośći. Tak CHRYSTUS kochał BOGA, tákby y wſzyſcy ludźie kocháć BOGA powinni. Ci Swięći ktorzy znacznie BOGA ſwego kocháli, mieli też osobliwy affekt do utrápieniá. S. Paweł Apoſtoł w tym naywiękſze ſzczęśćie, y chlubę ſwoię założył: gdy mu ſię dla Chryſtuſá co ćierpieć trafiło. S. Tereſſá za nieſzczęśliwy ten dźień żyćiá ſwoiego miałá ktorego iey ſię dlá BOGA nic ćierpieć nie trafiło: czy ná duſzy, czy ná ćiele, czy z inney okázyi powierzchowney; y Sioſtrom ſwoim mawiáła, że żadney z nich nie znáła za ſwoię Zakonnicę, ktorá Krzyża nie kochá, ábo dolegliwośći iákiey. A więc ieżeliby z tych przykłádow, abo innych, ſerce naſze teyże gorącośći ku świętey cierpliwośći nie zabierało, lodowate by bydź muſiáło.

PUNKT 3. Dźień 22. Lipcá, przypádaiący weń S. Maryi Magdaleny. *Z affektem.* Swiętá Magdalená, lubo od CHRYSTUSA byłá upewnioná, że iey odpuſzczone po wielu iey łzach wylanych, były grzechy, á z tym wſzyſtkim więcey niż przez trzydźieśći lát Ciáło ſwe poſty, boleśćiámi, milczeniem, biczmi, zimnem, głodem, y innemi ſpoſobami dręczyłá, y martwiłá z miłośći Boſkiey. *Ty, żeś także wielki grzeſznik niedeſperuy?* á podź ślády Magdaleny S. pokutuiącey.

Swiętá Pokutnico proſzę cię żebyś y mnie uprośiłá owoc prawdźiwey pokuty. Naśládowałem cię ták wiele razy grzeſzącey, niechże ćię też Swiętá Grzeſznico naśláduię y pokutuiącey, niechay ſerdecznie za grzechy zapłáczę, niech odtąd nadewſzyſtko JEZUSA kocham, niech przy nogach iego, w Ranach nog Jego żyię, y umieram. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná dżień 23. Lipca.

Omnes quidem reſurgemus, ſed non omnes immutabimur. 1. *Cor: cap*: 15.

Wſzyſcy w prawdźie zmártwychwſtaniemy, ale ſię nie wſzyſcy zarowno odmieniemy.

PUNKT 1. Uważ iż ſmiertelna ieſt wſzyſtkich ludźi kondycya, y poſpolite natury prawo, áby to wſzyſtko, co z ziemi má ſwoy początek, w ziemię ſię także obroćiło. Wſzyſcy pomrzemy, y w ziemi prochu zdrętwiáłemi ſpoczywać będźiemy, poki BOG nas ná on ſtraſzny Sąd ſwoy generalny nie wſkrześi, łącząc nas z duſzami ſwoiemi. Lecz nim ten czas przyidźie, ciałá naſze ſpoczywać będą w nàdziei aż do tego dnia, ktorego ta náſza ſkazitelność, weźmie ná ſię nieſkázitelność, y tá teraźnieſza ſmiertelność, odbierze nieśmiertelność y w nię ſię przybierze: á w tedy ták odmienieni, y uwielbieni oglądać będźiemy w Ciele náſzym BOGA Zbáwićielá náſzego. Ale nie wſzyſcy iednák w ten ſpoſob odmieniemy ſię, y nie iednákowe będźie wſzyſtkich zmartwychwſtanie. Zmartwychwſtánąć w prawdźie y niezbożni ná Sąd Boſki, ále coż potym, kiedy nie ná żywot lecz ná śmierć wieczną; odmieniąć ſię y oni, bo ciáła ich z duſzą złączone, ſtraſzne y okropne, nieſzczęśliwe y nieopłákane ná ſię wezmą larwy. Dwoynáſob w tedy nieſzczęśliwi potępieńcy z ręki Boſkiey odbiorą nieſzc ęśćia ſwego, y dwoiáko będą dręczeni, kiedy y duſzy, y ciáłu każą do piekłá ná męki wieczne zſtąpić. Y tych ćiałá ná tym ſwiećie z ziemią zmięſzáne nie ſpoczywáią w ziemi, w żadney nádźiei, ále raczey w wielkiey boiaźni y ſtrachu, boiąc ſię y drżąc ſtawić ná Sąd Boſki; boiąc ſię y ſwego nieſzczęśliwego ſwego znowu złączeniá ſię z duſzą, y wolałyby cale nigdy nie zmartwychwſtać, á niżeli z ziemi ruſzone, bieżeć ná wieczne potępienie. O iaká ná ten

czas będźie rożnicá, y niepoięte przekſztałtowanie między ciałámi wybranych, y potępionych! Ciáła Swiętych Pańſkich, ktore w tym żyćiu, nie delikátnie y pieſzczono, ále oſtro, w wſzelkim umartwieniu, biedźie, niewygodźie, uboſtwie, niedoſtatku były traktowáne, y rożnemi chorobámi, paroxyzmami, boleśćiámi przyćiśnione, á ieſzcze nie przez máły czas, nád ſłońce w tedy będą iaśnieyſze; przećiwnym ſpoſobem ciáła potępieńcow pieſzczono y delikátnie ná tym ſwiecie chowane, tuczone, pielęgnowane, w roſkoſzach od BOGA zakazanych żyiące, y opływáiące, wſkroś ogniem piekielnym przeięte, ſtraſzny z ſiebie wydadzą widok. Ah grzeſzniku bráćie! to częſto u ſiebie rozważay; á ieżeli ſobie życzyſz, ábyś czaſu ſwego zmartwychwſtał ná żywot wieczny, powſtańże teraz czym prędzey z grzechow ſwoich, ani opożniay náwroceniá twego do Pána, y nie odkładay ode dniá do dnia. Chceſz abyś ná ten czas ſzczęśliwie odmienił ſię, odmieniayże teraz obyczaie twoie złe w dobre poſtępki, bo po tym ſkończonym żyćiu, nie będźie więcey czaſu powſtać z grzechu, y dekret ten, ábo ſentencya, ktorá ćię ná ſądźie partykularnym według proporcyi żyćiá twego potká, już więcey ná wieki nieodmieni ſię; y iák ćię tu po ſmierći zaraz oſądzą, ták y ná onym Sądźie generalnym ſądzonym będźieſz, y oſądzonym zoſtánieſz.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że do uſtrzeżeniá ſię ſurowośći Sądow Boſkich, nie maſz ſkutecznieyſzego ſpoſobu iako uprzedzić ią pokutą ſwiętą, ktora ſię według Koncylium Trydentſkiego Chrzeſtem pracowitym nazywa. *Pœnitentia Baptiſmus laborioſus.* Więc poſtanow tu káżdy chwyćić ſię pokuty, y częśći ieyiſtotnych: iako to ſpowiadaiąc ſię zawſze ſzczerze, nic (ſtrzeż Pánie BOZE) nie táiąc z ćiężkich grzechow, bo by to było ſwiętokradztwo; przytym zdobywaiąc ſię ná żal prawdźiwy ſerdeczny, á nie uſtny tylko. A nadewſzyſtko zdobyć ſię należy ná ſzczere poſtánowienie poprawy, z ktoregoś ſądźić możeſz, czy był ſzczery na ſwiętey Spowiedźi twoiey żal za grzechy. Nie zkąd bowiem ſądźiemy o ſzczerośći żalu, tylko z ſtateczney odwagi nie popełniać ich nigdy, maiąc intencyą czynić to, co należy do ſtrzeżeniá ſię grzechu; co gdy ták będźie, możemy wierzyć,

rzyć, że prawdźiwie żałuiemy zá náſze przewinieniá, jeżeli będźiem wierni w dotrzymániu ſłowa o popráwie żyćiá, iedno z tych ręczy zá drugiego: ále kiedy nam ſchodźi ná iedney z tych dwuch rzeczy, ſłuſznie powątpiwać muśim, ieżeliśmy ſię ſzczerze obeſzli względem drugiey. Nie bardzo ten żałuie za przeſzłe ſwoie zbrodnie, kto nie má odwagi, y ſtátku do uſtrzeżeniá ſię ich w przyſzłych okazyach. Tákowy grzeſznik (mowi S. Grzegorz) ieſt raczey obłudnik, niźli pokutuiący, co mniey ſobie uważa popełnić te grzechy, nád ktoremi przed tym kilką momentámi płákał. Bierzże káżdy ztąd rozſądek o ſzczerośći żalu, y ſpowiedźi ſwoich. To poſtánowienie powinno bydź ſkuteczne. Leniwy (ſłowá ſą Ducha S.) y chce, y oraz niechce, dlá tego, że wzbudza w ſobie nader ſłábe pragnieniá, y tym ſamym rozumie, że chce; ále że nieprzykłada ręki do ſámego uczynku, y nie wykonywa niczego, to pewnieyſza, że niechce. Chćieć pozbyć ſkutecznie grzechu, *ieſt zażyć tych ſpoſobow, ktoremi do tego końca przyiść ſnadno możeſz, lubo te ſpoſoby ſą ciężkie, y nader trudno ieſt zwyćiężyć przeſzkody, ktore czynią tamę tym dobrym rezolucyom, choćiażby te przeſzkody y naywiękſze były*; ieſt ſtrzedz ſię tych okázyi, zá ktoremi cofnąć ſię możemy do grzechu, choćby te okázye náyprzyiemnieyſze były; á do intereſſow y ſkłonnośći náybardźiey przypadaiące. Rachuyże ſię ieżeli takowym ſpoſobem do tych czas wyrzekáłeś ſię grzechu? ieżeli tak było, możeſz ſię poćieſzyć, że twoie poſtánowienie przed BOGiem było ſzczere, y pokuta prawdźiwá. A ieżeliś ináczey ſobie w tey mierze poſtępował, jakże dufáć możeſz twey pokućie y ſpowiedźiom? á ztąd ſobie wnieſieſz, żeć trzebá za ſáme twe pokuty, nową pokutę czynić.

PUNKT 3. Dźień 23. Lipcá, przypadaiący weń S. Apollinára Biſkupá y Męczenniká *Z affektem.* S. Apollinary Uczeń S. Piotra modlitwą to ſwoią ſprawił, że ſwiegotliwy czartowſki báłwan zamilknąć muſiał, niemy przemowił, umarły ożył: rozgámi uſieczony, po zapalonych węglach boſemi nogami nieobrażony chodźił; y inne kátownie mężnie wytrzymał. Naoſtatek w Rawennie chwalebnie z tego ſwiatá zſzedł, y Henryká do ſiebie nábożnego, z niebeſpieczeńſtwa zbáwienia, na Sądźie

CHRYSTUSowym obronił. Broń y mnie dopomagaiąc, ábym zwyćiężáł beſpiecznie przy ſkonániu moim, wſzyſtkie przeſzkody do zbáwieniá duſzy moiey, y uproś mi to, ážeby ze mną Sędźia Chryſtus JEZUS łáſkáwie ſobie począł. Tożſamo uprośćie mi WW. SS iáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 24. *Lipcá.*

Omnes ſtabimus ante Tribunal Chriſti. *Rom*: 14.
Wſzyſcy ſtaniemy ná Trybunáł CHRYSTUSOW.

PUNKT 1. Uważ, iż wſzyſtkim nam na dolinie Jozafat przed Trybunał Náywyżſzego Sędźiego czaſu ſwego ſtanąć będźie trzeba y tam oſądzonymi zoſtáć. Ná tym Sądźie zaſiadać będźię ow niegdy wzgardzony od świátá Cieśli SYN; ná ktorym ſtraſzne pioruny gniewu ſwoiego ná grzeſznikow rzucáć będźie, y dekretowáć ná zgubę wieczną: wyrzucáć im będźie ná oczy ich nieſłuſzne dekretá, nie tylko ná ſiebie ſámego ferowáne; ále y ná SS. Jego Męczennikow. Ná tymże Sądźie iáko lew roziuſzony zaryknie, y wſzyſtek ſwoy gniew ná potępionych grzeſznikow wywrze, y wyleie; lubo niegdyś iáko Baranek niewinny ná zabićie prowádzon, uſt ſwoich nie otworzył, y áni ſię ſprzećiwił, y owſzem w wſzelkiey ſie cierpliwośći zachował, choć go ná tak okrutną y ſromotną oſądzono ſmierć. Chćiey ieſzcze wſkroś uwagą przeniknąć ten ſtraſzny Trybunał Boſki, przed ktorym wſzyſtkie ſwiátá Narody, y wſzyſcy ludźie, ktorzy od początku ſwiátá żyli, ſtanąć będą muſieli. Ah! nie będźie tám żadney względem ſtanu y kondycyi ludźi rożnośći, iáko tu byłá ná tym ſwiećie, tám nayſławnieyśi niegdy Krolowie, náypotężnieyśi Monarchowie, tam Xiążęta, y okrutni Tyranowie ogołoceni ze wſzyſtkiego, drżeć będą, tam

na ten

ná ten czas, nietylko potępieni, ále y ſpráwiedliwi od ſtrachu y boiáżni, iákoby od ſiebie odchodźić będą, nie bacząc o przytomnośći ſwoiey. A co záś ná tym Trybunále oſądzą, inaczey nie oſądzą tylko ták, iáko ná ſądźie partykularnym oſądzono było, ktory duſza podeymowáć muśi, ſkoro z tego ſmiertelnego ciáła wynidźie; to nátychmiaſt koniecznie ſtanąć muśi przed ſtráſznym Trybunałem CHRYSTUSowym, áby tam odebrał, ná co kto w tym żyćiu, dobrzeli, źleli dźiałáiąc, zaſłużył, czy ná zapłátę, czyli ná kárę. Imaginuy ſobie często, iáko to okropna y ſtraſzna rzecz ieſt, mizerney duſzy wyſzedſzy z ciáła, ſtawáć ná ten przeráźliwy Trybunáł, y tam od CHRYSTUSA być ſądzoną. To ponieważ nie wież, ktorey godźiny trzebá ći przed tym okropnym ſtánąć Sędźią, co ćię zapewne prędzeyli, poźnieyli nie minie, áni chybi, więc zawczaſu przygotuy ſię ná ten ſąd, áby tam ſtánąwſzy záwołany y przyzwány, mogłeś ſię utrzymáć y wyść zguby wieczney, y utráty widzeniá Boſkiego.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A że zgrzeſzywſzy, á ile ieſzcze śmiertelnie, nie maſz ſpoſobu do uchronieniá ſię od potępieniá wiecznego, tylko álbo pokutowáć, álbo z grzechem do piekłá bieżeć. A więc każdemu tu náleży pomyślić o ſzczerey pokucie, z tą oſobliwie eſſencyálną kondycyą, áby nie powracać ſię do grzechow; częſty bowiem do grzechow powrot, czyni podeyrzáną pokutę, y podeyrzaną ku grzechu nienáwiść, ktorą prawdźiwie pokutuiący powinien mieć, w ſercu zaś tákowym bardźiey ſię wiąże affekt do grzechu ſmiertelnego, w ktorym człowiek przenośi ſtworzenie nád BOGA, á niżeli obrzydliwość iego. Do tego częſty powrot do grzechow czyni to, iż káżdy ſłuſznie powątpiwáć może, że nie odebrał łáſki Sakramentalney z pokuty świętey; álbo raczey z ſpowiedźi uczynioney. Ten albowiem ieſt niepochybny prawdźiwey pokuty ſkutek, że nam przy ſpowiedźiach łáſkę Sakramentálną daie; *á tá záś łaſka ſprawuie w nas mocną iákąś ſiłę, ktorą ſię ſprzećiwiámy ponętom, y pokuſom do grzechu.* Do tego łáſká Sákramentálna ſprawuie w nas wielką owę oſtrożność, przez ktorą ućiekámy od grzechu. Więc ieźli miáſto śiły ſprzećiwiáiącey ſię pokuſom, nie czuieſz w ſobie tylko ſámę ſłábość, y gotowość do zezwoleniá ná grzech, y

miásto ostrożnośći w oddaleniu śię od okázyi, czuiesz chęć nieszczęśliwą znowu śię w nię wdawać, słusznie y sam osądzisz, żeś nie otrzymáł tey Sákramentálney łáski, gdy nie widźisz w sobie żadnego iey skutku. Jáko káżdy to bespiecznie może twierdźić, że tam nie masz ogniá, gdźie śię nie znayduie ciepło; ták może twierdźić, że tám łáski Sákramentalney nie masz, gdźie nie widać tákowych w duszy dyspozycyi, iáko zwykłá spráwowáć tá łaská przywiązana do prawdźiwey spowiedźi; á zátym pomyśl szczerze o popráwie. Mowić bowiem: chcę odstąpić grzechu, á nie uczynić tego, iest żartować z BOGA S. Bernard: *Ridiculum est dicere: volui, & non feci.* Y znowu Eccl: 5: *Displicet enim ei, infidelis & stulta promissio*: człowiek niewierny w swoich obietnicách nie podobá śię BOGU: mowi Mędrzec Páński.

PUNKT 3. Dźień 24. Lipca, przypádáiący weń Sw: Krystyny Pánny. *Z affektem.* S. Krystynà Pánná Proroctwy, cudy, y strásznemi umartwieniami, ktore za dusze w czyscu cierpiące ponośiłá cudowná. Po pokruszonych, y ná ubogich rozdanych Oycowskich złotych y srebrnych bałwanách, wielce srodze męczoná, y z kámieniem do szyie przywiązanym w iezioro wrzuconá, z tamtąd od Aniołá wybáwioná: ktory iey był Katechizmu nauczył; potym w piecu rozpálonym przez pięć dni nie obráżoná: ná koniec strzałámi zábita. *Nigdzie ták nie uczęszczaią Aniołowie SS. y ná pomoc przybywaią, iáko niewinnym y czystego serca Panienkom*

Swiętá Panno uproś sercu memu ták odważne ku onym duszom Swiętym affekty, ábym ták zá nie śię modlił, y ćierpiáł, áby y ty, y one przytomne mi umieraiącemu były, ábym po śmierći z Tobą y z niemi: zażywáł szczęśliwey wieczności. Nad to S. Męczenniczko bądź mi teraz obecną z twoim, y z moim Aniołem Strożem, y naucźcie mnie BOGA gorąco kochać; przybądź mi y ná godźinę śmierći ku wspomożeniu memu, ábym nie wpadł w przepaść opłákáney wiecznośći. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 25. Lipca.

Omne verbum otioſum, quod locuti fuerint homines, reddent rationem de eo, in die judicij. *Matth: 12.*

Za káżde ſłowo prożne, co go ludźie wymowią oddadzą ráchunek z niego, w dźień ſądu.

PUNKT 1. Uważ, iż nikt nie uwierzy ják ſtráſzne ſą Sądy Boſkie, nie tylko względem niezbożnych, ále y ſprawiedliwych, ile że BOG, nie tylko to z ſmiertelnych grzechow ſćiśle ſądźi y ſurowo kárze, ále y náymnieyſze powſzechne grzechy, lubo bez nich to doczeſne náſze żyćie, bez oſobliwſzey łáſki Boſkiey pomocy nigdy być nie może. Ponawiám, iż ludźie z ſłowá każdego prożnego, ktore kiedy wymowią, oddadzą rachunek w dźień Sądu, bá nie tylko rachunek oddadzą, ále też y za nie kárani będą. w czyſcu cierpiąc nieznośne męki, poki ſię do oſtátniego quadránſu nie wypłáci, y za naymnieyſzy grzech doſyć nie uczyni. Zkąd dowodnie pokázuie ſię, jak ſtraſzno ieſt wpaść w ręce BOGA Sędźiego, ktory nie tylko ſam Babilon, ále y miłą ſobie Jeruzalem w pochodni rozbierá y roztrząſa: nic nie przepuſzczaiąc náwet áni ſamym Synom ſwoim, y kochankom, ktorych powſzechne grzechy ciężkiemi ogniá czyſcowego oczyſzcza pożárami, áby ich godnemi weſćiá Domu Niebieſkiego uczynił, dokąd nikt wniść nie może by z naymnieyſzą zmázą grzechową; á przećię o tym rzadko kto pomyśli, czyli pomyślić niechce, áni uważaią mąk czyſcowych ſrogośći, ktorych choć przez ieden grzech powſzechny winnemi ſię ſtáią. Straſzná rzecz ieſt być też przez godźinę, á coż mowić przez kilká, kilkánáśćie, kilkádźieſiąt lat gorzeć w czyſcu po tym ſkończonym doczeſnym żyćiu, á z tym wſzyſtkim bez náymnieyſzego boiaźni muſztuku wolno grzeſzemy, y gdy małemi grze-

chami gárdźiemy, to nieznacznie y w ſmiertelne w padamy, y kto nie uśiłuie by czyśćiec minął, báć ſię trzebá, żeby do piekłá nie wpadł, y wiecznie nie zginął, abowiem, co y często ſię tráfia; co u nas za máły grzech ſobie poczytámy, ábo y mamy, to u Paná BOGA wielkim ſię pokáże; y ſądźić będźie; á luboć niezliczoná moc grzechow powſzechnych nie zrowná iednemu grzechowi śmiertelnemu, ále nie znácznie dyſponuią człowieká do popełnieniá iego, y ſzkody duſzy nábawiaią, á potym y znać niedaią. A więc ile możnośći, wyſtrzegaymy ſię grzechow powſzednich, áby dlá nich nie trafiliśmy do Czyſcá, y tam ſię ná męki okrutne kiedykolwiek niedoſtáli; przykładaymy tedy wſzelkiey pilnośći, żebyśmy czyśćiec mineli, bo y przy pilnośći ledwo kto znáydźie ſię, żeby czyſca nieſkoſztował, y oń ſię nie oparł. A ieżeli zaś niedbáłemi będźiemy, y mniey uważać grzechy powſzechne, y onych karę, obawiáć ſię trzeba, żeby wpadſzy w grzech śmiertelny, o piekło nie przyſzło ſię oprzeć, y tam wpaść.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ grzech powſzedni nigdy ſię popełnić nie może, żeby to nie było z zniewagą Boſką (iako mowi S. Eucheryuſz) *Neſcio an poſſumus leve aliquod peccatum dicere, quod in Dei contemptum admittitur.* Jakże lekkim názwać ten grzech, co ſię popełnić nie może, tylko z zniewagą Boſką. A więc ſłuſzná grzech powſzechny, choćiaż y naymnieyſzy, mieć zá naywiękſze złe, ponieważ ieſt złym BOGU, y odważyc ſię przed BOGiem raczey ponieść wſzyſtko złe, niżeli ſię dobrowolnie odważyć ná ten grzech, ponieważ jeſt obrazą Boſką; choćiaſz nie ták wielką iáko grzech śmiertelny, z kąd y to idźie, że grzech powſzechny ták ſię niepodobá BOGU, że mu áni pobłáżyć, áni go umyślnie pozwolić może, bo by tym ſámym przeſtáł być BOGiem: zkąd y to ieſzcze idźie, że lepiey iż by wſzyſcy ludźie, y Aniołowie zgineli, żeby cáły świát zniſczał, niż żeby był choć ieden grzech táki popełniony, y nikt go popełnić nie ma, dlá uwarowaniá ták wielkiego nieſzczęśćiá: bo zguba ludzi, y Aniołow, náwet zgubá ſwiátá, nic BOGA nie tyká, tylko ſame ſtworzeniá, a wſzyſtko to nieſzczęśćie, ktore ſwiat potkáć może, choćby y náywiękſze, nie

może

może śię porownáć z naymnieyſzą obrázą Stworzyćielá ſwiátá, miedzy temi, bowiem, dwiema rzeczami ieſt odległość nieſkończoná. A tu grzeſzná duſzo záwołay teraz do BOGA: ah BOZE moy biada mnie! ieżeli kiedy uwáżáć nie będę, ták ciężkiey y złośliwey rzeczy, ieżeli dlá iakiey ućiechy, uczynię nieupodobánie Tobie BOGU moiemu, ieżeli na prożnośći, ná moie zmyślnośći, niećierpliwośći, zázdrośći, żarty przenikáiące, lekkie złorzeczeniá, máłe gniewy, kłámſtwa, reſpektá ludzkie, ná nie uſzanowániá Kośćiołow, rozerwániá, álbo dobrowolne w modlitwach niedbalſtwa, oká pilnego mieć nie będę, poydźie zatym y to, że u mnie y boiáźńi Boſkiey nie będźie, ktorą gdy kto ma, niczego nie zaniedbywá; iáko mowi Mędrzec Páńſki: *Qui timet Deum, nihil negligit.* Eccl: 7.

PUNKT 3. Dźień 25. Lipca, przypádaiący weń S. Jakubá Większego Apoſtołá, Brata Sw: Jana. *Z affektem.* S. Jakub umieraiących Obrońcá: niewinnie obieſzonemu, potwarzonemu o krádźież od iedney niewiáſty, z ktorą ná grzech zezwolić niechćiáł, umrzeć niedopuśćił. Károlowi Wielkiemu, y innym do ſiebie nábożnym w oſtatnim zgonie zoſtáiącym, ná obronę przybył. *Ty ieżeli boiſz ſię y lękaſz godźiny ſmierći,* ſtáray ſię teraz o Pátronow SS. ná ow ſtraśliwy czas.

Swięty Jákubie przyłącz mnie w liczbę Twoich ſług, ktorych umieraiących wſpomogłeś, wſpomágaſz, y wſpomagać maſz. JEZUSOWI, y MARYI, y Tobie godźinę śmierći moiey polecam. Spraw mi to Swięty Apoſtole, abym przygotowány ráczey, á niżeli nie gotowy umarł. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA

Ná dźień 26. Lipca.

Omnia detrimentum feci, & arbitror ut ſtercora, ut Chriſtum lucrifaciam. *Philipp: 3.*

Wſzyſtko ſobie poczytám zá nic, dlá zácnośći Chryſtuſa JEZUSA Páná moiego, dlá ktoregom wſzyſtko utráćił, y mam to ſobie za gnoy, ábym CHRYSTUSA zyſkał.

PUNKT 1. Uważ, iż mienie dobre, fortuná, y pomyślne świátá tego ſukceſſa zdadzą ſię bydź wielkie, drogie, piekne y roſkoſzne, lecz w ſámey rzeczy ſą prożne, podłe, ſzpetne, ſproſne, y obrzydliwe, godne przyrownánia do ſmieći, do gnoiu. Dobrá tego świáta zdadzą ſię bydź niby prawdźiwym dobrym, á przećię nie ſą, chybá iedną prożnośćią, nikczemnośćią, fałſzem, zárázą trućizny, y niebeſpieczeńſtwem zbáwienia duſzy. A przećię ah! ják obráni z rozumu ludzie ich prágną, o nie ſię uſilnie ſtáraią, á poſpolićie y z uſzczerbkiem duſzy, o honory, godnośći, preeminencye ubiegáią, á o chwáłę wieczną nic niedbáią, bogactwá pieniądze zgromádzáią, á o Niebieſkich doſtatkách nic nie myślą, przemiiáiącym świátá tego ućiechom doſtáwſzy ſię, cáłym ſercem hołduią y applauduią, á przez to tracą nieſkończony prawdźiwego ſzczęśćiá y ukontentowánia ſtrumień; ſwiátá uchwyćiwſzy ſię, mocno trzymáią; á CHRYSTUSA gubią; á przećię ten iedyny powinien być naſz w tym żyćiu umyſł, prácá, y ſtaranie, ábyśmy CHRYSTUSA w drugim żyćiu doſzli, y z nim byli, y ná wieki żyli. Wſzyſtkie ná tym ſwiećie rzeczy iákożkolwiek niech nam ſię zdádzą dobre, nam dogodne, powinniśmy one mieć za ſzkodliwe y nieſzczęśliwe, á zwłáſzcza gdy nas ieſzcze od CHRYSTUSA odłączaią, y wiecznego z nim cieſzeniá ſię, y ná twarz iego uſtawicznego pa-

trzaniá pozbáwiáią, w Chryſtuſie bowiem, co kto zechce, będźie miáł ſwoie wſzyſtko ukontentowánie. A ieżeli zaś CHRYSTUSA zgubiemy y utráćiemy, tobyśmy mieli wſzyſtko, co ma ſwiát, za nic to, y wſzyſtko trzebá ſobie poczytáć, y mieć za náywiękſzą ſzkodę nád ſzkodámi. Nád to ieżeli teraz ten ſwiat, y to co może mieć ſwiat, nád CHRYSTUSA przekłádamy y kochamy, to áni CHRYSTUSA, áni co ma ſwiát oſiągniemy, przyidźie ten czas, kiedy nás ten ſwiát, y dobrá iego nikczemne opuſczą, ábo y my ſámi z chodząc z tego ſwiáta, radźi nie radzi opuśćić y zoſtáwić będźiem muſieli; á co nayżałośnieyſzá, iż ten ſwiát kochankow ſwoich nie tylko wiecznych dobr, ále y ſámego CHRYSTUSA zrzodłá wſzelkiego dobrá pozbáwia ále y ná wieczne męki do piekłá wtrącá. To táki ludźie ſwiátowi zyſk ze ſwiáta máią y odnoſzą. O! dáł by to BOG, á żeby raczey żyiąc ná świećie, ſzukáli zyſku ſwego nie tu ná tym ſwiećie, ále w niebie. A więc grzeſzniku bracie ieżeli maſz co rozumu zdrowego gardz tym nikczemnym ſwiátem, y co mieć może ſwiát, á myśl o Chryſtuſie, y chwale niebieſkiey, á łátwo ſmierdźieć ci będą wſzyſtkie rzeczy ſwiátowe. Zyſk twoy, y iedyna nádźieia twoiá niech ći będźie CHRYSTUS; y to ſobie miey y poczytáy za náywiękſzą y niepowetowáną ſzkodę y nieſzczęśćie, gdybyś miáł CHRYSTUSA przez grzech iáki ſmiertelny utráćić, y zgubić.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ według Pawłá S. koniec tych, ktorzy kocháią ſwiat, ieſt ſmierć y zgubá: *quorum finis interitus.* Philpp: 3. Słuſzná każdemu tu poſtánowić, nie wyćiągáć rąk ná to, co ſwiát pokázuie, bo prędko doydźie prawdy iego zdrad: *ukontentowániá ktoreć pokázuie, ſą poſtáńcámi ſmierci, á ſmierći wieczney.* Uciekáy od iego fałſzow, zdrad, ieżeli niechceſz widźieć zguby ſwoiey. Nie ták uważáy tryb rzeczy teraźnieyſzych, iáko myśl o tych, co náſtępuią. Pilno rozważay o końcu rzeczy ſwiátowych, o końcu wſzelkiego grzechu, y máiąc przed oczymá przyſzłe rzeczy, iáko y teráźnieyſze, nieomylnie brzydźić ſię będźieſz ućiechámi, y proznośćiámi, ktoreć świát ofiáruie. Zyćie náſze ieſt iáko rzeká, ktora płynie do morza ſmierći. Wody rzeczne ſą ſłodkie; ále

 ich ko-

ich koniec ieſt w padáć w gorzkie morza wody. To żyćie ieſt ſłodkie kochankom ſwiátowym, ále będźie gorzkie gdy ſię do ſmierći zbliżą; prożnośći bowiem, ktore ſwiátowi ludzie kocháią, bez pochyby kończą ſię żalem y melancholią. Zaczynáią dobrze, á kończą źle, weyśćie weſołe, ále wyiście bardzo melancholiczne. Gdybyś pomyślił o tym, ják daleko ieſt większa kára, niż ućiechá, z chęćią podobnych odſtąpiłbyś prożnośći; y tak nie wpadłbyś w grzech, y gryzotę, ktorá dokucza ſumieniu. Krotká ieſt rzecz káżdá, ktorá cieſzy, wieczná, ktorá męczy. Nie cieſz ſię áni ſmakuy ſobie tych prożnośći, ktoremi fałſzywy świát báwić ćię chce, y owſzem obroć oczy twoie tám, gdźie ieſt ich termin: to ieſt płácz, ſmutek ná koniec y zgubá. Nie uwáżay ná ſwiat, w iego początkách, bo lubo wćiśnie ſię pochlebuiąc, y z uciechą, ále ná końcu ukąśi twoie ſumienie: ſwiecą ſię uciechy, y ſzczęśliwośći żyćiá tego, iáko zápáloná ſwiecá, ktorey płomień ieſt piękny, y trzymá ſię poty, poki ſtáie materyi; ále gdy ſię ta ſkończy, cáła świeca obraca ſię w dym, y przykry ſmrod. A podobnyć ieſt koniec rzeczy ſwiátowych: lubo teraz cieſzy ćię świátło prożnośći iego, nieday ſię oſzukiwáć, bo ná końcu ſpuſzczą ſię ná ćię wielkie nieukontentowániá y gryzoty. A więc wnoś tu ſobie tę dalſzą konſekwencyą, iż nikczemne ieſt wſzelkie ſzczęśćie tego świátá, ponieważ má tak nikczemy koniec. Mowi Prorok Páńſki Pſalm: 77 *Jeſzcze potrawy tkwiáły w ich zębach, y w gębie, á gniew Boſki przyſzedł ná nich.* Ledwo co poczynáią ludźie ſwiátowi koſztowáć prożnośći, àlić ſię zbliżá ſprawiedliwość Boſká do nich, kárząc ich grzechy.

PUNKT 3. Dźień 26. Lipcá, przypádaiący weń Swiętey ANNY Matki Nayświętſzey BOGA Rodzicy, Bábki záś Páná JEZUSowey. *Z affektem.* S. ANNO dźielná u Wnuczká ſwego Orędowniczko. Przez onę, ktorą Cię BOG JEZUS, y MARYA Cora Twoiá Nayſłodſza uczćili miłość, cy uwielbili, modl ſię zá mną, ábym Cię ták czćił, y do Ciebie był nábożnym, bym doznał tego, co MARYA Corká twoiá, niektoremu do Ciebie nábożnemu, á do tego y już umieráiącemu powiedźiáłá: dlá tego żeś Matkę moię czćił, y do niey był nábożnym, piekło

przed

przed tobą ábyś tám nie wſzedł, zamknę. O JEZU! O MARYA! wyſłuchayċieſz, za mną proſzącey S. ANNY teraz, y w godzinę śmierći moiey. Tákże y Ty S. ANNO, żebrzę u Ciebie, wſtáwiay ſię mocno za mną, y broń od duſznych nieprzyiáćioł z tey zwłaſzcza ſtrony, gdźie będę náybardźiey otoczony. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 27. Lipcá.

Omnia poſſum in eo, qui me confortat *Philipp*: 4.
Wſzyſtko mogę w tym, ktory mnie zmacniá, y zmocnić może.

PUNKT 1. Uważ, iż wielká jeſt ludźi do dobrze czynieniá ſłábość ſzczupłá y omáłá do ſprzećiwianiá ſię y utárczki z nieprzyiáćielem duſznym ſiłá, y niedołężność iednák ten, ktory z ſiebie nic nie może, z Boſką pomocą, wiele może nie tylko wſzelkich nieprzyiáćioł zwyćiężyć, ále y niebu gwałt uczynić. BOG káżdemu ieſt ták obecny, á ile gdy ieſzcze o to prośi, mocy y ſiły, w tey mierze dodaie; á tym bardziey, im ſiłom ſwoim nie dufá, ále wſzyſtkę ſwoię ufność pokłáda; bo ieżeli BOG z nim będźie, a ktoż go proſzę przezwycięży, y przemoże, ábowiem ten może wſzyſtko, z ktorym ſam BOG ieſt, y iego we wſzyſtkim wſpomaga, y dźwigá, iuż u tákiego, niemaſz nic niepodobnego. A ieżeli wſzyſtko może z Boſką pomocą, toć koniecznie należy mu, áby wiele, ochotnie rześko, obrotnie czynił, choćby nigdy wſzyſtkiego nie przyſzło mu wykonać, co może, ábo mogł. Ty zaś rozważ to teraz u ſiebie: O iákoś ták wiele razy ſzczegulnie dlá twego oſpalſtwá y ćiężkiego leniſtwá w ſłużbie Boſkiey, czyniłeś ſię y wymawiałeś ſię; mieniąc ſię być nieſpokoynym do dźiáłania, ábo ſprawowániá ku chwale Boſkiey y pożytku bliźniego godnych rzeczy y pożytecznych, uwáżaiąc nie co y ſłábość ſwoię, ktorá luboć w praw-
dźie

dźie ſamá z ſiebie mało co może, ále od BOGA wſpomożona, BOG nie iákie trudnośći przemocy przezwyćiężyć może, y potráfi, y wſzyſtkim nieprzyiáćiołom ná ten czas ieſt ſtraſzna y okropna. Pomoc zaś Páná BOGA naſzego pogotowiu káżdemu ieſt, á oſobliwie gdy ieſzcze z ufnośćią o nię kto prośi y uśilnie żebrze. A zátym proś Páná BOGA, á proś zaraz nieodwłocznie o śiłę y moc, á on umocni y ztwierdźi ták, że ći nikt z nieprzyiáćioł twoich zbáwieniá nie wydrze, áni cię przezwyćiężyy pokoná. A jeżeli zaś w czym ći ſię nogá powinie y zgrzeſzyſz, ſobie to przypiſz; á gdy zaś zwyćiężyſz, BOGU to przyznáy. Rozważ ſłábość ſwoię, iako bárdzo máło co bez BOGA możeſz; przećiwnym zaś ſpoſobem uważ, iż máiąc tę moc y śiłę, z łáſką Boſką wiele dobrego uczynić możeſz, y ochotnie, gorąco, uśilnie ſprzećiwić ſię ſwoim nieprzyiáćiołom, námiętnośći zwyciężyć, náturę zepſowáną, y wśćiekłe impety napráwić, około zbáwieniá ſwego gorąco chodźić, w drodze Przykázań Boſkich nie uſtáwać, pámiętáiąc ná to, że ten tylko będźie Koronowány, ktory za pomocą Boſką, ile gdy ieſzcze kto o nię prośi, y nie ſobie ále BOGU ufá, wiele dobrego uczynił, á nie ten ktory tylko mogł uczynić, á nie uczynił; ah! jako táki ciężey będźie kárany, mogąc wiele czynić, á nic, álbo máło co dobrego ná chwáłę Boſką uczynił; częśćią z małośći y boiáźni ſercá, że BOGU nie ufał, y w nim nádźiei ſwoiey nie pokłádáł.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A ponieważ nádźieiá y ufność w Pánu BOGU ieſt kotwicą mocną, y nieprzełámaną we wſzyſtkich potrzebách człowieká, y łáſka iego w ciężkich pokuſach; ſłuſzná ná ten czás zdobywáć ſię ná odważne akty, ábo weſtchnieniá ku Panu BOGU, uznáwaiąc przytym podłość y ſłábość natury ſwoiey, w ten, álbo podobny ſpoſob: *Ah! Pánie gwáłt cierpię ratuy mnie. Pánie ratuy, bo ginę, bądź mi teraz BOGIEM, Obrońcą, y mieyſcem ućieczki, byś mnie zbáwił, y od zguby ratował.* Lecz czemuż ſię to ták z człowiekiem dźieje! przyczyná tego wſzyſtkiego ieſt grzech pierworodny, dlá ktorego doſtáło mu ſię náturę mieć ſłábą, y wſzyſtkę zepſowáną; czart go przez ſwe pokuſy do upádku wiedźie, pożądliwość go ciągnie, á ponęty ſwiátowe ná łeb go popycháią, iákoż to podobná, áby ſię

w tey przepáśći zagubić nie miáł; ieżeli go ſwą łáſką káżdego momentu BOG trzymáć nie będźie? Ah ieżeli Pánie ręki twey umknieſz kiedy? tegoż momentu zginę! Staw ſobie przed oczy Pawłá Apoſtołá, co to był zá człowiek? ják Swięty y doſkonáły? iednak po zachwyceniu do trzećiego Niebá, ulgnął iák w błoćie iákim, nie mogąc ſię wywikłáć (iáko on ſam mowi) z prawá członkow ſwoich. Ten Człowiek ták śćiśle złączony z CHRYSTUSem, że ſię z tym proteſtuie, iż nic nie jeſt ná świećie, coby go od miłośći CHRYSTUSowey oderwáć mogło, ten (mowię) ták wielki Człowiek ięczy pod niewolnictwem pożądliwośći ſwoiey, y w pętách grzechowych, od ktorych żeby był wolny, żebrze miłoſierdźiá: ſam ná ſię wyznawa, że choć chce czynić dobrze, przećię nie czyni, ále ráczey czyni źle, czegoby nie rád czynił. Ná koniec to twierdźi, że ſama łáſká Boſká wybáwić go może z tych ćiężkich mizeryi, y dlá tego ſię niſko kłádźie przed BOGiem ſwoim, iáko ten ktory z ſiebie rzeczy naymnieyſzey nie może, ále iako ſię korzy z ſwych ſłábośći, y nędzy, ták wſzyſtkę ſwą pociechę y ufność zakładá ná ſamey łáſce Boſkiey, ktorą umocniony, wſzyſtkiego dokázać może. Na teyżę łáſcę y ty wſzyſtkę ſwoię pociechę y nadźieię funduy. Jeżeli Páwel S. tak mało o ſobie trzymał patrząc ná błahe śiły zepſowaney nátury. Coż my rozumieć mamy o innym, człowieku, choć naycnotliwſzym? Tak trzebá rozumieć (mowi Auguſtyn S.) o káždym człowieku, że gdy go BOG zoſtawi bez oſobliwey łáſki, może ſię dopuśćić wſzyſtkich naywiększych zbrodni; ktore inny człowiek kiedykolwiek pobroił. Zadney rożnicy nie maſz miedzy naywiękſzym Swiętym, y náywiękſzym grzeſznikiem, oprocz tey ſamey, ktorą łáſka Boża czyni, á ieśli od Swiętego łáſkę Boſką odemknieſz, rowny z grzeſznikiem będźie. BOG widźi niektore okoliczności tákie w ktorych gdyby był człowiek choćiaż náydoſkonalſzy, ſtałby ſię nayg orſzym, łáſká go tylko Boſká broni, y przy cnoćie trzymá. Ktokolwiek ſię nie czuie do wielkich niepráwośći, má to z pokory wyznać, co ow Faryzeuſz z chluby przed BOGiem mowił: *Niech będą wieczne dźięki miłoſierdźiu Boſkiemu, żem nie tak niewſtydliwy, nie ták niezbożny, nie tak ſwawolny iáko y drudzy.* Dźiękuię y iátemuż

muż Miłosierdźiu Twoiemu: z Augustynem S. nie tylko żeś mi grzechy popełnione odpuśćił, ále też y za to żeś mi niedopuśćił innych grzechow popełniáć; twoiá mnie sámá łáska od nich zachowáła, bo gdybyś ią odemnie, choć ná moment był umknął, żádneyby niecnoty ná świećie niebyło, ná ktorąm by śię był odwáżyć niechćiał. A tu zawołáy grzeszniku braćie: Ah ktoż mnie uwolni od ciáła tey śmierći! łáska Boska przez JEZUSA. *Quis me liberabit de corpore mortis hujus? Gratia Dei per JESUM Christum.* Rom: 7.

PUNKT 3. Dźień 27. Lipca, przypádaiący weń S. Pantaleoná Doktorá w chorobach, y Męczenniká. *Z affektem.* S. Pantaleon Lekarz, rożne choroby, y prawie nieuleczone, zielem nazwanym *Panak* leczył. Czego nie mogąc znieść Maximianus po wytrzymánych rożnych ciężkich mękách, kázał go śćiąć, z szyi miásto krwi, mleko płyneło. Swięty Lekárzu mieyże stáránie o wieczne żyćie moie przy ostátnim skonaniu, ábym do wieczney nieskończonego zdrowiá Oyczyzny, przyszedł, gdźie nie masz żádney choroby, zdrowie zaś wszelkie iest. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 28. Lipcá.

Omnia quæcunq; vultis, ut faciant vobis homines, & vos facite illis, hæc est enim lex & Prophetæ. *Matth: 7.*

Cokolwiek chcećie żeby wam ludźie czynili, toż sámo y wy czyńćie im, to bowiem iest Prawo y wyrok Prorokow.

PUNKT 1. Uważ, iż w Piśmie S. często bardzo czyni śię wzmianką o miłośći bliźniego, ktora nie tylko w sercu, ále y powierzchownie wydawać śię powinná. Ta zaś iest náylepsza y naykrotsza, do wyświádczenia miłośći powierzchu, reguła:

gułá: áby czego prágniemy by nam bliźni náſz świadczył, toż ſámo y my ſami iemuż uczynili; kto to wykoná iákoby wſzyſtkie Przykázaniá wypełnił, zupełność bowiem Prawá, ieſt prawdźiwá bliźniego miłość. A przećię tę regułę ledwie kto zachowuie. Chcą w práwdźie áby im wſzyſcy dobrze czynili, kocháli, czćili, ſzanowali, chwalili, akcye ich pod niebo wynoſili, á złe wymáwiáli, á co ſię tycze cudzych ſpraw, O iáko ie zwykli opácznie tłumáczyć, nicować, y ná złą ſtronę uwłocząc honorowi bliźnego, obracać, y ſzkálowáć, y za miłość ktorá z wielu miár powinná byłá bydź, nienáwiſći w ſercu y rankory, zá dobrodźieyſtwá odebráne, miáſto wdźięczności, krzywdámi nadgradzáią, łżąc, przygániaiąc, y tam dáley. Wſzyſcy przed BOGiem ieſteśmy ſobie rowni, iedneyże ze wſzyſtkiemi ludźmi kondycyi, wſzyſcy wzaiem ſobie bliźni, y przeto niepowinniśmy drugim nic tákowego przykrego, ciężkiego czynić, czego niechcemy żeby nam czyniono. A ieżeli záś z nas ſámych niechcemy ſię náuczyć, cośmy bliźniemu powinni czynić y ſwiádczyć, y co za obligácyą w tey mierze mieć powinniśmy: toć przynáymniey náuczmy ſię od CHRYSTUSA, co zá miłość powinniśmy bliźnim náſzym czynić. Położył on za bráći y bliźnich ſwoich Duſzę ſwoię. Winſzuiemy ſobie, iż on dla zbáwieniá náſzego Krew Swiętą wylał.: á my o zbáwienie bliźnich naſzych, y o inney potrzebie do ćiáła duſzyli náleżącey nigdy ſię, ábo máło co kiedy zafraſuiemy, pomyślemy, choć do tego podobno wielkie obligácye mamy, á coż dopiero żebyśmy krew dlá nich przeláć mieli; ſtrzeż BOZE o tym y pomyśleć. A więc ieżeli práwdźiwie, dobrze ſobie życzemy, ieżeli do piekłá doſtáć ſię nie chcemy, miłość y uczynność bliźnim naſzym, biorąc z ſiebie ſamych przykład, ſwiadczyć uśiłuymy, ináczey bądźmy tego pewni, iż nie kochaiąc bliźniego, ſamych ſiebie nie nawidźiemy, y to ieżeli im czyniemy, co nam nie miło, áby czyniono, y cokolwiek kiedy złego im uczyniliśmy, to ſtokrotnie przez cáłą wieczność w piekle, przez diábłow exekutorow przypłácać będźiemy.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ to ieſt oſobliwy Mandát Boſki, iż wſzyſcy powſzechnie powinni mieć mi-

łość ieden przećiw drugiemu, ſłuſzná tu poſtánowić, częſto Zbawićielá o to prośić, aby przez łáſkę ſwoię, ſtwierdźił w nás ten ſwoy Mandat, á oſobliwie przykład, ktory ſam nam dał o miłośći bliźniego, umieráiąc za niego, áby to Przykázanie, ktore on ſwym włáſnym zowie, zachowáć doſkonále mogliśmy: ieżeli chcemy dowodnie wiedźiec, że miłość Boſką w ſercu naſzym mamy, gdyż to fundáment nayprzednieyſzy, miłość bliźniego, ieſt mieć miłość Páná BOGA ſwoiego, bo iáko mowi Auguſtyn S: *Quomodo illum diligis, cujus præceptum contemnis.* Jáko tego kochaſz, ktorego przykázaniem gardźiſz, z czego to ſobie káżdy wnoś: iż miłość bliźniego ieſt ták złączoná, z miłośćią Boſką, że tążę miłośćią, ktorą kochaſz BOGA, kochaſz y bliźniego, obiedwie te cnoty pochodzą z iednego korzeniá, y ieſt nierozdźielná miłość Boſká od miłośći bliźniego. Chćiał tego koniecznie BOG, ábyśmy kocháli bliźniego, bo złączył te obadwá Przykázaniá z ſobą. Uważ y to, że Przykázaniá Boſkiey miłośći, ſą tylko trzy, á przykázaniá ktore náleżą do miłośći bliźniego ieſt ſiedm, ábyś wiedźiał, iák ieſt rzecz ſłodká, y łacná ſłużyć ták dobremu Panu, á iák trudná y prácowita doſyć czynić obligácyi, ktorą winniśmy bliźniemu: kto kochá bliźniego, według Apoſtołá, wypełnił práwo. Cokolwiek BOG rozkazał w ſwoim Práwie, y Prorocy ſkłániáli do tego wſzyſtko; ábyśmy kocháli bliźnich, ktorych kochá ſerdecznie ſam PAN, uſtáwicznie nápominaiąc, żebyśmy ich nie obrážáli, urazy ich biorąc zá ſwoie, kiedy mowi: *Kto ſię was dotyká, dotyká ſię zrzenicy Oczu moich.* Zachar: 2. A więc kocháy każdy bliźniego ſwego, iáko ſiebie ſámego, ile że to ieſt przykázanie według inklinacyi naturalney, y dla tegoć ſamego ieſt rzecz ſłuſzná, abyś ſłuchał Prawá, ktore roſkázuie kocháć bliźniego, iáko ſiebie ſamego.

PUNKT 3. Dźień 28. Lipcá, przypadaiący weń SS. Nazaryuſzá Miſtrza, Celſá Pacholęćiá Uczniá. *Z affektem.* SS. Nazaryuſz y Celſus dlá CHRYSTUSA w morze wrzuceni, y z tamtąd cudownie wybawieni. Ktorych pośćinánych ciáła nie rychło potym, zá obiáwieniem Boſkim, S. Ambroży nalazł; cáłe, krwią iák świeżą ſkropione widźiáne ſą. Przyimiyćie ſtáranie o du-

ſzy

ſzy moiey, ábym gdy z tego morzá żyćia doczeſnego, ná brzeg wychodźić będę, ſtánął w porćie ſzczęśliwey wieczności. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 29. Lipcá.

Omnia quæ de terra ſunt, in terram convertentur. *Eccl:* 40.

Wſzyſtkie rzeczy ktore z ziemi ſą, w ziemie ſię obrocą.

PUNKT 1. Uważ iż káżda rzecz koniecznie w to ſię obràca, z czego byłá złożoná: iáko lod w wodę, gnoy w ziemię. Wſzyſtkie ná ſwiećie drzewá, y ziołá, wſzyſtkie zwierzętá, beſtye, w rożnych kráiach ſwiáta żyiące, ponieważ z ziemi wyſzły, w ziemię kiedyż tedyż poydą, y obrocą ſię: y od tey ták podłey kondycyi rzeczy ziemſkich, nawet áni ſam człowiek má excepcyą; ále iáko naypierwſzy z gliny, z ziemie ieſt ſtworzony, ták z nowu po śmierći w ziemię ſię obroći. Wiele ieſt mogił ná Cmentárzach, grobow, y katakumbow w Kośćiele, á cożtam obaczyſz w ciáłach tamże leżących, ktore przedtym żywe, urodźiwe, piękne, ozdobne, przyiemne, oto iednę ziemię brzydką, ſproſną y okropną, á co więkſzá, że y bezduſzną: y ten ći to ieſt poſpolity proſty metal, z ktorego ulani y ſpoieni ieſteśmy. Jednák mamy oprocz tego ciáła náſzego, ſkaźitelnego, ſmiertelnego, bo ziemſkiego duſzę rozumną, ktorá ieſt ſzczerym duchem, nażywáiącym ſię *Spiraculum vitæ:* żyćie ciáłu dáiącym, á od BOGA Stworcy wſzech rzeczy, nam udźielonym: y dlá teyći to duſzy rozumney, nad wſzytkie źiemſkie kreátury ſwiáta tego, BOG nás wywyżſzył, y nád ſamych Aniołow máło co rozroźnił, y mnieyſzemi uczynił. Tenże zaś duch, álbo ráczey duſzá naſzá, w tym plugáwym y ziemſkim cielſku, żyćie niebieſkie

ſkie prowádźić powinná, żyćie czyſte y niezmázane, áby po rezolucyi iey od ćiáła, ktore ſię w ziemię obroći, życ potym złączywſzy ſię z ćiáłem ſwym (co dopiero będźie pod czas Sądu generalnego, ná dolinie Jozafat odpráwuiącego ſię) w Niebie ná wieki będźie. A więc błogosłáwiony to człowiek, ktory lubo ieſt ziemią y ciáłem, duchem iednák ſwoim wſzyſtkie ziemſkie, y ćieleſne przechodźi rzeczy, y przenośi, pálac ſię y kontentuiąc kontemplacyą, y prágnieniem rzeczy niebieſkich, áni dopuſzczaiąc ſię zmazać od ćiáła ſwego brzydkośći, z duſzą weſpoł złączonego. Táki bowiem poczćiwy człowiek, nie tylko według duſzy w Niebieſiech cieſzyć ſię będźie, ále y ciáło, lubo z ziemi wźięte, ieżeli iednák było náleżyćie powolne duchowi, duchownym y niebieſkim ſię ſtanie. Oni zaś, ktorych duch od pożądliwośći ciáłá zaráźiwſzy ſię y zepſowawſzy ták, że nie tylko poſzli za lubieżnośćią iego, ále y cále ćiałem ſię ſtáli, to nie tylko względem ciáła w ziemię ſię (bez nádźiei ſzczęśliwego zmarłych powſtániá) obrocą, ále y względem duſze zaráżoney ciężko ciáła nieczyſtośćią, y fetorem rzeczy doczeſnych, wrzuceni będą ná głębią piekielną, z ktorey nigdy przez cáłą wieczność nie wynidą.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ ná pozaſtáwiane ná czyſtość śidłá, nie maſz ſkutecznieyſzego ſpoſobu iáko ucieczká prędka, y dáleká, inaczey nie można ták niebeſpiecznego y śilnego nieprzyiáćiela zwyćiężyć, tylko ućieczką ſtroniąc od niego, iego ſię obawiáiąc, y ná iego zdrády pilne oko máiąc. *A więc ſłuſzná tu poſtanowić przed BOGIEM, ućiekać przed wſzelką nieczyſtośći okazyą,* á ućiekáć prędko, y iáko náydaley, ieżeli maſz wolą uſtrzedz ſię ſámego grzechu, albowiem w tey máteryi niczego ſię bardźiey obawiać nie trzebá, iáko beſpiecznośći. Ućiekáć mowię, *bo ieżeli tá okázya względem ćiebie ieſt bliſká;* wiedz o tym, iż ná ten czas, nie iuż z iákiey rády, ále Przykázaniá Boſkiego powinieneś koniecznie oddálić ſię, y ućiec od tákowey bliſkiey okázyi grzechowey, ináczey duſzy nie można zbáwić, ktorą kto chce zbawić, trzebá ią zbáwić przez práwdźiwą pokutę, tá záś ináczey nie może być, tylko przez oddalenie ſię od grzechu; á iákże ſię zaś ten od grzechu oddálić może, *ktory nie*

ucieká przed bliſką okazyą: z grzechem prawie złączoną. A ieżeli zaś nie ieſt okázya grzechu bliſká, z tym wſzyſtkim rádzę ućiekáć od niey, bo oná bardzo ſnádno ſtáć ſię bliſką może. W tákowey máteryi lepiey bydź oſtrożnym, niż náymniey beſpiecznym. Ani mow, że nie widzę ták dálece nic złego, álbo ieżeli co ieſt, to ieſzcze bardzo mało. Jeżeli nie maſz nic złego, uciekáy dlá tego, żeb go nie było, á ieżeli już cokolwiek, choćiaż trochę ieſt złego, ućiekáy iák náyprędzey, bo to ieſt w tey materyi náywiękſzá odwaga, ináczey zapewne w krotkim czáſie śiłá złego przybędźie. Naywiękſze pożary z iedney iſkierki roſną, ktorey nieprzygáſzono. Naywiękſze upadki często idą, z iednego nieuważnego poyrzeniá, máſz przykład w Dawidźie, ktory dlá tego upadł, że oczu gdy potrzebá była, zaraz nie odwrocił. Nie raz iedno ſłowko ná niewſtyd nákręcone, że dáło okázyą do wſzeteczney myśli, á że myśl tákowa nie zaraz odrzuconá, wiele duſz zabiłá. Naywiękſze nierządy mieyáią ſwoy początek od małych ſwawoli, od ktorych, że ſię zaraz niepowśćiągnęło, y názad nie cofneło, potym choćby ſię chćiáł cofnąć, to już nie rychło, gdy rzecz do grzechu idźie, nie potráfiſz ná ten czás już wſzyſtkiemi śiłámi ſwoiemi odporu dać, teraz ſię grzechowi z ręku wydrzeć nie możeſz, gdy ćię tylko zá nitkę, álbo zá włoſek trzymá; ále kiedy ćię liną, álbo łańcuchem ciągnie, iáko te więzy porwieſz? ah! nie można, nie można, y owſzem większa ślepotá nádchodźi, bo tákowy woli raczey od BOGA ná wieki bydź oddalonym, á niżeli od ſtworzeniá, w ktorym ſię ślepo zákochał. Ah Panie! *Illuminare his qui in tenebris & in umbra mortis ſedent*, żeby za powodem ſwiátła twego mogli uznać ſtan ſwoy nieſzczęśliwy.

PUNKT 3. Dźień 29. Lipcá, przypádáiący weń S. Marthy Pánny. *Z affektem.* Swiętá Marthá w Goſpodźie uśilnie ſię ſtáraiąc, y chodząc koło częſtowánia CHRYSTUSA, od niego nápomnioná ieſt, aby ze wſzyſtkich rzeczy, o iedno náybardźiey ſtaráła ſię: to ieſt, o zbáwienie duſzy. Táż Marthá z Sioſtrą ſwoią Mágdáleną, uprośiłá u Páná JEZUSA, że im Bráta Łazarzá wſkrześił. *Przyimuy y ty często CHRYSTUSA do ſiebie, do ſtołu*

ſwego

ſwego w ubogich, ieżeli chceſz á żeby y ciebie CHRYSTUS przyiął do Wieczerzy ſwoiey w niebie Páńſkiey.

O Swięta CHRYSTUSA Goſpodyni, wzaiem od CHRYSTUSA w dom wieczności ſzczęśliwey przyięta, za twoią prozbą, y Sioſtry twoiey, niechże mnie też umieráiąc, wſkrześi ná żywot wieczny Pan JEZUS, ábym ſię tu dlá niego o wiele ſtarał, ábym umieraiąc Jego ſámego znalazł. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS iáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 30. *Lipca.*

Omnia tempus habent, & ſuis ſpatiis tranſeunt univerſa. *Eccl:* 3.

Káżda rzecz ma ſwoy czas, y wſzyſtko ſwego czaſu pod Niebem miia.

PUNKT 1. Uważ, iż ná tym ſwiecie nie maſz nic wiecznego, y wſzyſtkie rzeczy maią ſwoy koniec, y czas pewny do bytności ſwoiey; ktory gdy im ſię ſkończy, y upłynie, uſtawać muſzą, y w proch ſię obrocić. Uważ ták wiele rożnego ſtanu, y kondycyi od ſtworzeniá świáta ludźi; á gdźie teraz ſą ták wiele świáta Xiążąt, ták wiele krolow, y Monarchow? ták wiele potężnych Wodzow, Hetmánow, y odwáznych Kawalerow? ták wiele Miaſt okazałych, y wſpániáłych, ludnych? ták wiele Rzczypoſpolitych ſławnych, kwitnących? á gdźie teraz ſą ták wiele Kroleſtw mocnych, y prawie niezwyciężonych? gdźie Aſſyryiſkie, Perſkie, y Greckie Monárchie? gdźie ſię podźiáła tákowá moc, chwała, potencya y dźielność? gdźie owe ich wiktorye y tryumfy? gdźie ſplendory y bogactwá ták wielkie ich? wſzyſtkie te rzeczy miáły ſwoy czas, y ſwoiey krotkiey bytnośći; ábo exiſtencyi náznaczony przećiąg; w ktorym ſłynęły, y kwitnęły, ten gdy im wyſzedł nakſztáł ſceny, wſzyſtko zamknięto, y zaſłoniono; á inne rzeczy, y ludźie ná ten ſwiáta tego theá-

theátrum náſtali, przybyli, ktorzy trochę coś ná świećie pobywſzy uſtąpić muſieli. Wſzyſtkie rzeczy, ktore pod niebem ſą, odmianie, y ſmierći podległe ſą, y niektore ledwie ſię coś pokázawſzy, iużći do ruiny idą, y zmierzaią. Roztrząśniy u ſiebie, co też zá ilkość czaſu ta teraźnieyſzego wieku rzeczy *exiſtentia*, trwáłość mieć będźie mogłá? uważ co za ſtán będźie ludźi, z ktoremi teraz żyieſz, y mięſzkáſz, álbo co w domu twoim rzeczy za poſtáwa za dwadźieśćiá, ábo trzydźieśći lát będźie. A ktoż wie ieżeli nie ty pierwſzy zapieczętuieſz, y umrzeſz, nie wieſz bowiem iák wiele ći czaſu żyćiá Máieſtat Boſki naznáczył, ktoryći iak nádeydźie, już więcey ná tym ſwiećie nie będźież ſię mogł oſtáć, ále chcąc niechcąc, ná drugi muśiſz ſię przenieść; á więc ſłuſzná ábyś częſto tę nietrwałą, y práwie momentalną kondycyą, wſzyſtkim ludźiom zarowną rozwáżał, á w tym, y wſzyſtkim pod Niebem gardźił, á prágnął tego, co nie má końca, ále ná wieki trwá: to ieſt BOGA widźieć, y z nim ſię ná wieki cieſzyć.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A że nie maſz nic ſkutecznieyſzego do prowadzeniá żyćiá ſwiątobliwego, iáko pámięć o krotkośći żyćiá: o ktorey Job cap: 14. *krotkie ſą dni ludzkie, naznaczyłeś im termin, ktory ſię pomknąć nie może.* á S. Eucherius mowi: Co raz bardźiey ſię zbliża dźień ſądu, y káżda godźiná nas przymyká do niego. A przeto ſłuſzná tu poſtánowić, káżdy dźień żyćiá ſwego nie ináczey uwáżáć, tylko iákby był oſtatni, á na ſmierc ináczey ſię nie zapatrywać, tylko iákby już w progu byłá, ile że w láda dźień mogą ći dać pozew, za ktorym ſtanąć potrzeba przed naywyżſzym Sędźią, á przećię nie gotuieſz reieſtrow ſumieniá twego, żebyś wyſzedł z rachunkow. Ze trzebá koniecznie umrzeć, każdy ſię ná to zgadza, ále że trzebá prędko umrzeć, nikt temu nie wierzy, y owſzem w tey mierze káżdy má przećiwne zdánie; iákoby tym ſámym mogł żyćiá przedłużyć, że ſobie imaginuie śmierć ieſzcze daleko. Skárżemy ſię codźiennie ná krotkość żyćiá náſzego, więc tym ſamym przyznawamy: że śmierć ieſt bárdzo bliſká, á przećię ná nię zawſze zdaleká patrzamy, właśnie iák w perſpektywie y dlá tego nie może śmierć tego w nas ſprawić zbáwiennego ſkutku, ktory w

 innych

innych czyni, co ná nię z bliſká pátrzą. Młody ſobie przed oczy ſtáwiá kwitnące láta, podeſzły czerſtwość wieku, y komplexyi, ſtáry zoſtáiącą przy zgrzybiałośći śiłę; y ták rozumie káżdy, że má ſłuſzną racyą przedłużyć ſobie żyćiá, y uchronić ſię śmierći. Ah iákie to omámienie! y práwie wſzyſtkim ludźiom przyzwoite: Omamienie mowię, izalisz nie większá część ludzi krotko żyie? co ieſt y pewná; ále choćiażby wſzyſcy (przepędźiwſzy náprzykład trzydzieśći lat mniey albo więcey) pewni dalſzego wieku byli, á coż to za długie żyćie: mowi Job c. 7. *Krotkie ieſt żyćie moie, y mineły dni moie iako kuryerowie:* y toć to ieſt czemu choć przepędźiemy lat kilkádźieſiąt, z tym wſzyſtkim zdá nam ſię żyćie naſze bárdzo krotkie: iákoż w ſámey rzeczy według Piſmá S. ták ieſt; rownay żyćie twoie z wiecznośćią, *to iednym cieniem ſię pokaże,* iako mowi *Job ibidem* c. 7. y tyſiąc lat náprzećiw wiecznośći, ledwie zá dźień uydą: mowi Piſmo S. Przeto grzeſznikowi, gdy ſię obeyrzy ná grzechy popełnione, ah! jak mu ſię to żyćie iego krotkie pokáże; ſześćdźieſiąt lat żyćiá w niecnotach przepędzonego, momentem mu ſię zdac będą, y wſzyſtkie owe dobrá, ktorych grzeſznik názbierał, wſzyſtkie owe roſkoſzy, ktorych ſię dopuśćił ſam oſądźi, że jak marny ſen uſzły. A czemu przećię ták rośćiągłe zamyſły formuiemy, z ták wielką chćiwośćią dobrá źiemſkie zbieramy, iakobyśmy to ná ziemi żyć bez końcá mieli, o niczym nie myślemy, tylko żeby ſię tu naybárdźiey ufundowáć, gdźie przez krotki bárdzo czas przemięſzkáć przyidźie, á tam gdźie przez wieczność trwáć potrzebá będźie, żadney nieczyniemy oſady! y ták wſzyſtkie śiły ná to wylewamy, żeby wybudowáć y ozdobić goſpodę ná ieden tylko prawie nocleg; á o Domu Wiecznośći cale zániedbywamy, y dopuſzczamy tego, że w ruinę idźie! ah iaki to nierozum! á więc gardz tym krotkim y mizernym żyćiem, ktore dobrzy znoſzą z cierpliwośćią, á źli kochaią, ále lubo ie aż názbyt kochaią, długo ſię z nim ćieſzyć nie będą, y umartwiay ſię we wſzyſtkim, oſobliwie gdźie zachodźi obraza Boſká, bo w czáſie lubo tak krotkim, ieżeli chceſz, zarobić ſobie możeſz ná żyćie wieczne.

PUNKT

PUNKT 3. Dźień 30. Lipcá, przypádaiący weń SS. Abdoná, y Sennoná Męczennikow. *Z affektem.* SS. Abdon y Sennon Szlachetni w Persyi Mężowie, o pogrzebione Chrześćiańskie ciáła poimáni, ktorzy gdy plwáli ná bałwány, ſtáli ſię przez miecz ofiarą miłą BOGU. *O dałby to BOG, áżebyś ty z tákim ſtaraniem uśiłował zbawić duſzę ſwoię, z iakim oni chowáli ciała Męczennikow SS.* Proſzę was SS. Męczennicy; ſtaraliśćie ſię wy o umarłych, ſtáraycieſz ſię y o mnie umieraiącego, á podobno ták wiele razy przez grzech BOGU umarłego. Mieyćie ſtáranie o mnie, gdy przy ſmierći umierać będę. Niezaniechálisćie wy ciał Męczeńſkich, nie zániecháyćieſz też duſzy moiey, bo ieżeli w Niebie tę duſzę poſtáwićie, tám też potym będźie y ciáło oraz z duſzą, y z wami w onych nie omylnych poćiechach ſczęśliwſzą. Toż ſámo uproścíe mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 31. Lipcá.

Omnibus diebus vitæ tuæ, in mente habeto Deum, & cave, ne aliquando peccato conſentias, & prætermitas Præcepta Domini Dei noſtri. *Tob:* 4.

Po wſzyſtkie dni żyćiá twego, w myśli miey BOGA, y ſtrzeż ſię, á żebyś kiedy niezezwolił ná grzech, y nie opuśćił Przykázaniá Páná BOGA twego.

Słowa położone u Tobiáſza w rozdźiale 4.

PUNKT 1. Uważ, iż w tym żyćiu ſmiertelnym o nic bardźiey bác ſię nie trzebá, ućiekáć, y ſtrzedz, iáko grzechu, á zwłaſzczá ſmiertelnego, y między wſzyſtkiemi ludźi ná tym ſwiećie mizeryámi, klęſkámi, nieſzczęśćiem, ábo ſzkodą, więkſzey nie máſz nád grzech; ktory człowieká BOGU czyni o-

brzydliwym, y winnym zguby wieczney. Wszystkie iákiekolwiek bądź mizerye, śmierćią się kończą; ále winá grzechu śmiertelnego, nietylko w tym żyćiu człowieká czyni mizernego, ále y ná drugim świećie wtrąca do piekłá gorącego. A przećię, ah! ják w wielu mizerni ludźie zostáią niebespieczeństwách grzechowych, ták, iż práwie co moment ginąćby wiecznie potrzeba, o moy BOZE iáko wielom wnętrznym passyom, namiętnośćiom, wielu powierzchownym okazyom, wielu diábelskim podusczeniom, pokusom, nátarczywośćiom złym podlegli są, y wytrzymáć ie muszą; y dlá tegoć sámego wielkie zawsze powinniśmy mieć stáranie y czułość, ábyśmy tych śideł diabelskich ná nás zasadzonych, y od ciáła naszego zastawionych uyść mogli, żebyśmy kiedy w żyćiu nászym, ile że iest ułomne, słábe, y śliskie, w grzech ćiężki nie wpadli, y śmiertelnie nie zgrzeszyli. Jedná bowiem grzechu śmiertelnego rána, ieden iego śmiertelny przypádek dosyć iest, bo káždego wiecznie zgubić może. Wiemy dowodnie, iż zá grzech śmiertelny choć ieden, ieżeli się przez S. pokutę nie zgłádźi, nágotowáne iest kâżdemu piekło gorące, ále ieżeli do uczynieniá S. pokuty zań przyidźie, wiedźieć o tym nie możemy. Bez wątpieniá, było y iest, ták wiele tákich, ktorzy zgrzeszywszy śmiertelnie, zaraz nátychmiast nágłą umarszy śmierćią, nie znaleźli mieyscá y czásu do S. pokuty. A więc nád psa wśćiekłego, y węża zaiádłego, strzedz się trzebá grzechu śmiertelnego, y przed nim ućiekáć, ktorego żeby się ustrzedz, powinniśmy we wszystkie dni, y owszem káždego momentu żyćia naszego w sercu mieć Páná BOGA, stràsznego onego grzesznikow Sędźiego, y kárzącego, wszystkie rzeczy teraz widzącego y przenikáiącego; á co większa, że y ná drugim świećie nic przepuśćić niechcącego, áni w dyssymulacyą cokolwiek, albo w translaps pusczáiącego. Dlá czego raczey należy w tym żyćiu wszystko złe cierpieć, náwet y samę tysiąc rázy, naprzykłád Sw. Kázimierza, podiąć śmierć á niżeli w obecnośći Jego, ktorá iest wszędźie, y ná káždym mieyscu, ná grzech śmiertelny zezwolić, y tym samym ná wieki duszę potępić.

PUNKT 2.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A ponieważ grzech śmiertelny iest w wielkiey nienáwiśći u BOGA, y sam grzesznik, iáko twierdźi Literá Pańska *Sap:* 4. *Nienáwidźi BOG grzesznika, y grzechu iego*; toć słuszná y nam go nienáwidźić, y przed nim ućiekáć. Tę zaś nienáwiść, ktorą BOG ma na przećiw grzechowi, ták Niebo, iáko y piekło pokázuią nám jawnie. Niebo wyprowadzá ná oko, owo káranie aniołow, ktorych dla ich rebellii, z tamtąd ná głowę zepchnięto. Piekło zaś otwierá swoie bezdenne przepáśći, w ktorych ták wiele niesczęśliwych zá ieden grzech smiertelny ná wieki pogrzebiono. Liczba tá aniołow prawie nieprzeliczoná, duchow ták doskonáłych, do piekłá z trąconá od BOGA niesłkończenie Spráwiedliwego, niesłkończenie miłosiernego y łáskáwego, za ieden tylko grzech, y to ieszcze sámą myślą popełniony. Lucyper bowiem, y iego adherenći: *widząc sczęśćie y piękność, y moc swoię, samym to sobie przyczytali, y z tego się podnioższy,* Stworcą swoim gardźić, y Jemu rowni być chćieli, zá co ie Pan BOG do piekłá ná wieczne potępienie sprawiedliwie z trąćił, mieysca im do pokuty nie zostáwuiąc, ták iż do tego czásu są zatwárdźiáli w pysze, y złośći swoiey, iż ná wieki wiekow nigdy powstać nie mogą, á ludźie tu zwodząc potępienia sobie przyczyniáią. A tu káżdy może widźieć, co to iest BOG y co iest grzech, ktory BOGA obráża. BOG iest niesłkończoney godnośći, y dobroći, y nayważsze dobro, y niesłkończenie Swiętym: grzech zaś náywiększe złe, y niesłkończenie sprzećiwiá się Jego godnośći, dobroći, y Swiątośći, nic zaś złym, względem BOGA, procz grzechu názwać się nie może, bo żádná rzecz by naygorsza, BOGA się nie tyká, wyiąwszy sam grzech áni mu iest przećiwna; y ták cokolwiek iest ná świećie, wszystko BOG zcierpieć może, y áni nie ma w nienáwiśći tego, co sam stworzył, y choć się zda co złe, w dobre odmienić może, ále żadną miarą nie może pobłażać grzechowi, nie może go zcierpieć, dopieroż poddać mu się: y przestał by być BOGiem, kiedyby mogł przestać grzechu nienáwidźieć, to by (mowiąc po ludzku) y zbrodniom służył, coby niesłkończoney Dobroći, Godnośći, Swiątośći się Jego sprzećiwiáło. A tu wnoś sobie grzeszniku, iáká to ślepotá twoiá,

gdy ták ſnadno grzech ſmiertelny popełniaſz, y w nim częſtą ſwoięuciechę zakłádáſz, lubo wieſz, że ná piekło gorące ſobie zárabiaſz; á częſtokroć dlá iedney bárdzo krotkiey y wſtydliwey roſkoſzy, dlá intereſſu ktory częſto zá nic nie ſtoi, dlá iedney marney rzeczy, y práwie dla niczego: áh iák to ſtráſzna wzgardá y kontempt Pana BOGA! ktory lubo ieſt náyćierpliwſzy, iędnak tego bez káry ciężkiey nigdy nieopuśći.

PUNKT 3. Dźień 31. Lipca, przypádaiący weń S. Ignácego *de Loiola.* *Z affektem.* Sw. Ignácy z chwalebnego ſwiátą tego Káwalerá y Zołnierza, ſtáł ſię Wodzem y Patryarchą Zákonu *Societatis JESU*; duſznego zdrowiá doſtąpił, przez ránę w nodze ná woynie podiętą, ktorey uzdrowienie S. Piotrowi, odmiánę żyćiá czytániu Kśiąg pobożnych winien, á za dar czyſtośći PANNIE nád Pannami, ktorá mu ſię z Synem ſwoim pokázała, dłużnikiem zoſtał. Przy ktorey Ołtarzu, gdy łup nayprzednieyſzy (zdiąwſzy z ſiebie zbroię) zawieśił, między dźiwnie oſtremi pokuty S. zabáwámi. A żeby ſię był ſtáł ſpoſobnieyſzym do pozyſkániá duſz ludzkich, maiąc lat 33. począł dopiero nauk pilnowáć, potym Towarzyſze zbieráć. Poſpolitá u niego była przypowieść: *Ad M. D. G.* Na Większą Chwáłę Boſką. Za ſtarániem S. Ignácego chwalebne młodźi náſtało wychowánie, przywrocone iákoby z wygnaniá nauki, wytrąbione kacerſtwa, y ná głowę ſtártei, odnowionych Swiętych, y Kośćiołow ozdoby, częſte używániá Sakrámentow SS. iednym ſłowem oboy ſwiat, tam ten do CHRYSTUSowey Wiáry przywiedźiony, ten w niey cále záchowany, y cokolwiek w obudwu ſwiátách Synowie iego, álbo czynią, álbo cierpią mężnie, wſzyſtko to ieſt Ignácego dźieło. Sw: Patryarcho, ktoryś wſzyſtkim nábożnym do ſiebie, oſobliwą zwykł dawać pomoc w wſzelkich potrzebach ták do duſze, iáko y ćiáła należących; Bądźże y przy mnie oſobliwie przy umieráiącym, áby wſzyſtkie żyćiá moiego momentá ták ſię na Chwałę Boſką obracáły; áby y oſtatni żyćiá moiego punkt; y cała, ktorą ſię tam zacznie wieczność moia, obracała ſię ná większą Chwáłę naywyżſzego y naychwalebnieyſzego BOGA mego. Swięty Ignácy, ktoryś wey-

weyrzawſzy w niebo, mowił: *O iáko mi obmierzła ziemia, gdy w Niebo patrzę.* Niechże y mnie to wſzyſtko, co ná źiemi ieſt, obmierznie: Sam niech BOG y Niebo ſmakuie. Toż ſamo uproście mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

* *

MEDYTACYA
Ná dźień 1. *Sierpnia.*

Omnis arbor quæ non facit fructum bonum, exſcindetur, & in ignem mittetur. *Matth:* 7.

Każde drzewo ktore nie czyni pożytku dobrego, wycięte będźie y ná ogień wrzucone.

PUNKT 1. Uważ u ſiebie, czego godne drzewo, ktore w ziemię dobrą y wyborną ſzczepione, náleżyćie obrządzone, y ſtarannie pokrapiane, odwilżane żádnego nie przynośi owocu, albo ieżeli iáki przynośi, to ladáco; to tákowe zaprawdę drzewo nadaremnie mieyſce zaſtępuie, y w ziemi ſtoi, godne ieſt wyćięćiá, y w ogień wrzuceniá. Ty człowiecze takim ieſteś drzewem. BOG cię w tey ſwiata krainie wſczczepił, y dáł ći wſzelką ſpoſobność do dobrze czynieniá, y pożytkowániá pokrapiaiąc ćię częſto łáſk ſwoich y dobroczynnośći dzdzem; y promieniámi nieſkończoney łáſkawośći ſwoiey grzeiąc, zaśilaiąc, ábyś pożytek iemu przyiemny przynioſł. A ty co? oto zielonośćią tylko liśći prożney chwały ſczyćiſz ſię, wieieſz y ſzeleſt czyniſz, w prawdźieć pozor tylko drzewa pieknego nośiſz, ále co ſię tycze owocu, ten niedobrego z ſiebie wydáieſz, y nádaremnie ná tym ſwiećie mieyſce, czy w Swiętym Zakonie, ábo Kongregácyi iákiey zaſtępuieſz. A coż ći już nád to więcey Boſká dobroć mogłá uczynić: iáko uczyniłá? y ná coż ći

już oczekiwać potrzeba, tylko aby ćię BOG podćiąwszy z tego świata, w ogień wieczny wrzućił, gdźiebyś odebrał pożytek niepłodnośći twoiey, ktory dobrego w tym żyćiu pożytku przynieść niechćiałeś. To gdy mowię, áliśći widzę, że już śiekierá do żyćiá twego korzeniá jest przyłożoná: o iedno tylko śmierći ćięćie idźie, ktore ják przyidźie, wpádnieśz w ogień wieczny, A więc zawczasu, nim śmierć z toporem nádeydźie ná twoię ćięćie, powstań z ospálstwa y leniſtwá swego w służbie Bożey, powstań z grzechow, opuszczay to wszystko coć iest przeszkodą do zbáwienia. proś gorąco BOGA, áby ći ieszcze w tym żyćiu nie co trochę z cierpiał, byś mu mogł lepsze y obfitsze dobrych uczynkow pożytki przynieść; poprawę żyćiá szczerą y prawdźiwą przyobiecuy, ábowiem lepieyći nie rownie cokolwiek teraz prácy lubo z uprzykrzeniem y ciężkośćią, wdźiáłaniu dobrych uczynkow podiąć, á niżeli ná wieki w piekielnych pożarach zębámi zgrzytać, y ustawicznie płákać. Wiedz o tym, że ieżeli dobrze czynić będźiesz, sobie samemu tym dogodźisz; z czego chwáła nie zwiędłá będźie. Kwitnąć będźiesz z dobremi swemi uczynkámi ná wieki, z tey świátá krainy, do raiu naywyższych roskoszy, od BOGA przenieśiony.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że w Piśmie S. á zwłaszcza Nowego Testamentu, pełne są texty o dobrych uczynkách, że tych koniecznie potrzebá, kto chce być zbáwionym; á więc słuszná tu postánowić u śiębie, o nie śię uśilnie starać. *Nie ći* (mowi Apostoł Rom: 2.) *są sprawiedliwi przed BOGiem, ktorzy słuchaią Prawá, ale ći ktorzy go chowaią, y ktorzy żyią wedle niego: Niech świeći* (mowi Ewangelia) *światło wásze przed ludźmi, áby widząc dobre wásze uczynki, wielbili Oycá, ktory iest w niebie.* Matth: 5. Y znowu Jan S. *cap:* 3. Nie kochaymy w słowach, y ięzykiem tylko, ále uczynkámi; y prawdą. Chce BOG uczynkow tego, ktory mu służy: znamy drzewo po owocach, y człowieká po uczynkach, ták mowi o sobie CHRYSTUS do żydow: *dźiełá ktore Já czynię, daią świadectwo o mnie.* Joan: 10. A przeto leniwcze w służbie Boskiey czyń dobrze, bo ieźli nie czynisz dobrze, tym sámym czynisz źle. Niepożyteczność w Chrześćiáninie, iest rzeczą sámą niepráwość. Czyń ták wiele uczynkow

dobrych, iák wiele masz świátła od Pána BOGA, bo według wielkośći świátłá tego sądzony y kárány będźiesz. Czyń ták wiele dobrych uczynkow, iákoś wiele czynił złych, bo nie powinno bydź więcey złego, niźli dobrego. Czyń dobrze, ále z pilnośćią y gorącośćią duchá: *bo przeklęty ieſt ten, ktory dźieło Boſkie niedbále odprawuie.* Czyń dobrze z intencyą dobrą, bo bez niey dobry uczynek, być dobrym przeſtánie: ná ſtronę oddaláiąc komplexyą dobrą, prágnienie chwáły, álbo reſpektu ludzkiego, bo by to nie byłá świątobliwość prawdźiwá CHRYSTUSowa, oddálaiąc ná ſtronę życie miękkie y prożne, nic ſię nie przykłádaiące, do ćwiczeniá w prawdźiwych cnotách, áni czyniące żádnych uczynkow miłoſiernych. Czyń dobrze, ale będąc w ſtánie łáſki Boſkiey, bo bez niey, twym uczynkiem, nic ſobie nie záſłużyſz. Czyń dobrze bez przeſtánku, á gdy iák náywięcey dobrych twoich uczynkow przed BOGiem nágromadźiſz, miey ſię zá niepożyteeznego ſługę, iżeś nic nie uczynił, tylko coś powinien, y czego gdybyś zaniechał, kárániá byś nie uſzedł.

PUNKT 3. Dźień 1. Sierpniá, przypadaiący weń SStych: trzech Pánienek Męczenniczek: Wiáry, Nádźiei, y Miłośći, Corek S. Zofii. *Z affektem.* Swiętá Wiárá Pánná lát máiąc dwanáśćie, biczmi dlá CHRYSTUSA y wiáry iego S. ieſt ſieczoná, w kotle wrzącym ſmáżoná, á potym po rozdartych pierſiách ſćiętá. S. Nádźieiá Pánná w iedenaſtym roku, żyłámi, ogniem, ſmołą, żywicą zapaloną dręczoná y ſćiętá. S. Miłość Pánna lat dźieſięć máiącá, po wytrzymánych kátowniách, y biczach, w ogień wrzucona, y z tamtąd do Niebá poſzłá. Mátká zaś po Corkách we trzy dni, pełná cnot, zaſnąwſzy w Bogu, z niemi pogrzebioná ieſt w Kośćiele od ſiebie wybudowanym. Sw. Mátko z twemi trzemá Swiętemi Corkámi (wſzak o cokolwiek z godźićie ſię prośić, uprośćie u JEZUSA) prośćie zá mną, bym wáſzemi, y waſzych Imion ozdobiony cnotámi, ták żył, y umierał, żebym kiedyżkolwiek wprowadzony do miłośći Kroleſtwá, wiecznie miłował tego, ktory mnie wieczną umiłował miłośćią. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS iáko wyżey *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dzień 2. Sierpniá.

Omnis caro ut fœnum, & omnis gloria ejus tanquam flos fœni, exaruit fœnum, & flos ejus decidit. *1. Petri. cap: 1.*

Wszystko ciáło iest iako tráwa, y wszelká chwała człowieká iáko kwiat trawy, uwiędłá trawa, y kwiat iey opadł.

PUNKT 1. Uważ, izáliſz gdy ná łąki ſpoyrzyſz nie ſą pieknę, izaliſz nie ſą wyborne zioł kwiećiá, poki ſię zielenieią y kwitną, niechże poydą pod koſę, y podćięte zoſtaną; áliśći ich zaraz kſztałt y śliczność ginie, kolor blednieie, wigor niſzczeie; z raná zieleniáły ſię, ślicznie rozwiiáły, kwitneły, wdźięczne y przyiemne z trawą kwiáty, w ogrodach, wirydárzach wonieiące ziołá, niechże ie tylko koſą podetną, áliśći zaraz więdnieią, á przyſzedſzy ná nie wieczor, uſchnąwſzy w ſiáno ſię obrácaią, názaiutrz zaś w piec ie ku ſpaleniu rzucaią, á w tym y prochem ſię ſtaią. Tak y ciáło naſze podobne ieſt do ſiáná, y kwiátu wyroſłego z ziemi; y wſzelká iego chwáłá, dlá ktorey w żyćiu ſwoim wynośi ſię y chełpi, podobná także ieſt do kwiatu ná łące ſię pokazuiącego. Co rozumieſz, jak też długo kwiat ciała náſzego trwać może? oto częſtokroć w momenćie ginie, y áni nikt ná ciele ták być zdrow nie może, ážeby w krotce nie miáł zeſłábieć, ábo zachorowáć, y z rumianego bladym ſię ſtać, ábo y z żywego trupem zoſtáć. Ah! prawdźiwie ciáło náſze ieſt kwiátem, ábo trawą ná łące zielenieiącą ſię. O iáko pełne ſą podobney trawy cmentárze, ná ktorych oboygá płći, y wſzelkiey kondycyi y wieku ludźi ciáła ſpoczywáią! Byli niegdyś zdrowemi, czerſtwemi, y żywemi, obrotnemi, u-

rodźi-

rodźiwemi, rumianemi; á coż z ich urody piękney, y twarzy wdźięczności pozostáło? ah! uschła trawá, zniszczałá, upadłá wszelká kwiátu ozdobá, owá dawná piękność z ziemią się zrownáłá, ániczym innym teraz nie są, oprocz iedną strawą robactwá, smrod y iedna obrzydliwość, proch, y popioł, á wielu z nich stáli się palzą ogniá piekielnego. A przećię (o zrozumu obráni) ludźi ták wiele iest, że w tey ozdobie ciáł nikczemnych, y nietrwałych, ták się bardzo kocháią, oraz y giną: bo dla miłośći ciáła skáźitelnego zapomniáwszy się, o duszy zbáwienie nic niedbáią. O ślepoto ludzká! ieżeli o co uśilnie staraćby się trzeba, tedy o piękność dusz, ktorey áni chorobá zászkodźi, áni śmierć odbierze. A ponieważ, o człowiecze! wiesz dobrze, że y tobie lubo młodemu y czerstwemu, śmierć nád spodźiewánie twoie z kosą w oczy zayrzeć może, y podobno záyrzy, zaczym żyi ták, aby ćiáło twoie gdy od śmierći podćięte zostánie, nie poszło w piec ognisty piekielny, ále kiedyż tedyż powstawszy z martwych, mogło zákwitnąć y záiáśnieć ná żywot wieczny.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* Aby urodá y skáźitelność ciáł nászych po smierći, nie dostáła się w piec do ogniá piekielnego, ná to nie masz nic skutecznieyszego, iáko w żyćiu swoim pámiętáć ná ostátni koniec, do ktorego człowiek iest stworzony: to iest ná BOGA samego, ktory iest y początkiem, y końcem káždego człowieká, á zatym y do niego powinieneś bydź kierowanym; y táć iest istotná obligácyá káždego z nás, bo iáko nie możesz być człowiekiem, nie maiąc ciáła y duszy, ták nie możesz być człowiekiem nie máiąc obligácyi do służeniá BOGU: co y Literá Páńska ták potwierdza: *Deum time, mandata ejus observa, hoc est enim omnis homo.* Eccl: 12. Boy się BOGA, y chowáy iego przykázaniá, álbowiem w tym záwisła istotá káždego człowieká. Stworzył ćię BOG żebyś go chwálił, poznawáł, kochał, iemu służył, wolą iego pełnił, strzegł przykázań iego: wszystko to ná ieden koniec wychodźi. Chwalisz bowiem BOGA, kiedy go poznawasz, y iák náybardźiey kochász, swiádczysz mu swoię miłość, kiedy mu wiernie służysz; *służba zaś tá, ktorey on po tobie wyćiąga iest czynić wolą iego*; wolą zaś iego

pełnisz, pełniąc przykázánia. Ale czyli ták ieſt? świát, roſkoſz, y grzechy, podobno po większey części nas ſobie przywłá-ſzczyły, Stworcą zaś Bogiem, od ktoregośmy to co ieſteśmy wźięli, wzgardźiliśmy. Ah iáka to nieſłuſzność! á więc ponieważ wſzelkim prawem náleżyſz do BOGA Stworcy ſwego, ktoryći dáł tak duſzę iáko y ćiáło, ták formę iáko y materyą, bo przed tą Jego robotą niczego innego nie było, oprocz ſzczerego nic; ofiaruy mu zupełnie cáłą iſtotę ſwoię, máiąc zá wielką kradźież y nieſprawiedliwe zdźierſtwo; ieżeliby ſię kto inny, choć do naymnieyſzey cząſtki ſercá twego wpierał: ile że on ieſt Oycem twoim, ktory ćię wźiął wdźierżáwę ſwoię, y ktory cię uformowáł, y Stworzył: co y Litera Páńſká ták ztwierdza. *Nunquid non ipſe eſt Pater tuus, qui poſſedit te, qui fecit & creavit te?* y Sw: Bernárd. Ten mnie ſobie cáłego przywłáſzcza, ktory mnie cáłego Stworzył. *Ille me totum ſibi exigit, qui totum me fecit.*

PUNKT 3. Dźień 2. Lipcá, przypadaiący weń S. Fráńćiſzká Seraficznego. *Z affektem.* Swięty Fránćiſzek dźiś w Kośćiołku *de Portiuncula* Náyświętſzey MARYI Anielſkiey, zupełny u JEZUSA uprośił Odpuſt dlá wſzyſtkich, ktorzyby ſię tego dniá wyſpowiádawſzy, w tym tam Kośćiele modlili (wyiąwſzy inne kondycye) ktory potym Odpuſt Syxtus Czwárty y Piąty, do wſzyſtkich Zakonu Swiętego Fránćiſzká Kośćiołow rozćiągnął. *Tu káżdy uśiłuy doſtąpić tego Odpuſtu, ieżeli maſz co rozumu.*

O Seraficki Oycze zaleć tę, y oſtátnią żyćià mego godźinę Náyświętſzey MARYI *de Portiuncula*, y Swiętym Aniołom. Wyucz ſerce moie, áby według Sercá JEZUSOWEGO, y Náyśw: MARYI żyło, y umieráło; y uproś mi przez Náydrożſzą MARYĄ u JEZUSA twego y mego, przy oſtátnim żyćia mego momenćie zupełny odpuſt. Toż ſámo uproſćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTA-

MEDYTACYA
Ná dżień 3. Sierpniá.

Omnis ex vobis, qui non renuntiat omnibus quæ poſſidet, non poteſt meus eſſe diſcipulus. *Luc: 14.*

Káżdy z was, ktory nie wyrzeka ſię wſzyſtkiego co má, nie może bydź Uczniem moim.

PUNKT 1. Uważ, iż kto chce w iákiey náuce, rzemieśle, ábo ſztuce być uczniem, powinien koniecznie poddáć ſię pod magiſtra ſwoiego, áby według náuki mágiſtrowſkiey ſię rządźił, ſprawował, náśladował go, y dźiełá robił. Przykład bowiem Magiſtrá, powinien być regułą y inſtrukcyą ucznia. Przyſzedł CHRYSTUS ná ſwiát, áby ludźi náuką ſwoią, y przykłádem cnoty, y żyćiá doſkonáłośći nauczył, y drogę do niebá pokazał; wyrzekł ſię Pán JEZUS wſzyſtkich ſwiátowych dobr ták, iż nie miał gdźieby głowę ſwoię ſkłonił, więc ktoby chćiał zá nim poyść, náśladowáć, y iego być uczniem, potrzebá, żeby naprzykład iego, wzgárdźił ſwiatem y dobrami iego, y áni ná tym ſwiećie nic ſobie nieprzywłaſczał, y za włáſne poczytáł, żeby ná koniec y wſzyſtkiego co ma, ábo mieć może wyrzekł ſię, y odſtąpił: z tey przyczyny, iż wſzyſtkie dobra doczeſne nic innego nie ſą, tylko omięſzkánia y przeſzkody, tylko ciernie y ſidłá do Niebá dążącym, y iáko to łátwa rzecz ieſt, wſzyſtkich tych ſwiátá rzeczy ták nikczemnych, prożnych, nie trwałych wyrzec ſię y uſtąpić, ktorych nábyćie, ah moy BOZE, z iakim ſtaraniem, y uśiłowaniem, pracą, przychodzą, á nie rownie z więkſzą turbácyą, troſką, y mozołem od ludźi trzymaią ſię, y w oſiągnieniu zoſtáią, á co więkſza gdy ſię przez iáki przypadek, ábo nieſzczęśćie, tracą ah! Jedyny BOZE, co za żal ná ſercu, y uſczerbek ná zdrowiu ſię dźieie. A że na drugi ſwiat nie możná ich z ſobą wźiąć; to przynáymniey przy ſmierći od ſchodzących z tego ſwiatá opuſzczone zoſtaią. A izaliſz nie lepiey teraz za-

wczaſu wſzyſtko opuśćić, y wyrzec ſię chćiwośći nábyćia nikczemnośći, ktora ieſt we wſzyſtkich rzeczach ſwiatowych, á iść za Panem JEZUSem nágim, ubogim, y iego w uboſtwie náśladowáć, gardząc temi nikczemnemi y przemiiaiącemi ſwiátowemi rzeczami, co wſzyſtko ieſt prożnośćią, ná wieczne drugiego żyćia dobrá ſobie zaſługiwać, y za wodzem CHRYSTUSEM y Magiſtrem, podeptáwſzy wſzyſtkie ſwiatowe drogi náſzey przeſzkody, y ná ſtronę odrzućiwſzy, do Kroleſtwa zayść Niebieſkiego.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* Aże kto ſłuży Panu BOGU (iákoż y każdy mu powinien ſłużyć, bo ieſt Pánem wſzyſtkich naywyżſzym) powinien za nim iść, iáko mowi Jan S. w oſobie iego. *Si quis mihi miniſtrat, me ſequatur.* Joan: 12. A więc ſłuſzna tu poſtánowić, áby ſzedſzy za Panem JEZUSem, dla ſamego Páná JEZUSA, naśládować żyćiá iego. Godźien bowiem ieſt CHRYSTUS, áby mu ſłużyć dlá niego ſámego. Drogá Krolewſká, ktorą ſię idźie do CHRYSTUSA ieſt tá, kiedy zwyćiężamy náſzę włáſną wolą, ponoſiemy utrapieniá cierpliwie, nieſzukámy włáſnego pożytku, ále chwáły y honoru BOGA. Kto idźie za CHRYSTUSem, *zapiera ſię ſiebie ſámego, odrzucáiąc od ſiebie właſną wolą we wſzyſtkich rzeczach.* Powinieneś záwſze mowić do Chryſtuſa: niech ſię nie ſtánie wola moiá, ále twoiá; ktorą powinieneś dáć całą BOGU, zapieraiąc ſiebie ſámego, Ofiaruy BOGU twoię wolą, paląc ią ogniem miłośći Boſkiey, y ániey pozwalay tám iść gdźie oná chce; bo ćię zgubi, ále mow z Prorokiem: *ja ieſtem iako beſtya przed Tobą. prowadźże mnie drogą twych przykazáń.* Pſal: 27. We wſzyſtkim tym, cokolwiek czyniſz, ſtaray ſię ábyś podobał ſię BOGU, á z rąk iego co raz to więkſze odbierać będźieſz dobrá. Niech on będźie początkiem y końcem wſzyſtkich twoich uczynkow, ábyś nie ſtráćił pożytku twoich fatyg. Miłość właſna ieſt złe powietrze: kto ſzuká ſiebie ſámego, ſiebie ſamego znáyduie, dobry uczynek uczynioný dlá miłośći Boſkiey, cieſzy ſumienie, oświecá rozum; y zaſługuie ná pomnożenie łáſki. Naucz ſię z łáſką DUCHA Sw: ábyś zwyćiężał ſiebie ſámego. Tá ieſt doſkonáła odwágá, do wzgárdy ſiebie ſamego, z ſercá nie ſzukáćć poćiechy w ſtwo-

rze-

rzeniu. Jeżeli ſzukáſz wláſnego dobra, albo doczeſnego, nie ieſteś doſkonále umartwiony.

PUNKT 3. Dźień 3. Sierpniá, przypádaiący weń S. Szczepaná Męczenniká. *Z affektem.* Sw. Szczepána Pierwſzego Męczenniká, Swięte Ciáło oraz z ciałámi SS. Nikodema y Gamelielá, gdy obiáwione y znalezione zoſtáły, rayſką wonność z ſiebie wydawało, y 73. chorych ná rozmaite niemocy uzdrowiło, á kwiećie o Ciáło iego potarte, gdy ie ná oczy ſwe niewidomá położyłá, wzrok iey przynioſło. W Rzymie gdy do Grobu Swiętego Wawrzyńca Ciáło S. Szczepána wnieſiono, Ciało Swiętego Wawrzyńca mieyſcá (iáko gośćiowi) uſtąpiło. Przybądźże mi zpomocą twoią S. Szczepanie, áż do trunny, y ſprawże to bym nie tylko co ſię tu BOGU podobá znał, ale y ſámego BOGA twarz w twárz oglądał. Toż ſámo uproście mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 4. Sierpniá.

Omnis diſciplina in præſenti quidem non videtur eſſe gaudii, ſed mæroris, poſtea autem fructum pacatiſſimum, exercitatis per eam, reddet juſtitiæ. *Hebr:* 12.

Wſzelkie cwiczenie gdy przytomne ieſt, nie zda ſię być weſołe, ále ſmętne, lecz potym owoc ſprawiedliwośći ſpokoyny przynośi tym, ktorzy ſą przez nie wyćwiczeni.

PUNKT 1. Uważ, iż we wſzyſtkich rzeczach ná koniec trzebá ſię oglądać, y áni pátrzyć ná to, co teraz maſz w oczach, ále co może z tego ná dalſzy czás náſtąpić. Początek ćwiczeniá w iakieykolwiek rzeczy, w nauce, w rzemieśle, albo in-

ney

ney ſztuce, człowiekowi w niey ſię cwiczącemu, nie máłą ná początku przynośi y ſprawuie trudność, y przykrość, uciemiężenie, y pracą; niechże ieno powoli w niey co raz to bárdźiey á bardźiey przecwiczy ſię y przywyknie, áż mu ſię będźie zdáłá nie tylko łátwa, ále ſłodká y przyiemná. Tak ſię też rzecz má w cwiczeniu y nábyćiu Cnot SS. dobrych obyczaiow, y doſkonáłośći Chrześćiańſkiey; ah! iak ta náturze náſzey przez grzech zepſowaney y oſłábiałey, ieſt bardzo trudná, pracowitá, y appetytowi właſnego ciáła y woli ieſt przećiwná; y w niey cwiczenie zdá ſię ſmutne, nie przyiemne, żalu y nie ukontentowánia pełne, dla tego zwłaſcza, że cwiczący ſię patrzy ná to tylko, co przed ſobą má, á nie pátrzy, iż mu z tąd będźie dobrze. A przeto o człowiecze! nie trać ſercá, áni wzdrygay ſię przed pracą y trudnośćiámi, ktore ſię znaydowáć przy cwiczeniu w doſkonáłośći Chrześćiańſkiey mogą; bo to cwiczenie, lubo z początku ieſt przytrudne y tęſkliwe, iednak gdy ſię w nie człowiek cokolwiek w prawi, to potym nie już trudne, ale przyiemne y weſołe zdáć mu ſię będźie. To prawda iż początki w nábywániu cnot Swiętych y doſkonáłośći Chrześćiáńſkiey, ſą przyćiężkie, gorzkie, y trudnośći pełne, ále że pożytki przynoſzą ſłodkie, wdźięczne, z ukontentowániem duſzy: iáko to pokoy wnętrzny, y weſele ná ſumieniu w tym żyćiu doczeſnym, á na drugim ſwiećie u BOGA koronę ſprawiedliwośći, y chwałę niebieſką. A więc ochotnie y z pilnośćią w tey ſzkole doſkonáłośći Chrześćiańſkiey ćwicz ſię we wſzyſtkiey dobroći, y boiáźni Boſkiey, á oſpalſtwo w ſłużbie Boſkiey, y tę niepotrzebną tęſkliwosc, ktorą maſz ná duſzy, precz dla miłośći Boſkiey (wſzakći BOG tego od ciebie godźien) od ſiebię odrzuć, wſzakći lepiey, że tu przez krotki czas pracowáć będźieſz około nábyćiá cnot SS. y umartwienia námiętnośći ſwoich, á potym z tey pracy twoiey duchowney, ah! jakći to będźie miło zażywáć ſłodkich y przyiemnych owocow? lepiey ći tu trochy zażyć pracy, y ſmutku, á ná tam tym ſwiećie bez końcá za to w niebie z BOGiem y Jego Swiętemi cieſzyć ſię: izaliſz tyſiąc razy nie lepiey w ſzkole CHRYSTUSowey w cwiczeniu cnot SS. zoſtáwáć, á niżeli potym przez leniſtwo y oſpalſtwo w ſłużbie Boſkiey, w piekle

náwie-

ná wieki ná ſwoie nieſzczęśćie nárzekać, y bezpożytecznie opłákiwać.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* Aże Auguſtyn S. przeſtrzegá, y káżdego informuie, áby był dalekim od leniſtwá w ſłużbie Boſkiey, kiedy mowi: pámiętáy ná to, że Kroleſtwo Niebieſkie, nie ludźie oźiębli, nie ludźie prożnuiący, ále ludźie gwáłt ſwoiey náturze y ſkłonnośćiom iey czyniący porywáią. *Memento quia regnum cœlorum non tepidi, non deſides, ſed violenti diripiunt.* Toć ſłuſzná poſtánowić, áby porzućić tę oźiębłość w ſłużbie Boſkiey, ile że obrzydzenie y nudność Bogu czyni (według S. Bernardá) *Abiiciamus perniciosſam tepiditatem. quia Deo vomitum pro vocare ſolet.* Oziębłość w ſłużbie Boſkiey nic innego nie ieſt, *tylko dobroć pomięſzana z złośćią.* Niechćiáłáby táká duſza popełnić żadnego grzechu ſmiertelnego, y w tym ieſt gorącá, lecz ſię ſnádno odważa ná powſzechne grzechy, y w tym ieſt oźiębła. Takowa duſzá śiłá uczynkow dobrych czyni, y to ieſt iey gorącość; ále ie czyni niedbale, y nie z przyzwoitą intencyą, y to ieſt oźiębłość; iáko wodá letniá má w ſobie trochę ciepłá, ále więcey zimná, ktorá prawdźiwie wyrażá duſzę oźiębłą w ſłużbie Boſkiey. Tákowá duſza leniwá, oźiębłá, przyſtępuie często do Sakrámentow Swiętych, Spowiedźi gęſte czyni, do Ołtarzá Pańſkiego práwie codźień ſię zbliżá, y to ieſt gorącość, ábo powinność. Lecz to przyſtępowánie do Sakramentow SS. ieſt bez przygotowaniá; Spowiedźi bez poprawy, Kommunie bez nábożeńſtwá, y to ieſt iey oziębłość. Długo ſię zwykł modlić, y to ieſt gorącość, ále tá modlitwá pełná rozerwanych myśli, bez podnieſieniá do BOGA, y ſkruſzeniá ſercá; y to ieſt oziębłość; y ták czyni oná dobrze, ále nie dobrym ſpoſobem: bo czyni tylko z fantazyi bez porządku, pilnośći y przyłożeniá duchá, *á tym ſpoſobem czynić dobrze, nic innego nie ieſt, tylko nic dobrego nie czynić.* Y toć to ieſt co P. BOG mowi: *O byś był ábo źimny, albo gorący, ale żeś ieſt letni, wyrzucę cię z uſt moich.*

PUNKT 3. Dźień 4. Sierpniá, przypádaiący weń S. Dominiká. *Z affektem.* S. Dominik Nayśw: MARYI Imię w Zakonie ſwoim przez S. Rożaniec wſławił, co noc łáńcuſzkiem żeláznym ſię biczował, raz zá ſię, drugi raz za leżące w grzechu,

trzeći raz za umárłe, y w czyſcu zoſtáiące duſze.* Do umieráiącego JEZUS y MARYA przybyli, y do niebá wprowadźili. *Każdy do Nayśw: PANNY nabożny, ieſt u niey we wſzyſtkim możny.* Modl ſię za mną, ábym Náyśw: MARYĄ świętemi wynalazkámi, ták iáko y ty ſobie obowiązał; iákoś ty przy obecnośći iey przyſzedł do niebá, ták y iá przy śmierći moiey, oneyże doznáwſzy pomocy, niech idę zá nią iáko Przewodniczką moią do świętey wiecznośći. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 5. Sierpnia.

Omnis qui in agone contendit, ab omnibus ſe abſtinet. Et illi quidem, ut corruptibilem coronam accipiant, nos autem incorruptam. 1 *Cor*: *c*. 9.
Káżdy, ktory w zawody idźie, od wſzyſtkiego ſię wſtrzymuie niczym ſię nieobćiążáiąc; á oni wiec aby ſkáźitelną Koronę odebráli, my zaś nie ſkáźitelną.

PUNKT 1. Uważ, iż u junákow y odważnych mężow, gdy wzawody máią poyść, álbo ná plácu gdźie potykáć ſię z ſobą y ſzermowáć, zwykli nárabiać wſzelką oſtrożnośćią, áby przy nich nic takowego nie było, coby im czyli do biegu, czyli do mężnego potkániá ſię z ſwym antagoniſtą, przeſzkodźiło, dyſtrakcyą uczyniło, ábo ná ciele osłábiło, by tym pewnieyśi bydź mogli otrzymániá wiktoryi; y toć to ieſt, czemu zwykli wſtrzymywáć ſię od wſzelkich ciáła miękkośći, roſkoſzy, delicyi, y pieſzczot, dlá ktorych ciáło ludzkie poſpolicie zwykło słábieć, y mgłe być; zwykli wſtrzymywáć ſię od traktámentow Pańſkich, potraw y napoiu delikátnego, od czego ciało káżdego humor miękki, prawie biáłogłowſki, ná ſię zwykło bráć, y weń przemieniać; ale raczey pracą y pokármem przygrubym karmić, zma-

zmacniáć, y przy śile przyrodzoney mieć. Wſtrzymywali śię przy tym y od wſzelkich rzeczy y zabaw: Szczegulnie w to tylko iedno záwſze wlepiáli śię, iakoby ſwego antagoniſtę przekonáć mieli, y za wiktoryą koronę otrzymáć, á koronę ták dálece nie wielkiego iákiego momentu, bo ſoſnową, ábo z innego drzewá zielonego, prędkiey ſkáźitelnośći podległą, mogli. Wſzyſcy ludźie ná tym ſwiećie w zawodách zoſtáią y junákami odważnemi bydź powinni; ábowiem ná ten ſwiat ná to przyſzli, áby uſtáwicznie luktę y bitwę z ſwiátem, ciáłem, y diábłem mieli, y odpráwowali, y za to w nadgrodę nie podłá iaká y ſkaźitelná, ale nád wſzelkie złoto, y drogie perły, nieoſzacowaná owá wieczná y nie ſkáźitelná w chwále niebieſkiey, wſzyſtkich mężnie z nieprzyiáćiołmi ſwemi woiuiących, nieomylnie czeká Koroná. A przeto wſzyſtkę náſzę śiłę, moc y ſpoſob obroćic powinniśmy, ábyśmy iey doſtąpili, y oſiągneli, y dlá tegoć końca zarowno wſzyſcy, iáko w tey mierze pilni, y biegli aſcetowie, od wſzyſtkich ſwiátowych rzeczy, y prożnośći, iáko zdrádliwych nieprzyiáćielſkich śideł powinniśmy śię wſtrzymywać, y pilne oko mieć, w iedzeniu y pićiu zbytku śię ſtrzedz, bo nieumartwienie w tey mierze, ieſt trućizną, ktorą mdleią wſzyſtkie cnoty ſwięte, y ſámo ciáło ocięzałym śię ſtáie, nieſpoſobnym do modlitwy, do funkcyi ſtanu, y urzędu ſwego; ieſt częſtokroć okázyą do nieczyſtośći, y rożnych grzechow, do rozwiozłośći duchá, do leniſtwá albo oſpalſtwá w ſłużbie Boſkiey, duchá zaś orężem duchownym opaſáć y obarmować, y to wſzyſtko co może bydź przeſzkodą, precz oddalić, y ſwyrzec śię; ręce prawie połokieć wyſmukłe, ſzybkie do bitwy mieć, gotowe y wymoderowane, áby zoſtáwſzy zwycięzcámi nád nieprzyiáćiołámi náſzemi, ſtaliśmy śię godnemi od P. BOGA odebrać niezwiędłą Chwáły Niebieſkiey Koronę, á nie ode diábłá, ciáłá, y ſwiátá prożnośći w ſieć ich zagárnieni, y uwikłáni, temuż ná wieki ſłużyć, nie zoſtáli przymuſzeni.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że Niebo otrzymáć śię nie może tylko przez gwałt, iáko mowi PAN: *Kroleſtwo Niebieſkie gwałt cierpi, y ći ktorzy ſobie czynią gwałt, doſtępuią go.* Matt: 11. Toć ſłuſzná poſtánowić u ſiebie: ćwiczyć śię w zwyćięſtwie tam,

gdźie idźie o uſzczerbek duſzy: á ćwiczyć odważnie, przed oczymá maiąc zapłatę w niebie wielką, y owſzem tym większą, im większá znaydźie ſię trudność, y tam Koroná w niebie chwalebnieyſza zoſtáie. Dla tego y człowiek nigdy nie powinien porzucać imprezę zwyćiężeniá czyli ſiebie, czyli rożnych pokus; bo to ieſt naypierwſze przykázanie, ktore CHRYSTUS náſz Miſtrz, y Pan daie ſwoim Uczniom, áby ſiebie ſámych zapieráli ſię, żyćie miękkie ná ſtronę odrzucaiąc, y wygody zbyteczne ciáłá, ktore bez grzechu bydź nie mogą, y brzydźili ſię ſwiátem, y włáſnym ciałem. *Matt: 16.* Dáremnie nośi Imię Chrześćiáńſkie ten, ktorykolwiek tego nie czyni, bo iáko mowi Apoſtoł *ad Gal: 5. Ci ktorzy ſą z CHRYSTUSA, ukrzyżowáli ciało ſwoie od grzechow, y oddalili pożądliwość ſwoię* Gdy w ſobie czuieſz poruſzenie złych inklinácyi, nie odrażay ſię boiáźnią, że ich nie będźieſz mogł cwyćiężyć, bo ieżeli z ſtrony twoiey o to ſtárać ſię będźieſz, *abyś przydußił w ſobie twoie paſſye, za łaſką Boſką, bez ktorey naywiękſza ná nic ſię nie przyda fatygá, doſtąpiſz y z ſiebie ſámego, y ze wſzelkiego grzechu, doſkonáłego zwyćięſtwá.* Drogá człowieká ná źiemi, ieſt iedną potyczką, y dana nam ieſt broń, ábyśmy ſię bili. *Job 7.* To ieſt pomoc Boſká, iáko ukoronowány Pſalmiſtá Páńſki *Pſalm: 39.* ſwiadczy: *Ty ieſteś moią pomocą, y moim obrońcą.* Y ieżeliś przepędźił wiele lát żyćiá, nie czyniąc tego ćwiczeniá, uważ iáko wielká ieſt łáſka Boſká, że ná cię czekáł, y że ſię nie odraził tym, żeś odkłádał; *przez co nie odſtraſzáy ſię, bo BOG nie ieſt przywiązany do czaſu, w iednym momenćie, może cię uczynić ſwiętym* A ieżeli do tych czas byłeś niedbáłym w zwyćiężeniu ſiebie ſámego, y námiętnośći ſwoich, tym bardźiey teraz powinieneś być pilnym, y oſtrożnieyſzym, im mniey byłeś w przeſzłym czaſie, y że mniey już czaſu maſz do dobrych uczynkow.

PUNKT 3. Dźień 5. Sierpniá, przypadaiący weń Nayśw: Pánny MARYI Snieżney, *Z affektem.* Swiętá MARYA, ktorą w Rzymie Roku 365. Jan Patrycyuſz z żoną Senátorſkiego rodu, nie maiąc potomſtwá, wſzyſtkich ſwych maiętnośći, ſkárbow, y zbiorow ná źiemi za Dźiedźiczkę obráli, y przyięłá to od nich, bo dniá dźiſieyſzego w wielkie upaleniá ſłoneczne,

ktore

ktore w Rzymie o tym czaſie panuią, ſnieg ſpadł, y Gorę Exquilińſką w murach mieyſkich oſypał, y upomniáła przez ſen oſobno Jana, oſobno żonę iego, áby ná tym mieyſcu, ná ktorymby ſnieg náleźli, Kośćioł Panu BOGU ná iey pámiątkę, z budowáli, ktory podźiśdźień ſtoi, y zowie ſię *MARIÆ Majoris*, gdźie cześzą Jey Obraz od Sw: Łukáſza malowány. O PANI moiá, więkſzá nád wſzyſtkie ſtworzeniá, proſzę cię, racz wſzyſtkie dźiełá żyćiá moiego, ſmierć, y duſzę moię przyiąc odemnie zá dźiedźictwo twoie, ktoreć teraz zápiſuię, Zaczym pokornie żebrzę, czuy zawſze nádemną, á náybardźiey w godźinę ſmierći, áby twego, y twoy y moy, nieprzyiaćiel nie zawoiował dźiedźictwá. Toż ſamo uproście mi WW. SS. jáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 6. Sierpniá.

Omnis qui reliquerit domum, vel fratres, aut ſorores, aut Patrem, aut Matrem &c: centuplum accipiet, & vitam æternam poſſidebit.

Matthæi 19.

Każdy, ktory opuści dom, ábo Bráćia, ábo ſioſtry, Oycá, Matkę, ſtokrotnie odbierze, y żywot wieczny oſiągnie.

PUNKT 1. Uważ, iż poſpolićie ludźie kocháią wygody, y zyſkowáć chcą wſzędźie gdźie mogą; ochotnie, wiele za máło biorą. Wołá Boſká Dobroć, y Pawdá, iż káżdy, ktory opuści dlá Imieniá Jego dobrá ſwiáta tego, ktore mieć może, ábo ſię ſpodźiewá; ſtokrotnie ná tamtym ſwiecie oddano mu będźie; á z tym wſzyſtkim máło ieſt tákich, ktorzyby w tey mierze ſłucháli Zbáwićielá, y iedno zá ſto opuśćić chćieli. A coż to ſą dobrá tego ſwiáta? co ſą domy? máiętności? co cáła ſwiátá tego

ſubſtancyá, fortuná, dobre mienie? wſzyſtko to prożność, y rzecz przemiiaiącá, y tyſiąc przypadkom podległá. Coż ieſt Oćiec y Matka? co Bráćia? co Sioſtry? co krewni y powinowáći? co domowi inni? oto nieprzyiáćiele człowieká: więc ſłuſzná z tey przyczyny opuśćić wſzyſtko, y za to opuſzczenie, od BOGA nie rownie więkſze, bo ſtokrotne, y owſzem nieſkończone odebráć dobro, z ktorego y po ſmierci nikt nie będźie ogołocony, ále przy tym y żywot wieczny otrzymá. Cieſzą ſię ſwiátowi ludźie z ſwoich dobr, máiętnośći, dobrego mienia, poſſeſſyi, ale coż potym! á długoż tá ich ućiechá trwá? oto w momenćie prawie iednym ginie y uſtáie. Nad to niech by tyſiąc razy, więcey z dobr tego ſwiátá mieli, za nic by to wſzyſtko mieć potrzebá, ile że zażywánie tych rzeczy długie bydź nie może. Zyćie ludźkie prędko przemiiá, y dlá tegoć y poſſeſſya rzeczy ſwiatowych długá y trwáłá bydź nie może; dźiś bogácz wiele má dobrego, wiele poſſeſſyi, á iutro rad nie rad wſzyſtko dlá ſmierći opuśćić muśi, y ubogim, y owſzem nágim z tego ſwiátá zchodźi. A kto zaś dlá P. BOGA ten nikczemny ſwiát, y iego znikome dobrá opuſzcza, y niemi gardźi, porzucá y wyrzeká ſię ich, wiecznych nábywá. O dałby to BOG! á żeby ludźie ſwiátowi to poiąć mogli; dałby to BOG, áby wieczne dobro nád doczeſne, Niebieſkie nád źiemſkie przenośili, y wſzyſtkiego ſię ſtworzenia dlá miłośći Boſkiey odrzekli; ah! iákoby ſię w drugim żyćiu z tego cieſzyli, iż wſzyſtko ná tym ſwiecie opuśćili dlá tego, ktory ieſt náywiękſze dobro, y uználi, iż zá tę doczeſną odmiánę, nieſkończenie pożyteczną zyſkáli ſzczęśliwość.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A ponieważ pewne ſą wſzyſtkie obietnice Boſkie, toć ſłuſzná iść za BOGiem, y z pragnieniem pełnić to, co radźi, á obáczywſzy fałſzywe obietnice ſwiatá, wzgardźić iego fałſzem. BOG ieſt doſkonáły w wypełnieniu obietnic ſwoich. Nie wierz ſwiátu, ieżeli niechceſz bydź oſzukánym od niego, y zgubionym. Ale zbliſz ſię całym ſercem do BOGA, ktory ieſt dobrym, y wiernym przyiáćielem, á żyć będźieſz bez oſzukániá w tym żyćiu: więcey rzekę, iż ći ieſzcze więcey dá, á niżeli ći obiecał; á przeto ſłuſzná y pożyteczna

czna

czná opuśćić ſwiat dlá BOGA. Swiát ieſt fałſzywy w ſwoich obietnicach, á BOG bardzo prawdźiwy; ſwiát obiecuiąc wiele, daie máło, á BOG daie więcey nad to, co obiecuie. Obiecáł owemu S. Starcowi Symeonowi, że nie obaczy ſmierći, áż w przod widźieć będźie Authora żyćia w ciele, y dał mu więcey, niżeli obiecał, bo nie tylko go widźiáł w Kośćiele, ále ſię go ieſzcze dotykáł, y ná ſwoich nośił ręku, uczynił więcey nád to co obiecał, bo więkſzá rzecz ieſt dotykác ſię go, y trzymać ná ręku, ániżeli widźieć w rękách Nayświętſzey MARYI Panny Matki Jego. Nie tylko BOG daie to co obiecuie, ále ieſzcze więcey nád to, czego chcemy, y czego żądamy. Párálitykowi, ktory prośił o zdrowie ciáła, y przyſzedł do Zbáwićielá, áby był uwolniony od choroby cieleſney, nie tylko dáł zdrowie ná ćiele o ktore prośił, ále y zbáwienie duſzy. *Matt*: 9. *Marc*: 2. *Luc*: 5 odpuſzczaiąc mu wſzyſtkie iego grzechy, á to rzecz byłá więkſzá, niżeli to, o co prośił. Łotr nie prośił BOGA wiſzącego na Krzyżu, tylko żeby pamiętáł na niego, gdy przyidźie do ſwego Kroleſtwá, aż on mu tegoż dniá daie chwáłę, y zbáwienie. Z tego wſzyſtkiego możeſz zrozumieć, iáko ieſt pewny BOG, obſerwuiąc to, co obiecuie, iáko ieſt ſzczodry, dáiąc o co proſiemy: bo nie tylko daie to, czego żądámy, ále ieſzcze więcey nád to, o co prośić nie umiemy. Przećiwnym ſpoſobem czyni ſwiat. Owi co budowali wieżą Bábel, mięſzáiąc ſię ięzyki o iedno mowili, á co inſzego im dawano *Geneſ*: 11. y dlá tego też przeſtáłá owa robotá, iáko prożná y ſzaloná. My proſiemy o iednę rzecz, á inſzą dáie konfuzya bábilońſká ná tym ſwiećie. Uciekáy od oſzukánia fáłſzywych obietnic ſwiata (czego *Author Operis* zoſtáiąc przy pewnym znácznym, ſam w ſámey rzeczy doznáł) kłádąc ſię w memoryále obietnic Boſkich, w twoich ućiſkách o chwale, ktorą BOG obiecał, tym co mu ſłużą.

PUNKT 3. Dźień 6. Sierpniá, przypadaiący weń Przemienieniá ná Gorze Thábor Páńſkiego. *Z affektem*. Dźiſiáy Pan JEZUS przemieniony ieſt, w ktorym ſobie Oćiec Przedwieczny upodobáł, y ſłuchać go kazał mowiąc: Ten ieſt ſyn moy ukocháný, w ktorym mi ſię podobáło, iegoż ſłuchayćie. *A więc y ty ſłuchay tego Páná, ieżeli pragnieſz, á żeby też y on ciebie wyſłuchał.*

Zmi-

Zmiłuy śię nádemną, żywych y umarłych Swięty Sędźio, áby wſkrzeſzone ciáło moie, przyięło iáſność Ciáła Twego, niecháy widzę Twarzy Twoiey iáśnieiącey chwáłę, y doznáwam tám dobrá tego z Tobą weſpoł, ktorego przy Tobie w wieczności świętey wſzyſcy Błogosłáwieni doznáią. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 7. Sierpniá.

O mors! quàm amara eſt memoria tua homini pacem habenti in ſubſtantiis ſuis. *Eccl: 14.*

O ſmierći! iako gorzka ieſt pámiątká twoiá człowiekowi, pokoy máiącemu w ſubſtancyi ſwoiey, y dobrym mieniu.

PUNKT 1. Uważ, o iáko gorzká ieſt ſmierći pamiątká człowiekowi ſwiátowemu, zdrowemu, ſzczęśliwemu, y dobrze śię máiącemu, co wſzyſtko według ſwoiey myśli má, y zażywa, ktory w dobrym ſwoim mieniu weſoło, y ſpokoynie, bez naymnieyſzego utrapieniá, pieſczono y delikátnie żyie, rozumieiąc, lecz ſzalenie, iakoby z ciał ich bálſamy, álbo wonne oleyki po ſmierći płynąć miáły: a o tym nie pámiętáiąc, ze też ſáme ciáła czárći przeklęći ná rożnie roſpalonym, iáko utuczone pieczenie w piekle obracać będą, ah! iako takowy gdy ſobie ná śmierć wſpomni, iż to wſzyſtko trzeba opuśćić, y z prożnemi rękami z tego ſwiatá poyść: z gorzkośći ſerca ledwie ſobie może bydź przytomny. Ale ieżeli mu ieſt gorzká ſmierći pámiątká, nie rownie więcey będźie gorzćieſzſza ſáma ſmierć. Patrz ná niego ná łożu ſwoim leżącego już prawie konáiącego, tu z iedney ſtrony widźi, iż z nayukochańſzą żoną ſwoią pożegnać śię ná wieki potrzebá, tu z drugiey ſtrony widźi dźiátki ſwoie płaczące, ręce załamuiące, ktore opuśćić trzebá. Tu ſkarby, bogactwá, zbiory, worki, ſzkátuły, ſkrzynie pieniędzmi y kley-

nota-

notámi nápcháne przed oczy ſtawáią, tu ná myśl przychodzą domy, kámienice, dwory páłáce wſpániáło wybudowáne, ſzpiklerze żytem pſzenicą, wſzelkim zbożem nápadowáne: tu trzody liczne, ſtadá niemałe, winá wyſtałe y ták wiele innego dobrego, ná wiele lat zebránego zgromadzonego o ſamo obijá ſię ſerce, w czym doſytośći y ná dalſzy czás mogł ſię ćieſzyć, záżywáć, y dni weſołe prowádźić: A ktoż to poymie y wypowie z iáką niechęćią to wſzyſtko opuśćić muśi, á w tym ktoż to opiſze, z iáką wiolencyą przerzeczona gorzká śmierć duſzę od ćiáłá rozłącza. O iák ná ten czás żáłoſna y okropna ieſt tá oſtátnia dywizyá, y rozłączenie duſzy z ćiałem! ábowiem w tedy nie tylko duſzę od ćiáłá rozłącza; ále y od wſzyſtkich świátá dobr, y przymuſza nie iáko człowieka do ták wielu podeymowánia śmierći, ile do rzeczy świátowych ſercem przyległ. Wychodźi tedy ztąd do niewiádomey y nieznáiomey kráiny, y nic z ſobą niebierze że wſzyſtkiey prácy ſwoiey, ktorą pod ſłońcem miáł, y pod nią ſię zápoćił, y zák z wielkim ſmutkiem, y gorzkośćią z tego świátá ná drugi ſię przenośi, nápádáiąc nierownie nágorſze, y okropnieyſze rzeczy, gdźie żadnego pokoiu mieć nie będźie mogł; nie mowię w ſubſtáncyi y fortunie ſwoiey, bo tá zniknie z oczu káżdego iákoby iey nigdy nie miał, ále w mękách piekielnych, w ktorych dręczony będźie bez naymnieyſzego ſpoczynku we dnie y w nocy. Przećiwnym ſpoſobem ſłodká ieſt śmierć, y pámiątka iey człowiekowi, świátem y dobrámi iego nikczemnemi fałſzywemi gárdzącemu, do niebá záś wzdycháiącemu. Przeto wſzelki Człowiecze że ći koniecznie kiedyżkolwiek umrzec potrzebá, więc ták żyi, ábyś nie z płáczem, ále weſoło y mile umierał. Niechćiey od tąd ták bárdzo w rzeczy doczeſne ſercá wlepiać y zatápiáć, pożyczay ſię im tylko, á niezánurzay, á gdy przyidźie godźiná śmierći, nie uznaſz w ten czás áni ſmutku, áni żálu, ále ráczey będźie ći śmierć nád żyćie ſámo twoie milſzá, y ſzczęśliwe przeyśćie do żyćiá nieśmiertelnego.

PUNKT 2. *Z Poſtánowieniem.* A że iáko mowi Thomas à Kempis: *Błogoſławiony co záwſze ma przed oczymá godźinę śmierći ſwoiey.* Czemu? bo żadná rzecz ták nie oddalá od grzechu

iáko ustáwiczná pámięć o śmierći, y więc czyliſz nie ſłuſzna tu poſtánowić, ábyć żaden dźień żyćiá twego nieupłynął, w ktoryś nie pomyślił o śmierći. Mow ſobie ráno wſtáiąc: *Ah ktoż wie czy doczekam wieczorá!* ákłádąc ſię ſpáć w wieczor mow: *Ah podobno z tego łożká nie wſtánę, ná ktore ſię kłádę.* A czemuż przećię większá prawie część ludźi, ſtrzegą ſię iáko mogą pomyślić o śmierći, iákby chroniąc ſię tey myśli, śmierći uchronić ſię mogli. Niebeſpieczeńſtwá iákiego żeby ſię kto mogł uchronić, ſpoſob ieſt ná to, żeby go poznáć, y myślić o nim. Dlá tego człek ućieká przed myślą o śmierći, że ſię śmierći boi, á ktoryż być może beſpiecznieyſzy środek zbáwić ſię tey boiáźni, álbo iey umnieyſzyć tylko iák nayczęśćiey śmierć ná pámięć przywodźić; tym bowiem ſpoſobem przyuczamy ſię do niey, y z bliſka ná nię pátrząc, ſtrách powoli tráćiemy, á z drugiey záś ſtrony myśląc częſto o śmierći, uprzątámy przyczyny, dlá ktorych ieſt ſtráſzna, á oſobliwie dlá żyćiá złego, ſtáray ſię o to ábyś żył záwſze dobrze, á ták dobra twoia będźie śmierć; y áni ſię iey obáwiáć nie będźieſz, ktorey dlá tego ſię teraz boiſz żeś ſwoie ſerce w dobrách źiemſkich zánurzył, álbo do grzechu iákiego przylgnął. Duch záś Swięty náucza, że nic nie máſz tákiego, coby nas bárdźiey od świáta, y od grzechu odrywáło, iáko pámiątká śmierći, myślże tedy o niey, á więcey nie zgrzeſzyſz, życie bowiem ludzkie ma proporcyą z śmierćią, y kto chce dobrze zákończyć, niech żyie cnotliwie, á ponieważ nie wieſz, ná ktorym mieyſcu czeká ćię śmierć, czekay iey ty ná káżdym mieyſcu; y to ieſt mowiąc prawdę wielkie ſzaleńſtwo że człowiek śmiertelny nie pámięta ná śmierć. Przećiwnym ſpoſobem ieſt wielka mądrość kto ią ma záwſze w pámięći, á czemuż ták rzadko myśl u ćiebie o śmierći, y owſzem czemu umyślnie ná to ſię uſádzáſz y ſzczęśćie w tym zákłádaſz, żeby zápomnieć śmierći. O iáka to ślepotá! czegoż ſię bárdźiey báć potrzebá, czy śmierći, czyli złey śmierći? to pewna że złey y nieſzczęśliwey śmierći, bo zá nią idźie wieczne złe, ktore żeby nás minęło, náleży, o śmierći częſto myślić; Ktorą ieżeli teraz z głowy rugowáć będźieſz, to przez cáłą wieczność z głowy ći niewynidźie, ále bez pożytku, y z wielkim nieſzczęśćiem twoim.

PUNKT 3. Dźień 7. Sierpniá przypádáiący weń S. Woyćiechá Sykulczyká Kármelity. *Z Affektem.* S. Woyćiech że śię z nie płodnych rodźicow urodźił, y dla tego go rodźicy ślubem obowiążáni ná usługę Mátce BOZEY oddáć obiecáli, ktorego że prętko nie oddáli, tego śię Mátka Boſká surowym dopierałá nápomnieniem, obywátelom swoim głodem ſtrápionym trzy ze zbożem po powietrzu zegluiące uprośił okręty. *Z stanu máłżeńſkiego náucz śię tu káżdy potomſtwo swoie BOGU oddawáć, á nie diábłu przez ſtrzaſzne swoie złorzeczenia.* Modl śię zá mnie, áby iáko ćiebie Rodźicy przy ołtárzu ná ofiárę ſtáwili, ták ty z Nayśw: MARYĄ duszę moię po śmierći mogł ſtáwić w Niebie zá ofiárę BOGU ná całą wieczność przyiemną. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dżień 8. *Sierpnia.*

Opera illorum sequentur illos. *Apocalipſ.* 14.
Spráwy ich poydą zá niemi.

PUNKT 1. Uważ iż iedna y zárowná ieſt kondycyá wszyſtkich (nikogo nie excypuiąc) ludźi, ze gdy oſtátnia żyćiá ich przyidźie godźiná, opuśćiwszy wszyſtko, sámi bez naymnieyszey áſſyſtencyi, y práwie nádzy z tego świátá uſtępowáć muszą, y daymy to, niechby kto tu ná tym świećie wiele lat chwalebnie żył, y w wielkie obfitował ſkárby doſtátki, złota, śrebrá tyle miáł, ile być może proſtych głazow w polu, áſſyſtencyá záwsze zá nim szła liczná, wielu miał zá sobą przyiáćioł, ćieszył śię godnemi synámi, corami, wnukámi; słowem niechby mu práwie cáły świát applaudowáł, hołdował, niechże ieno przyidźie śmierć, aż muśi wszyſtko opuśćić, y on od wszyſtkich opuszczonym zoſtáć, á bieżeć sam ieden do oney niewiádomey ćiemney, y okropney kráiny, nikt mu áſſyſtowáć nie będźie, áni rády w ták ćiężkim rázie da; y porátuie chybá ie-

dne iego uczynki, ktore dźiáłał y ſpráwowáł w żyćiu ſwoim doczeſnym, te poydą zá nim, y z niemi rázem weſpoł przed ſtráſzny Trybunał Chryſtuſow ſtáwić ſię muśi, gdźie według nich ſądzonym będźie, y z nich ábo zbáwionym, ábo potępionym zoſtánie. A przećię áh! obráni z rozumu ludźie y prawie ſzáloni mniey to uważaią, áni o cnoty S. y dobre uczynki ſię ſtáráią, w ktorych áſſyſtencyi gdyby ie mieli, poufaleby y beſpiecznie z tego świátá ná drugi poſzli. Gdy kto w dáleką iáką y niewiádomą wybierá ſię kráinę, izáliż o wiernych y wiádomych nie ſtára ſię przewodnikow? á gdy w drogę wiecznośći, ktora nikogo nie minie poźnieyli, prędzeyli, przez ćiemną y okropną śmierći puſtynią wybieráć ſię będźie potrzebá, á do tego że y niebeſpieczną; to zá w czáſu o tym áni pomyślemy, ále ráczey ieſzcze ná tę ták ſtráſzną drogę nicdobrego dobierámy ſobie ſług, towárzyſzow, przewodnikow, to ieſt zle ſię ſpráwuiąc y w grzechy y rożne niepráwośći pomnażaiąc ſię, y pełniąc; ktore ſtánąwſzy przed Trybunáłem Chryſtuſowym inſtygowáć będą y ſkárzyć ná ſámych winowaycow rodzących one, y ná potępienie ſkázywáć, y w ręce katom piekielnym, czártom przeklętym oddawáć, wołaiąc: otośmy rodzay tego á tego niezbożnego człowieká, zápamiętáłego Chrześćiániná, niewdźięcznego y záślepionego Kátoliká, z ktorym ná wieczną zgubę niech idźiemy, bośmy náto záſłużyli; á więc dobry Páſterzu náſz prawdźiwy BOZE, y Człowiecze CHRYSTE Pánie y dlá zbáwienia náſzego ukrzyżowány, y wſzyſtek krwią ſpluſzczony otworzże podbite z ſiniáłe, y krwią záláne oczy twoie nayś: á weyrzy miłośćiwie ná nás wſzyſtkich y oświeć rozumy náſze záślepione, ábyśmy ſię, poki żyćia tego doczeſnego nam ſtáwáć będźie, ćwiczyli pilno w dobrych uczynkách; bo ná drogę wiecznośći, nikt wierniey y ſkuteczniey nád nie áſſyſtowáć nie może, y pátroniżowáć, gniewu Boſkiego mitygowáć, y błogoſłáwione człowiekowi mięſzkánie ná drugim świećie ſpráwić: Záczym w tym żyćiu náſzym ochotnie uśilnie gorąco prácuymy nád tym, ábyśmy ſię mieli przed nayświętſzym Sędźią z czym pokazáć, y tym ſpoſobem łáſkáwego ná ſię y miłośćiwego w ow ſtraſzliwy oſtátni

ſtátni

ſtátni termin,od ktorego záwiſła wieczność ſzczęśliwá, ábo nieſzczęśliwa, mieć y ználeść mogli.

PUNKT 2. *Z Poſtánowieniem.* A że dobre uczynki ſą koniecznie potrzebne do zbáwienia, toć ſłuſzná uczynić tu dobre przedſięwźięćie y świątobliwy zámyſł w nich ſię przez cáłe żyćie ćwiczyć, á ćwiczyć z pilnośćią y gorącośćią duchá, bo przeklęty ieſt ten, ktory dźieło Boſkie niedbále odpráwuie. Nádto: że przez dobre uczynki doſtępuiemy Niebá. Ták tego Litera Páńſká probuie: Pytał ſię tam Dáwid Pſalm 23. *Y ktoż wſtąpi ná Gorę Páńſką y kto mieſzkáć będzie w iego S. mieyſcu.* Y záraz ſam ſobie odpowiáda: *Ten ktory ieſt niewinny*; twierdząć, że niewinnemi uczynkámi y ſpráwiedliwemi doſtępuiemy chwáły, y błogoſłáwieńſtwa Niebieſkiego. To práwdá że BOG może dać Niebo bez záſługi, ále niechce; chce záś żebyśmy ná nie zarobili y záſłużyli, bo większy ieſt honor odebráć koronę z záſługą niż bez záſługi, á do tego że BOG chce ábyśmy prácowáli, á nie prożnowáli; nikt weſoło nie potka ſię z śmierćią gdy przyidźie, tylko ten ſam ktory żyiąc w dobrych ćwiczył ſię uczynkách: Trzebá ábyś pracowáł, y gwałt uczynił náturze iáko mowi CHRYSTUS: Kroleſtwo Niebieſkie gwáłt ćierpi, y ći go otrzymuią ktorzy ſię go dobiiáią. Trzebá żeby człowiek wychowány w prożnośćiách, y przyzwyczáiony do złego żyćiá, uczynił ſobie gwáłt, á tym gwáłtem zárobił ſobie ná Niebo. Y znowu Apoſtoł Páńſki Rom. 2. mowi: *Nie ći ſą ſpráwiedliwi przed Bogiem,ktorzy ſłucháią práwa, ále ći ktorzy go chowáią, y ktorzy żyią wedle niego.* Niech świeći,mowi Ewángelia, świátło wáſze przed ludźmi, áby widząc dobre wáſze uczynki, wielbili Oycá, ktory ieſt w Niebie; y znowu: chce BOG uczynkow tego, ktory mu ſłuży: Znamy drzewo po owocách y człowieka po uczynkách; ták mowi o ſobie CHRYSTUS do Zydow Joan. 10. dźiełá ktore ia czynię, daią świádectwo o mnie; iáſná konſequencyá z tego wſzyſtkiego idźie że kto chce w Niebie być, trzebá ſię w uczynkách dobrych ćwiczyć.

PUNKT 3. Dźień 8. Sierpniá, przypadaiący weń S. Cyryáká Rzymſkiego Dyákoná Męczenniká. *Z affektem.* S. Cyryak

z czartow zwyćiężca, Krolewnę Perſką Jobią od czártá uwolniwſzy y ſamego Krola Perſkiego Sáporá oraz z czteremá ſty trzydźieſtą dwiemá okrzćiwſzy, do Rzymu ſię wroćił gdźie od Dyoklecyáná Ceſarzá ſmołą roztopioną palony y ná kátowni dręczony z Lárgiem y Smárágdem y innych dwudźieſtą, śiekierą ieſt zabity. Ah! iák ſzczęśliwe ſą takie práce, ktoremi ſię Niebo nápełnia, y otrzymuie. Niechayże práce twoie zá mną wołaią ábym w godźinę śmierći nie umárł, ále żył. Niech ſię duſzá od ciałá odłącza w czáśie, ále z Bogiem w wiecznośći niech ſię łączy. Toż ſámo uproſćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1 *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 9. *Sierpniá.*

Operamini opus veſtrum ante tempus *Eccli.* 51.
Wcześnie odpráwuyćie dźieło wáſze.

PUNKT 1. Uważ, iż náiemnicy poſpolićie ná dźień tylko do prácy cudzey, ćiężkieyli, lekkieyli (ktora ná tym świećie rożna ieſt) zwykli ſię naymowáć, o zápłátę umawiáć, y onę przed ćiemną nocą po záchodźie ſłońca zárazkończyć, wiedząc, iż noc nie ná prácą, ále na ſpoczynek poſtánowiona ieſt. My od BOGA mamy ſobie ten dány mándat; abyśmy ná tym świećie około zbáwienia wiecznego náſzego uśilnie prácowáli, y to ieſt nayprzednieyſze y być powinno dźieło náſze, ta iedyná y pryncypálna być powinná prácá náſzá, y ten ieſt koniec dlá ktoregośmy do tey świátá kráiny przyſzli: y do tey prácy około duſze ſczegulnie tylko ten czáś żyćiá naſzego nam ieſt pozwolony, ktory do dniá przyrowniáć ſię może, bo w nim świeći nam ſłońce łáſki Boſkiey, y mamy czás przyzwoity y wygodny do wyſłużenia ſobie Niebá, y duſzy pozyſkánia ſzczęśliwey wiecznośći; nádeydźie noc, w ktorą nikt, nic ſobie zárobić nie będźie mogł; czás bez wątpienia żyćia drugiego, gdźie nikt wię-

cey iuż u BOGA nic ſobie nie będźie mogł wyſłużyć, ále to odbierze, co w tym żyćiu ſwoim śmiertelnym kto uczynił, czy to dobrego, czy złego, ieśli co dobrego to iego ſpoczynek, y uwolnienie od wſzelkich prac nákſztałt Sabáſzu niegdy Pánſkiego będźie błogoſłáwioney wieczności, á ieżeli złego, niechże ſię ſpodźiewá iż za ſwoie niedbálſtwo y leniſtwo w ſłużbie Boſkiey związawſzy mu nogi y ręce wrzucony będźie do ćiemnośći nocy wieczney, gdźie iuż więcey ná wieki świátłá żadnego nieuyrzy, áni ręku podnieśie do dobrze czynienia, áni nog ruſzy do chodzenia,y odetchnienia; ále iáko wrzuconym będźie, ták y ná wieki leżec będźie muśiał, y zániedbány żyćiá tego czás gorzko opłákiwáć nieprzeſtánie, uważáiąc y widząc że gdyby go był ná prácą dlá BOGA iákąkolwiek obroćił, wieczny ſpoczynek, y nieſkończoną chwały Niebieſkiey wyſłużyłby był zápłatę, y toż ſamo my wſzyſcy teraz uczynić możemy byleśmy chćieli, ale poczekáwſzy trochę iuż tego więcey dokazáć nie będziem mogli. A więc poki czás mamy dobrze ſię ſpráwuymy; bo po ſkończonym tym żyćiu więcey czáſu mieć nie będźiemy, bá y zápráwdę iuż ma ſię ku nocy, iuż ćiemna śmierći noc zbliża ſię, y w krotce nam ſłońce łáſki Boſkiey západnie, y żyćia náſzego klepſydrá doćiecze. A więc tym goręcey ſpráwy náſzey przypilnuymy, to ieſt zbáwienia duſze, im mniey czáſu mamy. Weźmy to ſobie ná uwagę, iż podobno dotąd ledwie co godnego Niebá uczyniliśmy. Bárdzo tedy báć ſię potrzebá, áby BOG, gdy od nas ráchunku śćiſłego wyćiągáć będźie, miáſto odebránia zápłáty zá pieczołowánie około zbáwienia duſzy, niepotkáłá nas, zá náſzę oźięb łość w ſłużbie Boſkiey y zániedbánie duſzy, zguba y potępienie wieczne.

PUNKT 2. *Z poſtanowięniem.* A że ták wielkiego Páná ſłudzy ieſteśmy, toć ſłużąc mu, gorącego mieć powinniśmy duchá á więc tu ſłuſzná zawſtydźić ſię przed Bogiem ſwego niedbalſtwa w ſłużbie Jego Swiętey, á poſtánowieniem pobudźić ſię do tego, żebyśmy mu iák nàypilniey y naygoręcey ſłużyć od tąd przynamniey poczęli. *Spiritu ferventes, Domino ſervientes.* Rom. 12. Wielkość Páná tego, ktoremu ſłużemy obowiązu-

ie nas, żeby mu z iak naywiękſzą gorącośćią ſłużyć. Bądźćie ochotnemi (nápomina Apoſtoł) bo niekomu innemu, ále Pánu ſłużyćie. Choć byś ſię iák naybárdźiey w ſłużbie Boſkiey wyśilił, iednák niedoydźieſz tego, czego BOG ieſt godźien. Więc ieśli mierzyć gorącość ſłużby iego wielkośćią godnośći Jego będźieſz, áh! iáko wy ſokiego tá nàſzá gorącość ſtopniá doyść powinna. BOG ieſt wielki Sam w Sobie, wielki rownáiąc go z nami, wielki w ſwoiey náturze, w wielki ſwoiey mocy, wielki w ſwoich dźiełách, zgołá wielki we wſzyſtkim, y nie máſz nic wielkiego o procz Sámego BOGA. Do tego ſłużenia P. BOGU w gorącośći duchá obliguią nas ſame náſze obligácye, ktore mámy y ktore nas do tego pobudzaią proſzę iákże ſię wypłaćiſz z tych twoich obowiązkow, o ktorych ći teraz námienię, ieżeli mu ták niedbále záwſze ſłużyć będźieſz, iákoś dotąd ſłużył. Bądźćie świętemy (mowi PAN) bo y ia Swiętym ieſtem. Bądźćie doſkonáłemi iák Oyćiec wáſz Niebieſki, kocháć BOGA będźieſz z cáłego ſercá twego. Ah iáko to wielkie powinnośći twoie! y więc przy tym twoim leniſtwie uczyniſz im doſyć? Ileś Chrześćiánin powinieneś ſię wyrzec świátá y ſamego śiebie, náśladowáć CHRYSTUSA, dzwigáć Krzyż ſwoy zá nim, udáć ſię śćieſzką śćiſłą, gwáłt ſobie uſtawny czynić, *gdy ćię oko twoie gorzſzy*, to ie ſobie wyłupić, *to ieſt rozłączyć ſię choć z ukochánemi y potrzebnemi oſobámi* kocháć ſwych nieprzyiáćioł y dobrze im czynić, darowáć krzywdy ſwoie, choćiaż y naywiękſze, nad wſzyſtko przenośić BOGA, y mieć tę odwágę, że woliſz ráczey ſtráćić fortunę, y życie niżeli go obráźić. Te wſzyſtkie obligácye káżdy Chrześćiánin koniecznie pełnić winien, á iákże ie wypełni bez gorącośći duchá? á tá záś gorącość, iáko ſię zgodźić może z táką oźiębłośćią, iáką ty w ſobie czuieſz?

PUNKT 3. Dźień 9. przypádaiący weń SS. Firmá y Ruſtyká Męczennikow. *Z affektem*. SS. Firmus y Ruſtykus w więźieniu od Aniołow nákármieni, á po ubićiu, y ná ſkorupách táczániu, mieczem zábići, ſą, y od Aniołow pogrzebieni. *To tak Aniołowie SS. zwykli czćić y ſzanowáć tych, ktorzy ochotnie co ćierpią dlá Chryſtuſá.* Modlćieſz ſię zá mną, bym ták chętnie iá-

ko wyćierpiał zá CHRYSTUSA, áby weſpoł z wámi około żyćiá y śmierći moiey Aniołowie świátłośći wźięli ná ſię ſtáránie przećiwko Aniołom ćiemnośći, ktorych odpędźiwſzy odemnie, niech mnie zwieźięnia prowadzą tam, gdźie błogoſłáwionym wiecznie twárz Boſká iáśnieie. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 10. *Sierpniá.*

Oportet ſemper orare, & non deficere. *Luc.* 18, *Potrzebá záwſze modlić ſię, y nieuſtáwáć.*

PUNKT 1. Uważ iż mizerni bardzo ieſteśmy ludźie z tey oſobliwie przyczyny że wielo podlegamy potrzebom, y nieſzczęśćiu, nędzy y utrápieniu. W okkurencyách żyćiá tego rożnych y przyćiężkich ſami ſalwowáć ſię nie możemy, á tym bárdźiey z nas nie ieſteśmy doſtátecznemi prácowáć około zbáwienia duſze náſzey, y otrzymánia Chwáły Niebieſkiey, á zá tym koniecznie pomocy od kogo innego záćiągnąc trzebá. Ale ktoż nas wſpomoże? ah nie kto inny, tylko ſam BOG, on bowiem wie, y może nas wſpomoc, y chce tego ábyśmy w potrzebách náſzych do niego przez gorące modlitwy rekurs poufále czynili, y iáko záwſze potrzebuiemy iego łáſki, y miłośierdźia, ták o nię záwſze prośić powinniśmy. Nieuſtánie Jego przećiwko nam łáſkáwość, y ſczodrobliwość, byle náſze przećiwko niemu nábożeńſtwo, modlenie ſię y poufałość nie uſtała; á przeto do niego záwſze oczy podnośić powinniśmy, oczekiwaiąc ná pomoc Jego z Niebá, ieſteśmy nie źliczonym nieprzyiáćioł náſzych tak widomych, iáko niewidomych inſultom, záſadzkom, y oppugnie wyſtáwieni, y tyśiącznemi nie tylko względem żyćiá doczeſnego, ále y wiecznego utráty niebeſpieczeńſtwy otoczeni. Zegluiemy po niebeſpiecznym żyćia tego morzu w łodce bardzo złey y ſkołatáney, chodźiemy śliá

ſką bárdzo śćieſzką między ták wielu nieprzyiáćielſkiemi śidłámi, y łápkámi, między ták wielą ná nas porobionych dołámi przerwámi y owſzem przepáśćiámi, między ták wielą záſadzkámi y niebieſpieczeńſtwy ná zgubę duſzy, y po práwey y po lewey záſtáwionych ſtronie ták dálece że gdyby nie BOG nas wſpierał, y ztwierdzał, trzebáby y z duſzą zginąc. A zátym práwie co moment mamy tyśiąc gwáłtownie nálegáiących przyczyn przed Bogiem ſię korzyć prośić, y wołáć :- *Pánie rátuy nas, bo giniemy*, y ták bez przeſtánku czyńmy, y ieżeli niechcemy, przyiáćiołmi uſtáć, nie uſtaymy w modleniu ſię do BOGA, w niebie wſzyſtká nádźieia náſzá niech będźie położona; ztamtąd bowiem wſzyſtko naſze záwiſło wſpomożenie y áni opuśći P. BOG nikogo, kto w iego miłośierdźiu nádźieię duſzy pokłada, áni z konfundowánym zoſtánie w oczekiwániu y nádźiei ſwoiey.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że czucie z modlitwą ieſt ſkuteczny ſpoſob do uſtrzeżenia ſię wſzelkich śideł czartowſkich názgubę náſzę záſtáwionych, więc ſłuſzna tu poſtanowić záwſze w czuyności być y modlic ſię iáko rádźi Xiąże Apoſtolſkie Piotr S. 1. Petri cap. 4. *Czuyćie w modlitwie.* W tym żyćiu iáko ſię iuż mowiło ieſteśmy zewſząd otoc eni nieprzyiáćiołmi, ktorym trzebá dawáć odpor czućiem, y modlitwámi, według tego, co mowi PAN: Czuyćie á modlćie ſię ábyśćie nie wpádli w pokuſę. Ciáło czuie pokuſy od pożądliwośći, á duch od pychy, czárt kuśi zázdrośćią, á świát prożnośćią: máiąc ták wiele pokus y nieprzyiáćioł; trzebá czuć y modlić ſię w wſzelki czas, y ná káżdym mieyſcu, bo nie maſz mieyſcá beſpiecznego przećiwko czártu nieprzyiáćielowi náſzemu, ktory áni śpi, áni odpoczywá, y owſzem iáko mowi S. Piotr 1. Petri c. 5. iáko lew wyie, y nas otacza, ſzukáiąc áby nas pożarł; iáko on czuie, ták y nam czuć trzebá ná modlitwách, y báwic ſię świętemi zábáwámi. Czuy á podnoś ſerce twoie do Bogá, wołay ná niego w twoich potrzebách; bo pokorna modlitwá przenika niebioſá. Modlitwá do BOGA pſuie wſzelką moc czártowſką, rozrywa rady, grozby y fałſze. Czuyćie mowi PAN

Matth.

Matth. 26. w wſzelki czás modląc ſię, ábyśćie mogli ták wiele nieſzczęść ſchronić ſię. Ze ieſteśmy záwſze wiele nieſzczęść otoczeni, zawſze chce BOG ábyśmy czuli, y modlili ſię, á modlili z ufnośćią, y przez krwáwe záſługi Chryſtuſa Páná. Zyćie náſze mowi Job c. 1. ieſt woyną ná źiemi, bo ieſteśmy otoczeni y obleżeni od czártá, świátá, y ciáłá. Ci ktorzy ſą w pokoiu, ábo uczynili tráktat z nieprzyiaćielem, ſpáć mogą beſpiecznie bez myśli, ále ći co ſą w obożie, y woynę máią z potężnemi nieprzyiaćiołmi, czuć powinni. Ták świátowi ktorzy máią pokoy z grzechámi, niech záſypiáią, ále ty, ktory ſłużyſz CHRYSTUSOWI w domu Páńſkim, y prowádźiſz woynę przećiwko grzechom, trzebá żebyś czuł, y uármował ſię modlitwámi przećiwko iemu, ktory nigdy nie śpi; ale czuwá z grzechem ná káżdego, áby go tym ſpoſobem zwyćiężył. Pámiętay y ná to, żeś ieſt pielgrzymem y cudzoźiemcem ná tym świećie, ná ktorym powinieneś modlić ſię, czuć, y prácowáć, ábyś potym zárobił ná to żebyś ſię mogł ćieſzyć, y odpoczywáć názáwſze w Niebie.

PUNKT 3. Dźień 10 Sierpniá, przypadaiący weń S. Wáwrzyńcá Dyákoná Męczenniká. *Z affektem.* S. Wáwrzyniec, dla tego że rozdał ná ubogie Kośćielne ſkárby, ná zeláżney rozpáloney kráćie pieczony ieſt, mowiąc: *Dźiękuię Pánie żem ſię ſtał godnym wniść do wrot twoich*, y to rzekłſzy, duchá CHRYSTUSOwi oddał. *A ieżeli ćierpliwość święta ieſt drzwiámi do Niebá, toć biádá tym, ktorzy nic ćierpiec dla P. BOGA, y Niebá niechcą.* S. Dyákonie podpalże mnie twoim ogniem, bym dla BOGA mego ćierpiał, á gdy ná śmiertelnym złożony będę łożu, ktore nieiednego pámięćią wieczności piecze, modl ſię zá mną, áby mnie Oćiec moy BOG nieznalázł wyrodkiem; ále niechay ták záſypiam żeby zá śmiercią moią, ta poſzłá noc, ktoraby iáko y twoiá, ćiemnośći żadney nie miáła; á ieżeliby mnie ſpráwiedliwość Boſká ná czyſcowe ſkażała ognie, ty ogniámi ſwemi pogáś ie, wſzák máſz ten od JESUSA przywiley, że co tydźien, iednę duſzę z czyſcowych ogni możeſz wyprowádźić. Wyprowádź że y moię, iák ſię tam doſtánie. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey *fol.* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 11. Sierpniá.

Patientes estote fratres usque ad adventum Domini. *Jacobi 5.*

Cierpliwemi bądźćie Bráćiá, aż do przyśćiá Páńskiego.

PUNKT 1. Uważ iż wybrani Páńscy wiele ná tym świećie utrápienia trybulácyi persekucyi y przećiwnośći ćierpią iednák nie długo trwa tá ich afflikcya y ćierpliwość. Gdy záś przyidźie ich Pan, y z więzow tey śmiertelnośći rozwiązawszy, z sobą do żyćiá nieśmiertelnego, to iest kroleſtwá swego Niebieskiego wprowádźi, obáczą ná ten czas iáko krotkie, y máłe ich były żyćiá tego utrápienia. Wszystkie te bárdzo prętko zárazem zá przyśćiem Páńskim ustąpią On po náwałnośćiách y burzách srogich, wybránym swoim iásną pogodę y uspokoienie wszelkie przynieśie ták iż wypogodzone czołá ich, nigdy posępnym chmurom uprzykrzenia iákiego podlegáć nie będą mogły; á przeto w nászych turbácyách utrápieniách y rożnych delegliwośćiách przyśćiem Páńskim ćieszyć powinniśmy się, y káżdego momentu wzdycháć, áby przyszło ná nas Krolestwo Jego, y z niewoli żyćiá tego śmiertelnego wyrwáwszy nas, y uwolniwszy, z sobą zábrał do szczęśliwey wiecznośći, ná pánowánie wieczne. Lecz nim się to nam stánie, ćierpliwośći S. wprzod zážyć potrzebá, y owszem záwsze, poki tu ná tym świećie żyć będźiemy, Páná uprászáć należy, áby poki tu w pielgrzymstwie zostáiemy raczey rożne dolegliwośći, krzyżyki, utrápienia w tym teráźnieyszym żyćiu ná nas przepuszczáł, áni żeli ćieszyć się, y w tę doczesną szczęśliwość świátową opływáć pozwalał; ábowiem, ktorzy się teraz ćieszą y weselą, to gdy przyidźie PAN, drzeć będą ná przyśćie Jego, á ktorzy záś w niebytnośći Páńskiey

ſkiey ſmutne ábo płáczliwe dni ſwoie prowádzą, to w Jego przytomności ćieſzyć ſię będą, y z przyśćia Jego weſelić, y gdy ſię raz nayukocháńſzego PANA ſwego chwycą y uyrzą, to ſię go więcey iuż nie puſzczą, ále ſię z nim ná wieki ćieſzyć y weſelić będą. Bá y záprawdę bliſko iuż ieſt, áby nádſzedł czas iego, y áni dni iego, nieprzedłużą ſię ku dalſzey náſzey ćierpliwośći. A ieżeli by co ieſzcze przedłużył przyśćie ſwoie w utrápieniu y dolegliwośći do nas, czekayże go z ćierpliwośćią, y mężnie wytrzymuy to, co ćię dolegá. Serce twoie, niech ſię ſtáteczne ſtáie, nim przyidźie PAN bo im tu dłużey w ćierpliwośći ſwey oczekuieſz ná Páná, tym Tobie więkſzá będźie ſercá poćiechá ná przyśćie Jego. A więc cokolwiek ná ćię przyidźie przećiwnośći, cierp y znoś to ochotnie dla miłośći Páná twego, y nádźiei otrzymánia zá to Kroleſtwá Niebieſkiego, y áni zázdrość świátowym ludźiom, iż oni teraz weſołe prowadzą dni, y świátá záżywáią bo oni po tym doczeſnym ſkończeniu żyćiá ſwego, zá ſwoie świátowe weſołośći y zbytki nieznoſne ćierpiec będą męki, y áni iuż ná przyśćie Zbáwićielá świátá, CHRYSTUSA JEZUSA nie tylko żeby ſię mieli co rozrádowáć y ućieſzyć, ále ieſzcze tym bárdźiey zmieſzáią ſię zturbuią y zgryzą ták że ledwie ſobie przytomni będą.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że doſkonáłość wſzyſtkich cnot ſtánowi ſię y funduie ná ćierpliwośći S. iáko mowi Jákub S. Ktokolwiek ieſt ćierpliwy, ieſt y doſkonáły. Cierpliwość doświádczá y ná naywyżſzy wyprowadzá ſtopien cnoty. Bez niey każdá cnotá ieſt, álbo nie pewna, álbo niedoſkonáłá, álbo bárdzo ſłábá; á przy ćierpliwośći cnoty ſą doświádczone, y w naylepſzey probie. *Wiárá w ten czas naybardźiey ſwoy ſtátek pokazuie*, kiedy to wyznáwá, że kiedy BOG karze, w ten czás naybardźiey kocha, álbo żeby nas pokory S. náuczył, álbo ſprobował, álbo od miłośći świátowey oderwał, álbo żeby ná nas wyraźił obraz Syná ſwoiego ukrzyżowánego, a tym ſámym, ażeby nas náznáczył chárákterem przeznáczonych do Niebá; y nágotował dla nas więkſzą koronę chwáły. *Nadźieia nidgźie ſię lepiey niewydawá*, iáko w tym człowie-

wieku, ktory śię widząc w ćiężkim zewsząd prześládowaniu, w nieznośnym utrápieniu, między kalumniámi, y w ostátniey wzgárdźie złupionym z fortuny, honoru, y dobrey sławy, rzuconym pod nogi nieprzyiáćiołom swoich, y wniwecz obroconym ták, że nie ma żadnego sposobu podnieść głowę; w tákim (mowię) człowieku, *gdy sercá nie tráći, y wszystkę swą otuchę w Samym BOGU podkłada*, choćby ták mogł rozumieć, że iuż go BOG opuśćił, y owszem przyłączył śię do Jego nieprzyiáćioł żeby tym prędzey y bárdźiey, gorę nád nim bráli; on iednák mowi z Jobem: *że choćby mnie y zábił, iednák nie utrácę moiey w BOGU nádźiei, y owszem ná tey ręce bespiecznie śię wesprę, ktorąby mi śmiertelną ránę BOG zádawał*: áh tákowy człowiek był by to iedno widowisko godne oczu Boskich, Miłość ku P. BOGU naybárdźiey w ten czás wydáie śię w człowieku, kiedy go naybárdźiey prześláduie y trápi, á on BOGA nie odstępuie, ále ráczey wszystkie około śiebie rozrządzenia Boskiey Opátrznośći, chętnie śię im poddáiąc przyimuie, rękę Boską biiącą całuie, mowiąc: Niechay będźie Imię Boskie błogosłáwione, iż BOG tego chce, ábym to, á to ćierpiał. Tá iedná wolá Boská y rozum moy niech przekonywá, y zmysły uspákáiá. Ja tego chcę y iedynie prágnę żeby śię wolá Boská nádemną wykonáłá, ile że wiem iż iáko w ogniu probuią złotá y śrebrá ták w piecu utrápienia ludźi BOGU przyiemnych mowi Ekklezyástes Páński c. 2. *In igne probatur aurum & argentum, homines vero receptibiles in camino tribulationis.*

PUNKT 3. Dźień 11. Sierpniá przypádaiący weń S. Tyburcyuszá, Męczenniká. *Z affektem.* S. Tyburcy przeżegnáwszy śię Krzyżem S. po goráiących węglách bosymi nogámi chodźił, mowiąc do Stárosty: *Oto ia w imię PANA mego JEZUSA CHRYSTUSA po tym ogniu iáko po rosistey łące y kwiátkach depcę przeto iż Stworzyćielowi moiemu wszystko Jego stworzenie służy, y iemu posłuszne iest.* A gdy to Stárostá czárom przyczytał y CHRYSTUSA bluźnił, o co że go środze gromił S. Tyburcy, rozgniewány śćiąć ná drodze Láwikáńskiey Swiętego Męczenniká kazał. Uproś że mi zgodną z Bożą wolą ćierpliwość, áby to wszystko, co ćierpiec będę, w kwiáty mi śię obrácáło, z ktorych bym o-

státnie

ſtátnie ſobie w żyćiu moim uſłał łożeczko y z niego ſię do kwitnącey przenioſł wieczności. Toż ſámo uproście mi WW. SS. jáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 12. *Sierpnia.*

Perditio tua Iſráél, tantummodo in me auxilium tuum. *Oſeæ* 13.

Zgubá twoia Izráelu z ćiebie, pomoc záś ſzczegulnie tylko ze mnie.

PUNKT 1. Uważ, iż cokolwiek człowiek dobrego má ták z rzeczy przyrodzonych, iáko y nádprzyrodzonych, y cokolwiek może w materyi oſobliwie zbáwienia duſzy, to wſzyſtko z BOGA ieſt, z śiebie bowiem ſamego człowiek nic nie ma. Przećiwnym ſpoſobem cokolwiek złego być może z właſzczá względem grzechu to wſzyſtko z człowieká ſámego ieſt. A ieżeli grzech pełniąc, upáda, to z ułumności ſwoiey, ábo przewrotney woli upada, ſtoi záś nie ſwoią mocą, ále Boſką pomocą. A ieżeli od nieprzyiáćielá rážonym zoſtáie, to ſię, álbo z náturalney iego ſłábośći, ábo z nieoſtrożnośći dźieie; á ieżeli zwyćiężа, to ſię ſtáię nie śiłą iego, ále zá pomocą BOGA Wſzechmogącego. Wpáda do piekła, przez ſwoię winę wpáda, á zoſtáie zbáwionym, to łáſce Boſkiey y miłośierdźiu Jego przyczytáć trzebá; cokolwiek dobrego czyni, mowi, y myśli, BOSKI to ieſt dar, przećiwnym ſpoſobem cokolwiek złego wewnątrz-li powierzchownieli dźiáłá, to nie BOGA, ále przewrotney człowieká woli przypiſáć należy, á więc niech nikt względem zguby ſwoiey winy y przyczyny nie kłádźie ná P. BOGA, ktory wſzyſtkich chce zbáwić: *Omnes vult ſalvos fieri, & neminem perire,* mowi Literá Páńſká, y káždemu do tego końcá użycza doſtátecznych ſzrodkow, y pomocy, ktore máiąc gdyby chćiał mogłby

nie-

nieprzyiáćioł ſwoich pokonáć, niebeſpieczeńſtw potępienia ſwego uyść, y Niebo wyſłużyć. Ale że człowiek tym wſzyſtkim zwykł gárdźić, y łaſk Boſkich nádaremnie záżywáć, á zá tym nie zbáwienie, ále potępienie ſobie przynośić, ná co potym nárzekáć, lamentowáć, przeklináć nie kogo innego, ále śiebie ſamego po wſzyſtkie wieki nieſzczęśliwe będźie. A tu ktożkolwiek chełpiſz ſię z czego, chełp ſię w Pánu, u ktoremu co ieſt Ciebie y w Tobie dobrego przyznay, iże z niego máſz, á co złego to ſobie poczytay, W káżdey rzeczy, ábo okázyi pokornie pomocy Jego wzyway, á tego ſię oſobliwie ſtrzeż, á żebyś śiebie ſamego przećiwko woli Boſkiey, ktora ćię chce zbáwić ná koniec wiecznie nie zgubił, y niepotępił.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A że ná káżdego człowieká nie máſz nic nieſzczęśliwſzego, y niepowetowánego iáko wiecznie zgubić duſzę, y potępić. Więc nic ſłuſznieyſzego iáko przed Bogiem poſtanowić o tym ſkutecznie pomyślić y ſpoſob w tey mierze dźielny wynáleść nád ktory nie widzę dźielnieyſzego iáko uſtáwiczna pámięć ná boiáźń káry wieczney; y toć to ieſt czemu Pſalmiſtá Páńſki Pſalm 118. woła do BOGA: *Confige timore tuo carnes meas*, przeraź ćiáło moie boiáźnią twoią. A ták grzeſzniku Bráćie, gdźie ćię kuśi mizerne ćiáło, ktore prętko umrze, pámiętay ná ogień wieczny, á ugáśiſz pożądliwość; bo więkſze rzeczy gáſzą mnieyſze, áby duch zbáwił ſię przez ogień. Jáko bol głowy, drżenie y płacz przywodźi, kto go bárdzo ćierpi, ták boiáźń śmierći, y gorącość piekła odgániáią pokuſy, y grzeſzyć niepozwoláią, kto żyie bez boiáźni, prętko upadnie w nieſzczęśćie, á kto nieupokarza ſię przed BOGIEM, y Jego świętemi, z konfundowány będźie w dźień ſądny od czártow, y męczony ćiężko od nich. Boyże ſię tedy Sądu Boſkiego we wſzyſtkim tym cokolwiek czyniſz, y nie chełp ſię twemi prożnemi myślámi. Boy ſię ſpráwiedliwośći, boy ſię ſądu przyſzłego. żaden grzech nie poydźie bez káry, áni żadna cnotá bez nágrody: Gdyby gorzáł dom twoy czy nieućiekałżebyś z niego bez odwłoki? Jeżeli to wzbudza boiáźn rzeczy doczeſney, iák więkſzą wzbudzáć powinien ogień piekielny od ktoregoućiekay ſtrzegąc ſię złego ſumienia, á obracay ſię do CHRYSTUSA. Lepſza

pſzá teraz czynić pokutę, niżeli potym być męczonym w kompanii ze złemi od czártow, kto o tych rzeczách pomyśli, y śćiſło ie uważy, prędko lekce ważyć będźie wſzyſtkiemi rzeczámi świátowemi, ſtrzedź ſię będźie ućiech świátowych, áby ſchronił ſię káry wieczney, á doſłużył ſię rádośći Niebieſkiey. Biedá tym, ktorzy ſię nie boią ſądow Boſkich, y niemi gárdzą bo przyidą ná wielką kárę.

PUNKT 3. Dźień 12. Sierpniá, przypadaiący weń S. Kláry Pánny y Mátki Pánienek CHRYSTUSOWI Záſłubionych. *Z affektem.* S. Klárá, gdy Turcy Aſſyżu dobywáli, á iuż ſię do Kláſztoru Jey wdźieráli, przed Nayśw: SAKRAMENTEM modląc ſię zá miáſto, y ſwoy Kláſztor uſłyſzáła: *Ja was záwſze ſtrzedź będę*, á w tym Sáráceni, ktorzy iuż ná murach Kláſztornych byli, lękáć ſię, ſpádáć, y ślepnąc poczęli. Wiele chorych Samym Swiętym Krzyżem leczyłá. Modl że ſię do JEZUSA, y Nayśw: MATKI Jego, áby mnie záwſze, á naybárdźiey przy śmierći moiey ſtrzegli. Ná ten czas modlitwámi twemi odpądź od duſze moiey, choroby, grzechy, y ſamego czártá, ábym ſię z Tobą w błogoſłáwioney wiecznośći BOGU memu kłaniáł. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 13. *Sierpnia.*

Per multas tribulationes oportet nos intrare in Regnum DEI. *Actor.* 14.

Przez wiele utrápienia trzeba nam wniść do Kroleſtwá Bożego.

PUNKT 1. Uważ, iż ktokolwiek do Niebá chce przyść, koniecznie potrzebá, áby ná tym świećie przećiwnośći wiele ućierpiał y wytrzymał, y drogą krzyżową y codźiennego umartwienia chodźił. A ieżeliby kto łacnieyſzą drogą mogł do

Niebá iść, toćby CHRYSTUS PAN, Mátki swoiey Nayukocháńszey, Jáná Chrzćićielá, Swiętych Apostołow, y innych sobie miłych y przyiemnych, przyiáćioł, y kocháńkow tą krzyżową do Niebá nieprowádźił drogą, ktorzy wszyscy wielkie ná tym świećie utrápienia ćiężkośći y boleśći, krzyże, persekucye ponośili. A więc niechćiey imáginowáć sobie, á żebyś inną drogą do Niebá miáł tráfić, á nie tą, ktorą ták wiele Swiętych, ktorzy teraz w Niebie z CHRYSTUSem kroluią w śmiertelnym tym żyćiu szli, y utorowáli, przez ktorą y Sám Syn Boski szedł, ábowiem trzebá było, áby y on wiele ućierpiał, y tym sposobem wszedł do chwały swoiey. Niechćiey tedy smućić się, y sercá tráćić ile ná ćię przyiść może tribulácyi utrápienia y rożnych dolegliwośći od BOGA przestánych, dopuszczonych, ále ráczey ochotnie y mile przyiąc, y one zá znák Dobroći Boskiey, miłośierdźia y przeznáczenia do Niebá poczytáć. A ieżeli niechcesz ná tym świećie ćierpieć, y Krzyża pomoc Pánu JEZUSOwi dźwigáć, toć niechcesz y między wybránych Boskich liczbą być. Jeżeli nie chcesz chodźić drogą Krzyża S. toć nie myśl áni tráfić do Krolestwá Niebieskiego. Jeżeli chcesz w tym żyćiu záżywáć delicyi, y roskoszy, bądź pewien iż ná drugim świećie, áni skosztuiesz pożądáney słodyczy, bo nie można y tuż świátem się ćieszyć, y z CHRYSTUSem w Niebie krolowáć, ále koniecznie iedno z tych dwuch rzeczy sobie obráć, álbo tu do czásu ćieszyć się, álbo ná drugim świećie ná wieki ćierpieć; obierz, co chcesz. A ieżeli co mász zdrowego rozumu łatwo wgárdźisz wszystkiemi świátá ućiechámi, ktore człowieká przyprowádzáią do wiecznych lamentow; ćieszyć się záś będźiesz, gdy w utrápieniu ákim zostániesz, mieniąc się być godnym poczytánia między Synámi Boskiemi, ktorych Oćiec on nayukocháńszy Niebieski ná tym świećie zwykł káráć, y rożnemi náwiedzać Krzyżykami, ále ná drugim świećie proporcyonálnie według ćierpliwośći S. ktorą mieć mogli płáći, y koronuie.

PUNKT 2. *Z Postánowieniem.* A ponieważ utrápienia są znákiem miłośći Boskiey ku nam, słuszná tu postánowić Páná prośić, áby, ponieważ posyłáiąc utrápienia świádczy miłość swo-

ſwoię kunam, dał to dobrze nam przeniknąc, iák to ieſt wielkie ſzczęśćie náſze, gdy co dla CHRYSTUSA ćierpiemy, y ták utrápienia nie tylko znośili, ále też kocháć mogli według nauki Auguſtyná S. ktory ták mowi: *Káránia Boſkie łáſki Jego ſą; uważ że iáką nágrodę gotuie po kárániu, kiedy w ſamym kárániu, łáſkę pokazuie*; y to co częſto zowiemy nieſzczęśćiem y niełáſką, ieſt znákiem przyiáźni Boſkiey, y ták utrápienia wiodą nas do pokory y záprzenia śiebie bo iákoż człowiek ma mieć upodobánie iákie w ſobie, kiedy widźi że każdy nim gárdźi, y żá nic go niema, Odrywá od świáta, bo iákoż kto ma kocháć świát, ktorego niewierności, y zdrády doznáwá y po pięknych obietnicách, opuſzczonym ſię być widźi. *Czego ſamą rzeczą Author Operis doznał, y to mu oſobliwą było okázyą że ná koncu żyćia ſwego Zákonnikiem zoſtał exprobruiąc niewierność świátu, y obłudą iego wzgárdźiwſzy, z nim ſię pożegnał, y nieprzyiáćielem áż do śmierći ſtał; to mu zá vale zoſtawiwſzy wzgárdźiłeś mną, y ia wzaiem wzgárdzam Tobą.* Oddalá od grzechu bo w ten czás ná oko widźi, że tego, co ćierpi, grzechy nárobiły, y więc nie przyznáć BOGU, że nas kochá, gdy przez utrápienia ták wielkie pozytki czyni. Y znowu: Izáli nas BOG nie kochá, kiedy nam podáie ſpoſob wypłáćić te długi, ktoreśmy Boſkiey Jego ſpráwiedliwośći winni, (á będąc grzeſznikámi, áh! czegośmy mu nie winni?) ináczey ták wielkie długi nie byłyby nigdy od nas wypłácone gdyby on niewſpomágał uboſtwá náſzego; to záś oſobliwie czyni, kiedy nas iákimkolwiek utrápieniem obſyłá, *złączywſzy ćierpliwośći náſze z Chryſtuſowemi, możem doſyć uczynic doſtátecznie zá wſzyſtko.* Czyliż nas BOG nie kochá, kiedy nas podobnemi chce mieć Synowi ſwoiemu? Ktorego wyrażáiąc ćierpiącego ná Krzyżu, będźiem uczeſtnikámi chwáły iego w Niebie. Czyli nas BOG nie kochá? kiedy nas ubeſpiecza o przeznáczeniu náſzym, dáiąc nam tego znáki y pewne, y oczywiſte, kiedy nas náraża ná okázye záſług, ktorych wielką liczbę nágromádźić możem, przyczynic ſobie korony, y pozyſkáć Niebo, á ná káżdy moment, ná wyżſzy ſobie ſtopien chwáły wieczney zárobić, to ieſt ná tak wiele wiecznośći nieſkończonego dobrá, iák wiele ieſt w tym żyćiu

momentow poświęconych cnotą ćierpliwośći? Możeſz bárdźiey BOG świádczyć ſwoy przećiwko nam áffekt? Ale czy my możemy bárdźiey świádczyć náſzę przećiwko nemniu niewdźięczność, iáko z tey iego dobroczynnośći, czyniąc ſobie materyą nieſmákow, y nárzekánia? áh iákie to ſzáleńſtwo náſze! co BOG, y SS. Páńſcy ták wyſoko ſzácuią, to my w obrzydliwośći mamy.

PUNKT 3. Dźień 13. Sierpniá przypádáiący weń S. Káſſyáná Biſkupá Męczenniká. *Z Affektem.* S. Káſſyan po Biſkupſtwie, ktore u Bryxentow ſpráwował, wygnáńcem zoſtawſzy udał ſię ſzkoł dla máłych dźiátek uczyć, ktorego Tyran iż Bogom fałſzywym niechćiał ſię kłaniáć, dźiećiom ktorych uczył, zmęczyć kazał, y ſcyzorykámi oſtremi ták ſkłoc, iż przez małe, ále gęſte rány ſczęśliwą muśiał wypuśćić duſzę. Zwyczaynie od dźieći, Miſtrzom náleży zá kwartał płaca. *S, Káſſyan zá ſámę náukę dźieći odebrał Niebo, á młodź otworzyło ſobie piekło.* S. Náuczyćielu w mow we mnie wſzelką wdźięczność, ktorąm powinien Rodźicom y Nauczyćielom, ktorym nigdy nie možná oddáć, y ich práce záwdźięczyć według ſłuſznośći, niechże przynaymniey w ſercu moim ku nim wdźięczność niegáśnie, bym niegodnym ſtawſzy ſię towárzyſtwá z Tobą, z Niebá nie był, exkludowánym y oddalonym od tego, ktory káždemu odda y płáćić będźie według ſpraw Jego. Tož ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio 1. numero 2.*

MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 14 Sierpniá:

Petite & dabitur vobis, quærite & invenietis, pulsate & aperietur vobis. *Matth.* 7.
Proście, á będźie wam dano, ſzukaycie, áznaydźiećie, kołáććie, á otworzą wam.

PUNKT 1. Uważ, iż każdy w potrzebie ſwoiey wielką odbiera konſolácyą, gdy w obietnicách doznáie ſkutku, ile że y o to prośi. My wſzyſcy ludźie mizerni ieſteśmy, y ubodzy, pomocy Boſkiey we wſzyſtkim y wſzędźie potrzebuiący, y toć to ieſt, że y dobroć Boſká pogotowiu záwſze ieſt do wſpomożenia nas, y udźielenia łáſki ſwoiey darow, byleśmy ſami tego chćieli, ſzukáli, y od Páná poufale żądali, prośili iákoż nic łátwieyſzego w potrzebie iákiey będącemu iáko prośić o wſpomożenie. A kto záś wymáwia ſię z prożby niechcąc o pomoc prośić, ábo iey ſzukác, to y nie godźien, áby ią ználazł. Więcey rzekę nie tylko powinien prośić. ále też y bez przeſtańku o nię kołatáć we drźwi miłośierdźia Boſkiego, y lubo podobno ludźiom ſchodźi ná wielu łáſkách do zbáwienia potrzebnych, ále nigdy nie ſchodźi ná łáſce o nie proſzenia P. BOGA, y przed nim ſię upokorzenia, *y owſzem niechce BOG żadney nam dać pomocy tylko przez modlitwę, oná bowiem ieſt iáko kánał iáki przez ktorą wſzyſtkie łáſki Boſkie do nás ſpływaią y owracáią ſię.* A ieżeli kto do tych czás máło co dobrodźieyſtw wźiął od P. BOGA, znac máło co ábo nic, oto prośił, y przeto áni godźien ieſt, áby mu BOG co świádczył dobrego, co nie Bogu ále ſobie powinien przyczytáć. Táká bowiem ieſt dobroć y miłośierdźie Boſkie; iż łáſką ſwoią zwykł człowieká poprzedzáć, y záchęcáć do modlenia ſię y proſzenia o pomoc, y áby ſam dobrowolnie dodał śrzodkow do zbáwienia ſłużących y pożytecznych ták iż áni trzebá ich ták dálece y ſzu-

káć, niech do sercá náſzego pálcem łáſki ſwoiey we wnątrz zákołáce, áby mu drźwi miłośierdźia Boſkiego otworzono. A ieżeli záś zániedbá y zániechá prośić, ſzukáć y kołátáć, to pewna iż ná ten czás zuchwále dobroćią y miłośierdźiem Boſkim, á práwdę mowiąc że y ſamym zbáwieniem duſzy ſwoiey pogárdza, poſtponuie y całe zá nic ma

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ, tá ieſt wolá Boſká iż nam niechce dáć żadney łáſki ſwoiey, ieżeli o nię prośić nie będźiemy, ſłuſzna tu poſtánowić záwſze w modlitwie śię náleżytym ſpoſobem ćwiczyć, á ten między inſzemi ieſt nayprzednieyſzy, bo go ſam Zbáwićiel podał, áby modląc śię nie inaczey BOGA uważáli, tylko iáko Oycá ſwego, żeby przez to wzbudźili większą w sercách ſwych ufność, y to wyperſwádowáli u śiebie, ze będąc Synámi ták dobrego Oycá, mogą śię od niego wſzyſtkiego ſpodźiewáć y toć częſtokroć ieſt przyczyną iż ieżeli twe modlitwy bez ſkutku bywáią, nie inná tego przyczyná, tylko że ufnośći w tym Oycu twoim nie máſz. Do tego ieżeli nam ieſt Oycem, toć my Jego Dźiećmi, á ták dobry Oćiec możeſz nie mieć áffektu, y ſkłonnośći ku nam? á maiąc wſzelką ſkłonność, czyli nas odepchnie, kiedy śię z ufnośćią do niego mieć będziem? y owſzem w tym ſobie poćiechę ſwą záłoży, że niſkie proźby náſze nie tylko wyſłucha, ále iż też uprzedźi. Jeżeliby záś czáſem BOG nam nie dał tego czego chcemy, to ná ten czás rozumieymy iż nam da to, co do zbáwienia ſłuży, iáko twierdźi Auguſtyn S. *Intelligere debemus, quia DEUS etſi voluntati noſtræ non dat,* *ſaluti dat.* Przy tym w modlitwách náſzych záwſze nieprzepominaymy P. BOGA prośić o Duchá dobrego. Coby to zaś zá Duch był dobry? oto nie inny tylko Duch CHRYSTUſow. Duch pokory, ćierpliwośći, ſkromnośći, umartwienia, y miłośći. *Petite & mittam vobis*: PAN JEZUS każe nam o tego Duchá prośić y bárdźiey on prágnie tego nam Duchá poſłáć, niż my go otrzymáć. Jákże nam go odmowi, kiedy śię obowiązał ſłowem ſwoim Boſkim dáć go ná náſzę proźbę. Prośić záś o dobrá docześne, wygody y godnośći, ieſt to duch świátowy, duch intereſſu, prożnośći, y rozſkoſzy, chybá żeby ten duch zámykał w ſobie koniec święty, chwá-

łę

łę Boſką,álbo więkſzą ſpoſobność w człowieku do promowowánia chwáły Boſkiey to tym ſamym iuż by był chwálebny; boby go intencyá dobrá ożywiáłá.

PUNKT 3. Dźień 14. Sierpniá, przypadaiący weń S. Stániſłáwá Koſtki S. J. *Z affektem.* S. Stániſław Koſtká w Mátce Boſkie ták ſię kochał,że ią Swoią Mátką zwał, o iey więkſzą cześć z Towárzyſzámi ſię ſwemi ugániał, y co raz więkſze, á więkſze iey pochwáły wynaydował. Przeto w chorobie,Nayś. MATKA maiąć, málińkiego P. JEZUSA ná ręku ſwych, náwiedźiła go, y Synáczká ſwego P. JEZUSA ná łożko Jego złożyłá, z czego ták ſię ná duſzy ućieſzył, że ná Ciele ozdrowiał y w ten czás go záraz Mátka BOSKA upomniáłá, áby do Zákonu S. J. poſzedł, iákoż y ták uczynił. Barbárá S. Pátronká Jego chorego z Swiętemi Aniołámi náwiedźiłá, ktorzy go ćiáłem Nayś. JEZUSOwym nákármili, toż ſamo y w drodze idąc do Rzymu powtornie ſię z nim ſtało. Wſtąpiwſzy záś do Zákonu S. J. w krotkim tamże czáśie ,będąc pełen cnot SS. y záſtug przed BOGIEM, pożegnawſzy ten świát poſzedł do Niebá w poczęt SS. Páńſkich, nayprzyiemnieyſzych BOGU. O S. Poláku pámiętayże ná nas lubo zawſze, ále oſobliwie w godźinę śmierći naſzey, á ſercá náſze tą, ktorą ſię ſerce twoie paliło, zápal miłośćią. Przybądź do mnie z JEZUSEM, Nayśw: MARYĄ, Barbárą S. umieráiących Pátronką, y Aniołámi SS. y wyiednay mi śmierć ſzczęśliwą, bym Duchá mego w ręce Nayś: JEZUSOWE oddał, y w nich wiecznie odpoczywał. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 15. Sierpniá.

Pietas ad omnia utilis eſt. 1. *Timoth. c. 4.*

Pobożność do wszyſtkiego pożyteczna ieſt.

PUNKT 1. Uważ, iż pobożność, ábo nábożeńſtwo ku BOGU, álbo ráczey żyćiá świątobliwość choćby ná co innego y więę-

y większego nieprzydała się człowiekowi , dosyćby to y ná tym było, iż oná Práwowiernemu Kátolikowi w tym doczesnym żyćiu wysługuie łáskę Boską, á ná drugim świećie chwáłę Niebieską, toby každemu z nas wszelkim sposobem y uśilnym stároniem o nię dbáćby trzebá. y w niey się ćwiczyć, Pomieniona pobożność żyćia iest pożyteczna nie tylko w nábyćiu od BOGA dobr nadprzyrodzonych , ále też y náturálnych, nie tylko ná otrzymánie z Niebá duchownych y wiecznych, ále y doczesnych iákichkolwiek zwłascza y do ćiáłá náleżących dobrodźieystw, máiąc pogotowiu od BOGA tę obietnicę iż kożdego nie tylko tu ná źiemi , ále y ná drugim świećie uczyni y poczyta zá szczęśliwego , y błogosłáwionego y ták weź ná uwágę pobożnego, ábo nábożnego iákiego człowieká , á obáczysz iż on záwsze u śiebie spokoyną ma myśl pokoy ná duszy, wesele ná sumieniu , cáłość imienia dobrego, chędogość y przystoyność ćiáłá; bespieczeństwo w niebespieczeństwách pomoc w pokusach, poćiechę w przećiwnośćiách, wesołość w żyćiu, ufność w śmierći, od ludźi uszánowánie , od BOGA łaskęy błogosłáwieństwo, od ktorego ma nádźieię że mu Krolestwo Niebieskie dáne ná tam tym świećie będźie niewspomináiąc że y tu, co do pożyćia doczesnego náleży, przystoyność y potrzebę swoię z łáski BOGA Naywyższego zotrzymá y ośiągnię. Cokolwiek chce pobożny człowiek, cokolwiek pożytecznego sobie życzy y prágnie to dla swoiey pobożność od BOGA otrzymuie , czegoby nieotrzymał, choćby BOG wie iáką swoią industryą y uśilną rąk prácą , ábo obrotem rozumu, ná to się wyśilił, ly mocno zápoćił. A więc každy uśilnie staray się o tę pobożność żyćiá, y w niey się ćwicz, á cokolwiek ći być może pożytecznego , to przez tę moię pobożność , ábonábożeństwo otrzymasz u BOGA; Wysłuchiwa bowiem BOG nie tylko ich modlitew, ále y pátrząc ná ich pobożne sprawy y nábożeństwo tákowych ludźi zwykł poprzedać w wielu rzeczách tyśiącznym błogosłáwieństwem y sercá słodkośćią ták że choć w rożnych przećiwnośćiách, nie dostatku , ubostwie zostáią, mile to wszystko pzyimuią, y szczegulnie ná Opátrzność P. BOGA się w wieluli, w máłychli rzeczách zdáią y spuszczáią, Przećiwnym sposobem

strzeż

ſtrzeż ſię y ućiekáy przed wſzelkim nienábożeńſtwem ſwoim, y oſpalſtwem w ſłużbie Boſkiey, bo ći ſię to ná nic dobrego nieprzydá; ábowiem ludzkie nienábożeńſtwo, y oziębłość ku Pánu BOGU, w pobożnośći żyćiá zawſze ieſt, y byłá *ſzkodliwáy zgubę przynoſząca.* Ani w to nie duſay, że tá oćiężáłość twoiá w nabożeńſtwie, zdá ći ſię być przyiemná, miłá y dogodná, nie wierz temu, bo ći raczey ieſt, y duſzy twoiey zgubą, á zgubą wieczną. Ná tam tym świećie iáśniey y zupełniey, tak nábożny w żyćiu ſwoim, iáko y nienábożny obáczy, ktory z nich lepiey zyſkował: czy nábożny ze ſwego nábożeńſtwá, czy nienábożny ze ſwoiey oćiężáłośći ku nábożeńſtwu, y pobożnośći żyćiá.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że nie tylko niepobożność w modleniu ſię, ieſt przeſzkodą do zbáwieniá, ale y innych ták wiele rzeczy, z czego tá jaſná konſekwencyá wnieść ſię może: iż trudna bárdzo drogá do niebá, bo to y ſám Zbáwićiel náſz, otworzyśćie twierdźi w Ewangelii ſwoiey, nic niedyſſymuluiąc; pokázuie to y tá Literá Páńſká: *Contendite intrare*, ćiśnićie ſię przez ſzczupłą fortę do Niebá, *Luc:* 13. Toć ſłuſzná tu poſtanowić wſzyſtkie ſwe śiły, ná duſzy ſwey zbawienie mężnie obroćić, y gwałtem nárabiać, iako mowi Tomaſz à *Kempis*: Tyle w drodze duchowney poſtąpiſz, ile ſobie gwałtu zadaſz. *Tantum proficies, quantum tibi ipſi, vim intuleris.* Ta trudná do niebá drogá. Jeſt to iako owá winnica, w ktorey prácowáć trzebá do oſtátniego potu, żeby z niey był pożytzk. Jeſt to owá rolá, ktorą tak ſpráwowáć trzebá, że raz ięwſzy ſię pługá, niegodźi ſię náwet y raz názad obeyrzeć. Jeſt to ow Skárb zakryty, ktorego dobyć nie możem, chybá długo kopiąc. Jeſt to ćiáſna drogá, przez ktorą máło ludźi udawáć ſię zwykło. Jeſtto ſzczupłá bráma, przez ktorą przeyść trudno. Tymi podobieńſtwy obiaśnił nam Pan JEZUS, iak trudno duſzę zbáwić, á ktoż mowić może, że śpiąc, y nic nie robiąc zbáwieniá doſtąpi. *Non ſic impii, non ſic?* ah! nie tak, nie tak ſobie poſtępowáć, w tak nader trudney ſpráwie, y drodze náleży; ná ktorey tak wiele nieprzyiaćioł ná was czuwá. Pożądliwość ieſt nayprzednieyſzą do zbáwieniá przeſzkodą, ktorą trzebá uśmierzyć, wiążą ſię do niey paſſye, ktore miarkowáć trzebá, roſpu-

ſzczone zmyſły, ktore ná wodzy trzymáć. Złe á zaſtarzałe nałogi, ktore wykorzenić; ták wiele ponęt do grzechu, przed ktoremi ućiekáć; tak wiele okazyi, przed ktoremi ſię ſchraniáć; tak wiele przyiáźni, y affektow ludzkich, ktore przerwáć potrzebá. Ciáło domowy nieprzyiáćiel, im ſię go mniey boiemy, tym nám ieſt ſtraſzliwſzy, y tym niebeſpiecznieyſzy, im go bardźiey kochámy. Swiat co nas oſzukuie maxymami ſwoiemi, ćiągnie obietnicámi, á prawie przymuſzá złemi przykłádami. Czart ſztuczny, y głowny nieprzyiáćiel, czuły y okrutny, ktory ná to náybardźiey ſtoi, żeby nas zagubił: w ten czas gdy my ná obie uſzy zaſypiámy; więc z tych wſzyſtkich racyi ſpráwa zbáwieniá naſzego, niema być nader trudná? á kto chce być zbawionym, czy powinien być gnuśny, y nienábożny.

PUNKT 3. Dźień 15. Sierpniá przypádaiący weń Nayświętſzey MARYI PANNY Wniebowźięćiá. *Z affektem.* Dźiś Naychwálebnieyſzá Niebá y Ziemi Krolowá MARYA, roku żyćia ſwoiego, według poważnych Authorow, 72. Po Wſtąpieniu CHRYSUSowym do Niebá 24. umarła ná ziemi, weſpoł z Ciáłem do Niebá wźiętá. *Ah day to Panie BOZE, ażeby y nas zá ſobą poćiągnęłá.* O Przenaydoſtoynieyſzá Niebá y Ziemie Monarchini MARYA, przez Nayświętſzą Boſkim ogniem goreiącą śmierć Twoię, Chwáłę Twoię, przez miłość ktorą Tobie BOG, á Ty BOGU byłá, y bedzieſz ná wieki miłą, proſzę Cię, pamiętáy ná żywot, śmierć, y wieczność moię: Weż tę mizerną duſzę, ná ſámo imie wiecznośći lękliwą, aby po śmierći moiey, proſtą drogą odemnie poſzłá do Ciebie. Prágnę BOGA, y Ciebie wſzelkiemi czćić, y wielbić ſpoſobámi. Poćiągniy mnie za ſobą Páni moiá, Krolowá moiá, niechay biegę za zapachem cnot Twoich, niecháy w naydrożſzym naywyżſzey ku BOGU miłośći akćie, y ſercem pokornym umieram; á potym z Tobą w ulubioney żyię wiecznośći. Toż ſámo uprośćie mi W.W. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTA-

MEDYTACYA
Ná dźień 16. Sierpniá.

Plenitudo legis, eſt dilectio *Rom: 13.*

Zupełność Prawa, zawiſłá na miłośći.

PUNKT 1. Uważ, iż wiele mamy ſobie nádanych Przykazań, tak, że zdá ſię nie można wſzyſtkie mieć w świeżey pámięći. Ty zaś ieżeli chceſz krotką mieć wſzyſtkich ſummułę, y zebránie, dáię ći w tey mierze ten ſzczegulny ſpoſob, byś w pámięći, y ſercu ſwoim, to oſobliwie miał przykázanie: *Kochać Pana BOGA*, ktorego kto kochá, wſzyſtko Práwo wykoná; álbowiem tym ſamym ſtrzedz ſię będźie, żeby go nigdy żadnym grzechem, a ile śmiertelnym, nie obráźił, áni co tákiego popełnił, w czymkolwiek kochánie ſwoie miałby uraźić, y w czym mu ſię niepodobáć; to pewná, że y utakiego w ſercu miłość prożnośći, y rzeczy świátowych mieyſcá nie będźie mogłá ználeść, y áni nic tákowego z pięknych, y delektuiących rzeczy o ſerce iego obiie ſię, áby tym ochotniey dla miłośći Paná BOGA ſwoiego nie miał wzgárdźić; áni nic tak ćiężkiego y uprzykrzonego tráfić, żeby tego dlá teyże miłośći Boſkiey cierpliwie, y owſzem weſoło nie miáł znieść. Maiąc kto tę miłość Boſką w pámięći, y w ſercu ſwoim, całym ſercem iemu ſłużyć będźie, y ſwoię wolą we wſzyſtkim do Jego S. Woli ſtoſowáć zawſze zechce; y wſzyſtko mu ptzez ſłodkość miłośći ku BOGU, cokolwiek ná świećie czynić będźie dyzguſt y nieukontentowánie ſercá przynieśie, y dotąd łzy iego y prágnieniá, będą mu chlebem we dnie y w nocy, poki wymáwiać mu będą: *á gdzie ieſt BOG twoy?* Kochaiąc BOGA przyidźie y do doſkonáłośći, y z ktorym tu przez miłość złączy ſię, z tymże ná drugim świećie ziednoczy ſię, twarz w Twarz na BOGA patrząc, y nim ſię náſycáiąc, przy niewypowiedźiáney miłośći. A przećię ah! co tego może być za przyczyná, y okázyá, iż ludźie mniey dbáią

o miłość Boſką, y o nieſkończoną dobroć Jego, lubo wiedzą, albo wiedźiec powinni, iż ná miłośći Boſkiey, záwiſłá zupełność zachowániá wſzyſtkiego práwá, zupełność wyſługi, zupełność łáſki, zupełność doſkonáłośći y świątobliwośći, y owſzem zupełność ſámego błogoſłáwieńſtwá wiecznego. A więc poſtánow odtąd w miłośći Boſkiey częśćiey, y gorącey ćwiczyć ſię, bo káżdy niech wie o tym dowodnie, iż kocháiąc BOGA, już doſyć mu ná tym będźie, áby mu obfitá dáná byłá Chwáłá Niebieſka; y kto zá powodem y inſtynktem, teyże miłośći Boſkiey cokolwiek czyni, to wſzyſtko dopomoże mu do otrzymaniá obfitey w niebie zapłáty. A kto zaś tey pomienioney miłośći Boſkiey w pámięći, y w ſercu ſwoim nie má, to tákiemu żadná rzecz do zbáwieniá, y chwáły niekieſkiey oſiągnienia, nic á nic nie pomoże.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ to ieſt naypierwſze y naywiękſze Przykázánie: kocháć Páná BOGA, ſłuſzná tu z Auguſtynem Sw: częſto owę ſtrzeliſtą powtárzáć modłę y affekt: Każeſz Pánie ábym Cię kochał, y ſłuſznie, dayże mi to co roſkázuieſz, á roſkáż co chceſz. *Jubes te diligi à me! da quod jubes, & jube quod vis:* A iako z iedney ſtrony BÓG roſkázuie kocháć ſiebie, ták z drugiey ſtrony groźi oſtátnią nędzą; Ale możeſz być nád to więkſzá mizeryá, że Cię człowiek nie kochá Pánie BOZE naſz: áh nie może! y ieżeli mnie czymkolwiek chceſz tym bárdźiey przeſtráſzyć, nie groź mi ogniem wiecznym, á tym mi pogroź, że gorzeć nie będę ogniem miłośći Twoiey? ta pogrożká będźie mi ſtráſznieyſzá niż piekło, albowiem (iako mawiáł S. Francíſzek Salezyuſz) piekło gdyby ſię mogło zgodźić z affektem ku BOGU, byłoby prawdźiwym niebem, y byłáby ztąd ták wielká pociechá, że niemáſz tákiego mieyſcá, gdźieby nie kochano BOGA: á gdyby zaś z niebá tę miłość Boſką wygnáno, nie trzebá by nád nię gorſzego piekłá ſzukáć. A więc Pánie BOZE moy, Stworco wſzech rzeczy, dáieſz to przykázanie, ábym Cię kochał, dayże mi też y łáſkę do wypełnieniá tego! bo iá mogę Tobie nie podobac ſię, y obrażáć Cię bez Ciebie, ále Ciebie kochać, y Tobie ſię podobáć nie mogę bez Ciebie. Wiem że BOGA kochać, ieſt wielka godność, wiem y

to

to, że BOG má to sobie zą honor, kiedy się z tą miłośćią ku nie mu oświadczámy. Ale nie iest że to wstyd nász, y podobno wstyd Boski, że nam to Przykázánie o miłośći nápisał? potrzebász tego było nákázywac miłość ku BOGU godnemu nieskończoney miłośći? á my co z tak wielu przyczyn powinniśmy go kocháć, czylisz mamy być do tego przykázaniem wiedźieni? Gdybyś mi był pokázał Naydobrotliwszy Panie, ábym Cię nie kochał, czylibym Cię powinien był w tym słuchać: áh sama moiá niewdźięczność, nigdy by byłá na to niepozwoliłá.

PUNKT 3. Dźień 16. Sierpniá, przypadáiący weń S. Rochá. *Z affektem.* Swięty Roch z miłości ku CHRYSTUSowi, zapowietrzonym służąc, wielu samym Krzyżem Swiętym uzdrawiáł. Będąc zaś chorym, pies mu chleb codźień ná prowiánt w chorobie przynośił. Potym żarażony powietrzem z tego świátá przeszedł, y stáł się z łáski Boskiey Pátronem od morowego powietrzá; iáko to po śmierći táblicá znaleźioná przy boku świadczyłá, temi słowy nápisáná: *Powietrzem zarażeni, do Rochá Swiętego przyczyny pośpieszayćie, oznaymuię, że prętko uwolnieni będźiećie.* Z tey okkázyi náucz się káżdy nie bać się wteyli, álbo inneyli umierać chorobie, ále umierać źle, to naygorszá. ROCHU Swięty, proszę, zachowáyze mnie osobliwie od powietrá grzechu śmiertelnego, y przybądź do mnie umieráiącego, ábym tą chorobą, tą śmierćią, y ná ten czas umarł, gdźie, y kiedy BOG moy, za rzecz naylepszą chwále swoiey, á wieczności moiey osądźi. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 17. Sierpnia.

Pœnitentiam agite, appropinquavit enim Regnum Cœlorum. *Matth: 3.*

Czyńćie pokutę, zbliżyło się bowiem Krolestwo Niebieskie.

PUNKT 1. Uważ, iż niegdyś zamknięte było Krolestwo

Niebieſkie, ále dźiśiáy wolny do niego ieſt przyſtęp; á lubo zda ſię, że od nas ieſt dálekie, a przećię co raz bárdźiey á bárdźiey, zawſze do nás ſię zbliżá, iáko bardźiey á bardźiey zbliża ſię oſtátniá żyćiá naſzego godźiná, ktorá gdy przyidźie, o ieden krotki moment idźie, iż tam z tego żyćiá śmiertelego, wniść możemy do Kroleſtwá Niebieſkiego. Z tym wſzyſtkim, káżdego momentu chćieymy do niego ſię zbliżać, wołá ná nas z wielkim affektem Matká naſza Niebieſkie Jeruzalem, y częſtym dźwiękiem ſwoim nas do ſiebie záchęcáiąc, mowi: Podźćie Synowie moi kocháni, y ulubieni do mnie, nim drzwi Rayſkie zamkną u mnie, káżdy z wás w ſzczegulnośći niech prętko pośpieſza, áby do mnie wſzedſzy ná wieki z Pánem krolował. Przygotuyćie ſiebie ſámych, ábyśćie widźieć mogli nieśmiertelnego Oblubieńca, y ośiągnąć Kroleſtwo Niebieſkie. A gdy Kroleſtwo Niebieſkie nágotowáne do nas przychodźi, y to ieſt przyzwoita, ábyśmy y my do niego ſię przygotowali. To zaś przygotowanie oſobliwie ná tym náleży: *abyśmy ſię z grzechow naſzych przez powinną y godną pokutę oczyśćili, y od wſzelkiey zmazy ćiáła, y ducha omyli*; y tym ſpoſobem godnemi ſię Kroleſtwá Niebieſkiego ſtali, do ktorego nic zmázánego, y naymnieyſzą grzechu mákułą ſkázionego, wniść nie może; áby z inſzey miáry Kroleſtwo, ktore dlá nas było z gotowáne, y ktorzy w nim krolować mieli, nas częśćią nie minęło, ábo niegodnemi onego ośiągnieniá pokázało. A iáko Kroleſtwo niebieſkie, tak też y niewolá zbliżá ſię piekielná. Kto nie zechce krolowáć z CHRYSTUSem, niech będźie pewien zoſtáwać diábelſkim towarzyſzem: y zaprawdę oboygá bliſko ieſt náſtępuiący czás. A ieżeli niechceſz zá grzechy pokuty czynić, ábyś ośiągnął Kroleſtwo Boże; czyń życzęć pokutę, ábyś nieſzczęśliwey uſzedł wiecznośći; ináczey ná wieki nieodżałuieſz niedbálſtwá około zbáwieniá duſzy twoiey, ktorá wiele koſztuie Paná JEZUSA, bo tyle, ile Krew iego Przenaydrożſzá.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* Aże nic ſię tak nieſprzećiwiá BOGU, iáko niepokutuiące ſerce, o czym y S. Hieronym Ep: 48. *Nihil tám repugnat DEO, quàm cor impœnitens.* Tedź ſłuſzná poſtanowić, począć zaraz pomienioną pokutę od dniá dźiſiey-

ſzeyſzego czynić, ile że y koniecznie, álbo ná tym świećie, álbo ná drugim pokutowáć trzebá, po popełnionym bowiem grzechu nic nie zoſtáie, tylko álbo piekło, álbo pokutá, iedná z tych być muśi, albo płákáć docześnie, y dobrowolnie, álbo koniecznie ćierpieć, y płákáć ná wieki, zwłáſzczá gdy ſą grzechy śmiertelne: ieżli dáieſz Ewangelii *Marci* 1. y ſłowu Boſkiemu wiárę: *Pœnitemini, & credite Evangelio*, ſrzodká miedzy tym niemáſz. Obierayże ſobie poki ieſzcze wolno, iednę z tych dwoch rzeczy lub piekło, lub pokutę. Ale ná coż w tey mierze długo deliberowáć, rozum pokázuie, że lepiey docześnie, niż wiecznie pokutowáć: y gdy w tey mierze trudność iáką uczuieſz mow ták ſobie: A coż to ieſt za pokutá, ktorą mi abo Spowiednik náznaczá, álbo nátchnienie Boſkie pokáże, względem oney wieczney, ná ktorąmem zaſłużył. Mow z Jobem: *Vere deliqui, & ſicut dignus eram non recepi, cap.* 33. Záprawdę zgrzeſzyłem, á káry nie miáłem tákiey, iákom był godźien.

PUNKT 3. Dźień 17. Sierpniá, przypádaiący weń S. Mámása Męczenniká. *Z affektem.* S. Mamas w więźieniu z Matki Męczenniczki z rodzony, ták z pierwſzym mlekiem męſtwo wyſſał, że w goreiącym piecu, iáko miedzy kwiátámi śpiewał. Potym ná pokárm zwierzętom dány, gdy ie ná śię łáſkawe miał: widłámi przekłoty, wnętrzności wypadłe za miáſto zanioſł, umieraiąc ſam w grob wſzedł, y duchá w ręce Boſkie oddał. Przez ćierpliwość twoię, uproś mi z Matką twoią pragnienie do cierpliwośći, przez cáły żywot moy, y męſtwo przy oſtatnim zgonie żyćiá mego, ábym walcząc przećiwko duſznemu nieprzyiácielowi, onego zwyćiężył, y zaſłużył ſobie u BOGA mego w niebie koronę świętey wiecznośći. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey *fol.* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 18. *Sierpniá.*

Ponite corda veſtra ſuper vias veſtras. *Agg:* 1.
Położćie ſercá waſze, przy drogách waſzych.

PUNKT 1. Uważ, iż podrożny ten ieſt nie mądry, y nieoſtrożny,

żny, ktory w drodze, zamyśliwſzy ſię o czym inſzym, nie daie báczeniá ná drogę ſwą dokąd idźie, czy dobrze, czy źle, y czy do tego terminu, do ktorego ſię on zapuśćił, prowádźi; á tym mniey ieſzcze ieſt roſtropny, gdy nie uwáżá w drodze kámieni, y o nie ſię potykáiący, nogi ràniący, áni niebeſpieczeńſtw, y okázyi zguby ſwoiey nie apprehenduie. Wſzyſcy my ná tym świećie ieſteśmy podrożnemi, dążąc do Niebieſkiey Oyczyzny; toć nie powinniśmy ſerc náſzych, zmyſłow, y myśli náſzych w innych iakichkolwiek ſpráwach, ábo áffektach zatapiać, bałámućić wiązać, ale uſtáwnie trzymać ie w czućiu, nad tym co czyniemy, mowiemy, ábo myślemy, y co moment uważać, co w tym wſzyſtkim ieſt za moia intencyá, y koniec, y dokąd prowadźi, y czy nie maſz ná tey, á ná tey drodze przypádkow, nie ſzczęśćiá, niebeſpieczeńſtwá iakiego; ná co wſzyſtko powinno by ſię mieć oko wnętrzne, bardzo pilne y czułe, áby ſię uchronić nieſzczęściá, przypadku, á zayść, y przyiść ſzczęśliwie y zdrowo, do terminu przedſięwźiętego. Z tym wſzyſtkim, ledwie kto znas pielgrzymuiąc ná tym świećie ná to pamiętá, ále oczy ſwoie, y ſerce ſwoie temi świata prożnośćiámi, baykámi, bałámuctwem, ćmi, paſie, y zabawia, á o tym nie myśli czy dobrze idźie, y czy do terminu ſwego trafi. O gdy by oczy ſwoie iáki taki náleżyćie otworzył, obaczył by, że tá drogá, ktorą idźie, prowádźi nie do Nieba, y żyćiá ſzczęśliwego wiecznego, ále do śmierći y zguby wieczney, mniey myśląc y dbáiąc, czy dobrze, źleli idźie, y zaydźie tam gdźie dobrze powinien zayść y trafić. Droga tá ieſt śliſká, y tyśiąc práwie niebeſpieczeńſtw máiąca, y więc nie trzeba ná nię báczyć, y pilne mieć oko, żeby nie upaść, żeby nie zginąć. Ah trzebá! trzeba. Droga ta náſzá, pielgrzymuiąc ná tym świecie, ma niezliczone, prawie, ná naś zaſadzki, śidłá, ſámołowki nieprzyiáćielſkie, y więc obroćiwſzy BOG wie gdźie, y dokąd, myśli, y ſerce ſwoie, mamy chodźić, y nogi gotowe mieć, izaliſz to nie obránie z rozumu zdrowego. Ale mizerni ludźie ná to ſię nie oglądaią, iż w krotce termin y koniec żyćiá ich nadeyść może, gdźie dopiero obáczą: że ich droga ktorą ſzli głupiá, ſzaloná, y arcy zdrádná byłá, á iuż na ten czas nie możná więcey w tey mierze będźie

popra-

poprawić czego, y wroćić się nazad, ále w terminie, do ktorego raz przyszli, ná wieki nieszczęśliwemi być y zostáwać.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A że ta nász a nieczułość y nieostrożność w drodze do nieba prowadzącey, sprawuie, oziębłość w służbie Bożey. Więc słuszná postánowić, od tey oziębłośći ducha dalekim być, ieżeli się wiecznie niechcemy zgubić. Oźiębłość y źimno w służbie Boskiey, iest wielkim złym ponieważ BOG przez Jeremiásza Proroká przekliná takiego, cap. 47. *Przeklęty niech będźie taki człowiek, ktory czyni dźieła Boskie niedbale.* Ze iesteś leniwy w usłudze Boskiey, iest wielki wstyd, kiedy źli ták są pilni w usłudze świáta. Bardzo iest szkodliwa oźiębłość w usłudze Boskiey, bo nie otrzymáią tego, o co leniwi proszą na modlitwie, biią się, á nigdy niezwyćiężáią; á sieiąc nic nie zbieráią, á to dlá przeklęctwá, ktore BOG rzućił ná nich. Więcey waży ieden dźień gorącey usługi, niżeli sto oźiębłych y niedbáłych. Wiele sobie ważysz te láta ktoreś strawił ná usłudze Boskiey, á nie widźisz wiele tych iest, co się zaczęły wczoray, á są podobno lepsze. Synowie Izraelscy 38. lát szli przez puszczą, gdy rozumieli być blisko źiemie obiecáney, ználeźli, że ieszcze byli daleko. Tak myślą niektorzy, ktorzy że dawno wyszli z ćiemnośći Egyptu, to iest świáta, ktory opuścili, rozumieią że są blisko BOGA, y iego chwáły, á oni są dáley, bo tę drogę odpráwili oźiębło, y szemrząc, y narzekáiąc, iako czynili Synowie Izráelscy ná puszczy. *Levit:* 6. Roskazywał BOG, aby zawsze gorzał ogień ná Ołtárzu, czego powinien był przestrzegać Kapłán, przykładaiąc na każdy dźień drew. Chce BOG, áby ná ołtárzu sercá twego gorzał zawsze ogień gorący. Ten ogien powinieneś utrzymać, niosąc zawsze ná pamięći dobrodźieystwá odebráne od BOGA, osobliwie od Odkupićiela JEZUSA Chrystusa, ponieważ ćię táką gorącośćią, y áfektem odkupił. Ubogi będźie w dobrá duchowne ten ktory iest ospáły w służbie Boskiey: jáko iest napisano *Proverb:* 10. Niedbáła ręká ználazła ubostwo, chłodná wodá y oziębłá, pobudza do womitu, ták oźiębłość pobudzá gniew Boski, y dlá tego temu oźiębłemu womitem groźił BOG Apocal: 3. *Ale ześ iest oziębły, zacznę wyrzucać ćię z siebie.* A

zatym koniecznie trzebá od śiebie odgániać, wszelką oźiębłość niedbálstwá. Bo kto od śiebie odgánia oźiębłość, á chwytá śię gorącośći, y pracy, nábywá wielkiego honoru, y wesela niebieskiego, ktore przekładać ma nad wszystkie inne rzeczy. BOG iest nadgrodą wszystkich dobrych prac y potow, y bolow, y iest Koroną Swietych.

PUNKT 3. Dźień 18. Sierpnia, przypadáiący weń S. Agapita Męczenniká. *Z affektem.* S. Agapit w pietnástu lećiech Pacholę, ktory żyłámi, głodem, zarzystemi na głowę wysypánemi węglámi, dymem, ukropem, y innemi kátowniámi zmęczony, zawsze BOGU dźiękował, á gdy sędziá nágle umarł, y beftye nogi iego ulizały miedzy dwiema kolumnámi, męczeństwa głowy ućięćiem doszedł, *A tu naucz śię każdy od tego Pacholęćiá ćierpieć.* O Męczenniku większy męstwem nad lata twoie, męstwu twemu, ostátnią onę słabość, do upádku skłonność moię zalecam, áby z ćiałem na ten czas zemdlonym, niemdlała, ale w boleśćiách wierną ku BOGU, y mężną za BOGA, samą tylko Seraficką ku B O G U duszá moiá omdlewałá, y gorzała miłośćią. Toż samo uprośćie mi Wszyscy Swięći, iako wyżey *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Na dźień 19. Sierpniá

Post concupiscentias tuas non eas, & à voluntate tua avertere. Si præstes animæ tuæ concupiscentias ejus, faciet te in gaudium inimicis tuis. *Eccl: 18.*

Zá pożadliwośćiámi twoiemi niechodź, y od woli twoiey, ábo checi, powśćiagáy śię. Pozwoliszli duszy twoiey żadze iey, ktorey pragnie, stániesz śię weselem y radośćią nieprzyiáćiołom swoim.

PUNKT 1. Uważ, iż miedzy wszystkiemi człowieká nieprzy-

przyiáćielami, nie mafz więkfzego y fzkodliwfzego, y zgubę przynofzącego nieprzyiáćiela, iako fam fobie człowiek, y byle fam niechćiał, nikt mu fzkodźić nie może. On fam chce zguby fwoiey, on fam fprawuie fobie potępienie. Włáfna wola iego, y pożądliwość gubi go, y zabiiá na dufzy, y czyni iednę z niego ućiechę nieprzyiáćiołom iego. A ieżeli iefteś kochaiącym dufzy twoiey zbawienie o człowiecze, nigdy nie chodź za przewrotnemi dufzy twoiey pożądliwośćiámi, y właſney woli appetyt y fkłonność odwroć od nich, y im mocno y mężnie odpor day. Pożądá dufza twoiá świátowych prożnośći, y ćiáła rofkofzy, niepozwalay iey tego, áni wyświadczay, czego żądá, ále mufztukiem roftropnośći, y bodźcem świętego umartwieniá onę zatrzymay, y nazad potężnie cofniy. Jeft ona bowiem iako koń, ślepym natury impetem lecąca ná zgubę fwoię, ktorey ieżeli niepowśćiągniefz pożądliwośći, zginiefz zárázem z nią ná wieki. A ieżeli pragnie y chce czego, niech pragnie tego co iey, y tobie ieft zdrowego, y do zbawieniá pomocnego; á nie tego co iey ieft fzkodliwego, y zgubę wieczną przynofzącego. Za BOGiem iako za Wodzem fwoim niech idźie, rofkazom iego zadofyć niech uczyni, y káżdego czáfu przykázaniá iego niech pragnie wiernie zachować. A to gdy uczyni, fama fobie zbáwienie przynieśie, y fpráwi radość y wefele człowiekowi; nieprzyiáćiołom zaś fmutek, y żal ciężki. Patrz tedy grzefzniku bráćie co czynifz? y iáko fobie w drodze zbawieniá twego poftępuiefz. A gdy teraz mieć będźiefz w nienawiśći dufzę fwoię, wśćiekłe iey impety martwiąc, luboć onę nieco trochę zafmućifz, ále oná ćię przez to ućiefzy y uwefeli, á co więkfza, że y zbáwi, y fáma fię fzczęśliwą uczyni. A ieżeli zaś pobłazać iey będźiefz, y onę delikátno chowáć, y z nią fię piefćić, wfzyftkiego prawie pozwálać, to ná wieki cię nie tylko zafmući, lecz y potępi. Ah! iak ná ten czas nieprzyiáćiele twoi z ćiebie nátrząfać fię będą, y śmiechy robic, rzechotać fię, ktorego nigdy by byli zgubić nie mogli, gdyby był fam niechćiał, y za włáfną wolą y pożądliwośćią nie fzedł.

PUNKT 2. *Z poftanowieniem.* Aże ná nieporządney pożądliwośći ciáłá zawśćiągnienie, nie mafz fkutecznieyfzego fpo-

ſobu, iako ućiekáć przed wſzelką takową okázyą, á ućiekác prędko y iako náydaley, ábowiem w tey materyi, niczego ſię bárdźiey obáwiać nie trzebá, iako beśpieczności; ſztuczny czart potráfi iako przed námi má poſtawić śidłá. Więc każdy poſtanow raczey ućieczkę, á niżeli utarczkę; bo y tak radźi Apoſtoł Páweł S. 1. *Cor: cap:* 2. *fuge*, ućiekáy; á prędzey otrzyma ſię zwyćięſtwo ućiekaiąc, niżeli ſię potykáiąc. Oddaláſz ſię od ognia dlá tego, ábyś ſię nie ſparzył, tak powinno ſię ſchronić od naymniey-ſzey tákowey okazyi. Jeżeli ſię páſuieſz z tym, ktory ieſt pomazány, y zbłocony, lubo go zwyćiężyſz, y ná źiemię rzućiſz, przećię ſię pomażeſz, tak, kto z pożądliwośćią ćiáłá zechce ſię potykać w dawſzy ſię w okázyą, daymy to choćby czaſem zwyćiężył, ále nie będźie poſtaremu bez jákiey mákuły; dlá czego mowi Eklezyáſtyk *cap:* 3. *Kto dotknie ſię ſmoły, poſmoli ſię:* ták potrzebá ućiekáiąc, zwyćiężać, á nie zbliżaiąc ſię. Y to nie ieſt rozumna, bliſko ſię bić z nieprzyiaćielem, ktory im ſię bardźiey do niego zbliżaſz, tym więkſzey nábywá śiły. Táki ieſt ten grzech ciało twoie, ktore má z tobą pokoy, ſtaie ſię twoim nieprzyiáćielem, y zdraycą przećiwko tobie, w tey potrzebie. Dlá czego bespiecznieyſzá rzecz uciekác, a nizeli czekać. Nie duſay ſobie ſámemu, áni dowierzay temu, że żyćie twoie przeſzłe było czyſte, bo wiele tákich ieſt, y było ktorzy po wielu zwyćięſtwach, mizernie potym upadli; á przeto náleży ućiekáć przed wſzelkiemi tákowemi okazyámi, y konwerſácyámi. Znay ſię że ieſteś z ciáła, y nie zapominay o ułomnośći materyi, z ktorey złożony ieſteś, y nie duſay ſobie ſámemu, było wielu mocnieyſzych nád cię, á przećię ſą zwyćiężeni; *czart złączywſzy dwa węgle poty dmie, poki ich nie zapali.* O nim mowi Job S. 11. *że iego dęćie zapali żarzewie.* Ták y pod czas twoich konfidencyi z biáłą płćią podobnie dmie, aż y twoiá czyſtość przydymiá ſię; bo ktoż bliſko będąc ogniá, nie miał ſię zagrzać. Do tego iako miedzy ſukniámi znayduie ſię mol, tak miedzy biáłą płćią grzech człowieká: y więc tu nie ućiekáć przed tákowemi okázyámi; ah ućiekać! ućiekáć! á przytym ſtrzedz ſię prożnowánia, bo to dáie mieyſce złym myślom. *Goreie w pragnieniach człowiek proznuiący,* Proverb: 28. Strzedz ſię także delikátnie:

mie chowáć ciáło swoie. Mowi Mędrzec: kto delikátnie karmi sługę swego, znaydżie go potym hardym. Uzbraiá swego nieprzyiáćiela, kto pozwala ciáłu swemu rzeczy delikatnych, ktorego pożądliwość wodą łez gáśićby potrzebá, á nie winem, álbo innym trunkiem gorącym, pámiątką ná gorące piekło, gdzie gorzeć będą wiecznie ćieleśni ludźie. Ciężká rzecz, mowisz, zwyćiężać pokusy, ále dáleko cięższa gorzeć w ogniu piekielnym. Pamiątką ná śmierć, y żadná rzecz nie iest tak mocna ná uśmierzenie pożądliwośći ciáła, iáko kiedy pomyślisz, co się dźiać będźie z ciáłem po śmierći. Uwáż szpetność y obrzydliwość, w ktorą się obrocą ciáła násze, y uczyń reflexyą pátrząc ná iakie piękne ćiáło, iakim będźie po śmierći. Oczy wylane, nos odpadły, twarz zepsowaná, kolor blády, głowa oblazłá, y bez skory, á maiąc to wszystko obecne w swoiey pamięći, służyć będźiesz BOGU ciałem czystym, á potym ćieszyć się będźiesz z nim, zawsze uwolniony od tego ogniá piekielnego, gdźie gorzeć będą ći ludźie, ktorzy iáko bestye idą ná tym świećie zá swemi zakazanemi appetytámi.

PUNKT 3. Dźień 19. Sierpniá, przypadaiący weń S. Ludwiká, S. Franćiszká Zakonniká, á potym Biskupa Tolosańskiego. *Z affektem.* S. Ludwik z Krolow Francyi y Sycylii idący, często Nayświętszą Pánnę MARYĄ pozdrawiał, y spytany czemu by to uczynił, odpowiedźiał: *Przy śmierći oná mnie ratowáć będźie.* jakoż y ratowałá. Ty śmierći się boisz, á przećię się do MATKI Boskiey nie modlisz, áni iey często nie pozdrawiasz. Modlże się za mną żyiącym y umieraiącym, ábym BOGU w czystośći ciała y duszy służył, żeby mnie Nayświętsza Panná MARYA, iedyna po BOGU pomoc moia, przy śmierći ratowałá. Tož samo uprośćie mi Wszyscy Swięći, iako wyżey *folio 1. numero 2.*

****

MEDYTACYA
Na dźień 20. Sierpnia.
Præterit figura mundi. 1. *Cor: cap: 2.*
Przemiia figura tego świata.

PUNKT 1. Uważ, bo y iá tak rozumiem, że ći śię niegdy mogło tráfić bywać ná dyálogach, ábo komedye wypráwuiących, nie wątpię, żeś śię tám napatrzył Krolow, Wodzow, Zołnierzy, y roznych osob induktow, reprezentacyi, dworskiey assystencyi y splendecy, Xiążąt halebartnikow, bogatego y kosztownego sukien apparatu, odmian osob, scen wybornych y odmiennych, z ktorych káždziusieńká przez krotki bardzo czas trwáła, y iedna po drugiey następuiąc agitowáłá, poki śię cáłá nieskończyłá akcya. Nie ináczey y na tym świećie rzecz śię ma. A coż innego iest świat, ieżeli nie wielkie theátrum? á coż figurá świáta? ieżeli nie iedná tragiczná akcyá? ná ktorey ile iest ludźi pokoleniá, tyle scen rożnych reprezentuią śię y wystawiáią. Widźisz y sám teraźnieyszego czasu tych á tych Wodzow, y Xiążąt, tych á tych Krolow y Monarchow, tych á tych bogáczow możnych y sławnych widzisz, podobno y znasz niektorych rożnego ludźi stanu y kondycyi, poymuiesz podobno y wszystek tego świata apparat, ozdobę, y splendecę; á długosz tą figura trwać będźie? ah! zaprawdę w krotce śię skończy, y y po maluczkim czaśie wszystko zasłonione zostánie, á nowe zawsze sceny następować będą, poki nie nádeydźie, oná ostatniá, y straszna Sądu Generalnego scená, dla ktorey wszystká tá akcyá świata, żałosnym y okropnym zakończy śię terminem. Eheu, á w co śię obroći, y gdźie náten czas podźieie śię figurá tego świátá: gdźie Państwá y Krolestwa zostaną śię, y będą? gdźie honory? gdźie pompy? gdźie bogactw splendory? gdźie światowe delicye y roskoszy? nic á nic z tych rzeczy nie zostanie śię, bo nową świat ten weźmie ná śię figurę, y dwie już tylko szczegul-

gulnie sceny ná wieki odprawowáć się będą, iedná potępieńcow w piekle ustawnie płáczących, y zębami zgrzytáiących; á drugá Błogosłáwionych w Niebie, po wszystkie wieki z BOGiem cieszących się, y weselących. A więc grzeszniku bráćie iuże niechćiey w tey prożney y przemiiáiącey tego świátá figurze y pięknośći, sercá y duszę zatápiać, y práwie zanurzać, kochać, y o niey ustawicznie myśleć, opuść wszystkie świátá tego prożnośći, ktore nic inszego nie są, tylko prożność okázałośći y pompy, báńki ná wodźie, á słowem iedne błáżeństwá, y bałamuctwá dyálogiczne, ábo komedyálne. W punkćie prawie iednym to wszystko zamknięto będźie, y zostánie. Ty ná ostátni koniec zapátruy się, y pilne miey oko, ktorego końcá nigdy nie będźie: to iest ná wieczność szczęśliwą, ábo nieszczęśliwą, ktorá ćię tá ábo owá nieminie. A więc tak żyi, ábyś żyćiá twego scenę dobrym terminem y końcem, day BOZE szczęśliwym; zákończył, y błogosłáwionym został.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ ná świećie iest wszystko prożnośćią, fałszem, y błáżeństwy, toć słuszná postanowić wzgardźić tym wszystkim, y sercá od tych znikomych y przemiiáiących świátowych oderwać rzeczy. Sam to Mędrzec Pański *Eccl:* 1. ztwierdzá, kiedy mowi: Prożność nad wszystkie prożnośći iest świát, y wszystko iest prożnośćią; bo cokolwiek iest ná świećie, iest albo przeszłe, álbo teráźnieysze, albo przyszłe. Rzeczy przeszłe już się nie znáyduią; przyszłe są niepewne, teraźnieysze są skáźitelne, y momentalne. Prożność iest mieć nádźieię w nim, á ieszcze większá prożność wysoko sobie ważyć iego fáwory. Prożność pragnąc iego honorow; á ieszcze większá prożność kochać iego bogactwá, y ućiechy. Prożność chćieć dobr przemiiáiących, y prożność prawdźiwá mieć nádźieię w podległych zepsowaniu dobrach tego świátá. Prożność iść za wiátrem pochwáł ludzkich. Prożność są myśli, ktore obrácamy, do usługi tego nieszczęśliwego świátá. Wszystko ná koniec iest prożnośćią, oprocz kochániá BOGA, y służeniá iemu: ostatni dźień to pokáże. Ná tym śćisłym y surowym ostátnim Sądzie, gdźie księgi nászego sumienia będą otwarte, y czytáne przed całym świátem, bárdźiey sobie będźiem

życzyli, ábyśmy byli raczey kocháli BOGA, a nie dyſputowali o wyſokie, y ſubtelne kweſtye, bardźiey będźie wáżyć ſumienie czyſte, á niżeli Kazaniá głębokie, Oracye wymowne. Nie będą nas pytáć cośmy mowili, ále cośmy czynili, więcey ważyć będźie to, żeśmy wzgardźili prożnośćią świáta, á niżeli żeśmy ſzli za iego zmyślonym pochlebſtwem, y fałſzywemi obietnicami. Lepſzá rzecz dlá ciebie będźie w ten dźień, żeś czynił zá twoie grzechy pokutę, niżeli żeś ſłużył twoim appetytom przez tak krotki czas, zá co wrzucony będźieſz w ogień wieczny. A więc oddal od ſiebie twoie áppetyty, obnaz ſię z twoich áffektow, á będźieſz miał, za nic to, coć ſię teráz podoba. A ieżeli pozwoli PAN dlá twego pożytku, ábyś czaſem ználazł ukontentowánie w świećie, rozumiey náten czas, że ći to BOG tego ná to pozwala, ábyś ſię do niego ſamego nawroćił, wiedząc, iż każdy gubi ſwoie wſzyſtkie prace y ſtaránia, ieżeli ich nie obraca ná ſamę CHRYSTUSowi uſługę, ábowiem ten tylko czas, ktory ſtraćiſz ná uſłudze Boſkiey, ieſt czas pożyteczny, bo wſzyſtko cokolwiek ieſt nad to, ieſt wielką prożnośćią y zgubą, iako y to ſámo, ſtráćić láta ná uſłudze ludzkiey, w uſłudze świátowey; á o duſzy, á o wiecznośći nic nie pámiętać. Ah! uderz ſię za to mocno w pierśi, żebrząc odpuſzczeniá, y miłoſierdźiá.

PUNKT 3. Dźień 20. Sierpniá, przypadaiący weń S. Bernarda Klarewaleńſkiego Opata. *Z affektem.* S. Bernard pożegnawſzy świát, y z nim rozbrat uczyniwſzy, nie tylko Braći ſwoich, ale y innych tak wiele za ſobą do ſłużby Boſkiey poćiągnął. Náyświętſzą MATKĘ y Paná JEZUSA był ſrodze kochaiącym. Z miłośći ku MATCE Boſkiey codźień nabożnie mawiáł (*Salve Regina, Bądź pozdrowiona,*) przez co ſobie zaſłużył u MATKI Boſkiey, że y ona z Obrazu raz ſwego w Brabáncyi w Klaſztorze Benedyktá S pozdrowiłá go, mowiąc: *Bądź zdrow Bernardźie. Y ktoż tu nie zechce kochać ſię w MARYI Pánnie, y do niey być nábożnym* Uproſże mi czyſtość ſumieniá, y w puść do ſerca mego onę ſynowſką ku MARYI, twoiey y moiey Matce miłość, ábym w godźinę śmierći moiey doznáł, że MARYA ieſt nadźiei naſzey ufnośćią, y drogą do niebá, czego dałby mi to BOG ábym

bym w godźinę śmierći moiev, ſamą rzeczą tego doznáł. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 21. *Sierpniá.*

Pretioſa in conſpectu Domini, mors Sanctorum ejus. *Psalm:* 115.

Droga przed Obliczem Boſkim, śmierć Swietych Pańſkich.

PUNKT 1. Uważ, iż to muśi być koniecznie drogiego, do czego rzecz tákże drogá przyrownywa ſię, y przykłada. Coż droższego, coż większego, coż ſzacownieyſzego nad Kroleſtwo Niebieſkie? á tego przećię doſtępuią przez śmierć ſwoię Swięći Pańſcy. A więc tedy bardzo droga ieſt śmierć, przed Obliczem Boſkim, SS. Páńſkich, ktory onęż przyimuie w cenie Kroleſtwa niebieſkiego, y ktorą nieprzebranemi Chwały Niebieſkiey, nápełniá ſkarbami. Tę zaś cenę śmierći, żyćie dobre ſpráwuie, y toć to żyćie dobre Swiętym Pańſkim śmierć przynośi drogą, onoć to wzaiem zaſługi ich, iáko ſobie życzyli, zapłatą wieczną w niebie koronuie. Pod tąż ceną, co y śmierć, utrápieniá, dolegliwośći, prześládowaniá, y wſzelkie krzywdy, y nieukontentowaniá teraźnieyſzego żyćiá SS. Pańſkich chodzą, ktore znoſząc w ćierpliwośći świętey, wielki zyſk umieráiącym przynoſzą, bo przenoſząc ſię z tego padołu płáczu y utrápieniá, idą do kráiny wiecznego weſelá, y ſczęśliwośći. U takowych śmierć nic innego nie ieſt, tylko przenieſienie ſię do żyćiá wiecznego. A iżeli y ty chceſz y prágnieſz, kiedykolwiek Kroleſtwá Niebieſkiego od BOGA otrzymáć, tego u niego łátwiuśieńko doſtąpić możeſz, ieżeli z miłośći ku niemu śmierć dobrą, y świętą onemuż w zapłáćie daſz; tá zaś dobrá, y świętá nie będźie, ieżeli żyćie dobre y Swięte nie poprzedźi; bo pospolićie mowią: iakie żyćie, tákáj y śmierć. Ucz ſię tedy dobrze y świątobliwie żyć, y w dobre uczynki obfitować, y pomnáżać:

Hoc Liber Meditationi

do tego y ſtatecznie w uſługze Boſkiey, aż do śmierći trwać To gdy uczyniſz, wzaiem y śmierć twoiá będźie w obecnośći Jego droga, y za nię ći odda naydroższą chwały wieczną Koronę.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że ſtatek w dobrym uczynku záczętym, ieſt śmierći dobrey fundamentem, iáko mowi PAN Matth: 10. *Kto ſtatkowáć będźie aż do śmierći, zbawion będźie.* Więc ſłuſzná poſtánowić w dobrych przedſięwźięćiách, y świątobliwych zámyſłach zawſze ſtatecznie trwać, ile że wiele ieſt tákich co zaczynáią, ále máło co ſtatkuią, wiele zaczyna cnotę, ále mało kończy; ná nic ſię nieprzydá dobrze zacząć, á potym porzućić. *Błogoſłáwiony to ſługa,* mowi CHRYSTUS, *kiedy przyidźie PAN iego, znaydźie go zabáwnego:* nie mowi że znaydźie iż czynił dobrze, ále czyniącego, ábyś zrozumiał, że nie doſyć ieſt, żeś był dobrym, ále że trzebá ieſzcze być teraz nim, y w wſzelki czas ſtatkuiąc w dobrym, áby gdy przyidźie śmierć, ználazłá ćię dobrze zabáwnego, bo iáko ćię w ten czas znaydźie, ták oſądzonym będźieſz. Gdyby roſtropność Samſonowa, *Judic:* 16. Mądrość Salomonowá, 3. *Reg. cap:* 11. ſtatkowáły były, nie byłby ieden obnážony z śiły, á drugi z mądrośći. Nie pytamy ſię w Chrześćiánach o początek, ále o koniec. Paweł S. *Actor;* 9. zaczął źle, ále ſkończył dobrze. Judaſz zaczął dobrze, á ſkończył źle, y dla tego ieden ſię zbawił, á drugi potępił, bo nie wytrwał aż do końca w dobrym zaczętym. Cudowne to dźieło, ktore má początek rozumny, á koniec cieleſny. Szpetne to dźieło, ktorego koniec nie korreſponduie początkowi. Lepieyby było, żebyś nie poznał drogi prawdy, niżeli poznáwſzy ią, wroćić ſię názad przez nieſtatek. Statek w dobrym aż do końcá, ieſt znákiem zbáwienia, bez ktorego nikt nie będźie widźiał BOGA, áni chwáły zażywał iego. Odeym ſtatek, á cnotá nie będźie miáła nádgrody, áni dobry uczynek zaſługi; á zatym gdy co dobrego zaczznieſz, mocno że ſtatkuy w tym, proſząc o to Páná BOGA, ile że ſtáteczność ieſt darem Bożym, bo iey nie można nábyć ſwoiemi śiłámi, dla tego, że w ſobie má iakąśiś moc zwyćiężáiąc, ktorą gdy kto przy łaſce Boſkiey przełámie, dopiero go ſtateczność koronuie. *Nemo*

mo coronabitur, niſi qui legitimè certaverit, mowi Apoſtoł Pańſki 2: *Tim: cap:* 2. Potyczká tedy, ieſt to cząſtka ſtáteczności, potykáiącego ſię tyłu nieobracaiąc, ale nie ſámá wiktoryá, bo iáko mowi Paweł S: iż BOG nie daie korony nadgrody temu co zwyćiężá, ále ktory ſię mocno potyká; bo nie ty ieſteś co zwyćiężaſz twoich nieprzyiáćioł, ále BOG Wſzechmogący zwyćiężá w tobie. Czemu, bo wolná wola ludzká ieſt tak znarowioná, (ktorá przez łáſkę iednák może ſię perfekcyonowáć) że może czynić co chce, y nieſtatkowáć w dobrym. Ty záś ſtaráy ſię oto, ábyś dobrze trwáł w tym, co dobrze zaczniesz, idź tą drogą, ktorąś zaczął, ieżeli chceſz doſkonałego doſtąpić zwyćięſtwá. Bądź wiernym aż do śmierći, á doſtąpiſz kórony żywotá, y otrzymaſz korone nadgrody, to ieſt błogosłáwieńſtwo wieczne.

PUNKT 3. Dźień 21. Sierpniá, przypadaiący weń S. Baſſy Zamężney Męczenniczki, *Z affektem.* Swiętá Baſſa żoná kapłana pogańſkiego, trzech iednák Synow Wiary S. nauczywſzy, Niebu przez Męczeńſtwo zrodźiłá, á ſama więźienie odprawuiąc, od Anioła byłá karmioná: ogień, wodę, kamienie wytrzymałá, y dźikie beſtye ugłaſkáła, bałwany pokruſzyłá; zá co potym w morzu utopioná. *Nie mow, áby to niewiaſta nie byłá mocná, y owſzem mocnieyſza nad ciebie.* Swiętá Matko z Synami twemi, modl ſię za mną, áby weſpoł z wami JEZUS y MARYA, mnie umieraiącego rátowáli, ábym w oſtatnim y trudnym onym kreſie nie uſtał, ále z wami zwyćiężcámi, zwyćiężcą wſzedł do Niebá. Toż ſámo uproſćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 22. Sierpniá:
Prope eſt dies Domini. *Joél 1.*
Bliſko ieſt dźień Pańſki.

PUNKT 1. Proſzę, weź ná pilną uwagę dźień oſtatniego Sądu, oſtatnią onę y ſtraſzną świata ſcenę, gdźie wſzyſtkie

ſtraſznie źmięſzaią ſię elementá, ſerce ludzkie od ſtrachu, iakoby przytomne ſobie nie będźie, y wſzyſcy ludźie drżeć będą, kolumny ſame niebieſkie wzruſzą ſię, y cáłe nieprzeráchowáne Woyſko Niebieſkie zátrwoży z ſobą, gdy PAN przyidźie rozdźiáł czynić między ludem ſwym, y potępieńcow od Wybránych rozłączáć, y do piekłá ná ogień wieczny z duſzami y ciałámi ztrącać. Ah! coż tam ná ten czas, w on dźień, ſtrach, boiáźń, y drżenie ná wſzyſtkich ludźi padnie, y ogárnie? á naybardźiey, ktorzy teraz máło co ná ten dźień pamiętaią, ábo y cale nic. Ktory iednák bliſko ieſt, ále nierownie ieſt bliżſzy dźień przyiśćiá Pańſkiego, ná Sąd ſzczegulny z nás każdego, ktorego przyidźie duſzę twoię, y twoię, y twoię, y moię rozłączać od ćiáłá, ktorego przypozwie onę ſtawić ſię przed ſwoy Trybunał, y wſzyſtkie iey ſpráwy ná ſurowey Sądu ſwego ſzáli ważyć będźie, y oſądźi ná wieczną karę, ábo przyſądźi wieczną koronę; á przećię o człowiecze! máło co o tym dniu pomyśliſz; wierz, że go nie chybiſz, áni uydźieſz, ále koniecznie kiedyż tedyż, trzebaći z tego świáta uſtąpić, ábyś oddał rachunek z żyćiá twego, á przećię ták żyieſz, iákoby áni śmierći nie było, áni Sądu, áni zapłáty w niebie, áni w piekle kary. O co to za ſzaleńſtwo! wołáią Piſmá S. iż bliſko ieſt dźień Pańſki: wołá y ſam PAN, y Sędźiá: oto przychodzę; á z tym wſzyſtkim ludźie nic nie dbáią o ten dźień, áni ná to przyiśćie Pańſkie, y im bárdźiey do nich ſię zbliżá, tym oni przez niedbalſtwo ſwoie, y złośc zwłaczaią, odkładaią, pomyślić o tym oſtatnim dniu Sądu partykularnego. A gdy zaś nie ſpodźiánie przyidźie, będźie karał niegotowych, y iáko znaydźie, tak y ſądźić będźie, y oſądzonych całemu świátu, w on dźień Sądu ſwego Generalnego, pokáże.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że śmierć czyni ſtraſzliwą ſąd, ktory za nią idźie, á Sąd záś ieſt ſtráſzny dlá tego ráchunku, ktory uprzedza Na tym ſądźie partykularnym, wezmą ná exámen grzechy, coś ſię ich dopuśćił, y te dobre uczynki coś ie opuśćił; náwet y te cnoty, ktoreś nie tak czynił, iáko náleżało. Duſza wyſzedſzy z ciáłá, tego záráz momentu, ſtawić ſię muśi przed Trybunał Sędźiego, áby oddàłá rachunek z całe-

cáłego żyćiá swego? áh przed iákim Sędźią! stawią się wespoł z nią y grzechy iey wszystkie, á stawią w iásnych promieniách prawdy, ták, iak w sobie były; á nie ták, iák w nás przed tym pokryte przez passye, wymowione przez pretexty, zostawáły. Obáczy ie w tedy nie owym pomieszánym wzrokiem, ktory tylko po wierzchu grzechy upátruie, *lecz w każdy grzech w lepi oko swoie wyráźnie*, osobliwie, y nie miiaiąc żádney iego okoliczności, y stanu, ábo urzędu iego. A więc słuszná tu postanowić, uprzedzać surowość tego rachunku, y Sądu, rachuiąc się sam z sobą, pilniey niżeś zwykł, y kładąc ná się sąd co raz ostrzeyszy; ile że ten Sędźiá sądźić y roztrząsać będźie, náwet y sáme sprawiedliwość, *justitias judicabo*, Psal: 14. iakoś ie czynił; czy leniwo, ospále, czyli gorąco, uśilnie, y ochotnie: pokáże się to wszystko, gdy akcye twoie włożą ná szalę Sądu Bożego, bać się trzeba, żeby ná ten czas nie pokazáły się lekkie, y nic, álbo co máło ważące, iedná okoliczność, ieden respekt ludzki, álbo wzgląd ná siebie sámego, chwały prożność, może wszystko zepsować, y z máteryi zasługi, uczynić przyczynę potępieniá wiecznego. Job lubo dobrze czynił, á przećię drżał przed uczynkámi, wspomniáwszy, że ie BOG má sądźić, boiąc się, á żeby to co on nośił ná swe usprawiedliwienie, niechćiáło go potępić. A my będąc grzesznikámi, spokoynie o tym sądźie myślim, á podobno rzadko kiedy pomyślim: á tym barziey im nigdy, dla opuszczonych dobrych uczynkow wagi y uwagi naymnieyszey nie mamy, á przećię wiedźieć trzebá, że nas y za to strasznie sądźić będą, kiedy nic dobrego nie czyniemy dla Paná BOGA, ktory dlá nas tak wiele czynił, y tak wiele ćierpiał za nás; izalisz to nie muśi być przed BOGiem znaczny excess: iáko gdy kto żyćie ná prożnowániu traći, á BOG zaś ustáwicznie przykázał pracować; izalisz y to nie iest wielki grzech, sługá co tylko ręce założywszy stoi, czyli będźie bez winy, choćiáż nie popełni żadnego kryminału? czyli on się tym tobie usprawiedliwi, iż powie żem nic nie robił, á ná to się náiął, żeby był pracował, dlá tego sámego kárác go káżesz; y dlá tego sámego ná swym Trybunále BOG cię tákże potępi. A w tym Boskim rozsądku, czy się skárżyć, możesz o niesprawiedliwość?

PUNKT 3. Dźień 22. Sierpniá przypádáiący weń S. Symphoryáná Młodźieniáſzká Męczennika. *Z Affektem.* Sw. Symphoryán po okrutnych mękach ná śmierć prowadzony, y Matki ſwey ná ſię wołáiącey, żeby pámiętał, że iedna godźina, wieczność ſzczęśliwą gotuie, ſłuchaiąc, głowę pod ſiekierę poddáł. *Ale o krotka godzino! o długa wieczności? kogoſz ty nie przerażiſz.* Ratuy mnie w oney oſtátniey godźinie, y z niebá na mnie umieráiącego z Swiętą Matką twoią weyrzyi, ábym oſtatni żyćiá mego moment, według Serca BOSKIEGO odprawił. Tożſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 23. Sierpnia.

Pulvis es, & in pulverem reverteris. *Gen:* 3.

Prochem ieſteś, y w proch ſie obrócisz.

PUNKT 1. Uważ, iż podła ieſt źiemiá, podleyſzy ieſt proch, ſzczupły, drobniuchny, ſuchy, ſłowem: ni to ni owo. Ktory wſzędźie depcą, ktory wſzyſtko zakurza, y za náymnieyſzym wiátrem wnet rozdmucha ſię, y rozchodźi, y áni widźieć można zkąd przyſzedł. Coż ieſt innego człowiek, ieżeli nie proch? odźiány ieſt ſkorą y ciáłem, ſpoiony z żył y z kości, á to wſzyſtko coż ieſt? ieżeli nie proch; zdá ći ſię, że ieſteś zdrowym, śilnym, mężnym, y mocnym, ná twarzy ieſteś rumiánym, w życiu ſwym żywym, obrotnym, á przećię nic nie ieſteś, tylko ieden proch. Słyſzáłeś podobno o iábłkách Sodomſkich, iż te powierzchu ſą w prawdźie bárdzo piękne, niechże ieno kto ie w ręku śćiśnie, aż w nich cale nic nie maſz tylko proch ieden, ktory zakurzywſzy ſię záraz zniſzczeie. Tak y ty, lubo powierzchownie ieſteś piękny, z tym wſzyſtkim nic nie ieſteś, tylko iednym prochem. A ktorzykolwiek ćię chwálą, patrzą ná ćię, ázcą y weneruią, proch czcą y ſtymuią ſobie; ieżeli nie wierzyſz, żeś ieſt prochem, nauczyſz tego drugich po śmierći ſwoiey,

ićy, ktorey żadną miárą nie uydźieſz, áni od niey wolnym będźieſz. A iáko choć zá naymnieyſzym wiátrem proch rozdmuchá ſię y rozchodźi, tak y ty, za przypádkiem iákim nie ſpodźiánym, ábo choroby nágłey przyśćiem, nieſpodźiánie z tego świáta zeydźieſz, áni po tobie nic á nic nie zoſtánie tylko proch, á przed prochem ogołocone ze ſkory kośći, á przed kośćiámi trup brzydſzy y ſmrodliwſzy nád inny iákikolwiek ſmrod. Podłą tę ćiáłá twego máteryą częſto roztrząſay, ieżeli prochem ieſteś, *kochay ſię tedy w źiemi w niſkośći, y upokorzeniu.* Widząc cię bowiem BOG uniżonego, y pokornego, wźiąwſzy cię z tych niſkośći z źiemi prochu wywyżſzy ćię do chwały ſwoiey. A ieżeli by zaś proch z uchwále, y nádęto wyſoko wylatywał z ſwoią prozumpcyą, nádętośćią, y pychą, zgubi go y zábiie BOG tchem uſt ſwoich, ták, że już więcey ná wieki nie będźieſz ſię mogł rekolligowáć, y obáczyć.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że BOG zbáwienie náſze założył ná pokorze, á nie ná wynioſłośći, ſłuſzná tu poſtánowić w tey fundamentálney cnoćie, pokorze świętey, ćwiczyć ſię, y oney nábyć, iákoſz y wiele może byc rácyi, ná ktorych korzyć ſię mamy; a oſobliwie w ſpomniáwſzy ſobie ná grzechy, ktorycheśmy ſię dopuścili: z grzeſzyłem, ah! to iedno ſłowo iak mnie wſzyſtkiemu ſtworzeniu práwie pod nogi rzuca. Lekcem ſobie ważył nieſkończony Maieſtát Boſki, y więc żem przez to nie zaſłużył ná wſzyſtkie zniewagi? przez grzech godny ſtáłem ſię piekłá, więc miáłem być przeſtrachem y pomiotłem świáta, miáłem być pośmiewiſkiem, y naygráwániem czartowſkim; á podobnoż to ábym ſię w pychę miáł podnośić. Podobno mnie ſumienie o tak wiele grzechow śmiertelnych ſtrofuie, wiem żem przeciwko BOGU moiemu z grzeſzył, ále tego niewiem, ieżelim otrzymał tych grzechow odpuſzczenie. Podobnom zarobił ná piekło, ále tego niewiem, czy y teraz nie ieſtem tego piekłá godźien? z tą o piekle myślą, czy ſię iáka wynioſłość zgodźić kiedy może; do tego czyż to nie nowa do pokory máteryá. Jeſtemże przeznáczony, czy náznáczony do niebá? czy zbáwionym czy potępionym będę? o tym wiedźieć nie mogę. Ta, rzeczy ták wielkiey, niepewność, ah! iák mnie poniżá? to iednák

wiem

wiem w tey mierze, że zbáwiony nie będę, bez łáſki oſtáteczney, ktorá ſię dárem wytrwániá zowie. Lecz biáda mnie, tey łáſki iá wyſłużyć nie mogę, ázatym nie ieſtem o niey nigdy upewniony! ni to z woli Boſkiey, bo o tey nikt wiedźieć nie może, ni to z woli moiey, bo tá ieſt odmienná, ſłábá, y nie ſtáteczná, iaká byłá u Sálomona, Judaſza: był Apoſtołem, á potym ſtał ſię zdraycą y ápoſtatą od wiary, y umarł deſperatem. Salomon miał ták wiele łáſk Boſkich, á przećię to nie pewná, czy miał tę wytrwániá łáſkę. Ah ieźli ſię kolumny niebieſkie pokruſzyły! my co w rzeczy ſamey ſłábe trzćinki ieſteśmy, iakoż ſię pokorzyć y drżeć od ſtrachu nie mamy: *humiliatio tua in medio tui*, Mich: 6. Maſz w ſamym ſobie wielkie okazye, y pobudki do pokory.

PUNKT 3. Dźień 23. Sierpniá, przypadáiący weń S. Philippa Zakonniká, Zakonu Serwitow, Sług Náyświętſ: PANNY. *Z affektem*. S. Philip Generał tegoż Zakonu, żeby go było ná Papieztwo nie obráno, ná puſtynią uſzedł. Nayśw: MATKĘ oſobliwie kochał, y był do niey nábożny, y przed Ołtarz iey chodząc, ná kolána upadſzy, zawſze do niey mawiáł: *Ta odpoczynkiem moim*. Sługo dobry y wierny Nayśw: MATKI Boſkiey, modl ſię zá mną, y wſtawiay, áby ſpoczynek moy, to ieſt śmierć moiá byłá ná uſłudze JEZUSA y MARYI, y do ich ſię ſwiętey w tey mierze ſtoſował woli, y ochotnie umierał, bo lepiey umrzeć nie mogę, iáko w ten czas, kiedy BOG chce. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 24. Sierpniá.

Quàm anguſta porta, & arcta via eſt, quæ ducit ad vitam, & pauci ſunt, qui inveniunt eam. *Matt:* 17.

Jak ćiáſna fortá, y ściſłá droga ieſt, ktorá prowadźi do żywota wiecznego, y mało ieſt tákich, ktorzy ią nayduią.

PUNKT 1. Uważ, iż wſzyſcy ieſteśmy ná tym świećie podrożnemi, y przez drogę tego żyćia, do Oyczyzny náſzey doſtać ſię, y tam przez niebieſką bramę kiedyż tedyż wniść ſpodźiewámy: Rożne ſą iednák drogi ludzkie: idźie tak wiele ich drogą ſzeroką, przeſtronną, piękną, roſkoſzną, ále nie widzą, dokąd idą. A gdy już oſtátnia klepſydry godźiná żyćia ich doćiecze, nieſzczęśliwego już dopędzą terminu, to ná ten czaś obáczą, ále po czaśie, że chodźili drogą głupich ludźi, drogą nie ſzczęśliwą, drogą zguby. Drogá abowiem ktorá prowadźi do żywotá, y błogoſłáwioney wieczności, nie ieſt to drogá ſzeroká, ále ściſłá. Wiele w tey drodze, jak w praśie, ućiemiężenia, niewczaſow, niewygod, przykrości wytrzymáć potrzebá. Nad to drogá ta do Niebá, ieſt przykra, oſtrá, y ciernićá: y toć to ieſt, że mało ich tákich, ktorzyby tą drogą ſzli y puſczáli ſię, ále obieraią ſobie drogę ſzeroką, ktorey tor przy ſzerokośći jeſt ták wielki, że większá część świátá nią idźie, y przychodźi do ſamych piekielnych brám, gdźie záraz w padáią ná bezdenną przepaść piekielną. Szeroká y przeſtronná ieſt do piekłá forta, y drzwi, przećiwnym ſpoſobem do Niebá brama ieſt bardzo ściſłá, y ćiáſná, mało ieſt tákich co ią znayduią, bo y mało ieſt tych, ktorzyby ſzli drogami do niey prowadzącemi. Jeżeli tedy ty chceſz kiedyżkolwiek wniść do żywotá wiecznego, trzymay

że śię drogi y gośćińca, tamże do tey bramy ćiasney niebieskiey prowadzącey, y ná tym świećie przyimuy, ieżeli nie ochotnie, to przynáymniey ćierpliwie wszystkie utrápieniá, krzyżyki, persekucye, dolegliwośći, ubostwo, niedostatek, á nádźieiá w BOGU, że tráfisz tą drogą do nieba, bo y tą sam Pan JEZUS szedł, lubo mu Dźiedźicznym Prawem náleżało Niebo: *Oportuit Christum pati, & ita intrare in Regnum*, mowi Literá Pańska. Y áni ná to niezapatruy śię, áni uważáy, co za drogá, tylko dokąd prowadźi. Drogi ćiásne, śćiste, ostre, kámieniste, cierniem zástáne, prowadzą do wspániáłych Niebieskich Pałácow, á le kto idźie drogą, gośćińcem szerokim, delikatnym, kwiećiem świátowym upstrzonym, tráfi ná więźienie piekielne.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że máło co z ludźi idźie drogą ćiásną, do niebá drogą Krzyżową, y utrápieniá, ktora ieft naypewnieysza, ieft to znak oczywisty, że im ná wierze, nádźiei, y miłośći Boskiey schodźi. Więc słuszná te nadprzyrodzone cnoty mieć, ktore człowiek sprawiedliwy maiąc to w samym nieszczęśćiu, utrápieniu, przykrośći, nieukontentowániu, y w tey drodze ciásney, ktorą idźie, być może, y owszem ieft szczęśliwy: bo go *wiara wspierá, nádźieiá ciefzy, á miłość ferca y odwagi dodaie.* Wiárá mu ieft podporą, przypomináiąc, że nigdy nie może być przeznaczonym do Niebá, ieżeli śię nie stánie podobnym, ćierpiącemu zá siebie CHRYSTUSOWI, ieżeli niepoydźie drogą tą, ktorą szedł Pan JEZUS, to ieft Krzyżową. Potym też wiará káże oczy násze obroćić ná spráwiedliwość Boską, ktorey za grzechy násze trzebá dobrze uczynić, y nie masz żadnego tak maluczkiego grzechu, ktoregoby iey płáćić, lub ná tym świećie nie trzebá, lub też ná drugim. Więc to szczęśćie iego, że mu sam BOG użycza ták wiele okázyi, w ktorych śię bardzo snádno teyże sprawiedliwośći wykwitować może, krotkim utrapieniem odkupuiąc ták ciężkie, y długie czyscowe męki. Nádźieia ciefzy w utrápieniu bogoboynego człowieká, bo mu kłádźie przed oczy szczęśliwość wielką, pewną, y bliską; wielką mowię, bo mu śię sám BOG, zá iego utrápieniá cierpliwie znieśione w nadgrodę, dá, y daie. Miłość Boská y tá do-

daie

dáie w utrápieniu, y w drodze krzyżowey pobożnym ludźiom, ſerca. Kto ſię w kim kochá, miło mu dlá niego wſzyſtkie przykrośći ćierpieć, á kto ſię w BOGU kochá, rad wielce tey okázyi, w ktorey może oświádczyć miłość ſwoię ku niemu. Niemáſz zaś lepſzey proby práwdźiwego affektu, iako cierpieć dlá BOGA: wſzeláka inná probá ſłába ieſt, y wątpliwá. Kto ſię w CHRYSTUSie kochá, życzy ſobie tego, żeby mu był podobnym, to zas podobieńſtwo ſamym ſię utrapieniem, y przykłádem iego, wyráźić ſię na nim może. Do tego, że ieſt taká wola Boſká, ábyśmy ná przykład iego, iako on czynił, cierpiał, y ktorą drogą chodźił, toż wſzyſtko my czynili. *Hæc mihi ſit conſolatio, ut affligens me dolore, non parcat.* Job: 6. To moiá poćiechá, że mi nie przepuſzczá, gdy mnie boleśćią trápi, y drogą krzyżową zá ſobą prowadźi.

PUNKT 3. Dźień 24. Sierpniá, przypádaiący weń S. Bartłomieia Apoſtołá. *Z affektem.* S. Bártłomiey Indow, y więkſzey Armenii Apoſtoł, w dźień ſto razy, y w nocy tyleż ná modlitwę przyklękáł, y o co prośił, wſzyſtko od JEZUSA otrzymał. Za CHRYSTUSA y Wiárę iego S. żywo z ſkory odárty, ná koniec ućięćiem głowy do Korony Męczeńſkiey doſzedł. *O jak ćiáſna ieſt forta do Nieba, kiedy ſię z właſney, dlá niego, wyzuć muſiał ſkory.* Swięty Bartłomiey ſto razy na dźień ná modlitwę przyklękáł, ty áby ráz ná dźień nábożnie modl ſię. Swięty Apoſtole przez gorące modlitwy twoie, y boleśći przy śmierći, proſzę cię uproś mi dar modlitwy, y przybądź mi ná pomoc, w onych oſtatnich mdłośćiách, y nayćiężſzych śmiertelnych boleśćiách, áby mnie nie ogarnęły piekielne boleśći, ále żebym weſoło wſzedł do domu ſzczęśliwey wieczności. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey *fol. 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Ná dźień 25. Sierpnia.

Quamdiu feciſtis uni ex his fratribus meis minimis, mihi feciſtis.. *Matth: 25.*

Poki czyniliśćie iednemu z tych Braći moich náymnieyſzych, mnieśćie czynili y świadczyli.

PPUNKT 1. Uważ, gdyby CHRYSTUS w Ciele widomy, nági, łákńący, do ciebie przyſzedſzy, prośił o wſpomożenie, jo rátunek, ábo o pośiłek iáki, nie wątpie żebyś mu był rad, y ile możnośći twoiey wyświadczył, czegoby potrzebował, ábyś łaſkę iego, za ten uczynek miłoſierny, mogł pozyſkáć. Cobyś CHRYSTUSOWI w Ciele obecnemu, y proſzącemu, potrzebnemu y ſtrápionemu uczynił, to czyń náymnieyſzemu komukolwiek z bliźnich, twego ratunku potrzebuiącemu, y cokolwiek iemu dobrego uczyniſz, ábo wyświadczyſz, to wſzyſtko CHRYSTUS przyimie zarowno, iakoby iemu ſámemu było wyświadczone, y uczynione; ktory luboć wprawdźie z ſamego ſiebie nie potrzebuie twego wſpomożeniá y miłoſierdźiá, kroluie bowiem chwálebny w niebieſiech, iednak potrzebuie twoiey miłośći, y dobroczynnośći w członkách ſwoich: wſpoł braći, y bliźnich twoich, w ktorych wielekroć ſtrápionym y chorym zoſtáie, y dla głodu, prágnieniá, nágośći, y innych bolow, utrapienia, nieſzczęśćiá, chorob, ledwie z duſzą ſię utrzymuie; ktorym luboby ſam z Niebá mogł we wſzyſtkim dopomoc, ále niechce? dlá tego, áby ćię nie pozbáwił okázyi do zaſłużeniá ſobie przez miłoſierne uczynki, Niebá. Ilekroć tedy obáczyſz kogo z bliźnich twoich iáką potrzebą śćiśnionego, ochotnie podźwigniy go, y poratuy w czym będźieſz mogł. Cieſz ſię y raduy, że maſz okazyą CHRYSTUSA Páná, w ubogim nakarmić, pośilić, przyodźiać, ábo y poćieſzyć. Ty zaś

wſzyſt-

wſzyſtko opak czyniſz, kiedy CHRYSTUSA w bliźnich twoich łaknącego, y nędzą ściśnionego, nietylko, że áni wſpomożeſz, ále raczey tym bardźiey utrápiſz, zgryzieſz, nad nim ná wymyślaſz ſię, y na wyrzucaſz. Izaliſz nie czytáł, że CHRYSTUS Pan w oſtatni dźień Sądu ſwego, ſame práwie miłośierne uczynki w Wybránych ſwoich, chwálić będźie, á niezbożnym zaś exprobrowáć ich nie ludzkość, y nie miłośierdźie. Miłośierni w on dźień, miłośierdźiá od Páná doſtąpią, á niemiłośierni ſąd bez miłośierdźiá otrzymáią, y mieć będą.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A że ſtary y nowy Teſtament pełen ieſt zaleceniá uczynkow miłośiernych, z ktorych w dźień ſądny ſurowie będźiem exaninowani, á miłośierni wnidą z błogosłáwieńſtwem niebieſkim, do chwáły wieczney. Słuſzná tu poſtánowić, w uczynkach miłośiernych ſię ćwiczyć, ile, że ie nie tylko PAN nadgrádzá wieczną nádgrodą, ále że y ná tym świećie oſobliwe tákowym daie fáwory. Rebeká dáłá pić ſłudze Abráhamowemu, aż ſtáłá ſię żoną Izaáka. Jakub ktory dáł pić bydłu piękney Racheli, záſłużył zá to, że zaprowádzony był do domu Labaná, y wźiął ią zá żonę. W práwie Ewangelicznym kubek wody dány ubogiemu, w Imię Boſkie, do takiey przyſzedł powági, iż ták BOGU zoſtáł miły, iákoby iemu ſamemu był dány. *Author Operis* y to ſam świadczy, iż pewnego czáſu przyſzedſzy do niego ubogi, proſząc wſpomożeniá, á w ten czas nie miał więcey ani wſzkátule, áni w worku oprocz ſześćiu groſzy, ktore dawſzy owemu ubogiemu, názaiutrz niewiedźieć z kąd przynieśiono mu złotych ośmnáśćie; co było z wielkim *Authoris* podźiwieniem; y na ten czás iśćiło ſię u niego owo Piſmo S. *Błogoſłáwieni miłoſierni, bo y oni doſtąpią miłoſierdziá*, Matth: 5. Nadto, iż w uczynkach miłośiernych pokazuie káżdy, że ieſt ieden z Ucżniow CHRYSTUSowych iako mowi Ewangeliá: *Z tąd poznaią was, że ieſteśćie memi Uczniami, ieżeli ieden drugiego kochać będźie, w ten czas zaś miłość naybardźiey wydaie ſię, gdy ieden drugiego w potrzebie iakiey rátuie.* Bo y tak mowi Jan S. *Jeżeli kto widząc w potrzebie bliźniego, á mogąc nie wſpomága go, iákoz mowić może, że ieſt miłość Boſká w nim.* Uważmy co mowi y Izaiáſz Prorok, cap. 58. *Jeżeli obaczyſz*

nagiego, nákryi go, y nie gardz twoim ciáłem. Mogł BOG wſzyſtkich uczynić bogatemi, y mało coby go to było koſztowáło, ále chćiáł, áby byli y ubodzy, żebyśmy mieli tych, przećiwko ktorym moglibyśmy pokázywać miłoſierdźie; ábyśmy tym ſpoſobem u PANA naywyżſzego doſtąpić mogli miłoſierdźiá iego. Nie wſtydz ſię dać jałmużny ubogiemu, bo y CHRYSTUS Zbáwićiel nasz był ubogi. Nie wſtydz ſię przyiąć ubogiego y pielgrzymá, bo y CHRYSTUS był Ubogi, y Pielgrzymuiący. Cudowna ieſt cnotá miłoſierdźie; cudowná ieſt rzecz, bo ieſt lepſzá w nieſzczęśćiu cudzym, zdrowi ſię chorobą cudzą, bogáći ſię ubogſtwem, wykonywá prawo CHRYSTUSowe, nioſąc ná ramionach ciężar ſwoich bliźnich. Im więcey znośi ciężarow cudzych, tym więcey ulżywá ciężáru ſwoich właſnych grzechow.

PUNKT 3. Dźień 25. Sierpniá, przypadaiący weń Sw: Ludwiká Krolá Francuſkiego *Z affektem.* Swięty Ludwik od Mátki ſwoiey Blanki, boiáźni Boſkiey náuczony, tak, iż nigdy żadnym wielkim grzechem duſzy ſwey nie zmázał, y wolał umrzeć, á niżeliby miał śmiertelnie zgrzeſzyć. Niewinnośći ciáła włośienicą y innemi umártwieniámi ſtrzegł, piáſtował, y upiáſtował. O S. Krolu modl ſię za mną, ábym ná śmierć ták ſię gotował, żebym zawſze y ná káżdym mieyſcu wolał umrzeć, á niżeli, żebym miał grzechowi, y gniewu Boſkiemu, á potym nieſzczęśliwey wiecznośći podlegać. Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Na dźień 26. Sierpniá.

Quàm magna multitudo dulcedinis tuæ Domine, quam abſcondiſti timentibus te. *Pſalm: 30.*

O iakoż ieſt wielka ſłodkość twoiá Pánie, ktoraś zachował boiacym ſie Ciebie.

PUNKT 1. Uważ, iż ten świat zda ſię, że má wielkie y rożne ſwoie ukontentowania, ućiechy, pieſzczoty, y ſłodyczy,

kto-

ktoremi ſię ludźie świátowi cieſzą y delektuią. Słodki ieſt honor chćiwym honoru, ſłodka ieſt roſkoſz cieleſnym, ſłodka łákomym, chćiwym fortuny, pieniędzy, bogactw poſſeſſyá. Wſzyſtkie te iednák świátowe roſkoſzy, względem niebieſkich, ſą iáko kroplá wody względem morzá, y áni godne ſą tego imieniá ſłodkie; y owſzem názwać ie trzebá gorzkie. Jágoda delektácyi wſzelkiey świátowey, ktorey ſynowie ludzcy ták chciwie prágną, żądáią; nie ieſt to iágodá miodowá, ále raczey żołci pełná, y ieſt gronem wſzyſtkich roſkoſz y delicyi świátowych, á gronem ſrodze cierpkim, y nie ſmacznym. Prawdźiwá ſłodkość nie ná ziemi, ále w niebie má mieyſce, y tam iey ſzukáć trzebá, gdźie Boſki Maieſtát, ktory ieſt wſzyſtkich delicyi, wſzyſtkich wdźięczności y ſzczęśliwośći, morzem nieprzebránym, Wybranych ſwoich, obfićie ſtrumieniem ćiekących roſkoſzy niebieſkich nápawá, y náſycá. Utáioná ieſt od zmyſłow ludzkich powierzchownych, oná wielká y wieloraká ſłodkość, nieſkończoná oná obfitość delicyi Domu Bożego, áni od nás, oprocz ſamey wiary, poięta być nie może. Nikt wiedźieć áni znać iey nie może, chybá ten tylko, co ią má. Wielkość iey á ktoż opowie, ábo opiſze? áni ſerce ludzkie poiąć iey nie może, áni też człowiek tu żyiący nie możná, á żeby iey ſkoſztowáł. A żeby zaś człowiek po tym doczeſnym żyćiu mogł byc uczeſtnikiem, y iey zażywać, powinien w tym tu żyćiu wſzyſtkiemi świátá tego przyiemnośćiámi, ſłodkośćiámi wzgardźić, y z brzydźić ſobie niemi. A ták czáſu ſwego niebieſká oná ſłodkość, ktorá teraz przed námi ieſt utaioná, w ſámym człowieku obiáwi ſię, y da ſię uznać, będąc ná wybránych Boſkich obfićie wyláná, do ktorey raz wybráni Páńſcy przyłożywſzy uſtá ſwoie, ná wieki bez końcá ſzczęśliwie zażywać y zaſilać ſię będą. O gdyby ludźie ſłodkośći iey wielkość, y wielość uważyć náleżyćie mogli. ábo chćieli, zaprawdę o żádnąby ná tym świećie niedbáli ſłodkość, przyiemność, áni iey ſzukáli, y owſzem, áni by ſię ſtrzegli, y báli żadney gorzkośći, ktora by ná nich z dyſpozycyi Boſkiey przyiść miáła.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ iáko mowi S. Paweł, áni oko widźiáło, áni ucho ſłyſzáło, áni w ſerce ludzkie

kie wmieśćić śię to może, co BOG zgotował dlá Wybránych swoich. Więc słuszná zdobyć śię tu ná tę mocną rezolucyą: Niczego nigdy nieżałowáć dlá niebá, bo dlá niego Zbáwićiel twoy, Krwi swoiey nie żáłował. Y toć to iest co mowi Augustyn S. Serm: 6. Jezli śię pracy, ábo boleśći iakiey lękász, poyrzyi ná zápłátę: *Opus te terret mercedem attende*, y znowu S. Paweł mowi Rom: 8. *Non sunt condigna passiones hujus temporis ad futuram gloriam, quæ revelabitur in nobis*. Te dolegliwośći ktore tu ćierpieć możem, żadnego nie maią porownánia do przyszłey chwały, ktorá śię w nas pokáże. Ale chcesz że ieszcze wiedźiec co to iest niebo; ah niebo! iest to szczęśćie przenoszące nie tylko prace, y zasługi násze, ále też myśli y pragnieniá, choćiáżby śię naydáley swą chućią zapędziły. Jest to szczęśćie, w ktorym śię żádne złe nieznayduie, á zamyká w sobie wszystko dobre ná záwsze. Jest to szczere dobro, wieczne dobro, nieskończone dobro. O niebo! dobrá są twoie ták wielkie, że mowy nie staie, żeby ie wyráźić, y nic śię tak wiele czynić, y cierpieć nie może, żeby ie zasłużyć. O niebo! ći sami ćię poymuią, ktorzy, cię już máią, ále my nie możemy tylko ćię prágnąć. Niebo jest to godná wysługá Męki y śmierći Boskiey; iest to ták wielkie dobro, że BOG przez moc swoię dać większego nie może, álbowiem to dobro iest sám BOG, ktory śię dáie Błogosłáwionym w niebie. A czegoż chcą po nas żeby zasłużyć niebo? chcą tylko żeby sobie gwałtu trochę uczynić, á náwet iednym westchnieniem skruszonego sercá, iednym kubkiem wody daney w Imię Boskie, możem nábyć tego ták wielkiego szczęśćiá! y więc to śiłá zá niebo po nas wyćiągaią. Ah godniśmy piekłá! ieżeli ták máłym sumptem niebá kupić niechcemy.

PUNKT 3. Dźień 26. Sierpniá, przypadáiący weń S. Alexandra Zołnierza Męczenniká. *Z affektem*. Swięty Alexander uznáwszy raz wiárę prawdźiwą CHRYTTUSową, wolał umrzeć, á niżeli śię do pogáńskiego bałwochwálstwa wroćić. Ná śmierć śćiętą skázany, gdy kátá widźiał od strachu drżącego, wołał ná niego, y pobudzał go, áby mężnie y odważnie wszystko, co mu roskázano czynił, y wykonał, y tak dobrowolnie śię ná śmierć śćiętą ułożywszy, przyiął kátowskie cięćie.

Swię-

Swięty zwyćiężco y S. Zołnierzu, uproś mi ábym zwyćiężáł záwſze wſzyſtkich nieprzyiáćioł duſzy moiey. Niechay zawſze za oświecaiącą mnie łáſką Boſką idę, abym mogł być ſynem świátłośći, y w tey świátłośći BOGA ná wieki widźieć. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Na dźień 27. Sierpnia.

Quanto magnus es, humiliate in omnibus, & coram DEO invenies gratiam. *Eccl: 3.*

Czymeś większy, tym ſie bardźiey uniżay we wſzyſtkim, á znaydźieſz łaſkę przed Panem.

PUNKT 1. Uważ, iż gdy kto wieżą, albo inną ſtrukturę wyſtawiá, to im większá y wyżſzá ma być, tym głębiey rozumny rzemieślnik zakłáda nánię fundamentá; wſzelká bowiem ſtrukturá, im wyżey w gorę wynieſioná ieſt, tym bliżſza zoſtáie ruiny y upadku. Y ludźie nátym świećie wywyżſzonemi ná wyſokie rożne godnośći zoſtaią, ieżeli głębokim pokory S. fundámentem nie będą wſpárći, łátwo zwykli od nádętośći wiátru ná ziemię upádać, y z nią ſię rownáć. A więc im większemi y wyżſzemi do powierzchowney apparencyi przed innemi zoſtáią, y wſzyſcy zá takich maią, tym oni powinni być u ſiebie náyuniżeńſzemi, y náypokornieyſzemi, y owſzem y do ſámey powierzchowney apparencyi, we wſzyſtkich ſpráwach ſwoich, y dyſkurſách, powinni być dálekiemi od wſzelkiey arrogáncyi, prezumpcyi, raczey nad wſzyſtkich powinni ſię poczytáć za nieſzczęśliwych, y mizernych, z tey racyi, że iáko ich ſtopień ieſt wyżſzy, ták y ſtan niebeśpiecznieyſzy, upádek y zguba łatwieyſzá, obligácyá większá, przewinienie, abo grzech ćięższy, ſąd ſurowſzy, exkuzá trudnieyſzá, á kára większa. Synowie zaś ludzcy, im bardziey ſą wywyżſzonemi, uczczonemi,

tym oni zwykli wyżey przez pychę y wyniosłość swoię, w gorę wylátywać, y w myślách swoich zda im śię, że nie po ziemi, ále po powietrzu chodzą, stąpaią, y niby làtaią. A iże ná piásku prożney chwáły strukturę położyli, nie dźiw że y prędko to wszystko upaść muśi co założyli, abo wystáwili; ponieważ nic ná pokorze S. iáko fundámenćie, nie zákłádáli. Y tak za czasem y to prędkim, mizernie zwykli upádać z swoiemi wyniosłośćiámi, tym ćiężey, im stopień ich był wyższy. Ah! stać by byli mogli y od upadku zachowáć śię, uchronić, prezerwowáć, gdyby byli świętą pokorę mieli, ktorá koniecznie wszystkim ná wysługę u BOGA iego łáski y miłośierdziá, iest potrzebná; á osobliwie tym ktorzy nád innych są wywyższonemi, y do urzędow jurysdykcyi, y sądow wysadzonemi, álbowiem ći wszyscy w wielkim niebespieczeństwie zbawieniá zostáią, y ieżeli dobroć y miłośierdźie Boskie nie wspomoże, to im tu ná tym świećie byli możnieyszemi, wyższemi, tym też ná drugim świećie większe y cięższe męki, y tortury ćierpieć będą muśieli: O tym często myśl. A ieżeli cokolwiek masz zdrowego rozumu, nigdy Przełożeństwá nie prágniy, ani wywyższonym nád drugich zostáć, á tym bardziey włádzą y jurysdykcyą nád niemi mieć. A ieżeli zaś już zostáłeś, abo iesteś przełożonym, stárayże śię o głęboką y prawdźiwą pokorę, przez tę bowiem szczegulnie cnotę, będźiesz śię mogł ustrzedz, y zachowáć od niebespieczeństwá upadku y zguby swoiey niepowetowaney.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ bez cnoty pokory rzecz iest niepodobná, żeby kto duszę zbáwił, tak, iáko bez chrztu, iednákowo tá cnotá, iáko y ten Sakráment, do zbawieniá potrzebny. Dlá czegoż bowiem być nie może? dlá tego, że Pan JEZUS wyráźnie opowiedźiáł, że kto śię nie odrodzi z wody y Duchá S. wniść do Niebá nie może. Otoż tenże Pan JEZUS mowi do Uczniow swoich, że ieźli nie będą ták máłemi, y pokornemi iáko niemowlętá, nigdy do Krolestwá niebieskiego nie wniydą. Czemuż bardźiey wierzyć słowom CHRYSTUSowym, ktore o Chrzćie powiedźiáł, niż tym co o pokorze? albo ieżeli oboygu wierzem iednákowo, czemu tak żyiemy, iákobyśmy tym słowom wiáry nie dáwali, y owszem iákoby-

kobyśmy o przećiwnym zdániu upewnieni byli? á przećię tá oboiu CHRYSTUSowá Sentencyá iednákowo śię wspierá ná powadze Jego, y prawdźie nieodmienney, ktora nikogo nigdy oszukáć nie może. Do tego gdźie nie masz pokory, tám żádnego z CHRYSTUSem w obyczaiách niemasz podobieństwá, ktore powinno być, kto chce być zbáwionym: idzie potym dáley, iż pychę trzebá potępić, iáko znák naypewnieyszy przeznáczeniá do piekłá. A więc słuszná tu przysądźić, iż koniecznie do zbáwieniá iest potrzebná pokorá S. y postánowić w niey śię cwiczyć; oná bowiem iest prostym do świątobliwośći gośćińcem, y otworzystą do Niebá fortą. Pokorá iest to cnotá, ktora wszystkim Stanom y kondycyom służy. Naywięksi Potentáći tak do niey náleżą, iak náypodleysi ludźie. Pánowie świátá tego, powinni śię pokorzyć pod mocną ręką Boską, powinni to uważáć, że bez BOGA nic nie są, że wszystká ich władza od niego pochodzi, ktorey záżywać nie máią, tylko ná utrzymánie chwały y mocy Boskiey. Powinni w śię wmowić, że więcey nie maią, tylko to, co śię godźi, ze są nieskończenie od BOGA podleyśi, niż od nich ich poddaństwo. Do tego powinni o tym myślić, że ich źiemská wyniosłość ná nic im śię nie zda, ieżeli przed BOGiem wielkiemi nie będą, to iest małemi w swych oczach, y szczerze pokornemi, że ich náymnieyśi poddáni w niebie ich chwałą swoią y wielkośćią przytłumią, ieźli są teraz bardziey pokorni, niż oni. Maią o tym myślić, y z tego śię korzyć, że ich stan wyniosły, iest nie iáko przećiwny ubogiemu y pokornemu BOGU, á zatym im ná wyższym mieyscu nád drugich śiedzą, tym śię bardźiey pokorą spuszczáć pod drugich máią, widząc że ich wyniosłość, iest nie iaką przeszkodą do podobieństwá z CHRYSTUSem, y do duszy ich zbáwieniá. Z CHRYSTUSem mowię: bo nie od kogo innego kazał śię nam uczyć pokory S. tylko od śiebie samego, mowiąc: *Uczćie śię odemnie, iak iá iestem pokorny, y ćichego serca.*

PUNKT 3. Dźień 27. Sierpnia, przypadáiący weń Sw. Małgorzáty Wdowy. *Z affektem* Swiętá Małgorzátá chleb iedyny ktory miáła, ubogiemu (á to był CHRYSTUS w osobie ubogiego) dała, ále z niebá inny zá to odebráła, żeby byłá miá-

łá co ubogim rozdáwać, sáma na to żebráłá. Niechay będźie we mnie duch twoy, ábym ubogim ochotnie dobrze czynił. Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 28. Sierpniá.

Quantum glorificavit ſe, & in deliciis fuit, tantum date illi tormentum & luctum. *Apocal: 18.*

Jako ſię wiele chlubił, y roſkoſzował, tak mu wiele dayćie mąk, y ſmutku.

PUNKT 1. Idą ludźie ná tym świećie zá roſkoſzámi, y prożną chwáłą, ſłużą pyſze, nádętośći, y ćieleſnośći, karmią ſię ućiechami, y prożną imieniá ſwego eſtymácyą, dopuſzcza im BOG tu ná krotki czas cieſzyć ſię, zbytkowáć, wyſkákiwać ná łące świátá tego, iako ćielcom młodym, ná rześ odłączonym, ále długoſz tego? oto ich pychá, roſpuſtá, roſkoſz koniec w małym bardzo czaſie nieſpodźiánie bierze; y im bardźiey w tym żyćiu doczeſnym zoſtaią w weſołośći, uciechách, delicyách, lubieżnośćiách, tym też więcey unižonemi będą, y mąk odbiorą. Y áni rozumiey, że iáko máłá, krotká y momentálná była chwáłá, y roſkoſz, tak też krotko przeydą ich męki, tortury, y lámentá; to prawdá, że ich chwáła, ſwawola, y ućiechá prożná y mała koniec odbierze, ále płácz y męká ich nigdy nie przeminie, y nieſkończenie większa będźie, áni żeli żyćiá przeſzłego byłá roſkoſz y ukontentowanie. Bardzo mało co ná tym świećie ſkoſztowali miodu, ále wnętrznośći ich, bole y nieznośne torſye, ná wieki cierpieć będą muſiáły. A więc grzeſzniku bráćie niechćiey w żyćiu twoim zakazánych prágnąć y pożądać delicyi, y roſkoſzy, áni chwáły świáta tego, tak wyſoce ſobie ważyć y eſtymowáć, y zbyt ſię mieć dobrze, y opływáć we wſzyſtko. A ieżeli chceſz mieć chwáłę, żąday iey tedy, ále nie tey krotkiey,

kiey, ále oney wieczney, y o nię śię ſtáray; á zbytki świátowe y dobre mienie porzuć, ieżeli roſkoſzy ſzukáſz, nie ſzukáy przemiiaiących, ále ná wieki trwáiących, uniżay śię tu raczey, y mortyfikuy ná tym świećie; y im śię tu bardźiey zniżać będźieſz, y umártwiáć, tym ná tamtym świećie większą chwałę, uprzeymość y roſkoſz mieć będźieſz; y tá twoiá uniżoność, y mortyfikacyá krotká y ſzczupłá, máłá w ſámey rzeczy będźie, ale zá nię poydźie niezmierná y niewypowiedźiáná ſzczęśliwość, ktorá po wſzyſtkę wieczność końca mieć nie będźie.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ ſzczęśćie świátowe, y dobre mienie, ná zgubę ludźiom świátowym wychodźi, iáko mowi Proverbiáliſtá Páńſki: *Proſperitas ſtultorum perdet eos. Proverb: cap:* 1. grzeſznicy w ſámym ſzczęśćiu ſą nieſzczęśliwi. Więc nie życz ſobie być bardzo ſzczęśliwym ná świećie, ieżeliś w ſzczęśćiu y dobrym mieniu nie ieſt, *á ieżelić wſzyſtko według woli twey płynie, boy śię, bo większego nád to niebeſpieczeńſtwá niemaſz.* Racyá tego tá: zbytne bowiem ná świećie ſzczęśćie, álbo zupełnie w ſercu ludzkim wiárę wyniſzczá, iáko śię nie raz tráfia, álbo ią osłábiá, iáko zwyczaynie bywá, albo ią też przećię, co ieſt bardzo rzadka, zupełnie zoſtáwuie. *Jeżeli wyniſczá,* to już nad to większe człowieká nie może potkáć nieſzczęśćie, bo z wiarą tráći wſzyſtko, y nie ma ni ſpoſobu, ni żadney nádźiei do zbáwieniá duſznego, bo wiára ieſt iedynym zbáwieniá fundámentem, ktorego kiedy nie maſz, trudno co budowáć. *Jeżeli oſłabia,* y to nieſzczęśćie, bo tákowy człowiek ma rozum rozdźielony, y nie wie czego śię chwyćić, czyli ſwoich chćiwośći, y záślepionych paſſyi, czyli też prawdźiwego Wiary S. świátłá, iż trzebá koniecznie námiętnośćiom odpor dać, ináczey ſumienie gryść będźie. *Jeżeli całą wiarę zoſtawi,* y to nieſzczęśćie, bo go tá wiará trapic, y zawſtydzać muśi, potępiáiąc iego delikátne żyćie, żyćie rożne od JEZUSowego, bo żyćie roſkoſzne y ſzczęśliwe u świátá, ktore nie má podobieńſtwá z JEZUSEM Ukrzyżowánym, ktory zoſtáwił nam tę naukę, że trzebá ćierpieć, y krzyż ſwoy nośić, że będąc grzeſznikiem trzebá pokutować, pokuty zaś nie możná czynić bez umartwienia ciáłá, zmysłow, y paſſyi, á kto zaś ieſt zatopiony w delicyách świáto,

wych, pospolićie zwykł stronić iák naydaley od wszelkiey przykrośći, á w tym zwykł y grzeszyć niepoprzestáwać, á P. BOG go też y opuszczać y zapominác, puszczaiąc go za złemi iego chćiwośćiámi, co iest wielká kára Boska, iáko mowi Augustyn Swięty: *Vis nosse quanta sit pœna? nulla pœna.* Chcesz wiedzieć ktore iest náywiększe káranie? żadne káranie. Już tam po zbawieniu, gdźie nikt nie śmie nápomniec, áni popráwić w niczym, á przytym gdy już y BOG łáski swey do tego nie użyczy. O iáko Pánowie máło máią Chrzćićielow, coby im wolno rzekli: *non licet*, nie godźi się. BOG im też, iáko się mowiło, nie gotow dać łáski do popráwy, bo ći ktorzy się w szczęśćiu, w wygodach, y w roskoszach świátowych zatopili, gárdzą łáską Boską, zapomináią, y opuszczáią BOGA, BOG też niemi gardźi: dáwne niesie przysłowie: *iak my z BOGiem, tak BOG z nami*.

PUNKT 3. Dźień 28. Sierpniá, przypadáiący weń S. Augustyná Biskupá. *Z affektem.* S. Augustyn przed skonániem swoim, siedm Psálmow pokutnych płácząc mowił, to do wszystkich około siebie stoiących powiádaiąc y nauczáiąc: *iż nikt, by był y náyświętszy, bez pokuty zchodźić z tego świátá nie ma. A ty wiedz każdy, iż grzesznikowi koniecznie trzebá álbo pokutowáć, albo w piekle gorzeć.* O goráiący wielce miłośćią Boską Augustynie S. nápełniy ogniem prawdźiwey ku BOGU miłośći, y łzámi pokuty serce moie, ábym świątobliwą, prawdźiwie pokutuiących, y prawdźiwie BOGA miłuiących, śmierćią umarszy, z Tobą wiecznie, y z Seráfinámi Swiętemi, w Niebie wieczną ku BOGU gorzał miłośćią. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDY

MEDYTACYA
Ná dźień 29. Sierpniá.

Quaſi putredo conſumendus ſum, & quaſi veſtimentum, quod comeditur à tinea. *Job: 13.*

Jako zprochniáłá iáká rzecz zniſzczeć mam, y iako ſzatá, ktora mol pſuie.

PUNKT 1. Uważ, iż rzecz iáká zprochniáłá, ábo raz zgnilizną zarażoná, co raz pomáłu nieznácznie bárdziey á bárdźiey niſczeie poty, poki wſzyſtká do ſczętu nie zniſzczeie, Podobnie y ſzatá ktorą mol pſuie y gryzie, z dźiuráwioná zoſtáie, poki iey mol do ſzczętu nie zepſuie. Ták ſię y z człowiekiem dźieie, ktory choć ieſzcze żyie, ájuż gniie, y pełen złych humorow zoſtáie, ktorego y ćiepło przyrodzone poty pomáłu pali, y tráwi, poki aż y nie ſtrawi, w ktorego żyiącey ſubſtancyi robactwo ták długo ſię paſie, poko zupełniej wſzyſtek człowiek ná paſzą im nie przyidźie; y ták owá rozumna *Creatura* człowiek, ſtaie ſię zgniłym, y obrzydliwym trupem, ná koniec w proch ſię ſwoy obrácá. A więc miły człowiecze niechćiey tak dalece tey powierzchowney ciáła chwały, piękności prędko ginącey, *nad to, niżli potrzeba ſtymowáć ſobie wielce y wyſoce, áni ſię w niey zbyt kocháć, y onę pielęgnowáć y ochraniáć.* Dáymy to, że dźiś ieſt piękná, urodźiwá ćiáłá twego chwałá, y ozdobá, á cóż ieſt w ſámey rzeczy, oto nie co innego, tylko zgnilizná, kolorem rożanym pokrytá, ktorá iutro może ſtáć ſię trupem brzydkim y śmierdzącym. Widźiſz dźiś bogáczá iakiego, àlbo Páná možnego, przed ktorym nie tylko ludźie, ále y źiemiá drży, y iego mocy y włádzy, ták bárdzo wielce ſobie nie eſtymuy, chwáłá iego gnoiem, y śmiećiámi, w krotce robáctwo toczyć go będźie, y ſtánie mu za odźienie ołobliwe. Y tá ieſt kondycyá iednákowá wſzyſtkich ludźi nieodmienna, y nieuchronná, czy to

oni

oni będą wielkiemi, czy máłemi, czy ubogiemi, czy we wszystko opływáiącemi, wszyscy zárownie idą do ziemi, y w nię się obracaią. O dáł by to BOG! ażeby żyćie swoie ná tym świećie ták stánowili, áby przynámniey duchá w cáłośći od zmazy ćielesney zachowáć mogli, y sukienki łáski poświącaiącey nienáruszoney nie utráćili, aż do tego dniá, ktorego skáźitelność nasza, weźmie nieskáźitelność, y śmiertelność przemieni się w nieśmiertelność.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A że wiele pomágá pámięc o śmierći, żeby sobie człowiek lekce ważył prożnośći tego świátá, á osobliwie y piękność; urodę ciáła skáźitelnego, ktorá iest powodem y okázyą do wiela złego. Łátwo bowiem gardźi wszystkiemi rzeczami ten, ktory pámiętá ná to, że ma umrzeć; osobliwe lekarstwo ná utrzymánie appetytow ćielesnych, ná uśmierzenie miłośći nie porządney, do ćiáła pięknośći, y iego urody, gdy uważáć będźie czas, w ktorym ćiáło ludzkie roztoczone od robáctwá, obroći się w proch y popioł. Do tego trzebá y to wiedźieć, iż w czym sobie grzesznik naybardźiey upodobáł żyiąc ná tym świećie, przy śmierći náywiększą męką iego będźię, poniewaź mu to było, albo okazyą grzechu, albo grzechem sámym. Wszystkie owe stworzeniá, ná ktorych się wspierał, niby przez niespodźiáną ruinę, rázem ná niego upádną, á on się obaczy w tak obszernych pustkach, iáko gdyby człowiek w przepaść iaką bezdenną przestraszony lećiáł, á nie miáł by się czego áni ręką chwyćić, áni nog gdźie otrzymać. Wydrą mu w momenćie to wszystko, w czym się kocháł, wszystkie iego roskoszy, y w czymkolwiek zakładał naywiększe swoie szczęśćie, y do czego się bardźiey, niż do sámego BOGA, affektem przypoił. Lecz to mu náystrásznieysza, kiedy postrzeże, iż tracąc tę krotką prożność świátową y znikomą, wpádá w nieskończoną y wiekuistą biedę. O śmierći! iáko twoiá pámiątká iest gorzká człowiekowi, co swe szczęśćie założył ná nikczemnośći świátowey. A więc każdy poki czás masz, pytay się siebie sámego, od czegoć też nayćiężey umierać będźie, y z czym ći się będźie naytrudniey pożegnáć, á gdy tego doydźiesz, staray się skutecznie, ábyś wszystek twoy affekt od tego oddalił.

III. *Siccine separas amara mors. 1. Reg: cap: 13.* abyś potym sám ná śię w ten albo podobny nie nárzekáł sposob: *Y tákże okrutná śmierći odłączasz od tego wszystkiego, w czym śię człowiek ukochał.* Ah szczęśliwy! kto ná czas śmierći pokáże śię dobrym, y cnotliwym, álbowiem iáko mowi Andrzey S. *in Lucam:* Wszystko tu zostanie, sáma tylko cnotá za umarłym poydźie. *Sola virtus comes est defunctorum.*

PUNKT 3. Dźień 29. Sierpniá, przypadaiący weń Sćięćie S. Jana Chrzćićielá. *Z affektem.* S. Jan ná puszczy Pustelnik, y wołáiący do pokuty Głos. Na wodźie zaś JEZUSA Chrzćićiel, ná dworze Kaznodźieiá nieustrászony, odważnie grzechy herodowi ná oko wyrzucaiący, gromiący, y mowiący: *Niegodźi śię bráta twego żony mieć;* y więc dla obietnicy skoczki swoiey herodiády, głowę mu kazał ućiąć. *Prawda w oczy kole.* Modl śię zá mną, áby to wszystko, co mi śię nie godzi, dáleko odemnie było, żebym był bliskim BOGA. Uproś mi tę łáskę u JEZUSA, ktoregoś palcem pokázuiąc, mowił: *Oto Baranek Boży, ktory gładzi grzechy świátá.* Niechayże náyprzod moie grzechy, ten niewinny Baranek zniesie y zniszczy. Toż samo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 30. Sierpniá:

Quasi à facie colubri fuge peccatum. *Eccl: 21.*

Jáko przed wężem, ućiekáy przed grzechem.

PUNKT 1. Uważ, iż ludźie pospolićie bardzo śię węża boią, y przed nim nie tylko ućiekáią, ále y patrzyć niechcą, przeto iż má iad w sobie zaraźliwy, ktory kiedy kogo ukąśi, pospolićie śmierć przynośi, y do grobu w nośi. Nie boią śię zaś grzechu, y owszem dobrowolnie śię go dopuszczaią, ktory nie rownie iest szkodliwszy, á ile śmiertelny, bo duszę zabiiá, y

piekłá gorącego godną czyni. Zaden wąż tak ſzkodzącego nie má iadu, bo ieżeli ukąśi człowieká, to tylko zabiiá go ná ćiele, y częſtokroć żyćie doczeſne odbierá; ále grzech, iak ſię już námieniło, w tymże zaraz momenćie zabiiá duſzę, á ile z niego ieſt ná wieki. A więc ktokolwiek ieſteś kocháiący zbáwienie duſzy ſwoiey, boy ſię grzechu, y ućiekáy przed nim; w ktorego tyſiąc niebeſpieczeńſtw, poki żyieſz, zoſtáieſz, uſtáwicznie, y owſzem co moment ten náyſzkodliwſzy wąż, grzech śmiertelny, ná zgubę twoię czuwa, y ſtoi. Jeżeli teraz nienáruſzonym zoſtánieſz od tego zaráżliwego wężá, zdrow ná duſzy ná wieki będźieſz. A ieżeli ćię kiedy ukąśi, y duſzę twą zaraźi, bać ſię trzebá, żebyś ná ciele y ná duſzy nie zginął: BOG bowiem, ktory nam przykázał, ábyśmy przed tym náyſzkodliwſzym wężem, iak naydaley ućiekáli; lubo ná ukąſzenie iego lekarſtwo: to ieſt pokutę S. poſtánowił, ále po ukąſzeniu iego, otrzymaniá łáſki Boſkiey nikomu nie przyobiecał. Ah! iak wiele tyſięcy ludźi, od tego węża piekielnego, grzechu śmiertelnego ukąſzeni, niżeli im przyſzło lekarſtwá ná to ich ukąſzenie záżyć, ábo że go mogli zażyc, to ieſt wyſpowiádać ſię, nágle nieſpodźiánie pomárſzy, ábo innym iákim przypadkiem z tego świáta zſzedſzy, mizernie pogineli, y ná wieki potępionemi zoſtáli. O! gdyby ludzie ſzczerze, żywo, y mocno ſobie uważyli, to nie tylko grzechow, ále wſzyſtkich ich, by też naydálſzych okazyi, y owſzem ſámego cieniá, y iákiegokolwiek podobieńſtwá do popełnieniá grzechu, wſzelkim ſpoſobem y uśilnośćią ſtrzegli, y ućiekaliby. A oni co? oto! o ślepoto wielka! o rozumie ſzálony! ſámi dobrowolnie idą zá temi nieſzczęśliwemi wężámi, y owſzem, co ieſt rzecz naygorſzá, dobrowolnie ſámo chcąc rodzą tákowe ſzkodliwe, y zabiiáiące ná duſzy węże, to ieſt grzechy śmiertelne, dlá ktorych iádu y trućizny, w krotce śmierć wieczną połykáć im przychodźi, y nieſzczęśliwie ná wieki ginąć.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że, lubo ludźie po częśći y wiedzą, co za ſzkody po grzechu idą, á przećię grzechow ćiężkich ſię dopuſzczaią, pochodźi to naybardźiey za rozumu y ſerca ich zaślepieniem; iáko mowi Sapient Pańſki: *Excæcavit enim illos malitia eorum.* Sap: 2. Oślepiłá ich, właſna ich złość. Toż

ztwier-

ztwierdzá y Auguftyn S. kiedy ták mowi: BOG zwykł karać grzechy tym fpofobem, że dopufzcza ślepotę ná zakázane chćiwośći: *Spargens pœnales cæcitates fuper illicitas cupiditates.* Przeto częfto trzeba wołać do Paná BOGA: *Panie niech widzę, ty bowiem ieſteś świátłośćią świátá, chćieyże mnie oświećić, ná rozumie y fercu, á oddal odemnie záślepienie duchowne*; ktore ieft fkutkiem grzechu, bo grzech rodźi fię z ślepoty. á ślepotá z grzechu, ktora ieft káraniem od Paná BOGA frogim. Grzefznik (iako mowi Pan JEZUS) ućieká przed świátłem, y fzuká ćiemnośći, BOG áby go ukárał, w tychże go dobrowolnych ćiemnośćiách zoftáwuie, y nie może mu więkfzego karaniá náznáczyć, iáko mu to daiąc, czego fam grzefznik prágnie: prágnie ślepoty, prágnie ćiemnośći, ma ią, y ták niby widząc, nic nie widźi. Twoie zaniedbánie około zbáwieniá, czy nie ieft oczywiftym znákiem ślepoty fercá tegoż? kto oczy te powierzchownie ftraći, wie o tym, że nic nie widźi; lecz przećiwnym fpofobem w tey duchowney ślepoćie: *im kto bardźiey nie widźi, tym mniey ślepoty fwoiey czuie, y tym bardźiey rozumie, że iak trzebá widźi:* á w fámey rzeczy ieft ná dufzy ślepym, á zatym y grzefznikiem. Wfzelki bowiem grzefznik ieft ślepy, ślepy mowię, *bo gdyby znał BOGA, znał fiebie fámego, znał co to ieſt grzech; żadnegoby grzechu nigdy nie popełnił;* jakże by fię bowiem mogł odważyć na to, żeby BOGA obraźił, nienáwidźiáł, y lekce go ważył, gdyby miáł przed oczymá dobroć, wielkość, y fprawiedliwość Jego? iakby fię śmiáł przenośić nad fámego BOGA (iak fię gdy grzefzy śmiertelnie, w rzeczy fámey przenośi) gdyby znáł fwoię podłość, nędzę, y nikczemność? iakby fię mogł bardźiey w grzechu kochać niż w BOGU, gdyby to uznawał, iak ieft ftrafzny grzech w fobie, iáko przećiwny BOGU, iáko fzkodliwy grzefznikowi? Jakby w grzechu mogł założyć naywiękfze fwoie dobro, gdyby mogł tego doyrzeć, do iakich go niefzczęśćiá, mąk wiecznych prowadźi. A tu grzefzniku zawołáy iefzcze raz do BOGA: Ah Panie otworz oczy moie, oświeć rozum, y wolą, á ulecz ślepotę moię: niech widzę dobroć Twoię, żebym ią kochał! moię podłość, y nędzę, żebym fię korzył; fprofność y ciężkość grzechu, żebym fię nim brzydźił, y przed nim ućiekał.

PUNKT 3. Dźień 30. Sierpniá przypádáiący weń S. Bononiuſza Młodźieniáſzká. *Z affektem.* S. Bononiuſz myśli święte o śmierći, ták głęboko do ſerca ſwego w bił, że wzgardźiwſzy ludzkiemi rozſądkámi, świátu ſię umierać nauczył, przećiwko ludzkim reſpektom, one S. Pawłá ſłowá iako tarczą ſtawiał: *Gdybym ſię ludziom podobał, nie był bym Sługą Chryſtuſowym.* Modlącemu ſię u grobu iego, iednemu grzeſznikowi ſkruchę ſerdeczną y odpuſzczenie grzechow uprośił. Zakonnikowi iednemu ná zęby wielce boleiącemu, pokazawſzy ſię, onego ſię dotykáiąc, zleczył. W biy y do mego ſerca ſwięte, o dobrey y złey śmierći, myśli, y ludzkich pogardę rozſądkow, ábym prawdźiwym był Sługą CHRYSTUSowym, y podobáł ſię Pánu memu, oſobliwie w krainie ná wieki żyiących. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 31. *Sierpnia.*

Quæ eſt vita veſtra? vapor eſt ad modicum parens. *Jacobi* 4.

Coż ieſt żywot wasz? para zaiſte ieſt, ktora ſię ná mały czas pokázuie, á potym niſzczeie.

PUNKT 1. Uważ, nad parę, nad wapor coż może być ćienſzego y prętſzego? wychodźi z źiemie, abo wody, ná máliński czas pokáże ſię, y znowu zaraz álbo od ſłońćá, albo od wiátru ginie, albo rozchodźi ſię y ná powietrzu niſzczeie. Takie ieſt żyćie ludzkie, dźiś zdá ſię być mocne, ſtateczne, trwáłe, dźiś ieſt, á iutro uſtáie y ginie; dźiś czerſtwieie, kwitnie, á iutro, abo raczey ieſzcze tey, ábo drugiey godźiny uchodźi. O! iak wiele w tey materyi przykłádow mamy; iak wiele tyſiącow ludzi, w ſam ten czas gdy ſię zdáli być y zoſtáwáć w zdrowiu

wiu dobrym, czerſtwym; znagłá przypádſzy apoplexyá, álbo inſza iaka choroby áffekcyá, życ uſtali, y umrzeć muſieli. Jak wiele młodźi, w ſamey porze, czerſtwey y śilney młodośći, częśćią nagłą y nieſpodźianą śmiercią, częśćią innemi nágłemi przypadkámi z tego świáta zeszli, y iáko kwiat znikneli. A więc wſzelki człowiecze niechćiey mowić: dźiś, ábo iutro poydę ná to á ná to mieyſce, do tego á do tego miáſtá: niechćiey mowić uczynię to á to drugiey godźiny, drugiego momentu, álbowiem nie wieſz ieżeli drugiego momentu żyiąc doczekaſz, y dopędźiſz go; nie wieſz ktory ći moment, ábo punt, ná żyćia twego termin, abo dokończenie BOG naznáczył, ktory gdy przyidźie, pewnie nic, á nic nieuſtąpi, áni minie. A gdy ná noc kłádźieſz ſię ſpać, myśl ſobie: ktoż wie czy iutrá doczekáſz, y rano w ſtawſzy nie waż ſię mowić, że doczekám wieczorá. Tyſiącznym śmierći przypadkom, y niebeſpieczeńſtwom práwie co moment podległy ieſteś. Pará, ábo wapor od malińkiego wiátru rozchodźi ſię y niſzczeie, tak y żyćie ludzkie, z máłey częſtokroć przyczyny z świátá ſchodźi, y kończy ſię; y duſzá z ciáłem roztać ſię muśi, y rozłączyć. Opuść tedy to wſzyſtko co z tak bliſkim upadku żyćiem miiá, miey pilne ſtaránie około czaſu, ktory ći BOG daie y pozwálá, ábyći nádaremnie nigdy nieupływał, nieuchodźił, ktory czaſu ſwego, ile dobrze przepędzony, ſtánie ći nie iako wapor iaki, ktory ſię ná mały czas pokazuie á potym niſzczeie; ále za ſtatek ná wieki trwáiący. Niechćiey mowić: dźiś albo jutro náwrocę ſię do BOGA, y zacznę dobrze żyć; ále co chceſz czynić, czyń prędko, tey godźiny, tego momentu, tego punktu, czaſu nie wierź, áni duſay parze, ábo wáporowi, ktorym ieſt żyćie twoie. Tak żyi, ábyś gdy to żyćie twoie śmiertelne, nietrwáłe, nieſtáteczne, ſkończy ći ſię, mogł przyiść do żyćiá ſtatecznego y nieśmiertelnego.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ żyćie ludzkie ieſt prawie iako bańká ná wodźie, ábo wapor ná mały czas trwaiący; ſłuſzná tu poſtánowić, áby każdy dźień żyćia ſwego nieináczey uważać, tylko iákby był oſtátni, á ná śmierć ináczey ſię nie zapatrować, tylko iakby już w progu byłá: *Krotkie* (mowi Job) *ſą dni ludzkie, náznaczyłeś im termin, ktory ſię pomknąć nie może,*

że, cap: 14. y znowu tenże ná innym mieyſcu: *Krotkie ieſt żyćie moie, y minęły dni moie iako kuryerowie.* Ledwie co przybieży kuryer ná iákie mieyſce zaraz odbiega; tak żyćie naſze ledwie ſię co zacznie, zaraz ſię kończy. Miiá młodość, á z nią miia y piękność, miia kwiat tego żyćiá, y wſzyſtko w krotkim czaſie ginie. Lecz dlá czego by zaś BOG chćiáł, áby żyćie ludzkie było krotkie, miedzy inſzemi przyczynámi, być może yta: iż żyćie człowieká ieſt uſtáwiczną ná ziemi pracą; iáko mowi Job 5. *Rodźi ſię człowiek, ábypracował.* BOG dlá wielkiey miłośći, ktorą nas kocha ſkrácá żyćie, chcąc áby było krotkie, ábyśmy nie długi czas byli w ućiſkách, y pracách; nieche miłoſierdźie Boſkie, ábyś długi czas pracowáł, ani pozwálá náto áby długie były twoie kłopoty. Zyiąc niewolnikámi w tym żyćiu, chćiáł BOG go ſkroćić, aby ſkroćił náſze wygnánie. Do tego widząc BOG, że złość ludźi roſtá, y wielu ich ták było śmiáłych, że go obrażali, dufaią w długie żyćie, á z włocząć pokutę, determinował ſię ſkroczyć ie, áby nie dufali w długie lata. Ze źle ludźie zażywáią czaſu, ktory im BOG dał aby czynili pokutę, ſkroćił, bo widźiáł, że długi czas żyćiá, nie przydáł ſię ná nic, tylko áby ſię więcey pomnażało grzechow. Gdy ludźie żyli z więkſzą proſtotą ná początku świáta, dawał im BOG długie żyćie, ále iáko poſtrzegł, że roſtá złość, y źle zażywali czaſu determinował ſię ſkroćić go. Mowił Pſalmiſtá z BOGiem, Pſalm: 89. *Położyłeś złośći náſze w obecnośći twoiey, y czas naſz przy świetle Twarzy Twoiey. Skroćiły ſię wſzyſtkie naſze dni, y zmnieyſza ſię życie naſze przy gniewie twoim.* Dla náſzych grzechow (mowi Pſalmiſta) ſkroćił BOG żyćie, á zatym nie maſz przez co kochać nieporządnie tego momentalnego żyćiá, y miiaiącego, byłoby to kochać długą niewolą, gdyż ten świát nie ieſt náſzą Oyczyzną, ále niewolą babilonii. Błogoſłáwiony ten, ktory pędźi żyćie w ćierpliwośći, á śmierći pragnie. Błogoſłáwioná duſza ktorey BOG chćiáł dać prędki odpoczynek w żyćiu trwaiącym. Dobry ieſt BOG we wſzyſtkich dźiełách ſwoich, y wſzyſtkie rzeczy mądrze ordynował, ábyć uczynił dobrze, chćiáł ſkroćić żyćie twoie, ábyś kochaiąc żywot wieczny y trwáiący, cieſzył ſię nim ná wieki.

A więc

A więc gardz tym żyćiem, bo ieſt tak krotkie, á z drugiey ſtrony martw ſię, bo w czaſie tak krotkim, ieżeli chceſz zarobić ſobie, możeſz, ná żyćie wieczne: ábowiem iedno tylko dobro ieſt w tym żyćiu pełnym mizeryi, że poki trwá, może ſię zły náprawić, á dobry być lepſzym.

PUNKT 3. Dźień 31. Sierpniá, przypadaiący weń S. Aidaná Biſkupa. *Z affektem.* S. Aidán nie maiąc co ubogiemu dać, darowánego ſobie koniá od Oſwyná Krolá ze wſzyſtkim ſiedzeniem bardzo bogátym, iemu dał. *Kto prawdźiwie ieſt miłoſierny ná ubogie, tam żadna rzecz by náydrożſzay naymilſza, do dania ubogiemu nie ieſt z bronna.* Nie odmawiayże y iedney jałmużny, o ktorą cię uśilnie proſzą. Oto ten dźiśiáy kończę Mieśiąc, á niewiem gdźie, y kiedy żyćie ſkończę. Ty mnie ratuy, ábym ſzczęśliwie wſzyſtkie mieśiące moie, przez oſtátni ſkończył moment, y do Swiętych Bożych był przypuſzczony; ktorzy nie maią końcá, y nigdy mieć nie będą ſzczęśliwey ſwoiey wiecznośći. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

* *

MEDYTACYA
Ná dźień 1. *Wrześniá.*

Quærite Dominum, dum inveniri poteſt, in vocate eum, dum prope eſt. *Iſaiæ 55,*

Szukáyćie Paná, gdy go ználeść możećie, wżywayćie go gdy bliſko ieſt.

PUNKT 1. Uważ, iż to wielkie ieſt głupſtwo, y nierozum, chćieć co uczynić, á nie wykonáć tego, odkłádaiąc ná czas, ktorego nie możná będźie uczynić to. Wyznáie każdy

Chrze-

Chrześćiánin, iż ma wolą ſzukáć Paná czaſu przyzwoitego, y pragnie tego, áby go Pan raczył wyſłucháć, y do Kroleſtwá Niebieſkiego przyiął; á z tym wſzyſtkim ani go ſzuká gdy go ználeść może, áni wzywá, choćby go gotow wyſłuchać. W tym tylko żyćiu Pan ználeść ſię może, ták áby go w drugim żyćiu oſiągnąć mogł; teraz káżdy miłoſierdźiá iego doſtąpić y uprośić może, poki bliſko nas ieſt, poki nás ſtudniá piekielná nie ogarnie, nie zatopi, w paſzczęce ſwoiey nienáſyconey nie zamknie; y wielki przećiąg miedzy námi y niebem nie uczyni. Na tam tym świećie nikt już więcey BOGA nie będzie mogł ználeść, ieżeli go tu nie ználazł, nie będźie więcey mieyſca do ſzukániá go, y czaſu wezwania pomocy iego. Dlá tegoć okázyi teraźnieyſzey zażyć potrzebá; puko żyiemy, Páná pilno ſzukaymy, y wzywáymy, bo teraz czas do tego mamy przyzwoity, czas dobroći y łáſkawośći, czas żmiłowánia ſię nád námi. A więc ſzukáy teraz każdy Paná, ináczey go nigdy potym nie znaydźieſz, ále ná wieki z niego ogołoconym zoſtanieſz. Wzyway go teraz, áby ćię łáſkawie wyſłuchać raczył, ináczey ná wieki wołáć nárzekáiąc będźieſz, á nikogo nie znaydźieſz, ktoby ćię wołáiącego wyſłuchał, y nád tobą ſię zmiłował; ah! dáleko ſrodze od potępieńcow miłoſierdźie odeydźie Boſkie, á nie ubłágáná ſprawiedliwość mśćić ſię y kárać nie przeſtanie. W zapomnienie w tedy puśći BOG miłoſierdźie ſwoie, ktore y w gniewie ſwym utrzymywać będźie. A więc ſłuſznie ná wieki od BOGA będźie odrzucony ten, ktory iego, gdy bliſko był, y ſam mu ſię dobrowolnie ofiárował, ſzukáć niechćiał, ſłuſznie dobroći iego ná wieki nie uzná ten, ktory maiąc czas w żyćiu ſwoim doczeſnym zaniedbáł rekurs czynić.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A ponieważ ná czaſie wiele należy, bo y ná nim zbáwienie náſze zawiſło; więc ſłuſzná tu poſtánowić, á żeby żadnego czaſu momentu daremno nie tráćić, ponieważ káżdy ieſt drogi, á do tego że y krotki, y iak ſię raz utráći, nigdy ſię wroćić nie może; á zatym trzebá go dobrze trawić. *Szanuy czáſu á oddaláy ſię od złego*, mowi Eklezyáſtyk c.14. rob wſzyſtko to, cokolwiek robić może ręká twoiá, bo w przyſzłym żyćiu, nie maſz uczynkow, ále tylko nádgrodá uczynkow.

kow. Nie masz tam umieiętnośći áby ćię wymowiłá, áby broniłá, rácye tam nie pomágaią, ná argumentá nie uważaią, byleś tylko miáł żyćie cnotliwe. Czas iest krotki, á nádgrodá iest wielká, á lubo iest krotki, możesz wiele w nim zasłużyć: szczęśliwy to czas, coć ták wielkiego sczęśćiá może być przyczyną. Nieustáwaymy (mowi Apostoł 1. *Cor:*) czynić dobrze, bo swego czasu zbierzemy pożytek, ieżeli ustáwać nie będźiemy; dlá tego poki czas mamy, czyńmy wszystko dobrze, y dobrze czásu zażywaymy: *bo temu, ktory dobrze trawi czas, da BOG więcey czasu,* á odbierze prożnuiącemu czas, ktory ma, á dobrze go nie zażywá: szálony kto tracąc czas, nie zná co traći. Zadná rzecz nie iest ták drogá, iáko czas, lubo w oczach wielu nie masz rzeczy podleyszey, y wzgárdy godnieyszey, iest zaś takiey ceny, że lubo iesteś naywiększym grzesznikiem, możesz ták dobrze trawić czas, ze w mnieyszym niż puł godźiny, możesz otrzymać odpuszczenie wszystkich grzechow swoich, y zarobić sobie ná łáskę, á potym ná niebo. Ty zaś co teraz iesteś ták rozrutnym w czasie, trawiąc go ná prożnośćiách, uważ, że przyidźie czas, że tak się z niego znaydźiesz obnáżonym, iż gdy go pragnąć będźiesz, ábyś uczynił pokutę, mieć go nie będźiesz; iáko mowi Eklezyástyk *cap:* 21. *W czasie zapłaty prośić będźiesz o czas.* W wielki czas żyćiá twego powinieneś żyć dobrze, boć wszystek czas dány iest, ábyś dobrze czynił, á nie źle; bo iáko mowi Eklezyástyk Pański *Eccl:* 15. *Nemini dedit spatium peccandi:* BOG nikomu nie dáł czasu ná to, żeby grzeszył; á tak źli gdy znayduią czas, áby swoię złość wykonáli, wielką krzywdę BOGU y kradźiesz popełniáią. A ponieważ czas żyćiá tego, iest dlá tego náznáczony, ábyś zasługował, y prácował weń, nie pozwálay áby miiał nádaremnie, y nie prożnuy, bo niewiesz kiedy z niego będźiesz obnáżony.

PUNKT 3. Dźień 1. Wrześniá, przypádaiący weń Swiętego Idźiego Opáta. *Z affektem.* Swięty Idźi rodu Krolewskiego, będąc iesczcze prawie dźiećięćiem, sukienkę dźiećinną raz złożywszy z siebie dáł ią ubogiemu choremu ná okryćie ćiáłá nágiego, y z tąd zaraz chory ozdrowiał. Co było mu okazyą, iż wszystkię ná potym swoie dobrá y maiętnośći ná ubogie rozdał,

áby tym doſkonáley Panu BOGU mogł ſłużyć. *Tak y ty ieżli chceſz być doſkonáłym, oto maſz ſpoſob z S. Idżiego.* Modl ſię za mną ábym ták to wſzyſtko, co we mnie ieſt niedoſkonáłego, od ſiebie oddalił, á żeby nic nie znáydowało ſię ná duſzy mey, coby ſię Boſkiemu Maieſtatowi nie podobało, ábo coby mnie umieraiącego ſmućić, turbować, y gryść miáło; ále żebym czyſtym ſercem ſzedł do niebá, gdźie ći, ktorzy ſą czyſtego ſerca, BOGA widzą. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey *fol.* 1. *numero* 2*do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 2. Września.

Quærite Dominum, quærite manſuetum, ſi quomodo abſcondamini in die furoris Domini. *Sophoniæ 2.*

Szukayćie Páná, ſzukáyćie łáſkawego, byśćie ſnadź ukryć ſie mogli w dźień zapalczywośći Pańſkiey.

PUNKT 1. Uważ, ieżeli ludźie świátowi ná ubłágánie zagniewanych Panow na ſię, álbo ná uproſzenie od nich iakiego dobrodźieyſtwá, zwykli uważać czas, y ſpoſobność akceſſu dobrego, gdy ſą łáſkawi, mili, przyſtępni, y w ſobie ſpokoyni, áby miáſto otrzymániá łaſki, na większą niełáſkę nie zarobili, y bardźiey nie rozgniewali: y ten ieſt w nich poſpolity tryb, by też y w małych rzeczach. A gdy idźie o BOGA w podobney materyi, nic tego nieuważaią, áni pamiętáią; luboby nierownie więcey uważać y pámiętać powinni, bo tu idźie o duſzy zgubę, á do tego że wieczną. Teraz Niebieſki ich Pan ieſt łáſkawy, miły, przyiemny, miłoſierny do dobrodźieyſtw łáſki ſwoiey udźieleniá, y kárániá záſłużonego odpuſzczeniá, ſkłonny y ſzczodry; teraz dobroć y miłoſierdźie iego, łátwo otrzy-

trzymać y uprośić śię dá. A ludźie co? oto pospolićie zwykli ták pogodnego zaniedbywać czásu, áni odpuszczenia grzechow swoich od niego prośić, y poiednanie swoie z nim ná dálszy czas odkłádać, á otym nikt nie chce pamiętać, iż ten, ktory teraz ludźiom staie śię łáskawym, miłym, miłośiernym, użytym, w krotkim czáśie pokáże śię stráśznym, nieużytym, y owszem wysłucháć niechcącym, iednák każdego w szczegulnośći według spraw iego sprawiedliwie sądzącym; u ktorego żádna łaska, żadne miłośierdźie mieysca więcey nie będźie mogło mieć, ani śię ználeść, ále szczegulnie sáma tylko sprawiedliwość święta, wykonáną zostać. Tym tylko zechce przepuśćić y miłośiernym być, ktorzy w tym żyćiu doczesnym umieli łáskę iego, y dobroć konserwowáć, wielce sobie poważać, lecz innym nieużytym y niemiłośiernym stánie śię y pokáże. Strofowáć ich y karać w gniewie swoim będźie, zaryknie iáko lew, y wszystek swoy gniew ná nich wywrze, y wyleie. Ah! nádaremnie ná ten czas mizerni na gory y pagorki wołáć będą: *Gory, gory przywalćie nas, y ukryićie przed zagniewaną Twarzą Boską.* Sama tylko ná ten czas iego dobroć y miłośierdźie, od pospolitego utrápienia y potępienia, Wybránych bronić będźie; ktorey teraz bylesmy sami chćieli, ná on przyszły czas sądu, y zapálczywośći Jego, dostąpić możemy, ále ná wieki potym nigdy, á nigdy; bo już będźie po czáśie, ktory tylko tu ma mieysce, ále nie po śmierći, bo już tam wieczność dobrali, złáli, nastaie.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że ná ustrzeżenie śię tak wielkiego po śmierći złego, nie masz innego sposobu skuteczniey szego, iako w gorącośći duchá służyć Pánu BOGU, do czego niech mi będźie pobudką affekt S. Pafnucego, ktory widząc biáłągłowę świátową, bogato przybráną, dlá upodobánia śię oczom ludzkim, rzewliwie płakać począł, mowiąc: *biadá mnie, że nie czynię dla zbawienia mego, co tá czyni dlá potępienia swego, ná ktore y drugich za sobą prowadźi.* Niech mi będźie w tey mierze świát szkołą, w ktorey śię uczyć mogę, iáko BOGU służyć: co czynią świátowi ludźie, to mi niech będźie przykłádem y ustáwą moią, z nich wizerunek niech biorę, z iáką gorącośćią BOGU służyć powinienem. Ah! czego oni nie cierpią, y czego nie czynią,

nią, żeby ſię świátu podobać, á częſto im w tey mierze ſzczęśćie nie ſłuży, áni uchodźi A ieżeli kiedy uydźie. iákiż z tąd pożytek máią? oto utrapienie duchá! *Ażeby zaś podobał ſię BOGU, doſyć mieć do tego wolą, a pożytkow wiecznych co niemiárá z tąd płynie?* ktokolwiek świátu ſłuży, ofiáruie mu wſzyſtko, fortunę, pokoy, ſumienie, honor, y żyćie, niczego nie żáłuie, żeby świat ukontentować, á częſto świat ná to wſzyſtko áni poyrzeć niechce; á ia ſię z bróniáć będę, ofiárować BOGU iaką máłą roſkoſz, y lichy intereſs? Wſzyſtkie Zakonne karnośći, y nayſurowſze grzeſznikow pokuty, czy ſię mogą rowniáć z tym, co Dworzánin czyni przychlebiaiąc ſię Pánu, álbo co żołńierz ponośi dlá ſłáwy y zápłáty; áh! iáki to moy wſtyd, że tyſiąc razy mniey czynię dlá BOGA moiego, niżeli ći dlá świáta! że dáleko mniey cierpię dlá zbáwienia moiego, niż ći dlá zguby ſwoiey? ktoż tego godnieyſzy czyli świát? czyli BOG? czy piekło, czy niebo? Ah! ſámo wſpomnienie ná piekło y toby mi powinno dodawać ſercá, do ſłużby Bożey? Coż mi má być trudnego, kiedy idźie oto, żeby ſię uſtrzedz ogniá wiekuiſtego. Wyćierpi ćiáło brzytwę, y rozgorzáłe żelazo, gdy trzebá uleczyć ránę, ktorá śmierćią groźi; áh! ná coby m ſię iá odważyć niepowinien, żeby uyść tey śmierći, ktora duſzę zabiiá. Pozwoli nie ieden rękę álbo nogęući ąć, żeby życie zachowáć, a iá nie mam poſtrádać małego intereſſu, lub małey roſkoſzy, żeby ſię wyrwać z piekłá, y żeby w nim nie gorzeć? á czemuż podobnie tá uwagá nie pobudzá niedbalſtwá moiego, do gorętſzey ſłużby Boſkiey? O niechże ten ogień wieczny, zapali w ſercu moim gorącość do ſlużby Bożey! leniwym y oziębłym nie będę, chybá gdy o piekle zapomnę. Niech oprocz tego, w ſercu moim rozżarzy gorącość ſłużby, y weyrzenie w niebo. Coż mnie bardźiey może pobudźić, ábym dobre uczynki moie iak z náywiękſzą uśilnośćią, y gorącośćią duchá BOGU ofiárował, iáko pomyślić o tym, *że naſzá zapłáta w niebie będzie ſię ſtoſowáłá do tego fáworu, z ktorym powinność moię (ábo oboiętną rzecz) odpráwię.* Coż mnie bardźiey może do tego obowiązać, ábym wſzyſtkie momentá cáłego żyćiá mego pożytecznie ſtráwił, iáko pomyślić o tym, że tu ná tym świećie nie mam żadnego momentu,

kto-

ktoregobym ſobie wyſłużyć nie mogł ſzczęśliwey wieczności? Y iakże to wſzyſtko ſercá mego nie ma zápálić, do iáko náywiękſzey w ſłużbie Bożey gorącośći?

PUNKT 3. Dźień 2. Wrześniá, przypadaiący weń S. Antoniego Kapłáná Męczenniká. *Z Affektem.* S. Antoni od dźiećińſtwá wielce Męczeńſtwá prágnący, gdy głowę iego uciętą w rzekę wrzucono, Aniołowie w poſtáci Orłow w łodźi wieźli ią do Xiążęćiá, imieniem Feſtá, ktorego był BOGU pozyſkáł. Proś Krolá Aniołow JEZUSA, y MARYI Krolowy, y ſámych Aniołow, áby mizerney głowy moiey ſtrzegli, áby przy śmierći w onym oſtátnim niebeſpieczeńſtwie, do wiecznego beſpieczeńſtwa doprowadzoná byłá. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Na dźień 3. Września.

Quærite primum Regnum DEI, & juſtitiam ejus, & omnia adijcientur vobis. *Matt: 6.*

Szukayćie wprzod Kroleſtwá Bożego, y Sprawiedliwośći iego, á wſzyſtko wam będźie przydáno.

PUNKT 1. Uważ, iż między wſzyſtkiemi rzeczámi, náypryncypalniey ſtarać ſię powinniśmy o Kroleſtwo Niebieſkie, y iego ſzukáć, o nie Páná BOGA prośić, przytym ſzukáć powinniśmy y ſpráwiedliwośći iego, to ieſt zbáwieniá duſze włáſney, bez ktorego ſtárania niebo żádnym ſpoſobem otrzymać ſię nie może. Inſze iákiekolwiek dobrá doczeſne, (ktore czy to w nas być mogą, iáko to rożne względem ciáłá, y duſzy talentá; czy do nas do powierzchowney appárencyi náleżące, iáko to co potrzebnego ieſt do żyćiá tego náſzego doczeſnego ſuſtentámentu) u nas przed BOGiem powinny być w pámięći, y gorącey prożbie, ále pod tą kondycyą, ieżeli nam będą pomocne

do otrzymaniá Kroleſtwá Bożego, ábowiem dobrá doczeſne wielu częſtokroć bywáią okázyą zguby duſzy, y potępieniá wiecznego. A więc ná BOGA to wſzyſtko ſpuśćić potrzebá y o iego ſię łáſkę y miłoſierdźie przez ſwiętą ſpráwiedliwość, álbo ráczey ſwiątobliwość życiá ſtaráć, ktory ſiebie kocháiącym, y dobrze żyiącym, co ieſt im pożytecznieyſzego, przyobiecáł (to ieſt niebieſką chwáłę) mnieyſzych rzeczy pewnie nie odmowi, iako zobaczy potrzebę do tego końca náleżącą, iże iego koniecznie potrzebá. Ludzie zaś bardźiey myślą, y owſzem náypryncypalniey o tych rzeczach doczeſnych, y o nie ſię uśilnie ſtaráią; ciáło żeby ſię miáło dobrze, wygodnie, delikátno, pieſzczono, ſtroyno, o tym wſzyſtká myśl, y pieczá, á o duſzy paſz, áni wzmianki, idą zá prożnośćiámi świátá, á o Kroleſtwie Bożym áni wſpomnią; y dlá tego ſtaią ſię go niegodnymi, ile że zwykli ſobie więcey ważyć te doczeſne y przemiiáiące świátá rzeczy, nád ſamo (o ślepoto ludzka) Kroleſtwo Boże; lubo im ſię to częſto zwykło tráfiać, że y tych rzeczy według affektacyi ſwoich, o ktore ſię ſtáráli, głowę mozolili, y muzg ſobie ſuſzyli, nie doſtąpili. Innym zaś przećiwnym ſpoſobem, mniey dbáiącym o te doczeſne rzeczy, lecz przez świątobliwość życiá ſwego ſzukáiącym Kroleſtwa Bożego, nie tylko im go udźielá, dáie, ále y ieſzcze co do życiá ich ieſt przyzwoitego y potrzebnego, z ręki ſwoiey ſzczodrobliwey z ſyłá; áby ſię ono ziśćiło Piſmo S. *Pietas ad omnia eſt utilis*, 1. Timoth: *cap*: 4. Pobożność we wſzyſtkim ieſt pożyteczná. Przeto podź zá cnotą y pobożnośćią życiá, chwytay ſię przyzwoitych ſrzodkow, do nábyćiá życiá doſkonáłośći, miey pilne ſtaránie około zbáwieniá duſzy, bez ktorego nie można nábyć Kroleſtwá Bożego, to gdy uczyniſz, to ći BOG użyczy y tego wſzyſtkiego, co ći być może do życiá potrzebnego; y od tąd áni chćiey więcey ſobie ciało, á niżeli duſzę ważyć, nie chćiey dlá márnośći świátá, dlá zgniłey momentálney roſkoſzy cieleſney, Kroleſtwá Bożego traćić. Nie myśl zbytnie, áni ſię fraſuy o jutro, á o wiecznośći nie zápominay, ábyś potym nieutráćił y jutrá, y wiecznośći.

PUNKT

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ nábyćie Krolestwa Bożego, záwisło ná uśilnym stárániu około zbáwienia, więc słuszná tu postánowić káżdemu, od tąd pracować, iak náywięcey kto może około zbawieniá swego, wbiwszy to sobie w serce, że wszystkie cudze stárániá, bez nászey ápplikácyi nic nie będą pómocne; iáko pięknie do tey máteryi S. Augustyn mowi: BOG cię stworzył bez ciebie, ále ćię nie zbáwi bez ćiebie: *Qui te creavit sine te, non te salvabit sine te.* A lubo to iest prawdą, że nie możem być zbáwieni bez łásk iego Boskich: (iako mowi Páweł S. *Nie iá, lecz łaska Boska ze mną.* 1. Cor: *c.* 15.) ále łáski iego, bez nászey sczerey ápplikácyi, nic w nas spráwić nie mogą; y toć to iest, czemu nie masz żadney spráwy, ktoráby ták do naś náleżałá, jak sprawá zbáwieniá? dlá tego, że około niey sámey, przy pomocy Boskiey, prácowáć szczerze powinniśmy, y tá iest sáma spráwá, ktorá się żádną miarą bez nás odpráwić nie może. BOG sam, ktory nás stworzył, bez wszelkiey nászey pomocy (iako mowi S. Augustyn) zbawić nas nie może, kiedy się do tego sámi nie przyłożemy. Wszystko cokolwiek chcesz uczynić, przez kogo innego możesz, wyiąwszy zbawienie twoie. Możesz kontráktować, zapisowáć, woiować, y do práwa stawać przez plenipotentow, ále duszy zbáwić przez kogo innego nie możesz: Woyná ktorą toczysz z tak śilnemi nieprzyiáćielámi, to iest z czartem, ciáłem, y świátem, ná twoie się sáme ramioná zwaliłá, żadnego innego woyská przećiw tym ádwersarzom wyprowadźić nie możesz, áni się cudzá ręká za ciebie nie pobiie. Jeżeli chcesz zwyćiężyć, sam się z nieprzyiáćiołmi potykáć muśisz. Masz naywiększą ze wszystkich spráwę, w ktorey idźie o szczęśćie, álbo nieszczęśćie wieczne. Tá spráwa wytoczy się przed Trybunáł Sędźiego, ktory się áni oszukáć, áni z korrumpować nie dá, więc choćbyś całego świátá monárchą był, muśisz się w osobie twoiey przed tego Sędźiego stawić, y ná to co zadadzą, sam odpowiádać, bo przy tym tám Sądzie przez kogo innego nikt uspráwiedliwion nie będźie. W tym ćię upewniá Apostoł obwieszczáiąc zawczásu, ábyś nágotował wszystko, cokolwiek náleży do ták wielkiey spráwy. Maszże już dostatecznie wszystkie sumieniá twego reiestrá spisáne? Ah czyli ie-

no w tey mierze nie iesteśmy srodze niedbáłemi, spuszczáiąc się tylko ná P. BOGA, iákoby on tylko miał, sam o zbáwieniu ná-szym myślić, á my czekáć gotowego, ręce założywszy! O iako się w tym mylemy! BOG bez nas wszystko może, oprocz zba-wieniá nászego, gdźie trzebá koniecznie applikácyi nászey; y nie wierzyć temu iest błąd; y spráwowáć się ták, iákbyś nie wie-rzył, nie iest to ufność w BOGU, lecz albo niedbalstwo, albo prezumpcyá. Ah! czyli do tych czas nie zostáię w tym błędźie? czyli mnie tá głupiá zbawieniá mego nádźieiá ták nie oma-miłá, że bez moiey pracy spodźiewám się być w Niebie. Ah z tak stráśznego błędu, Ty mnie Sam moy PANIE racz wy-prowádźić.

PUNKT 3. Dźień 3. Wrześniá, przypadaiący weń Sw. Woyćiechá Wyznawcy z lichwiarzá Pustelniká. *Z affektem.* S. Woyćiech urodźił się w domu bogatych rodźicow, y potym przyszedszy do lat, nie słusznemi sposobámi nábywał większych dostátkow, y iáko nierozumny za złoto Niebo przedawał, á błotá do błotá przydáwał; á gdy czásu iednego będąc ná mo-rzu pod czas srogiey náwałnośći morzá, przęd oczymá mu pie-kielne staneły wody, y czárt przeklęty tuż stanął iáko przewo-źnik, chcąc go wiecznie zgubić, co widząc ślub uczynił iná-czey żyć, iakoż y ták uczynił. Uczyniwszy restytucyą w czym kogo ukrzywdźił, resztę bogactw ná ubogie rozdał, y między nich zatopił. *Tak y ty uczyń podobnie, zatop bogactwa, áby ćię nie zatopiły.* Uproś mi u Páná BOGA tę łáskę, ábym doskoná-le serce moie oderwał od bogactw, y dobrego mienia, áby gdy przyidę do portu wiecznośći, nie stały mi się wielkim cię-żarem ták, áby mnie niechciáły ná przepáść piekielną pogrążyć. Toż samo uprośćie mi Wszyscy Swięći, iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTA-

MEDYTACYA
Ná dźień 4. Września.

Quæ ſeminaverit homo, hæc & metet *Galat: 6.*

Co záſieie człowiek, toż ſamo zbierać będźie.

PUNKT 1. Uważ, iż podobno nieraz widźiáłeś polá rożnym zboż rodzaiem záſiane, ná ktorych kto co zaſieie, to y rośnie: zaſieie owies, owies rośnie? zaſieie pſzenicę, pſzenicę zbiera. My wſzyſcy na tym świećie ieſteśmy oracze, y rożne rozſiewamy uczynkow náſienia, ktore nam pożytek maią przynieść ná drugim świećie, y to, co kto z nás zaſiał czyli dobrego, czyli złego, czaſu ſwego zbieráć będźie. Sieią y záſiewaią grzeſznicy, cieſząc ſię y weſeląc, złe ſwoiey przewrotnośći náſienia, zagony nieſpráwiedliwośći, ále ah! nieſzczęśliwi po ſtokroć razy, zbieráć będą ſwoie przeklęte złe, po wſzyſtkę wieczność, á wieczność nieſkończoną. Y przećiwnym ſpoſobem ſpráwiedliwi, płacząc y ięcząc tu, ſieią náſieniá ſwoie zmieſzawſzy ie z łzámi gorzkiemi, ſieią y zaſiewáią w prácy wielkiey, w bolách rożnych, w ućiſkách y utrápieniách práwie nie przerachowanych, czyniąc dobrze, áni w dobrym uſtaiąc. Zaſiáne te z oboygá ſtrony náſieniá zoſtáią w cáłośći, y máią czás do rośnieniá, do rozkrzewieniá ſię aż do żniwá, y áni uznáć ná tym świećie nikt nie potráfi, co za pożytek, y owoc przynieſą. Nadeydźie zaś znágłá czás żniwá, ktore będzie w dźień Sądu czyli generálnego, czyli partykularnego, gdźie cokolwiek kto w tym żyćiu doczeſnym poſiáł, obſićie zbierać będźie; y odbierze albo zaſiew złych uczynkow, złe wieczne, albo za Cnot SS. zaſianie odbierze pożytek chwáły wieczney, ná ten czas z poćiechą ſnopki do kupy z nośić będźie. Siey tedy y zaſieway dobre náſienie, ná roli twoiey, *na ziemi ſumieniá twego*, á cokolwiek złego do tąd zaſiáno było, wykorzeń to wſzyſtko, *napraw*

coś przez zgorszenie swoie zepsował. Czas albowiem żniwá bliski iest, ktore gdy minie, to y dálszy czas do siániá zginie, ále co kolwiek w tym życiu záśieiesz, to ná drugim świećie, albo z wiecznym weselem, álbo z nieustánnym żalem zbierać będźiesz.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że kiedy ktorá rola, ziemiá, ogrod, chwástem zarośnie, zapleni się zielskiem, korzeniem nie potrzebnym, szkodliwym, pospolićie ią chędożą: korzenie wyrywáią, wykopuią, przyćináią: ták kiedy y ziemiá sumieniá twego, rożnym chwástem grzechowym zarośnie, kamieniámi pogorszeniá zagęśći się, y zawali: trzebá ią koniecznie, ieżeli chcesz żeby ći stać się mogłá do zbawieniá, przez pokutę świętą wyczyśćić, wychędożyć, kámienie pogorszeniá poznośić, dostkonáłym swym życiem popráwuiąc złych przykłádow, ktoremiś pono nie iednego zgorszył; *áby widząc w tobie popráwę, y oni się od grzechu cofnęli,* żeby ná ćię nie pádło ono przeklęctwo Boskie: *biada świátu dla zgorszenia,* ile, że káżdy tyle winien będźie rachunku BOGU oddać, jak wiele dusz ludzkich złym swoim przykłádem pogorszył, mowi S. Augustyn. A coż tu teraz rzecześie ludzie, płodzący niecnotliwe przykłády, stáwiaiący wszeteczne obrázy, czytáiący księgi niepodćiwe, prowadzący dyskursy nieczyste, śpiewáiąc pieśni, y pokuzuiąc widowiská, ktoremi się cnotá y niewinność uraża; z bytnie biáłychgłow stroie ná to wymyślone, żeby serca łowić. Co rzeczećie wolne konwersácye, ktore przyuczáią powoli do niewstydu: *Coż tu teraz rzeczesz życie nie porządne znacznego człowieká, ktore swoią powagą śiłá u drugich może,* y tam dáley; á tym samym pochob nie iednemu do grzechu idźie. Jeżeli za twą przyczyną ten, y ten, ábo tá, y tá potępioná będźie, pewnie y ty potępienia dlá tego nie uydźiesz; ztrąćiszli go do piekłá, poćiągnie ćię za sobą, będziesz instrumentem zguby czyiey wieczney, pewnie teyże zguby y ty będźiesz towárzyszem. Okrutnieś bliźniego zábił, niż gdybyś mu to życie doczesne wydárł, boś go wiecznego w Niebie żyćiá postrádał, on też w piekle nád tobą wzáiemnie katem będźie. Jakże ćię má Pan JEZUS do Niebá przypuśćić, gdyś ty twoiego bliżniego do piekła posłáł? czyby się on oto przed Bogiem

giem nieuſkarżáł w ten, álbo podobny ſpoſob: y więc moy miły Pánie (rzekłby) tá złośliwá oſobá do piekłá mnie w trąćiłá, á ty ią w niebie miedzy Aniołámi ſadzaſz; wyniſzczyłá we mnie moc śmierći y Krwi Twoiey, á oná ſię z pożytku teyże Krwi teraz cieſzy. Ah ſłuſznieceś ſobie ze mną moy Panie poſtąpił! áleś ku tey oſobie názbyt był miłoſierny; nie zaſłużyła oná ſkutkow Twey łáſkáwośći, co byłá przeſzkodą, żem iá ich nie zażył, ábo nie zażyłá. Ah! te nárzekániá czy ſię nie zdadzą ſłuſzne, á za tym czy ſię ich báć iák piekłá ſámego nie maſz, ieżeliś do zgorſzeniá był, ábo byłá, przyczyną.

PUNKT 3. Dźień 4 Września, przypadáiący weń S. Roży Witerbieńſkiey Panny. *Z affektem.* S. Rozá by czyſtośći Pánieńſkiey naymniey nienáruſzyłá, y w cáłośći zachowáłá, w włoſienicy chodziłá, y ćiáło ſwoie oſtro trzymáła, zaraz od ſámey młodośći. W JEZUSIE Ukrzyżowánym bardzo ſię kochałá, ktorego raz widząc krwią zlánego, pytáłá ſię go: kto Cię moy Pánie ták ciężko z katował, odpowiedźiáł: *grzechy ludzkie.* Máiąc dźieſięć lat, miałá już ſwoie uczennice, y uczyłá ich miedzy innemi, áby oczy záwſze ſpuſzczone miáły, á mało mowiły. Umarłá maiąc lat ośmnáśćie. Proś zá mną JEUSA Ukrzyżowánego, y MARYI Boleſney, áby głęboko w ſercu moim był wyráżony Ukrzyżowany JEZUS, ták, ábym iako pieczęćią iego náznáczony, iemu ſámemu żył y umieráł. Tożſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 5. Wrześniá.

Quæ ſurſum ſunt ſapite, non quæ ſuper terram. *ad Coloſſ: cap: 3.*

O tym co ieſt w zgore myślćie, nie o tym co ieſt ná Ziemi.

PUNKT 1. Uważ, iż káżdy człowiek z dwoiákiey ieſt złożony iſtoty, z iedney duchowney, y nieiáko Niebieſkiey, z dru-

z drugiey z ciáłá, álbo ziemi. Duchowná ſubſtancyá ieſt duſzá ludzká, ktorá ieſt iſtotą cale duchowną, y nie śmiertelną, od BOGA udarowáná rozumem, y wolą wolną, od niegoż ſámego ták ſtworzoná, y toć to ieſt czem człowiek mowi ſię, że ieſt ſtworzony ná podobieńſtwo Boſkie, y do widzeniá Paná BOGA, y z nim ſię ná wieki cieſzeniá, ordynowány. Ciáło zaś to náſze ſkáźitelne, plugáwe, śmiertelne, nic innego nie ieſt, tylko tey náſzey ták ſzlachetney ſubſtancyi, to ieſt duſzy, ſuknią, álbo pokryćiem, á ſłowem mowiąc, ze ieſt więźieniem duſzy. A ponieważ duſza od niebá má ſwoy początek, toć y do niebá záwſze affektámi wznośić ſię powinna, niebieſkich rzeczy prágnąć, y o niebie uſtawnie, myślić; y lubo mieſzká w ciele ziemſkim, brzydkim, y ſproſnym, lubo zoſtáie ná tym świećie nikczemnym nieczyſtym, ſmrodliwym, gdzie wſzyſtkie ná nim rzeczy pełne ſą plugáſtwá, śmieći, błotá, káłuży, topieliſká ſproſnego, y innych brzydkośći, iednák powinná to wſzyſtko miiać, y myślą, y ſercem, nad tym wſzyſtkim ſię unośić, ani dopuſzczáć, żeby ſię miáłá czym, z tych wſzyſtkich ſwiátowych, y do ciáłá náleżących rzeczy, zmazać, y z towárzyſzyć: o tych tylko rzeczach ktore wzgorę ſą, to ieſt o niebieſkich myślić powinná, y tam affektá ſwoie obracać, gdyż to ieſt iey centrum; tám ma żyć ná wieki. A źátym powinná gárdźić ziemſkiemi rzeczámi, ani ſwemi affektámi do świátá, y ciáłá przylegać y zatapiáć, inaczey po tyśiąckroć niech będźie piękná, śliczná, czyſtá, ieżeli lgnąć będźie do świátá, y ćiáła, prędko ſtánie ſię ſproſną y obrzydliwą; y niech oná będzie ſáma z ſiebie nieśmiertelná, ieżeli w świećie, y ćiele utopi ſię y zakochá, iużeſz tym ſámym umierać muśi BOGU w łáſce poświącaiącey, ktora ieſt iey żyćiem nádprzyrodzonym; więcey rzekę niech ſię urodźi y do Niebá, to ieżeli kochać ſię będźie w marnośći świátowey, y zgniłey momentalney roſkoſzy ciáłá wtrąconą zoſtanie do piekłá gorącego. A więc wſzyſcy ſercá náſze podnośmy ku niebu, o tym zawſze myślmy, tego ſzukáymy, prágniimy, co wzgorę ieſt, á nie co ná źiemi. Wzgorę ieſt prawdźiwe błogoſłáwieńſtwo y ſzczęśćie, ná świećie zaś nic nie maſz, tylko zdráda, ułowienie zdrádliwe duſzy ludzkiey, tylko utrapienie, ućiemiężenie duchà, tylko prożność prożnośćią.

PUNKT

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że duszy ludzkiey rozumney, żadná rzecz ná świećie stworzoná náśyćić nie może, toć y nádaremnie do rzeczy źiemskich lgnie, toć táką rzeczą prawdźiwie do BOGA obrácáć śię powinná, bo on iest práwdźiwym iey pokármem, ktory utrzymuie, y tuczy duszę ludzką. A więc słuszná tu postánowić, nie szukáć ukontentowániá w stworzeniach, bo go nigdy nie znaydźiesz, cokolwiek śię tylko znáydzie na świećie, máło iest ná duszę rozumną, bo to iest wszystko prożność, á ieżeli prożnośćią, toć duszá ludzká nie napełni śię áni złotem, iáko y ciáło wiátrem, áni ukontentowáć potrafią prágnienia duszy nászey, wszystkie rzeczy ziemskie, bo prágnieniá iey są nieskończone, y bez terminu, dlá tego nic iey náśyćić nie może co iest ná źiemi, oprocz iednego BOGA: *Satiabor cum apparuerit gloria tua,* mowi ukoronowány Prorok *cap:* 10. Náśycę śię gdy obáczę chwáłę twoię. Na co nie masz lepszego lekárstwá, tylko żebyś oderwáł od śiebie to prożne pragnienie, dusza bowiem nászá iest duch, iákoż ią masz ukontentowáć rzeczami ćielesnemi, zgodźić śię z nią nie może złoto, áni żadná rzecz, ktorakolwiek iest ná świećie; bo śię nie stosuie do nátury duszy nászey: *Rozporządźił bowiem BOG pokárm każdey rzeczy, według nátury iey.* Łaska Boská y inne dáry, ktore iako duchowne utrzymuią, y daią moc duszy nászey, ále nie rzeczy ziemskie, ktore nigdy zgodźić śię nie potráfią z náturą duszy; dalszá przyczyná tego ta iest, że BOG iest pokármem duszy nászey iáko śię już wyżey námieniło, á nie insze rzeczy, bo ná to stworzył duszę nászę, że iey nic ukontentowáć nie może, oprocz BOGA, ktory iest iey násyceniem. Gdybyś pytał czemu chleb iest potrawą ciáłá, á nie trućizná, nie ználazłbyś inszey przyczyny, tylko, *że chleb zgadza śię z náturą, á nie trućizná.* Toż rozumieć masz o duszy, ktorey że iest náturalnym pokármem BOG. to cokolwiek nie iest Bogiem głod w niey wzbudza, á nie násyca. Nie szukáy tedy honorow y bogáctw tego swiáta, bo nie znáydźiesz, tylko ciężkość y kłopot.

PUNKT 3. Dźień 5. Wrześniá, przypadáiący weń S. Eudoxyusza Męczenniká. *Z affektem.* Swięty Eudoxyusz postrzegszy szpiegow ná śmierć śiebie szukáiących, á nie poznány od nich,

u stołu swego hoynie uczęstował, y tam oznáymił się być Eudoxyuszem, ktorego, że ich ták szczodrze uczęstował, gdy wydać przed Cesarzem Dyoklecyánem niechćieli, sam Męczeństwá prágnąc przed sędziow poszedł. Gdy go biczmi sieczono, kárk żelaznemi prętámi tłuczono, stał niewzruszonym modląc się, ná koniec z Zenonem, Makáryuszem, y Tysiącem sto y czteremá Zołnierzami, swym przykłádem náwroceni, duszę położył. Broń mnie z temi SS. Męczennikámi, modl się za mną w ostátnim zgonie woyny moiey, ábym z tego żyćia ktore iest potyczką, zwyćiężcą schodźił, żebym w niebie ná wieki tryumfował. Toż samo uprośćie mi Wszyscy Swięći, iako wyżey *fol*, 1. *num:* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 6. Września.

Quæ videntur, temporalia sunt, quæ autem non videntur æterna sunt. 2. *Cor: c.* 4.

Rzeczy widziáne, doczesne są, ále nie widźiáne, wieczne są.

PUNKT 1. Uważ, iż cokolwiek kto z dobr źiemskich ná tym świećie widźieć, ábo mieć może, wszystko to przemiiáiące, y krotkie iest. Uyrzysz kogo z Panow wywyższonego, y wiele mogącego, áliśći w krotkim czásie owá iego chwałá y godność do grobu, do ziemi przenośi się y grzebie; uyrzysz znowu z ludźi kogo w bogactwá wielkię obfituiącego, áliśći w krotce z nowu słyszysz, iż bogactwa iego, dostatki, pieniądze w cudze ręce poszły, álbo przepádły; uyrzysz iescze kogo, iż w delicyách, roskoszach wszelkich życie swoie prowádźi, delikatnie zyie, pieszczono ciáło pielęgnuie, áliśći w krotce słyszysz, Eheu już ći go ná świećie nie masz, już ći nie żyie, już ći umarł, już ći go pochowano. A ieżeli wszystkie świátá tego dobrá le-

dwie co nábyte, y potrzymáne ták prędko miiáią, toż zarownie wſzelká tego świáta ozdobá, piekność, złoto, perły, drogie ſzaty, Trony, Máieſtaty, Pałáce, Zamki, Dwory, Kamienice, y inne budynki, wſzyſtko to ruinie y zgubie ieſt podległe, y owſzem ſam świát ma ſię ku końcowi y ſkończeniu, y po krotkim czáſie w ſámey rzeczy ſkończy ſię, y przeminie. Są zaś inne dobrá nie widome, ktore BOG Kochankom ſwoim ná drugim świećie, zgotował, y te ná wieki trwać będą, y bez końcá u dobrych w poſſeſſyi będą, ktorych ináczey nie można doſtáć, y nabyć, tylko gardząc temi doczeſnemi y przemiiaiącemi dobrámi. A coż tedy wzdy ieſt przyczyną, że ludzie tak bárdzo w tych dobrach doczeſnych zatapiáią ſię, y do nich lgną, wzgárdźiwſzy onemi wiecznemi y niewidomemi dobrámi. Oto tego nie inna ieſt przyczyná, tylko tá ſzczegulnie, iż dobrá źiemſkie widźiemy, y pod zmyſły powierzchowne wpadaią, tamte záś przez wiárę, że tylko uznáwamy, ſercá ſię ludzkiego tak nie chwytaią; á tym báydźiey, im u nas wiara ieſt oźiębłá, mdłá, ſłába, á podobno ieſzcze y umarłá. A przeto nádewſzyſtko ſtarać powinniśmy ſię, mieć wiárę żywą, mocną, ſtáteczną, iż ſą dobra wieczne, ktorych ſprawiedliwi ſtáią ſię uczeſtnikámi ná tym świećie, iáko y ieſt zgotowáná wieczná biedá, y kárá w piekle, ktorą ná wieki potępieńcy cierpieć za ſwoie złe uczynki będą muſieli. Kto temu mocno wierzy, y wierzyć będźie, y żywo to do ſercá ſwego w korzeni, y tam wyráźi, łatwo wſzyſtko w żyćiu doczeſnym przypadaiące złe, oczekuiąc y oglądaiąc ſię ná dobrá Niebieſkie, ćierpliwie znieſie y wytrzyma, y cieſząc ſię nádźieią nie widomych rzeczy, ktore kiedyżkolwiek mieć ſię ſpodźiewá; widomemi temi świátowemi dobrámi wzgardźi, y mniey o nie dbáć będzie, wyiąwſzy ſámę potrzebę. To tedy oboie, tak dobre, iáko y złe, to ieſt ſzczęśćie y nieſzczęśćie, dobre mienie, y niedoſtátek, ábo inny iáki przypadek, prędko zwykły uchodźić y kończyć ſię, codźienne doświadczenie ná oko iáśnie to nam pokázuie, y uczy nas. Więc konkluduię, iż wſzyſcy ktorzy te widome doczeſne ſwiátowe rzeczy wielce ſobie ſtymuią y ważą, ſłuſznie głupiemi, y z rozumu o-

brá-

bránemi nazwać ſię powinni, y bać im ſię potrzeba, á żeby potym tego głupſtwá ſwego, wiecznym ogniem niechćieli przypłácać.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A że ten co zoſtáie w ćiemnośći, żyć nie może w weſołośći, dowodem tego ieſt y ow Tobiáſz S. *cap.* 5. *Coż ia zá weſele mam mieć, kiedy ieſtem w ciemnośći.* Ták żyiąc miedzy ciemnośćiámi tego świáta, proźni ſą ći, ktorzy ſię cieſzą, y pędzą żyćie ſwoie w poćiechach, y fałſzywych świátá weſołośćiách, ktoremi gardźić powinni, á do Niebieſkich wzdycháć, pobierać ſię, y z tey ćiemnośći świátowey wychodzić, w ktorych podobno y ſami mizerni zoſtaiemy; ktorzy że máło wiemy, y mało rozumiemy z rzeczy duchownych, y wiecznych, ćieſzemy ſię w tych rzeczách miiaiących, maiąc ie za prawdźiwe, y rozumieiąc, że náſzą oyczyzną ieſt teraźnieyſze wygnánie. Synowie Izráelſcy urodzeni, y wychowani w niewoli Ægypſkiey, zá nic ſobie mieli, mowi Pſalmiſtá *Pſalm:* 10. Ziemię obiecáną, y bardzo mało wáżyli ſwoię wolność, y częſto życzyli ſobie wroćić ſię názad do Ægyptu, do uſtáwiczney niewoli: Mamy upodobánie w grzechach, cieſzemy ſię w náſzych prożnośćiách, y odpoczywamy w ćiemnośćiách tego świátá; bo nie koſztniemy dobr wiecznych. Święći ktorzy duchem prágnieniem, y myślámi byli w niebie, wzdychali do BOGA, y pragneli do niego; y oczy ich były iako zrzodłá wody, ná tym wygnániu. Będąc niewolnikiem grzechu, y w nim poczęty y urodzony, cieſzyſz ſię w niewoli, y ciemnośćiach z ſwoich ućiech, y prożnośći, bo nie znaſz świátła, y wolnośći, ktorą ſię ſzczycą Synowie Duchá BOZEgo. Jako wychowany w niewoli grzechow, y prożnośći, za nic ſobie nie maſz Ducha S. y ziemie obiecaney, ktora ieſt błogoſłáwieńſtwem wiecznym. Gdybyś miał oczy do widzeniá y poznánie niebeśpieczeńſtwá, w ktorym żyieſz, y ſtanu, w ktory wyſtępki twoie w práwiły ćię, nie ćieſzyłbyś ſię, áni weſołym był miedzy ćiemnośćiámi tego więźieniá, á tym bardźiey gdybyś uważał, iż niewieſz ieżeliś ieſt z liczby przeznáczonych do niebá, albo do piekła, według Eklezyáſtyká *cap:* 9. *Nikt nie wie kto ieſt godźien nienawiśći, ábo miłośći.* Słuſznie nie cieſzy ſię podrożny, ktory nie wie drogi,

drogi, ktorą idźie, y niewie, ieżeli nie błądźi. Jest to prożność cieszyć się w drodze tego pielgrzymstwá, nie wiedząc czy iesteś w łásce Boskiey: Jest prożność, że kiedy się cieszy człowiek w tym stánie, w ktorym może postępować ku piekłu; á zátym lepiey żyć w boiáźni, á ieźli się cieszysz, ták że się ciesz, ábyś nie zapominał gorzkośći sądu ktory má przyiść, ábyś nie opuszczał kochac się w świętey skruszе, wzdycháiąc do Oyczyzny Niebieskiey, á nie czyniąc sobie raiu pociech w tym wygnániu. A więc ieżeliś zbłądźił z drogi, żyiąc ná tym świećie w weselu prożnym y ućiechach, wroć się ku sobie, y prostuy twoie kroki za śládem JEZUSA Ukrzyżowánego, rozmyśláiąc iak wiele cierpiał, chcąc ćię pozyskáć szczęśliwey wiecznośći: czyń y ty co podobnego, á dostąpisz końca błogosłáwionego.

PUNKT 3. Dźień 6. Wrześniá, przypadaiący weń S. Eleutheryuszá Opatá. *Z affektem.* Swięty Eleuthery osobliwy miał od Paná BOGA dar modlitwy, względem skutku. On Wielkiemu Grzegorzowi S. modlitwą swoią uprośił czerstwość słábego żołądká, ná ktory ciężko boleiąc, y máło co iedząc, iuż by był poległ od głodu, dla pomienioney słábośći swego żołądká, gdy by go był S. Eleuthery modlitwą swoią nie pośilił. Pacholę od czartá opętáne wybáwił, ále gdy to przed innemi ná pochwáłę nieco swoię powiedźiał, znowu się czart do pacholęćiá wroćił, ktorego on potym, uniżywszy się przed Bogiem, przez post y gorącą modlitwę, wypędźił z pomienionego pacholęćiá. *Uważ, jak to iest rodzay czarta przeklętego prożná chwałá, y nayświętszy uczynek psuiąca, y truiącá.* Odpądź odemnie prożney chwały złego duchá, y wszystkie czarty, ktorzyby na mnie przy śmierći nástępować mogli. Broń mnie, ábym áni w żyćiu, áni przy śmierći nie był wprowadzony w żadną pokusę, y ábym był uwolniony od wielkiey winy, y kárániá wiecznego. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻✻

MEDYTACYA

Ná dźień 7. Września.

Quemadmodum desiderat cervus ad fontes áquarum,ita desiderat anima mea ad te DEUS. *Psal:41.*

Jako pragnie Ieleń do zrzodeł wod, tak pragnie duszá moia do Ciebie BOZE.

PUNKT 1. Uważ, Jeleń gdy uprágnie wody, ah! z iákim pragnieniem bieży do zrzodłá, áby prágnienie swoie ugáśił. BOG ieſt zrzodłem, ktorego duszá náſza prágnąć powinná ná tey źiemi puſtey, bezdrożney, suchey, bezwodney; kto z tego zrzodłá raz nápiie się, więcey ná wieki prágnąć nie będźie. Wody świátá tego ſzczupłe, słone, y błotniſte, pragnienie ná krotki czas uśmierzaią, bá co mowię uśmierzáią, y owszem tym bardźiey czynią y zapálaią. Prágnie pyszny honorow, chćiwy doſtátkow, pieniędzy, nieczyſty brzydkich rozkoszy cielesnych, á to wszyſtko ludźi świátowych nie żeby miało doſtátecznie ná syćić, ukontentowáć prágnienie, y żądze uśmierzyć, ugáśić, ále tym ieszcze bárdźiey zapálać, prágnienie y żądze rozżarzać. pomnáżać, y człowieká suszyć, y trápić. O nie tak! nie tak BOG! ktorego SSći Pańscy w Chwále Niebieskiey osiągnąwszy, y skosztowáwszy, zupełnie y doſtatecznie nim się nasycáią. Ah iak wielkie tedy to ieſt głupſtwo ludzkie! ktorzy to zrzodło żywey wody opuszczaią, miiáią, á ná tym świećie obieráią sobie krynice nieporządne, nieocembrowane, tak, że y wod utrzymáć nie mogą, ktorych ledwie co nieszczęśliwie skosztowawszy umierać ná duszy muszą. Brzydźić się raczey tym wszyſtkim ná tym świećie potrzebá, á sámego BOGA prágnąć, y iaką prędkośćią y upragnieniem jeleń do wod bieży, ták y duszá ludzká do BOGA pośpieszać powinná nie nogámi, ále affektámi, y sercem zatápiaiąc one zupełnie w BOGU y miłośći iego. Nie rozumiey

zumiey áni bądź tego zdaniá, żebyś miáł co postąpić w cnoćie S-poki do tego zrzodłá żywey wody nie pośpieszyśz, y zbliżyz wszy się do niego, już to częśćią przez S. pokutę, częśćią przeskruchę serdeczną, częśćią przez miłość prawdźiwą, nie skosztuiesz. Zycz sobie, y uśilnie staray się, ábyś codźień do tego uprágnionego y naysłodszego zrzodłá, ustá swoie, przez uprágnienie do chwáły niebieskiey, mowiąc: *O iako mi śmierdźi ziemia, gdy w niebo patrzę*, przyłożyć mogł; ktorego nikt nieskosztuie, ieżeli w żyćiu swoim nie prágnął go, y sadzáwek prożnych, nikczemnych świátá tego nie strzegł się, y od nich nie uchodźił, ábo sercá do nich nie przykłádał.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że nic bardźiey człowiekowi szkodźić nie może, y BOGU się niepodobáć, iáko kiedy kto idźie do BOGA sercem rozdźielonym, y iego szuká rozdwoionym affektem y miłośćią; rádby z iedney strony oddáł się BOGU, lecz gdy do rzeczy má przyiść, trudność potym wielká zachodźi: radby dał serce Panu BOGU, ale nie zupełnie, bo ie rozdzielá między Bogiem y świátem, á tego rozdźiáłu BOG nie lubi, áni dopuśćić może. On bowiem iest naywyższym Panem nad każdym stworzeniem, toć y nad sercem ludzkim, toć tego dopuśćić niemoże, żeby się kto inszy do niego interessował. On bowiem iest ostátnim końcem, y początkiem wszystkich rzeczy, y nikt nic niema, tylko od niego, y wzaiem y my nic nie mámy, coby do niego nienáleżało. A więc kto do sercá swego cokolwiek przypuszczá, daiąc mu ie ná podźiał, tym sámym z swoiego sercá wygániá BOGA, stáwiáiąc w nim bałwan, to iest obracaiąc się z miłośćią swoią ku stworzeniu jakiemu, á to się żadną miárą z Bogiem zgodźić nie może, bo by to było rowniać BOGA z stworzeniem, y chćieć mieć iednákowy affekt ku oboygu; nád co, czyli BOGU krzywda większá być może? Ludźie sámi swietcy nie mogą z ćierpieć dwoistego sercá, y niechcą przepuśćić, gdy kto sobie z niemi nie szczerze poczyná; y táki ni temu, ni owemu, nieuczyni dosyć, bo áni dlá BOGA, áni dlá świátá nigdy godnego nic nie zrobi. BOG ná tákiego patrzy, iako ná zdraycę swego, á świat iako ná szpiegi swoie; y tak áni BOG o ich służbę by naymniey nie dbá, y świat im nie dufa. Lu-

dźie pobożni, ná nich iak ná ſtraſzydłá pátrzą, dlá tego że czynią infamią cnocie, ktorą ſię powierzchu zdádzą pokázywać. Swiátowi zaś ludźie dlá tego niemi gardzą, że zmyślaiąc pobożność, chcą być od nich rożnemi, á złym żyćiem ſwoim, nic ſię od nich nie dźielą; w czym ſię zdadzą być gorśi nád wſzyſtkich ſwawolnikow, boći nie taiąc niecnot, w tym przynaymniey ſą lepśi, że ſzczerze poſtępuią. Serce ludzkie nie może razem ſłużyć BOGU, y świátu; maxymy bowiem oboiey ſtrony, ſą ſobie bardzo przećiwne tak, iż ſię z ſobą żadnym ſpoſobem zgodźić nie mogą. BOG uczy, iż ubodzy ſą błogoſłáwionemi, á świat ich poczytá za náder nieſzczęśliwych. BOG káże odpuſzczać wſzelákie ukrzywdzeniá, á świát zemſty ſzuká. CHRYSTUS każe káżdemu uſtąpić wyżſzego mieyſcá, y po wſzyſtkich uſieść, á świat uczy ſwoich, żeby ſię wynośili, y w nich to zawſze wmawiaią, żeby ſię tey drogi trzymáli, ktorá wiedźie do iákiey godnośći. Pan JEZUS kochał ſię w uboſtwie, ćierpliwośći, pokorze, á świát tym wſzyſtkim gardźi, y od tego ućieká. Pan JEZUS brzydźił ſię bogactwy, roſkoſzámi, godnośćiámi, y wſzyſtkim co ludźi nádymá, á świátu zaś ná to, iákby oczy wybrał; gorąco tego prágnie, z pilnośćią ſzuká, y kiedy to znaydźie, má zá naywiękſze ſzczęśćie. A więc grzeſzniku bráćie obacz pilno, czy y twoie ſerce nie ieſt rozdźielone? ieżeli to tak ieſt, poſtánow przed Bogiem dáć mu ie zupełnie, bo kto mu połowę ſercá daie, tym ſamym nic mu nie daie, w czym BOGA okrutnie krzywdźi, á za to Ozeáſz Prorok zgubą groźi: *Diviſum eſt cor eorum, nunc interibunt, ipſe confringet ſimulacra eorum.* Oſeæ 10. Zginą pewnie dlá tego, że ſerce między Bogiem y ſtworzeniem dzielą; BOG pokołáce te bałwány, ktorym oni, oraz y BOGU ſłużyli.

PUNKT 3. Dźień 7. Wrześniá, przypádaiący weń Swięt: Szczepáná Biſkupá Bieńſkiego. *Z affektem* S. Szczepan, áby lud poſpolity od tańcow, od gry w koſtki y karty, ná czym dni SS. zabawiáiąc ſię trawili, roſkázał diábłu, ktory do tych zabaw duſze ludzkie námawiał, z kázalnice, áby ſię im w larwie ſtraſzney (do ktorey go pycha iego przyprowadźiłá) pokázał, co y tak ſtáło ſię: y ták on duch piekielny, ſwoią larwą brzydką ták mocno

prze-

przestraszył wszystek lud, że kosterstwá y igrzysk zakázanych, poprzestali. Modl się za mną, ábym nie był z liczby tych, ktorzy z grzechow niechcą powstać, aż dopiero za nauką diabła, iá zaś słucháiąc nauki Boskiey, beśpiecznie mogł tráfić do błogosłáwioney wieczności. Toż samo uproście mi Wszyscy Swięći, iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Na dźień 8. Wrześniá.

Quem diligit Dominus, corripit, & quasi Pater in filio complacet sibi. *Proverb:* 3.

Kogo kochá Pan, kárze, y iáko w synu ma upodobanie.

PUNKT 1. Uważ, iż Oyćiec ktory prawdźiwie kocha syná swego, to go y rożnie krybruie, wexuie, exercytuie, passye, nienáwiśći wzruszeniá, y impety iego młode wstrzymuie, łamie, mortyfikuie, nie pieszczono delikátnie, ále ostro wychowywá, do rożnych sposobi nauk, pracy, á gdy zgrzeszy, okrutnie kárze y biie, cokolwiek może mieć nárowow oducza, y cokolwiek z obyczáiow złych przy nim widźi, y znáyduie, to precz odćiná przez karność swoię Oycowską; y ná to tylko szczegulnie ma pilne oko, y uśilnie otym myśli, áby było co z niego dobrego, y godny Dźiedźic po Oycu; á gdy go zaś widźi że w kárnośći, w náuce, w cnoćie codźień postępuie, wielce sobie w nim korzystá, y má upodobánie. Synow záś cudzych, że y nienáleżących do dźiedźictwá iego, lubo ná edukacyą podobno iemuż sámemu oddánych, iáko mniey kochá, ták y mniey o nich dbá, áni ták dalece ich kárze, choćby czasem y godni byli kary. Tak też y BOG nasz z nami sobie postępuie, ktory iest Oycem nás wszystkich, á osobliwie tych, ktorych sobie przez łáskę przeznáczeniá zá Synow, y Krolestwá Niebieskiego za

Dźiedźicow osobliwym sposobem przysposabiá; tych też pod ostrzeyszą kárnośćią trzymá, y cokolwiek bezdrożnego popełnią, zaraz kárze, áni przepuszczá, á częstokroć choć są y niewinnemi, ostro z niemi postępuie, y ich ćierpliwośći, przez rożne przećiwnośći probuie, y doświadczá się. Innym zaś, dlá ktorych nie nágotowáł mieysca w niebie, dopuszczá poyść zá pożądliwośćią sercá ich. Przyidźie zaś czas gdy tych ciężko sądźić będźie, y zá ich excessá, nie iako Oćiec, ále iáko Sędźiá strásznie kárać. Synow zaś swoich, ktorych w tym żyćiu ich doczesnym surowo karał, do Dźiedźictwá Krolestwá niebieskiego zaprowadźi. Ah! iako głupie ći wszyscy sobie postępuią, ktorzy prágną y życzą sobie, áby w żyćiu swoim od utrápieniá, od krzyżow, od przećiwnośći być mogli wolnemi. Ty ieżeli co masz rozumu, niechćiey sobie życzyć y tego prágnąć, ażebyś był wolnym od utrapieniá, od krzyżow, prześládowaniá, bo byś tym samym nie był uczestnikiem Testamentu CHRYSTUSowego. Má upodobánie BOG w ćierpliwośći twoiey, y postępku: miey y ty upodobanie w łásce Boskiey y dobroći Jego. Proś BOGA, á żeby ćię od losu Synow swoich nieodrzucáł, niech to raczey ćię kárze, strofuie, biie, á w niczym nie przepuśći, áby potym w gniewie swoim nie kárał cię, y ná wieki nie potępił, y nieskázáł do piekłá gorącego.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A że Apostoł Pański, *Hebraor:* 12. zakładá szczęśćie ná tym, iż kogo Pan BOG kárze, to go y kochá. *BOG chłosta tych, ktorych kocha, y uderza każdego, ktorego przyimuie za syna.* Bać się powinieneś bardzo, ieżeli nie ćierpisz utrápieniá, bo ponieważ BOG kárze tych, ktorych przyimuie za Synow, bez żádnego wątpieniá, tego, ktorego nie karze, álbo nie trápi, nie przyimuie zá Syná. Jeżeli nie będźiesz od BOGA kárany, nie będźiesz też iego Synem, ále synem naturalnym świátá, y nie będźiesz dźiedźiczył chwáły, bo to Dźiedźictwo należy tylko do Synow Boskich: Nie zowie Páweł S. Synámi Boskimi tych, ktorzy nie znoszą utrápienia dlá BOGA, *á ty chcesz żyć spokoynie.* Wielká to poćiechá dlá utrápionego, wiedzieć, że táká iest wola Boská. Nie kárze Pan BOG Synow swoich z gniewem, ále z miłośierdźiem, według tego co

ſam mowi: *Moie myśli, ſą myśli pokoiu, á nieumartwieniá.* Jerem: 19. y przez ten ſpoſob czyni BOG twoie zbáwienie. Strzeż że ſię, abyś nie pſował tego, co BOG czyni dlá twego zbáwieniá. Dawid ciężko będąc obrážony od Semei, 2. *Reg: cap:* 16. mowił: *Dayćie mu pokoy, BOG mu kazał, áby mi złorzeczył.* Rzuć ſię na ręce Boſkie, á milcz. Wſzyſtkie rzeczy BOG czyni, dlá twego lepſzego, czego że ty nie rozumieſz, narzekáſz bez rácyi. Dufay BOGU, bo on wie lepiey, co tobie ieſt pożytecznieyſzego, niżeli ty ſam. Więcey on ćię kochá, niżeli ty kochaſz ſam ſiebie. W tym twoie ſzczęśćie, że ćię trápi, á nie w tym, żeby ći ſię we wſzyſtkim ſzczęśćiło, y to ieſt naywiękſzy znák przeznáczeniá do niebá, gdy kto ćierpi prześládowánie, y utrápienie w tym żyćiu dlá CHRYSTUSA *Luc:* 2. ináczey gdy ſię dźieie, że BOG nie kárze, á ieſt za co, znak wiecznego potępieniá, utrápieniá zaś ſą świádectwem, że ieſteśmy wybráni od Pána BOGA, ábo żebyśmy ſię popráwili. A więc ćieſz ſię bardźiey z tego, że nátym świećie ćierpiſz, niżeli żebyś miáł ná tam tym być karany. Mow z Jobem S. *Hæc mihi ſit conſolatio, ut affligens me dolore, non perdat.* Job: *cap:* 6. Ta niech mi będźie poćiechá, żeby mi nie przepuſzczáł, gdy mnie boleśćią trápić pocznie.

PUNKT 3. Dźień 8. Wrześniá przypádáiący weń Narodzeniá Nayświętſzey MATKI y PANNY. *Z affektem.* Swięta, Nayſzczęśliwſzych Joáchima y Anny Corko, Twoie Národzenie, weſele przynioſło całemu świátu, y niebu, na toś ſię urodźiłá, áby ſię z Ciebie národźił BOG JEZUS. *Nie godzienby ten żył ná świećie, ktoby nie kochał MARYI.* O Dźiećino Nayſłodſzá Panno MARYA, przy Nayświętſzey Kolebce Twoiey śćielę ſię pokornie, y proſzę Cię, ábyś mnie ná śmiertelnym łożku, czyli źiemi umieraiącego nieopuſzczáła. Przybądź mi ná ten czas ná pomoc, y wſpomoż w tedy, ábym umieráiąc światu, Tobie ſię, y Synowi Twemu ná ſzczęśliwą wieczność, przez miłość ku Tobie y Synowi Twoiemu, w tedy oſobliwie goraiącą, narodźił. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey *fol.* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 9. Września.

Qui amat animam ſuam, perdet eam, & qui odit animam ſuam in hoc mundo, in vitam æternam cuſtodit eam. *Joan:* 12.

Kto kocha duſzę ſwoię, zgubi ią, y kto nienáwidźi duſze ſwey ná tym świećie, ná żywot wieczny ſtrzeże iey.

PUNKT I. Uważ, iż iedyná tá náſza być powinná pracá, to ſtaránie y pieczołowánie naypryncypalnieyſze, ábyśmy duſze náſze w konſerwie mieli, y one ták piáſtowáli, żeby y ſzczęśliwey wieczności dopiáſtowáli. Ktore ſtrzeż BOZE zgubić, iuż ći po wſzyſtkim, iuż ći y po nas. Srzodek zaś one konſerwować ieſt ten ſkuteczny: Mieć ie w nienáwiśći; ieżeli kogo nienáwidźiemy, to go y trápiemy, martwiemy, y czego chce, ábo prágnie, zawſze mu ſię w tym ſprzećiwiámy, ani dáiemy. Y kto tak nie náwidźi duſze ſwey ná tym ſwiećie, wſtrzymuiąc ią y deneguiąc iey zakázaney roſkoſzy, zakázánych dobr świátowych, nárážáiąc záś ią ná rożne przykrośći, przećiwnośći, utrápienia y tam dáley: ah! ná ten czas ſtrzeże iey ná żywot wieczny, y do wiecznych oſiągnienia dobr ſpoſobi ią. Synowie zaś ludzcy kochaią ná tym świećie duſze ſwe, pozwalaiąc im nieporządnych chući y ukontentowania, niechcą ich choć ná krotki czas żyćia ſwego w niwczym umartwić, zaſmućić, wſzyſtko gotowi im pozwolić, czegokolwiek z prożnośći ſwiátowych náprą ſię, y żądáią; y choć widzą, że co raz bardźiey á bardźiey w grzechy brną y one pełnią, nic to, nie powściągáią ich od ich nieprawośći, y owſzem częſtokroć w tey mierze ieſzcze y pobłażaią,

żaią, lecz ná wieczną ſwoię zgubę. Ah! tym ſpoſobem nie ieſt to kochać duſzę, ále raczey nienáwidźić. Tá to ieſt prawdźiwá duſzy miłość, ieżeli iey tego niepozwoliſz, co ſię nie godźi, y áni iey dyſſymulować będźieſz przez ſpary patrząc ná iey błędy, mankámentá, y złośći, ieżeli od pożądliwośći zakázanych utrzymówać ią będźieſz, y ſurowo tráktować iey nie omięſzkáſz, nakoniec w cnoty ſwięte przez gwałt nátury, y uśilną pracą wprawiać, to tym ſpoſobem ſkutecznie zbawienie iey utrzymaſz, y błogoſłáwioney wiecznośći pozyſkáſz. Ale gdy ią pieſzczono mieć będźieſz, pozwaláiąc co chce, zabiieſz ią ná ten czas, y do piekłá wtrąćiſz; ráczey teraz martwiy ią we wſzyſtkim, y trap, w kárnośći oſtrzeyſzey trzymay poki tu żyieſz, áby po śmierći nie ná płácz, y lámentá wieczne przyſzłá, ále doſtáłá ſię z tobą do ſzczęśliwey wiecznośći, á ieżeli zaś ináczey uczyniſz, nigdy potym tego nie odżáłuieſz, kiedy ſię wſzyſtek z duſzą ná wieki zgubiſz, ktorą raz zgubiwſzy y utráćiwſzy, nigdy tego niepowetuieſz. Szkodá nád ſzkodami niepowetowaná, nieſzczęśćie nád nieſzczęśćiámi naywiękſze, y ná wieki nieoddálone, y niepozbyte.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że ſpráwá zbáwieniá náſzego, ieſt ze wſzyſtkich náywiękſzá, bo ćiągnie zá ſobą nieſkończone ſzkody, długie ná cáłą wieczność nieoſzácowáne, w ſtráćie nie nadgrodzone nigdy: Gdy idźie o zbáwienie, o nic tu nie idźie, tylko o ſzczęśćie, álbo nieſzczęśćie wieczne, żeby iednego nábyć, á drugiego ſię uſtrzedź, y to ieſt ſámo naywiękſzą ná świećie ſpráwą. A więc ſłuſzná tu poſtánowić, ſprawę zbáwieniá ſwego przenośić nád wſzyſtkie inne, y nigdy nic nie czynić áni dlá przyiáćioł, áni dlá iákiego innego intereſſu, czymby ſię ſumienie nadwerężyć mogło, y rzućić w niebeśpieczeńſtwo zbáwienie duſzy ſwoiey, á zátym y utráty wiecznego dobrá, utráty ſzczęśćiá bez końcá, utraty ſámego BOGA; ktorego ſtraćiwſzy, ieſt ſtraćić wſzyſtko. Ah ſtraćić BOGA iakie to nieſzczęśćie! ſtraćić go ná zawſze, ah iáká to roſpacz! ſtraćić go dlá iedney roſkoſzy, dlá momentu ućiechy, dla marnego intereſſu! ah iakie to ſzáleńſtwo! ále nie czuć tey ſtráty, y mało ią ważyc, ah iak to niebeśpieczny á práwie śmiertelny letarg? biáda mnie

ieżeli nie poymę wielkośći tey ſzkody, chybá dopiero w ten czás, kiedy iey rzeczą ſamą nieſzczęśliwy doznam! kiedy już iey nie można będźie powetowáć! y kiedy z niey wybrnąć już będźie nie podobną. Jákoż y z tego dwoyga, iedno koniecznie być muśi, álbo być wiecznie ſzczęśliwym, albo wiecznie nieſzczęśliwym, środku miedzy tym nie maſz. Straſzliwá to kondycyá, á przećię ieſzcze o niey deliberowáć śmiemy! idziemy między temi dwiema wiecznośćiámi: trzebá wſzyſtkich śił ruſzyć, żeby zaſłużyć iedną, á tego nie czynim; nie trzebá tylko raz śię pośliznąć, żeby przepáść w drugą wieczność, á ná to nie truchleiemy, y twardym ſnem śpiemy, ah! gdźież náſzá wiárá? gdźie przyrodzony rozum? gdźie tá miłość, ktorąśmy ſámym ſobie powinni? kiedy byśmy byli, ábo niewiernemi, álbo ſzálonemi, álbo nieprzyiaznemi ſobie, czylibyśmy ináczey w tym poſtępowáli; Ah! zawſtydz śię ślepoty, w ktoreyś podobno do tych czas trwał, prácuiąc ták uśilnie w ſprawách, gdźie tylko ſzło o doczeſny intereſs: w ſpráwie zbáwieniá, w ſpráwie náygłownieyſzey tak niedbáłym byłeś, ábo y ieſteś. Myśliłeś, ah! myśliłeś aż názbyt o innych, á oſobie całeś zapomniáł. Cudze ſpráwy y rozum y ſerce ći wźięły, á ſwego náypotrzebnieyſzego dźiełá, to ieſt zbáwieniá duſzy zaniedbáł, przepomniáł. Poſtáwiłes ná nogi familią ſwoię, y ugruntowałeś ią ná krotki czas ná świećie, á śiebie nie wiem iakoś też ugruntował, ſtrzeż BOZE, żeby nie ná wieczność nieſzczęśliwą, y opłákaną; ah! czy mogł by śię znaleść táki nie rozum, temu rowny? Ten tylko ieſt mądry (mowi Duch S.) ktorego ieſt mądrość, duſzy ſwey pożyteczná! ále to ieſt głupi, ktory ſwoią mądrośćią, innym tylko ſłuży. *Qui ſibi nequam eſt, cui bonus.* Eccl: 14. Kto ſobie ieſt zły, á komu będźie dobry?

PUNKT 3. Dźień 9. Wrześniá, przypádaiący weń S. Gorgoniuſzá Męczenniká. *Z Affektem.* S. Gorgoniuſz ſłużąc pokoiową u Dyoklecyána Ceſarzá, wzgardźił wſzelką godnośćią, y prágnąc dlá CHRYSTUSA y Wiáry Jego S. być Męczennikiem, ſam dobrowolnie wyznáł iż był Chrześćiáninem, y po rożnych mękách: iáko to kátowaniu biczmi, zawieſzeniu ná haku, z ſkory aż do wnętrznośći odarty, octem y ſolą polány, ná kráćie roz-

palo-

paloney pieczony, ná koniec powrozem zaduſzony, żyćiá ſzczęśliwie dokończył. Uproś mi łáſkę, ábym wzgardźiwſzy tym wſzyſtkim co świat má, y ofiárowáć mi może, CHRYSTUSA ſercem, y uſty, y uczynkámi wyznaiąc, godnym ſię ſtał poznániá od niego, y uſłyſzeć owe ſłowá: *Wnidź do weſelá Paná twego*, bo ná cożby my ſię przydáły honory, ieżeli od BOGA, wzgardzonym będę. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Na dźień 10. *Września.*

Quia non profertur cito contra malos ſententia, absquè timore ullo filii hominum perpetrant mala. *Eccl: 8.*

Bo iż nie zaraz wychodźi dekret ná złe ſpráwy, przeto ná tym ieſt wſzyſtko ſerce ſynow ludzkich, áby czynili złe rzeczy.

PUNKT 1. Uważ, gdyby ludźi BOG miał zaraz kárać, do piekłá wtrącáć, nágłą ná nie śmierć przeſyłáć, choroby ciężkie, ápoplexye, paraliże przepuſzczać, nie byłoby ná świećie tak wiele grzechow, iáko ich ſię teraz znáyduie; y teraz poſpolićie dobrowolnie w rożne ćiężkie grzechy wpadaią ludźie, y bez wſtydu y wſzelkiey boiażni Boſkiey, rożne niepráwośći płodzą, z tey oſobliwie przyczyny, że widzą, iż grzeſząc ták wiele razy, nic im ſię przez to złego nie ſtaie; y dlá tego grzechow do grzechow zwykli przyczyniać, y Paná BOGA co raz bárdźiey á bárdźiey irrytowáć, y w ſercach ſwych bluźnierſko ponawiáć: *Non requiret.* Nic to, BOG tego nieuwáża, zná on ludzką ułomność, y nie tak ſurowo ſądźić będźie, iáko nas Duchowni ſtráſzą, á ſámi rozgardyáſz ſtroią. O ślepoto świátowa! á o tym cze-

mu teraz nic nie mowiſz: iż BOG ieſt cierpliwy, oddawcá zá ſwe; y lubo Oczy Jego wſzyſtko widzą, y Uſzy ſłyſzą, z tym wſzyſtkim cierpliwie, łáſkawie znośi náczyniá gniewu, ſpoſobne y gotowe ná zgubę wieczną, y niezbożnym daie mieyſce y czas pokuty, áby śię náwroćili, y żyli, niechcąc, áby y ieden zginął, ále żeby wſzyſcy do iego łáſki, y miłośierdźiá przyſzli. A ludźie co? oto ná złe ſwoie, y ruinę tey Dobroći BOſkiey zwykli zażywać, y do obrázy Boſkiey prętſzemi śię ſtáwiać. A tego nie widzą, czyli widźieć niechcą, iż tym cięży od BOGA będą kárani, im ich tu BOG cierpliwiey znośi. Ey nierozumni grzeſznicy bráćiá, chćieyćieſz kiedyżkolwiek śię obaczyć, y rozumieć to, co śię tu mowi: rozumiey y ty, co to czytaſz! y rozważ u śiebie: O iak wielekroć záſłużyłeś ſobie ná dekret wiecznego potępieniá, y gdyby nie miłośierdźie Boſkie broniło cię, y záſtáwiało, dawnoby ći potrzebá było w piekle goreć. A tu już grzeſzniku uznáy dobroć y łáſkáwość Paná BOGA twego, iednak zbytecznie nieprezumuy ſobie, że BOG ieſt dobry, y łáſkawy, y ztąd ſzálenie nie bierz okázyi do wolnieyſzego grzeſzeniá, y pokuty S. za grzechy odkłádániá, bo też ieſt rownie y Spráwiedliwy, y áni ſpodźieieſz śię kiedy nágle gniew Boſki ná ćię przyiść może, álbo y przyidźie: o czym wiedźieć ći nie możná. Miłośierdźie iego w tedy obroći śię w gniew, zapalczywość, y zemſtę, y áni żádná pokutá obroni ćię y ſalwowáć potráfi. A ieżeli wierzyſz w BOGA, czyń dobrze, pokutuy za grzechy, nałogi záſtárzáłe z duſzy wykorzeniáy, gwałt czyniąc náturze zepſowáney, boy śię BOGA, y obáwiáy żeby ćię niekarał, á żebyś ſná potym tego, ktory ćię teraz cierpliwie znośi, y ktorym ty gárdźiſz, ſurowego y niemiłośiernego w gorącym piekle niedoznáwał.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że do práwdźiwego nawroceniá śię do Páná BOGA, y powſtániá z grzechu, nic bardźiey nie ieſt tak ná przeſzkodźie, iako nałog w grzechu iákim, ktory z duſzy wykorzenic *hic labor, hoc opus* ieſt rzecz bardzo trudná, co Jeremiáſz Prorok *cap: 3tio.* tak ztwierdzá: *Si mutare poteſt Æthyops pellem ſuam, & vos poteritis bene facere, cum didiceritis malum.* Jako murzyn nie może odmienić czarney ſkory ſwoiey,

tak

tak wy náuczywszy się źle czynić, dobrze czynić nigdy nie możećie; *á więc wszyscy boymy się każdego grzechu, ále się ieszcze bárdźiey boymy náłogu w grzechu,* stáráymy się, żeby w nas żaden się niekorzenił, bo potym wszystkie stáránia do iego wykorzenieniá, podobno niepożyteczne będą. To prawda, iż to iest rzecz náder złá być w grzechu śmiertelnym, ále ieszcze gorszá mieć náłog w tymże grzechu. Kto się ieszcze do grzechu nie bardzo przyzwyczáił, snádno się z niego porwie, má práwie tysiąc przyczyn, dla ktorych się sercu choć już zepsowánemu grzech uprzykrzyć może, ále gdy náłog zaydźie, trudno się z niego wyplątać! O iak się rzadko trafi prawdźiwie takiego grzesznika náwrocenie! Zwyczáy iest, to drugá nátura, mowi Bernárd Sw: może się w czym człowiek łácno odmienić, ále w przyrodzeniu bardzo trudná odmiáná. Wszyscy práwie ludźie idą, zá skłonnośćiámi przyrodzeniá swego. Tak też wszyscy ludźie, tam się więc przeważáią, gdźie ich náłog poćiągá. Do iákiey má zabáwy náturalną skłonność, bez prácy ią sprawuie. Tak kto się náłożył w grzechu, y snádno weń w padá (y iako mowi Pismo S.) *piie nieprawość iáko wodę.* Co się náturalnie dźieie, czyni się bez reflexyi, ále tá nieuwagá, ktorá się w náłogu grzechowym znáyduie, nie tylko grzesznika usprávviedliwić nie może, lecz go winnieyszym czyni, dlá tego, że iest skutkiem dobrowolney niecnoty. Náłog czyni y to, że człowiek koniecznie w tenże grzech w pádáć muśi, bo iáko mowi Augustyn S. Z nieporządney chući, zwyczaynie człowiek idźie do uczynku złego, ten uczynek, kiedy się kilká razy powtorzy, zmácniá złą námiętność, á zmocnioná passyá odmieniá się w náłog, nałog zaś to sprawuie, że się już od grzechu człek powśćiągnąć nie może, lecz muśi koniecznie grzeszyć. Tá zaś konieczność iest skutkiem złego zażywánia włáśney woli iego, że się był dobrowolnie temu grzechowi poddał, y dlá tego S. Augustyn zowie ten náłog grzechowy: stanem niewolniczym, y ciężkim poddaństwem pod moc grzechu, y czartá. O iak to okrutni y nieznośni panowie! á za tym izalisz nie lepiey niedopuszczać się nigdy náłogu grzechowego, poniewaź zwyćięstwo nad nim bardzo trudne, iáko tego doznał ná sobie y sam Augustyn Sw. y innych tak wiele:

Jęczałem, mowi tenże, pod ſromotną niewolą złych moich nałogow, z robił był nieprzyiaćiel z grzechow moich tak często powtorzonych łańcuch, iako z ogniw iákich, y wtym mnie łáńcuchu pod władzą ſwoią trzymał. Uśiłowałem nie raz z tey wybić ſię niewoli, ále moy zwyczay do tego mi przeſzkádzał, y wſzyſtkie moie śiły nieſkutecznemi czynił; á nawet ſię tego iáko śmierći obawiał, żeby mnie te nałogi kiedy opuśćić miáły, ktore mi uſtawiczną śmierć duſzną zadáwały, więcey bowiem nádemną mocy złość moiá miáłá, wzwyczay obrocona, niżeli tá cnota, ktorá mnie do ſiebie ſłábo pociągáła, y im ſię bardźiey przybliżał termin náwrocenia mego, tym ſię bardźiey tá boiaźn we mnie odzywałá. Zerwał nakoniec Auguſtyn Swięty te łańcuchy, lecz o! z iak wielką pracą, ták, iż to iego náwrocenie było wielkim cudem.

PUNKT 3. Dźień 10. Wrześniá, przypádáiący weń Sw: Mikołáiá z Tolentynu. *Z affektem.* S. Mikołay ná iedne w Kośćiele ſłyſzáne one ſłowá: *nie miłuycie świáta,* BOGU ſię cale ná ſłużbę Jego świętą oddał, y Zakonnikiem zoſtáł. *Tym więcey BOG cię będzie kochał, im ty mniey ſercem do świátá przylgnieſz.* Dopomoż y mnie, ábym dobrą śmierćią, dobrym Synem MARYI zoſtáł, y śmierćią Synow Jey z tego świátá zchodźił. Toż ſámo uproście mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 11. *Wrześniá.*

Quia tepidus es, & nec frigidus, nec calidus, incipiam te evomere ex ore meo. *Apocal:* 3.

Ześ letni, y nie źimny, áni ciepły, wyrzuce ćię z uſt moich.

PUNKT 1. Uważ, iż poſpolićie wodá letniá iákąś nudność, á przytym częſtokroć y womit ſpráwuie: czego nie czyni wodá źimná, ábo dobrze gorącá. Tak y ludźie oźębli w ſłużbie Boſkiey czynią nudność, y ſrogie nieukontentowánie Ser-

cu Boſkiemu. Gorący, to ieſt miłośćią Jego páłáiący, ſą Jemu wielce przyiemni. Zimni zaś przez grzech śmiertelny, lubo od BOGA ſą dalecy, y iemu do czáſu obrzydliwi, iednak gdy ſię miłośćią ku BOGU zapálą, y do niego ſię przez świętą pokutę náwrocą, zwykli mu z wielką gorącośćią ducha ſłużyć, ſerdecznie kochać, y wiernie Przykázániá iego wſzyſtkie zachować, y obligacyom ſtanu ſwego doſyć czynić. Oźiębli zaś w ſłużbie BOSKIEY co to áni ſą gorący, áni zupełnie zimni, ktorzy áni BOGU ſą wdźięczni, áni też od niego cále odrzuceni, tylko że przez leniſtwo y oſpalſtwo ſwoie, nayſłodſzemu appetytowi Boſkiemu nie iáko womit, obrzydliwość, zwiiánie, y ſrogie nieukontentowánie ſpráwuią, przez co ſobie záſługuią, áby ich z uſt ſwoich Boſkich wyrzućił, to ieſt łáſki y miłośći Jego, niegodnemi poczytáł y oſądźił. Ah! coż może być ſtraſznieyſzego, co niebeśpiecznieyſzego, iáko kiedy kogo BOG, iako rzecz iaką zgniłą, obmierzłą od ſiebie, od łáſki ſwoiey odrzuca, nim ſię brzydźi, pátrzyć ná niego niechce. A ieżeli on kogo od Oblicza ſwego ruguie, á coż już może być zá nádźieiá zbawieniá duſzy? á więc od oźiębłośći w ſłużbie Boſkiey, od oſpalſtwa y leniſtwá bądź dálekim, nie kontentuy ſię tym, że nie ieſteś zimnym przez grzech śmiertelny, ále uśilnie ſtáray ſię, ážebyś był ciepłym, duchá ſwoiego zápaláiąc, y tucząc pobożnemi y gorącemi prágnieniámi, y affektámi ku BOGU, pomnážaiąc ſię przytym co raz to w większą, á większą miłość Boſką, ábowiem bądź tego pewien, że iákim ſię ſtáieſz ku BOGU, y rzeczom Boſkim, takim ſię y tobie BOG ſtawi y pokáże. Jeżeli ty przećiwko BOGU nudnym y leniwym będźieſz, y nád rzeczámi Boſkiemi, y ſłużbą Jego świętą, ręce złożywſzy źiewać tylko tákże będzieſz, y powinnośćiom ſwoim nie dbále, leniwo, byle odbyć, iáko poſpolićie zwykłeś czynić zadoſyć, toć też y BOG obmierźi ćię ſobie, y twoiá uſługá, ktorą na poły práwie śpiąc ſprawuieſz, nie tylko żeby miáła być tobie pożyteczná, BOGU zaś miłá, y przyiemná, ále y obmierzłá, y oczom Boſkim bynamniey nie przyiemná, y owſzem obrážaiąca; z kąd ieſt ći ſię czego obáwiać, ábyś z iego łáſki cále nie wypadł, y nie zoſtáł odrzuconym, y z oźiębłego nie ſtáł ſię

cale

cale źimnym, y zginął ná wieki, będąc ſkázanym ná ogień wieczny, ktory pod czas żyćiá ſwego w Boſkiey ſłużbie, w powinnośćiách ſwoich y w miłośći Paná BOGA ſwego, niechćiáłeś być gorącym, y Jego práwdźiwie kocháiącym.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A że oziębłość w ſłużbie Boſkiey, (ktora w ſamey rzeczy nic inſzego nie ieſt, tylko tęſkność, álbo oćiężáłość w ſprawach do BOGA náleżących, gdy ſię nichce czytáć, modlić, Mſzy S. ábo ſłowá Bożego ſłuchać, ſłowem gdy ſię niechce nic dobrego czynić, modlitwá ſię nie podobá, tylko by ſię czas BOG wie náczym tráwił,) obrzydzenie y nudność BOGU náſzemu czyni, iáko mowi Bernard Swięty: *Abiiciamus perniciosam tepiditatem, quia DEO vomitum provocare ſolet.* A więc ſłuſzná poſtánowić, ážeby ią porzućić, ile, że iey ſtan niebeśpieczny, y bliſki zguby wieczney; bo kto ieſt oźiębły, prędko, mowiąc náturalnie, będźie źimnym, y dlá tego mowi Pan, *że ćię zacznę wyrzućáć z ſiebie,* á gdy zupełnie zoſtánieſz źimnym przez grzech śmiertelny, ták ćię zupełnie wyrzucę, z czego ſię to pokazuie, iż oźiębłość y źimno w uſłudze Boſkiey, ieſt wielkim złym; y tá miłość ku dobremu (ktorą przyprawuią ſię ſkrzydłá czartu, áby kuśił, y bił ná oźiębłych, od czego ſą wolni gorący, muchy bowiem nie wpadáią w ten gárniec ktory wre) ieſt, że prędko tákowy człowiek oddálić ſię może przez grzech od Páná BOGA. Piotr S. iako ieſzcze ná ten czas ſłáby w duchu, y przez boiaźn oźiębły w ſtatecznośći trwaniá, y nieodſtępowániá CHRYSTUSA w raźie by nayćiężſzym, że z daleká za CHRYSTUSEM ſzedł, y z boiaźnią, opuśćił go potym zupełnie, zaparſzy ſię go, á więc powinieneś uważać, że ći, ktorzy idą za CHRYSTUSem, iako S. Piotr, bliſcy ſą tego, że go opuſzczą zupełnie, y upadną, bo oziębli w uſłudze Boſkiey, będą prędko źimnemi przez grzech iáki śmiertelny. Bardzo tedy ieſt ſzkodliwá oźiębłość w uſłudze Boſkiey, y nie otrzymuie tego leniwiec káżdy, o co prośi ná modlitwie, biie ſię, á nigdy nie zwyćiężá, á ſieiąc nic nie zbierá. Przeklęty niech będźie człowiek, mowi Jeremiáſz *cap:* 47. ktory czyni dźiełá Boſkie niedbále. Ze ieſteś leniwym w uſłudze Boſkiey, ieſt wielki wſtyd, kiedy źli tak ſą pilni w uſłudze świátá. A przeto ſtaray ſię

ray śię, ábyś ſzedł zá tym, o ktorym mowi Dawid *Pſalm*: 18. Jako olbrzym bieżał, przez drogę tego żyćiá, chodząc około zbáwieniá z gorącośćią duchá, ábowiem więcey waży ieden gorącey uſługi, niżeli ſto oźiębłych, y niedbáłych.

PUNKT 3. Dźień 11. Wrześniá, przypadáiący weń S. Eufrozyna Zakonniká Bratá. *Z affektem*. S. Eufrozy długo w Zakonie ſłużąc, w kuchni ieść gotuiąc, y inne kuchenne poſługi chętnie czyniąc w ſwoiey pokorze y wzgárdźie, do tákiey przyſzedł świątobliwości, że go ieden S. Kapłán wzachwyceniu widźiał w ślicznym y weſołym ráiu. *BOG ma oſobliwy wzgląd ná pokornych.* Uproś mi prawdźiwą, y do ſzczęśliwey śmierći potrzebną pokorę, żeby mnie pyſznego, iako złego aniołá z niebá BOG nieſtrąćił, ále żeby mi pokornemu dał niebo, dlá pokornych zgotowane. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 12. Wrześniá.

Quicunquè totam legem ſervaverit, offendat autem in uno, factus eſt omnium reus. *Jacobi 2.*

Ktobykolwiek zachowáł wſzyſtek Zakon, á w iednymby upadł, ſtałby ſię winnym wſzyſtkich Przykazań.

PUNKT 1. Uważ, ná coż śię zdá w zawody biegáiącemu, ieżeli, lubo zrázu dobrze bieży, ná końcu uſtánie, álbo upádnie? Ná co śię przydá złodźieiowi ná ſzubienicę prowadzonemu, iż wſzyſtkie inne przykázaniá zachował, ieżeli przez krádźież ſwoię iedno z nich przeſtąpił? ábowiem pzez przeſtępſtwo tego iednego Przykazaniá rowno śmierć zaſłużył, jakby ſto rozboiow, y grzechow tyśiąc wielkich śię dopuśćił. Ták też ná máło śię to zdá człowiekowi, względem żyćiá, albo káry wieczney, choć wiele Przykázań Boſkich zachowá, ieżeli

choć iedno w wielkiey rzeczy zgwałći, y przeftąpi, iużći godnym fię ftaie, żeby był ná wieki potępiony; y ták kto w iednym pośliźnie fię, ábo upadnie Przykázaniu, á ile w wielkiey rzeczy: ftáie fię ták winnym, iakoby wfzyftkie przykázaniá przeftąpił, zgwałćił, to ieft, iż nie mniey potępiony będźie, iáko y ten, co wfzyftkich ná świećie dopuśćiłby fię niecnot, y nieprawośći. A tu uważ káżdy, co zá ftaráńiá y oftrożnośći potrzebá człowiekowi, áby w żáden grzech śmiertelny nie wpadł, y niepośliznął fię, w ktoregoś tyfiącznym niebeśpieczeńftwie popełnieniá, práwie co moment zoftáiemy. Wfzędźie nas świat prożnośćiámi fwemi wabi, ćiągnie do fiebie, y śidłá pod nogi kładźie. Ciało uftáwicznie nas do złego wiedźie, follicytuie; diábeł nás przez środki ták widome, iako y niewidome kuśi, tentuie, y na wfzyftko złe omámiá, lubo z tym wfzyftkim nie pewny żyćiá náfzego przy nas czas zoftáie, śmierć pewná, kárá zaś za grzechy nieomylná, á co więkfzá, że wieczná, iednak o BOZE! ják mało o zbáwienie dufzy dbámy, nog náfzych od śideł ná zgubę náfzę záftawionych, nie ftrzeżemy, beśpiecznie ftąpaiąc, w grzechy y to ciężkie, codźień práwie w padámy, a częftokroć y fami nie wiemy kiedy, y iáko upádamy; potykámy fię y ćiężko przez grzech rozbiiámy, y w oczách Bofkich godnemi fię ftáiemy gorącego Piekłá. Ey dlá BOGA, ieżeli cokolwiek przy nás ieft rozumu zdrowego, ftrzeżmy fię, by też naymnieyfzey iákiey kolwiek obrázy Bofkiey, á ofobliwie grzechu śmiertelnego; nikt bowiem wiedźieć nie może, ieżeli popełniwfzy grzech, będźie fobie miáł czas pozwolony dalfzego zyćiá, ábo powftániá z grzechu. Wiele bowiem niefpodźiánym przypadkiem, z tego świátá nágle zefzło, y zbáwienie wieczne, przez ieden grzech śmiertelny utráćiło. Bespiecznieyfzá to ieft nigdy nie grzefzyć, á niżeli raz tylko z grzefzywfzy, dufzę w niebespieczeńftwo wieczney zguby y potępieniá podać.

PUNKT 2. *Z poftanowieniem.* A ponieważ grzech śmiertelny ze wfzyftkich rzeczy złych ná świećie ieft naygorfzy, o czym y Jeremiáfz Prorok c. 2. *Scito, & vide quia malum & amarum eft reliquiffe te Dominum DEUM tuum.* Wiedz, y zápátruy fię ná to, że náder źle, y dufzy twey gorzko będźie, gdy opuśćifz

Paná

Páná BOGA twego; á opuſzczá ſię záś przez iákikolwiek grzech śmiertelny. Więc ſłuſzná tu poſtánowić przed Bogiem, wſzyſtko złe raczey zćierpieć, niż ſię grzechu dopuśćić, gdyż cokolwiek ludzie za złą rzecz poczytáią, nie ieſt złá w rzeczy ſámey, ieżeli ſię z grzechem śmiertelnym rownáć będźie, ktory y ſámemu BOGU dokucza; złość bowiem grzechowá, ile z niey ſámey, ieſt ták okrutná, iż chćiáłaby dokázáć tego, żeby y Wſzechmocność, y Spráwiedliwość, y Mądrość Boſká zginełá; y grzeſznik, że ſam ieſt nieſpráwiedliwy, chćiáłby uczynić nieſpráwiedliwym y BOGA, żeby grzechu nie karał. A iakże tu BOG nie má grzeſzniká nienáwidźieć y grzechu iego, ponieważ mu ieſt tak bardzo przećiwny: *odio ſunt impius, & impietas ejus*, Sap: 5. Z tey zaś nienáwiśći w BOGU ku grzechowi, rodźi ſię rowny gniew tey nienáwiśći y prágnieniá zemſty wieczney. A iakze y my grzechu nienáwidźieć nie mámy, ktory nás naraża ná okrutne kárániá; od zemſty Wſzechmocney, y przed nim iáko náydáley ućiekáć. A przeto káżdy chćiey to ſobie wyperſwádowáć dobrze, że iáko żadney rzeczy, procz ſámego grzechu, BOG nie ma w nienawiśći, ták y ty żádney rzeczy, procz ſámego grzechu, nienáwidźieć nie maſz, ále żebyś wiedźiáł iak wielkiey nienáwiśći twoiey grzech ieſt godzien, proś częſto BOGA o to, ábyś mogł uznać, co to ieſt grzech? ponieważ z tąd go nienáwidźieć, y przed nim ućiekáć będźieſz, y áni nikt by nie popełnił grzechu, gdyby go doſkonále poznáł; nikt zaś doſkonále poznáć grzechu nie może, ieżeli nie pozna doſkonále BOGA. Inſzey miáry niemaſz wielkośći y złośći grzechu, tylko Wielkość, Godność, y Dobroć BOGA. Jako bowiem BOG ieſt naywyżſze dobro, tak grzech ieſt naywiękſze złe, áni BOG ieſt godźien bárdziey wſzelkiey miłośći, niźli grzech ieſt godźien wſzelkiey nienáwiśći, iáko rzecz BOGU nieſkończenie przećiwná, ktorey kochać nie może, chybá nie bywſzy Bogiem; BOG nienáwidźi grzechu dlá tego, że ſiebie, Iſtotę ſwoię, y godność ſwoię kochá miłośćią nieſkończoną. Toć ty BOGA nie kochaſz, gdy grzechu nienáwidźiſz, gdy grzech kocháſz; ah grzeſzniku! iak wiele razy tego było! á czy ſię y teraz to nie znayduie.

PUNKT

PUNKT 3. Dźień 12. Września, przypadáiący weń Sw. Gwidoná Wyznawcy. *Z affektem.* S. Gwido z młodu zaraz był nábożnym y nigdy nie mogł być wesołym, ażby pierwey albo paćiorki odmowił, albo ubogiemu iałmużnę dáł, á kiedy nie miáł co dać, to sam żebrał ná nich. Naymnieysze grzechy często spowiedzią, z wielką skruchą, y obfitemi łzámi gládził. *Ty zaś tego wszystkiego czynić się wstydźisz.* Podroższy potym w látá, przy Kośćiele Matki Bożey, Kościelnym, ábo Zákrystyánem został. Na koniec pielgrzymem zostawszy (iako my wszyscy ná tym świećie iesteśmy) przez siedm lat mieyscá święte náwiedzał, choruiąc zaś w Andemiku Mieśćie, szczęśliwie żyćiá dokończył, przy ktorego śmierći ten z niebá słyszány był głos: *Niech przyidźie kochány nasz do zgotowáney wieczney radośći, y korony, bo wiáry dochował.* Modl się zá mną, á uproś mi, ábym y iá tey wiáry, ktorą BOGU dałem ná chrzćie, nie nárusżył; á ieżelim BOGA, y náymnieyszym grzechem obráźił, niech go tak opłáczę, niech zań tak serdecznie żałuię y pokutuię, iakoś ty pokutował. Toż samo uprośćie mi Wszyscy Swięći, iako wyżey *fol:* 1. *num:* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 13. *Września.*

Quicunquè voluerit inter vos major fieri, sit vester minister, & qui voluerit inter vos primus esse, erit vester servus. *Matth:* 20.

A ktobykolwiek miedzy wámi chćiał być pierwszym, niech sie stanie, iakoby był mnieyszym, á kto chce być starszym, niech sie pokáże iako by był sługa,

PUNKT 1. Uważ, iż z wielu racyi niczego ná tym świećie nie trzebá prágnąć, żądáć, y uśilnie się starać. Dobrá ábowiem tego świátá, ná drugim świecie obrácáią się y przemie-

niáią w złe, á słodkośći wszelkie w żołć, y gorzki piołun. Y cokolwiek tu iest wielkiego, tam iest máłego; przećiwnym sposobem, co tu iest máłego, y uniżonego, tám iest wielkiego, wysokiego, słáwnego, y chwálebnego. A przeto niech nikt nie prágnie ná tym świećie być wielkim, wywyższonym, Przełożonym, álbo stárszym, rząd nad drugiemi maiącym, y rozkázuiącym; ále ktokolwiek chce być wielkim niechże tu będźie máłym, y kto chce być Pánem, niechże tu będźie sługą, álbo ministrem. Nikt bowiem nie może być ná tym ziemi punkćie wielkim, gdyż wielka chwáła y pánowánie tego świata, prożna iest, y srodze prędko się kończy. W niebie tam prawdźiwy iest honor, tam chwáłá, y pánowanie wiecznie trwá. Wielkiemi zaś tam nie będą, tylko ći, ktorzy tu umieią się upokorzyć, ktorzy tu o sobie wielá nie trzymáią, y tym bardźiey tam będźie wywyższonym, im się tu kto więcey uniża, korzy. Sam CHRYSTUS Zbáwićiel nász. áby niebieskiey chwały Tron y Maiestat osiádł, y Imieniá swego wywyższenie otrzymáł, w przod się musiáł upokorzyć, uniżyć, y wzgárdzonym być, y zostáć. Zkąd ná ten czas przyszedł usługowáć, á nie żeby iemu usługiwáno, uniżył się y upokorzył we wszystkim, áż do sromotney śmierći. A ták ieżeli chcesz y prágniesz wstąpić ná wysoki iáki honor, godność, Preláturę, dostoieństwo, urząd, pánowanie, roskázowánie, nie szukáyże tego ná tym świećie, ále ná drugim, y ták tu pokornie żyi, ábyś tam mogł być wielkim, y wywyższonym: bądź tu w oczach swoich málućkim, y náyniższym, nie prągniy tu przodkowánia, roskázywániá, y owszem raczey prągniy, y tego szukáy, ábyś był ostátnim, uznay się tu być sługą wszystkich, á nie rządcą, ábo roskázuiącym. A ieżeli iesteś ná iáki honor wywyższonym, ah! masz czego innym zázdrośćić, ktorzy nád ciebie są niższemi, y tobie poddanemi, bo ná drugim świećie będą nád ćiebie nierownie wywyższeni, y chwálebnieyszemi, u BOGA godnieyszemi, álbowiem nie masz pewnieyszey inney drogi do chwáły y wywyższeniá, iáko święta pokorá, do upádku zaś y zguby, nie masz inney drogi łátwieyszey, y skłonnieyszey, iáko Przełożeństwo, Starszeństwo, Prelatury, y chwały doczesney ambicyá.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że pragnąć honorow, prágnąć nad inszych być Przełożonym, chćieć pánowáć drugim, iest przećiwko nauce Boskiey, ktorą przyniosł Nauczyćiel niebieski z nieba ná ziemię, ktorey świát będąc głuchym nie słucha, będąc ślepym, niechce tey nauki rozumieć: *Ten ktory między wami iest większy, niech się stanie iakby był mnieyszym,* y tam dáley. Więc słuszna tu postánowić, brzydźić się z cáłego sercá, y strzedz się tych snow, y prożnośći honorow, ktore iáko dym rozchodzą się, y zostáwuią sámego ná łup wielu robactwu, ktore tylko sáme po śmierći będą z tobą wierną trzymáć kompánią. *Dáleki iest od prawdy, y od spráwiedliwośći,* ten, ktory ná świećie chce mieć powágę, chce inszym roskazywać. *Ten, kto ma ambicyą, abo passyą,* (ktora prowádźi człowieká do tego, żeby się wynośił więcey á niżeli powinien, y toć to iest, że tákowy nigdy się nie kontentuie tym stánem y honorem, w ktorym go BOG postáwi, ále zawsze wyżey się pnie, y mowi z lucyperem: *ascendam,* wstąpię daley. Nie pátrzy nigdy ná to, co niżey pod nim, lecz ná to oczy obrácá, co się wyżey podniosło, y to mu niewymowny smutek, y zazdrość czyni. Lucyper patrzał ná tak wiele tysięcy Aniołow podleyszych od śiebie, sámego tylko BOGA widźiał nád głową swoią, y nie mogł być kontent; miał świátło przyrodzone, ktorym to uznáwał, że nikt się nie zrownа BOGU, ale iego ambicyá ták go zaślepiłá, że mu chćiał być podobnym,) poddaie się woli niespráwiedliwey Pánow, ktorym nie rad by się nie podobáł, ále żeby był miłym, żeby miał ákcess, idźie choć zá niespráwiedliwemi pretensyámi, y lubo widźi oczywiśćie, że to co Pan, álbo Przełożony iáki chce, iest przećiwko sprawiedliwośći, przećież się do iego woli skłániá. Y ták kto prágnie pierwszego mieyscá ná źiemi, znáydźie konfuzyą w niebie. A więc od sámego BOGA rąk, bráć powinniśmy honory, *bo temu BOG dá moc, y sposobność, kogo obierze.* Honory lubo idą często z rąk ludzkich, powinieneś wierzyć, *że idą z rąk Boskich, gdy ich nieprágniesz, áni się o nie nie stárász.* Ale niech się dźieie co chce, *rzecz iest beśpiecznieysza, nie mieć ich,* bo ieżeli nie czynisz swoiey powinnośći, masz zápewne piekło; á ieżeli czynisz to, co powinieneś, wiele masz do czynienia. Wielkie są

obowiązki Przełożonych, á obyczáie świátá bárdzo ſą przećiwne temu, co czynić ſię powinno; á ták nie maſz czego prágnąć być Przełożonym.

PUNKT 3. Dźień 13. Wrześniá, przypadaiący weń S. Mauryliuſzá Biſkupá we Francyi Andegaweńſkiego *Z affektem.* Swięty Mauryliuſz cudy wielkiemi ſłáwny, wyſoką ſámego ſiebie uniżonośćią dáleko więkſzy, y ſłáwnieyſzy. Konáiąc te iego ſłowá oſtátnie były do przytomnych, około ſiebie ſtoiących, áby pilnie uważáli, co zá duſze máią, ktore ſzáiſte Naydroższą Krwią odkupione ſą, to ieſt: Krwią CHRYSTUSOWĄ kupione. *A ty gdybyś o tym częſto rozmyślał, nigdy byś ták tánie nieprzedáwał ſwoiey duſzy, iako* (o ślepoto!) *czyniſz.* Uproś mi u kochanego JEZUSA, ábym cáłym ſercem, y myślą, poiął tę práwdę, iáko drogo ieſt kupioná duſzá moiá, ábym iey w żyćiu, y śmierći nie ſtráćił. Niech ták noſzę w ćiele duſzę moię, ábym ią BOGU oddáł. Toż ſámo uproſćie mi WW. SSći. iako wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 14. Września.

Qui delicatè à pueritia nutrit ſervum ſuum, poſtea ſentiet eum contumacem. *Proverb: 29.*

Kto w roſkoſzy z dźiećińſtwa ſługę ſwego chowá, naoſtátek zuchwále będźie chćiał być za ſyná, ábo kośćią mu w gardle ſtánie.

PUNKT 1. Uważ, gdybyś ſługę iakiego przyiął do uſług ſwoich, y onego przyiąwſzy, zaraz z początku delikátnie traktował, pieſzczono chował, pielęgnował, prożnowániá y ſpániá uſtáwicznego nie bronił, delicyi y pieſzczot aż do doyrzałego wieku pozwálał, á potym wychowawſzy go ták ſubtel-

telnie y miękko ażby wyrośł w męża, y iego do usług zażyć chćiał, nád to żeby y pilnym był we wszystkich roskázach, bez wątpienia niedoznalbyś go zá posłusznego, ále bardźiey zá uporczywego, y krnąbrnego, y żyćie miękkie prowádzącego, ná ostátek y nic robić niechcącego, ále tylko w prożnowániu leżącego, á ná roskázy Pańskie nic niedbáiącego, y choćbyś ná ten czas chćiał co dobrego z niego uczynić, y czego dobrego náuczyć, już darmo, nie będźie náto czásu, y áni się dá więcey nákłonić; było go przed tym dobrze trzymáć, nápominać, kárać, do prácy nágániáć, przykrośći uczyć wytrzymáć, y do powinnych usług ochoczym czynić, kárku ku ziemi naginać, y nic á nic ná złośći iego, y lenistwo przez spary pátrzać nie náleżało. Masz y ty teraz sługę, á co większá, że bardzo złego, to iest ciáło twoie własne ktore powinno być posłuszne, y powolne duszy, y oney do wszystkiego dobrego dopomágać. Ah! ieżeli tego sługę od młodośći zaraz delikátnie kármisz, y pieszczono, miękko, náwet aż dotąd chowasz, upewniam, że zdrowemu rozumowi twoiemu nie będźie posłuszne, ále raczey częśćiey mu się sprzećiwi, odmowi, áni tego, co sądźić będźie dobrego, nie uczyni. Masz y więcey innych sług, to iest passye, námiętnośći duszy, żądze nieporządne, chuci do wyniosłośći, prezumpcyi, o sobie wiele trzymániá, y nad tym wszystkim duszá twoiá rozumná, rząd mieć powinná, y Pánią zostáwać. Tych tedy wszystkich sług, zdrowy twoy rozum, świátłem swoim mocnym, zwyćiężáiącym passye, utrzymać powinien, y musztuk mortyfikacyi im założyć. A náprzod ciáło twoie ostro tráktuy, potym wśćiekłe impety natury twoiey zepsowáney, y zbestwioney uskramiáy, ukrácay, y áni nigdy im tego niepozwálay, co się nie godźi. Tego ieżeli nie uczynisz, pámiętáy, że ći wszyscy nic dobrego słudzy twoi, powoli wzgardzą tobą, y áni duszy rozumney słuchać nie zechcą, y owszem oto uśiłować będą, áby onę pod swoię moc y niewolą podbiły, á nákoniec w wieczną niewolą wpráwiły, y ná przepáść piekielną wtrąćiły.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że ciáło głowny domowy nieprzyiaćiel duszy rozumney, y wszystkie námiętnośći duszy, do niższey częśći náleżącey, są prawie ná zgubne imię rozumu

zumu zdrowego, wodzá ślepey woli náſzey ordynáryinego. Więc ſłuszná tu poſtánowić, koniecznie ie martwić, uſkrámiać, wſtrzymywać, á między innemi, oſobliwie paſſyą o ſobie wiele trzymániá; gdyż pychá, prezumpcyá, wiele o ſobie rozumienie, ieſt zrzodłem wielu grzechow, á w ſámey rzeczy według Prowerbiáliſty Páńſkiego *c.*28 nic innego nie ieſt, *tylko wielka prożność ważyt ſiebie ſámego.* Y tak prożni ſą ći, ktorzy o ſobie wiele trzymáią: ponieważ człowiek ſwoią mocą nie może áni żyć, áni ſię utrzymać. Wſzyſtkie rzeczy, ktore z niczego ſą ſtworzone, obróciły by ſię znowu w nic, gdyby ten, ktory ich ſtworzył, nie utrzymywał ich ſwoią ręką. Na coż ſię tedy pyſzniſz, dlá czego wiele trzymáſz o ſobie? nawet y od czartow nie mogłbyś ſię obronić, gdy by BOG nie był przy tobie: á zátym niemáſz żadney przyczyny, ábyś wiele o ſobie rozumiał. Dlá tego, że Piotr S. nad wſzyſtkich ſobie naybardźiey dufał, *Luc:* 22. nad wſzyſtkich też naybárdźiey upádł: *Z gubá pochodźi od ćiebie,* Oſeæ 13. *á pomoc odemnie ſámego,* mowi Pan. Aby zepſowáná byłá w ludźiách tá przeklętá prezumpcyá, dopuśćił BOG, áby ow S. Dawid w tak ſzpetne y nikczemne wpadł grzechy. 2. *Reg: cap.* 11. Mowił dufaiąc ſobie: *Jam rzekł w ſzczęśćiu moim nie poruſzę ſię nigdy* Pſalm: 25. Odemknął BOG rękę od niego, y upadł, y mowił do BOGA: *Odemknąłeś rękę twoię odemnie, y ieſtem zmięſzány.* Odeymie BOG ſwoię boiaźń, y pomoc od tych, ktorzy o ſobie nazbyt prezumuią, ktore odiąwſzy, nie czyni człowiek pożytku w dobrym, y upádá we złym. Prezumpcyá w ludźiach náybardźiey pochodźi z tąd: gdy ſię kto dotyká ręką dobrych uczynkow ſwoich, ieżeli ſię ieſzcze mogą názwać dobremi, ktore czyni, ábo czynił, y defektow ſwoich bliźnich, co ieſt wielkie głupſtwo, y utrátá przed Bogiem ſwoich zaſług, trzymáiąc o ſobie wyſoko, á gárdząc ſwoiemi bliźniemi. Ták czynił on pyſzny faryzeuſz, ktory chwálił ſiebie ſámego w Kośćiele, wynoſząc ſwoie dobre uczynki, á złe iáwnogrzeſzniká ganił, dlá czego był odrzucony. Wiele mocnych upádło, bo o ſobie ſámych wiele rozumieli, wiele ſłábych ſtáło ſię mocnemi, bo mieli nádźieię w BOGU, y ná niego wołáli: *Pokorny y ćichy, ieſt w kochaniu u wſzyſtkich, pyſzny y wynioſły odgániá od ſiebie tych, ktorzy*

ſię do niego zbliżáią. Nie pyſzniy ſię, bo niemaſz z czego, uważ ſwoie defektá rożne, y ułomnośći, á ráczey będźieſz miáł okázyą do uniżoności, á niżeli do wynioſłośći, y pogardy bliźniego. Nie pyſzniy ſię, bo niewieſz ieżeli ieſteś miły BOGU, á chociaż byś y to wiedział, nie powinieneś ſię wynośić, bo niewieſz, ieżeli trwać będzieſz w dobrym zaczętym, áni wieſz, w iákim ſtánie znaydźie ćię śmierć. Człowiek choć by był nayświętſzy, y naydoſkonálſzy, upáść może: iáko upadł Adam, Dáwid, Sw. Piotr, y tak wiele innych. Może być potępionym, y zginąć ná wieki, lubo kto był ſprawiedliwym; iáko upadli ániołowie, będąc náyczyſtſzey nátury duchowney, y będąc w niebie; y iáko Saul, y Judáſz, y tak wielu inſzych. Więc iáko mowi Apoſtoł *ad Galat.* c. 6. *Ktokolwiek rozumie, że ieſt czymkolwiek, będąc niczym, oſzukiwa ſam ſiebie.* Nie prezumuyże tedy o ſobie ſamym, y owſzem powinieneś myślić we wnętrznośći ſercá twego, że ieſteś podleyſzym od inſzych, ábyś nie rozumiał, żeś ieſt czymkolwiek.

PUNKT 3. Dźień 14. Wrześniá przypádáiący weń Podwyżſzeniá S. Krzyżá. *Z affektem.* Herakliuſz Ceſárz, Krzyżá CHRYSTUSowego nie potráfił ná Gorę Kálwaryiſką wnieść, z tąd, że był w złoto, y bogáto ubrany, ále ráczey tego chćiał Zbáwićiel náſz, áby boſo, w podłym odźieniu, ná to mieyſce w nieſiony był, ná ktorym mieyſcu obnáżony ná Krzyżu wiſiáł. Racz ábym ćię czćił, day mi pokorę świętą, widzę, że niechceſz aby ćię pyſzni czćili. Niech mi będźie y żyiącemu, y umieráiącemu drogim ſzczęśliwey wieczności znákiem, wielká pokorá; kto ſię bowiem upokárzá przez Krzyż twoy, będźie wywyżſzony do niebá, kto ſię zaś wynośi, będźie upokorzony aż do piekłá, ktorego żebym minął, chcę teraz zawſze w pokorze świętey żyć, abym potym przez twoy S. Krzyż, mogł wywyżſzonym w chwále niebieſkiey być. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 15. Wrześniá.

Qui deſcenderit ad inferos, non aſcendet. *Job. 7.*

Kto do piekłá wſtąpi, z tamtąd nigdy nie wyſtąpi.

PUNKT 1. Uważ, y imaginuy ſobie piekło, że nic innego nie ieſt, tylko ſtraſzná przepaść, ściány ſtálowe prawie máiącá, zewſząd dobrze opátrzoná, ále wſzelkie złe w ſobie zamykáiącá, y otáczaiąca. Uważ iák grube y okropne ſą ćiemnośći, iak nieznośny ſmrod, iak żáłoſny okrzyk, płácz, y narzekánie. Uważ, iż ten ciemny piekielny ogień zawſze páli, á nigdy potępieńcow nie ſpáli, do ktorego mizerni potępieńcy ſą iakoby przykowáni, przy uſtáwiczney aſſyſtencyi okrutnych piekielnych katow, czartow przeklętych, ktorzy bez naymnieyſzey ſwoiey fatygi, co raz nowemi, y to więkſzemi, á więkſzemi wpoł potępieńcow ſwoich tráktuią, y częſtuią mękámi, y torturami. Tam uſtawne nieſzczęśliwe biáda, o uſzy ſię wſzyſtkich obiiá, tam y naymnieyſzey nie małz nigdy poćiechy y konſolácyi, ále wſzelki, co tylko pomyśleć ſię może, bol, y męczarniá. O! z iak by to wielką potępieńcow było konſolacyą, gdyby mieć mogli nádzieię choćby po millionách, y millionach ſkończonych lat, z tey przepáśći ták obrzydliwey, w ktorey według proporcyi grzechow, męki ćierpią, wyniść, y kiedyżkolwiek oglądáć to świátło, ktore przed tym mieli, álbo mieć mogli w zapatrywaniu ſię ná Twarz nayiáśnieyſzą Boſką. Ale mizerni iużeſz więcey nigdy z tamtąd nie wynidą, ſkoro tylko piekielne wieko zamknie tę przepáśći niezmierzoną ſtudnią, y wſzyſtkich potępieńcow z czartámi pokryie. Ah! ktoż poymie ten ták ſtraſzny przećiąg, y rożnicę złych od dobrych, ciemnośći y świátłośći, y tam daley: płákać, wyć, y ryczeć będą mizerni bez końca, y cáłą wieczność tráwić ná ſamych tylko lamentách, ná zgrzytániu zębow, ná u-

ſtáwicznym przeklęctwie ieden drugiego. Słyſząc to, á coż może być ſtraſznieyſzego y okropnieyſzego nád to, á przećię (o! ślepoto wielká ludzká) iak łácno ludźie w tę przepáść piekielną doſtáią ſię, y w padáią, y mowiąc prawdę, że nie maſz ná świećie tákiego, ktory by nie był podległy temu, tak ciężkiemu niebeśpieczeńſtwu; ieden grzech śmiertelny, iedná nieporządná myśl ćieleſná, dobrowolnie do ſercá dlá delektácyi przypuſzczoná, ieſt doſtáteczná, áby zá nię poſzedł człowiek do piekłá. O gdyby to ludźie żywo uważali, y tam ſercem y myślą wchodźili, kiedy żyli, pewnieby po śmierći tam ſię nie doſtáli. A więc Kreáturo drogą Krwią CHRYSTUSOWĄ kupioná, to twoie iedyne powinno być ſtaránie, y pieczołowánie, á żebyś kiedykolwiek ná to nieſzczęśliwe mąk, y tortur nie przyſzłá mieyſce.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że między kárámi ták ćiężkiemi piekielnemi, znayduie ſię kárá ſtraſznie także ſrogá, to ieſt robák ſumieniá, ktory go uſtáwicznie gryźie, y iego nieſzczęśćie wieczne ná oczy mu wyrzucá, wołáiąc: *perditio tua ex te Iſrael.* Sameś ták wielkiey biedy ſobie dał okázyą; w czym ták go przekoná, że choćiażby niechćiał wyznać, to ná ſię muśi: *y tá ieſt naywiękſzá ſercá iego katowniá.* A więc poſtánow ſobie mocno, nigdy lekce nie ważyć, gdy ćię tu o co ſtrofuie ſumienie, pokić te iego napominaniá pożyteczne być mogą. O tym robaku ſumienia, Bernard S. *de Conſider:* tak mowi: muśi ćię to wiecznie trápić, coć wiecznie w pamięći tkwić będźie, żeś przećiw Práwu Boſkiemu, y rozumowi uczynił. *In æternum ergo neceſſe eſt, te cruciet, quod perperam te egiſſe in æternum memineris.* Robak ten ſumieniá potępieńcow zámyká trzy rzeczy: pámięć ná to, co przeſzło, y co ſię powetować nie może; ciężki bol teráźnieyſzy, ktorego pozbyć trudno; roſpacz o tym co idźie, y czego ſię uchronić ná wieki niepodobná. Z ſtrony tego co przeſzło, będą nie ſzczęśliwe roſkoſzy, ktore już upłyneły, y ktorych pámięć czyni teráźnieyſze utrápienia cięższe: oſobliwie gdy wſpomni, że owe roſkoſzy krotkie, y prożne były, á przywiodły za ſobą gwałtowne y wieczne męki: y ztąd mu ſię ſerce od żalu pukać będźie. Ućiekłaś marna roſkoſzy, mowić ſobie będźie potępieniec, á tá moiá kátowniá ná wieki trwáć będźie! Ah zá ieden

mo-

moment wiecznośćią płaćić trzebá! á co większá, że sáme łáski przeszłe, ktore mu BOG dawał, á on ich zażyć niechćiał, niewymowną męką potępieńcowi będą. Stáną mu przed oczy owe wszystkie srzodki, ktoremi mogł nábyć zbáwieniá duszy swoiey. Mogłeś bárdzo snádno (krzyczeć ná niego sumienie będźie) tego piekłá się ustrzedz, gdybyś był chćiáł pokutę czynić zá twe grzechy, miałeś natchnieniá do tego, dáwał ći BOG łaskę, ktorąć Krwią swoią właśną, y śmierćią wysłużył, nikt temu nie winien oprocz sámego ciebie, żeś się iey nie chwyćił: nie chćiáłeś w ten czas gdyś mogł, będźiesz chćiáł ná cáłą wieczność, ále już tey łáski nigdy mieć nie będźiesz. Jedno pokorne westchnienie skruszonego sercá, iedná łezká pokutná, mogłá ćię uwolnić od tych dáremnych żálow, ktoremi utráconey łáski wyżáłować nie możesz, od tych łez ustáwicznych, ktorych już ná wieki wylewać nie przestániesz. Wołáło ná ćię sumienie, y wskroś przeymowáło serce, iednák ćię do pokuty pobudźić nie mogło; otoż cię teraz záwsze gryść y trapić będźie. Wołáło przed tym zbawiennie, á tyś go nie słucháł, teraz woła z utrapieniem, y uprzykrzeniem twoim, y muśisz go słucháć, ale bez pożytku. Ah! iakby czuć trzebá na te gryzoty sumienia, (mowi Swięty Bernard) kiedy ieszcze być mogą duszy pożyteczne. Wszak możemy teraz uspokoić sumienie, y zábić tego robáka, co nam serce gryźie: przez spowiedź y pokutę, zbywáiąc tey máteryi, z ktorey się on rodźi. Nákoniec przeszłe wszystkie grzechy, zá nayokrutnieyszą mękę potępieńcowi stáną, iáko tylko długo duszá ludzká trwac będźie, (mowi S. Bernard) ták długo pámiętáć ná swoie zbrodnie będźie. Ale o iák to strászná, y iak sromotná pámięć! zdá się, że te grzechy już dawno przemineły, á one są obecne! á choć już sámych nie mász, iednák ich skutek nie zginął: przeszły iuż co do roskoszy, ále zostáły do karániá. Więc káżdy potępieniec będźie wiecznie męczony, od sámych grzechow swoich, bo mu to ná wieki z pámięći nie wynidźie, że te grzechy popełnił, á że ich zaniedbáł przez pokutę zgłádźić. Ah! iak się odmieni tá nierządná roskosz, ktorá mu się kiedyś tak powábną zdałá! On ią żyiąc poczytáł za swe nay-

náywiękſze ſzczęśćie, á przez cąłą wieczność, iak na naywiękſze nieſzczęśćie, nárzekáć ná nię będźie.

PUNKT 3. Dźień 15. Wrześniá, przypádaiący weń Swięt: Nikomedeſá Kapłáná Męczenniká. *Z affektem* S. Nikomedes, że Ciałá SS. Męczennikow chowáł, przeto poimány, y długo kulámi ołown̄emi bity, nákoniec, że niechćiáł fałſzywym bożkom czći, ktorá należy BOGU prawdźiwemu, czynić, zabity. *Strzeż ſię BOGU uymowáć tego, co BOGU należy.* Bądź przy mnie ábym przez cáłe żyćie zawſze, co powinienem BOGU moiemu, oddawał, y ábym duſzę moię, ktorá BOGU wiele winna, w godźinę śmierći, w ręce iego polećił. Tożſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 16. Wrześniá.

Quid faciam cum ſurrexerit ad judicandum DEUS? & cum quæſierit, quid reſpondebo illi. *Job. 31. v. 14.*

Coż czynić będę, gdy przyidźie ná Sąd BOG, y gdy mnie pytáć będźie, á coż mu odpowiem.

PUNKT 1. Uważ, iż ſiedząc złodźiey, ábo złoczyńcá iaki w więźieniu, y znáiąc ſię do tego, że zá ſwoie złośći, krádźieże, zaboyſtwá, winien ieſt śmierći, winien pod miecz kátowſki głowę podáć, ábo ćwiertowánym być, godźien żeby paſy żywo z niego darto, ná pal głowę w bito, w koło w plećiono, albo ná ſtos w ogień wrzucono. O moy BOZE! z iákim ná ten czás pomieſzániem, poturbowániem duſzy ſwey, myśli o ſędźim, á oſobliwie im weźmie wiádomość, że iuż ſędźiá ziachał ná ſąd. O iak ná ten czás myśli, y mozoli głowę, iakby mogł ſię bronić, y ná pytaniá ſędźiego odpowiedźieć, áby mogł uyść

dekre-

dekretu śmierći! Wszyscy my iesteśmy grzesznikami, y przed Bogiem wiele zbrodni, y nieprawośći winni. Zatrzymuią nas tym czasem, w tym świátá tego więzieniu, ktorym iest żyćie ludzkie, poki Naywyższy Sędźiá znalaższy sobie czas, ná Sąd nie przyidźie, ná ktory z nágłá przyzwáni, tam śćisły rachunek, ze wszystkich spraw nászych, ná tymże Trybunále okropnym Boskim, oddáć będźiem powinni, á gdy tam nasza pokáże się nieprawość, y ná pytánia nie będźiem umieli odpowiedźieć, á coż zá tym poydźie, oto owá nieszczęśliwá sentencya potępieniá wiecznego. A więc káżdemu z naś zawczásu, pilnie pomyślić o tym potrzebá, iákoby przećię, ná tym strásznym Trybunále, czásu swego, utrzymać się mogł, y często one ponáwiać z uniżonośćią słowá: Ah Sprawiedliwy Sędźio Chryste JESU! iá niegodne stworzenie twoie, niewiem, áni umiem, co ći ná ten czas odpowiem, y co bym czynić miał, to tylko znam do siebie, iż zá świádectwem sumieniá mego, nie będę ći umiáł dáć áni słowá iednego ná tysiąc zarzutow. Przeto teraz poki czas iest, káżdy niech czyni dobrze, podćiwie się sprawuie, złego osobliwie grzechu śmiertelnego niech się strzeże, y we wszystkim ostrożny będźie, żeby nic tákowego nie popełnił, zá co by się miał strásznie zawstydźić, ná tym Trybunále Boskim, y sąd nieszczęśliwy odebrać. Zaczym poki mamy łáskáwego Sędźiego, nieomieszkáymy za grzechy násze przeszłe, błagáć Maiestat Boski, miłosierdźiá iego y dobroći wzywáć, pokutę czynić, áby tym sposobem mogli byśmy go sobie pozyskać, y łáskawego mieć, gdy przyidźie ná Sąd swoy. To gdy wszystko uczyniemy, z tym wszystkim w głębokiey pokorze świętey, boiáźni, y stráchu przyiśćiá iego ná pomieniony Sąd, oczekiwać powinniśmy.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A że (iako mowi Augustyn Sw:) im tu większe iest przed sądem Boskie miłosierdźie ku nám grzesznym, tym też surowość iego ná Sądźie będźie większá: *Magna est severitas post judicium, cujus ante judicium ineffabilis misericordia prærogata est.* A więc słuszná tu postánowić strzedz się, ábyś nigdy dobroći y cierpliwośći Boskiey, ná złe nie zażywał; bo w czym teraz z bytnią ufność twoię pokłádasz, to cię w dźień Sądu Boskiego, do rospaczy przywiedźie. *Sicut ante lætatus est*

Domi-

Dominus super vos, bene vobis faciens, sic lætabitur disperdens vos. Deuteron: 28. Jáko przed tym ciefzył fię nad wámi Pan BOG, kiedy wam dobrze czynił, tak fię też ućiefzy, kiedy was gubić będźie. Miłość álbowiem CHRYSTUSowá przećiwko grzefznikom, y miłofierdźie BOGA zánich umieraiącego, będą fpráwiedliwe, ále im náder ftráfzne doboiáźni okázye, w dźień Sądu oftátniego. Dobroć y cierpliwość, kiedy aż názbyt znośi, odmieniá fię w zaiádłość: *patientia læsa vertitur in furorem.* Miłość rozdraźnioná, iak byłá przed tym wielká, tak fię potym w więkfzą nienawiść obráca. Ah! iakże fię nie máią potępieńcy obawiáć dobroći niefkończoney, gdy fię gniewem rofpáli. Nie z kąd inąd BOG roznieći zapalczywość fwoię, nieczym innym poburzy żarliwość fwey pomfty, tylko tą miłośćią y dobroćią tak wielką, ktorą miał ku grzefznikom, y tym będźie ftrafznieyfzy, im ich bardźiey kochał. A tak w ow dźień oftáteczny, nietylko fpráwiedliwość, ále y miłofierdźie, y miłość Paná BOGA náfzego, ku grzefznikom wielki poftrach uczynią. Ah! coż ze mną będźie? ieżeli miłofierdźie y łáfkawość twoiá, w ktorychem wfzyftkę moię ufność zakłádał, będą mi boiaźni, y rofpaczy okazyą; dokądże fię wzdy udam? gdźie fzukáć ućieczki będę. Jeźli mi tak Zbawićiel, iako y Sędźiá ftráfzny będźie, do kogofz oczy moie o ratunek podniofę? A więc kochay teraz zewfzyftkiego fercá Zbawićielá twego, iako Zbáwićielá, ieźli nie chcefz fię go w ow dźień oftáteczny przelęknąć. Staray fię o to, áby ći dobroć iego, y miłość ku tobie byłá, nie ku boiáźni, ále ku nádźiei. Przyzwyczay fię teraz pod czas żyćiá fwoiego, gdy ná cię nieprzyiáćiel uporczywie náćierać będźie, fchraniać fię do Ran Zbáwićielá fwoiego, żeby ći y w dźień Sądu, też iego Rany Nayświętfze, obroną y ućieczką były.

PUNKT 3. Dźień 16. Wrześniá, przypádaiący weń S. Euphemii Panny y Męczenniczki. *Z affektem.* Swięta Euphemiá byłá wielom do náwroceniá fię do CHRYSTUSA, y Wiary iego świętey okazyą y Wodzem, ktora po wielu rożnych ciężkich wytrzymaniu mąk, y wypufzczeniu ná nię zaiadłych beftyi ná rozfzárpánie iey, od iedney tylko ranę śmiertelną odebrálá, á od drugich łáfzenie fię, y nog świętych lizánie, ná koniec od

rany

rány od beſtyi zadáney, modląc ſię, do Korony Niebieſkiey poſzłá. *Nikt áni prędzey, áni poźniey nie umiera, tylko iak BOG chce.* Modl ſię zá mną, ábym żył do woli Páná BOGA moiego, y do ſkinieniá iego; á tak ſpodźiewam ſię, że też y nie umrę, tylko kiedy iego będźie wolá święta, y ſkinienie Boſkie, to ieſt, gdy w ſtánie łáſki poświącáiącey zoſtáwać będę, o co gorąco Paná BOGA proſzę. Toż ſámo uproście mi WW. SS. jáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 17. *Wrześniá.*

Qui diligit iniquitatem, odit animam ſuam. *Pſal:* 10.

Kto kochá niepráwość, ten duſzy ſwoiey nienáwidzi, y podáie ią ná zgubę, y wieczną nieſzczęśliwość.

PUNKT 1. Uważ, iż dáiąc kto ciáłu ſwemu ſzkodliwe bardzo rzeczy, iako to trućiznę, álbo co podobnego, nie przyznáłbyś tákiemu, że on kochá ciáło ſwoie, ále raczey mowił byś, iż głownym ieſt nieprzyiáćielem y ciáła y żyćiá ſwego. Toż ſámo y o duſzy mowić ſię może, śmiertelny, y ſzkodliwy duſzy iad ieſt niepráwość, ktorą gdy kto kochá, y pełni, tym duſzę ſwoię zabiiá wolniey. Z tym wſzyſtkim, ludźie codźień piią niepráwość iáko wodę, ktorá nie tylko im docześnie, ále ſzkodźi y wiecznie: boią ſię y ſtrzegą trućizny względem ciała, lecz względem duſzy iad kocháią, ktorym zacną y ſzláchetną onę Subſtancyą ſtworzoną do otrzymaniá niebá, y nád wſzyſtek świát drożſzą zabiiaią, y gubią Tego zaś ſzáleńſtwá nie inná ieſt przyczyná, tylko że ten iád grzechowy, ieſt przyprawiony momentalną, zgniłą, cieleſną roſkoſzą, nákſztałt kondymentu cukrowego, y łágodnie, miło, przyiemnie do duſzy wchodźi. Jednakże prożná ieſt ta roſkoſzy przyiemność, bá y koniec ma

bardzo gorzki, to ieſt zgubę duſzy, y potępienie wieczne. O! gdy by ludźie ten nieſzczęśliwy owoc, y koniec nieprawośći żywo uważali, nie tak by łátwo ná grzech y ná nieprawość odważáli ſię, y popełniáli, áni duſz ſwoich dlá iedney momentalney cieleſney roſkoſzy, ná zgubne imię dáli; kocháiąc bowiem nieprawość, wſzyſcy takowi nienáwidzą duſz ſwoich, y owſzem ſiebie y zbáwieniá ſwoiego. A przećię większá część ludźi zarażoná, tak ſzkodliwym ſzaleńſtwem, dlá iedney momentalney prożnośći, álbo ćiáłá delektácyi y ukontentowánia, tę śmiertelną trućiznę duſzy, połyká, y nią zabiiá. Ty ieżeli kochaſz duſzę twoię, miey w nienáwiśći grzech, á oſobliwie śmiertelny, y raczey chćiey być gotowym zawſze tyſiąc razy umrzeć doczeſnie, á niżeli raz zgrzeſzyć śmiertelnie, y duſzę ſwoię zgubić wiecznie.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że między inſzemi dowodami, rozſądek o grzechu, y poznánie obrzydliwośći iego, czynić ſię ſkuteczniey nie może, iako z Krzyżá, y śmierći CHRYSTUSowey. Weyrzawſzy ná Kalwaryą, lepiey poymę co ieſt grzech, niż weyrzawſzy ná piekło. Krol kiedy iedynego Syná ná śmierć potępi, bárdźiey gniew ſwoy pokáże, niż kiedyby cáły narod iaki zatráćił. Więc ná JEZUSowym ſkátowánym Ciele, ná Sercu iego włocznią przebitym, *uważać grzech moy będę, á nie według owych fałſzywych racyi zepſowánego ſercá, y zaślepionego przez paſſye rozumu,* albo ktore świat ſwemi zwyczáiámi potwierdzá, kiedy ná ćię pátrzę moy drogi Zbáwićielu przybitego ná Krzyżu, patrzę iak na náywiękſzą pobudkę; ale wſpomniáwſzy ſobie, że Cię tak okrutnie Oćiec Twoy Niebieſki umęczyć dopuśćił, *dla moich nieprawośći, ktoreś ná ſię przyiął.* Strách mnie wielki bierze, bo tak ſobie myślę, że ieżeli ták bardzo nad tobą niewinnym, y Swiętym nad Swiętemi dokázować kázano, coż ſię ze mną dźiać będźie? ieżeli Synowi przepuśćić niechćiáno, dopieroż niewolniká bárdźiey kárać będą? ieżeli tak wiele cierpiał ten, co ſámę tylko poſtać álbo figurę, z miłośći ku Oycu ſwemu y z żarliwośći ku chwale iego, grzeſzniká nośił, pewnie co więcey czeká prawdziwego grzeſzniká! *ſi in viridi ligno hæc faciunt, in arido quid fiet: Luc:* 23. Jeżeli z zielonym drzewem tak ſobie poſtępuią, coż

cóż z ſuchym czynić będą. A więc żebyś iak należy grzech poznáwać mogł, przyucz ſię uważać go w Ránach CHRYSTUSowych, bo go tam lepiey uznáſz, niż ći go wyſtáwia záślepiony twoy rozum, y wolá zepſowána.

PUNKT 3. Dźień 17. Wrześniá, przypádáiący weń Upiątnowánia ranami drogiemi JEZUSowemi S. Franćiſzká, ktoremu dwiemá láty przed śmierćią, przy Seráficznych zapálonego Serca weſtchnieniách, o ſześći iaſnych y ogniſtych ſkrzydłach z Niebá zſtępuiący Seráfin rozkrzyżowány, pięć Swiętych bliźn w ręku, nogach, y boku wyraźił. *Zważ tu y oraz obierz ſobie, co ieſt, y byc może lepſzego: czy świáta obłudnego pocałowaniá, czy Rany CHRYSTUSA Zbáwićiela.* Dopuść mi być uczeſtnikiem Ran Twoich. Z rań ſerce moie, ábym ſerdecznie BOGA mego kochał, z rań ſerce moie, ábym ochotnie ná zbáwienie moie, ná chwałę Boſką robić y prácować nie lenił ſię. Z rań nogi moie, ábym drogámi Przykázaniá Boſkiego chodźił. Lepſzemi ſą żyiącemu y umieráiącemu Rany kocháiącego JEZUSA moiego, á niżeli cáłowanie pochlebuiącego świátá, ciáła, y czartá. Cieniem Seráficznych ſkrzydeł twoich, zaſłoń mnie od nieprzyiaćioł moich, y od upałow piekielnych. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Na dźień 18. Września.

Quid mihi eſt in cœlo? & à te quid volui ſuper terram? DEUS cordis mei, & pars mea DEUS in æternum. *Pſalm: 75.*

Kogożbym innego miał ná Niebie y na ziemi? oprocz Ciebie, BOG ſerca mego, Czaſtka moia ná wieki.

PUNKT 1. Uważ, iż kto chce być zbáwionym, koniecznie potrzebá, á żeby nadewſzyſtko Paná BOGA kochał. Jeżeli co

li co czy ná niebie, czy ná ziemi więcey, á niżeli BOGA, albo zárownie kochaſz, nie możeſz być zbáwionym; y co tak kochaſz, ſercá twego Bogiem ieſt, y tak wiele w ſercu twoim báłwochwálſtwa maſz, y popełniáſz; ile świátá prozności, w miłośći nád BOGA przenośiſz, álbo zarownie kochaſz. A przećię te dobrá świátowe długo ztobą być nie mogą. Wſzyſtko to, co ty kochaſz, proznośćią y nikczemnośćią ieſt, áni ći to wſzyſtko ſercá doſtátecznie ukontentowáć nie potráfi. Jeżeli BOGA prawdźiwego nádewſzyſtko, y iedynie kocháć nie będźieſz, on ná wieki nie będźie cząſtką twoią. A iako to zaś łátwá rzecz ieſt BOGA nadewſzyſtko kochać, ktory ieſt nádewſzyſtko dobry, y kochániá godny? Błogoſłáwieńſzy zaś ieſt, ktory nic cale oprocz BOGA, czy ná ziemi, czy ná niebie nie kochá, coby nie dlá niego ſámego, y zmiłośći iego nie kocháł. Y tákowy człowiek, łátwo wzgardźić wſzyſtkiemi świátá tego dobrami potrafi, ile, że może mieć wiádomość, iż tákowe rzeczy, poſpolićie zwykły przeſzkodą do nieba być; nád to áni żadnych przećiwnośći w tym żyćiu doczeſnym przypádaiących, nie przelęknie ſię áni uſtráſzy, byle BOGA ſámego ná drugim świećie oſiągnąć mogł; y do tego ſzczegulnie grzechu śmiertelnego ſtrzedz ſię będźie, iáko náywiękſzego ze wſzyſtkich ná świećie złych rzeczy, co záwſze rozłączá BOGA od człowieká; y áni chćiáłby mieć niebá bez BOGA, dlá ktorego kochá wſzyſtko, co kochá, álbo kocháć może. Serce iego záwſze do miłośći Boſkiey ſkłonne zoſtáwáć będźie. BOG będźie iego prágnieniem, celem, y końcem; á więc częſto powtarzay one ſłowá: nic nad ćiebie więcey tak w niebie, iako y ná ziemi: BOZE moy nie mogę, áni prágnąć potráfię. Ty ieſteś Bogiem ſercá mego, Ty miłość moiá, Ty nádźieiá moiá, Ty cząſtká moiá ná wieki. A ieżeli tego w prawdźie ſzczerey mowić nie możeſz, to w noś ſobie tę konſeqwencyą, że ieſzcze BOGA z cáłego ſercá nadewſzyſtko nie kochaſz. Wyglużuy, wyrzuć, wymaż, wſzelkie iákiekolwiek inne niepotrzebne, nikczemne, y przemiiaiące miłośći z ſercá twego, ſámego tylko, y nic innego (oprocz BOGA) w nim, y dlá niego nie kochay. Co gdy uczyniſz, oſiągnieſz go, y z nim ná wieki w niebie będźieſz ſię ćieſzył; nád ktorego nic nie może być

ſłod-

ſłodſzego, milſzego wdźięcznieyſzego, lepſzego, y pożądańſzego ná niebie, y ná ziemi.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ bez miłośći Páná BOGA nádewſzyſtko, nie możná nábyć zbawienia wiecznego,, ſłuſzná tu poſtánowić ſobie, o nic ták BOGA nie prośić, iáko o miłość Jego, álbo przynaymniey częśćiey o nię prośić, niżeli o wſzyſtkie inne rzeczy. S. Ignacy część ták do BOGA ſię modlił: Doſyć będę bogátym, kiedy mi moy BOZE ſámę miłość dáruieſz: *Amorem tui ſolum cum gratia tua mihi dones, & dives ſum ſatis.* Wiedźiáł on bowiem, y inni Swięći, iż Paná BOGA nie kocháć, ieſt to mizeryá nád mizeryámi. A z tym wſzyſtkim, o mizerny człowiecze! czemuż tę mizeryą poczytaſz ſobie zá ſzczęśćie, co tak czyniſz, ile rázy grzechem śmiertelnym obrážaſz BOGA? Ey przynáymniey od tego momentu zaczniy kocháć BOGA, y zawołáy z Auguſtynem Sw. Ah piękności moiá BOZE moy! nierychłom ćię! nierychło uznáł, co mi ieſt okázyą wielkiego wſtydu, y zálu. Miáłbym iákąkolwiek w tym žálu mym poćiechę, kiedybym ſię pewnie w tym u twierdźić mogł, żem ćię iuż przećię kocháć kiedykolwiek zaczął. Lecz biáda mnie! czy cię kochám? y czy to śmiem mowić, że ćię ieſzcze nie kochám, maiąc tak wiele przyczyn do miłośći twoiey? Jeżeli ſię odważę mowić, że ćię nie kocham okrzykną mnie ſwym głoſem wſzyſtkie oraz ſtworzeniá, ktoreś mi oddáł w ręce, iáko twe dobrodźieyſtwá, y pobudki do tego, żebym ćię kochał. Lecz czyli ſię ośmielę y to ſámo mowić, że Ciebie już kocham, maiąc ták wiele przyczyn, o tym powątpiwać? y ieżeli to rzeknę, zadadzą mi nieprawdę, moie niewdźięczności, niewierności ku Tobie, oziębłośći w ſłużbie twoiey; y tak prędka ſnádność grzeſzyć przećiwko tobie. To tylko śmiem mowić, y mogę podobno mowić, że ćię prágnę kocháć, y to prágnienie moy BOZE od ciebie pochodźi, więc ie Ty ſam możeſz ſkutecznym uczynić, bo iá mogę ſám Ciebie, bez Ciebie obrážić, ſtráćić ćię dobro moie naywyżſze, y ſam ſiebie zgubić; *ále Ciebie kocháć nie mogę bez Ciebie*, náwet y miłośći twey prágnąć tak iak trzebá nie mogę. Jednák to prágnienie, ktore w ſobie czuię, czyni mi nie iaką pewność, że mi daſz miłość twoię, kto-

rey u ciebie żebrzę, y śmiele to mowię, ze onic innego cię prośić nie mam woli; to też wiem, że mi pewnie tey rzeczy nieodmowiſz, ktorąś ſam przykázał. Chcę ſię tedy o to wſzelkim ſpoſobem ſtárać żebym ćię ze wſzyſtkich śił moich kochał, choćby mi na to łożyć wſzyſtko: cokolwiek mam poćiechy, roſkoſzy, ſłáwę, krew, żyćie, pokoy, ſtratę wſzyſtkich dobr moich, zá zyſk ſobie poczytam, gdy zá nię Boſkiey twey miłośći doſtánę, bo z nią doſtánę Ciebie, á gdy Ciebie mieć będę, już mi nigdy ná niczym nie będźie ſchodźiło.

PUNKT 3. Dźień 18. Września, przypadáiący weń Sw. Ferreolá Setniká Męczenniká. *Z affektem.* S. Ferreolus z ktorego gdy więzy y káydány ſame ſpadły, rzekę nazwaną *Rhodánum* za pomocą Anielſką beśpiecznie przebył. A gdy go znowu poimano, y chćiáno od wiáry odwieść, pokázano mu ná poſtrach śćiętą głowę S. Juliáná, ktorą on pocałowawſzy, ſwoię też pod miecz podał. *Wiernym ſługom Boſkim, wſzyſtkie rzeczy wiernie ſłużą.* Modl ſię z twemi za mną Aniołámi, y Juliánem twym, áby ſię wſzyſtkie więzy grzechowe ná mnie popádały, abym ſzczęśliwie rzekę żyćiá śmiertelnego przebył, ábym doſzedł do ſzczęśliwego portu ſzczęśliwey wiecznośći. Toż ſamo uprośćię mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey *fol:* 1. *num:* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 19. Września.

Quid prodeſt homini de univerſo labore ſuo, & afflictione ſpiritûs, quâ ſub ſole cruciatus eſt. *Eccleſiaſt: 2do.*

Coż ma człowiek ze wſzyſtkiey pracy ſwey, y z ućiemiężenia duchá ſwego, ktore podeymie pod ſłońcem. *Słowa Eklezyáſtyká Pańſkiego.*

PUNKT 1. Uważ, ktoż nie przyzná, iż ná tym świećie ludźi wielkie ſą ſtaránia, troſki, y pieczołowánia wielkie, nie tył-

.ylko około ciáła, ále y duszy prace, uśiłowaniá, y utrapienia. Ah! iako niepragnie chćiwy prożney chwáły, y honorow, chćiwy y łákomy bogáctw, ktory chcąc nábyć dobrego mieniá, fortuny, pieniędzy, maiętnośći, O moy BOZE! czego takowy nieucierpi: niedośpi, áni doie; cielesny, lubieżny, czego nie czyni, żeby roskoszy cieleśney zażył, oto pospolićie wstyd wrodzony ná stronę odrzućiwszy, ná wszystkie niewstydy, roskoszy, y nieczystośći, cugle zwykł rozpuszczać, aż práwie do upádły, poki tylko śił y wigoru stáie: *lassati sumus in via iniquitatis*, ná koniec mizernie z tego świátá schodźi. Ci wszyscy we dnie y w nocy, spoczynku żadnego wesołego nie maią, ále w ustawiczney zostaią prácy, ciáłá y duchá afflikcyi, ktorá to ich práca, y afflikcyá, cále po tym żyćiu doczesnym skończonym, ná nic się nie przydá, álbowiem tákowi zasnąwszy sen swoy, gdy się przy śmierći odeckną, áliśći nic w rękách swoich godnego od BOGA zapłáty nie naydą, lubo tak wiele y uśilnie, ná świećie prácowáli, dáremna ich wszystká pokáże się prácá, dlá ktorey ledwie nápoły żywemi zostáwali, wszystko to w iednym prawie momenćie opuśćić muszą, y ze czczema rękomá z tąd ustąpić do ziemie mizeryi, ziemie ciemnośći, y áni innego swoiey prácy pożytku mieć nie będą mogli, chybá ieden płácz y potępienie wieczne, obáczą ná ten czas w klar, iż prácowáli, á prácowali w poćie czołá swego, á nic dobrego y pożytecznego nie wyprácowáli, oprocz iedney zguby swoiey, y nieszczęśćiá wiecznego; zá prożne y krotkie świátá honory, konfuzyą wieczną odebrali, zá bogactwá wźięli gniewu Boskiego pełne náczyniá; za momentálne roskoszy cielesne, wiecznych nábáwili się bolow piekielnych. Y ten ći to iest ludzkiey prácy pożytek, ktorą pod słońcem mizerni ludźie niszczą się, y konsumuią piekłu ná ozog, diábłu ná poćiechę, sobie ná biedę. Ná to, á żebyś y ty zárownie nieprzyszedł nieszczęśćie, y sam się przez tę świátową pracę nie ziadł, á ile ieszcze wiecznie. Twoiá prácá niech pod słońcem nie będźie ná źiemi, *ále w niebiesiech nád słońcem, tam skarb sobie przez dobre uczynki, dostatki, bogactwá, chwały, y błogosławieństwa wiecznego*, ktore ći nigdy zginąć nie będą mogły, áby potym dáremná twoiá nie była prácá, y po wytrzymánych tak tu wielu pracach,

mole-

molestyách, y afflikcyách, nie tráfił ná tamtym świećie, ná nierownie większe, bo y wieczne przywitánia, y tortury.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że iako mowią pospolićie: bez práce, nie będą kołácze; tak y chwáły wieczney, nikt nie dostánie przez prożnowánie, ále prácowánie, mowi Job S. *cap: 31. Człowiek rodzi się áby pracował, á ptak żeby latał.* Jako pták má dwá skrzydłá do látaniá, tak dałći BOG dwie ręce do pracy, nie żebyś prożnował. Rzadko ptásznik strzelá do ptáká, gdy láta, ále czeká aż gdźie uśiędźie. Nie biie ná cię czart z swoią pokusą, gdyś iest zábawny, ále czeká ábyś prożnowáł, y odkłáda swoie pokusy, przez ktore mogł by ćię obnáżyć z żyćiá y duszy. Roskázał BOG człowiekowi, áby prácował, á nie roskázałby był, gdy by to rzecz nie byłá dobrá, y gdyby był samże tego przykázaniá nie poświęćił. Całe żyćie CHRYSTUSowe, Mistrzá y Przykłádu wszystkich, przepędzone było w fatygách, áż do śmierći, *káżąc, uzdráwiaiąc, náuczaiąc w wszelki czas,* w drodze, ná gorách, nigdy nie przestáiąc prácował, y fátygował się Nayłáskáwszy PAN dlá nászego zbáwieniá, ktorego przykład pobudzá nas do pracy, y żebyśmy cokolwiek czynili dlá niego, ktory dlá nás ták wiele uczynił. Swięći Boscy nie zarobili ná chwáłę, ktorą teraz cieszą się w niebie, tylko z wielką pracą. Swiętá zabáwa oddála okázyą od grzechu, y wygániá złe myśli. Cnoty nikt nie dostąpi, chybá z potem, kto nie prácuie, ieść nie powinien. W niebie nágotowány má BOG odpoczynek dlá tych, ktorzy pracuią w winnicy, y CHRYSTUS dá im grosz chwáły. Drzewo ktore nie czyni pożytku, będźie wyćięte, y wrzucone w ogień. Fatygi twoie nie sąći prawdźiwie godne, áby ná żywot wieczny zarobiły, z tym iednák wszystkim, mieć chwáły wieczney nie będźiesz, ieżeli prácowáć niezechcesz, y czynić z strony twoiey tego, coś powinien; y lubo byś wiedźiał zapewne, ze BOG má dać chwáłę, powinieneś prácowáć, y czynić z strony twoiey wszystko to, coś powinien, y co możesz, ábyś iey nie stráćił. Czyń tylko to, coś powinien z strony twoiey, y prácuy iako sługá wierny CHRYSTUSOW, bo to czego czynić nie będźie mogło słábe ciáło, to uczyni łáská Boská. BOG iest co czyni w nas, á násza możność od niego pocho-

chodźi; ále tákim sposobem, że y my prácowáć, y fatygowáć się powinniśmy. *Genes:* 8. Wszystko to, co uczynił BOG, iest dobrym; ále Paweł S. mowi *Ephes:* 1. że dni są złe, bo my iesteśmy złemi. Jáko mowiemy, że iest dom iaki zły dlá tego, gdy tam złá iáka mięszka osobá. Tak my będąc narodem złym, y grzesznikámi, infámowaliśmy czas, y daiemy tytuł złośći dniom w ten czas, gdy my sámi iesteśmy złemi. Okupuy czas, trawiąc czas swoy, już krotki, pilno w usłudze Boskiey, y stáray się ábyś go pozyskáł; á nie kontentuy się sámą wiarą, bo ta bez miłośći iest umarłą, y ná mało się przydá bez dobrych uczynkow. *Jacob:* 3. Nie prożnuy, niekontentuy się sámą wiárą, sámym powołániem do Zákonu by nayświętszego, ále prácuy y zábawiay się, ćwicząc się w dobrych uczynkach Chrześćiáńskich, w uczynkách powołánia swego, ábyś ták doszedł portu szczęśliwego.

PUNKT 3. Dźień 19. Wrześniá, przypadaiący weń S. Januáryusza Biskupá, y Męczenniká. *Z Affektem.* Swięty Januáryusz w piec rozpalony wrzucony, tam wesoły, y nieobrážony z Anioły śpiewał, náostátek gdy się go y bestye tknąć nie chćiały, śćiętym został z towárzyszámi swemi. Krew iego w ampułce szklanney chowáią, ktorą gdy przy głowie położą, pieni się, y wre. *BOGU służ goraco, á niczego się nie zlękniesz.* Niechayże Krew Twoia za mną wre do BOGA mego, á naybardziey ná ten czas, kiedy tá moiá krew w żyłách ziębnąć, krzepnąć, y śćinać się będźie. Uproś mnie gorące do BOGA miłośći wzdychaniá, z ktoremi niechay idę do głowy moiey JEZUSA moiego. Tož samo uprośćie mi Wszyscy Swięći, iako wyżey *folio* 1. *numero* 2*do*.

MEDY-

MEDYTACYA

Ná dźień 20. Wrześniá.

Quid prodeſt DEO, ſi juſtus fueris? aut quid ei confers, ſi immaculata fuerit via tua. *Job: 22.*

Jzali co przyidźie z tego BOGU, że ſie ty uſprawiedliwiaſz? albo co za zyſk ma, gdy doſkonałe pokázuieſz drogi twoie.

PUNKT I. Uważ, gdyby BOG ſłużby náſzey, ktorą powinniśmy mu, potrzebowáł, álbo iáki z niey miáł pożytek, zaprawdę byłoby co uważać, y wielce ſobie ſtymować, ále ze nam za nię daie łáſkę, y chwáłę obiecuie niebieſką, to raczey nam ſię z tąd dźieie dobrze, ále BOGU nic przez to nie przybywá, y ani Jego S. Maieſtat nie potrzebuie naſzych uſług, bo cále tá náſzá ſłużbá, na nic mu ſię nie przydá. Wielkiſz to ieſt PAN, BOG naſz, niczego niepotrzebuiący, ktory iáko od wiekow był ſam bez wſzelkiego ſtworzeniá, tak y ſam ná wieki mogł mięſzkać, bez żadney kreátury uſługi. Má y teraz w niebie ták wiele tyſięcy millionow, millionow Aniołow SS. ktorzy mu z gorącą, y owſzem znaygorętſzą uſługuią ochotą, y gdy by chćiáł, mogłby dźiś niezliczone, rożne, rozumne kreátury ſtworzyć, ktore po ſtokroć rázy nad nas lepieyby mu y goręcey ſłużyły, y iego ſłucháły. Y daymy to, iż chocbyśmy mu według możnośći náſzey ſłużyli, świątobliwie, czyſto żyli, ſercá niezmazanego byli, ná nic by to BOGU ſię nieprzydáło, nieprzybyłoby mu ztąd nic, áni przez to, co mogłoby BOGU ſię przyczynić, ktorego my ſámi ieſteśmy cále niewolnikámi, y ze wſzyſtkim náleżącemi. A czemuż przecię tego po nas prágnie, żąda, ábyśmy żyćiá byli podćiwego, świętego, niezmazanego? on w tey mierze niczego z ſtrony ſwoiey nie ſzuká, ále iedynie tego chce,

żeby-

żebyśmy byli dobremi, cnotliwemi, dobre uczynki rodzącemi, by nam według zasługi żyćiá, y usług Maiestátowi iego świadczonych, mogł dać Krolestwo Niebieskie. Z ktorego iego procederu wielká łáskawość ku nam, y miłosierdźie iego szukáiące grzesznika, wydáie się y pokázuie. Ah! á ktożby był tu taki, á żeby zá to nie miał być BOGU wdźięcznym, y dobroći iego obligowanym, wołáiąc przytym do BOGA: O Pánie! Stworzyćielu Niebá y ziemie, wiem, ze bez moiey świątobliwośći żyćiá obeyść się możesz, y dobrych uczynkow, iednak za nie wieczną mi obiecuiesz dáć chwáłę. Jeżeli spráwiedliwym, dobrym, świątobliwym będę, to sobie, ále nie Tobie będę; y áni ći nic z tąd, że ći służę, pożytku nie przydam, áni przyniosę, Tobie służąc, sobie służę, sobie prácuię, sobie zbieram. Tobie niech będźie chwáłá, y uwielbienie, mnie zaś Twoià łaska, dobroć, y łáskawość niech potká. Weyrzyi okiem twego miłosierdźiá, ná sługę twego niepożytecznego, áby, (ktory Tobie nic przynieść, y dać nie może,) niechże przynaymniey sobie będźie pożytecznym, áby mowię, y zápłatę od ćiebie przyobiecaną, odebrał, y nią się ná wieki cieszył.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ Panu BOGU nászemu z tąd, że iemu służemy, álbo iesteśmy świętemi, dobremi, podćiwemi, (szczegulnie to do nas należy y nászego dobrá) nic nie przybyło, áni przybywá, bo bez tego wszystkiego był przed wieki, y mogł by być: toć przyznáć musiemy, że cokolwiek iesteśmy dobremi, albo cnotliwemi, wszystko to przyczytáć potrzebá raczey miłosierdźiu, dobroći, y łáskawośći Paná BOGA nászego, szukáiącego grzesznego człowieká, á pewnie nie swego w tym iákiegokolwiek interessu, żeby mu miáło co przez to przybyć. Pięknie do tey máteryi stosuie swoy sentyment Augustyn S. 1. *Confess:* kiedy mowi: *DEUS vita mea, qui persecutus es fugientem te, & oblitum tui, non es oblitus.* BOZE moy, ktory iesteś żyćiem moim! tyś gonił zá mną, kiedym przed Tobą uchodźił, y gdym zapomniáł o tobie, Tyś mnie miał ná pámięći. To tak BOG szuká grzesznika, y z taką uśilnośćią, iákby mu był potrzebny. Choćiażby wszyscy ludzie, álbo do piekłá pośli, albo y zniszczeli, nic by BOG nie stráćił, áni by mu wielkośći,

áni chwáły iego ubyło. Widząc iednák, iako się BOG o grze-sznego człowieká stará, rzekłbyś, że zawisło szczęśćie Boskie od niego. Wszystkie świátowe zakocháńiá, wszystkie maćie-rzyńskie staránia około iedynáka, nie máią nic rownego tym CHRYSTUSowym zabiegom, z ktoremi on szuká niewierney sobie duszy, y tym iego frásunkom, ktore pokázuie nád każdym iey przestępstwem. To táka iest miłość, y affekt Zbáwićielá nászego, ku ludźiom. O iák on troskliwie szuká! stráconey przez grzech duszy, y iáko się ciesży, gdy ią sobie pozyská; á tu káżdy obácz, czyi wtey mierze iest zysk większy, czy człowieká, czy BO-GA? y o kogo tu idźie? przyznać muśisz, że o człowieká, ktore-go BOG, choćiasz iest dźiedźicznym iego Pánem, gdy náwracá, tak się do iego woli skłániá, y akkommoduie, iakby był sługą iego. Upátruie czasu, kiedy má nań zawołáć, y wnętrznie go poruszyć: *szuká tákich sposobow, coby się do iego natury stosowáły*, obiaśniá rozum iego tákiemi rácyámi, ktore on poiąć może, *tym go często pobudza, co mu do fantazyi, y skłonnośći przypáda, á náwet zażywa samych iego słábośći na uleczenie iego.* Widźieć to w Ewan-gelii, że do prostych Rybakow o niczym nie mowi, tylko o ryb łowieniu; do tych, ktorzy się handlem y profitem bawili, o skar-bach, y talentách; do tych, ktorych ambicyá opánowàłá byłá, o woynách, y Krolestwach; do serc miłosnych y miękkich, iakie by-ło Magdáleny, o miłośći Boskiey. Przebież y ty żyćie swoie, á wiem, że y ty postrzeżesz (co ia już sam dawno do osoby moiey postrzegł) iak ći się dźiwnie nie raz CHRYSTUS akkommodował! ah iák wiele náliczysz dowodow osobliwey Opatrznośći iego? y więc się ieszcze będźiesz łáskom iego sprzećiwiáć?

PUNKT 3. Dźień 20. Wrześniá, przypadáiący weń S. Eu-stáchiuszá Męczenniká. *Z affektem.* S. Eustáchiusz rodzeniem, bogáctwy, honorámi, żołnierską słáwą znáczny, ná łowach raz bywszy, gdy iednego ieleniá w długą gonił puszczą, ktory o-broćiwszy się do niego, widźiał między rogámi iego Ukrzyżo-wánego JEZUSA, w tym y głosem iego do wiary, y Krzyżá CHRYSTUSowego wezwany, zaraz się z żoną y ze dwiema sy-námi ochrzćił, y wiarę CHRYSTUSOWĄ przyiął, ktorey do sámey śmierći, lubo mu alternátą fortuná służyłá więcey nie-

szczę-

ſzczęśćiem, á niżeli ſzczęśćiem; więcey utrápieniem, á niżeli ukontentowániem; ná koniec z żoną oraz y z dźiećmi w miedźiánego y rozpalonego wołu wrzucony zoſtáł, y tam chwáłę BOGU wyśpiewuiąc, ſzczęśliwie żyćiá dokończył, á wiary S. raz przedſięwziętey, nigdy nie odſtąpił. *U ciebie żaś Wiara S. czy dla małych czaſem okázyi w ſercu nie ſtábieie.* Swięty Euſtáchiuſie, Swięta Teopiſto Małżonko, SSći. dway Synowie Agapićie y Theopiśćie, odwroććie odemnie Waſzą modlitwą ognie piekielne, więkſze, y cięższe nad wołu miedźiánego rozpálonego. Nauczćie mnie być poſłuſznym JEZUSOWI memu Ukrzyżowánemu, áby iáko Jeleń do zrzodłá, tak duſzá moiá prágnełá BOGA mego widźieć ná wieki. Day mi ſtátek PANIE, y cierpliwość we wſzyſtkich przećiwnośćiách, ábyś mię tak Pánie iako S. Euſtachiuſzá probował. Tož ſámo uprośćie mi WW SSći. iako wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 21. Września.

Quid prodeſt homini, ſi mundum univerſum lucretur, animæ verò ſuæ detrimentum patiatur? aut quam dabit homo commutationem pro anima ſua? *Matth:* 16.

Co pomoże choćbym cáły świat pod moią władzą miał, we wſzelkim pomyślnym ſzcześciu opływał, ieżeli iedynáczke duſze moię zgubię, y co za zamian za nie odbiorę?

PUNKT 1. Uważ, zá wielkąś byto ſobie miał rzecz, iakoż y w ſámey rzeczy byłáby wielká rzecz, gdybyś był Pánem całego świátá; y ná cożby to przyſzło, gdyby z tym wſzyſtkim człowiek tákowy ná wieki zginął, y potępionym zoſtał?

Ná coż ſię zdá nad wielką rzeczą krotko pánowáć? á tym bárdźiey, im by ieſzcze y Pan wiecznie ginął. Duſzá ludzká wielkiey ieſt godnośći, ktorey cały świát w ſzácunku nie zrowná. A przećię ſzáleni y głupi ludźie, nie mowię zá zyſk cáłego świátá, ále za naymnieyſzą iakąkolwiek świáta prożność onę tracą, y zá nikczemną częſtokroć rzecz duſze ſwe zamieniáią. Mało zyſkuią, á ſiebie ſámych z owym máło gubią. Są też ná świećie y tácy, ktorzy prágną zbáwienia drugich, á coż potym, kiedy ſwego zaniedbywáią, innych chcą pozyſkáć duſze, á ſwoie tracą. Y ná cożby ſię to przydáło człowiekowi, choćby wſzyſtkiego świáta duſze pozyſkał, á ſwoię zgubił? nic by to potępionemu pożytku, albo poćiechy nie dało, áni pomogło; y choć by iák náywięcey duſz niebu pozyſkáł, á ſwey duſzy zápomniał; y choćby wiedźiáł, że ich ták wiele w niebie ſię cieſzy, ktorych on tam doprowadźił, cożby było z tego? ieżeliby ſam potym w piekle gorzáł. A więc nayprzednieyſze káżdego z nas około duſzy ſwoiey powinno być ſtáranie, y pieczołowánie. Był by to głupiego proceder, chćieć komu ze ſwoią nienádgrodzoną ſzkodą ſłużyć, á ſamemu zniſzczeć y zginąć. A ieżeli duſzy twoiey ſzácunek, nad inne ktorekolwiek duſze przekładaſz, iakoż y powinieneś, bo *qui ſibi nequam, cui bonus*, Eccl: 14. kto ſobie ieſt zły, á komuż będźie dobry; do tego, że porządná miłość zaczyná od ſiebie, toć dáleko bárdźiey powinienes ią przenośić w cenie nad wſzyſtkie prożnośći, y dobrá świáta tego; ktore powinieneś ſobie mieć nie za zyſk, ále uſzczerbek duſzy. To ći zaś iedynie pomoże, ieżeli gardząc świátem, y nikczemnemi dobrámi iego, pozyſkáſz ſobie wieczne dobrá; y ták o cudze zbáwienie ſtáráć ſię będźieſz, że y o ſwoim nie zapomniſz; dobrá twoiá będźie, bo y ſam ſiebie, y drugich będźieſz mogł zbáwić, y áni ná głupſtwo ſwoie, iáko ich ták wiele będźie nárzekáło, utyſkowáć y płákać nie będźieſz, iż zapomniáwſzy o ſobie, na drugich wołáłeś: *ſalva animam tuam*, zbaw duſzę twoię, ſtrzeż ſię z nią w paść w doł piekielny, á ſameś go nie minął. O ślepoto! o ſzaleńſtwo! o rozumie bez rozumu!

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że ſpráwá zbáwieniá, ieſt to, y powinna byc ſpráwa nayprzednieyſzá; więc ſłuſzná tu

prze-

przeniknąć tę rzecz arcydobrze. Spráwy inne twoie mogą być godne iakiegokolwiek stáraniá, ále zbáwienie twoie godne, żebyś wszystkich śił twoich do niego poruszył; y w tey tylko iedyney sprawie, miłość sámego siebie iest słuszná, y zbytniá być nie może; y áni lituy żadney prácy, dlá litośći duszy: *nulli parcas, ut soli animæ parcas,* S. Hieron: Spráwa zbáwieniá, iest właśnie spráwa káżdego w szczegulnośći, bo z tey spráwy ná nikogo innego pożytek nie może spływać, ále tylko ná samego sprawcę zbawieniá. W inszych potocznych sprawách, ten co nay więcey prácuie, często, álbo żadnego zysku nie má, albo bardzo máły. Oracz sieie y zbierá, ále często kto inny tą krescencyą żyie; y znowu Zbáwićiel: ten ktory rolą sieie, nie zawsze żniwo zbiera; ále w sprawie zbawienia ten ktory pracuie, bierze cały profit, y z nikim się nie dźieli. Jeżeli twoiá sieybá, (mowi Páweł S.) twoie też y żniwo, ktore się do sieyby stosowáć záwsze zwykło: *quæ enim seminaverit homo, hæc & metet.* Gal: 6. człowiek to zbierá, co posieie. Jeźli sieiesz w duchu, to iest, ieźli prowádźisz życie duchowne, y chrześćiáńskie, zbierać też będźiesz żywot wiekuisty. Jeżeli się modlisz, pośćisz, iałmużnę daiesz, martwisz twoie zmysły, krzyżuiesz twoie ciáło, wszystek z tąd pożytek tobie się dostánie. A zkądże to przećię pochodźi, że tak máło dbasz o zbáwienie, o tę spráwę naycelnieyszą. Doczesnych interessow aż nazbyt pilnuiemy. á czemuż nad tym wielkim interessem stoimy, ręce założywszy, gdźie idźie o zbáwienie, á w zbáwieniu o wszystko, y ná zawsze? W innych iakich spráwach, kiedy nam powiedzą, że tu idźie o nás, ah czego nie czyniemy! iak wszystkich sposobow oraz poruszámy. A czy może być większá, y poważnieysza sprawá nad zbáwienie nászе? czyli iaká sprawá bliżey nás dotyká, iáko spráwa wiecznośći! Z kądże to tedy pochodźi, że nászá miłość włáśná, ktora nad ladaczym tak nas bardzo morduie, á w tey tak wielkiey sprawie nie tylko nas leniwemi, lecz y zápámiętáłemi czyni? To opłákane niedbálstwo iest uśpieniem nászym, y niebeśpiecznym letargiem! y więc żeby go przerwać, czekamy ostátniego śmierći nászey momentu.

PUN:

PUNKT 3. Dźień 21. Wrześniá, przypadáiący weń Sw: Mattheuszá Apostołáy Ewangelisty. *Z affektem.* S. Mattheusz ná ieden głos wołáiącego CHRYSTUSA, opuśćił wszystko, y stáł się Apostołem. Parthom, y Murzynom Wiarę Sw. ogłośiwszy, siekierą za Wiárę S. śćięty zostáł. *A my tu teraz wszyscy zawstydźmy się, że ochotniey diábłá, pokusy, ciałá y świátá słuchamy, ániżeli Paná BOGA nászego, y iego świętych inspiracyi.* Wstaw się za mną Apostole Swięty, ábym y iá prędko, y gorąco zawsze był posłuszny, wołáiącemu mnie BOGU. Niechay się serce moie ná głos iego twarde, y nieużyte nie staie. Toż samo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA

Na dźień 22. Wrześniá.

Qui non accipit crucem suam, & sequitur me, non est me dignus. *Matth:* 10.

Kto nie bierze krzyżá swego, y nie idźie za mną, nie iest mnie godźien.

PUNKT 1. Uważ, gdyby Krol iáki, álbo Wodz, Hetman woyská, poddanym swoim, albo Hetman wydáł do woyská słuszny mandát, do wykonániá iakiey rzeczy, y swoim przykłádem był do tego powodem, á woysko niechćiáłoby słuchać, y za nim poyść, á ile ieszcze, gdy by szło o zgubę dobrá pospolitego, o całość Oyczyzny, o wolnośći utrzymánie, niegodniby mieć ták zacnego Wodzá, zá Wodzá, áni żádney rekompensy, ktoraby należałá żołnierzowi; ále raczey wszyscy godniby byli za to nieposłuszeństwo y lenistwo káry wielkiey, y relegowaniá od woyská, y od inney godney káwaleryi. Obiecuie nam Wodz Niebieski wielką zápłátę, y owszem siebie sámego w nadgrodę dáie, y ofiáruie, ieżelibyśmy za nim chćieli poyść, y to czynić, do czego nas słowem, y swoim przykłádem námáwia,

zachę-

záchęcá, ánimuie. Wźiął on ná rámioná swoie dość ciężki, gorzkiey męki swoiey, y sromotney śmierći Krzyż, y w wielu prácách, y boleśći, żyćie to doczesne pędźił, y przepędźił. My zaś, iako miękko, pieszczono, y delikátnie wychowáni, (o wstydźie! o sromoto!) choć przed náymnieyszym krzyżem ućiekámy, y w nienáwiśći mamy; ćiáłá umartwić wzdrygámy śię, tylko żeby roskoszne w żyćiu tym dni prowadźić, tego prágniemy, y o to uśilnie śię stáràmy; á co śię záś tycze CHRYSTUSA, żeby zá nim iść, cále niechcemy, áni idźiemy, á przećię, o száleństwo! o głowy bez mozgu! spodźiewámy śię, że do niebá, nie idąc drogą iego, zaydźiemy y tráfiemy. Niechcemy tego czynić, co sam słowem swoim Páńskim roskazáł czynić, y przykłádem z twierdźił, á przećię chcemy, o ślepoto! otrzymáć to co przyobiecáł; co iest wielkie obránie z rozumu, y świátłá przyrodzonego. A więc wnoszę tę konsekwencyą, iż kto ták Wielkiego Wodzá mandátem, y przykłádem iego gardźi, y nic ná to nie dbá, nie godźien iest wszelkiey łáski, y tey zapłáty ktorą przyobiecał, ktorá záwisłá ná ośiągnieniu sámego BOGA, y iego miłośći; y owszem godźien iest, áby go od Twárzy iego odrzucono ná sámo dno piekielne. Kto tedy chce w chwále wieczney mieć CHRYSTUSA, y tam tráfić, niechże idźie zá nim drogą krzyżową, drogą umartwieniá świętego. Co bez wątpieniá nie rownie lepszá iest rzecz, á niżeli ná wieki być ogołoconym z niego; y czyliż to niepożytecznieyszá, teraz tu máły y krotki, ná tym świećie nośić krzyżyk, ktory ći BOG przyśle, álbo ná rámioná twoie włoży, osłodźiwszy go ieszcze Krzyżem swoim, á niżeli ná drugim świećie krzyż długi, bo wiecznośćią oprawiony, y tak ciężki, bo piekielnym ćiężárem osádzony, bez naymnieyszego odetchnieniá dźwigáć, y pod nim ięczeć, lámentowáć, y z rospáczy ustáwnie przeklináć, y piekło gryść.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A że to nie dosyć iść za ubogim dlá nas CHRYSTUSEM, lekce wážąc bogáctwá, y prożne honory doczesne; ále, że ieszcze do tego koniecznie potrzebá wziąć krzyż swoy włáśny, nie CHRYSTUSOW, bo ten iest wielki y ciężki, y nikt nie má mocy nieść go, y strzymáć wszystkie bole y męki, ktore on strzymáł, oprocz iego sámego; ále włá-

ſny ſwoy: martwiąc ćiáło, znoſząc mądrze práce, utrápienia, y rożne dolegliwośći, álbo nieſzczęśćiá dlá CHRYSTUSA. A więc mężnie tu káżdy odważ ſię ćierpliwie znośić, co kiedy ná ćię przykrego przyidźie; ile, że ieſzcze nie żył taki, ktoryby nie miáł właſnego krzyżá w ſwoim ſtánie; á przeto miey záwſze ná pámięći twoie powołánie, myśl o twoim ſtánie, y noś krzyż, ktory ná cię włożono, á o cudzym zániechay myślić, ile że ći ieſzcze do tego nic nie náleży, każdy oddá rachunek BOGU z ſwego żyćiá. Stworzyćiel świátá znioſł wzgárdę Krzyżá, á ty maſz ſzczęśliwych tych, ktorzy żyią w ſzczęśliwośći tego świáta. Prawdźiwy ſługa CHRYSTUSOW, powinien wſzyſtkim gardźić co má świát, y máxymámi iego, á prágnąć, áby go świát nie znał, áni dbał więcey o iego honory y ſzczęśćie. Sługa Boſki, ták świátu umrzeć powinien, áby go świát miał zá umarłego, y za wzgardzonego; y táki o nic nie może gryść ſię y turbowáć: y ieżeli go prześláduią, tego prágnąć powinien, á ieżeli zápominaią, tego życzyć; ieźli trápią, z tego ſię cieſzyć. Gdybyś obroćił oczy twoie ná twoy krzyż, y ná CHRYSTUSOW, cieſzyłbyś ſię w twoich utrápieniách, że mu ſię podobnym ſtáieſz; *drugá*, że Krzyż CHRYSTUSOW, gubi wſzelką gorzkość naſzego krzyżá, gdy nań weyrzemy, á tym bárdźiey, gdy byś pámiętał ná to co CHRYSTUS nágotowáł dlá ciebie, nie tęſkniłbyś co ćierpiſz; gdybyś ſobie wſpomniał, iak wiele on ćierpiáł dlá ćiebie z ućiechą ſercá, ćierpiałbyś też zá niego. Swięći Męczennicy nieśli ſwoy Krzyż, patrząc ná Paná, ktory ſzedł przodem z ćiężkim Krzyżem ſwoim. Względem zaś ciebie, BOG potrzebuie twoiey woli y prágnieniá, ábyś był iak drugi Jan Chrzćiciel ná puſzczy, w ćiężkośći żyćiá. Boſká łáſka ieſt bárdzo ochotná, ná pomoc podobnym w prágnieniách. Do tego gdy co cierpiſz, nierozumiey, że ſam idźieſz, bo CHRYSTUS idźie z tobą, pomágaiąc ći dźwigániá krzyżá, ábyś pod nim nieuſtáł. W káżdy czas powinieneś mieć gotowe ſerce, ná znieſienie nie wiem iákiego nieſzczęśćiá, y dlá uſługi Boſkiey, nioſąc uſtáwicznie krzyż, poddáiąc pożądliwość rozumowi, ciáło duchowi. Zawſze powinien czynić pokutę, y ciáło ſwoie trzymać w umartwieniu; ponieważ ten, kto nośi Krzyż CHRYSTUSOW, á nie umierá ſobie

bie sámemu, ten má zmyślone nábożeństwo. Bierz że tedy twoy krzyż dlá miłośći CHRYSTUSowey, y niech ćię nie strászą cięż- kośći iego, bo ten nayłáskawszy PAN, ktoremu służysz, obroći ie w wielkie poćiechy. Ná koniec y to powinieneś wiedźieć, że żadną miárą przeznáczony do niebá być nie możesz, ieżeli nie będźiesz podobnym CHRYSTUSowi, á zwłászczá Ukrzyżowánemu; bo on ći ná Krzyżu Krwią swoią wysłużył przeznáczenie do niebá. Nie dostáie czego (mowi Paweł S.) do męki CHRYSTUSowey, więc potrzebá ábyś to z strony swoiey przyłączył; to zaś nic inszego nie iest, tylko zebyś tę Mękę applikował, bo ináczey żadnego pożytku nie uczyni. Applikować záś sobie Męki iego nie możesz, tylko będąc złączonym z ćierpiącym JEZUSEM y z nim do Krzyżá przybitym y toć to iest co mowi Apostoł: *Adimpleo ea, quæ desunt passionum CHRISTI*, iáko lekárstwo choremu sámo przez się nie pomoże, chybá iak go zażyie, y applikować będźie według preskrypcyi medyká. Ah grzeszniku bráćie! żyćie twe delikátne,, y zmyślnośći służące, czy má co podobnego do Ukrzyżowánego CHRYSTUSA za ciebie, weź to sobie ná uwagę, á popraw się, y przed czásem obácz.

PUNKT 3. Dźień 22. Wrześniá, przypádaiący weń Sw. Maurycego Męczenniká. *Z affektem.* S. Maurycy Wodz Pułku Thebeyskiego, gdy po kilká razy Cesárz Maxymián brać kázał z iego Pułku, do pokárániá dźieśiątego żołnierza dlá wiary, był do tego powodem y Wodzem, iż cáły Pułk wespoł z nim dlá CHRYSTUSA y Wiary Jego S. ná plácu poległ od woyská Maximiána Cesarzá, y krwią Męczeńską wszystek się zarumienił. Liczbá zaś tego Pułku byłá: sześć tysięcy, sześćset, sześćdźieśiąt sześć 6666. Ktoż nie przyzná, że ten Pułk nigdy sławnieyszey wiktoryi nie otrzymał, iáko kiedy zwyćiężáiąc tyraná, krew swoię zá CHRYSTUSA przeláli. O Swięći Zołnierze! y chwálebni Męczennicy, y Purpuráći, Was iá wszystkich, y káżdego pilne y pokornie proszę, przybądźćie mi w godźinę śmierći, utarczkę woienną kończącemu, ábym skończył zwyćiężcą. Modlcię się, wołáyćie zá mną w ten czas, nákłoni się zá takim wászym głosem dobry BOG, y mnie, lubo memi zásługámi, dobrey śmierći niegodnego, iednák zá JEZUSA, MARYI, y Wá-

ſzemi záſługámi, dá świętą śmierć, y wieczne z Wami w Niebie towarzyſtwo. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 23. Wrześniá.

Qui parcè ſeminat, parcè & metet. 2. *Cor: c.* 9.

Kto mało ſieie, mało y zbierze.

PUNKT 1. Uważ, iż ſieyby czas, ieſt żyćie náſze ná tym świećie, zaſiewámy tu, ábyśmy gdźie indźi zbieráli czy dobre, czy złe. A ieżeli kto záſiewá w błogosłáwieńſtwie, w błogosłáwieńſtwie y zbierać będźie, y to iáko zaſiáł, czyli mało, czyli obfićie. Naſieniá náſze ſą uczynki dobre, albo záſługi, ktore nam niebieſkiey chwáły owoc przynoſzą. A tu náleżyćie uważ, y roztrząśniy u ſiebie o człowiecze na iak wielką w niebie zapłátę przez wſzyſtek czas żyćiá twoiego mogłbyś ſobie zarobić. Do dobrze czynieniá wſzyſtko maſz co ći potrzebá, y áni ći na niczym nie ſchodźi, oprocz dobrey woli twoiey. Byleś tylko chćiáł, możeſz czy to myśląc, czy mowiąc, czy co dobrego czyniąc, wiele codźień, y owſzem co moment ná niebo ſobie zaſkárbić; náwet áni naymnieyſzy twoy krok, ſtąpienie, ktore ná uſłudze Boſkiey czyniſz, żadne pobożne weſtchnienie bez zapłáty u Paná BOGA nieprzeyidźie ći. A czemuż przećię ták niedbáłym, ták gnuśnym y leniwym ieſteś w dobrze czynieniu, iákoby niebieſká chwáła, ktorą ći BOG zá dobre uczynki przyobiecáł, máło wáżyłá, y pracy twoiey niegodná byłá. Wiedzą, y poymuią to dobrze ſámi SS. Pańſcy iáko wiele ſobie trzebá ſtymowáć ieden gradus Niebieſkiey chwáły, y oney prágnąć; y gdy by ná nich mogł iáki przyiść żal, to iedynie tylko tegoby żáłowáli, że chwáły ſobie przez dobre uczynki, myśli, y ſłowá, niebieſkiey więcey nie przyczynili; y gdyby im ſię godźiło, ábo pozwolono wroćić na ten świát, o moy BOZE, czegoby oni nie

czy-

czynili; o iakby śię od wszystkiego martwili, trápili, ná dobre uczynki większe á większe zdobywáli, áby ná większą co raz w niebie zapłátę zásłużyć sobie mogli, y oney przyczynić. O to czego oni już więcey mieć nie mogą, tobie w sámey rzeczy iest pozwolono. Oto ći ieszcze płynie czas drogi, pożyteczny, przyiemny, możesz teráz byleś sam chćiáł, wysłużyć w naywiększym grádusie niebo; albowiem ná potym żadnego podobnego czásu, już nie będźiesz mogł mieć więcey ále tylko tyle mieć będźiesz, ile w żyćiu swoim wyprácowáłeś sobie y zásłużyłeś.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że ná dobrym zażywániu czásu wszystko dobre, y sámo zbáwienie nasze záwisło. Słuszná tu postánowić sobie, żadnego czásu momentu daremno nie tráćić, bo iedna, że iest drogi, á do tego y krotki, y iak śię ráz utráći, nigdy śię wroćić nie może; czás mowię iest rzecz bárdzo drogá, gdyż nam iest dány ná to, áby go zażyć ná służbę Boską, y ná zbáwienie duszne. Czas iest bárdzo drogi, bo go nam Pan JEZUS kupił náydroższą Krwią swoią. Czas (mowię) iest bardzo drogi, bo w nim nie masz żadnego momentu tákiego, w ktorymbyś nie mogł urość w łásce, y miłośći Boskiey, y wysłużyć sobie widzenie BOGA w niebie; y zyskáć szczęśliwą wieczność; więc káżdy czasu moment, zámyká w sobie wieczność. Ah iakom już wiele wiecznośći potráćił, stráwiwszy ládaiáko ták wiele momentow czásu! Muśi bydź nie rozumny, ktokolwiek nieuważá tak wielkiey y niepowetowáńey stráty! dopieroz kto szuká okázyi tráćić ná marnośćiách ten tak kosztowny czas. Ale ná coż zwyczaynie ten czas obracámy? ná to żeby nie robić nic, ále tylko BOG wie czym śię báwić: grzeszyć, ná piekło záśłużyć, y z gromádźić sobie skárb gniewu Boskiego, mogąc sobie názbieráć ták wielki skárb zasług. Ah! dopiero w wiecznośći uznamy, iak czás drogi, á do tego, że y nie powetowány, iák tylko raz ubieży, iużesz śię wroćić nie może, może śię iednák nádgrodźić, á czemuż tego nie uczynim? *BOG nie ná co innego żyćiá nam przedłuża, y pozwála czásu, tylko żeby czas przeszły powetowac pokutą świętą,* możemli temu wierzyć, żeby nam BOG użyczał czásu ná swoie urázy, y ná to żeby go nowemi grzechámi co raz gniewáć, á nie raczey ná to, żeby dosyć uczynić spra-

wiedliwośći Jego, y gniew iego ubłágać. Czas żyćiá tego, dlá tego ieſt náznáczony, ábyś záſługował y pracowáł weń; niepozwálay, áby miiał nádaremnie, y nie prożnuy, bo niewieſz kiedy z niego będźieſz obnáżony. Swięty Auguſtyn mowi, że czas w pewny ſpoſob tyle waży, ile BOG. *Tempus tantum valet, quantum DEUS.* Y dáie tego tę racyą: *nam in tempore bene comparatur DEUS*, bo zá czás dobrze przepędzony, BOGA ſobie kupuiemy. O czaſie iákoześ drogi! kiedy ſię z ſámym Bogiem nie oſzácowánym w pewny ſpoſob rownaſz. Ile razy tedy człowiecze czaſu dobrze zážyieſz, tyle razy BOGA ſobie kupuieſz: ſłucháłeś Mſzy S. nábożnie, ſłucháłeś z pilnośćią ſłowá Bożego, toś ſobie BOGA w ten czas kupił; wyſzedłeś z Kośćiołá po Mſzy Swiętey, rozporządźiłeś goſpodárſtwo, ofiáruiąc ono ná chwáłę Boſką, toś ſobie BOGA w ten czas kupił; dáłeś jáłmużnę ubogiemu, nákarmiłeś go, nápoiłeś, opátrzyłeś, toś ſobie w ten czás BOGA kupił; wſtrzymáłeś ſię od piiáńſtwá, od nieczyſtośći, odpuśćiłeś winę nieprzyiáćielowi twemu, mogłeś ſię zemśćić, á nie zemśćiłeś, toś ſobie BOGA w ten czas kupił; znośiſz źimná, niewygody, niedoſtátki, choroby, rożne prześládowániá ćierpliwie dlá Paná JEZUSA, toś ſobie w ten czas BOGA kupił. Dlá czego nápominá Eklezyáſtyk Páńſki: *particula bona diei, non te prætereat, cap.* 14. y naymnieyſzá cząſtká y iednego dniá, niechći ládaiáko nie upływá, bo drogá ieſt, wiele nią ſobie kupić y pozyſkáć możeſz.

PUNKT 3. Dźień 23. Wrześniá, przypádáiący weń S. Thekli Pánny. *Z affektem.* S. Thekla duchownemi z Sw. Pawłem rozmowámi nawroconą zoſtáłá: beſtyom ná pożarćie daná, lecz nienáruſzoná; do dwoch wołow przywiązaná, y tu nie obrážoną zoſtáła. Na ſtos dobrowolnie weſzłá, áleogień deſcz z niebá zagáśił; wrzuconá potym byłá w doł pełny wężow, ále y tam ią BOG nieobrazoną zachował, w krotkim czáſie ſczęśliwie w BOGU zaſnęłá, y poſzłá ná gody niebieſkie do Oblubieńcá ſwego JEZUSA CHRYSTUSA. Przybądź do mnie S. Pánno w oſtátnim żyćiá mego kreśie, aby okrutná duſzy moiey beſtyá niepożarłá, w prowadz mnie z tobą do raiu wieczno-

śćią

śćią świętą błogosłáwionego. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 24. Wrześniá.

Qui perseveraverit usquè in finem, hic salvus erit *Matth: 24.*

Ten zbáwionym będźie, kto wytrwá w dobrym, aż do końcá.

PUNKT 1. Uważ, iż w káżdey rzeczy dobrey naypotrzebnieyszy iest státek, y ták áby żołnierz iáki, albo sługá, od Hetmáná swego, albo od Páná, za swoie usługi y práce, żołd, albo sługá zapłátę wźiął, powinien się Pánu swemu pokázać wiernym aż do końcá; ináczey nicby nie wźiął, gdy by wierności do końca niedotrzymáł. Ażeby kto idąc w záwody metę otrzymáł, ták powinien bieżeć, żeby nieustáwszy, szczęśliwie do zámierzoney mety dopędźił, ináczey gdyby idąc ustáł, nic by nie zyskáł, áni zápłátę, álbo podárunek miáł. Tak też kto BOGU służy, y żołnierzem iego iest, dążącym do niebieskiey chwáły, powinien w pracy, y urzędźie swoim aż do końcá trwáć, y státkowáć, áby przyobiecáney zapłáty nieutráćił. Sám koniec o każdym rozsądek daie, y wybránego od odrzuconego dźieli; náwet y odrzuconych od chwáły niebieskiey, żyćie częstokroć chwálebne, godne, y przykłádne bywá, ktore iednák na nic im się nie zdá, kiedy po odważnych wielu rezolucyách, y potyczkách z nieprzyiáćiołmi swemi duszn emi, ná końcu ustáią, y od świątobliwośći żyćiá odstępuią, y zá iednym zaraz rázem towar swoy trácą, y ná brzegu się rozbiiáią. A więc oto osobliwie káżdy, y uśilnie stáráć się powinien, áby dobrze czyniąc, dobrze żyiąc, trwał w tym ułomnym y słábym żyćiu swoim, podległym tak wielu przypadkom, ták wielu pokusom czartow-

towſkim, do końca w zaczętym dobrym, y boiaźni Boſkiey; y choćby mu ſię zdáło, że mocno ſtoi w cnoćie, w boiáźni Boſkiey, zawſze iednak báć mu ſię potrzebá, áby nie upadł, y mocno to trzymáć powinien co má dobrego, albo cnoty, y podćiwośći, by nie utráćił przed Bogiem za to wſzyſtko zapłáty ſobie powinney. Wſzakći krotki ieſt ten czas, á czas złoty, czas drogi, ktory przetrwáć nam káżą. Jeſzcze máluczko (mowi) dobroć Boſká, á oto przyidę y zawitam do was. Nie może długo báwić, y nie umie BOG z ſwoią zapłátą nas zatrzymywać, iako ludźie poſpolićie ná świećie czynią. Zaczym w ćierpliwośći y ſtatku oczekuymy ná Páná, á przez ten mały czáś, ktorego nam BOG użyczá, ochotnie, gorąco, uśilnie pracuymy w winnicy Jego, káżdy według powołániá ſwego, y mężnie potykáymy ſię z náſzemi duſznemi nieprzyiáćielámi: czartem, świátem, y ćiáłem, ábyśmy korony tey, ktorá ieſt zgotowaná ſtatkuiącym w ſłużbie Boſkiey, doſtąpili. Ná nic ſię nie przydá, áni nikogo nie zbáwi ſpráwiedliwość, álbo świątobliwość żyćiá, złość nawet ſamá, álbo nieprawość nikogo nie potępi, ieżeli taká nie będźie do końcá, albo w dobroć ſię odmieni, y boiaźń Boſką, bo iaki koniec, táki będźie człowieká y ſtan bez końcá.

PUNKT 2. *Z poſtánowieniem.* A że ná ſtátku wſzyſtko należy, náwet y náſze zbáwienie, bo iáko mowi S. Auguſtyn: nie to ieſt chwalebná dobrze zacząć, ale w dobrym ſtatecznie trwać. *Non eſt magnum inchoare, quod bonum eſt, ac conſummare hoc ſolum perfectum eſt.* Nie ieſt rzecz wielká zacząć to, co ieſt dobrego, ále kończyć, to ieſt rzecz doſkonáła. Coż to nadá z razu być dobrym? á potym złym. Coz to pomoże, z razu poyść zá CHRYSTUSEM, zá cnotámi Chrześćiáńſkiemi, á potym za bieſem, zá grzechem, za niecnotą. A więc ſłuſzná tu y zbáwienná poſtánowić, zawſze trzymać ſię perſewerancyi świętey, álbo raczey ſtatecznego trwániá w łáſce Boſkiey, w dobrych przedſięwźięćiách, w świątobliwych zamyſłách, aż do śmierći; bo y tak Matt: 10. naucza PAN: *Kto ſtatkował będźie aż do końca, będźie zbawion.* Wiele ieſt tákich co zaczynáią dobrze, ále mało co ſtátkuią; y ná coż ſię to przydá, żeś dobrze zaczął, ieżeli ná końcu od tego odchodźiſz. Nie pytamy ſię w Chrześćiánach o początek, ále

o koniec. Páweł S. zaczął źle, á skończył dobrze, *Actor.* 9. Judasz zaczął dobrze, á skończył źle; y dlá tego ieden się zbáwił, á drugi potępiony został, bo nie wytrwał aż do końcá w dobrym zaczętym. Dáremno bieży ten, ktory się zmorduie, zmordowawszy ustánie, niż do celu dobieży. Wiele żydow szło przez puszczą, ale mało weszło do ziemi obiecáney. Szpetne to dźieło, ktorego koniec nie korrespondu ie początkowi, á ile dobremu. Lepieyby było, żebyś nie poznáł drogi prawdy, niżeli poznawszy ią, wroćić się miał názad, przez niestátek. Státek w dobrym aż do końcá, iest znákem zbáwieniá, bez ktorego nikt nie będźie widźiáł BOGA, áni chwáły zażywał iego. Odeym státek, á cnotá nie będzie miáłá nadgrody, áni dobry uczynek zasługi. Stárayże się o to, ábyś dobrze trwał w tym, co dobrze zaczniesz; idź tą drogą ktorąś zaczął, ieżeli chcesz doskonáłego dostąpić zwyćięstwá. Bądź wiernym aż do śmierći, á dostąpisz korony żywotá. Co gdy uczynisz, o iako miło! o iako ochotnie! o iak wesoło tákim sposobem umierać czásu swego będźiesz! y z Páwłem S. zanoćisz sobie: *Dobrą utarczkę odpráwiłem, dobrze bieg żyćiá mego zakończyłem, spodziewám się korony chwały niebieskiey, ktorą mi dá Sędźiá Spráwiedliwy.* Zaczym człowiecze grzeszny, kiedy ćię okázye grzechowe do przeszłych nałogow pobudzać będą, kiedy się iako zdrádliwe syreny w sercu odzywać będą, mow sobie z Błogosłáwioną Máryą de Victoria: *Mi JESU non amplius peccatum, non amplius peccatum mi JESU.* JEZU moy, iuż esz, więcey grzeszyć niechcę, iuż esz więcey grzeszyć niechcę, JEZU moy; chcę á chcę większey spráwiedliwośći, większey, á większey cnoty, większego á większego w zasługách pomnożenia, y w nim aż do śmierći wytrwániá; chcę á chcę więcey obmywać łzámi moiemi, y Krwią Twoią, zbrodnie moie, swawole moie, niecnoty moie, niedbalstwo moie w służbie Twoiey świętey; ále więcey grzeszyć niechcę, tak mi dopomoż Ukrzyżowany moy JEZU.

PUNKT 3. Dźień 24. Września, przypadáiący weń Sw. Gerardá Biskupá y Męczennika. *Z affekt m* S. Gerard Węgrow nábożeństwá ku Panu JEZUSOWI, y Nayświętszey MATCE nauczył. Nic nikomu nieodmowił, by tez y nayświększemu

ſwemu nieprzyiáćielowi, gdy go przez Imię MARYI proſzono, álbo od nieprzyiáćioł przepraſzano. Nakoniec kámieńmi, y włocznią zabity ieſt. Modl ſię zá mnie do JEZUSA, ábym y iá oſobliwym affektem ku MATCE Bożey gorzał, y innych do niey ćiągnął, y nie tylko Soboty, (ktoreś ty zawſze pośćił ná cześć MATKI Boſkiey) ále y dni wſzyſtkie, y godźinę żyćiá mego, y śmierć moię przez nię JEZUSOWI ofiárował, y mnie raz im poświęconego, nigdy nieodbierał, ale ich niech zoſtáwam w żyćiu doczeſnym, y całey wieczności. Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey, *fol*: 1. *num*: 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 25. Września.

Qui ſe exaltaverit humiliabitur, & qui ſe humiliaverit, exaltabitur. *Matth*: 23.

Kto ſię wynośi, uniżon będźie, á kto ſię upokárzá, wywyżſzonym zoſtánie.

PUNKT 1. Uważ, iż między ludźmi częſtokroć ieſt tá prożność, y obránie z rozumu; chcą owi y prágną wielekroć dopiąć czegoś, á środkow proporcyonálnych do tego nie umieią, álbo nie mogą záżyć. Chcą być wielkiemi, y pną ſię ná wyſokie honory y godnośći, á zwykli záżywać do tego środkow tákich, ktore ich bardźiey uniżáią, z mnieyſzáią, á niżeli wywyżſzáią, y wywyżſzyć potráfią. Wyſtawuią ſobie domy przepaśći, y ſtáwiaią graduſy do ruiny. Kto tedy chce być wielkim, powinien ſię ſtáć máłym; á kto prágnie elewacyi, niechże w przod ćwiczy ſię w uniżonośći. Synowie zaś ludzcy z tych na trząſáią ſię środkow, y śmieią, y bez naymnieyſzego uniżeniá ſię, y pokory, prożne wynioſłośći w ſereách ſwoich z ambicyą dyſponuią; z kąd nie dźiw, że też rzadko wywyżſzonemi zoſtáią, álbo, ieżeli im ſię tráfi, że coś niby wynieſieni będą, zwykli w

myślách y dyſpozycyách ſwoich prędko niſzczeć, znikáć, uſtáwać, y mizernie upádać. Sam tylko BOG, ieſt wſzelkiey chwáły, y honoru Pánem, kogo on chce, to go albo uniży, álbo wywyżſzy. On iáko pokornym przyobiecáł podwyżſzenie, tak y pyſznym groźi uniżeniem, y poczęſtować ich, za wynioſłość ſercá, konfuzyą y zelżywośćią; nie tylko nátym upadku bliſkim, y płochym świećie, ná ktorym wywyżſzeniá pokornych, y ſtarćie, álbo kárkow ku źiemi nágięćie ludźi hardych, pyſznych, nádętych, ták wiele przykłádow ſtawać, y dźiać ſię zwykło, ále oſobliwie y ná drugim, gdźie kto wielkim ieſt, ten prawdźiwie wielkim ieſt. Krotká ieſt świátá tego eminencyá, wynioſłość, wſpaniałość, iaſność, ktorzy tu byli wielkiemi, ieżeli małośći duchá, y świętey pokory nie mieli, y nie przeſtrzegáli, będą ná drugim świećie uniżonemi, á ktoż wie ieżeli y ná wieki nie z konfundowáni. Przeto ieżeli cokolwiek maſz rozumu, niechćiey nad ſtan ſwoy niſki wyſoko látáć, á będąc w ſtanie wyſokim, patrz żebyś ciężko nie upadł. Zniżay ſię teraz, y náchylay; nie chćiey ſzukáć prożney y nietrwáłey chwáły, y przez to utráćić chwáły prawdźiwey y wieczney. Obierz raczey ſobie doczeſną zelżywość, ábyś wieczną ná drugim świećie otrzymáł jasność, y uſtáwiczney uſzedł konfuzyi.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że pokorá naymilſza ieſt Panu BOGU, bo y ſam w tey cnoćie przez cáłe życie ſwoie ćwiczył ſię, y owſzem wſzyſtko iego życie było pokorą. Więc ſłuſzna y nam w tey cnoćie świętey zapráwiać ſię, ile, że też y ten ieſt ieden, y ſzczegulny ſpoſob, ubeſpieczyć zbáwienie ſwoie. Pokorá czyni káżdego doſkonáłym, y gruntownie Swiętym, y kto ieſt pokorny, ten potráfi znośić wſzelákie, ktorekolwiek tráfić ſię mogą upokorzeniá; náſzá bowiem świątobliwość, naybardźiey záwiſłá w podobieńſtwie z CHRYSTUSEM, żeby toż rozumieć, y toż kocháć, co y on. Ale czyli to możná, żeby kto był podobny Panu JEZUSowi, nie ſzácuiąc pokory, ktorą on wiele ważył, y nie ſzukáiąc wſzędźie ſwego upokorzeniá, ktore przez cáłe życie z CHRYSTUSEM chodźiło! Te lát trzydźieśći y trzy, ktore z ludźmi przeżył, nic inſzego nie były, tylko uſtáwiczne w pokorze ćwiczenie. Y więc będźieſz podobny

bny CHRYSTUSOWI twoiemu, uciekáiąc od káżdey tákowey okázyi, albo ią ćierpliwie znoſząc, w ktorey ćię od kogo upokorzenie czeka. Pokorá ieſt fundamentem doſkonáłośći náſzey, á miłość ieſt ſam wierzch teyże doſkonáłośći; więc iakże lepiey możeſz miłość twoię oświadczyć Pánu JEZUSOWI, iáko ćierpiąc dlá niego wſzyſtkie upokorzeniá, choć odnich naturá y miłość włáſná ſtroni. Kto chce żyć ſpokoynie, niech o ſobie trzymá nie wynioſło, ále pokornie; albowiem pokoy naſz zwyczaynie to turbuie, że nas ludźie ſobie mało ważą, álbo o nas źle mowią, kto zaś ieſt pokornym y kochá upokorzenie, nie będźie ſię turbował, ze mu ſię to trafi, co y ſam Pan JEZUS ponośił, áni w niepokoiu iakim duſzy ſwoiey żył, ktory náybardźiey rodźi ſię z wynioſłośći. Bądź tedy pokornym, á zawſze będźieſz w pokoiu. Do cnoty pokory świętey, przykłád ſamego Paná JEZUSA powinien nam być ſkuteczną pobudką: *Ucz ſię odemnie, żem ieſt pokornego ſercá*, mowi Pan JEZUS *Matth: 17. Pokornego ſercá mowi*, bo wiele ieſt pokornych rozumem, ále mało wolą. Znáią ſię zá ułomnych y grzeſznikow, ále niechcą, áby ich za takich kto inſzy miáł; ále ty bądź prawdźiwie pokorney woli, cieſząc ſię z tego, że ćię ludźie lekce ważą, ták, iákoś tego godźien, wſpomniáwſzy ſobie ná grzechy ćiężkie; y to to ieſt być pokornego ſercá. A nie ieſteśmy zaś tákiemi, kiedy chcemy, żeby nas miáno zá dobrych y uczćiwych, y żeby nás ważono, zarobiwſzy ná wzgardę y konfuzyą, za náſze grzechy y wyſtępki, chcemy, áby náſze łáſki, y cnoty były wiadome wſzyſtkim, áby nikt nie wiedźiał o náſzych defektach, y ułomnośćiách co pochodźi ztąd że nie ieſteśmy pokornego ſerca. Ze ieſt bárdzo pożyteczná pokorá, często iey uczył CHRYSTUS, ábyśmy ſię od niego iey nauczyli; tá iego świętá lekcyá uczy zniżáć pychę, ktora im w więkſzey nienáwiśći ieſt u BOGA, tym mu pokorá ieſt milſzá, y wdźięcznieyſzá. A więc miey káżdy pokorne zdánie o ſobie ſámym, á tym więkſze od BOGA odbierzeſz łáſki; ćieſz ſię że ieſteś máłym y pokornym, ábyś był godźien wywyżſzonym być BOGA ná wyſoki Tron Chwáły.

PUNKT 3. Dźień 25. Wrześniá, przypádaiący weń Swięty Dźiećiny *Z affektem*. Zá czáſow Theodozyuſzá Ceſarzá młod-

ſze-

ſzego, gdy świat wſzyſtek, zwłáſzczá Carogrod trzęſieniem ziemie był zaſtráſzony, przez cáłe cztery Mieſiące, gdźie oprocz przednieyſzych koſztownych budynkow miáſta, y domow ták BOGU oddanych, iáko y świeckich powalonych, ſercá wſzyſtkich tak były ſtrápione, że z ſámym Ceſarzem opuśćiwſzy miáſto, w polach mięſzkáć muſieli. Co tak wſzyſtkich okrutnie przeſtráſzyło, y do pokuty S. wzruſzyło, że ſam nawet Ceſarz w ſukmánie proſtey odartey, y boſemi nogámi, dźień y noc, modlitwą błágał niebo, o odpuſzczenie grzechow za ſobą, y za ſwoiemi proſząc. A w tym Dźiećię niewinne, w wichrze, w gorę podnieſione, z oczu wſzyſtkich zniknęło; á głos iego y poſpolſtwá *Kyrye eleyſon*: to ieſt zmiłuy ſię, ſłyſzany. Przez godźinę go tylko nie było, ktore powroćiwſzy opowiedźiáło, co od Duchow Niebieſkich ſłyſzáło: *Swięty BOZE, Swięty mocny, Swięty á nieśmiertelny, Zmiłuy ſię nad nami*, áby śpiewano nábożnie, á ta plágá uſtánie; iakoż y tak ſię ſtáło. Odpráwiwſzy to poſelſtwo pomienione Dźiećię, do muzyki ſwoiey niebieſkiey przez śmierć poſzło. *Naucz ſię BOGA błágać od Aniołow, Koronka do Swiętey Troycy, y iey śpiewanie ieſt to pieśń uſtawiczná w niebie Aniołow, Archaniołow, Cherubinow, Serafinow*, y tam daley. *A więc przez nię BOGA zagniewánego, prędko przebłagać możeſz*. S. Dźiećino náucz mnie błagać BOGA, á zwłáſzczá w onę godźinę, ktorá będźie oſtátnia, y w ten czas chćiey wołáć za mną: Swięty BOZE, day mi świątobliwie żyć w boiáźni twey: Swięty Mocny, day mi mężnie umrzeć w miłośći twey: Swięty á nieśmiertelny, day mnie umarłemu świętą nieśmiertelność. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Na dźień 26. Września.

Qui ſe exiſtimat ſtare, videat ne cadat. *1. Cor: c. 10.*

Kto o ſobie rozumie że ſtoi, niech patrzy żeby nieupadł.

PUNKT I. Uważ, albo raczey imáginuy ſobie człowieká ia-

iákiego, ná ślifkim lodźie ftoiącego, ze wfzyftkich záś ftron nie przyiáćielem otoczonego, y na niego biiącego. O moy BOZE! iaką ná ten czas mieć powinien około fiebie oftrożność, y pilność, á żeby, lubo ftoi, ná pocifki nieprzyiáćielfkie, poślizgnąwfzy fię nie upadł, y nie zginął: częśćią przez infulty nieprzyiáćiela, częśćią, iże ná ślifkim ftoi lodźie, gdźie nie trudno upaść, y nie poślizgnąć fię, częśćią dlá ftabośći śił náturalnych, ile, że mowią pofpolićie: wiele złego ná iednego. Stoią wfzyfcy fprawiedliwi w ftánie łáfki, y fpráwiedliwośći, ále coż potym kiedy bardzo ná ślifkim mieyfcu, y cokolwiek maią z fiebie, máło to ich y práwie nic w dobrym utrzymáć potráfi, y owfzem do ruiny fpofobi. Ciáło do złego arcy fkłonne ieft, dufzá tákże do grzechu prędkà. Do tego tyfiąc nieprzyiáćielá zewfząd nás otáczá, ktorzy ná tym tylko ftoią, áby zgubić roztrąćić, o ziemie uderzyć, y pokonáć. Uftáwicznie tedy człowiekowi, iakożkolwiek fpráwiedliwemu, y świętemu czuć potrzebá, zawfze nie prożnowáć, ale prácowáć, ále potykać fię náleży. Y daymy to, że y tak uczyni, z tym wfzyftkim, ledwie będźie mogł uchronić fię, y uftrzedz upadku y ruiny; álbowiem ná tym świećie rzádko kto, choć ftoi, utrzymá fię, áżeby nie upádł, y owfzem więcey ieft takich co upádaią, y giną, lubo im fię zdać może, że ftoią, á w fámey rzeczy, od nieprzyiáćioł rożnych dufznych pokonánemi zoftáią; y áni fami wiemy iako upádámy, á tym bardziey wiedźiec nie możemy, ieżeli upadfzy podniefiemy fię, y po dźwigniemy. A tak iáko temu, ktory upadł, ftarać fię potrzebá, áby iak nayprędzey mogł powftáć, tak y ten, ktory o fobie rozumie, że ftoi, ftan fpráwiedliwośći, tak mocno powinien utrzymać, áżeby dotrzymał, by náymniey niefpodźiewaiąc fię, nie poślizgnął, y ćiężko nie rozbił fię, w tym y zginął; y lubo o tym nie wie, żeby miáł upaść, iednak z tąd niech lekkomyślnie nie prezumuie, áni dufá, ile, że y wiedźieć nie może, ieżeli, y iáko ftoi w oczach Bofkich. A więc nádewfzyftko wzywać od BOGA náleży pomocy, śiły bowiem nátury ludzkiey ftabey, fą bárdzo fzczupłą podporą. Ten tylko iam mocno ftoi, ktory ná fundámencie łáfki Bofkiey ofadzony, y ztwierdzony, mowi: *BOG moy, miłośierdźie moie.* Pfalm: 58.

PUNKT

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że łáski Boże, są to owoc śmierći CHRYSTUSowey; á ieżeli owocem Męki, y śmierći Jego, áh czegoż oná nie może! y iak śię tu stáráć trzeba, żeby skutku swego w nas nigdy nie tráćiłá. Być przećiwnym łasce, y nie dać śię iey rządzić, iest to według Apostołá: rzućić pod nogi Krew CHRYSTUSOWĄ; ah iakie to tak drogiey Krwi sprofanowanie! Ale czym tey zniewagi winnym kiedy niebył? Jest to wyniszczyć moc Krzyża CHRYSTUSowego; ah iaká to niewdźięczność! Ta Krew podeptaná nogami, czy nie będźię wołáłá bardziey, niż krew Ablowá, o pomstę do BOGA? Prawda, że Krew JEZUSOWA prośi o miłosierdźie tym, ktorzy ią szanuią; lecz swoim profanatorom będźie ná potępienie; ktoż wie? ieżelim ia nie iest z liczby tych nieszczęśliwych? ah! gdy o tym pomyślę, wszystek od strachu drżeć muszę! Jeźli bowiem początek zbáwieniá moiego, y naymocnieyszy fundáment wszystkiey moiey nadźiei, stánie śię okázyą potępieniá moiego, y instrumentem mey zguby, y czymże śię dlá BOGA poratować będę mogł. Łaská Boská iest początkiem wszystkich naszych zásług, zrzodłem wszystkich cnot; więc ieżeli łáskami Boskiemi gardźić nie będę, mogę nágromadźić co niemiára zasług, nábyć cnot práwie wszystkich, y ubespieczyć, że wiecznie szczęśliwy będę. Siłá bowiem náleży ná łásce Boskiey, y owszem częstokroć y sámo zbáwienie zawisło na tey to łásce przemiiaiącey; á więc ah! iak śię bać trzebá, żeby tákowey łáski źle kiedy nie zażyć, bo zatym idźie y zguba wieczná. Y ták zginął ow nieszczęśliwy Udo, ktory słysząc z nieba głos: *o Udo cessa à ludo.* O Udonie! Udonie! nie karmi niecnot swoich ná łonie, czym że wzgardźił, zginął; lubo to potężná byłá łáska Boská, á przećię go nie zmiękczyłá, bo strásznie już u niego wolá zepsowaná byłá. Sw. Augustyn zaś, lubo y ten wielkim był grzesznikiem, ále że niewzgardźił łáską BOGA swego, ku náwroceniu swemu, Błogosłáwionym został. A kiedy by był zaraz śię nie porwał ná ow głos niebieski: *tolle lege,* weź, czytay listy Sw: Páwłá, ktory w ogrodźie słyszał, podobno by był zginął. A tu postánow káżdy, być záwsze posłusznym, ná głos łásk Boskich; á ile gdy iesczce są łáski do náwroceniá do BOGA, nie-

sprze-

ſprzećiwiay ſię takowym łáſkom, y natchnieniom Boſkim, boiąc ſię, áby to nie byłá oſtátniá łáſká, po ktorey już náſtąpi, albo potępienie twoie, albo zbáwienie. *Te nemo amittit, niſi qui dimittit*, mowi S. Auguſtyn *in Confeſſ*: Nikt Ciebie B O Z E nie ſtraci, tylko kto cię opuśći.

PUNKT 3. Dźień 26. Wrześniá, przypadáiący weń S. Juſtyny Panny, y Męczenniczki. *Z Affektem*. Swięta Juſtyná wiáry świętey potaiemnie nauczoná, oneyże y Rodźicow nauczyłá. Wraz z Rodźicámi ochrzczoná, CHRYSTUSowi oddałá ſię, że iey żadni ludźie, żadne czartowſkie zdrady zwieść nie mogły. Duchá nieczyſtego Krzyżem S. zwyćiężyłá, Cypryána czarownìká nawroćiłá, y oraz z nim w roſpalony kоćieł wrzuconá, ále oná nieobrażoná zoſtáła, nákoniec ſiekierą śćiętá, Męczenniká CHRYSTUSowego, do Niebá zaprowadźiłá. *A tu zadziwuy ſię dźielności Krzyżá S. y iego w káżdey zawſze okázyi zażyway*. Uproś mi tę łáſkę Panno Sw. ábym wielu mogł pokázać drogę zbáwieniá, y ná nię náprowadźić; od ktorey ábym nie zbłądźił, przybyway mi na pomoc w káżdey pokuſie, zwłáſzczá w ten czas, gdy ſię duſzá moiá w drogę wieczności wyprawowáć będźie miáła, y znak Krzyżá Swiętego poſtaw przedemną, áby kuśićiel czárt przeklęty, nie mogł mi w niczym ſzkodzić. Toż ſámo uproſćie mi WW. SS. iako wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 27. Wrześniá.

Qui ſeminant in lacrymis, in exultatione metent. *Pſalm*: 125.

Ktorzy ſiali ze łzámi, żąć będą z wykrzykániem.

PUNKT 1. Uważ, iż nieoſzacowáney y nieſkończoney ſą ceny, nádgrody, ktore BOG Wybranym ſwoim w niebie ná gotowáł. A przećię ták wiele ieſt ná świećie tákowych ludźi, ktorzy płonnie rozumieią, że ich przez prożnowánie y leni-

ſtwo

ſtwo ſwoie doſtąpić będą mogli; pożytek chćieliby obfity brać, á nic prawie álbo máło co ſiáć, y prácować, áffektuią obfitego y urodzaynego żniwá, á ſtronią od pracy, y nádgrody chcą nic niezrobiwſzy; y áni chćiey, o człowiecze! to ſobie perſwádowáć, y rozumieć, iákobyś miáł doſtáć zapłáty niebieſkiey, bez zapoceniá ſię w ſłużbie Boſkiey, y podięćiá prácy ná chwáłę Boſką. Niebioſá ſame, nikomu nic nie daią bez prácy, chceſz co od Paná BOGA z otrzymáć, trzebá go prośić; nie przez rąk opuſzczenie, y niechcenie robić, ále przez wiele fatyg, trybuláncyi, utrápieniá, dolegliwośći, krzyżow, boleśći, Kroleſtwo niebieſkie otrzymuie ſię, y kupuie. Jeżeli niechceſz we łzách ſiáć, pewnie nigdy nic z okrzyknieniem zbieraćnie będźieſz. A więc niech ćię w tym żyćiu żadná pracá, żadne utrápienie, żaden krzyż, nie zaſtráſzy. Záſiey pilnie náſienie ſpráwiedliwośći, choćbyś ſię też y przez to zapoćił, y z fatygowáł, álbo y zapłákáł. Nádźieiá ſieiących goſpodarzow, poſpolićie zwykłá karmić, álbo cieſzyć według owego przyſłowiá: *kto ſieie, to dobrey nádźieie*, y kto pracuie, cieſzy ſię, że tego zażyie. Y záprawdę krotká y máła ieſt prácá, ále żniwo obfite będźie, y wieczne; máłe náſieniá dobrych uczynkow, niezmierzony ći y niewyczerpány, przynioſą chwáły owoc, pożytek, y zrzodło wſzelkich delicyi, y roſkoſzy. Y áni ták dalece uważáy tego, choć ći kiedy przyidźie zápłákáć, nic to? ty ná ten czas wſtępuy myślą do wiecznych radośći. Zetrze kiedyżkolwiek BOG łzy twoie, chuſtką wiecznego poćieſzeniá, y ſnopki ſwoie z weſelem, y radośćią w niebieſkiey rezydencyi, ſkłádáć będźieſz. Ogłáſzać w tedy będźieſz, y enkomizować łzy, y płácze ſwoie, w ten, álbo podobny ſpoſob: O ſzczęśliwe łzy! o błogoſłáwione wzdychániá, żeśćie mi ták obfite w niebie ſprawiły żniwo, ktorego ná wieki zażywać nieprzeſtánę.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że w kłopotách do BOGA, á nie do świátá, rekurs powinniśmy czynić, y áni ſię ták bardzo ſmućić, gdy nás biedá do źiemie przyćiſká, w żalách BOG nie cieſzy, łez nam z oczu zápłákanych nie oćierá, w ten czás bowiem nas ſię doświadczá, czy będźiemy ſtátecznemi przy nim ſtáć, y iego ſię trzymać, czy opuśćiwſzy BOGA, gdźie indźiey po-

ćiechy u ſtworzeniá iakiego ſzukáć niebędźiemy; ináczey ſrodze byśmy zbłądźili, od czego ſtaraymy ſię być dálekiemi, ieżeli nie ſzczęśćiá y konfuzyi wieczney uyść chcemy. *4ti Reg: cap:* 18. Ochozyáſz Krol Izráelſki, będąc chorym y utrápionym, poſłał nieſzczęśliwy do Belzebubá bałwaná w Akaronie, ieżeli miáł wyniść z tey choroby, albo nie, aſz iemu rzekł Eliáſz: czyſz nie było Bogá w Izráelu, żeś ſię o zdrowiu twoim poſłáł radźić czartá; ſłucháyże co mowi PAN, niewſtánieſz z łożká ná ktorym leżyſz, ále złą śmierćią umrzeſz. Piſmo S. mowi o Saulu, że umarł nieſzczęśliwie ná gorze *Gelboe*, za ſwoie grzechy, á oſobliwie ſpecyfikuie grzech, że w ſwoich kłopotách, y potrzebách, brał radę od iedney czarownicy, zoſtáwiwſzy práwdźiwego BOGA w Izráelu, áni w nim ſwoiey nie pokłádał duſnośći. Dáwid zas, że bráł w ſwoich prześládowániách záwſze Bogá za ućieczkę, y tak mu wſzyſtkie iego ſpráwy ſzczęśliwie ſzły, y uwolnił go BOG od iego nieprzyiáćioł. Jeleń gdy ſię obáczy być otoczonym od pſow, piſzczy y ięczy, á ieżeli obáczy iákiego człeká, bieży ku niemu, áby go rátował. Ták my otoczeni będąc od niebeſpieczeńſtw, płáczemy, ięczemy, ále y iść powinniśmy do CHRYSTUSA, ktory dlá nas ſtáł ſię człowiekiem. 2. *Paralip: cap*: 20. Widząc Jozafat Krol otoczonym ſię od nieprzyiáćioł, obroćił ſię w ſwoich ućiſkách do BOGA, y rzekł: *gdy niewiemy co czynić mamy, tylko nam zoſtaie, ábyśmy obroćili oczy do Ciebie.* Gdy umierá ten ktorego kochaſz, álbo gdy maſz iaką krzywdę, albo iákie ćierpiſz utrápienie, ieżeli ſię radźiſz ciáłá y krwi y ſiebie ſámego, á nie pokłádaſz ſercá twego w Bogu, będźieſz nieſpokoyny, áni poćiechy, áni ukontentowániá nie znáydźieſz. Jeżeli cierpiſz co, wiedz o tym, że tá ieſt monetá, ktorą płáći BOG ſwoim, y że BOG przez tę drogę prowádźi do niebá ſwoich Wybránych. Napiſáno ieſt: prowádźił BOG Sprawiedliwego przez drogi proſte, y ozdobił go utrápieniem. Jeżeli wielkość grzechow twoich ſtraſzy ćię, podnieś oczy twoie do niebá, iak uczynił ſyn marnotrawny, á obáczyſz, co Oyćiec twoy nayłáſkáwſzy robi, idźie do ciebie z rękámi otwartemi, áby ćię przyiął do łaſki ſwoiey. Ná koniec we wſzyſtkich twoich turbácyách, ták ciele-

ſnych,

ſnych, iáko y duſznych, weś ná twoię pomoc CHRYSTUSA Ukrzyżowánego, á poday tył świátu, á obáczyſz, iáko zaraz będźieſz poćieſzony.

PUNKT 3. Dźień 27. Wrześniá, przypádáiący weń S. Eleázáryuſzá Hrábi. *Z affektem.* S. Eleázaryuſz, przy dworze ſwoim niechowáł tylko ludźi dobrych, podćiwych, BOGA ſię boiących, á to za radą Nayświętſzey MATKI, maiąc onę zá Miſtrzynią ſwoię, według roſkázu CHRYSTUSowego. Do Męki CHRYSTUSOWEY oſobliwe zawſze miáł nábożeńſtwo; y gdy do niego czáſu iednego Oblubienicá iego Delphiná, w czyſtośći z nim do ſámey śmierći żyiąc, piſáła, czemu by ták nie rychło do niey przyieżdżał, ná co odpiſał: *Jeſtem zdrow, á ieśli mnie widźieć chceſz, ſzukay mnie w Boku CHRYSTUSOWYM, tam ia mieſzkam, tám mnie naydźieſz, gdzie indźiey prożno mnie ſzukaſz.* Raz gdy ſię w niebeſpieczeńſtwo grzechu podáł: ſam go CHRYSTUS ſwą ręką przez cáły Pſálm *Miſerere* biczowáł. Waſz żywot Bráćiá w Rożańcu Nayświętſzey PANNY, albo Szkáplerzu S. albo *Sodalitiorum*, ktorzy z teyże Miſtrzyni y Nauczyćielki waſzey chełpićie ſię, powiedźćie mi, czemu ieſt od tego Swiętego rożny? Temu Swiętemu, gdy coś przy śmierći czart zarzućił, w oney potyczce zawołáł: *Wielká ieſt moc czartowſka, ále ią cale oſtábiły moc y záſługi, Przenayświętſzego Wcieleniá Syná Boſkiego, y Męká* JEZUSA CHRYSTUSA, *á iać ſię ná Sąd Boſki zdaię.* Ah BOZE moy! ieżeli ten Swięty, w tak ſtráſzney był potyczce, á coż ſię ze mną grzeſznym będźie dźiáło. Proś Sw: Hrabio MARYI Miſtrzyni y Nauczyćielki twoiey, áby mnie modlić ſię y umierać nauczyłá? Proś Ukrzyżowánego JEZUSA, áby gdy umierać będę, do iego Bokuući ekſzy ſię, tam zwyćiężył by náywiękſze pokuſy czartowſkie. Toż ſámo uprośćie mi WW. SS. jáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA

Ná dźień 28. Wrześniá.

Quis eſt homo, qui vivet, & non videbit mortem: eruet animam ſuam, de manu inferi. *Pſalm*: 88.

Ktoż ták z ludźi żyć może, áby nie ogladał śmierći? ktoż wyrwie duſzę ſwą z mocy grobu.

PUNKT 1. Uważ, iako kondycyá ludzká ieſt przemiiaiącá, y nieodmienny wyrok Boſki, że kto ſię rodźi, umierać muśi. Zaden wiek, śmierći uyść nie może, zadne zdrowie ubeśpieczyć nie potrafi; żadná śiłá, y moc śmierći nie zwyćięży, żadná dobroć iey nie nákłoni, áni zmityguie; żadná zdrádá, áni ſztuká nie zwiedźie, áni oſzuká. Ktorych teraz ludźi ná świećie widźiſz, do grobu ćię albo poprzedzą, albo za tobą poydą. Wſzyſcy kiedyżkolwiek umrzeć muſzą, y rádźi nie rádźi, ná tam ten przenieść ſię świát; y áni to ieſt można z tego poſpolitego uwolnić ſię prawá, albo umarſzy raz, powroćić ſię názad, y żyć znowu ná świećie, iako pierwey. Lecz nie rownie trudniey, uwolnić duſzę ſwoię od drugiey śmierći, y mocy piekielney, gdy ſię tam doſtánie; y owſzem już ieſt rzecz nie podobná; bo drzwi piekielne, gdy ſię raz zkim zawrą, iużeſz z támtąd ná wieki nie wynidźie, ále tam muśi w uſtawicznych, nieznośnych mękách płákać, ięczeć, piekło gryść, zębámi zgrzytáć, ręce załamowáć, ſiebie y BOGA przeklináć; á co náyćięższá, że tych mąk, ták ſtráſznych y nieprzeſtannych, nigdy nie będźie naymnieyſzey folgi, y relewácyi, y áni głos ich choć tak żałoſny, nigdy Sercá Boſkiego nie zmiękczy, y ku zmiłowániu ſię nie nákłoni. Ah grzeſzniku bráćie, záklinám ćię ná JEZUSA Ukrzyżowánego, chćiey to żywo u ſiebie uważyć, w ſercu głęboko wyryſowáć. Wieſz to dowodnie, że ći koniecznie raz umrzeć trzebá, y ten

raz

raz niech ći zawſze w głowie tkwi, y uśilnie ſtaray ſię, ábyś dobrze umarł, byś po tym ſkończonym doczeſnym żyćiu nie doſtał ſię w paſzczękę piekielną, y nieumárł drugą nieſzczęśliwą śmierćią wieczną. Jeżeli raz dobrze umrzeſz, to tá twoia śmierć pierwſzá, nie będźie śmierćią, ále prześćiem do żyćiá wiecznego. Jeżeli zaś źle, będźie śmierć twoiá żałoſne przeyśćie do śmierći oney ſtráſzney y wieczney, ktora nigdy nie umierá, áni umrze, y ktora raz odrzuconych od Twarzy Boſkiey, y łáſki iego obiąwſzy, nigdy już więcey do żyćiá poćieſznego nieprzywroći. W oney okropney y pełney ſrogich ciemnośći kráinie, jużeſz ná wieki nigdy Twarzy Boſkiey (co będźie potępieńcom za nayćiężſzą mękę) oglądać nie będźie, ále wſzyſtkim tam płákáć tylko, wyć y ięczeć bez przeſtanku, leżąc w piekle śćiſło iedno ná drugim, iáko ſnopki w ſąmſieku ułożone. Wyrwiy teraz duſzę twoię z piekłá, y śmierći wieczney niebeśpieczeńſtw, ábyś potym z nią nie tráfił ná mieyſce nieſkończonych kátowni, z ktorych radbyś ią potym chćiał wyrwać, ále już będźie niepodobná.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że doſtáć ſię do piekłá, y utraćić ná wieki widzenie Boſkie, ieſt ſzkodá nieopłákáná y niepowetowáná. Więc ſłuſzná tu poſtánowić ſobie, pomyślić káżdego dniá cokolwiek o wiecznośći, oſobliwie kiedy kogo świát, álbo czart kuśić będźie ponętą roſkoſzy, intereſſu, albo prozney chwáły, mow ſobie: oto to wſzyſtko przemiia w momenćie, y godnoſz to tego, żeby dlá tego goreć przez cáłą wieczność w piekle, żeby ná wieki utráćić widzenie Boſkie, co ieſt káranie nád kárániami naywiękſze, y nayokrutnieyſze, ktore potępieńcy ćierpią; lecz czemu? oto temu: Duſzá má táką obſzerność, że ſię niczym nápełnić nie może, tylko ſámym BOGiem, ktorym że ſię teraz nie náſycá, áni go ſzuká, czynią to rozrywki świátowe, ktore ią łudzą, zábawiaią; z tym wſzyſtkim, *má inſtynkt, y gwałtowną ſkłonność ku BOGU ſwoiemu, iáko ku Naywyżſzemu dobru,* tylko że ią zatrzymuią ſtworzeniá, do ktorych ſię affektem przywięzuie, albo że má ſkáżenie zmyſłow, od ktorych iak ſię oddali, obáczy ſię w iakieyś nieſkończoney prożnośći, ktorąby napełnić chćiáłá, przez złączenie ſię z Bogiem; ſerce iey oder-

wáne od wſzyſtkich dobr doczeſnych, w ktorych ſię zatopiło było, rwać ſię z wielkim impetem do dobrá naywyżſzego będźie. Zrzući z oczu zaſłonę, dlá ktorey nie mogłá BOGA ſwego poznáwać, uſtanie to omámienie, ktore iey pięknośći ſtworzone czyniły, więc uzná to jaśnie, że BOG ieſt nieſkończoney miłośći godźien, y że w nim tylko ſámym iey ſzczęśćie zawiſło; chćiáłáby ſię do niego iák naybliżey przytulić, *ále uczuie iáką Wſzechmocną lub niewidomą rękę*, ktorá ią odepchnie, y uſłyſzy głos wnętrzny: Twarzy moiey więcey niegodnáś widźieć. Ah! iaki ią ná ten głos żál y roſpacz obeymie, nie rownie większy, bo wieczny, niżeli Abſoloná, kiedy mu kazał Oćiec Dáwid powiedźieć: *faciem meam non videbit.* Ah! iako duſzá oddaloná od BOGA przećiwnemi affektámi, y náder gwałtownemi wzruſzoná będźie. *Pozná:* że BOG ieſt godźien nieſkończoney miłośći, więc go chce, ále nie może kocháć. *Uczuie:* że on ſam ieſt naywyżſze dobro, ále ſię iey nim cieſzyć nigdy niepodobna. *Przyrodzonym á wielkim impetem,* rwać ſię do tego dobrá będźie, *ále iey grzechy doyść do niego niedopuſzczą.* Prágnąć ſerdecznie będźie złączyć ſię z Bogiem ſwoim, wiedząc, że w nim znáydźie wſzyſtko ſzczęśćie ſwoie; lecz to prágnienie daremne, odmieni ſię w ſzáleńſtwo, y przywiedźie ią do tego, że będźie nienáwidźieć BOGA, ktorego chce, á nie może kocháć, y z tey zaiadłośći życzyć ſobie będźie, żeby to nieſkończone dobro zgubić, y zniſzczyć mogłá, ktorego oſiądz nie może. BOG (rzecze) ieſt iedynym ſzczęśćiem duſzy, á iakże go nie prágnąć? BOG ieſt nieprzyiáćielem y prześládowcą moim, á iakoż przećiwko niemu nienáwiśći nie mieć? iáko nie życzyć tego żeby zginął, y zniſzczáł? Ah! táć to będźie zabawká y męká potępieńcow, prágnąć goraco tego, czego otrzymáć nie może! nienáwidźieć koniecznie, czego uſtáwicznie prágnie! O ſmutná kondycyo! czy tákáż kogo z nas nie będźie? Táká tedy będźie okrutná zabawká, táká okropná medytácya potępieńcow, przez cáłą wieczność: ſtraćiłem BOGA nieſkończenie dobrego, ktorego już koniecznie muſzę nienáwidźieć! BOGA ktory miáł być iedynym ſzczęśćiem moim, á teraz już będźie wieczną męką moią! Jam winien, żem go ſtráćił, á ſtráćiłem go przez márną momentálną ro-

ſkoſz! ſtráćiłem go ná zawſze! y utráćiwſzy go, ſtráćiłem oraz wſzyſtko! á náwet ſtráćiłem y ſamego śiebie! Ah! (rzecze ten potępieniec zowym Abſolonem) ieżeli BOG niechce, ábym Twarz iego widźiáł, niechże mi życie y bytność weźmie; ále to prágnienie, lubo ták gwałtowne, iednák ieſt dáremne. Ah coż czyniſz duſzo moiá? zá nic ſobie ważyſz, przez grzech iáki śmiertelny ſtráćić BOGA twoiego? boday byś potym w piekle tego nie doznáłá? co to ieſt ſtráćić BOGA. Teraz śię od niego dobrowolnie oddźieláſz, ále potym w wieczności rada nie rádá, będźieſz od niego odrzuconá. Teraz w tym twoię zakłádaſz náywiękſzą roſkoſz, odłączyć śię od BOGA, ále to potym będźie twoie naywiękſze nieſzczęśćie. *Uczyń rezolucyą, wſzyſtko raczey utráćić, á niżeli BOGA, ponieważ utráćiwſzy BOGÁ, utráćiſz oraz wſzyſtko.*

PUNKT 3. Dźień 28. Wrześniá, przypadáiący weń Sw. Wacłáwa Xiążęćiá. *Z affektem.* S. Wacław od Bábki ſwoiey Ludomilli świątobliwey Matrony, świątobliwie wychowány, częſto ſam do Mſzy Swiętey ſłużył. W nocy zaś z iednym Dworzáninem boſo po śniegu chodźił, y Kośćioły náwiedzał; á cokolwiek miáł zacząć, w przod śię do modlitwy udáwał. *Uważ iak wiele dobrego zawiſło ná edukácyi od pobożnych ludźi. Tanti eſt à piis educari.* Niechże y ia chodzę twoiemi śládami, tam gdźie mnie woła wieczność. Niech idę zá tobą, boś y ty ſzedł za JEZUSEM; niech idę nieleniwie, nie oźięble, ále ſpieſznym, y prędkim krokiem, áby dlá moiey nierychłośći, nie były mnie zamknięte wrotá do żyćiá wiecznego. Toż ſámo uproſćie mi WW. SS. iako wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 29. Wrześniá.

Qui ſpernit modica, paulatim decidet. *Eccl: 19.*
Kto małemi rzeczami gardźi, powoli upádnie.

PUNKT 1. Uważ, iż nie wielká to zdá śię rzecz, ku przepa-

śći iákiey ná ſtopę iednę, y drugą, albo też y ná krok ieden zbliżyć ſię, y nad nią ſtáć, albo y chodźić; iednák nie rownie beſpiecznieyſza y zdrowſzá, od niey dáleko ſtáć, albo y chodźić. Jedná częſtokroć rozpadliná w śćiánie budynku iákiego, gdy ſię zaniedbá, cáły pomáłu budynek obálá, y ruinuie; wiemy iż z máłey iſkierki wielki częſtokroć zaymuie ſię ogień; w okręćie ſprochniáłym powoli niech ſię wodá ſączy, y po kropelce wchodźi, pewnie prędko potym okręt zatopi. Podobnie y w materyi zbáwienia ludzkiego ſię dźieie, kto máłemi rzeczámi gardźi, w pádnie w wielkie defektá y mankámentá; kto ſię nie boi iákieykolwiek okázyi, cienia álbo podobieńſtwá do grzechu, álbo grzechy powſzechne lekce ſobie waży, do tego y mąk czyſcowych niech ſię nie boi, y mniey ie uważá, ten z lekká z minieyſzych niebeſpieczeńſtw, wpadnie w większe y ćiężſze niebeſpieczeńſtwá, á potym y w grzechy, y nieprawośći ćiężſze, y obrzydliwſze, ná koniec y do piekłá doſtánie ſię, y potępionym zoſtánie; y ták máłych rzeczy nie powinniśmy ſobie lekce ważyć, y onych zaniedbywać, dlá ktorych człowiek, lubo nie zaraz upadá y ruinuie ſię, albo ginie, iednák ku zgubie má ſię, y dyſponuie. Kto tedy temi máłemi rzeczámi gardźi, nie gardźi máłemi rzeczámi, ále wiecznym duſzy ſwoiey gardźi zbáwieniem; y áni mu to do czego pomoże, że kto często wdawſzy ſię w niebeſpieczeńſtwo, z niego wyſzedł, ieżeli z tym wſzyſtkim, za czaſem w nim zginie. A ieżeli zaś kto z niebeſpieczeńſtwá wychodźi, łáſce to Boſkiey przypiſáć y przyczytáć potrzebá; ktorey iednák BOG nie zwykł udźieláć tym, ktorzy bliſkiey do grzechu okázyi, bliſkich niebeſpieczeńſtw grzechowych nie ſtrzegą ſię áni waruią, ktorzy o ſwoiey ſtáteczności y wytrwániu, prożno ſobie prezumuią, dufaią, álbo ktorzy za nic ſobie nie maią, Máieſtatowi Boſkiemu dlá máłych grzechow (wyiąwſzy iednák ciężkie grzechy) nie podobáć ſię. Y daymy to, że choćbyś chćiáł y mogł, iak naydáley przed grzechami y piekłem umykáć, y uchodźić; z tym wſzyſtkim wierz mi, że zaledwie tego będźieſz mogł dokázać, y wolnym być, chybá za oſobliwą łáſką Boſką, á daleko bárdźiey, gdy dobrowolnie będźieſz ſię wdawał w niebeſpieczeńſtwo grzechu? á możnaſz to nie zgrzeſzyć,

ſzyć, y nieupáść, albo niepośliżnąć ſię. Lękáy ſię tedy máłych rzeczy, y grzechow, ieżeli więkſzych niechceſz popełnić. Co gdy uczyniſz, y máłych grzechow ſtrzedz ſię będźieſz, nádźieiá, że w więkſze nie wpadnieſz, á dotego, że y w doſkonáłośći żyćiá znácznie poſtąpiſz, y Niebá wyſokiego doſtánieſz yośiągnieſz.

PUNKT 2. *Zpoſtanowieniem.* A że mowi Eklezyáſtyk Páńſki *cap*: 7. *Qui timet Deum, nihil negligit.* Kto ſię BOGA boi, niczego lekce nie waży. Tomaſz zaś á Kempis do tey materyi to przydaie: Wiedz káżdy, iż nie ieſt to naymnieyſza, zwyćiężyć ſię w naymnieyſzych okazyách, ále y owſzem wielká rzecz, y godná pochwáły. *Przeto poſtanow tu ſobie káżdy, nigdy tego nie mieć ſobie za małą rzecz, czym ſię możeſz BOGU podobać, albo niepodobać, y co może pomoc, albo przeſzkodźić zbáwieniu twemu.* Y áni odtąd nie mow (iako zwyczaynie ludźie mowią) to nie maſz nic, to nie wielki defekt, to máłe przykázanie, to nie táká łaſká, ná ktoreyby zbáwienie miáło náleżeć, więc może ſię to zaniedbáć, á coż w tym za niebeſpieczeńſtwo? Ah! nie maſz nic máłego w tym, cokolwiek ſię ſtoſuie do BOGA, y cokolwiek mu ſię podobáć, álbo nie podobać może. Nie maſz nic máłego w tym, cokolwiek dopomoc, álbo zaſzkodźić może ſprawie zbáwieniá twego, y doſkonáłośći twoiey. Nie ieſt to rzecz máła, być wiernym w máłych rzeczach, ieſt to znák wielkiey miłośći, chćieć ſię we wſzyſtkim podobáć temu, kogo kto kochá, y choć w naymnieyſzey rzeczy, niechćieć go uraźić. Nad to, *że kto wierność zachowa w tych ſzczupłych okázyách, zachowa ią y w wielkich, á kto ieſt w máłych niewiernym, y w wielkich niewiernym będźie;* ieſt to nauka Boſká, ktorey wierzyć trzebá. Naywiękſze pożary, iako ſię juz wyżey námieniło, częſto ſię od iedney tylko iſkierki wzniecáią, ktorey nieugáſzono; *tak naywiękſze grzechy początek ſwoy biorą od powſzedney winy, ktorey ſię uſtrzedz niechćiáno.* Dawid przez iedno ſwoie nieoſtrożne ſpoyrzenie, w iak wielkie grzechy zabrnął! Judaſz w przod ſię przeniewierzył w małych tylko rzeczách, y nie wielkie uſzczerbki Subſtancyi CHRYSTUSowey czynił, á przećię mu ná to wyſzło, że Páná ſwego przedał, y właſnemi rękámi ná gáłęźi zawiſł. Mo-

wiſz, *że to rzecz małá*: więc mniey ćię koſztowac będźie, mniey pracy y trudnośći, około niey podeymieſz? á zatym ieżeli ią zaniedbáſz, mniey ná Sądźie Boſkim wymowki mieć będźieſz. Gdy by nád ſiły twe była, mogłbyś twe leniſtwo tym pretextem pokryć; ále że ieſt rzecz ſnádná, co za wymowkę przynieſieſz? á czemuż tego nieuważaſz, áni poymuieſz, co to dlá ciebie Pan JEZUS y czynił, y ćierpiał; co gdybyś miał ná pamięći nic ći by nie było trudnego, czy co máłego, czy trudnego dlá niego ponośić. A więc niewdźięczność, y niedbálſtwo ſwoie wielkie pokáżeſz, y nie miłość ku niemu, gdy mu ſię wymawiaſz z dobrych uczynkow, ktore ſam za łacne, y małe poczytaſz?

PUNKT 3. Dźień 29. Wrześniá, przypádaiący weń Swięt: Micháłá Archaniołá. *Z Affektem*. S. Michał dobrych Aniołow Hetmán, złych zaś uſkromićiel, álbo zwyćięzcá, y ktorego BOG poſtáwił nad duſzami wſzyſtkiemi przeznáczonemi, áby ie do niebá wprowádzał. A więc káżdy, ieżeli maſz co rozumu, ſtaray ſię iego ſobie mieć za Pátroná. Nieopuſzczay mię umieraiącego, y z złośliwym czartem y zazdrośliwym, (ktoregoś zwyćiężył) woiuiącego y potykáiącego ſię. Modl ſię za mną, pod ktorego mocą Ray zoſtáie, ktorego modlitwá prowadźi do Kroleſtwá Niebieſkiego. O Wodzu duſz przeznaczonych, prowadz mnie do ſzczęśliwey, Wybránych, wieczności. Tobie oddał BOG duſze Swiętych, ábyś ie prowadźił do Raiu weſelá wiecznego. Przyimiy łáſkawie wychodzącą z ćiáła duſzę moię, ktoryś przy wielu umieraiących łáſkawie obecny był, y ktorego poſtawił BOG nad duſzami wſzyſtkiemi przeznaczonemi. Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey, *fol*: 1. *num*: 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 30. Września.

Quis poterit habitare de vobis, cum igne devorante? quis habitabit ex vobis cum ardoribus ſempiternis. *Iſaiæ* 33.

Ktoż z was będźie mogł przemięſzkáć w ogniu pożeraiącym, kto z was przetrwá zoſtawáć w płomieniach wiecznych?

PUNKT 1. Powiedzćie mi ludźie, izaliſz u was nie wielká by to byłá męká, gdyby kogo z was (bez innego iákiegokolwiek bolu y przykrośći przydániá) choć przez iednę noc, związawſzy dobrze, żeby ſię ruſzyć nie mogł, położono ná łożku miekką puchową pośćielą wyſłánego? á coż gdyby przez ſto, przez tyſiąc lat, na bok, czyli ná wznák leżeć? á coż gdyby do tego nieznośne ćierpiáł kátownie, y tortury? rzeklibyśćie, á ktoż by to wypowiedźiáł y opiſáć potráfił, mowiąc: ieżeli ludźie delikátno, pieſzczono wychowáni, ledwie iednę febrę, albo głowy bol, ledwie iednę noc bez ſenną, y tęſknośc, ledwie opárzenie przy świecy pálca, ledwie komorow, álbo płech wytrzymáćby mogli; á coż dopiero przez tyſiąc lat. Ludźie moi, boićie ſię y lękáćie boleśći y dolegliwośći doczeſnych, ták, iż wſzelkim ſpoſobem chronićie ſię ich. A czemuż przebog o wiecznych nie myślićie, y nie ſtáraćie ſię, żeby ich uyść. Czyliż nie wierzyćie, że BOG zgotował dlá złych ludźi piekło? gdźie potępieni, pewnie tam nie leżą ná miękkiey pośćieli, ále nakſztałt cegły w roſpalonym piecu ſą złożeni, czyli włożeni, hakámi y kołámi ogniſtemi, przebići, y przybići, linámi potężnemi piekielnemi pokrępowáni, ogniem ſiarczyſtym zewſząd otoczeni, y wſkroś przeięći, ták, iákoby ſamym rozrzażonym ogniem

byli, ná kſztałt żeláza w ogniu okrutnie rozpalonego. Nie możećie teraz przez godźinę, małego wytrzymáć bez ſarkániá y narzekániá bolu, á iakże ſtátecznie, á do tego ze y ná wieki, będźiećie mogli z mięſzkáć z ogniem onym goráiącym, iednak nigdy niepożeraiącym, ále oprocz ſiebie tyſiąc innych mąk w ſobie maiącym; względem ktorego cieniem to wſzyſtko ieſt, co ná tym świećie może być, bol przynoſzącego, albo ſprawuiącego. Chćieyćieſz trochę rozważyć ſobie, co to ieſt gorzeć w ogniu onym wiekuiſtym. Wierzyćie to wſzyſtko, że ták ieſt, á czemuż przećię ták źle żyiećie, y iakoby to były rzeczy zmyślone, malowane, ná udaniu tylko ogłoſzone, á nie w ſámey rzeczy prawdźiwe, y w rzetelnośći będące. To iedyne u was na tym świećie powinno być ſtáranie, ábyśćie kiedyż tedyż nie tráfili ná to mieyſce, ták okrutnych mąk. Zawſze te upały piekielne u was w świeżey pámięći niech będą, ábyśćie wy u nich po śmierći ná wieki nie byli. Z ſtępuyćie teraz żywo do piekłá, uważaiąc żywą wiarą piekło, żeby wam po tym ſkończonym doczeſnym żyćiu, do żywego nie dopiekło. Zyćiá ninieyſzego utrapieniá, dolegliwośći znośćie ćierpliwie, iakoby były lekkie, małe, y momentalne, ieżeli chcećie, ábyśćie ná tamtym świećie uiść mogli wieczney biedy. Niech wam tu będźie znośnieyſzy kominek trybulácyi, á niżeli tam piec ogniſty piekielny, przemimiiáiącemi prożnośćiámi świátowemi, y ćiáłá roſkoſzami gardzćie. Nie bądźćie głupiemi, ábyśćie mieli, za prożność y moment ućiechy, kupowáć ſobie wieczne biáda, y nieuſtanne nárzekánie.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że piekło wſzyſtko złe pomyślne w ſobie zamyká, y ná potępieńcá káżdego, wſzelkie wzaiem złe zwykło ſię walić, u ktorego nie możná ználeść áni cząſtki w cáłym ćiele iego, ni żadney śiły w duſzy, ktoraby ſwey oſobney kátowni nie miáłá. Oczy trapione będą przez okropne ćiemnośći, y łzy nieprzeſtanne; uſzy przez ięczeniá, krzyki, ſtraſzliwe bluźnierſtwá, ktore ſię po cáłym piekle rozlegaią; ſmak głod ćierpieć będźie, y nieznośne pragnienie, powonienie ſmrody, y nieznośne fetory, dotknienie upałem przerażáiącego ognia dręczone będźie. Imaginácyá ſtáwiać uſtáwicznie będźie

obrzy-

obrzydliwe maſzkáry, y niewidáne ſtraſzydłá. Wſzyſtkie ſię w nim paſſye gwałtownie pomięſzáią, y iedná przećiw drugiey walczyć będźie. Pamięć przeſzłe roſkoſzy przed oczy poſtáwi, ktore z teraźnieyſzemi mękámi ſtoſuiąc, obaczy iáko krotkie, y zdrádliwe były. Wolá przećiwne chceniá, á nie pożyteczne pragnieniá mieć bedźie, to ieſt: chcieć ſię pozbyć ták okrutney katowni, a już nie podobna. Nákoniec y rozum bez męki nie będźie, czyniąc reflexye ná ſtan ſwoy nieſzczęśliwy, y przenikáiąc żywo ták gniew Boſkı nád ſobą, iáko nieſkończoną wieczność. w piekle ieſt wſzelákie złe, á co naywiękſzá że bez folgi, y żadnego ſpoczynku, wytchnąć tam nie dadzą, bo BOG dekretu ſwego nigdy nieodmieni. Czarći ktorzy tam dręczą, nigdy ſię nie zmorduią; przyczyná potępieniá, to ieſt grzechy ludzkie trwać na wieki będą, przez nieſkończoną wieczność. Piekło, ták będźie piekłem káżdemu potępionemu, iak było w pierwſzy moment, kiedy ie ćierpieć począł. Karánie piekielne ieſt nigdy nieprzerwane, y bez wſzelkiey poćiechy, y nádźiei, y to potępiencá káżdego náybardźiey trapi, że mu ſię nie trzebá niczego ſpodźiewać, tylko mąk bez końcà. O myśli okrutna, iako ſerce rozdzieraſz! y tyś ieſt ſtek nieſczęśćiá nieznośnego; y tá ieſt wſzyſtkich ludźi w piekle kondycyá. A więc grzeſzniku bráćie, obliguię ćię ná Pięć Ran JEZUSA twoiego, obacz ſię, obaczćie ſię wſzyſczy grzeſznicy: *reſpicite & levate capita veſtra.* Obeyrzyćie ſię y podnieśćie głowy waſze. Ludźie zatwardźiali, albo uwikłáni, obaczćie ſię, á poprzeſtańćie złośći waſzych, za ktore was piekło czeká; á niektorzy y z nas poſtánowmy wſzyſtko ćierpieć, byle piekłá chybić. *Przeto gdyć ciężkie być poczną krzyże od BOGA poſtáne, albo upokorzenie iakie,* mow ſobie: Coż to ieſt względem piekłá, ná ktorem záſłużył; á nie raz, lecz tak wiele razy. Mow ſobie ná ten czas z Pſálmiſtą Pańſkim: *Gdyby mnie był BOG nie wſpomogł, iużby byłá w piekle moia mięſzkáłá duſzá. Pſálm:* 93. *Id ipſum Author Operis confitetur.*

PUNKT 3. Dźień 30. Wrześniá, przypadaiący weń Sw. Hieronymá. *Z affektem* S. Hieronim dlá boiáźni piekłá, w iáſkini iedney iako w więźieniu wzdychaiąc, rzewliwie płákał, w pierśi ſię kamieniem bił, ná gołey źiemi legał, á gdy mu ná

myśl wſzeteczne myśli przychodźiły, u nog JEZUSOWYCH kładł ſię y tam u nich leżał, żebrząc o miłoſierdźie nád ſobą. Do tego zawſze mu w uſzach iego, owá trąbá Archaniołá brzmiáłá: *ſurgite mortui ad judicium*; w ſtańćie umarli ná Sąd Boſki. Uważ tu, y obacz iako święći Páńſcy, Sądu Boſkiego boią ſię, przed nim drżą. A ty ſię (o śmiáłości ſzálona!) śmieieſz. S. Hieronimie modl ſię zá mną, ábym y iá poki żyię, bał ſię ſtraſznych Sądow Boſkich, y ták ſię gotowáł dò ſzczęśliwego przeiśćiá z tego żyćiá doczeſnego; nakoniec między Swiętemi do Ukrzyżowánego JEZUSA aſpirácyámi, albo wzdychaniámi, ſzczęśliwie BOGU duchá mego oddáł. Toż ſamo uprośćie mi WW. SS. Páńſcy, iáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 1. Páździerniká.

Quis nos ſeparabit à Charitate CHRISTI? tribulatio? an anguſtia? & in his omnibus ſuperamus propter eum, qui dilexit nos. *Rom: 8.*

Ktoż nas odłaczy od miłośći CHRYSTUSOWEY, czyli utrápienie, czyli uciſk, czyli prześládowanie, czyli głod, czyli nagość, czyli niebeſpieczeńſtwo, czyli miecz, w tym wſzyſtkim przezwyćiężamy przez tego, ktory nas umiłował.

PUNKT 1. Uważ, iż miłość ieſt to węzeł, przez ktory ſię z Bogiem iednoczemy, y wiążemy; y ten węzeł powinien

być

być trwáły, ſtáteczny, y nierozwiązany. Probuiemy zaś mocy węzłá ztąd, gdy ſię, choc przyſtąpi śiłá ku zerwaniu mocná, á nie dá ſię przećię rozerwáć; tymże ſpoſobem probuiemy ſtáteczności, y mocy miłośći, ieżeli żadná moc trybulácyi, albo boleśći, żadná fortuny przećiwność, żadne pokus natarczywośći, żadne nieprzyiáćioł zdrády, żadne ćiáłá przyiemnośći, lubieżnośći, przyłudy, wabie, żadne świátá pochlebſtwá, pobłáżaniá nie będą nas mogły od miłośći CHRYSTUSA rozerwáć, álbo miłośći iego w nas ugáśić, y zatłumić. Te wſzyſtkie rzeczy, ile razy nas od CHRYSTUSA náſzego kochánego będą chćiáły rozłączyć, y ſeparácyą uczynić, my to wſzyſtko z miłośći ku niemu zwyćiężyć powinniśmy, ktory pierwey nas ukocháł, ktory okrutnie za nas wiele cierpiáł, ktorego od miłośći nas oddźielić nie mogły, nayſrożſze Krzyżá męki. A więc żebyśmy wet za ták wielką ku nam miłość oddali CHRYSTUSOWI Pánu, niech że y u nas nic, by też co nayćiężſzego, nie będźie, żebyśmy dlá miłośći iego znieść nie mieli; by też y krew ſámę ná to łożyć przyſzło. Ten zaś węzeł miłośći náſzey ku Pánu BOGU, nic nie potrafi rozerwáć, albo przerznąć, chybá ieden grzech, á zwłáſzczá śmiertelny, ktorego z wielką uśilnośćią ſtrzedz ſię potrzebá, y wſzelkie iego niebeſpieczeńſtwá zwyćiężáć, żeby tego węzłá, ktorym ieſteśmy do CHRYSTUSA przywiązani, nie przyiáćiele náśi duſzni nierozerwali. Jeſzcze krotki mamy czas, á CHRYSTUSA, ktorego kochámy, w nadgrodę zá tę miłość náſzę ku niemu, ośiągniemy; y z ktorym teraz iednoczemy ſię przez miłość, z tym potym nie rozerwanie przylepiemy ſię, y ták śćiſło z nim z kliiemy w chwale niebieſkiey, przez miłość gorącą, że iákoby tylko z nim iedno ſerce było. Kochaymy tedy BOGA náſzego, gorąco y ſtatecznie nádewſzyſtko, y áni żadná inná miłość, albo boleść, niech nás od niego nie odłączá. Od wſzelkich innych rzeczy miłośći, ludźi, choć temu nie radzi, śmierć rozłączá; od miłośći zaś Paná BOGA, nic człowieká nie może rozłączyć, byle ſam chćiáł. A ktoby zaś finálnie od miłośći iego, y z nim miáł ſię rozłączyć, y rozdźielić, niechże o tym wie, że nieomylnie złączy ſię z ſamym piekłem, od ktorego nigdy nierozłączy ſię wiecznie. Rozłączenie, albo ſeparacyá

cyá tá nieſzczęśliwá, nádgrádzá ſię towarzyſtwem y kompanią piekielną.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że nie maſz większego ſzczęśćiá ná tym padole płáczu, iáko kocháć CHRYSTUSA, y ieſt to, iáko zadátek ſzczęśćiá náſzego w niebie, y znák niepochybny náſzego przeznáczeniá. Miłoſierdźie ku ubogim, y oſobliwe do MATKI Boſkiey nábożeńſtwo, ſą także wielkie znáki przeznáczeniá do niebá; lecz z tym wſzyſtkim nie zawſze bywáią nie omylne; ále ktokolwiek má uprzeymą y ſtáteczną miłość ku CHRYSTUSOWI, ten koniecznie muśi być z przeznáczonych do niebá. Ow Anioł zabiiáiący, ktory w Ægypſkich domach nie przepuśćił żadnemu pierworodnemu dźiećięćiu, miáł te Izráelſkie progi, ktore náznaczone krwią Báranká były, co było figurą náſzych Chrześćiańſkich Táiemnic; bo iáko Báranek CHRYSTUSA ſámego znáczył, ták ktokolwiek charákter miłośći ku niemu ná ſercu ſwym nośi, zguby wieczney uydzie. Sámi lwi drapieżni, mieli w uſzánowániu Imię naydroższe JEZUS, gdy wyráżone było ná ſercu Męczeńſkim, Ignácego Swiętego Biſkupá, y przeto go żaden poty obráźić nie śmiáł, poki ſam nie pozwolił. Serce nápełnione miłośćią JEZUSOWĄ, chociażby w piekle było, iednak ognie piekielne, miáłyby nad nim reſpekt, y pálićby go nie śmiáły, wiedząc, że gore ogniem miłośći JEZUSOWEY. Miłość ku CHRYSTUSOWI, nie tylko ieſt znákiem przeznáczeniá do niebá, ále też ieſt zbáwieniá naypewnieyſzą przyczyną. Przeznáczenie ieſt ſkutek tey ſzczęśliwey dźielnice, przez ktorą BOG odłączá z maſſy zatraceniá, nie ktore oſoby, z ſczegulnego ſwoiego przećiwko nim affektu; á przećiwko komuż będźie miáł ten ſczegulny affekt, ieżeli nie przećiwko tym, co ſię oſobliwie w SYNU iego kocháią? BOG SYNA ſwego nieſkończenie kochá, y nic kochać nie może, tylko co do niego náleży; ták dalece, że nas BOG tym reſpektem kochá, że ſię ku Synowi Jego z miłośćią odzywamy. Więc ieżeli ſię bardzo w CHRYSTUSIE moim kocham, ieſtem tego pewien, że Oyćiec Przedwieczny wielką má ku mnie miłość, y z tey znáczney miłośći, przeznáczył mnie do niebá; á ieźli nieſzczęśliwy, żadney w ſercu iſkierki miłośći nie czuię przećiwko

CHRY-

CHRYSTUSOWI, BOG mnie też nic nie kochá, y z Boſkiego ſwoiego Sercá mnie wyrzući, á zatym ſłuſznie ſię mam obáwiać potępieniá. Coż to ieſt albowiem być w piekle potępionym? nic innego nie ieſt, *tylko nie kocháć CHRYSTUSA:* tym ſpoſobem opiſał potępioną duſzę czart, kiedyś przez uſtá iednego opętánego. A więc poſtánow tu káżdy prośić Oycá przedwiecznego, żebyś uznáć mogł, godność Syná iego, y zápalić ſię do gorącey miłośći ku niemu, ábyś godnym być mogł wzáiemney miłośći Boſkiey. Niech ćię y ſáme iego dobrodźieyſtwá, ktore z rąk Boſkich obfićie odbieraſz, pobudzą do miłośći iego, miáſto ktorey niczym ſię niewypłacáſz tylko niewdźięcznośćią! Nieſtętyſz! ieden káwałek chlebá, gdy go pſu rzućiemy, wdźięcznym go y wiernym czyni; á nie przeliczone, y nieſkończone łáſki od BOGA odebráne, tego wytargowáć nie mogą! Otoż tá beſtyi wdźięczność, będźie w ſtydem wiecznym, y ſłuſznym potępieniem niewdźięcznośći náſzey.

PUNKT 3. Dźień 1. Paźdźierniká, przypadáiący weń S. Françiſzká Borgiáſzá S.J. *Z affektem.* S. Borgiáſz Xiążę Gandyi, po śmierći zaraz obaczywſzy práwie w puł zgniłe Ceſárzowey Auguſty Izabelli ciáło, niegdyś urody przedźiwney, świát porzućił, y do Zakonu *Societatis JESU* poſzedł. Ciáło ſwoie tráktował iáko ſługę, á duſzę ſwoię co godźiná do śmierći przyſpoſabiáł. W pokorze, y upokorzeniu ſię oſobliwie ćwiczył. Jednemu oſobliwie do Ciebie nábożnemu, pokázawſzy ſię (ktory ſię też o zbáwienie ſwoie fraſował, y Ciebie w tym pytáł, ieżeli będźie zbáwion,) odpowiedźiáłeś mu: ſłużyſz Pánu dobremu; pytay ſię raczey dobrych uczynkow, ktore ieżeli tákie będą, iákie były do tych czas, odpowiedząć: że będźieſz zbáwion. Przyczyń ſię zá mną, uproś mi pokorę, uproś mi y to, aby to wſzyſtko, cokolwiek czynię, godnym mnie uczyniło być między przeznáczonemi do niebá. Toż ſámo uprośćie mi W W. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

(†)(†)(†)(†)(†)

MEDYTACYA

Ná dźień 2. Páździerniká.

Quis te discernit? quid habes quod non accepisti. *1. Cor: cap: 4.*

Ktoż cie rożnym czyni? y coż masz, czegobyś nie wźiął.

PUNKT 1. Uważ, gdyby kto ná tym świećie, máiąc co dobrego od kogo innego, izaliśz nie było by to iego zuchwalstwo, niebaczność, głupstwo, y prezumpcyá, gdyby przećiwko swemu Dawcy powstáwszy, miał się chełpić: że to áto, mam od siebie, zá moią applikácyą y stáraniem, á nie od kogo innego? á w samey rzeczy przez się nicby nie miał, tylko od Datorá. Wszyscy ludźie, cokolwiek dobrego mamy, y owszem cokolwiek, y czymkolwiek iesteśmy, od Paná BOGA mamy; cokolwiek dobrego czyniemy, dar to iego iest; przez iego miłosierdźie dostáie się ludźiom żywot wieczny; ktorego sprawiedliwi nigdy by nie dostáli, gdy by byli nie mieli od niego łáski, do dobrego wzbudzáiącey, w dobrym wspomagaiącey, y konserwuiącey. A zatym kto się chełpi y chwali, niech się chełpi y chwáli w Panu, á nie w sobie; y áni mowi, że iáto coś, á w sámey rzeczy iedno nic. Cokolwiek dobrego kiedy uczynił, cokolwiek rozumi, że co ma záfług zebránych, BOGU to wszystko powinien przyczytáć; ná niego sámego, iáko zrzodło wszelkiego dobrá; wszystkie swoie rzeczy co miec może, z głębokim swoim podźiękowaniem z dać, y iemu przypisáć. Nic by nie miał cźłowiek godnego, wieczney zapłáty, gdyby z niebá nie było mu dáno, y pozwolono. Zgubá iego, iest z niego, zbáwienie zaś, y wszelkie dobro od PANA. Przez niego stoi, ktokolwiek stoi; przez siebie zaś sámego upadá, ktokolwiek upadá; y áni by z błotá grzechowego nigdy nie powstáł, gdyby mu BOG ręki swoiey wspomagáiącey, iego dźwigáiącey nie podał, nie podźwignął.

gnął. On nas pierwey wybráł, á nie my Jego. On rożnicę czyni dobrego od złego, wybranego od odrzuconego; nawet y sam człowiek rożni się dla włáſney woli ſwoiey, od wſzyſtkich rzeczy, ále y tegoby nie miáł, gdyby mu to z niebá nie było dáno. Kozłem się czyni przez ſwoię winę, báránkiem zaś ſtáie się przez łáſkę Boſką. Cokolwiek tedy zda nam się, że mámy dobrego, dary to ſą Boſkie, ktory łáſki ſwoie y tálentá daie ludźiom, lubo rożnie, y niezarowno wſzyſtkim, iednak ták ie daie y rozdaie, że áni nieſprawiedliwi nic nie mogą, áni będą mogli mieć tákowego, o coby się ſłuſznie ſkarżyć y utyſkować mieli przećiw BOGU áni ſpráwiedliwi, z czegoby się mieli chełpić, chwalić, y przypiſować ſobie, co BOGU powinno náleżeć, y od niego maią. Uznáy pokornie, y wzywáy gorąco łáſki y miłośierdźiá Boſkiego; o człowiecze! ná tym świećie żyiący, y wſzyſtkę ufność ſwoię pokłáday w zaſługách CHRYSTUSowych, ile że y Apoſtoł Páńſki daie ći do tego pochop, 1. *Cor: c.* 1. kiedy ták mowi: *Takeśćie się ſtali bogátemi w CHRYSUSIE, że wam ná żadney łáſce Boſkiey zchodźić nie może.* Poſłuchaymy w tey mierze co mowi y Auguſtyn S. *Na wielkie karanie moiá nipráwość zaſłużyła, ále więcey wyſłużyłá pobożność Zbáwićiela moiego: wielka ieſt nieſprawiedliwość moia, ále więkſzá ſprawiedliwość CHRYSTUSOWA.* Ah nierownie potym pomienioną łáſkę Boſką, y miłośierdźie, y wſpomnione odemnie zaſługi CHRYSTUSOWE, ze wſzyſtkiemi Wybránemi Boſkiemi, więcey uznáwać będźieſz, gdy się do Niebá doſtánieſz, y ná wieki wychwálać.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A że záſługi CHRYSTUSOWE ſą ceny y wagi nieſkończoney, więc wſzyſtkim nam daią nádźieię y ufność do miłośierdźiá Boſkiego, y ośiągnieniá niebá, bylebyśmy ie ſobie umieli applikować, ná co káżdy poſtanow, pamiętáć. Co ći ták daley obiáśniám zaſługi CHRYSTUSOWE, y iego doſyć czynieniá, iáko się wyżey námieniło, ſą wagi nieſkończoney; o iako z tąd wſzyſcy mamy wielką do nádźiei pobudkę! *Jako grzech ſmiertelny ieſt nieiakim ſpoſobem złośći nieſkończoney,* że ieſt nieſkończonego Maieſtátu obráza; ták żadná inná oſobá zań doſyć uczynić y wypłáćić nie mogłá, tylko Oſobá Boſká nieſkończoney godnośći. Sam tylko BOG może krzyw-

dę BOGU nadgrodźić; y tęć satisfakcyą wźiął ná ſię Pan JEZUS będąc prawdźiwym Bogiem, á zatym nieſkończoney godnośći, mogł doſyć uczynić zá grzechy cáłego świátá, iednym choć naymnieyſzym ſerca poruſzeniem; lecz Ciáło Boſkie ſwoie ná cierpliwość wydał. Więc ieżeli mu ſię ćierpieć upodobáło, mogł doſyć uczynić zá wſzyſtkie grzechy náſze, máłą iáką przykrość, álbo pracę poniożſzy; lecz chćiał Krwią wypłáćić przewinienia náſze; więc ieżeli miał wolą Krwi ſwoiey nie żáłować, mogł tylko iedyną kroplę ná to łożyć; lecz wſzyſtkę zupełnie wylał, y umarł ná Krzyżu. A tak tu ſátisfakcya nie tylko ieſt rowná wſzelkiey krzywdźie Boſkiey, ále ieſzcze większá, y nád nię zbytnieyſzá; bo grzech káżdy ma w ſobie koniec y miárę. Tá zaś nadgrodná grzechu w rzeczy ſámey, nie zná nikońcá, ni miary; żeby iáko mowi Paweł S. *tam gdźie byłá zbytniá złość y liczbá grzechow, ieſzcze zbytnieyſzá byłá obfitość łáſk Boſkich.* Te wſzyſtkie záſługi, y ſatisfakcye ſą już moie włáſne, bo CHRYSTUS ieſt głową moią, y ſtał ſię uczeſtnikiem wſzelkiey nędzy moiey, á ia członkiem iego miſtycznym. *Wy ieſteśćie CHRYSTUSOWI,* (mowi Paweł S.) á zatym wſzyſtkie dobrá CHRYSTUSowe ſą waſze. CHRYSTUS bowiem nie miał żadney potrzeby, żeby za ſię ćierpiał, albo doſyć uczynił; toć tedy zlewek albo transfuzyą tego wſzyſtkiego uczynił ná nas, y przenioſł. O iakie to moie weſele, y radość, gdy mam wſzelką pewność, że ceną Krwi Boſkiey, záſługi CHRYSTUSowe, męka y śmierć iego, ceny nieſkończoney, mnie ſię w rzetelną włáſność y dźierżawę doſtáłá. O iaka mi ztąd ufność y nádźiea rośnie! iednak że to Męká iego, lubo z ſiebie ieſt doſtáteczná, y waloru nieſkończonego, nie może mi pożytkować, tylko kiedy onę będę umiał applikować ſobie: przeź przyięćie Sakramentow SS y przez moię włáſną odemnie uczynioną ſatysfakcyą, albo dobre uczynki, iako plaſtr od medyká ná ránę ſporządzony, nie leczy, aż dopiero na ránę przyłożony, ták wiará dopiero ſwoy walor má, y zbawia nás, gdy przez nię záſługi CHRYSTUSA ſobie applikuiemy, á nie ſamá przez ſię, bo tá gdy by ſama przez ſię miáłá zbawić, toć by koniecznie wſzyſcy ludźie: turcy, pogánie, heretycy, żydźi zbáwieni byli, y tak chrzeſt S. nie byłby potrzebny, áni

Wia-

Wiará; *dosyć, że CHRYSTUS za nas zupełnie uczynił.* To prawdá, że z strony swoiey zupełnie wysłużył nám Niebo, ale nie znaszey, bo tu potrzebá applikácyi; ták bowiem ordynował, y dysponował Pan BOG.

PUNKT 3. Dźień 2. Paźdźierniká, przypádaiący weń S. Leodegardá Biskupá, y Męczennika *Z affektem.* S. Leodegardus gdy mu oczy wyłupiono, dźiękował BOGU, że go Męczennikiem uczynić raczył; y choć mu ięzyk, y ustá urznięto, Kázanie do wzruszenia słucháiących powiedźiáł, potym siekierą śćięty iest. Y ták nic go od Wiary CHRYSTUSowey odwieść nie mogło, bo w Krzyżu S. y ćierpieniu dlá niego, wszystkę nádźieię swoię pokłádał. *Non confunditur, qui in CHRISTO spem ponit.* mowi pewny Neoteryk. Modl się za mną, ábym w Ukrzyżowanym, y Krzyżu nádźieię moię pokłádał. Niech on będźie zbroiá moiá, przećiwko nieprzyiáćiołom moim w ostatniey moim potyczce, ábym wiecznie zaszedł do wiecznych Tryumfow. Toż samo uprośćie mi Wszyscy Swięći iáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Na dźień 3. Páźdźiernika.

Qui sunt CHRISTI, carnem suam crucifixerunt, cum vitiis & concupiscentiis. *Galat:* 5.

Ktorzy do CHRYSTUSA należą, y iego są, ciáło swoie ukrzyżowali y z występkámi y pożądliwośćiami.

PUNKT 1. Weź ná uwagę całe CHRYSTUSA żyćie, iż wszystko było pełne utrápieniá, boleśći y przykrośći. Był on Mężem pracy, y bolow od młodośći swoiey; ustáwicznie martwił Nayświętsze Ciáło swoie, y nieprzestannie do Krzyża przybiiał. My zaś wzgardźiwszy Zbáwićielá przykłádem, ciáło násze ktore wielu podległe iest niecnotom, y nieporządnym

pożądliwośćiom, delikátnie, pieszczono chćiemy tráktowáć, y z tym wszystkim spodźiewamy się Niebo ośiągnąć. Ale ah! iak głupie w tey mierze są nasze myśli. Jeżeli Krol nieskończonego Maiestátu ináczey do niebá niechćiał wniść, tylko żeby wprzod wiele wyćierpiawszy, dopiero ośiągnął chwałę swoię. Tak niech nikt nie rozumie, áby tu nic nie ćierpiąc, ále tylko roskoszuiąc, y ćiáło swoie tucząc, roskoszámi kontentuiąc, wieczney chwáły miáł dostąpić. Nie masz inney do niebá drogi, oprocz tey, ktorą nam sam CHRYSTUS pokázał, y szedł, to iest droga codźiennego Krzyża, y umartwieniá. Jeżeli go tedy o człowiecze! chcesz mieć w chwale, trzebá tu w przod iego ślá-dámi chodźić, y drogi się zawsze Krzyżowey trzymáć, martwiąc ciáło swoie, námiętnośći nieporządne wstrzymuiąc od zezwoleniá, albo upodobániá zákazanego; słowem niedopuszczać mu, áni pozwaláć miękkiego traktowániá y spoczynku, bo prędko wierzgnie, y duszę z siebie zrzućiwszy rozbiie, y o piekło uderzy. Ah to niecnotliwe twoie ćiáło! iużći ono dawno od ćiebie zasłużyło, áżebyś go ukrzyżował, ná krzyż mocno wbił; poniewáż ták wiele razy przez swoie niecnoty, wystęki, y pożądliwośći nieporządne, duszę zabiło, odźieraiąc ią z łáski Boskiey poświącáiącey, ktorą oná tak żyie, iáko ciáło duszą. Jeżeli to ćiáło twoie, nic dobrego trzymasz bez krzyża, bez umartwieniá, pozwalaiąc mu co chce: bądź tego pewien, że nie iesteś przyiaćielem sobie sámemu, ále głownym nieprzyiáćielem, albowiem ći wszyscy, ktorzy chcą być uczniámi CHRYSTUSowemi, powinni koniecznie krzyżowáć ćiáło swoie z pożądliwośćiámi, y ieżeli tego nieczynisz, nie do CHRYSTUSA, ále do diábłá náleżysz, y iego niewolnikiem iesteś; y áni iesteś z Wybránych trzody, ktorych ciáło umartwione zmartwychwstánie do chwáły niebieskiey, ále z trzody potępionych, ktorzy tu ná tym świećie docześnie niechcą ćiáł swoich martwić z pożądliwośćiámi iego, przez co sami sobie bardzo szkodzą, bo się tym sámym dysponuią szalenie ná ogień wieczny.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że Krolestwo niebieskie niedostáie się tylko przez gwałt, iáko sam PAN mowi: *Matth: 11. Krolestwo niebieskie gwałt ćierpi, y ći ktorzy sobie czynią gwałt* *dostą-*

doſtąpią go. Więc ſłuſzná, y koniecznie potrzebná ieſt rzecz, poſtánowić zawſze zwyćiężáć ſámego ſiebie, bo to ieſt naypierwſze przykázanie, ktore CHRYSTUS naſz Miſtrz, y PAN daie ſwoim Uczniom, áby ſiebie ſamych ſię zapierali, y brzydźili ſię świátem y włáſnym ciáłem. *Matth: 16.* Daremnie nośi Imię Chrześćiáńſkie ten, ktokolwiek tego nie czyni; bo iako mowi Apoſtoł *ad Galat: cap: 5. Ci ktorzy ſą z CHRYSTUSA, ukrzyżowali ciáło ſwoie od grzechow, y oddalili pożądliwość ſwoię* Gdy w ſobie czuieſz poruſzenie złych inklinácyi, nieodrażay ſię boiaźnią, że ich nie będźieſz mogł zwyćiężyć, bo ieżeli z ſtrony twoiey, ſtarać ſię o to będźieſz, ábyś przyduśił w ſobie twoie paſſye, za łáſką Boſką, bez ktorey naywiękſzá ná nic ſię nie przydá fatygá; doſtąpiſz y z ſiebie ſamego y ze wſzelkiego grzechu, doſkonáłego zwyćięſtwá, ile gdy ieſzcze czyniſz z ſtrony ſwoiey, coś powinien. Trzebá tedy każdemu z nas czynić to co może, y powinien, bo iáko mowi Apoſtoł: iáko on zaczął w nas dobry uczynek, dokończy go, y dá mu doſkonáłość. *Droga człowieká ná ziemi ieſt iedną potyczką,* Job 7. *y dana nam ieſt broń, ábyśmy ſię bili.* Y ieżeliś przepędźił wiele lat żyćiá, nie czyniąc tego ćwiczeniá, uważ iak wielká ieſt łáſka Boſká, że ná ćię czekáł, y że ſię nieodraźił tym, żeś odkłádał, przez co nieodſtráſzay ſię, bo BOG nie ieſt przywiązany do czaſu, w iednym momenćie może ćię uczynić Swiętym. A ieżeli do tych czas byłeś niedbáłym w zwyćiężaniu ſiebie ſámego, tym bardźiey teraz powinieneś być pilnym y oſtrożnieyſzym, im mniey byłeś w przeſzłym czaſie, y że już mniey czaſu maſz do dobrych uczynkow.

PUNKT 3. Dźień 3. Paźdźierniká, przypadáiący weń S. Janá Chuzubity. *Z affektem.* S. Jan znáczny pokorą, w przećiwnośćiách źwykł zawſze był mawiać: *Jeżli to BOG ćierpieć może, czemuż iá tego ćierpieć nie mam.* Biſkupſtwo złożywſzy, obráł ſobie mieſzkánie w laſach y puſzczach; raz go czart z zaiadłośći, że ich z rożnych opętánych wygániáł, z gory iedney zepchnął, ale bynaymniey mu nie zaſzkodźił. Naucz mnie znać moię podłość, y nikczemność, zachęć mię do znoſzeniá wſzelkiey przećiwnośći przykłádem ćierpiącego dla mnie JEZUSA.

Tożſamo uproście mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey, *folio 1mo numero 2do.*

MEDYTACYA

Ná dźień 4. Paźdźiernika.

Qui timet DEUM, faciet bona. *Eccl:* 15.

Kto ſię BOGA boi, czynić będźie dobrze.

PUNKT 1. Uważ, iż ná wielu mieyſcach Piſmá S. boiáźń Boſką nam zalecaią; y zaprawdę łatwo bać ſię tego możemy, ktory ieſt wſzyſtkich naſzych akcyi Inſpektorem, Dozorcą, y Arbitrem naymędrſzym, y Sędźią ſtraſznie kárzącym grzechy ludzkie, ktory ieſt nieſkończonego Maieſtátu, y mocy, ktory nie tylko ciáło, y duſzę náſze ma w rękách ſwoich, y kiedy mu ſię podobá, człowieká, iednák ſprawiedliwie, ná wieczne więźienie oſądźić y potępić może. Nie wierżą temu źli ludźie, álbo nie uważáią, y przeto ná wſzelką niepráwość, cugle rozpuśćiwſzy, udaią ſię y onę iáko wodę piią. Przećiwnym ſpoſobem dobrzy boiaźnią Boſką iako muſztukiem iákim, od grzechow ſię wſtrzymuią, á do cnoty ſię y podćiwośći, iákoby bodźcem iakim poruſzeni, maią, y ochotnemi ſię ſtáią. Wierzą y częſto u ſiebie rozmyślaią męki piekielne złym ludźiom nágotowane, y dla tego grzechow ſię ſtrzegą, ſtráſzne Sądy Boſkie rozmyśláią, y dlá tego y ćieniá grzechu ſię boią, y przed naymnieyſzym do niego podobieńſtwem ućiekáią. Pewni ſą tego, że umrzeć trzeba, ále o tym wiedźieć nie mogą, kiedy PAN y Sędźiá ich przyidźie, y z tąd przyśćiá iego z boiáźnią oczekuią, y około zbáwieniá ſwoiego z boiáźnią y ſtrachem chodzą; żyćie ſwoie w świątobliwośći y ſprawiedliwośći prowadząc, y lubo by raczey miłość Boſka, ániżeli boiáźn, ludźi od złego odwieść powinná, á do dobrego pobudźić, ále że tá ieſt ludzká ſkłonność, y ułomność do złego, że gdyby BOG grzeſznikom nie pogroźił był piekiel-

nemi

nemi mękámi, małoby co dobrego kiedy uczyniłá, y ledwieby kto dbáł o zbáwienie duszy, y niebo osiągnął. Boy się tedy BOGA, o człowiecze! ázebyś zaś dobrze czynił, boy się, ábyś y kochał, niech ći y tá boiáźń Boska do tego będźie pobudką; niech w sercu twoim y to spráwi, áby sámá miłość Boska opánowáwszy serce, rugowałá z niego boiáźń niewolniczą, zostáwszy się przy synowskiey; y lubobyś BOGA nie bał się, iáko Paná y Sędźiego, iednák powinieneśby się bać iako Oycà, nieskończoney czći, y rewerencyi, uszanowániá, y honoru godnego, y w Jego obecnośći naymnieyszego iákiego grzechu, excessu w popełnieniu, zawstydźić. A ieżeli teraz niechcesz się go bać, ábyś dobrze czynił, doznász kiedykolwiek ręki Jego, wiecznie ćię kárzącey. Boy się teraz obrázy Jego, ábyś nápotym wolnym mogł być od zemsty iego, y gniewu wiecznego.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że wielkie to iest száleństwo, żyć bez boiáźni Boskiey, żyiąc między ták wiele niebespieczeństw. Y toć to iest, co mowi Psalmistá Páński Psalm: 2. *Służćie BOGU z boiáźnią, y cieszćie się w nim ze drzeniem.* A więc słuszná mieć w sercu swoim tę boiáźń Boską y o nię się uśilnie stáráć, z wielu przyczyn; oná bowiem bárdzo pomágá do tego, ábyśmy sobie lekce ważyli te dobrá ziemskie. Jeżeli kupiec z boiáźnią straty żyćiá własnego, rzucá włáśne bogáctwá ná morze, ktore bárdzo kochá; ták ty ieźli bać się będźiesz BOGA, łácno będźiesz gardźić dobrámi ziemi, ábyś nie strácił żyćiá duszy; ile że człowiek zostáie ná tym świećie między tysiącem práwie niebespieczeństw; á co żáłośnieyszá, że náwet sám człowiek iest sobie niebespieczeństwem, y nieprzyiáćielem: kiedy złośćią swoią częstokroć zabiiá duszę, iáko mowi Salomon: co káżdy czyni kiedy śmiertelnie grzeszy, y tak sam sobie człowiek stáie się głownym nieprzyiáćielem, przez co zaraz daie moc BOGU áby go zruinował, y wrzućił do piekłá. A więc boy się go, *bo iest rzecz straszna*, iako mowi Apostoł, *wpaść w ręce BOGA żyiącego*; *Hebr:* 10. Nadto: boy się, ábyś go nieobrázał, bo grzech iest przyczyną twego kárániá. Wszyscy boią się śmierći, á nie boią się grzechu, á iednák śmierć cielesná żadney szkody uczynić nie może, ieżeli nie będźiesz zwyćiężony od

śmierći duszney: to iest grzechu iákiego ciężkiego, ktory iest żądłem śmierći dusze. Więc gdźie nie masz grzechu, tam y śmierć iest dysharmowáná: y tak żadney szkody nie uczyni śmierć spráwiedliwemu, ale się iey boi grzesznik, bo o swoim sumieniu źle rozumi, á trzebá rachunek oddać ze wszystkiego. Przećiwko tylko grzesznikowi gniewá się śmierć, y on tylko swemi grzechámi daie iey broń, ktorą na niego nápadá. Y z tey iescze przyczyny boy się BOGA, áby protekcyá Boska nie porzućiłá ćię dlá twoich grzechow, á nie poszłá do kogo inszego: iako uczyniłá z Saulem y z innemi ták wiele; co iest náywiększe nieszczęśćie nád nieszczęśćiámi, bo być obnáżonym ná zawsze z widzeniá iego, izalisz to nie iest nayw iększá męká. A przeto boy się káżdy BOGA, á wiele mieć będźiesz dobrego, iáko mowi Tobiász *cap*: 4. Nie obrażay go, á nie będźiesz kárany, albowiem BOG náwet y w sámych swoich Przyiácielách nie ćierpi grzechu bez káry iáko się stáło z Moyżeszem y Dáwidem, ktorych y ciężko skárał, lubo byli wielcy Przyiaćiele Jego, á że byli z grzeszyli, zostáli kárani; á zatym boy się BOGA obrażać, czego ieżeli strzedz się będźiesz, ćieszyć się potym z nim będźiesz záwsze w niebie.

PUNKT 3. Dźień 4. Paźdźierniká, przypadaiący weń S. Frančiszká. *Z affektem.* S. Franćiszek razem ubożuchny, y bogáty. Chcesz wiedźieć, á to iako? bo opuśćiwszy wszystko, BOGA dostáł, á z Bogiem wszystko. Ty ieżeli nie możesz opuśćić wszystkiego? to przynáymniey sercá nie zatápiay w tym co masz, álbo mieć możesz. Swięty Fráńćiszku, za twoią modlitwą niech mi tego użyczy BOG moy, ábym tę prawdę mogł uznáć ktoreyeś ty nauczył: *Deus meus & omnia.* BOG moy y wszystko; ábym zawczásu od wszystkiego, co nie iest BOG, serce moie mogł oderwać, y żeby nic tákowego u mnie nie było, co by mi przy śmierći przeszkodą do BOGA być mogło, y do miłośći iego, y widzeniá Swiętey Twarzy, ktory wszystkim, iest wszystko. Toż sámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTA-

MEDYTACYA
Na dźień 5. Páździernika.

Qui vicerit, non lædetur à morte secunda.
Apocalyps: 2.
Kto zwyćięży, nie będźie mu szkodźić powtorná śmierć, to iest ćiáłá.

PUNKT 1. Uważ, iż wszystkim nam poko ná tym świećie żyiemy, certowáć y potykáć się z naszemi nieprzyiáćiołámi osobliwie duszنemi, zawsze koniecznie potrzebá. Rożni zaś są ći nieprzyiáćiele náśi, ktorzy codźień nas potężnie oppugnuią, przećiwko nam powstáią, y zwoiowáć chcą. Biedźić się nam potrzebá, y nie iáko zá pasy chodźić z świátem, diábłem, ćiáłem y krwią, y práwie co moment śmierć duszy, śmierć pierwszá groźi nam, y srożу żądło swe w nas utopić, y moc swoię przećiwko nám wywrzeć; ále kto tę zwyćięży, szkodźić mu nie będźie drugá, to iest śmierć ćiáłá; y gdy by nie było pierwszey śmierći na duszy, pewnieby nie było y ná ćiele. A ták kto zwyćięży nieprzyiáćioł duszy, zostánie zwyćięzcą grzechu, tryumfowáć będźie z powtorney śmierći ćiáłá; ktorey lubo nikt z ludźi uchronić się nie potráfi, ále koniecznie z nią się potykać muśi, y od niey zwyćiężonym zostáć; ále nic to, táki bowiem iest nieodmienny wyrok Boski, iż kto się rodźi, umierać muśi. Tá bowiem śmierć ćiáłá nie iest szkodliwá, byle iey śmierć duszy nie zaráźiłá. A przeto iedynie tego nam wszystkim przestrzegáć trzebá, áby nás tá śmierć ćiáłá w stanie grzechu, osobliwie śmiertelnego, z tego świátá nie zabrałá, albo nie zastáłá, y w ręce śmierći duszy nie oddałá, y ták nie tylko nás żyćiá doczesnego, ále y wiecznego pozbáwiłá. W naszey to mocy y rękách iest, y być może, áby śmierć duszy nic do nás mocy y władzy nie miáłá, ktorey y niedopnie, bylęśmy tylko sámi w tym doczesnym żyćiu chćieli rześko, obrotnie, y ochotnie przećiwko

świátu, ćiáłu, y diabłu; przećiwko nieprzyiáćiołom dusz naszych widomych y niewidomych, przećiwko bramom piekielnym, y mocy ćiemnośći, przećiwko wszelkim grzechu, y śmierći wieczney niebespieczenstwom walczyć, y potykáć się, nie dając się im zwyćiężyć. To ieżeli uczyniemy, wykonámy, y nic w nas śmiertelnego piekłá godnego, śmierć pierwszá nie znaydźie, nic nam by naymniey nie zászkodźi drugá śmierć, to iest ćiała; ktorá częstokroć w e mgnieniu oká przychodźi, á żyćie bez końcá przywodźi, y w niebie tryumfy wesołe przynośi. Smierć ćiáła nie szkodźi człowiekowi, byle nie zastałá go zránionego ná duszy, od nieprzyiáćioł zbáwieniá ludzkiego, bo tylko węzeł śmiertelnośći się rwie. Boy się śmierći duszy, bo tá nigdy nie umierá, y o to iedynie żyiąc ná świećie staray się, ábyś nienárusźenie od niey wolnym, y zachowánym zostáł; albowiem ieżeli oná żądłem swoim zakąśi ćię, y w duszę twą żądło wpuśći, nieuleczoná będźie rana, y ta plagá twoiá. Certuy tedy y mocno potykáy się, ábyś kiedyż tedyż zostáwszy zwyćięzcą, w niebie z nim tryumfowáł, á niezwyćiężonym, bo byś tym samym w wieczną w dał się niewolą.

PUNKT 2. *Z postánowieniem.* A że śmierć pierwszá to iest duszy, ktorą sprawuie grzech śmiertelny choć ieden, w iákiey-kolwiek máteryi popełniony, iest to raná tak nieuleczona, że się nie może niczym uleczyć, tylko Krwią Báranká niewinnego, Chrystusa JEZUSA, ktorey gdy grzesznik nie applikuie sobie przez Sakráment pokuty świętey, zginąć muśi ná wieki. A więc słuszná tu postánowić mocno, niedopuszczáć się nigdy grzechu śmiertelnego, ieżeli nie dla miłośći Boskiey, to przynaymniey dla samych mąk, ktore zá sobą ćiągnie. *Væ nobis quia peccavimus.* Thren: 5. Narzeká Jeremiász Prorok: Biáda nam żeśmy zgrzeszyli. Gwałt bowiem czyniemy BOGU nieprawośćiámi naszemi, y sámi przećiwko sobie gniew Boski ostrzemy, mowi Salvianus. *Vim DEO facimus iniquitatibus nostris ipsi in nos iram Divinitatis armamus.* Przeto y sposob, ktorym BOG karze tak wiele grzesznikow w piekle, y ktorych tam codźień liczbę niezmierną potępiá, za ieden grzech śmiertelny, powinienby káżdego przekonać, że go dotąd tenże grzech iednákowo dolegá.

Gdy-

Gdyby oćiec syná swego potępił ná śmierć nayokrutnieyszą, á gdyby ieszcze sam ná tę śmierć patrząc, á nad to gdy by się ieszcze zowey śmierći ćieszył, nákoniec gdyby sam chćiáł być katem nad synem swoim, pewniebyś wnośił tedwie konseq,wencye, że albo ten oćiec wszystkiey ludzkośći zapomniáł albo że ten syn iest nad wszystkich ludźi gorszy. Ale gdy by ćię przytym człowiek godny upewnił, że ten oćiec iest mądrośćią, łáskawośćią y dobroćią samą, że tak syná kocháł, y z wielkiey ku niemu miłośći, wszystkiego sam postradał, żeby go ubogaćił, y życie swoie łożył, żeby ten syn nie zginął? Ah dopierobyś rzekł: że ten syn wierutnym muśiáł być niecnotą, co tak dobrego oycá do tey srogośći przywiodł! Tym Oycem iest Pan JEZUS, ktory ták ukochał człowieká, że krew dlá niego wylał, y umárł ná Krzyżu; iednák przy tey wielkiey ku niemu miłośći, potępiá go ná wieczny ogień, y z weselem patrzy, że w owych płomieniách gore, y owszem swoim gniewem zapala bárdźiey ten ogień. A ktoż to dla BOGA uczynił táką odmiánę w Sercu JEZUSOWYM, pełnym affektu y miłośći! grzech ieden ktory się znalazł w sumieniu człowieká! Ah ieźli tá odmiána nie zmieni serca mego, y nie wmowi we mnie ták wielkiey ku grzechu nienáwiśći, iak wielką mam teraz do niego popędliwość; iuż się serce moie ná wieki nieodmieni. Czego uchoway mnie Chryste JEZU.

PUNKT 3. Dźień 5. Paźdźierniká, przypádaiący weń S. Meinulfá Wyznawcy. *Z affektem* S. Meinulfus słysząc słowá owe: *Liszki iamy maią, SYN Człowieczy nie má gdźieby głowę skłonił.* Zaraz mieysce CHRYSTUSOWI w sercu swoim dáł, iemu go samemu ná Kośćioł y przybytek poświęćił. Ah iak wiele razy ty to słysząc? á przećię serce swoie przed nim zamykász, á stworzeniu go (opuśćiwszy Stworzyćielá) zupełnie dajesz. Uproś mi otwarte uszy, y serce skłonne ná wszystkie mowy Boskie, bądź szczęśliwey y dobrey śmierći moiey osobliwym Pátronem. Toż samo uprośćie mi Wszyscy Swięći iáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 6. Paźdźiernika.

Qui voluerit animam ſuam ſalvam facere, perdet eam, qui áutem perdiderit animam ſuam propter me, inveniet eam. *Matt:16.*

Ktoby chćiał duſzę ſwoię zbawić, zgubi ią, ktoby zaś zgubił duſzę ſwoię dla mnie, znáydźie ią.

PUNKT 1. Uważ, iż wſzyſcy o to oſobliwie ſtarać ſię powinniśmy, ábyśmy duſzę náſzę zbáwić mogli, y pozyſkáć ſzczęśliwey wieczności. Nádaremná zaś pracá, y ſzkodliwá ieſt wielu ſtraż, y pilność o duſzy zbáwienie, ktorzy one zbáwić chcą docześnie, y pilno w życiu tym doczeſnym, albo raczey w ćiele tym śmiertelnym, tego przeſtrzegáią, żeby ſię im w niczym nieprzećiwić, áni denegowáć czego chce, choćby to było przećiw zdrowemu rozumowi, albo zakazaniu Boſkiemu, ktorzy one dlá CHRYSTUSA niechcą w niczym umartwić, y gwałt im iáki uczynić, á tym bardźiey im mniey ſą gotowi krew za CHRYSTUSA przelać, gdyby tego byłá potrzebá. Y ták tym ſámym one zabiiaią, y gubią. Kto chce duſzy ſwoiey być przyiáćielem, niechże ſię iey ſtánie nieprzyiáćielem. Kto ſię być twierdźi y wyznáie prawdźiwie onę kochać, to w świętey nienáwiśći onę powinien mieć, y onę nie iáko przyiáćielá, ále iáko nieprzyiáćielá tráktowáć, y nieporządne iey pożądliwośći uśmierzać, martwić, odćinać od niey, onę mieć y trzymać w rożnych utrápieniách y przećiwnośćiách; y owſzem pragnąć z miłośći ku Pánu JEZUSowi, gdyby iáká okázyá podawáłá ſię wydać onę ná śmierć doczeſną. Nie ginie duſzá, áni ſię gubi, y tráći, ktorą kto tym ſpoſobem wydaie, ále raczey w ręce Páńſkie onę dáie, gdźie beſpieczną być może, y pewną zbawieniá; y lubo ná krotki czas zdá ſię człowiekowi, że iáko by bez du-

źy był, maiąc onę w świętey nienawiśći, y trzymaiąc w rożnych przećiwnośćiách, ále potym pokoy iego znią będźie po zmartwychwstániu wieczny, gdźie ná wieki w niebie cieszyć się y weselić nie przestanie, áni się więcey báć będźie żadney zguby, y iákiego niebespieczeństwá. A więc odtąd niechćiey być duszy twoiey tylko strożem y zbawcą doczesnym, ábyś potym nie opłákiwał wieczney iey zguby y zátráceniá, będąc zawsze gotowym dla miłośći CHRYSTUSA, onę, gdy tego wyćiągá stan, y powołánie twoie martwić, nie pozwalać iey tego, czego się nie godzi. A ieżeli niemasz nikogo, ktoby ćię powierzchownie prześládował, trápił, y przećiwnośćią iáką poczęstował: to ty w tedy bądź prześládowcą nad samym sobą, y duszy twoiey pożądliwośćiom iey zawsze odpor daway mężny, onę karz, martwiy. Co gdy ták czynić będźiesz, śmiele ná ten czas każdy ći przyzná, że wprawdźiwey duszę twoię miáłeś miłośći; wiedźieć bowiem potrzebá, że im kto tu duszę swoię ostrzey trzymá y ná wodzy má, tym ią ná drugim świećie błogosłáwieńszą mieć będźie.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A że kto chce duszę swoię zbáwić, trzebá zawsze to pragnienie mieć, żeby więcey czynił, niż czynic powinien; bo kto chce tylko to czynić, do czego powinność iego obliguie, nigdy tey powinnośći nie uczyni zadosyć. Y ták niech kto tylko o to stoi, żeby się grzechu śmiertelnego uwarował, á powszedniego grzechu ustrzedz się nie myśli, za lada okázyą w grzech śmiertelny w padnie; albo kto się niechce ćwiczyć w żadnym dobrym uczynku, nad zamiar powinnośći, y tego nie wykoná, do czego go stan iego pod grzechem obowięzuie. Trafiáią się częstokroć tákowe czasy, kiedy to co iest radą, staie się przykázaniem: naprzykład żeby nie dać pogorszenia w tym, á w tym ludźiom ieszcze maluczkim w cnoćie. Ah iáko tákowe okázye, gdy się to mniey dbá o grzechy powszednie, y mnieysze defektá, strzegąc się niby śmiertelnych do wielkich, y częstych ruin, y stráty duszy ták wielu przywodźi, myśląc sobie, álbo y podobno mowiąc: Ey nic to! nie wielki to ieszcze grzech, to nie iest śmiertelna, zá to nie poydę do piekłá; á w tym y prędzey się podobno upadło, y to ćięźko.

A więc

A więc poſtanow tu ſobie káżdy czynić nie tylko to do czego ćię ſtan twoy obliguie, ále y to czynić dlá BOGA, czym BOGA nad ſtan twoy ukontentowáć możeſz; inaczey boy ſię ábyś w krotce w ćiężki grzech nie upadł, między niebeſpiecznemi okazyámi, gdy ſię tylko przy ſamych powinnośćiách trzymać zechceſz. A że potrzebuieſz łáſk Boſkich oſobliwych, czyń też zawſze dlá BOGA co oſobliwego, ináczey ieżeli ty nic więcey BOGU darowáć niechceſz tylko to coś powinien, BOG ſię też według ſwoiey w obietnicách wiernośći do tego ſtoſowáć będźie, y nic ći więcey nie dá, tylko coć obiecáł, to ieſt ſáme tylko łáſki, ktore poſpolitemi y doſtatecznemi zowią; iako my z Bogiem (poſpolite nieſie przyſłowie) ták BOG z nami. Co ieżeli tak będźie, nieſzczęśliwyś ná wieki! boz temi łáſkámi możeſz być zbáwiony, lecz zbáwionym w ſamey rzeczy nie będźieſz. Będąc leniwym, ſłábym, y zepſowaney natury, co ty z temi łáſkami dobrego uczyniſz? *Trafiaią ſię takowe ciężkie okoliczności, pokuſy tak gwałtowne, tak bardzo niebeſpieczne, á nie uchronne okazye,* żeć w nich trudno nie upaść, bez oſobliwey Boſkiey á potężney pomocy. *Te zaś łaſki BOG daie z ſzczegulney ſwey miłośći, y z niezwyczáyney ſzczodroty;* ále czy BOG takową oſobliwą miłość, y rzadką ſzczodrotę mieć będźie przećiwko tym, *ktorzy ſię z nim rachuią, y z reieſtru mu ſłużą? y niechcą nic uczynić, tylko to co powinni.* Ah takowym ludźiom prośić o łáſki Boſkie extraordynaryine, ieſt wielká nieſłuſzność, á ſpodźiewáć ſię ich, ieſt wielká prezumpcyá.

PUNKT 3. Dźień 6. Paźdźierniká, przypadáiący weń S. Brunoná Kartuzyánow Fundatorá. *Z affektem.* S. Bruno ſłyſząc o ſtráſzney śmierći y ſądźie Boſkim pewnego Doktorá Paryzkiego, ktory według ludzkiego mniemaniá zdał ſię być Swięty, przeſtráſzony tym okropnym widokiem, mianowićie gdy ſię po trzy razy z trumny porywał, wielkim á przeraźliwym głoſem wołáiąc: *ſprawiedliwym ſądem Boſkim ieſtem oſkarżony,* potym *ſprawiedliwym ſądem Boſkim ieſtem oſądzony,* á nakoniec *ſprawiedliwym ſądem Boſkim ieſtem potępiony.* Tym ſtraſznym przykłádem na puſzczą poſzedł, y innych wielu do tego pobudźił. *A ty ktokolwiek co maſz rozumu, boy ſię ſądow Boſkich, y niedufay ſobie,*

áni pobożnośći swoiey, ieżeli iaką máſz. Wielce Swięty, oráz uczony Brunonie, uproś mi o wiecznośći częſte oświeceniá, y oźiębłą wolą moię zapal, ábym gruntownie, ſtráſzne Sądy Boſkie uważywſzy, ták ſię ná nie gotował, żeby ná nich ſtánąwſzy, y oſądzonym zoſtáwſzy, był przyſądzony niebu, y ſzczęśliwey wiecznośći. Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 7. Páździerniká.

Quodcunquè facere poteſt manus tua, inſtanter operare. *Eccl: 9.*

Cokolwiek mogą ręce twoie, prácuy niemi ná Niebo, á pracuy zaraz, nieodwłocznie.

PUNKT 1. Uważ, iż wſzyſtkim ná tym świećie prácowáć potrzebá, y prowidowáć ſobie ze wſzyſtkich rzeczy potrzebnych ná drugi świát, ieżeli nie chcemy wieczney biedy, y niedoſtátku cierpieć. Tym tylko bowiem człowiek po śmierći ſwoiey żyć będźie, y tym żywić ſię ná wieki, co tylko dobrego ná tym świećie ſobie przyſpoſobił, y zarobił. Mały y krotki ieſt czas żyćiá náſzego, ktory nam ieſt od Bogá do prácy pozwolony; á co więkſzá, że y ten bárdzo nie pewny: nie wiemy bowiem, áni wiedźieć możemy, iák długo pracowáć będźiem mogli; niewiemy o dniu śmierći náſzey, ktorá gdy przyidźie, ſłońce żyćiá tego nam zapadnie, y iuż więcey rąk naſzych do prácy, ná dobre uczynki wyćiągnąc nie będźiem mogli. A więc pokiey czas mamy, ná dobre zarabiaymy, w cnotách świętych nieodwłocznie ćwiczyć ſię, y zapráwiać nieomięſzkáymy, y naymnieyſza cząſtká czaſu niech nam nádaremnie nieupływá, ábyśmy nie mieli w nię ná niebo ſobie zárobić. Niech robią teraz ręce, co robić mogą, y niech nigdy nieprożnuią. Po ſkoń-

czonym tym żyćiu, nie prácy ále ſpoczynku będźie czas, y cokolwiek ná tym świećie dobrego, y chwáły niebieſkiey godnego, zarobią, to też y ná wieki mieć będą. Ale ieżeli człowiek przyzwyczai ſię do prożnowaniá, do oſpalſtwá, do opuſzczeniá, to nie tylko pozbáwi ſię pożytku y zaſługi z dobrych uczynkow, lecz y ręce w onym piekielnym więźieniu, okuią mu w ognisty łáńcuch, y mánele; y nigdy mieć nie będźie ſpoczynku od káry, od ćierpieniá; ktory żyiąc ná świećie niechćiał ná niebo prácowáć, dobrze czynić, w cnotach ſię Swiętych ćwiczyć; ále tylko prożnowáć, feryámi ſię báwić, ſłowem, Swięto u ſiebie zawſze mieć, y obſerwowáć. Tam dopiero uzná ſwoie głupſtwo, y czas złoty, ktory mu nádaremnie upływáł, y ktory obfitemi gorzkiemi łzámi opłákiwáć będźie; ále płonnie pożytecznie, bo już to ſzkodá będźie nie powetowána, nienadgrodzoná: *non erit tempus amplius*. Będźie miał tákowy człowiek męki, kátownie, tortury co raz więkſze, á więkſze, ále więcey czáſu mieć iuż nie może do dobrego, do wyſługi niebá. Będźie miał wieczność przeklętą, okropną, okrutną, nieſkończoną; ále czáſu więcey mieć iuż nie moze: *tempus non erit amplius*. O iák nieznośny na ten czas káżdego prożniáká ſerce opánuie żal, iż mogąc uyść (gdyby tylko chćiał był przyłożyć trochę prácy y moleſtyi w nábyćiu niebá) tak wielkiey, y owſzem nieſkończoney biedy, w nię ſię dobrowolnie prze ſwoie oſpalſtwo, y prożnowánie w dał y wpráwił.

PUNKT 2. *Zpoſtanowieniem.* Aże ludźie wſzelkiego poſpolićie ſtanu, marnie látá ſwoie tráwią; z tąd to zdami ſię pochodźi, że ſobie czas máło wáżą, że nie znáią ſtymy, y ceny czáſu, ktory, Bernard S. ták drogo oſzácował, że go nad wſzyſtkie rzeczy naydrożſze w ſzacunku przenośił. *Nihil pretioſius tempore invenitur.* A więc ſłuſzná poſtánowić tu, oto uśilnie ſtarać ſię, áżeby nikomu z nas y naymnieyſzá cząſtká czáſu, żadnego dniá nie upływáłá, bo drogá ieſt, y wiele nią ſobie kupić, y pozyſkáć káżdy może. Potępieni, mowi Bernard S. *in formula honeſtæ vitæ*, gdy by ten czas mieli, ktory ty grzeſzniku nadaremnie trawiſz: ná prożnowániu, ná gadkách, y dyſkurſach mniey potrzebnych, ná obráźie rożney Boſkiey, (o ślepoto lu-

dzká niepoięta) daliby gdyby to w ich mocy było, zań wſzyſtek świat, albo cokolwiek przed tym ná świećie z dobr ſwoich mieli, ále darmo! á czemuż ty? gdy tu teraz maſz w ſwoiey mocy, ták mizernie tym czaſem ſzafuieſz; uznaſz to potym, ále po czaſie, ktory opłákiwać będźieſz, iáko go teraz opłákuią lubo bez pożytku potępieńcy. Więc pokiey czas mámy ochotnie, uśilnie, gorąco ná dobre zarábiaymy; bo ten czas krotki, y nie pewny nam ieſt ná robotę zbáwienną (za ktorą wziąć mámy wieczną w niebie zapłátę) dany. Wieleż to ná czaſie náleży, ktorego kto chybił, wſzyſtko utráćił: náprzykład omięſzkał kto targu, nic kupić niedoſtał. O gdybyśmy to dobrze poymowáli. Teraz za máłą pracę złączoną z zaſługámi Chryſtuſowemi, kupić ſobie Kroleſtwo Boże możemy. Minie czas, nie kupiſz go za wſzyſtko co maſz, y co ſię ſám ſtoiſz. Teraz wrotá otwarte do Zamku wſzelkich dobr, y Pałácow Niebieſkich, ieżeli omięſzkáſz, uſłyſzyſz: *clauſa eſt janua*, już klamká zapádłá, *neſcio vos*, nie znám was. Dopiero krzyknieſz, narzekáiąc: biádá mnie, żem omięſzkáł: O gdybym ſię do żywotá wroćił, iákobym ná niebo prácowáł! prácuy teraz, bo ći ſię názad wroćić nie pozwolą. Cokolwiek mogą ręce twoie, prácuy niemi ná niebo; cokolwiek mogą nogi twoie, prácuy niemi ná niebo; cokolwiek mogą inne członki twoie, zmyſły twoie, &c: prácuy niemi ná niebo, á pracuy zaraz nieodwłocznie, bo ſię już podobno w krotkim czaſie nad ſpodźiewanie twoie ſkończy życie.

PUNKT 3. Dźień 7. Paźdźierniká, przypádáiący weń Niezwyciężoney Woyſká Niebieſkiego Heroiny, Sw. MARYI od zwyćięſtwá, za ktorey łáſkawą pomocą Roku 1571. przy Wyſpach Echinadách, bárdzo chćiwych ná krew Chrześćiáńſką turkow, zwyćięſtwo pámiętne odnieſione ieſt: w ten czas poymane ſą ſto ośmdźieſiąt okrętow nieprzyiáćielſkich, piętnáśćie utopionych. Turká zaś ſámego trzydźieśći tyſięcy zbito, dźieſięć tyſięcy w niewolą żywcem zabráno. Y teraz nam dopomagay PANI naſza, zetrzyi nogámi twemi, do pełni ſię maiący Turecki księżyc. Jedno ſerce, iednę duſzę, ſercom Chrześćiańſkim uproś; mnie zaś y teraz, y w oſtátniey śmierći potyczce, bądź z JEZUSEM twoim y moim potykáiącemu ſię, znákiem zwy-

ćięſtwa, bądź mi ná źiemi MARYĄ od zwyćięſtwá, á w niebie MARYĄ od tryumfu. Toż ſámo uprośćie mi W W. SS. jáko wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA
Ná dźień 8. Paźdźierniká.

Quòd habetis, tenete donec veniam. *Apoc. 2.*
Co maćie trzymayćie, niżeli przyidę.

PUNKT 1. Uważ, iż wſzyſcy mámy ten od BOGA mándat, gdy ná świećie żyiemy, ábysmy mocno ná przećiw nieprzyiáćiołom náſzym duſznym ſtawáli, y tryumfowali; mámy y ten od BOGA przykáz, ábyśmy ſię o dobre uczynki, o wyſługę niebá, uśilnie ſtárali, przez co moglibyśmy ſobie niebo kupić. Zdá nam ſię ná czas, że mamy coś zgromadzonego z dobrych uczynkow; zdá nam ſię, iżeśmy ſobie zaſkarbili zaſług; zda nam ſię, iż już palmy zwyćięſkie w rękach trzymamy, á z tym wſzyſtkim ieſzcze tryumfować niepowinniśmy, áni rozumieć żeśmy już wiktoryą otrzymáli, żeśmy już cale nieprzyiáćioł naſzych zwyćiężyli, y o ziemię uderzyli; albo ſądźiemy ſię, żeśmy już godni przed BOGIEM Kroleſtwa niebieſkiego; z tym wſzyſtkim báć ſię potrzebá, y uśilnie przeſtrzegać, áby piekielni rozboynicy, y tyſiączni inni náſzego zbáwienia nieprzyiaciele, wſzyſtkiego dobrego nam zazdroſzczący, z tego co nam ſię zda, że mámy, nie odarli. Mocno trzymaymy to, ná cośmy ſobie zaſkárbili, áby za iednym razem, cośmy z wielką nábyli prácą, nie utráćili. Trzymaymy przynaymniey, pokiey Pan nie przyidźie: *Ktory nam proporcyonalnie według zaſług naſzych niebem płácić będźie, y finalnie z odebraney nad nieprzyiáćielem wiktoryi koronować;* już ná ten czas nikt z nieprzyiáćioł tego nam nie wydrze więcey, cośmy z łáſki Naywyżſzego BOGA mieć mogli. A ſwięc chćieymy być ſtátecznemi w dobrym, y trwać mocno aż do zgonu żyćiá w przedſię wźiętych zamyſłách, y obietnicách poſtano-

wionych. Mieymy nádźieię, że wkrotce przyidźie do nas, PAN naſz Miłośćiwy JEZUS CHRYSTUS, y nie zabáwi w przyśćiu ſwoim. A ieżeli ná ten czas z niczym dobrym nie będźiem ſię mogli iemu pokázać, toć iaſná idźie za tym konſeqwencyá, że y od niego ſamego, nic dobrego, y godnego zapłáty nieodbierzemy, ále raczey będźiem muſięli wiecznie opłákiwać naſze głupſtwo, żeśmy ſobie nierozumnie z ręku náſzych Kroleſtwo Niebieſkie, y palmę zwyćięzką wydrzeć dopuśćili.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ Pan BOG káżdemu proporcyonalnie według zaſług, y żyćiá płáćić będźie. Więc ſłuſzná poſtánowić tu, zawſze czynić dobrze, o co nas y Apoſtoł Páńſki upominá 1. *Timothei, cap:* 3. *Bráćiá nieopuſzczayćie nigdy dobrze czynić.* Czynić bowiem dobrze, byłá zawſze rzecz dobrá w wſzelki czás, bo dobry uczynek nigdy ſwoiey nie tráći zaſługi. Jeżeli żyieſz w ſtanie łáſki, zaſługuieſz ſobie ná żyćie wieczne; á ieżeli nie będźie ſtanu łáſki, przećięſz pożyteczny ten dobry uczynek, ktoryś uczynił. Złotnik ieżeli uczyni náczynie iákie z ſrebrá, á nie uczyni tak dobrze iákoby náleżało, roztopi go; nie ſtraćił ſrebrá, ále tylko robotę. Czynić dobrze, ieſt zawſze rzecz dobrá, lubo ſobie nie zarobiſz ná niebo w złym ſtánie będąc: *wzwyczaia ſię iednák do dobrych uczynkow, y potym gdy ieſt w łáſce, z większą czyni ie łacnośćią.* Ten, ktory żyiąc źle, nie czyni dobrych uczynkow, z wielką ćiężkośćią ſtanie ſię dobrym. Poſtępuy w dobrych uczynkách czyniąc ie zawſze. Ci ktorzy ſię chrzćili ręką S. Jana *Matth:* 2. nie odbieráli łáſki przez moc chrztu, ále dyſponowali ſię dobrze ná przyięcie potym chrztu od CHRYSTUSA. Ták będąc w grzechu, lubo nie odbieraſz łáſki, áni chwáły zá to, co czyniſz, przećię zyſkuieſz przez to, że zabieráſz dobry zwyczay, że kiedy przyidźie czas łáſki, łácniey czynić będźieſz, dlá tego niepowinieneś żadnego czáſu opuſzczáć, żebyś nie miáł dobrze czynić. Czyniąc dobrze, mowi Apoſtoł *ad Gal:* 6. nigdy ſię nie zmieyſzamy, bo ſwego czaſu zbierzemy to, ieżeli teraz nieopuſzczámy dobrze czynić. Jeżeli teraz nie zarabiaſz ná niebo, czyń iednák dobrze, áni w tym uſtaway, bo przyidźie czas, że odmieniaiąc ſtan, w ktorym ſię teraz znayduieſz; ćieſzyć ſię bę-

dźieſz z tego, żeś ſię ćwiczył w dobrych uczynkách. Przechodząc CHRYSTUS (*Marci* 12.) mimo drzewo figowe, przeklął go, bo nie miáło fig, y zaraz uſchło. Nie było ná ten czas fig, iáko mowi Sw. Marek, przećięż wydał ná nie przeklęctwo. Wie dobrze Bog, że będąc w grzechu nie ieſt czas fig: *to ieſt uczynkow záſługuiących ſobie ná wieczny żywot, z tym iednak wſzyſtkim chce ábyś dobrze czynił.* Toć to ieſt przeklęctwo ná figowe drzewo, że nie miáło owocu, lubo nie był tego czas. Piotr Sw. w domu kaifaſzá (*Matt:* 26.) gdy było zimno ná ciele, á ieſzcze więkſze ná duſzy, á za ſtráćił tę mowę, ktorą miał, gdy był w kompanii z CHRYSTUSEM, á tak przez ięzyk poznány, że był za Uczniá CHRYSTUSOWEGO. Lubo ieſteś wielkim grzeſznikiem, y lubo przez twe wyſtępki zaparłeś ſię BOGA, y Páná twego, przeſtrzegay tego, ábyś nie ſtráćił zwyczaiu, ktoryś miáł, gdyś żył w ſtánie łáſki. Nie przeſtaway dawáć jałmużny, pośćić, ſłucháć Mſzy S. Kazań, bo przeſtaiąc tych ćwiczeniá, porzucáſz ięzyk Boſki, y daieſz broń w ręce nieprzyiáćioł twoich. Niećhćiáł BOG áby mu ofiárowano (*Exod:* 17.) bydlę nieczyſte, áni chćiáł żeby go zabiiáno, ále żeby go przedáno, y cenę zań ofiárowano mu. Bydlę nieczyſte, ieſt uczynek dobry, w złym ſtánie uczyniony; nie przyimuie BOG tey ofiáry, ále cenę zań, bo przyzwyczaiwſzy ſię czynić dobrze, y pełniąc Przykázaniá Boſkie, do ktorych ieſteś obligowány; przyimuie BOG ná ſwoy czas, lubo uczynek ieſt bez zaſługi. Ow Doktor, ktory ſię pytał CHRYSTUSA o naywiękſze przykázanie (*Matt:* 22) w prawie, lubo ſię o to pytał kuſząc, y z złą intencyą, że pytánie było dobre, zaſłużył ná to, że był oświecony, y że mu PAN rzekł (*Marc:* 10.) nie ieſteś daleki od Kroleſtwá Niebieſkiego. Lubo ſię nie zarabiá ná chwałę, zarabiá ſię ná dobrá doczeſne, y czart má mnieyſzą moc nad nim. Dlá tego ieſt rzecz bárdzo dobrá, że w káżdy czas kto ćwiczy ſię w cnoćie, bo przećięż nie będźie bez pożytku.

PUNKT 3. Dźień 8. Paźdźierniká, przypadáiący weń S: Birgitty Szwedkiey. *Z affektem.* S. Birgitta maiąc lat dźieſięć, gdy raz ná Krzyżu JEZUSA Krwią świeżą zbroczonego widziáłá, od tego czaſu przez cáłe życie ſwoie, nigdy, o Męce JEZU-

SO-

SOWEY myśląc, od wyláńiá łez obfitych wſtrzymać ſię nie mogłá; do tego ubogim, chorym, nigdy ſłużyć y im dobrze czynić nieomięſzkała. *O dał by mi to BOG moy, ábym przynaymniey raz, Mękę CHRYSTUSA PANA tym ſpoſobem mogł rozpámiętywáć.* Modl ſię zá mną, á uproś mi, ábym nigdy przez grzech ciężki, (w ktorym gdy kto zoſtáwał, nieznośny od niego ſmrod czułá) BOGU ſię nie ſtawał obmierzłym bárdźiey, niżeli ieſt obmierzły pies zgniły. Niech kochaią Ukrzyżowanego JEZUSA, niech kochaią MARYĄ myśli moie, ſłowá moie, uczynki moie, śmierć moiá, niechay pilnie zachowywam te wſzyſtkie natchnieniá, ktore do ſercá mego JEZUS y MARYA podaie. Naoſtátek umieraiącemu ſtań mi ſię, iakoż ſię ſtáłá Karolowi ſynowi twemu, Matką, á iakoś iemu pomoc u MARYI, Matki konáiących, uprośiłá, ták y mnie racz uprośić. Tożſámo uproſćie mi WW. SS. iako wyżey, *folio 1mo. numero 2do.*

MEDYTACYA

Ná dźień 9. Páźdźierniká.

Quòd ſi nos met ipſos dijudicaremus, non utiquè judicaremur. 1. *Cor: c. 11.*

Gdybyśmy ſie ſami rozſadzali, nie bylibyśmy ſadzeni.

PUNKT 1. Uważ, ah iak ſtráſzne ſą Sądy Boſkie, ſzczęśliwy kto ich uchodźi. Uyść zaś może káżdy ſtráſznych Sądow Boſkich ná drugim świećie, kto tu żyiąc ná świećie, umie ſiebie ſamego ſądźić. A nádewſzyſtko powinien to uznać, iż godźien ieſt ſądu; ieżeli zaś o ſobie ták rozumieć będźie, że ieſt niewinnym, y nic tákowego nie popełnił, o co by był godźien ſądu,; niech tákowy będźie pewien tego, iż gdy przyidźie ná Sąd Boſki, pokáże ſię tam być winnym rożnych exceſſow y defektow co nie miárá, y ták iego świątobliwość, o ktorey

rey podobno wiele rozumiáł, y trzymáł, nie tylko będźie z konfundowáná, ále y potępioná; álbowiem ſąd, poſpolićie ná trzech rzeczach funduie ſię, y ſtanowi: ná inqwizycyi ſpráwy, ná dekrećie, y iegoż exekucyi. Y ták człowiek chcąc w niść w ſąd ſamego ſiebie, powinien nayprzod żyćie ſwoie, y wſzyſtkie akcye należyćie roztrząſnąc, nic nie pokrywaiąc, dyſſymuluiąc, albo exkuzuiąc; co gdy uczyni, o tym nie wątpić, że tám ná ten czas wiele znaydźie ſię rzeczy, godnych nie tylko káry doczeſney, ále podobno y wieczney. Powtornie powinien ná ſiebie ſámego proporcyonalnie uważaiąc grzechy, ſentencyą wydać, á pewnie nie inakſzą, tylko potępieniá godną wiecznego. A więc má ſię proklámowáć winnym piekłá, dobroć záś y miłoſierdźie Boſkie wielbić, iż doczeſną ſatisfakcyą dobrowolnie od nas uczynioną, miaſto wieczney, kontentuię ſię y akceptuie; iednák według proporcyi popełnionych grzechow, ſłuſzną y náleżytą ná ſiebie ſámego kárę winien włożyć y podeymowáć, ſtáráiąc ſię przytym o práwdźiwą ſercá ſkruchę, y żal. Co ieżeli tak ſobie w tey mierze poſtąpi, y ſędźią ſwoim zoſtánie, y ſiebie ſłuſznie kárzącym; nie będźie miał tákowy iuż BOGA zá ſtraſznego Sędźiego, chybá zá miłoſiernego. BOG bowiem nie zwykł iedney rzeczy dwa razy ſądźić, á dopieroż kárać. Y w tey mierze káżdy mieć może w zábieżeniu mieyſce; ktoby zaś niechćiał ſiebie ſámego tu ná tym świećie żyiąc, ſądźić, ná drugim świećie rad nie rad będźie ſądzonym; y ktoby zaś zá grzechy ſwoie tu doczeſney niechćiał czynić pokuty, to wieczną muſiáłby podeymowáć kárę. O gdyby to ludźie żywo uważyli, pewnieby ták głupie y nierozumnie z grzechámi ſwemi, ná ſąd ſię Boſki nie oćiągali, ani zachowywali; ále oni raczey, ſiebie ſámych ſurowo ſądząc, y oſtrą czyniąc pokutę, y ſiebie kárząc, uprzedzali.

PUNKT 2. *Z poſtanowieniem.* A ponieważ ſtraſzne ſą ſądy Boſkie, tak, że uważaiąc ie Dawid S. wołáł do BOGA, áby z nim nie wchodźił w ſąd ſwoy: *Nie wchodź w ſąd z ſługą twoim. Pſalm:* 42. Więc kiedy ten ktory ſłuży Bogu, tak ſię ſędźiego tego boi, iakoż báć ſię nie má ten, ktory ſłuży świátu. Jeżeli ſprawiedliwy ledwo ſię zbawi, iako mowi S. Piotr, gdźieſz ſię

grze-

grzeſznik obrocił. Czarci nawet boią ſię dnia Sądnego, bo wychodząc z ciał ludzkich,przyznáwali to,wyznawaiąc Imię Chryſtuſowę. Ty zaś czemu niemaſz ſię bać tego Sądu y dnia ſtraſznego. Niech ſię cieſzy moie ſerce,áboy ſię twoiego Imienia mowi Pſalmiſta Pſal: 84.

BOG ieſt barzo miły, y bardzo ſtraſzny. Niech ſię cieſzy kto go kocha niech ſię boi, ktogo nie kocha. Kto ſię nie boi, y kto go nie kocha ieſt ſzalony y głupi. Nierozumiey że kiedy nie zabijaſz, álbo nie popełniaſz cięſzkich innnych grzechow żeś ieſt beſpieczny, bo Sąd Boski ieſt ták ſtraſzny, że lubo rzeczy dlá tego,że ſą małe,mało wazyſz, w prowadzą cię w wielką ciaſność, y utrapienie, gdy w godzinę śmierci prezentowana będzie duſza twoia, przed Trybunałem Chryſtuſowym. *Drzą mowi* Iob cap. 4. *gdy przyidzie examen y gniew*, ktorego by czekay co godzina gdzie nie będzieſz ſię mogł zaprzeć żadney rzeczy,bo twoie grzechy świadczyć przeciwko Tobie będą,twoiej właſne ſumienie ſkarząc. Nie będzie tam mieyſca do appelacyi do Naywyſzſzego Krola chwały, przed ktorym cała Ziemia drzy, y boią ſię obecności Iego, wſzyſtkie potęgi świata, á iakoſz dopiero grzeſznicy bać ſię go niemaią, ktorzy ieżeli pokuty zagrzechy nieuczynią, wſzyſcy zginą á ieſzcze ná wieki. Abyś ty ſchronił ſię tego ſtraſznego Sądu, przeſtrzega cię dobroć Zbawiciela, ábyś czynił pokutę dla ſchronienia ſię ſtraſznego Sądu Boſkiego, gdzie ſurowie naytaiemnieyſze przetrząſáć będą myśli. Teraz gdy máſz czas chroń ſię tego kroku niebeſpiecznego y ſtráſznego poprawuiąc życie y lekce ważąc te prożności światowe. Ci co ſię zakochali w tym świecie, nie znaią iego prożności, w ktorey żyią, aż otworzy im rozum, kara, poznaią dopiero ſwoie nieſzczeście.

PUNKT 3. Dźień 9. Paźdźiernika przypadaiący weń Dyonizyuſza Biſkupa Męczennika. *Z Affektem* S. Dyonizyuſz, uczeń S. Pawła we Francyi wiele dla Chryſtuſa cierpiał Pod czas śmierci JEZUSOWEY ná Krzyżu ciemności, przez trzy godziny trwaiące widząc, y nie wiedząc coby ſię działo, zadumiały mowił. *Abo BOG Stworzyciel świata* cierpi, *ábo ſię ſwiat wali.* Gdy mu zaś głowę ſiekierą ucięto, odciętą wziął,

y niosł ią ná 200. krokow gdzie miał być pochowany, y Kościoł wystawiony. *Chceszli wiedzieć iak też barzo Chrystusa kochasz, miarkuy się potym iak wiele dla niego co cierpisz.* S. Starcze Sto osmnaście lat maiący niech cię we wszystkim słucham: uproś mi to, co iest naylepszego, dopuśćmi ábym umieraiąc głowę moię ná Oycowskim twoim łonie skłonił, á teraz miał záwsze gotową ku Posłuszeństwu BOGU, y Starszym moim ábym potym w godzinę śmierci moiey znalazł się godnym skłonić głowę moię na łono JEZUSA moiego y Nayśw: Matki Toż samo uproście mi WW: SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 10. *Pazdziernika.*

Regnum Cælorum vim patitur, & violenti rapiunt illud. *Matth:* 11.
Krolestwo Niebieskie gwałt cierpi, y gwałtownicy biorą go.

PUNKT 1. Uważ iż nie dla innego końca BOG nas ná tey świata krainie postawił, szczegulnie ábyśmy ná Niebo sobie zárobili. Tego zaś dostáiemy nie prożnuiąc, nie ospale y leniwo BOGU służąc, ále pracuiąc, y zaprawdę wielkiey do tego końca potrzeba usilności, wielkiey w pracy wiolencyi; mogłeś niegdy widzieć Zámki ná wysokich gorach, czyli skałach, wystawione y dobrze zewsząd opatrzone, tak iż nie można ich przez rożne sposoby dobyć, chyba ostatniey, ktora się znaleść może mocy y siły do tego przyłożyć, ieżeli ieszcze y sztuka przyda się y posłuży. Podobnym sposobem y nám chcącym mieć Krolestwo Niebieskie zapocić się potrzeba w nabyciu iego. Wysoki y barzo trudny iest ingress do niego wiele przeszkod y trudności od nieprzyiacioł wytrzymać potrzeba, ktorzy zwykli nam się przykrzyć, y od zaczęcia czego

dobrego

dobrego odwodzić, y w tey mierze wielka naſza ieſt ułomność y ſłabość. Z tym wſzyſtkim odważnie w dobrych przed ſię w zięciach, y świątobliwych zamyſłach trwać należy, pracować y nieprzyiaciołom odpor dawać, ábyśmy do onych Niebieſkich Páłacow, y Zamku koſztownego doſtać ſią mogli, nawet by nas nieprzyiaciele naſi Czart świát y Ciáło przez moc y śiłę ſwoie prożności y obłudy delicye y pieſzczoty ſwoie, ná moment tylko trwaiące, gwałtownie trzymali, przez długi gwałt. Nieba dobiiać śię powinniśmy, czyniąc dlá miłości Boſkiey gwałt zepſowaney náturze, y iey wśćiekłym impetom. O człowiecze áni myśl o tym ażebyś miał Nieba doſtać prożnuiący y nic niechcić robiący. Uważ co za gwałt Niebo dotąd wytrzymać muſiało, Uważ iak wiele było Męczennikow SS. iak wiele innych Swiętych Pańſkich, ktorzy byli ná tym świecie, á ci wſzyſcy inaczey do Nieba śię nie doſtali, tylko przez gwałt ſwoy iedni krew ſwoię dla BOGA y wiary Iego S. leiąc á drudzy gwałtownie namiętnościom ſwoim ſprzeciwiaiąc śię y one zwyciężaiąc. Ty ſam zá pomocą Boſką tož ſamo wykonać możeſz á więc niechciey w tey mierze być leniwym y oſpałym y ręce opuściwſzy drzymiącym, ziewaiącym abo przeciągaiącym śię, co ieſt znakiem oſpalſtwa w ſłuzbie Boſkiey, ále raczey otrząśniy śię z tey kurzawy leniſtwa twego, uſilnie mocno y ochoćże pracuy w winnicy Chryſtuſowey poki czas maſz, y zdrowie ci ſłuży, przez gwałt ſerce podnoś do Pána. Wprawdziec gwałtowna y ciężka, zda śię być praca ále potym miły y wdzięczny ztąd będzieſz miał ſpoczynek, y ſerca doſtateczne ukontentowanie. Ktorego ieżeli raz doſtanieſz, y ośiągnieſz juzyſz ná wieki Iego będzieſz Poſſeſſorem, y Dziedzicem. A ieżeli zaś w nabyciu Niebá gwałtu żadnego uczynić nie zechceſz, ah? iako ſrodze ále po czaſie będzieſz muſiał ſwoie niedbalſtwo w ſłuzbie Boſkiey opłakiwać, widząc śię być ná wieki od niego exkludowanym, ná moc zaś y Poddáńſtwo piekielnym Nieprzyiaciołom gwałtownie oddanym y ſkazanym. Ieżeli zaś niechceſz przyłożyć pracy y gwałtu, ábyś Kroleſtwo Niebieſkie otrzymał, *to przynamniey gwałt ſobie czyń abyś ná wieki nie zginął. Zginąć zaś możeſz, choćby nieprzyiaciele twoi*

duſzny w niczym ci ſię nieprzykrzyli, ábo kuſili) przez ſame ſwoie niedbalſtwo y oſpáſtwo w ſłużbie Boſkiey.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ oſpalſtwo w ſłażbie Boſkiey ſamo przez ſię ieſt naganne, y podległe niebeſpieczeńſtwu zgubie duſzney ſłuſzna tu poſtonowić ile że iuż podobno w ten grzech daleko ſię zabrneło, otrząſnąć ſię z niego, do czego nas S. Bernard w ten ſpoſob animuie: *Abijciamus perniciosſam tepiditatem, quia Deo vomitum provocare ſolet.* Porzućmy tę oziębłość w ſłuzbie Boſkiey. bo obrżydzenie y nudność BOGU naſzemu czyni. S. zaś Auguſtyn *Serm: 2.* woła: *Noli eſſe piger, velis breviter laborare; Eternam vitam daturus eſt tibi Deus.* Niechciey być leniwym, nie uciekay od pracy: bo BOG zá krotką pracą, wieczny żywot gotuie, zá potkanie ſię dobrze z namiętnościami, zá nieuſtąpienie w niwczym naywiękſzym trudnościom, zá doſyć uczynienie obligacyom ſtanu ſwego lubo naturze, y iey ſkłonnościom cięſzkim duſzá ták pracuiących we wſzyſtko od BOGA obſitować będzie iako mowi Mędrzec Pańſki Proverb: 13. *Anima áutem (bene) operantium impingvabitur*, czego pewnie leniwśi w ſłuzbie Boſkiey żadną miarą mieć nie mogą. Leniſtwo bowiem grzech ieden zgłownych y ktory ieſt iakoby z zrodłem ták wielu innych grzechow, tych oſobliwie co ſię opuſzczeniem zowią. Ten wyſtępek ma iakiś nieſmák w cnotach SS. przy wielkim ſwoim niedbalſtwie dla ktorego człowiek áni wiedźieć nie chce,co do niego należy, áni tego pełnią, że mu ſię zda trudno; á nieczuie w ſobie ták wiele odwagi, żeby tę trudność złamać. Ten grzech ieſt poſpolity, ále rzadki człowiek żeby go uznawał, kiedy pragnie nie wiedzieć o ſwoich obowiązkach, bo im doſyć uczynić, żadney nie ma woli; a gdy ſię kto o nich, chociaſz niechcący dowie, tak wiele znayduie pretextow, y wymowek ſłábości, nie mocy y niepodobieńſtwá zeby ſię uwolnić, ſłowem nic nie robić,nie cierpieć, á przecię Chryſtus Pan dał nam w tey mierze dobry ptzykład, á lubo Krzyż ſwoy nośić zda ſię barzo cięſzka, iednak przykład ná to, że Chryſtus przed nami idzie Krzyżem obciążony y że nam dzwigać pomaga, będzie ten cię-zar ſlzeyſzy: łaſka bowiem Iego wſzyſtko nam ſłodko czyni,

y śił

y śił mocnych dodáie do znoszeniá wszystkiego. Doczesna nadgroda dodaie więć ochoty y w naytrudnieyszych dziełach, á my patrząc ná wieczney chwały Koronę w Niebie, mamy ręce spuszczać. Animuymy się słowy Apostoła S. do wszystkiego dobrego y gorącey służby Boskiey. *Nondum usq; ad sangvinem restitistis, adversus peccatum repugnantes.* Iesczczeście się grzechowi, aż do krwi nie sprzeciwili, y czemuż mácie być tak ospałemi y leniwemi w służbie Boskiey, o co nas strofuie Bernard S. *Invenire est homines pusillanimes, & remissos, deficientes sub onere, quorum brevis, & rara compunctio, animalis cogitatio.* Znayduią się ludzie leniwi, y małego serca, ustaią y pod ciężarem, u ktorych rzadka, y krotka skrucha, á myśl prawie bydlęca.

PUNKT 3. Dźień 10. Paźdźierniká, przypadáiący weń S. Theophila Wyznawcy *Z Affektem* S. Theophil nie maiąc nád lat trzynaście słysząc od Aniołá Bożego te słowa do siebie mowiącego: *Weź twoy Krzyż, á podź zamną.* A S. Theofil, iako niegnuśny bez rady Rodzicow uczynił tak y do Klasztoru wstąpił. *Tobie zaś biada, że więcey y bardziey słuchasz Oyca ktory cię Stworzył, y to wszystko co masz dałci, y uczynił tym, czym teraz iesteś.* S. Wyznawco, ktoryś przykładem swoim nauczyłeś mnie, y iesczce uczysz iako mam Krzyż swoy dzwigać proszcsz cię wyiednay mi to modlitwą swoią u BOGA, abym inspiracyom Boskim záwsze był posłusznym, bym w godzinę śmierci oney nieodebrał repulsy: *wołałem á niechcieliście mnie słuchać! otoż ia też w zgubie waszey natrząsać się będę.* Toż samo uproście mi Wszyscy Święci iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 11. *Paźdźiernika.*
Regnum DEI intra vos est. Luc: 17.
Krolestwo Boże lubo w was iest, ábo w mocy waszey.

PUNKT 1. Uważ iż zda się nam barzo trudna osiągnąć, y dostąpić Krolestwa Niebieskiego, lubo do otrzymania iego

trzeba

trzeba wielkiey pracy y wiolencyi, iednak co do powierzchowney apparencyi, nie trzeba koniecznie wielu ſzukać rzeczybroni iakiey, álbo pośiłkow cudzych zaciągać. Kroleſtwo Boże ieſt w nas y między nami y każdym w ſzczegulności, to ieſt w mocy naſzey. Doſtateczną przez łaſkę Boſką mamy, broń, y śiły w nas przy pomocy Boſkiey doſtatkiem znaydzie, byleśmy ſkutecznie chcieli, dobiiać ſię Kroleſtwa Bożego możemy, y ták nikt mi niepokaże Człowieka, ktoryby niemiał ták wiele rozumu, á żeby BOGA nie miał poznać? ktoryby maiąc ſerce nie mogł go kochać? woli y innych potencyi duſzy, zá ktoremi idąc nie miałby dobrze czynić złemu zaś ſię ſprzeciwić ſię, to kto wykona, pewien być może Kroleſtwa Bożego, tym bowiem ſpoſobem, temi środkami, tą iakoby kuſzą woienną dobić ſię każdy może Nieba, y dąc temi graduſami trafi ná naywyſzſzy Stopień Chwáły Niebieſkiey. Nikt tedy wymowki, ábo exkuzy, mieć nie może, y mowić iakoby Kroleſtwo Boże od niego być miało daleko, poniewaſz częścią y przez ieden akt miłości Boſkiey, bliſkim iego ſtać ſię może, od ktorego przed tym dalekim zoſtawać mogł, częścią że mu nie trzeba zdala od kogo innego zaciągać broni y cudzych poſiłkow, ábo legacyi do moznieyſzych zażywać. Pomoc naſza w tey mierze między nami ieſt, y więſzka, bo BOG Wſzechmogący ktory wſzędźie ieſt, y wſzyſtko widźi, z proſzącym ſiebie łaſki ſwoiey Swiętey y pomocy wewnątrz udźielá, z ktorą byleśmy tylko chcieli wſpoł prácować, zápewne Kroleſtwo Boże ośiągnąć potrafiemy. Od nas to ſamych wſzyſtko zawiſło; ná woli náſzey zbáwienie, ábo potepienie zoſtaie; kto tylko chce zbawić ſię przy łaſce Boſkiey ktorą BOG kożdemu w ſzczegulności doſtátecznie daie y udzielá może ſię zbawić; gdy z nią według możności ſwoiey ochotnie robi, certuie walczy, namiętnościom ſię ſwoim ſprzeciwia, zwycięża, odpor im dáie rad krzywdy ſwo.e bliźniemu odpuſzcza, gniewy rankory zawźiętości niechęći z ſerca ruguie znośi dlá miłości Boſkiey rad wſzyſtkiego uſtępuie y toć to ieſt, co grzeſznikowi prętkie u BOGA miłośierdźie ábo odpuſzczenie grźechow ſpráwuie iako, to ſámá Litera Pańſká świadczy: *Beati miſericordes, quoniám ipſi miſericordiam*

am

am consequentur. Błogosławieni miłośierni bo dostąpią miłośierdźia, inaczey mowi S, Leo *Qui fratri negat indulgentiam sibi pariter negat* kto Brátu odpuśćić niechce, y sobie nieodpuszcza nie wiem iak táki Pacierz do BOGA mowić może niewyrzuciwszy wprzod z serca zaiątrzenia. A ták niech iuż odtąd w mocy nászey ábo między námi będzie Krolestwo Boże, á y CHRYSTUS przez łáskę swoię, y życie násze dobre, w nas krolować będźie, á potym y z nim samym, czasu swego zápewne w Chwale Niebieskiey ćieszyć się będziemy. A więc tu teráz słuszną mamy przyczynę opłakiwać, stan nieszczęśliwy onych, y nad niemi wiecznie się żalić bá co mowię, żalić, ábo opłakiwać, y owszem niegodni są y naymnieyszey nad sobą kommizerácyi ktorzy mogąc się zbawić, y ták łatwo Krolestwa Bożego nabyć á z tym wszystkim nic się do tego przykładać niechcą, y zaniedbywaią, y barźiey ná potępienie swoię á niżeli ná zbáwienie zárabiaią, ktorzy nie BOGU, ále diabłu, ále grzechowi, ále zawźiętości wewnątrz w sobie samych panować, krolować, mięszkać pozwalaią y dopuszczaią, ále coż zá tym idzie, oto iako oni teraz w tym swoim doczesnym życiu pánowanie u siebie BOGA swego exkluduią, ták też BOG wzaiem onych ná wieki od krolestwa swego ná tam tym świecie odrzuci, wyexkluduie, y nigdy zá swoich znáć niezechce, á dlá czegoż, á to nlá grzechu iednego á osobliwie śmiertelnego, dlá niedostatku dlá miłości Boskiey, y bliźziego, że iey w sercu nie miał, y áni się stárał mieć.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże każdy grzech á ile cięszki tamuie ingressu do Nieba y indulgencyi, osobliwie iednak ile że to iest grzech pospolity niechćieć odpuśćić krzywd swoich bliźniemu taki niech się też nie spodziewá odpuszczenia grzechow swych, á za tym y o zbáwieniu desperować mu trzeba. Ten się tylko nád bliźnim pomśćić urazy może ktory nie má u BOGA zá co odpuszczenia prośić; lecz ktosz iest taki ná świecie? Wszyscyśmy grzesznicy, y inney nádźiei do zbáwienia nie mamy, tylko w miłosierdziu Boskim, ten iest iedyny fundament nászey o Niebie ufności. Iednak iák ia się mam spodziewać miłośierdzia Boskiego kiedy go drugiemu sam pokazać niechcę?

Nieobie-

Nieobiecałeś mi Pánie ze mną ſię lutościwie obeyść, tylko pod tą kondycyą *Odpuśćie* (rzekłeś do nas) *á wam też odpuſzczą.* Więc dármo ſię do Nieba inaczey wniść ſpodźiewam, tylko przez brámę miłośierdzia; ktorą iednak dobrowolnie ſobie zamykam gdy czynić miłośierdzia nad bliźnim moim niechcę. Ah czy moy głowny nieprzyiáciel mogłby mi więcey ſzkodzić, niż ia ſam ſobie, gdy niechcę przewinienia Braći moiey odpuśćić! Człowiek mśćiwy, y naypewnieyſze środki zbáwienia ſwego, nieſkutecznemi czyni ſam ná ſię Klątwę rzuca, *żadne mu iuż modlitwy, áni Sakramenta, ani ofiary niepomogą* wſzyſtkie lekarſtwa duſzne w truciznę mu ſię mienią náwet modły do BOGA czynić nigdy nie może, tylko ſam ſiebie potępiaiąc, á tak iego modlitwa ſtaie mu ſię przeklectwem, bo ná to tylko uſta ſwoie przed BOGIEM otwiera, żeby ſobie źiednał od niego potępienie: prośi bowiem o to źeby mu BOG nieodpuścił, tylko iako on odpuſzcza winowaycom ſwoim; więc że on im odpuścić żadną miarą niechce, dlá tego nie tylko pozwala, ále y prośi o to, żeby mu BOG grzechow nigdy nieodpuśćił, żeby go nie náwidział, żeby go zgubił, y potępił. Ah! ſam nieprzyiaciel duſzny czyli mu gorzey życzyć, y więcey złego uczynić może, iako on życzy y czyni. Niepomogą takiemu ni ofiary, bo go ſam Syn Boſki z tamtąd wygania iako wykletego, mowiąc: *Podź á poiednay ſię pierwey z Bratem twoim.* Kapłańſkie rozgrzeſzenie, ktore ná ſpomiedźi bierze ſtaie ſię mu dekretem potępienia Iege ieżeli ie odbiera bez ſzczerego z ſwoiemi braćią poiednánia. Ráchuy ſię z ſumieniem twoim ieżeli przeciwko komu nie maſz iakiey nie mowię záwźiętości, ále choć małey niechęći, á kiedy to uznaſz nie bądź ták barzo śmiałym, ábyś śmiał Paćierz zacząć mowić nie wyrzućiwſzy wprzod z ſerca owego zaiątrzenia.

PUNKT 3. Dzień 11. Paźdźiernika, przypadaiący weń S. Brunona Arcybiſkupa Koleńſkiego *Z affektem.* S. Bruno pod czas Mſzy S. widząc Henryka Bráta z Kunonem Szwagrem rozmawiáiących iawnie rzekł nápominaiąc ich. *Ah Henryku y Kunonie* o iak wiele nienawiśći y niezgody z tych teraźnieyſzych waſzych w Kościele pod czas Mſzy S. rozmow, wynidźie; Iakoſz potym y ták ſię ſtało. Izaliſz y tych teraźnieyſzych

ſzych czaſow, o wielu toż ſamo mowić by ſię niemogło oſobliwie, iż teraz z Kośćiołow poſpolicie Pánowie zwykli ſobie czynić Dwory Páńſkie, ábo rynek, co zwykł czynić lud poſpolity. S. Arcybiſkupie, wymową, żyćia świątobliwośćią dárem modlitwy wielce wſłáwiony proſzę ćię modl ſię zá mną ábym nigdy w Kośćiołách S. á ile pod czas nábożeńſtwa w nich ſię odpráwuiącego; z nikim zgubę przynoſzącego nie zábierał towarzyſtwa. Ktore poſpolićie wielką nienawiść u BOGA zwykło zaćiągać y karę ná tákowych ſprowadzáć, ále ráczey moie ná ten czas towarzyſtwo niech będźie z BOGIEM, y z Swiętemi Iego Páńſkiemi. Dom bowiem Boſki, ieſt to dom modlitwy á nie świeckiey rozmowy. Toż ſamo uproście mi Wſzyſcy Swięći iako wyżey. *folio* 1. *numero.* 2.

MEDYTACYA
Na dźień 12. Páździernika.

Reſiſtite diabolo, & fugiet à vobis *Iacobi* 4.

Odpor daycie diabłu, á ućieknie od was.

PUNKT 1. Uważ iż ludźie małego, ſerca, álbo boiaźliwi, maią to do ſiebie, iż oni nábywaią śmiałości; ále dopiero z cudzey boiaźni; y przed niemi ućieczki, kiedy bowiem kogo widzą że przed niemi ućieka, to też dopiero oni zwykli potężnie onych ścigać y gonić; á gdy ſię obroćiwſzy odpor dawać, tym oni prędzey nazad ſię cofáć, y ućiekáć zwykli nożka u nich Pan: á tyłu podanie zwyćięſtwo, czyli konfuzyá. Tym trybem y diaboł ſobie z nami poſtępuie, wie on dobrze y zná ſwoię ſłábość tych on tylko zwykł kuśić, ktorych z ſług Boſkich ábo z Práwowiernych widźi boiaźliwych, y ladaco apprehenduiących, y grzech ſobie tám gdźie go niemaſz z boiaźni czyniących y to ieſt iego naywiękſza poćiecha, á kogo zaś poſtrzeże, że mu ſię umie oprzeć, niedługo tám duch ten czyſty oſtać ſię może, y rad nie rad, z impetu y natarczywości ſwoiey remiſſe

czyni

czyni, ná koniec ućieka, y tył podáć muśi. To prawda iż ten nasz nieprzyiaćiel duszny ma záwsze wielki ná przećiw nam gniew, ále z tym wszystkim mało nám, ábo y nic, szkodźić może chyba dopiero w ten czas, gdy mu się dobrowolnie przez násze niedbalstwo, y ospałość poddaiemy, y do niego przystaiemy. Ilekroć tedy razy nátarczywie z swemi pokusámi ná ćię czart bije, záráz ile możnośći, zaraz sprzećiwiay mu się, y odpor day, á bądź pewien że poydźie z konfuzyą od ćiebie, ile że on dáleko zwykł odchodźić od tych, co mu się sprzećiwiaią y mieysca pokuśie (iáko radźi Apostoł) niedaią. A ieżeli zaś cokolwiek mu przystępu do siebie pozwolisz, tym samym iuż mu więcey śmiałośći y śiły kuszenia ćię przybędźie, ták iż ćię nie tylko mocniey oppugnować, nástępować ná ćię pocznie, ále że y cále zwyćięży, y w moc swoię weźmie y w niewolą wprowadźi? A niedośyć to, że mu się raz ábo y drugi sprzećiwisz y odpor dasz bo duch ten piekielny choć ktory raz będźie od nas zwyćiężony, z konfundowany, iednak zwykł się do nas często powracać, y do wszystkiego kuśić złego y prowádźić, y potyczkę odnawiać, á przeto záwsze trzeba być gotowym do boju y potyczki z nim, y ilekroć ná ćię z pokusą przyidźie zaraz sobie pomyśl, że to sprawa Czartowska, bo tym samym od niey wstręt y przestrach mieć będźiesz. Łátwa iest z nim potyczka y wiktorya, ktora tym samym otrzymuie się gdy nieprzyiaćielowi záraz odpor się daie. Ale y ktożby, kochaiąc zbáwienie duszy, niechćiałby nieprzyiaćielowi swoiemu á ieszcze ták ćięszkiemu y głownemu sprzećiwić się, uważaiąc, iak to sprosna rzecz iest, dáć się diabłu zá nos nie tylko wodźić, ále y w ták ćięszką podać niewolą, y Jarzmo Iego piekielne dźwigać, y z nim do piekła dążyć, á więc odtąd niechćiey ták czynić, otrząśniy się z tego gnustwá, y zrzuć z zkarku swego, to bezecne Járzmo Iego. Dáway mężny odpor Czartu, á ućiecze od ćiebie, y ktory nic ći swoią záwźiętośćią zászkodźić nie może, á tym barźiey zwyćiężyć, byleś sam niechćiał, y áni się sam sobie stać nieprzyiaćielem, y Iego słuchać suggestyi, inaczey gdy go słuchać będźiesz, y Iego sługą álbo niewolnikiem zostawać ze

chcesz, toć y Iego ná wieki w piekle towárzyszem y wpoł potępieńcem nieomylnie będźiesz być muśiał.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* Aże człowiek ma rożnych swoich nieprzyiaćioł, á osobliwie duszy, toć niedźiw że muśi ćierpieć y rożne od nich pokusy, ktore iednak nic mu szkodźić nie mogą, byle tylko pilnośći przećiwko pokusom przyłożył. *Dawaycie odpor czartu* (mowi Apostoł *á ućiecze od was,* á więc słuszna być záwsze ostrożnym, y pilnym około siebie. á nadewszystko należy nie nadstáwiáć długo żadney pokuśie uchá, lecz się od niey trzeba odwracać iako náyprędzey możesz, ták iako z szaty ogień w tymże momenćie zmiatasz, długo o tym nie myśląc, coż náybardźiey powinien w pokuśie nieczystey záwsze záchowywać, nigdy się z nią nie bawiąc, náwet y badaiąc się czyś ná nię zezwolił] skuteczny tedy to iest sposob ná zwyćiężenie wszelkich pokus mieć iako náywiększą nád samym sobą czuyność, y stawiać przed oczy obecnego BOGA, ktory ná ćię patrzy, iżeć gotow dać łáskę, z ktorą możesz szczęśliwie pokusę zwyćiężyć y dodać serca do mężnego potkania, pokązuiąc koronę ktora ćię czeka w Niebie. Nad to dobry y to sposob przywodźić sobie ná myśl Mękę CHRYSTUSOWĄ, y w Boskich Iego Ránach uczynić sobie ućięczkę, á mianowićie w sercu Iego włocznią przebitym. Modlitwa iest skutecznym y pewnym orężem, przećiwko wszelkiey pokuśie, y iest obligácya do niey się ućiekać, gdy iest trudne zwyćięstwo. Nákoniec choććiby się upaść kiedy trafiło, niepowinieneś dlá tego zaraz serca tracić, ále záwstydźiwszy się słábośći swey przed BOGIEM, porwać się z upadku, y nápotym ostrożniey sobie postępować. W pokusach tákże wszelkich potrzebna iest y ćierpliwość, ktora ná ten czas milsza BOGU, niżeli wszystkie rzeczy. Rosną cnoty przez nieszczęśćie, y pomnażaią się przez ćierpliwość: Pokiey żyiesz, potykać się, trzeba ábyś nie był zwyćiężony, wołaiąc do BOGA, y modląc się: Ciało chce rzeczy słodkich miłych, przyiemnych, przećiwnym sposobem, Duch uczy rzeczy ćięszkich, y przykrych. Ieżeli poydźiesz zá duchem, będźiesz ukoronowany, á przeto chodź záwsze z ostrożnośćią y pilnośćią w káżdym uczynku, bo do ćzegokolwiek się ruszysz, y gdźiekolwiek się obroćisz, nie bę-

dźieſz wolny od śideł nieprzyiaćielſkich. Ieżeli będźieſz nośił BOGA ź ſobą, wſzelka rzecz przy Iego łáſce, będźieć łácna Kochay CHRYSTUSA, á niebędźieſz ſię bał nieprzyiaćioł. Iuż barźiey w Tobie rość będźie miłość przećiwko BOGU, tym mniey bać ſię będźieſz złego, y mocy twoich nieprzyiaćioł, á tym pewniey im do każdey pokuſy modlitwy gorącey zażyieſz, y ták gdy ſerće twoie będźie nápełnione złemi myślami, modl ſię: á mow: *Stworz we mnie Panie ſerce czyſte, y odnow we wnętrznościach moich proſtego duchá* Pſalm: 50. Toż czyń, y w podobnych innych okazyach, álbo okkurrencyach.

PUNKT 3. Dźień 12. Paźdźiernika przypadaiący weń S. Wilfryda Biſkupa. *Z affektem*. S. Wilfryd prácami niezwyćiężony rożnemi kalumniami y fałſzami trápiony, ćierpliwością, y żarliwością o duſze ludzkie wſtáwiony, ktoremu pokazawſzy ſię Michał S. powiedźiał; że życia ná cztery lata dlá przyczyny Náyśw: Pánny, y łez dobrych ludźi, miał ſobie przedłużonego, y áby przez te cztery lata gotował ſię do dobrey śmierći. Ty zaś ieżeli maſz co zdrowego rozumu, á ile że ſię podobno uznáieſz wielkim przed BOGIEM grzeſznikiem tę przynamniey żyćia twego reſztę, chćiey ná to obrocić, y ná śmierć ſię gotować.

Wſtáw ſię zá mną z Nayśw: MARYĄ, y z Swiętym Michałem u JEZUSA áby mi dał czas, y dobrą wolę ná przygotowanie do dobrey śmierći niech mi życie moie przedłuży, álbo ſkroći według S. woli ſwoiey; niechay śmierć moia będźie mi prześciem do mięſzkańcow Niebieſkich. Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći jako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 13. Paźdźiernika.

Reſpicit Dominus vias hominis & omnes greſſus ejus conſiderat. *Proverb:* 5.

Patrzy

Patrzy Pan ná drogi człowieka, y wſzyſtkie kroki Iego uważa.

PUNKT 1. Uważ iż wſzyſcy ná tym świećie ieſteśmy wiatorami, podrożnemi, wſzyſcy drogi odpráwuiemy, y to rożne. Iako álbowiem drogi ſą rożne, ták y terminy, ábo końce drog, wzaiem nie iedne. Niektorzy idą y dążą do Niebá, á więcey zmierza do piekła, y tam trafia: Kroki náſze, ktore czyniemy do Niebá, ſą uczynki náſze, ktore ieżeli dobre będą, y pokażą ſię, záprowadzą nas do dobra nieſkończonego, bo ſamego BOGA, á ieżeli złe, to y koniec będźie zły, y nieſzczęśliwy. Iáka droga, táki y termin, ábo koniec. Ah biada nam! że nie znamy, áni wiedzieć możemy drog náſzych, y czyli do Nieba naś prowadzą, czyli do piekła, y czyli w prawą ábo w lewą idźiemy; nákoniec y czyli proſte ábo niezmazáne ſą, czyli pełne błocka grzechowego, iako kámieni pogorſzenia. Bog zaś patrząc ná wſzyſtkie rzeczy, ták teraźnieyſze, iako y przyſzłe, y kroki wſzyſtkie, ákcye, y myśli náſze w porachowaniu doſkonałym maiąc, bárdzo dobrze widźi, iaka ieſt drogá náſza, y co zá koniec iey przyſzły będźie: My zaś rzadko myśl náſzę do tego obrácamy, y o tym áni myślemy, czy też w obecności Boſkiey dobrze y chwalebnie chodźiemy, y rządźiemy ſię, on zaś od rána aż do wieczora, od wieczora aż do rána, ná każdy moment uważa w nas wſzyſtko y widźi, y kroki náſze y owſzem naymnieyſze ſtąpienie czy ſą proſte, ábo krzywe w ſkarbcu pamięći ſwoiey chowa, y konſygnuie, ábo pieczętuie. Agdy przyidźie termin drogi, to ná ten czas pokaże nam wſzyſtko, obáczemy w tedy co zá drogi naſze były. Ktore w ten czas bardzo dobrze poznámy, y co zá koniec ſwoy miały. A więc kroki náſze, ſtąpienia náſze ná tym świećie w pilney mieymy ſtraży, á dobrze chodźmy w intencyi proſtey, w intencyi Swiętey, á nie w prożnośći, y przewrotnośći woli náſzey, inaczey biada zá tym idźie wieczne y koniec tákowych drog nieſzczęśliwy, álbowiem, gdy ſię raz ſkończy tá pielgrzymka náſza, iużyſz więcey

názad nie pozwolą śię wroćić, y co złego było, poprawić, ále ná wieki to ttzymać będźiemy czy źle, czy dobrze, przy iakim końcu drogi náſzey zátrzymamy ſię y znaydźiemy, ábo znaydą nás y oſądzą. A przeto nádewſzyſtko wzywáć wamBoſkiey pomocy trzeba, y o świátłość łáſki goraco prośić,ábyśmy wiedźieć mogli iako w drodzę przykazań Boſkich, w drodzę powołania ſwego, w drodzę powinnośći, ſtánu ábo Urzędu ſwego, chodźić mámy, y do zámierzoney pędźić mety. Tego zaś ſkutecznie nikt wykonać nie potráfi, tylko ten, ná ktorego z Niebá wyſokiego Duch Boſki z ſtąpi, y náuczy, co maſź czynić y ktoremi śćieſzkámi dążyć do ſzczęśliwey wiecznośći. Y ták uſtáwicznie powinniśmy BOGA prośić, á żeby ráczył w obecnośći ſwoiey ták proſtować y poświęcać, oſądźić, y ſprawować,nie tylko drogi náſze, kroki naſze, prowadząc ię śćieſzkami ſpráwiedliwośći, y świątobliwośći żyćia, ále y ſerca, y w uczynkach przykazań ſwoich,ábyśmy zá Iego pomocą zbawieni być mogli.

PUNKT 2, *Z poſtanowieniem.* A że (iako świadczy Litera Pańſka *Ioan* 3.) lubo świátło przyſzło ná świat, á ludźie przećię bárdźiey ſię zákochali w ćiemnośćiách, á niżeli w świetle. *Więc ſłvſzna tu poſtánowić częſto proſić P. BOGA z owym Ewangelicznym ślepym: Panie niech przeyrzę, oświeć mnie Boſkim świátłem ſwoim.* S. Auguſtyn mowi: *Deus eſt lumen, & ſine illo tenebræ. Si ab illo receſſeris, in tuis tenebris permanebis, ſi acceſſeris, non de tuo lucebis.* BOG ieſt świátłem, á bez niego ćięmnośći; ieżeli od niego odſtąpiſz, wſwoich ćięmnośćiach zoſtanieſz; á ieżeli do niego przyſtąpiſz, nie twoim ále iego świátłem, obiaśniony będźieſz. Y ták łáſkawość BOGA ná grzeſznika, ieſt to świátłość łáſki Iego, ktora rozum oświeca, y z niego ćiemności grzechowe wygania; A że od CHRYSTUSA, iako od początku, łáſka Boſka pochodźi, dlá tego ſię Oycem świátłości názywa, y owſzem świátłością ſamą *Ego ſum lux mundi.* Łáſka ieſt uczeſtnictwo nieſtworzonego świátła, y promień, pochodzący z ſłońca ſpráwiedliwośći. Máteryalne świátło, dźiwne nám wyraża ſkutki, y náturę tey duchowney świátłości. Swiatło to náſze, nocne ćięmności, ſwoim przyściem rozgánia

gánia

gania,' á łáſka grzech wypędza. Kto chodźi w ćiemnościach, może co moment upaść, álbo z drogi zbłądźić, ták kto nie idźie zá światłością łáſki, każdy iego práwie krok do upadku ieſt ſkłonny. Ieżeli w tey drodzę duchowney pobłądźiſz, nie inná ieſt przyczyna, tylko że łáſki Boſkiey nie maſz zá przewodnika. Czeſtokroć światłość łáſki miia, iak błyſkáwica, iednák wielkie pożytki w duſzy ludzkiey ſpráwuie; y táka była iasność, ktorá kiedyś S. Páwła (*Actor*; 9.) otoczyła. Czaſem też światło łáſki przez długi czas świeći; iako była ta gwiazda, co trzech Krolów do żłobu Pańſkiego prowadźiła. Czaſem to oświecenie przychodźi z okazyi przykładu dobrego, álbo z iednego ſłowka, ktore ſię ná kázaniu ſłyſzeć przytrafiło; álbo z iakiego nieſzczęśliwego cudzego przypadku, lub też z utrapieniá, ktorę BOG poſyła, á oſobliwie że Duch Boſki (iako mowi CHRYSTUS) tchnie, gdźie mu ſię podoba. Ah iako ćię nieraz takowe łáſki Boſkie nád záſługę y ſpodźiewanie twoie potykały, oczy przerażały, do BOGA wiodły, ále iakeś też wiele rázy niemi gárdźił,'m ſię ſprzećiwiał. *Takowe oświecenia BOG nam zwyczaynie daie, kiedy o nie prośiemy, bo go bez prośby nigdy człowiek nieotrzyma.* O iakoby uśilnie o nie żebrać potrzeba. Práwda że BOG czaſem rozum naſz oświeca, choć o to nie prośiemy, y owſzem choć tego świátła mieć niechcemy, ále ſię to dźieie extráordynaryinie.

PUNKT 3. Dźień 13 Paźdźiernika przypádaiący weń S. Wenancyuſza Opata. *Z Affektem.* S. Wenancyuſz ſłyſząc Aniołow śpiewaiących Swięty, Swięty, Swięty, ſiebie y innych do Nábożeńſtwá do TROYCY Przenayświętſzey záchęcał, mowiąc: *Biada nam grzeſznym.* *A ty podobno rozumieſz że uydźieſz tego nieſzczęśliwego* biada, ile znaſz to do ſiebie, żeś był, y ieſteś ieſzcze gnuśnym do wielbienia BOGA twego. Ah! niechayże y mnie, y ćiebie do chwały B O G A mego, Anielſkie pobudzą Chory, niechay záwſze BOGU gorącym nie oźiębłym ſercem ſłużę; żebym ná wieczne biada, y wieczne ognie nie przyſzedł. Toż ſamo uprośćie mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA

Ná dźień 14. Páźdźierniká.

Riſus dolore miſcebitur, & extrema gaudij, luctus occupat. *Proverb.* 14.

Smiech z płaczem bywa zmieſzany, koniec záś weſela ſmutkiem zákończony.

PUNKT I. Prożność prożnośćią, y wſzyſtko prożność ná tym świećie. Uważ to wſzyſtko mizerny Człowiecze, świát nic dobrego niemá w ſobie żadnego prawdźiwego weſela, żadney trwáłey roſkoſzy, żadney ſtáteczney ſzczęśliwosci, ále wſzyſtko co ma ieſt fałſzem, obłudą, y nieſzczerośćią, ieſt tylko kolorem, ále nie ſzczerą prawdą. Słodkość świata tego ieſt zmięſzána z gorzkim piołunem, roſkoſzy zaś ieżeli iakie być mogą, má zmięſzane z oſtrym ćierniem, ktore iak ćięſzko ſerce ludzkie zwykło ránić, nikt nie uwierzy, tylko ten, co nim dźierzy, á ieżeli pokaże coś ſzczęścia to nieſtátecznie, bo dźiś go wywyſzſzy, á jutro uniży, dziś weſołe Io wykrzykuie, á iutro płákać każe, y ták śmiech płaczem temperuie. Nie maſz, áni być może táki człowiek ná świećie, ktory luboby mu ſię zdáło, że we wſzyſtkich światowych delicyach y roſkoſzach opływa, żeby nie miał kiedy co do ćierpienia, y był záwſze wolnym od ſmutku, ábo boleści iakiey. Weſołość, roſkoſz, ábo ućiecha Iego wielo ieſt zmięſzana gorzkośćią, y dáymy to, żeby, co ſię tycze powierzchowney ápparencyi nic przykrego, nic ſobie przećiwnego ńiemiał do ćierpienia, áni znał prześládowania, ábo iakieykolwiek dolegliwości, ále coż potym kiedy ſumnienie wewnątrz gryźie, y pokoiu nigdy nieda, á do tego y pamiątká śmierći go trapi, y to go ſamo ſuſzy. iż wie, że niedługo trzebá tych roſkoſzy świáta zażywać, uważa laſa wieczności, ktore gdy przyidą, obáczy ná ten czas iaſno iż wſzy-

ſtkie

ſtkie rzeczy ktore przeſzły y mineły były prożnością, y o tę prożność, że w niey ſerce ſwoie zátopił był, ſtrofowány y Sądzony będźie, á co więkſza że owa wſzyſtka iego weſołość, uciecha, y roſkoſz, ktorey w żyćiu ſwoim zażywał, w klar pokażemu ſię, y ſtánie nákſztalt tylko punktu iednego, zá ktorym náſtąpi ſmutek żal, y płacz wieczny. Mowi Literá Swięiá tak wiele mu daycie káry y zádaycie boleści, iak wiele żył ná świećie w roſkoſzách, delicyach od BOGA zákazánych: á więc głupi to każdy ieſt, kto świat ten nic dobrego, y co ma swiat wielce ſobie ſtymuie, poważa, kto rozrywek, rekreacyi świata tego, śmiechow, y dyſſolucyi świátowych prágnie, kto nierozumnie mowi, y zá ſzczęśliwych poczytá tych, co opływáią we wſzyſtko ná świećie. Ah! mizerne to ieſt błogosławieńſtwo y ſzczęśliwość ktora nieźliczonemi będąc zmięſzana boleściami, y rożnemi dolegliwościami; po krotkiey ſwoiey trwałości ábo duracyi, czyni człowieka ná wieki nieſzczęśliwym. Płakać ráczey, y ſmucić ſię ná tym świećie należy, áby po płaczu y ſmutku náſtało weſele. Płákać powinniśmy żyiąc ná tym świećie, ábyśmy kończąc to życie, doczeſne, weſoło życie wieczne záczynali, gdźie iuż więcey nie będźie miał mieyſca żaden ſmutek, ále wſzyſcy gárdzący weſelem, światowym, otarſzy z oczu łzy życia ninieyſzego ná wieki w Niebie z BOGIEM ćieſzyć ſię będą. O! iako ná ten czas miło im to y przyiemno będźie, gdy ſobie wſpomnią przeſzłe utrápienia, krzyżyki, dolegliwości, że ie ćierpliwie znośili; O! iako tedy nieźmiernie ćieſzyć ſię będą, że prożnościami światowemi gardźili, y tym ſpoſobem Niebo ſobie zyſkali. Ludźiom światowym zda ſię że z ćiernia zbieraią jágody, ále jagody ich, ſą to jagody żołći, ſą to grona niedoyrzałe ćierpkie, od ktorych zęby y ięzyk zwykł ćierpnąć ktore ná krotki czas zdádzą ſię być ſłodkie, ále coż potym kiedy w máłym znowu czaśie gorzkiemi ſię ſtaią, y człowieka ná kſztałt węża przez gorzkość ſwoię w kłęb zwiiaią. Ah! w iakich tedy mizerni torturach zoſtáwáć będą, á co nayżałośnieyſza że bez końcá, ták iż nigdy nieprzyidą do końca z ſwemi mękami, ále ie záwſze, á záwſze bez wſzelkiey nádźiei uwolnienia ſię z nich ćierpieć będą muśieli,

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A poniewaź świat, y to wszystko co ma świat, iest prożnośćią, iako mowi Mędrzec Pański *Eccl*: 1. y okazyą zguby wieczney każdego człowieka; toć słuszna tu sobie postánowić wszystkie rzeczy z Swiętym Pawłem zá gnoy poczytać, áby JEZUSA pozyskać: *Ad Philip*: c. 3. Nikczemne są rzeczy świata, y godne, áby ie zá nic miano, poniewasz Apostoł przyrownywa ie do śmierći, y gnoiu świata. O! iak wielká ślepota násza, iż my częstokroć dla tych nikczemnych rzeczy światowych samego BOGA opuszczamy, y ćięszko obrażámy. Mija świat (mowi Litera S.) y wielka iego pożądliwość. Swiat ten słusznie w Piśmie Swiętym nazywa się hypokrytą, bo maiąc dobrą appárencyą, á wewnątrz pełen iest zepsowania, y prożności W dobrach widomych zdá się być dobrym, á iest prawdźiwie pełnym fałszu, y kłamstwa. Niepokładayże w miłości Iego stáłey kotwicy twego serca. Zielone trzćiny ćieszą wzrok, y oczy delektuią się w ich chłodźie, y apparencyi powierzchowney; ále ieżeli ie złomiesz, znáydźiesz że są wewnątrz prożne. Niech ćię nie zdrádza świat áni niech się nie pásą oczy twoie tą źielonośćią, y powierzchowną pięknośćią; bo kiedy uważysz wszystko to, co iest we wnątrz ukrytego, znaydźiesz, że wszystko iest prożnośćią. Gdyby świat nożykiem prawdy był otwárty, pokazałby się być fałszywym y prożnym. Bo cokolwiek iest ná świećie, iest álbo przeszłe; álbo teraźnieysze, álbo przyszłe. Rzeczy przeszłe iuż się nie znayduią, przyszłe są niepewne, teraźnieysze są niestáteczne, y momentálne. Prożność iest mieć nadźieie w oczach światowych, á ieszcze większa prożność prágnąć honorow świáta, ábo faworow Iego, prágnąć bogactw, y ućiech. Prożność chćieć dobr przemiiaiących, y prożność práwdźiwa, mieć nadźieię w podległych zepsowaniu dobrach tego świata. Prożność iść zá wiatrem pochwał ludzkich. Prożne są myśli, ktore obrácamy do usługi tego nieszczęśliwego świata. Wszystko nákoniec iest prożnośćią oprocz kochania BOGA, y służenia iemu. Krotka, y omylná iest chwałá tego świata, y prozni są ći, ktorzy się ćieszą w bogactwach, y honorach, y ućiechách tego życia, po ktorych ustáwiczne následuią płácze. A więc od-

tąd

tąd nie zatapiay śię w świećie, y Iego dobrach, ále tylko pożyczay, kiedy tego wyćiąga potrzeba, ábo ſtan twoy.

PUNKT 3. Dźień 14. Paździérnika przypadaiący weń S. Fortunata Biſkupa. *Z Affektem.* S. Fortunat Tudertynſki Biſkup, młot ognisty ná Czartow przeklętych ktorego śię ſtraſznie bali, y z opętanych ućiekali, z niewiaſtey iedney dlá nieporządney miłości opętaney, cáły pułk Czártow wypędził, ślepemu w zrok przywroćił. Wyuzdanego konia Zołnierza iednego znakiem Krzyża Swiętego uſkromił, y łáſkawym uczynił; Ieden ſpadſzy z konia, nogę złamał, á S. Fortunat znákiem Krzyża Swiętego onę uzdrowił, pokropiwſzy ią świeconą wodą. Przyczyń śię y zá mną, ieżeliś ták wiele mogł uprośić żyiąc ná świećie, więcey bez wątpienia uprośić możeſz w Niebie zoſtaiąc. Uproś mi ábym Oyca mego Duchá Nayśw: nie záſmucał, iego śię Swiętym nátchnieniom ſprzećiwiaiąc. Niech to będźie oſobliwą poćiechą nędzney y ſmutney duſzy moiey w godźinę śmierći, żem záwſze poſłuſznym był nátchnieniom Boſkim, żebym ſobie záſłużył przez to ná wieczne weſele. Toż ſamo uproście mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 15. Pazdziernika.

Satagite ut per bona opera, certam veſtram vocationem & electionem faciatis 2. *Petri c.* 1.

Staoryćie śię ábyśćie przez dobre uczynki pewną waſzę wokacyą, y elekcyą uczynili.

PUNKT 1. Uważ iż to wſzyſtko, co śię tycze náſzey w ſzczegulności elekcyi, nie może być koniecznie pewnym ále ráczey nie pewnym wyiąwſzy rewolucyą Boſką. Nikt nie wie, ieżeli koniec ſwoy, do ktorego BOG go wzywa y

 proſtu-

prostuie otrzyma. Wszystkich BOG powoływa do Krolestwa Niebieskiego, á przećię mało iest tákich, coby go ośiągnęli. Obiera wielu do wiary Swiętey y łáski, zá ktorych powodem mogliby dostąpić Chwáły Niebieskiey, á przećię nie wszyscy iey dostępuią. Ten zaś defekt pochodźi nie z BOGA, ále z samych ludźi, ktorzy lubo od BOGA do Wiary Swiętey Kátolickiey, do łáski poświęcaiącey są powołani, dlá złych iednak uczynkow imienia Chrześciańskiego niegodnych trácą łáskę y chwałę, y ták powołanie Boskie y wołanie, czynią nie tylko niepewne, ále y żadne, y sami chcąc dobrowolnie pozbawiaią się skutku wybránia swego y końca ostátniego. My zaś, ieżeli nám iest miłe zbáwienie násze, y ono kochamy, nadewszysko starać się powinniśmy, ábyśmy pewną uczynili wokacyą y elekcyą nászę, czyniąc to, co się bynamniey niesprzećiwia stánowi y powołaniu. Słowem: czyniąc wszystko dobrze. Dobrze zaś czynić zá pomocą łáski Boskiey wszyscy możemy. Sobie tedy każdy przyczytać powinien, ktory będąc od BOGA do łáski Wiary Swiętey y imienia Chrześciańskiego powołany y wybrány, z wiary iednak y imienia Chrześciańskiego pożytku ogołaca się. y powołany do chwały, wybrany do łáski, strąconym zostaie do gorącego piekła. Y owszem same skuteczne Boskie wybránie; ktorym ludźi do chwały BOG przeznacza od ludzkiey kooperacyi, co się tycze do exekucyi, záwisło. Nikt bowiem nie może być wybránym, ktoryby w dobrym do końca nie miał trwać, ábo státkować; y wszelki ktory aż do końca dobrze czyni y BOGU służy tym samym dowodźi iż wybranym y przeznaczonym do Nieba iest. Czynić zaś dobrze, ábo nie czynić do końca, zostaie w mocy każdego człowieka: á więc nádaremnie niektorzy z ludźi około Sądow Boskich á zwłaszczá, w materyi przeznaczenia do Nieba niewinnie y niepotrzebnie się zbyt turbuią, y gryzą iako ich było ták wiele, á osobliwie ow Giarda Silezyta Zákonu Sw: Frańciszka, o ktorym obacz Kázanie ná Niedźielę stározapustną w Kśięgdze Kazań Niedźielnych ná cały Rok Intytułowaną: *Grot słowa Bożego folio* 40. Z strony tedy Paná BOGA, pewna iest wokacya, y elekcya násza, bylebyśmy iey sami, nie pewną y proźną

nie

nie uczynili y ieſt to w każdego ſzczegulności mocy, ile do exekucyi iednak przy łaſki Boſkiey pomocy, być, wybranym, ábo ná wieki odrzuconym. Głupim zaś y ſzalonym ieſt, kto z liczby wybranych ſiebie ſamego odrzuca, ábo reprobuie; y gdy dobrze czyniąc, pewne uczynić może ſwoie powołanie y wybránie, pewne czyni przez ſwoie złe uczynki odrzucenie, y wieczne ſpráwuie potępienie.

PUNTK 2. *Z Poſtanowieniem.* A że każdy práwowierny zbáwienia doſtąpić może, gdy przy łaſce Boſkiey, ná nie prácować będźie, więc ſłuſzna niewchodźić nigdy w tę queſtyą o przeznaczeniu do Nieba ále poyść zá radą Apoſtoła Swiętego Piotra, áby przez dobre uczynki powołanie ſwoie, beſpieczne uczynił. Piekną nám tu w tey mierze daie náukę Swięty Auguſtyn, mowiąc: Niechćiey o tym Sądźić, czemu BOG do ſiebie tego ćiągnie, á tego nie ćiągnie, żebyś w tym niepobłądźił: Krotkoć o tym powiem: Jeżeli ćię ćiągnąć będźie, niechćiey mu ſię opierać, y niepoſłuſznym ſtawać, boć to ieſt nayprzednieyſzą przyczyną odrzucenia od BOGA wiecznego, prácuy z łaſką Boſką ná Niebo, á będźieſz w nim. Chceſz nabyć honorow, fortuny, zdrowia poratować, być to wſzyſtko może, byleś prácy y ſtárania do tego chćiał przyłożyć, y ſpoſobow zażyć, ktore ći dobrzy twoi przyiaćiele y mądrzy ludźie podać mogą, tak y podobnym ſpoſobem doſtąpiſz Nieba, ále że ná nie prácować trzeba; á niepotrzebnie y ćiekawie badać ſię o to, co BOG przed nami tai? ná co w Sekreta wchodzić, ktore mądrość Przedwieczna chćiała mieć niedoſtępne, á choćbym to wiedźiał, czyli by mniey prácować koło zbawienia trzeba, czylibym niepowinien ſamego ſiebie záprzeć, ni martwić, zmyſły moie, ni żyćie prowadźić według ſtánu ſwego. Ná coż ſię tedy zdá wiedzieć tę taiemnicę, chybá ná to żeby ſię przeznaczeni do Nieba, niedbalſzemi ſtáli, á potępieni gorſzemi. Ale to pytanie ieſzcze ieſt niebeſpieczne bo może człowieka álbo w ſwawolą wprawić, álbo w deſperacyą. Lepiey dekreta Boſkie czcić niſkim ukłonem, niżeli ſię ich bádać, podać ſię pod ich wolą, niżeli ie wyrozumiewać. Tákowe pytanie wzbudza w nas fraſunki miaſto Sw: pokory, rodźi de-

ſpera-

ſperacyą, miaſto owey boiaźni, z ktorey gdy ſię ludźie pokorni, y w ſłużbie Boſkiey gorącemi ſtaią, mogą ſobie tuſzyć o przeznaczeniu do Nieba. Do tego że BOG ieſt nieſkończenie miłośierny y nieſkończenie ſpráwiedliwy, toć mi krzywdy (iakokolwiek około mnie dyſponowáć będźie.) nieuczyni, prędzey miłośierdźie wyświadczy, niżeli mnie choćby y ſłuſznie, potępi, ile że on ná Krzyżu zá mnie umarł. Z miłośći ku mnie, umárł, z kąd mam tę pewność, że mnie chce zbáwić byle że mnie ſamego nie było do tego przeſzkody. Do tego przykazał mi, ábym ſię ſpodźiewał, zbáwienia moiego, y ieſzcze mi pogroźił ſtráſznym gniewem ſwoim, ieżelibym w tym [kiedy śmiał powątpiwáć.

PUNKT 3. Dźień 15. Páźdźiernika przypadáiący w eń Sw: Tereſſy Pánny Reformatorki Zákonu Karmelitańſkiego. *Z Affektem.* Sw: Tereſsa, gdy iey ſię czaſu iednego Pan JEZUS ćieruiem Ukoronowany y Ukrzyżowany, y Niebo całe pokazało, ſłyſzała ten głos: *Widziſz iak ſię dobr pozbawiaią Grzeſznicy.* Po śmierći Matki ſwoiey, Nayśw: Pannę zá Mátkę ſobie obráła, y to BOGU ślubowała, to tylko czynić, coby doſkonalſzego było. Sw, Tereſśie raz także Pan JEZUS powiedźiał, *Patrz na rany moie y przeyrzey krotkość żyćia tego,* y znowu Teyże Pan JEZUS pokazawſzy ſię opowiedźiał, że *Oycu Niebieſkiemu ten nayprzyiemnieyſzy irſt z ludzi, ktory iako naywięcey ćierpi, y nayczęściey w naywiękſzych ſobie utrapieniach ſmakuie.* Y toć to ieſt czemu tá Sw: Panna maiąc wielką chęć do ćierpienia záwſze mawiałá. *Albo ćierpieć abo umrzeć.* Miey/y ty tę ochotę dlá P. BOGA ćierpieć, co ſię trafi, y mieć ſię zá ſzczęśliwego byś naywięcey ćierpiał. Tey Sw: Pan JEZUS raz modlącey ſię pokazał mieyſce w piekle od Czartow zgotowane, ná ktoreby pewnie przyſzła była, gdyby była nie ktorych lekkości w konwerſacyach zá upomnieniem Spowiednika nie poprzeſtała. Po śmierći ſwoiey z Nieba przychodźiłá do Klaſztorow ſwoich, á kiedy ktore Zákonnice pod czas milczenia gadáły, we drzwi po trzy razy zákołatała, widząc ie do záchowania milczenia. Sw: Tereſsą kołacz że do ſerca mego, żeby ſię záwſze do JEZUSA miało ſpraw mi to, bym ſobie záwſze obierał

rał co lepszego, y żebym w życiu niczego niepragnął, tylko álbo ćierpieć, ábo umrzeć. A kiedy się zbliżę do kresu życia moiego przybądź z kochanemi twemi JEZUSEM, y MARYĄ, áby mnie do wybranych Bożych przyłączyli. Toż samo uproście mi Wszyscy Swięći, iako wyżey. *folio* 1. *innumero* 2.

MEDYTACYA

Ná dżień 16. Páździerniká.

Scio opera tua. *Apocalyps*: 3.

Wiem y znam sprawy twoie.

PUNKT 1. Uważ iż Pan BOG wszędźie y ná każdym mieyscu, y wszystkim rzeczom iest obecny, y wszystko widzący. Niemasz żadnego tákiego mieysca skrytego utaio nego ćiemnego, słowem potaiemnego niedostepnego, żeby go oczy Boskie nie widziały. Wie BOG bárzo dobrze wszystkich ludźi y każdego w szczęgulności wszystkie sprawy y one wskroś przenika, ktore kiedykolwiek kto uczynił, widźiał y w skarbcu pamięći swoiey schował y przypieczętował. Wie wszystkich ludźi y każdego w szczęgulności nie tylko powierzchowne ákcye, y mowy ále też y náyskrytsze myśli y grzechy samą myślą popełnione, kiedy, y gdźie y w ktorych okolicznościach y záprawdę wię to wszystko ten,ktory iest Swiętym y prawdźiwym we wszystkim. Swiętym iest y dlá tego wszelką brzydźi się nieprawością. Iest y istotną Práwdą y dla tego wszystko práwdźiwie, bez naymnieyszey przyprawy, kluczki, oszukania y zdrady widzi, y wsprawiedliwości y ptawdźie Sądźi y każdemu według spráw Iego płaći, y oddaie. Teraz ná nas ták pátrzy y námi rządźi, iakoby nic niewiedźiał, áni widźiał, iednak nádeydźie czas y to krotki, gdy każdego w szczegulności sprawy każdemu wiadome uczyni ták iż o każdym to rzeką: Oto człowiek y sprawy Jego. *Ecce homo, & opera ejus.* Nie wiesz, áni znasz ty sam spraw swoich, áni ich

widźisz

widziſz, y owſzem niechceſz o nich, wiedzieć y widzieć, á co większa, że śmieſz ſamego ſiebie zá ſprawiedliwego y pobożnego poczytáć, będąc iednak w wielu grzechách winnym ſprawiedliwości Boſkiey. Ah! gdybyś ty znał grzechy ſwoie, umiałbyś y wiedział, iakbyś ſię z niemi miał dyſponować do Swiętey pokuty. To pewnie y ſam BOG iakoby ich iuż nieznaiąc, áni widząc, więcey nie karał, y twarz ſwoię odwrocił by od grzechow twoich, gdybyś ty tylko ſam chciał ſię obeyrzeć ná nie, y uważyć, iak cięſzkie były Maieſtátowi Boſkiemu. BOG twoy nieſkończonego miłoſierdzia zá ſię zárzucił, by zbrodnie y ſprośności twoie, gdyby widział, że ty ię maſz w oczach ſwoich, y ná nie pátrzyſz, áni uniżaiąc ſię przed Maieſtatem Boſkim, y w pierśi biiąc z owym iawnogrzeſznikiem Ewangelicznym nie śmieiąc oczu w Niebo podnieść. Czego gdy potym nie uczyniſz, áh! rád nie rad będzieſz muſiał ná nie w mękách patrzyć piekielnych, y dlá tego że ci nieprawości twoie w życiu twoim doczeſnym nie były przeciwne, y áni ich apprehendowałeś, nádrugim świecie, o moy Boże iak záwſze przeciwko tobie bić będą, w oczy ci ſię ſtawiać gryść uſtawicznie ſumienia nieprzeſtanną y iako pies bez przeſtanku ſzczekáć. A więc we wſzyſtkich twoich akcyach pamiętay ná to, iż BOG ieſtćiobecny, y byſtro ná wſzyſtko co czyniſz pátrzy wſkroś przenika, náwet y wſzyſtkie twoie ſtopy y kroki arcy dobrze liczy, ráchuie, y do ciebie mowi: *Scio opera tua o homo.* O człowiecze, bárzo dobrze wiem y znám ſprawy twoie, wiem y przenikam ſerce twoie iakim końcem wſzyſtko czyniſz. Dármo! ah darmo! BOGA nieoſzukaſz, áni ſię przed Máieſtatem Jego Boſkim z niczym niebędzieſz ſię mogł ukryć; przeto ſtrzeż ſię, co takowego, oſobliwie co by grzechem śmiertelnym trąćiło, popełnić, á ſtrzeż nie tylko w ſamym uczynku, ále y myśli, byś oczu ták wielkiego Maieſtatu nieobraźił. Sprawy twoie wſzyſtkie niech będą czynione intencyą dobrą, áby BOG wſzyſtko widzący widział ię, y uznał, godne nie káry, ále wieczney zápłaty.

PUNKT 2. Z *Poſtanowieniem.* A ponieważ tedy Pán BOG ieſt na każdym mieyſcu, y w káżdey rzeczy ieſt obecny przez iſtotę ſwoię, przez obecność wſzyſtko widząc, przez wſzech

chmocność wszystko sprawuiąc, co się dźieie ná świecie. Ták mowi o sobie *Ierem*: 23. *Niebo, y ziemię ia napełniam* toć słuszna tę obecność Pána BOGA mieć *u siebie, y ná nię pamiętać, á osobliwie* kiedy się podaie okazya grzeszyć, álbo czas pokuty, bo w ten czas boiaźn Paná BOGA obecnego, y ná nas patrzącego, ma nas chamować od grzechu iako się chamowáł Jozef Patryarcha będąc w okazyi grzechu mowiąc: *A iáko mam zgrzeszyć przed obliczem Boskim*. Toż mowiła, y Zuzanna kiedy ná iey cnotę nástępowali oni źli Starcy mowiąc: *Lepiey mi umrzeć, á niżeli zgrzeszyć przed obliczem Boskim*. W ten czas też trzeba wzywać pomocy Boskiey mowiąc: *Boże wspomoż mię* ktorych słow często przez dźień zażywali stárzy Pustelnicy. Słuszna tę obecność Pana BOGA *mieć y w przypadkach przećiwnych*, y smutnych cieszyć się mamy obecnością Pána BOGA, á nas ták rosporządzaiącego, ták nas kárzącego, nászey się ćierpliwości przypatruiącego, y to nás ma cieszyć z Danielem ktory mowił: *Niechciała inszey pociechy dusza moia; wspomniałem ná BOGA y pocieszony iestem* Psalm: 73. Dobrze mieć tę obecność Boską przy modlitwie, słuchaniu słowa Bożego, przy okazyi áktu iakiey cnoty trudney w ten czas bowiem obecnością Paná BOGA ná nas patrzącego, y iego upodobaniem, záchęcać się mamy, przykładem S. Sczepana, do cierpliwośći, do pokory, do umartwieniá y do inszych cnot; mowiąc: *Boże obecny, dla ciebie dla Chwały twoiey, dla ukontentowania serca twego to uczynię, álbo tego zaniecham, to z cierpię*. Taż obecność Boska powinna się záchować y przy ućiechach, rekreacyach, przy Stole, upatrować mamy obecnego Páná BOGA, że nas Eg: w tym kwiatku obecny uwesela, tą potrawą iako Matka opatruie, y nią kármi. To chciał wyrazić Psalmista, kiedy mowił. Psalm: 67. *Sprawiedliwi niech się bankietuią y cieszą przed obliczem Bozym*. Te są czasy, osobliwie ná wspomnienie Pána Boga obecnego. Ale Salomon przy każdey sprawie nászey rádźi, ábyśmy uważali Pána BOGA ná nas patrzącego ták bowiem mowi Prouerb: 3. *We wszystkich drogach twoich myśl o nim, á on będźie kierował drogi twoie.*

PUNK 3. Dźień 16. Paźdźiernika przypadaiący weń S. Galla Opata. *Z Affektem*. S. Gallus, áby Ciała swego zá nie-

przyiaciela nie uznawał głownego trzydniowemi posty, włosiennicą, y ostremi pąskami martwił, y toć mu było okazyą, iż o co BOGA prośił, to y uprośił. *A tu naucz się każdy, ktory żaliſz ſię y uſkarżaſz że nic u BOGA uproſić nie możeſz.* Bo w niwczym dlá BOGA, y miłości umartwić ſię niechceſz, áni umartwiaſz choć w wielu okazyach trzebaby to uczynić. Uproś mi żebym poſkromił Ciało moie, y wynioſł ie do Nieba, áby nieposkromione, podchlebuiące,y pobłażaiące názbyt ſobie; duſze moiey z Nieba do piekła nieściągneło. Toż ſamo uproście mi Wſzyſcy Swięci, iako wyżey. *folio* 1. *numoro* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 17. Páźdźierniká.

Scio quod Redemptor meus vivit, & in noviſſimo die, de terra ſurrecturus ſum, & rurſum circumdabor pelle mea, & in carne mea videbo Deum meum. *Iob: 19.*

Aczći ia wiem, iż Odkupiciel moy żyie, á iż woſtatecżny dźień z źiemie powſtanę, y Zmartwychwſtanę, y znowu przyoblecżę ſię w ciało moie, y w nim oglądać będę BOGA.

PUNKT 1. Uważ iż człowiekowi idącemu w daleką iaką y nieznaiomą ſtronę ábo krainę,wielka z tąd ieſt poćiecha, gdy iakiego dobierze ſobie przyiaciela, z ktorego w drodze ſwey mogł by mieć pomoc, y konſolacyą, ábo poćiechę. Ták y nam podrożnym do niewiadomey drugiego życia krainy dążącyw, wielką przynieść powinno poćiechę, iż wiemy y mocno wierzemy że tam znáydźiemy y záſtaniemy Odkupiciela y Zbáwićiela náſzego, ktory w tamtey krainie żyie, y kroluię

kroluie ktorego nie tylko Duchownemi, ále też y temi ciała naſzego oczyma w ciele włáſnym naſzym oglądać będźiem. Práwda że ſpoczywać będźiem muśieli w prochu ziemi, ále to ná krotki czas, bo znowu woſtátni dźień z źiemi Zmartwychwſtaniemy, y w też ſame ciała ktore teraz mamy przyobleczemy ſię, y ná przećiw CHRYSTUSOWI ná powietrzu będącemu wynidźiemy, y do Nieba zá nim poydźiemy, y tam ná wieki z nim ſię cieſzyć będźiemy, w tey mierze wſzyſtka náſza nádźieia, y oczekiwanie być powinno, tá przyſzłey wieczności y śmierći náſzey powinna być poćiecha. A ieżeli zaś kogo nie wiadomey oney krainy myśl przeraża y zdeymuie; ieżeli śmierći ábo wieczności pamięć kogo trwoży, mieſza, alteruie, niechże w duſzy ſwoiey mowi: *Wiem iż Odkupiciel moy żyie ktory*, wprawdźie umarł ći był, ále potym Zmartwychwſtał, ktory ćiało śmiertelności moiey, w on dźień z źiemi zmarłych powſtałe, przeformuie y iaſnym uczyni nákſztałt iaſności ćiała ſwoiego S ktory naydrożſzą krwią ſwoią mnie Odkupił. Wiem iż onego po tym ſkończonym żyćiu moim oglądać będę, y mám ufność, iż go oglądać będę nie iako ſtraſznego Sędźiego mnie karzącego, ále iako łáſkawego Oyca y Zbáwićiela moiego. Tá nadźieia, ktorey mi nikt nie weźmie złożona ieſt ná łonie moim. W niey zaſnę y ſpocznę, poki nieprziydę do błogoſławioney oneyże krainy, y nieoglądam Bogá mego w Niebieſkim Syonie. A więc ſtrzeż ſię o duſzo moia á żebyś ſama chcąc tey nádźiei z łoná ſwego nie utraćiła, y niepozbawiła ſię, czyli nieutraćiła. *Tak ſię ſprawuy áby Zbawiciela twoiego przyście w on dźień być ći mogło weſołe, á nieſtraſzne*, być ći mogło z weſelem, á nie ze drzeniem. Stáray ſię ábyś go ráczey oglądać mogła nie iuż zágniewanego, ábo exprobruiącego ći y wyrzucaiącego ná oczy niewdźięczność gorzkiey męki ſwoiey, y rán ſwoich Nayświętſzych, iżeś niemi wzgardźiła, y co miałaś być zbáwioną, o nieſzczęśliwa duſzo przez ſwoię złość y przewrotność onego á wieki utraćiła.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ Jzaiaſz Prorok *cap.* 2. Opowiada, y to nám głośi, iż BOG w on dźień ſam tylko pokaże ſię Náywyżſzym, y wynioſłym; *Exaltábitur*

autem Dominus Solus in die illa więc słuszna, áby wszelka wielkość światowa y wspaniałość, wszelkie y duchowne prelatury by naywyższe ná to pámiętały, á w tym y uniżały się iż iak przyidźie CHRYSTUS w on strászny swoy ostateczny dźień, ktory będąc ieszcze śmiertelnym wiele mogł, á czegoż nie będźie mogł będąc Krolem wiecznym, ách iako ná ten czas dlá Iego wielkości y wyniosłości Maiestatu, wszystkie przy nim ludzkie okazałości zginą y ostatniemi się że wszystkich ludźi staną. Ten że to iest (rzeką oni z przestrachem patrząc ná CHRYSTUSA) ktorego kiedyś miano zá iednego nędznika, ktorego ták zelżono, y śmierćią sromotną ná Krzyżu zgładzono? ktorymeśmy my sami wzgardźili, y nie raz kontemptem nakarmili! á on iest Krolem chwały, Sędźią y Pánem wszystkich, ah iaka to odmiana! W ten czas Potępieni wszyscy náwet, y sami Monarchowie Krolowie Xiążęta, oraz z Przeznaczonemi do Nieba, iednym głosem rzekną. Tyś sam Naywyższy Pánie, y niemasz nikogo, coćby w wielkości zrownał! W ten czas przyznaią, y przyznać muszą, że BOG iest wszystko, á oni są niczym. Wybráni spoyrzawszy ná BOGA serdecznie się ućieszą, y przez to poczną być czymkolwiek, á grzesznicy ze złości pukać się y schnąć będą, y chćieliby gdy by mogli, cale,a cále zniszczeć! lecz przeciw woli swey własney trwać ná wieki będą niezáchowuiąc się ná nic, tylko żeby ćierpieli nieskończone męki, y ná ten koniec przyidźie wielkość y dostoyność ludzka! Uważże czy oná godna, żeby dlá niey ták wiele ćzynili, y ćierpieli ludźie, żeby ná nię ważyli nie tylko fortunę y zdrowie; lecż y zbáwienie swoie á przeto postanow u siebie, gárdźić wielkością y chwałą ludźką wiedząc że nic nie masz wielkiego, tylko BOG, y co do BOGA należy wszystko zaś iedno práwie nic nie tylko naywyższa iako światowa władza ále y świątobliwość, do CHRYSTUSOWEY świątobliwości przyrownana, wszystkie dobre uczynki wszystkie cnoty ludzkie zgasną przy tey świątobliwości á tym bardźiey im od ludzi były czynione dlá prozności, y chwáły ludzkiey, álbo inney iakiey światowey przyczyny, w wiatr y w dym to wszystko obroći się o iak wiele spráw ludzkich co

się

śię nám wyśmienite y doſkonałe zdadzą, przy świątobliwości CHRYSTUSOWEY pokażą śię ladaiakie y defektow pełne. Uczmy śię wſzyſcy z tąd bać Pána BOGA, y ſtraſznych Sądow Jego ktorych żebyśmy uyść mogli, uniżaymy śię przed BOGIEM náſzym, y ſtáraymy śię ábyśmy go przy Sądźie partykularnym mieć mogli miłośiernego, á nie zágniewanego y Sądzącego nie według wielkości grzechow náſzych, ále według nieſkończonego miłośierdźia ſwoiego Oycowſkiego.

PUNKT 3. Dźień 17. Pazdźiernika przypadaiący weń Sw: Jędrzeia Męczennika. *Z Affektem.* Swięty Jędrzey aże czći Swiętych Pańſkich godnie y żarliwie bronił; wiele mąk okrutnych przez to ućierpiał, pod czas ktorych wzdychaiąc do BOGA mowił: Pánie záchoway, Pánie proſtuy *Domine ſalva domine dirige.* Ták y ty gdy zá BOGIEM walczyſz, niczego śię nie boy. Mow zá mną żyiącym y umieráiącym Panie zachoway, Panie proſtuy y naucz mnie Swiętych czćić Obrazy, áby mi y żyiącemu y umieraiącemu pomocnemi byli, záchowuiąc y proſtuiąc mnie ná drogę pokoiu, ktorego końcem ieſt wieczność Swięta. Tož ſamo uproście mi WW. Swięci iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 18. *Paźdźiernika.*

Scrutabor Ieruſalem in lucernis. *Sophoniæ:* I.

W Pochodniach przetrząſáć będę Ieruzalem.

PUNKT 1. Uważ iż lubo ieſt ſkryte y niedościgłe ludzkie ſerce iednak wſzyſtkich Jego ſkrytości BOG pilnie doyrzy dosiecze y w klar wiadomość o nich ma y całemu świátu iawnie pokaże, gdy naywyſzſzego Jego examinu álbo Sądu czas przyidźie. Wſzyſtkie w tedy ſerca ſkrytości przeniknie y przetrząśnie przy iaſney nieſkończoney ſwoiey mądrości pochodni, y oczu byſtrości ktore ſą iaśnieyſze nád ſłońce. Ná ten czas noc iako dźień iaſna będźie y áni w ſumnieniu

nie znaydźie śię táki kąćik ſkryty y utaiony,ktory by śię przed BOGIEM mogł ukryć, y Jego Swiętemi oczyma, náwet nie będźie tam można ukryć śię y źataić z ſwoią y naymnieyſzą nieprawośćią y w tey mierze nikt niebędźie mogł mieć excepcyi ábo przywileiu. Straſzne to Scrutinium ábo przetrząſanie będźie bo ná nim y naymnieyſze grzechy odkryć śię będą muśiały, y karę odebrać. Ah biada ći będźie wſzelki człowiecze, ieżeli w Tobie ná ten czas znàydzie śię wielka iaka nieprawość, y źaiſte ieżeli B O G zechce ták śćiśle przetrząſać y ſzperać w Jeruzalem to ieſt w duſzy ſpráwiedliwey,á coż wzdy ſtánie śię z Bábylonem to ieſt z Tobą grzeſznikiem wielo grzechami obćiążonym? Ieżeli ſprawiedliwy ná tym Sądźie y ráchunku ledwie śię utrzyma przy zbáwieniu ſwoim y juſtyfikacyi, á coż przebog zemną, y z Tobą będźie, gdy z ćiemnośći ſumnienia twego wiele ná widok wyprowadzą nieprawośći! y takowo ćię BOG oſądźi, iakim ćię podczas twego ſcrutinium znáydźie; znaydźie ćię zaś, ieżeli ináczey żyć nie zácznieſz, w wielu winnym rzeczach, y nie inną ná ten czas uſłyſzyſz y odbierzeſz ſentencyą y dekret tylko wiecznego potępienia. Proś go teraz o iaſną pochodnią łáſki Jego, ábyś, oświecony maiąc rozum, y wolą, wſzyſtkie ſerca twego ſkrytośći mogł náleżyćie uznać y to co w ſobie znaydźieſz godnego káry, abo podobno y potępienia *przez godne czynienie pokuty S.* *zgładźić* ták, á żebyś w on dźień Páńſki pokazał śię czyſtym, niewinnym, uſpráwiedliwionym, czyli práwdźiwie pokutuiącym. Teraz ſtáray śię by naymnieyſze z ſumnienia mákuły grzechowe znośić, y áni ich długo nie ćierpieć, ábowiem być to może, co ieſt y pewnieyſza, iż to co ty ſobie zá nic niemaſz, y lekce ważyſz, ieſt wielką rzeczą w oczach Maieſtatu Boſkiego, ábowiem nie ták on widźi iako ludźie, gdyż iako Niebo od źiemi śię rożni, y ieſt wyſokie ták y Sądy Boſkie od Sądow ludzkich rożnią śię y ſą dálekie.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ iako twierdźi Hieronim S. *Epiſt:* 48. Nic śię ták nieſprzećiwia BOGU, iako ſerce, uwikławſzy śię w grzechach, niepokutuiące. *Nihil tam repugnat DEO, quàm cor impænitens.* Więc ſłuſzna tu poſta-

nowić

ńowić ile że y źnámy do śiebie ták wiele grzechow á o odpuſzczeniu ich dowodnie wiedźieć nie możemy, záwſze onę mieć ná pamięći, y do ſkutku ſamego przywodźić ile że po grzechu ńięmaſz inney drogi do Nieba tylko przez pokutę. Wyraźnie o tym mowi Ewangeliſtá Pańſki Łukaſz Sw: Wrozdź: 13. *Ieżeli pokutowáć nie będźiecie, wſzyſcy zginiećie.* (Iakoby chćiał mowić Swięty Ewangeliſta, iż zá grzech iakikolwiek śmiertelny y wiakieykolwiek máteryi popełniony, uczynkiem, ſłowem ábo y myślą, á myślą złą, myślą nieczyſtą do ſerca dobrowolnie przypuſzczoną czyście ſą wieſkiego, czy mieyſkiego, czy Szlacheckiego ſtanu, czyście młodźi, czy ſtárzy czyście Swieccy czy Duchowni, bogaći, czy ubodzy zginiećie ieżeli zá grzechy pokutowáć nie będźiećie. Po popełnionym grzechu nic iuż nie zoſtaie, tylko álbo piekło, álbo pokuta; iedná z tych być muśi, álbo płákać docześnie y ćierpieć dobrowolnie, álbo koniecznie ćierpieć y płakać ná wieki: Srzodká między tym nie maſz. Obierayże ſobie, pokić ieſzcze wolno iednę z tych dwuch rzeczy, lub piekło, lub pokutę. Ale ná coż długo w tey mierze deliberować, rozum pokázuie, że lepiey docześnie niż wiecznie pokutować, á przeto grzeſzniku nie opoźniay twego náwrocenia do Paná, nieodkłáday ode dnia do dnia, bo iako mowi Tertullian. Dlá Chrześcianina nie máſz iutra. *Chriſtiano non eſt craſtinum.* Lecz czemu? racya tego ta, bo z kąd to komu, że BOG tákowe jutro naznáczył dlá ciebie, álbo kogo innego. Ten ktory przyobiecał przyiąć pokutę, nieobiecał ći iutra, do ktorego twoię odkładaſz pokutę mowi Auguſtyn Sw:

PUNKT 3. Dźień 18. Październiká, przypadaiący weń Sw: Łukaſza Ewangeliſty. *Z Affektem.* Sw: Łukaſz Ewangeliſta, w ſztuce Málarſkiey biegły, pierwſzy Nayśw: MARYI Obrazy iakoby niebieſką odmalował ręką ktore podźiś dźień (táki ieden ieſt Obraz y w Rzymie, táki má być mowią niektorzy y Czeſtochowſki) wiele Cudow czynią y ſerca ludzkie Swiętym miłośći Boſkiey ogniem zápalaią. *O ktoby nam to dał ábyśmy y my Obraz Nayśw: MARYI Panny w obyczaiach naſzych wyrażali.* Uprośże mi u Jezuſa y Nayśw: MARYI śmierć ſzczęśliwą, ábym ich nie ręką twoią malowanych, ále w Kośćiele Swiętey wieczności twarz w twarz oglądał. Toż ſamo

ſamo uproście mi Wſzyſcy Swięći iako wyż ey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 19. *Páźdźierniká.*

Secura mens quaſi juge convivium.

Proverb: 15.

Beſpieczna myśl, iako uſtawiczne gody.

PUNKT 1. Uważ iż ieżeli ieſt, ábo być może iaka prawdźiwa weſołość ná tym świećie tedy nie może być większa iako u tego, ktory má dobre ſumnienie. Beſpieczna myśl ſpráwiedliwych, náymnieyſzego grzechu do ſiebie nieznaiących, dáleka ieſt od piekła, y śmierći wieczney niebeſpieczeńſtwá, ieſt iakoby uſtáwiczny bankiet, y godowe weſele Kto má pomienione ſumnienie dobre wnętrznemi łáſki Boſkiey paśie ſię y tuczy konſolácyami, y z BOGIEM z ſobą mięſzkaiącym delektuie ćieſzy, y kontentuie. Sumnienie dobre ćieſzy ſię y weſeli by też było w pośrzodku iakichkolwiek powierzchownych przećiwności, mniey o to ſtoi, y dbá, choćby cáły świat obalił ſię y zniſzczał; y iemu ſamemu żyćie to doczeſne śmierć odebrała, y owſzem ráczey prágnie, z tym rozdźielić ſię śmiertelnym ćiałem, y zá zyſk poczytać śmierć, ufa bowiem iż to iego ieſt Kroleſtwo Niebieſkie, y náwet ſama iego śmierć, wie że nic inſzego nie ieſt, tylko przeście do żywotá nieśmiertelnego. Przećiwnym ſpoſobem, nikt nie uwierzy iak ſmutny y mizerny ieſt ſtán grzeſznika, y ſumnienia złego; Ah nie maſz tam beſpieczności ſumnienia, ále pełno boiaźni y ſmutku, záwſze ſumnienie go gryźie, męczy y kátuie, záwſze w niebeſpieczeńſtwie utráty y zguby duſzy nie tylko doczeſney ále y wieczney zoſtaie. Nie wie ktorego momentu duſzę Czárći z ćiała wydrą, wyżoną porwą, nie wie czyli iuż iuż przećiwko niey miecz pomſty Boſkiey nie ieſt dobyty,

y paſzczę-

y paszczęki swoiey czyli iuż piekło ná pożarćie iego nie rozdarło, y zębow nie záostrzyło; Nád to, ile u grzesznika iest grzechow y nie cnot, tyle má Kátow, y okrutnych Tyrannow. Iáko sumnienie dobre y bespieczne, iest ustáwiczny bánkiet, ták y sumnienie złe, grzechami obćiążone ćięszkiemi, iest to ustáwiczna męczarnia y tortura złego człowieka. A więc o wszelki człowiecze uśilnie stáray się záwsze o dobre sumnienie, ábyś tym samym nigdy niepodlegał niebespieczeństwu utraty duszy wieczney, y oprocz tego będźiesz záwsze wesołym, y áni nic tákowego ná tym świećie znaleść się będźie mogło, coby ćię zásmućiło, ábo zátrwożyło. A choććiby też y ztąd przenośić się kázano, to przeniesiesz się z wesela ná wesele, z wesela dobrego sumnienia do wesela wiekuistey chwały, y zácznieśz dźień Uroczysty dźień Konwiwalny szczęśliwey wieczności. Staray się mieć dobre sumnienie, wolne záwsze od grzechu śmiertelnego, á będźiesz miał wszelkie uspokoienie serca swoiego, przy śmierći ufność, á po śmierci wieczną z Aniołami Swiętemi y wybranemi Páńskiemi rádość, y wdźieczną Kápelę.

PUNKT 2. *Z postanowieniem.* A ponieważ grzech, á osobliwie śmiertelny, wielki niepokoy ná duszy spráwuie, á do tego że y gniew Boży przywodźi, słuszna tu postánowić. Iego się strzedz y ráczey umrzeć, á niżeli się go dobrowolnie dopuścić. Mowi Mędrzec Páński: *W nienawiśći u Pana iest niezbożny, y niezbożność iego:* tak iż ná grzesznika, y łáskawie weyrzeć nie może. A tá nienawiść w BOGU iest z Jego istotą zpoioną; bo gdyby nie miał tey nienawiśći, niebyłby szczerą świątobliwością, á świątobliwość záwisła ná nienawiśći grzechu, y doskonałym od niego się oddaleniem. A kogo BOG nienawidźi czego się może spodźiewać. Pátrzy BOG ná niego, iako ná swego nieprzyiaćiela; Ktory mu chwały umnieysza, y chce żeby ápprobował iego grzech ktory przychylność Jego do dobrze czynienia wiąże, pátrzy iako ná rzecz sobie przećiwną, BOG iest zrzodłem żywota, á grzech plemię śmierći. BOG iest dobro Náywyższe, á grzech złość nád złościami, nie masz ták nic przećiwnego BOGU, iako grzech, záczym też nie masz

nic ták omierzłego. Sapient: 12. *Wzdrygnąłeś śię na nich Pánie, albowiem obrzydliwe w oczach twoich uczynki czynili* iako gdy kto uyrzy nieprzyiaćiela swego serce śię w nim wezdrgnie, oczy od niego odwraca,krew w zwiera, wszystko co nieprzyiaćiel czyni, niepodoba śię,pogląda nań,iako ná zdrayce swego. A lubo BOG nie ma, tákich áffektow, przećię tym sposobem Duch Swięty gniew Boży opisuie ábyśmy go łácniey poiąć mogli, á przeto z tego samego Ducha Sw: wyrażenia grzechu śmiertelnego, chćiey to sobie wyperswadowáć dobrze, że iako żadney rzeczy procz samego grzechu, BOG nie ma w nienawiśći, ták y ty żadney rzeczy, procz samego grzechu nie náwidźić nie masz: ále żebyś wiedźiał, iak wielkiey nienawiśći twoiey grzech iest godzien, proś często o to BOGA ábyś mogł uznać, co to iest grzech? poniewasz z tąd go nienawidźić y przed nim ućiekać będźiesz.

PUNKT 3. Dźień 19. Páźdźierniká, przypadaiący weń Sw: Ethbina Wyznáwcy Młodźieniaszka. *Z Affektem.* Sw: Ethbin słysząc owe słowa: *Kto nie odrzeka śię wszystkiego co ma, nie może być moim uczniem.* Dostátki ubogim, samego śiebie Klasztorowi ofiárował. *A my co za nieukowie iesteśmy, kiedy rzadko kto z nas tę poymuie náukę.* Sw: Wyznáwco uproś mi tę poiętność, y ku żebrakom miłość, áby, gdy ze śmierćią passowáć śię będę, mogł być od CHRYSTUSA zá ucznia uznány y w Niebie posadzony. Toż samo uproście mi Wszyscy Swięći, iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 20. Páźdźierniká.

Semita vitæ super eruditum, ut declinet de inferno novissimo. *Proverb: 15.*

Sćieszka

Sćieſzka żywota nád uczonym, áby ſię uchronił piekła, złego oſtatniego.

PUNKT 1. Uważ cobyś też mowił o tákim podrożnym, ktory w wielu naukach będąc biegłym umieiętnym, á o drogę ſię iednak ktorey niewie dokąd idźie, y czy dobrze prowadźi, bynaymniey nie pytał, ále ſzedł ſam nie wiedźieć gdźie ták żebyś natrafiwſzy ná iaką przepaść; ábo ná rozboynikow gdźie náſzedł, y ták żyćie utraćił, záprawdę tákiego podrożnego nie zá mądrego, ále zá głupiego poczytałbyś, y oſądźił. Ah iako y temi czaſy nieſkończona podobno znalazłaby ſię tákowych ludźi liczbá, ktorzy chełpią ſię, że wiele umieią, á o drodze żywota, áni ſię ſpytaią, y niewiedzą iey, czy do Niebá czyli do piekłá prowadźi, y ták ślepo idąc, wiecznie gubią ſię y poſpolićie potępiaią. Kto zaś pomienioną drogę żywota wie, y zná ſię ná niey, ten práwdźiwie powinien być poczytany zá mądrego y biegłego. *Ná nic ſię nie zda iakakolwiek tego świata umieiętność, nauka by naywiękſza ieżeli* kto onę maiąc, á z tym wſzyſtkim chodźi drogą śmierći, y z tą ſwoią prożną náuką y roſtropnością leći do piekła. A tu iuż potrafiſz rozeznać, drogę żyćia, od drogi śmierći, iż droga żyćia, ieſt nád uczonym, drogá zaś śmierći pod uczonym. Droga żyćia, ieſt to droga trudna droga przykra prácowita, droga zaś śmierći ieſt to droga ſzeroka y łátwa, ślıſka porywcza, tamtą idźie ſię do Nieba, á tą do piekła. Pátrz tedy teraz ktorą ſobie obieraſz, czy tę ktora w gorę prowadźi do żyćia, czyli tę, co prowadźi do wieczney śmierći. y áni doſyć to ná podrożnego wiedźieć drogę dobrą; ále koniecznie potrzeba tego, áby doſzedł y do terminu y mety, do ktorey dąży, ábo záczął dążyć. Ták ſię rzecz ma, y w procederze Duchownym; gdźie nic nieda wiedźieć wiele, co należy do żyćia pobożnośći, coż potym kiedy nie maſz w ſkutku dźielnośći y odważney rezolucyi, O iak wielom ta prożna światowa

umięietność y náuka śmierć przyniosła wieczną, nakształt owego drzewa umięietności złego y dobrego w raiu postanowionego, ktorym się potruli pierwśi Rodźice naśi, y nas ćięszko bo ná śmierć dusze pozarażali á gdyby zaś byli w prekustodycyi drzewo żywota mieli, o co y niedbali, to iest dobrze czynić, á złego się strzedz niechćieli, y to im zgubę przyniosło wieczną miasto żywota. A więc ieżeli prawdźiwie chcesz być mądrym y rostropnym chodź tą ścieszką, ktorą wiesz że do żywota doydźiesz, nie bądź głupim y z rozumu obranym ażebyś dobrowolnie ku piekłu miał się zbliżać, y ná nie robić, ktore dlá tego zowie się złym ostátnim, piekło bowiem po ich ták wielu dopuszczonych złych rzeczach, ábo excessach, wszystkich potępieńcow to náygorsze ostátnie złe czeka, y ta ich będźie nieszczęśliwa zápłata wieczna, ktorego żebyś ty grzeszniku uyść mogł y ná ták nieszczęśliwy nie przychodźić koniec iedyná piecza y stáranie twoie; myśl ustáwiczna, y nauka twoia niech około tego będźie: Ziy według powołania y stanu swego chowaiąc wiernie to wszystko do czego ćię stan twoy y powołanie obowięzuie y cena duszy twey uczy.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże między innemi sposobami ustrzeżenia się piekła gorącego, ostátniego potępiencow złego skuteczny y to sposob, pámiętać ná cenę duszy swoiey, zá ktorą CHRYSTUS Pan BOG, y Człowiek prawdźiwy, chętnie umarł, y że dusze ludzkie przeniosł nád życie swoie: *Propterea diligit me Pater quia pono animam meam.* Joan: 10. Sam nawet Czart (mowi Salvianus) drogo szacuie dusze mowiąc: *Noli tam viles putare animas, quas diabolus putat esse pretiosas.* Nie lekce szacuy te dusze, ktore Czart ták drogo waży á więc słuszna tu postanowić kazdemu z nas, iż kiedy ćię Czart kuśić będźie lub przez ponętę roskoszy, lub przez nadźieię iakiego interessu, mowić: *Ah coż to iest: Duszá moiá, warta krwi samego Chrystusa iest ceny nieskończoney,* á ia ią mam przedać, zá tak małe pieniądze. O gdybyśmy to dobrze poznawać umieli, iak droga dusza nász, nigdy byśmy iey sobie ták lekce nie ważyli, żebyśmy ták łátwo ná stratę ią wydáwali. Sam tylko BOG co ią stworzył, godnie ią szacować umie, bo to iest znácz-

dźieło

dzieło wſzechmocnych rąk Jego, y ſtworzony Obraz iſtoty Jego Boſkiey. Ieſt ták duchowna iako BOG, rozumna iako BOG nieśmiertelna iako BOG, y po Swiętych Aniołach nád wſzyſtko ſtworzenie, wyżſza, y dlá tego potrzeba żebyś ſwoię dobro záłożył w tey rzeczy, ktora ieſt nieśmiertelna y wieczna, to ieſt w ſamym BOGU. Poznay grzeſzniku cenę duſzy twey y z tąd, iż Oćiec Niebieſki Syná ſwego poſłał ná świat, iż chćiał áby ná ſię náturę ludzką przyiął, áby ná Krzyżu umarł wſzyſtko to dlá duſzy ludzkiey, ktorą y śmiercią ſwoią Pan JEZUS okupił, tyle oná waży, wiele krew Boſká waży. Ah coż to zá drogość! A u Ciebie, czy takaz duſzy twey włáſny cena? czyli ią ták ſzacuieſz iako ią BOG ſzacował? Ah gdyby to było, pewniebyś ią nie ták ſnadno w codźienne niebeſpieczeńſtwa ſtraty wieczney rzucał, á ieſzcze dlá marney rzeczy, dlá iedney zgniłey momentalney roſkoſzy ćieleſney. O nieſzczęśliwy momenćie, zá ktorym idźie wieczná w piekle kára. Kroleſtwo Niebieſkie gwáłt ćierpi, trzebać to wiele dobrego czynić, wiele ćierpieć, ieżeli chceſz duſzę zbáwić; trzebá koniecznie námiętności, paſsye ſwe mocno zwyćiężać, á tak będźieſz Panem duſzy ſwey.

PUNKT 3. Dźień 20. Paźdźiernika, przypadaiący weń Sw: Panny ná Imię Wiara. *Z Affektem.* Wiará Swięta dlá CHRYSTUSA ná rozpaloney kraćie łekkim ogniem pieczona była ktora tym ſwym ſtátkiem Kapruzyuſza do męczeńſtwa także CKRYSTUSA záchęćiła, y przyprowadźiła: Myślał bowiem ſobie pomieniony Sw: Kaprazyuſz. O iak moy wſtyd! że mnie iedna Panienka ćierpliwością y odwagą zwyćięża. Záwſtydź ſie y ty delikaćie że ćię podobno ná ſtraſznym Sądźie Boſkim tá Swięta okrutnie záwſtydźi z konfunduie że nic ćierpieć dlá BOGA dlá duſzy y iey zbáwienia ćierpieć niechceſz. Ofiaruyże BOGU zá śmiertelne łożko moie cząſteczkę z záſług ogniſtey kráty twoiey, y proś áby BOG moy ná mnie umieraiącego, roſę błogoſłáwieńſtwa ſwego ſpuśćiwſzy, mnie do wiecznie błogoſławionych, ktorzy przeſzedlzy przez ogien utrapienia y roznych mąk, do ochłody weſzli, przypuśćił, Toż ſamo uproście mi W. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 21. Pazdziernika.

Sentite de Domino in bonitate. *Sap:* 1.

Trzymayćie o Panu w dobroći.

PUNKT 1. Nieſkończona ieſt BOGA Wſzechmogącego dobroć y łáſkawość. Uważ o iak wiele dotąd od niego odebrałeś dobrodźieyſtw: Y ieſzcze ćię ná świećie niebyło, á on od wiekow o Tobie myślał, y ſtaranie miał. Uczynił y ſtworzył ćię w czaśie, ſwoią ćię krwią odkupił, do chrztu Sw: Wiary, y Zákonu przyprowádźił, z śmierći wieczney niebeſpieczeńſtwa ták wiele razy wyrwał: Wyśpiewuy Pánu, iże dobry ieſt, iże ná wieki miłośierdźie Jego trwa, ktorego do tych czas dobroći y łáſkawości doznawałeś y doznaieſz, doznawáłeś y doznaieſz iego ku ſobie miłości y pieczołowania o zbáwienie duſzy twoiey. A przeto duſáy, iż y nápotym będźieſz go miał dobrego y doznaſz ſzczodrobliwego. Chce on,ábyś o nim trzymał, że ieſt dobry miłoſierny y owſzem z rzodłem ieſt y przepaścią wſzelkiey dobroći y łagodności, łáſkawości, y miłości, y áni zgardźić może dźiełem rąk ſwoich to ieſt duſzami, ktore on kocha miłością nieſkończoną, co moment práwie ma wielką pieczą o duſzy twoiey, y o tym uſtawicznie myśli ábyś ſię zbawił,y áby nadaremne krwi Jego Nayś: nie było wylanie, á zátym wyperſwaduy ſobie że on ieſt, ku tobie, á ile gdy mu dobrze ſłużyſz, y grzechu ſię oſobliwie śmiertelnego ſtrzeżeſz,mały,łáſkawy, á nie Tyrán ábo niemiłośierny, y okrutny iako ty imaginować ſobie możeſz, y on tego barźiey od Ciebie prágnie,ábyś go ráczey kochał,á niżeli ſię bał. W iego dobroći, miłości, y łáſkawości iedynie twoia niech będźie nádźieiá, ále oprocz tey koniecznie potrzeba, á żebyś ſam ſobie był dobrym, ábowiem nie inna ieſt przyczyna, że ich ták wiele idźie do piekła, tylko tá, iż oni ſami przez złość ſwoię zábiiaią duſze ſwoie, ktore BOG przez nieſkończoną ſwoię godność

dność chce y prágnie zbáwić. Nieprzyniosł Pan ná świat śmierći, áni iey uczynił, y áni się ćieszy z zguby ludzkiey. A ieżeli kto zbáwienie y duszę swoię traći, to tę szkodę trzeba przyczytać nie Pánu BOGU, ále sobie; y w piekle potępieńcow to náybarźiey trapić, y męczyć będźie, iż wzgardźiwszy dobroćią Boską ktorą im BOG świadczył, ná złe, ná obrazę Jego większą zażywali. Rádzęć ábyś teraz poznawał Jego ku sobie dobroć y miłośierdźie, żebyś napotym wieczney Jego niedoznawał sprawiedliwości, y surowości,

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże to pewna iź BOG kocha ále tylko kochaiących y boiących się siebie ále y grzesznikow, iednák tych tylko, ktorzy z pokutą świętą do niego się maią y szczerze náwrácaią, á więc słuszna tu postánowić, nigdy nikomu z nas serca nie tracić by też kto był náywiększym grzesznikiem, byle tylko chćiał się sam mieć do Pana BOGA w uniżoności y pokorze Sw: mowiąc z Augustynem S. Ah Boże moy! żyćie moie ták ladaiakie, ktorem wiodł, czyli się żyćiem mianować godno. *Libr: 3. Confess:* O grzeszniku tákowy, iuż nie trzeba większey, byći BOG świádczył miłośierdźie swoię, podawać námowy. Sercu bowiem CHRYSTUSOWEMU záwsze nic przyiemniey nie było y áni iest, iako pokazać światu, że nikt miłośiernieyszym nigdy nie był nád niego przećiwko grzesznikom. Dáremno gorszyli się z tego Faryzeuszowie, dáremno go zwali przyiaćielem; on tę ich przymowkę w rádość sobie obracał, y poczytał ią sobie zá náywiększą Chwałę, woląc żeby wątpili o iego świątobliwośći, niżeli o miłośierdźiu. Iawnie o tym powiadał że ná ten świat nieprzyszedł dlá ludźi sprawiedliwych, ále dlá grzesznikow. Ze iako łáskawy lekarz, pominąwszy zdrowych, chorych tylko szukał. Owego pokornego choć publicznego zbrodnia przeniosł, y pochwalił nád Faryzeusza ktory się z swoich dobrych uczynkow nádymał. Nie tylko dobrowolnie Magdalenę przyiął; ále ią też bronił od ięzykow ludzkich. Owę cudzołożnicę, Boską swoią mądrośćią od śmierći wybawił, ktorą według prawa zá grzech swoy ponieść miała, y kontentuiąc się że sama dobrowolnie ten błąd, ná się wyznała, inszey

iey

iey pokuty nie zádał, oprocz wstydu, y żalu że się BOGA obraźić odważyła. Wyrwał swą uśilność w szukaniu grzesznika przez owę przypowieść o dobrym Pásterzu ktory zgubioną owcę z ták wielką pracą ználazł. Lecz się mu to wszystko ieszcze mało zdało, więc zeby tym dowodniey wyraźił wielką swoię ku grzesznikowi miłość, dźiwną onę przypowieść o marnotráwnym synu przytoczyć nam ráczył. Ah złe iego postępki, y po nich táka bieda y nędza czy to nieżywy obraz duszney mizeryi grzesznika. Niewdźięczność y złość marnotrawnego syná, (ktory wźiąwszy od Oyca swego cząstkę swoię, dźiedźiczną odszedszy od niego w dalekie kraie, záraz się rozpasał ná wszystkę niecnotę z táką rozrzutnośćią, że w krotkim czaśie wszystko utraćił ták iż potym żebrać chleba począł nákoniec pastuchą wieprzow zostać) pewnie nieczyniła mu żadney otuchy, żeby miał znaleść iaką w sercu Oycowskim dobroć, ktore ták bárzo zákrwawił wspominaiąc iednak ná przeszłe łáski Jego, y ná to Imię że iest Oycem Jego; spodźiewał się ieszcze w ostátniey swoiey, biedźie znaleść iaką litość w tymże niewyczerpanym zrzodle miłośierdziá. Więc nápełniony wstydem zdięty serdecznym żalem pobudzony nadźieią, odważa się upaść do nog Oyca swoiego, y rzucić się ná same miłośierdzie. Ah ieżeliś szedł torem tego złego syna w przeszłych występkach swoich, czemuż go nie naśladuiesz w konfuzyi, żalu, nádźiej, y prętkim do Oyca ták dobrego powrocie, ktorego kto dufa miłośierdźiu choćby więcey ná siebie grzechow czuł, niźli ten marnotrawnik, być może bespieczny że go miłośnie przyimie, y uczyni sobie pożądaną rádość z nawrocenia Iego.

PUNKT 3. Dźień 21. Paźdźiernika, przypadaiący weń Sw: Urszuli Panny, z Towarzyszkami swemi Męczenniczkami. Z *Affektem.* Sw: Urszula Krolewskiego rodu, do Oblubieńca swego Niebieskiego iść maiąc przećiwnym wiatrem do Kolna przepędzoną została, gdźie od Hunnow z iedenastą tyśięcy dźiewic, dlá wiary y Panieństwa strzałą w ramieniu y ná sercu zraniona BOGU ducha oddała, zostáwszy Mátką konaiących. Do tego má ten ieszcze od BOGA przywiley, iż ktokolwiek,

się do niey w ćięszkich, y trudnych rzeczach oddaie y polecá, záwsze bywa poćieszony. Swięta Urszulo z Towarzyszkami pośpiesz do zgonu mego, y niedopuszczay mi od strzały ginąć szatáńskiey. Otoczćie mnie umieraiącego, y szykiem przećiwko nieprzyiaćiołom moim stánąwszy, á wiedźćie mnie do tey wieczności, w ktorey zá Panieństwo y męczeństwo, dwoiakie odbieraćie Korony. Toż samo uproście mi Wszyscy SS. iako wyżey. *folio 1: numero 2,*

MEDYTACYA

Ná dźień 22. Paźdźiernika.

Servatorem animæ tuæ, nihil fallit, reddetq; homini juxta opera sua. *Proverb: 24.*

Przed tym, ktory strzeże duszę twoiey, nic się nie utai, y odda człowiekowi według uczynkow Iego.

PUNKT 1. Uważ iż duszę masz człowiecze nie od kog innego, tylko od BOGA, ktorą CHRYSTUS przenaydroższą krwią swoią z niewoli Czartowskiey odkupił, y od grzechu pierworodnego przez chrzest Sw: uwolnił, y oczyścił, z niebespieczeństwa wiecznego potępienia więcey podobno niż tysiąc razy wyrwał, uwolnił, y przeto iak sama wszystka iest w sobie; do BOGA należy, y BOG má do niey práwo. A ták człowiecze, dusza twoia iest zupełnie Boská, ktorą on teraz w rękách twoich zostáwuie, ábyś onę záchował y dlá siebie y dlá niego, ku żywotowi wiecznemu. Ty zaś zadnego práwie stárania o nię niemasz, y o zbáwienie iey mniey dbasz. BOG ią stworzył, odkupił, y do tych czas od zguby wieczney záchował, ty zaś iakoby nádaremno onę masz, diabłu przedaiesz, y okrutnie zábiiasz, y przebiiasz, y ile się grzechow śmiertelnych dopuszczasz, tyle rán iey ćięszkich y śmiertelnych zádaiesz, y áni

nie z tych rzeczy utai się przed Maiestatem Boskim, co dlá niey y konserwy iey, uczynił, odkupuiąc ią y łask swoich ták wiele udźielaiąc ná rozumie oświecáiąc, ná woli do dobrego zágrzewaiąc; náwet co moment uważa y przypatruie się co to iest zá stáranie twoie około duszy twoiey. A ieżeli rozumiesz, iż przed oczyma Jego wszystko widzącemi ukryć się z czym będźiesz mogł, głupim tym samym pokazałbyś się y siebie oszukał. Iáko, pomyśl sobie gdybyś u siebie miał cudzą rzecz bárzo drogą w depozyćie y straży, á ten co ma u ćiebie depozyt, widźiał iż szkodliwie owym iego depozytem szarzasz, y wniwecz obracasz, ruinuiesz y psuiesz, nie podobna á żeby się z tey okazyi ćięszko ná ćię nie miał rozgniewać. Widźi BOG, przed ktorym nic się z spraw twoich ukryć nie może, duszę twoię od siebie stworzoną, y do siebie ze wszystkim náleżącą, ktorą ći dáł nákształt zástawu drogiego, y zlećił, á iakze tedy gniewać się niema, kiedy ią tak ládaiako, y źle tráktuiesz, szpećisz mażesz sprośną przez grzechy czynisz, y zábiiasz, y lubo ći to teraz dyssymuluie, y niby przez spáry ná te iey ćięszkie rány patrzy, y iakoby nie widźiał, z tym wszystkim wiedźieć trzeba, iz przyidźie czas, á podobno ieszcze prędzey niż się spodźiewamy kiedy tego BOG mśćić się będźie y nas kárać według spraw y postępkow nászych. A więc iuże chćiey odtąd przynamniey depozyt swoy bárzo drogi, bo duszę drogą krwią JEZUSOWĄ odkupioną ktora tyle waży, ile krew Jego Przenaydroższa, lepiey tráktować, y mieć w większym respekćie y affekćie. Nieprzedawayże iey ták tánie, áni posyłay dlá grzechow ná potępienie; boć nie iest rzecz tańsza inna, iedno kto w grzechu umiera. Niech BOG twoy będźie Iey strożem, á ty się strzez żebyś Jey nie był potępićielem. Wzyway záwsze pomocy Jego, ktorey ći obfićie dotąd użyczał, y nádaley użyczy byś duszę swą Niebu y szczęśliwey pozyskał wieczności, o co go y uśilnie proś y miey tę żarliwość około zbáwienia ták swego, iako y ludzkiego, á BOGA tym wielce ukontentuiesz, sobie zaś wiele dobrego sprawisz.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże miara, iák kto BOGA kocha, nie bierze się z kąd indąd, tylko z miary żarliwości około

ło zbáwienia ták swoiego iáko y ludzkiego. Pytał się tam niegdyś Pan JEZUS Piotra, ieźliby go kochał? co ieżeliby ták miáło być rzeczono mu. *Paś owce moie*, to iest stáray się o zbáwienie ták ludzkie iako y swoie. Czego ieżeli kto z nas nieczyni, dáremno się z miłością swoią ku mnie odzywa y świad. czy, á więc słuszna tu postanowić stáráć się o tę uśilnie żarliwość wzwysz wspomnioną á ktoby nam to dał, azebyśmy z Psalmistą Pańskim mowić mogli: *Schnąłem Boże moy od żarliwośći, widząc iak mało pamiętaią ludźie ná słowá y przykazania twoie.* Psal: 118. á zátym iako ćię y mało kochaią. Jeżeli CHRYSTUSA kocháſz iako patrzać możesz ná zgubę ták wielu dusz, y ná zgubę włásney duszy, ktore on krwią swoią náydroższą odkupił! czy ná sobie przewiodę, żebym czego nie miał uczynić przeszkadzaiąc sttaćie ták opłakaney. Gdy Ośieł w doł w padnie (mawiał Bernatd Sw:) co żywo go podnośi, ták wiele dusz wpada práwie co moment w piekło, á nikt ich nie ratuie. Gdy ślepy iaki człowiek nád przepaśćią stánie, każdy ná niego woła, y o niebespieczeństwie w ktorym iest, upominá, ábo się pośliźnie, co tylko má tchu, bieży, żeby go zátrzymać; ah iák wiele tákowych zaślepionych ludżi przed oczyma mamy; ktorzy w piekło lecą, sama przynamniey ludzkość, do tego nas wiedźie, żeby ná nich záwołać, y o tákim nieszczęściu szczerze opowiedźieć, ále dáleko barźiey miłość przećiwko BOGU tego po nas wyćiąga; ktoż bowiem to zćierpi, żeby w oczach Jego dusze krwią CHRYSTUSOWĄ świeżo zárumieniałe szły w płomienie wieczne. Choćiaszby żyćie włáśne ná to łożyć potrzeba, żeby ie rátować, kto się tego zbroni, maiąc iedne iskierkę miłości CHRYSTUSOWEY? Lecz nie trzeba ták wiele, mnieyszym inszym nákładem mogę im dopomoc do szczęścia ich wiecznego, czemuż tego nie uczynię? Ah kiedy ták spokoynie bez wszelkiego frasunku ná zgubę tych dusz patrzę, sam się potępiam, że práwie nic nie mam miłości ku BOGU.

PUNKT 3. Dźień 22. Paźdźiernika, przypadaiący weń Sw: Jana imieniem Dobry *Z Affektem.* Sw; Jan z młodości był świátowy z niesłychanym Mátki swoiey smutkiem, ktora go modlitwą swoią pozyskała, bo śmiertelnie záchorzawszy, y po-

tym do zdrowia przyſzedſzy świátem pogárdźił, y w iamie iedney ná puſtyni oſtry żywot wiodł, y ták dopiero tym ſpoſobem ſtał ſię dobrym Janem, y *tákichći dobrych Ianow Chryſtus kocha.* Pewnego czáſu gdy rozmyślał o Męcę Páńſkiey, Chryſtus ſię mu pokazał, y do pocałowania ran ſwoich Nayświętſzych przypuścił. Modl że ſię zá mną do CHRYSTUSA mego ktory ćię do pocałowania ran ſwoich záprośił, áby mnie náuczył to kocháć, co on kocha, y to nienawidźieć, co on nienawidźi, y żeby mnie umieraiącego z ran ſwoich napoił żywotem, ktorego niekoſźtuie nikt, tylko BOGU, y u BOGA dobry. Toż ſamo uproście mi Wſzyſcy Swięći, iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 23. Páźdźierniká.

Si adhuc hominibus placerem, CHRISTI ſervus non eſſem. *Galet.* 1.

Kto ſię chce ludźiom podobáć, ten niemoże Vczniem CHRYSTVSOWYM zoſtáć.

PUNKT 1. Poſpolita ieſt regůła, iż ziakim kto przeſtaie, tákim ſię ſtaie, przeſtaieſz ze złemi, złym będźieſz, konwerſuieſz z dobrym, dobrym będźieſz, y ták dobry, złemu, nigdy ſię niepodoba, áni zły (lecz y ſłuſznie) dobremu, á więc niech ſię nikt niema z tąd zá ſzczęśliwego iże ſię świata tego ludźiom podoba. Swiat ieſt bowiem zły, nic dobrego obłudny y tám dáley toć y ten ktory ſię akkomoduie świátu taki być muśi, á zátym y tę dalſzą wnoſzę konſequencyą iż między ludźmi świátu podobaiąćemi ſię, względem złości, nie, máſz nikogo dobrego, ábo ieżeliby ſię co ználazło iż to bardzo máło, álbo ledwie kto, y ták ieżeli ty CHRYSTUSOWI ſwemu wiecznie ſłużyć będźieſz, bądź pewien, że ſię nieprzyiaćielem świáta ſtánieſz poſpolita bowiem tá u świata zaślepio-

ná maxima, że co BOG approbuie, y czynić każe, to świat wielce sobie stymuie y waży, to u BOGA w obrzydliwośći iest. A przeto o iak głupim iest, kto o to stára się, áby się ludźiom mogł podobać mniey dbaiąc o to choć się BOGU niepodoba: á przećię ieżeli o co u BOGA uśilnie staraćby się potrzeba tedy o łáskę chwałę, y iemu się przypodobanie. O wszelkie zaś ludzkie fawory, respekta, o ich pochwały ábo nágany mniey dbać y owszem tym wszystkim gardźić náleży; álbowiem to iest pewna, że kto idźie zá cnotą, dobremi obyczáiami, pobożnośćią żyćia, żyie według stánu y powołania swego nie trudno tám będźie od złych, o persekucyą o szkalowanie, o kłamstwa ná dobrych formalne, lecz czemu dźieie się przez ántypatyą diabelską, diabeł bowiem dobrych ludźi záwsze ma w nienáwiśći, á złych zaś iest Towarzyszem, to co sam niemoże,przez Towarzyszow swoich spráwuie y niewinnych prześladuie, złość bowiem z dobroćią nigdy się zgodźić nie może. Ganią y strzegą się spráwiedliwi spráw złych ludźi, y od nich dáleko stronią y uchodzą y z tądći wielkie nienáwiśći y prześladowania od złych ponośić y ćierpieć muszą, lecz o to mniey dbać trzeba y owszem lekkce ważyć á ćieszyć się wielce potrzeba człowiekowi,że go świat, y źli ludźie nie náwidzą, y nic dobrego tłuszcza złączywszy się ze złemi y przewrotnemi subiektami prześladuią. Albowiem iest to znák Boskiey miłośći, y przeznaczenia iest to żywy obraz Człowieka Chrześćiańskiego. Pytam się dáley, coż masz godnego y pożytecznego że ćię ludźie chwalą, ábo ganią, że iesteś w respektach ábo faworach u ludźi, ábo co z tąd zá szkodę odnośisz że ćię ludźie gánią y o tobie opacznie mowią, y rozumieią, Ah! nie ten dobry y doświadczony iest,kogo świat záleca, ále kogo sam BOG rekommenduie, chwali, y wynośi. Záprawdę w krotkim czaśie przeminie, zginie y zniszczeie, ten przewrotny y zły národ, w krotkim czaśie toczyć ich będźie robak y mol. Ty zaś ieżeli BOGU twoiemu wzgardźiwszy prożnemi y nikczemnemi ludzkiemi y opacznemi ich rosądkami, y niecnotliwemi mniemaniami, y nienawiśćiámi práwie zá ieden wiatr to wszystko sobie máiąc, wiernie służyć będźiesz, y to uczynisz,

niſz, co ſtan y powołanie twoie wyćiąga, wieczną ná drugim świećie odbierzeſz zápłatę. Ah przyiaćiele świata á gdźie w tedy będą? gdźie ſię obrocą chćiwi prożney chwały. O nieſzczęście nád nieſzczęściami! wſzyſtkich obáczyſz, iż razem y z pochlebcami y z oſzuſtami zginą y w bezdenne piekło przepadną. Y więc ná coż im ſię to przyda, że mizeracy mieli u świata, fawor reſpekt. że podobali ſię wżyćiu ſwym doczeſnym światu iż od ludźi byli chwalebni ſławni, á coż potym y ná co ſię to zdá kiedy od BOGA zoſtáną reprobowanemi y od łáſki Jego Sw: odrzuconemi: o to zá światowy applauz y okrzyk, mieć będą nienawiść Boſką y konfuzyą wieczną.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże to ieſt wielka prożność y nikczemność tych ktorzy źle o dobrych mowią, bo tym ſámym pokazuią ſię być złemi, tych zaś, o ktorych źle mowią ſami świadczą że ſą dobremi dowodze tego z Pſalmu 37. Mowili źle o mnie bom dobrze czynił: *detrahebant mihi, quoniam ſequebar bonitatem,* A więc godna rzecz pochwały poſtánowić nic niedbać ná złych mowy y obmowy, bo oni ſobie przez to bárźiey ſzkodzą y pokazuią ſię nieprzyiaźni CHRYSTUSOWI, y iemu przećiwni, oddalaią ſię bowiem od tych, co zá CHRYSTUSEM idą y ięzykiem ſwoim prześladuią ich, á zatym y to dáley idźie iż ſą w nienáwiśći u BOGA. Matthæi 10. Názwał tam CHRYSTUS Piotrá ſzalonym, bo przeſzkadzał Męce y zbáwieniu duſz, niechcąc áby BOG odzyſkiwał ie wylewaiąc krew ſwoię dlá nich. Więc ieżeli to, co ten Apoſtoł czynił z dobrą intencyą dlá miłości, ktorą kochał CHRYSTUSA, był ták połaiany, coż rozumieſz iak będźie ſkárany? ieżeli złośliwie ſzemrzeſz; y mowiſz źle o żyćiu dobrych, ieſteś przyczyną że ſię częſto odſtráſzaią ſłábi, boiąc ſię prześladowania Języka twego, y ieſt to iedná náyoſobliwſza ſztuka Czartowſka przeſzkadzać temu co ſię dobrze záczęło á to diábeł czyni przez ludźi złych. Czy mowił żebyś źle o twym bliźnim; gdybyś ſiebie ſamego uważał, gdybyś ſię ſámego znał dobrze. Wąż ſekretnie kąſa, tákim ieſt y ten ktory ſekretnie gryźie żyćie ſwego bliźniego. Wąż ieſt beſtya zdrádliwa; ktory kąſa ſkryćie, taiemnie czołga ſię, y zrze źiemię. Ták ſą y ći, bo w niebytno-

ści szemrzą przećiwko tym, ktorych obecnie chwalą, chodzenie iest ich taiemne, kiedy wprzod chwalą tych, ktorych chcą potym osłáwić: áby ználeźli kredyt słowom swoim y źrą źiemię, bo mowią o swoich bliźnich to, co iest niskiego, y źiemskiego. O tákich mowi Mędrzec, *Niech będźie przeklęty Narod, ktory miasto zębow, ma ostre noże.* Eccl: 10. Coż może być szpetnieyszego; y gorszego iako mieć w gębie noże. Dáwid także mowi w Psalm: 30. Zęby Synow ludzkich są bronie, y *strzáły, á ich ięzyk iako szpada dobyta*, nikomu nieprzepuszczaią żadney rzeczy nie opuszczą, żeby iey nieobraźili. Przeto ućiekay od takich, á wostátku niedbay ná ich złe mowy podź swoią drógą stątkuiąc w tym, coś dobrze záczął, á ták doydźiesz Nieba.

PUNKT 3, Dźień 23. Paźdźiernika, przypadaiący weń Sw, Mákaryuszá Pustelnika. *Z Affektem.* Sw: Mákary po ostrym zyćiu y cudach, po ugłaskanych y sobie posłusznych lwach od Czarta w postáći niewiasty urodźiwey myślą do złych chući náwiedźiony á od Anioła Sw: Rafała przestrzeżony, łzami y postami przez 40. dni zá grzech myślą popełniony pokutował, y dopiero Niebiosá przeprośił. Ty ieżeli chcesz nie upaść w grzech nieczysty záwsze bądź ostrożnym, bo dáleko bespiecznieysza iest czystość między lwami, á niżeli z iedną białogłową pomieszkanie częstokroć y ná krotki czas. Uproś że mi ábym záwsze ostrożnie przed BOGIEM moim chodźił, á ieślim nie ostrożnie upadł, niechay záraz powstawam ábym z Aniołami się nád pokutuiącym weselącym BOGA wiecznie chwalił. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Na dźień 24. Paźdźiernika

Si annis multis vixerit homo, & in his omnibus lætatus fuerit, meminisse debet tenebrosi temporis, & dierum multorum, qui cum venerint, vanitatis arguentur præterita.

Eccl: 11.

Choćby

Choćby przez wiele lat żył człowiek, y przez te wszystkie weselilby się, iednak pamiętać powinien ná czas ćiemny, y wiele dni, ktore gdy nádeydą cokolwiek przeszło, uzna być marnośćią.

PUNKT I. Uważ niech Człowiek iaki żyie sto lat, tysiąc y trzeći y owszem tysiąc tysiącami, ábo y millionámi, w tym przez ten wszystek czas niech opływa we wszystko dobro, y ná tym świećie niech nie wie co to smutek, ábo boleść; y ná coż mu się to wszystko przyda, kiedy za czasem to wszystko opuśćić mu będźie trzeba, y koniec te wszystkie rzeczy swoy poznali prętkoli zotrzymaią, ktory gdy przyidźie, by náydłużey ná świećie trwały, pokażą im się krotkie nietrwałe omylne y práwie ná moment trwaiące osobliwie gdy po weselu y radośći doczesney, nástąpi bo wieczny. A więc iżalisz to nie wielkie ludźi szaleństwo, ktorzy o ten krotki czas, y prętko przemiiaiący ták uśilnie oni się stáraią, y zbyt te rzeczy świátowe kochaią, lubo w krotkim czaśie przeminą, á wiecznych dobr cále zápominaią, y o nie niedbaią. Krotki iest żywot ich, ktory prágną, y o to uśilnie się stáraią, áby go w roskoszach y w wszelkich delicyach pędźili, y tráwili, á o tym áni zbelą y pomyślą iż to wszystko do pewnego czasu trwać będźie, á potym wieczność szczęśliwa, ábo nieszczęśliwa nastąpi. A gdy znagłá y niespodźianie życie ich urywać się muśi nákształt nići ná warsztaćie tkáckim w robocie będącey, to wszelka wesołość y miła rozrywka y ukontentowanie serca zá p zyskoczeniem y przybyćiem śmierći ginąć muśi, niszczyć y miiać ták iakby nigdy nie była, światowi zaś ludźie y weselnicy z świátła świata tego do ćiemnośći przenośić się muszą, y z doczesnego wesela poyść ná męki wieczne. Cieszyli się tu krotko barzo, bo práwie niby przez kilka dni, ále ná drugim świećie przez długi czas, y wiele dni w okrutnych y strasznych mękach y boleściach wieczne biada w piekle nucić będą. Ah! obaczą

ná

ná ten czas ále po czáſie, iaką ſzczerą prożnością wſzyſtkie rzeczy ktore przemineły, były, w tym y wyſworuią ſię ná ſtraſzne przeklęctwa, złorzecząc y przeklinaiąc wſzyſtkie światowe dobra, y ich nikczemność fałſz, y oſzukanie, dlá ktorych obáczą w ten czas w klar; iż nic innego przez to nie nábyli, tylko wieczną biedę, y złe bez końca. O iako w tedy życzyć ſobie zechcą y mowić O bodaybyśmy ſię byli ubogiemi rodźili y ten doczeſny żywot w biedźie, niedoſtátku, y w wzgardźie światowych rzeczy pędźili, Ale iuż to nie rychło powetować ſię będźie mogło, y to co głupie ztárgowali y kupili, trzymać muſzą. Zá krotką y momentalną roſkoſz, rádość, y ukontentowanie, długą y owſzem wieczną mizeryą y ſmutek nieznośny wytrzymowáć rádźi nie rádźi będą muſieli.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże weſele, y ućiechy światowe ſą prożnością y ſrogą nikczemnością, więc ſłuſzna poſtánowić gárdźić niemi, y zá nic ich ſobie nie mieć, á applikowáć ſię do ućieſzenia ſię w Pánu, do czego nas y Apoſtoł Páńſki *Ad Philipps c.* 4. Záchęca: *Semper in Domino gaudete & iterum dico ut gaudeatis.* Záwſze ćieſzcie ſię w Pánu, y znowu mowię ábyście ſię ćieſzyli: Ućiecha ſługi Boſkiego powinna być w ſámymże BOGU. Nikczemny ieſt ten, kto ſię ćieſzy w kim inſzym á nie w BOGU. Niechce BOG, ábyś żył w nieukontentowaniu, ále w weſołości, y poćieſze, tego tylko żąda, ábyś odmienił przyczynę twoiey poćiechy, zoſtáwiwſzy fałſzywą weſołośc świata; á chwytaiąc ſię práwdźiwey. Wſzelka poćiecha ktora nie ieſt w BOGU, ieſt prożna, wſzelka weſołość ktora nie ieſt, w BOGU ieſt fałſzywa, y bez fundamentu. Fantazya odważna człowieka nie może ſię práwdźiwie ćieſzyć, tylko dobrym ſumnieniem; tylko że imię Jego, zápiſane ieſt w Niebie źli ludźie maią gryzotę ná ſercu z prágnienia niepoććiwego łáſká Boſká nie ieſt, co inſzego, tylko rádość, y ućiecha duſzy. Cieſz ſię z weſołości dobrego ſumnienia. Gdźie nie maſz BOGA y dobrego ſumnienia, tam niepodobna áby była práwdźiwa weſołość. Porzuć że wſzelkie doczeſne weſołości, więcey waży ieden moment poćiechy duchowney, niż wſzelkie ukontentowánie fałſzywe, ktore może dać świat. Nie

maſz práwdźiwego guſtu bez BOGA, kto nie prágnie dobr wiecznych, ćieſzy ſię doczeſnemi lecz z niepokoiem ſerca. Prożna ieſt ludźi świeckich poćiecha; wielu ſzuka weſela tám gdźie ieſt początek uſtáwicźnego ſmutku. Kończy ſię w krotkim czaſie wſzelkie weſele światowe, ćieſzą ſię iedni z bogátych ſzat y tá ich chwila niepochodźi z nich ále z ſzat ále zbogactw inni z karoć bogatych koni przepyſznych, á CHRYSTUS, y Xiążęta Kościoła piechotą chodzą. Złego ſługę ſądźić będźie Bog kiedy niepamięta ná obietnicę uczynioną ná Chrzćie Swiętym gdy ſię od przyſięga wſzelkich pomp, światowych. Tak zaś ieſt częſta ta prożność między Chrześcianami, że náwet y w Kościołach pokazuią ſwoie ſzaleńſtwo ſtáwaiąc przed Krolem Niebieſkim z táką pompą, z ktorą pokazaćby ſię nieśmieli przed Krolem Ziemſkim. Niezażywáy kobiercow ná źiemi y poduſzek y pomp oſobliwie przed tym Krolem Niebieſkim, przed ktorym y kolumny Niebieſkie drzą,y naywyżſze ſkrzydła podnoſzą Serafinowie. Iáko nikczemny robak źiemi obćiążony grzechami má śmiałość bez wieczności z pychą przed ták wielkim pokazac ſię Maieſtatem. Iakoſz ſtoiſz bez boiaźni przed tym ſtraſznym Sędźią ták wiele rzeczy będąc winien. Prożne ſą tę pychy pompy świata. Wſpomniey ſobie ná to czym będźieſz po śmierći, y w co ſię obrocą te wſzyſtkie prożności świata á uchroniſz ſię wielu myśli, ktore ćię teraz otaczaią y oſzukiwaią y odrywaią do tych rzeczy, ktore w godźinę śmierći nie tylkoć nie pomogą, ále ieſzcze prędzey zbáwienie twoie, w wielkie wdadzą niebeſpieczeńſtwa

PUNKT 3. Dźień 24. Paźdźiernika, przypadaiący weń B. Jana Anioła wiernego ſługi Nayśw: Mátki. Z *Affektem.* B. Jan ćiało ſwoie życia oſtrością ták znużył że ſię w nim ſkora tylko y kośći znáydowały: *Wolno y tobie ćiało ſwoie martwić podobnie* Modl że ſię zá mną bym Nayśw; Maryi ſłużąc, ćiało do ſłużby duchowi podbiiał, y ták źyiąc świątobliwie mogł być z Tobą między ſługami Krolowey Maryi, y Aniołami w ćiele policzony. Toż ſamo, uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná dźień 25. Paźdźiernika.

Sic currite, ut comprehendatis 1. *Cor: cap.* 9.
Tak chodźćie w drodze przykazań Bojkich, ábyćcie do zamierzoney dopędźili mety.

PUNKT 1. Uważ iż świat ten, ná ktorym nas postáwiono iest záwodem álbo mieyscem, ábyśmy ná nim idąc, rzesko ochotnie y obrotnie dopędźili do terminu od BOGA nám przeznaczonego, ktorego gdy kto dopędźi, zápłatę szczęśliwey wieczności odbierze. Ták wiele o tey obligacyi wie iż końiecznie trzeba chodźić w drodze doskonałości Chrześciańskiey y dążyc, áby tam, gdźie się zápuścili, doszli, y drogi swoiey koronę odebrali. A oni co? oto zuływim leniwym krokiem zwykli postępować y czołgać się, rożne sobie formuiąc w drodze przewłoki, á co większa sami sobie dobrowolnie, żeby w tey drodze leniwo szli przeszkody robią, y przez to upadaią często, á upadszy y poźliznąwszy się, nic niedbaią áby powstali, y ták z swoich przedsięwźiętych potyczek, y wiktoryi mizeracy ogołoconemi zostaią. Iest wiele tákich co áni pomyślą o tym postępowaniu w drodze doskonałości Chrześciańskiey á coż dopiero żeby progreß iaki mieli uczynić, y owszem, częstokroć y ná ieden krok niechce im się postąpić, áby doszli do mety zámierzoney á ieżeli czasem o tym co pomyślą, ábo bieżeć záczną doterminu od BOGA sobie uznáczonego, to przeto iż to nie może być bez pracy y molestyi, ustaią w drodze záczętey, y oney się, że trochę ná niey ćiernia znayduie się wzdrygaią. Wpráwdźie chcelibyć oni dostać korony, ále proźnuiąc y ręce opuściwszy źiewaiąc y leniwcami będąc. Co rozumiesz zá zapłatę y wstyd od BOGA mieć będą ći, ieżeli niewszyscy, co są w drodze y drzeniu do mety do terminu, korony nie otrzymáią y niedostąpią. A coż dopiero będźie z temi, co cále do me-

ty sobie od BOGA náznaczoney niechcąc do tego żadney siły przyłożyć, nie dążąc, á co mowić o tych ktorzy zátopiwszy się y zánurzywszy w źiemi nic niechcą prácy przyłożyć, do dostąpienia chwały Niebieskiey, biada im będźie, bo zá to lenistwo y ospalstwo w służbie Boskiey czeka ich kára wieczna. Szczęśći tedy Boże Człowiecze, postępuy w drodze doskonałości Chrześcianskiey y skrzetnie chodź drogą, ábyś kiedyż tedy Niebieskiey mogł doyść zápłaty. Nigdy niepowinieneś stáwać, á dáleko bardźiey názad się cofać, ále ustáwicznie prácować y przy prácy potem się zálewać, nigdy ustáwać nie należy, ále ráczey być státecznym w záczętey drodze, y trwać w niey aż do końca. Práwda że w tey mierze iest wielka práca, ále niemniey większa ći iest zápłata przyobiecaná. Wiele wprawdźie w tey drodze iest przeszkod y obrażenia się ná niey, wiele zásadzek nieprzyiaćielskich, wiele pozástawianych, pułapek iednák to wszystko zápomocą łáski Boskiey minąć y przeskoczyć możesz o ktorą to pomoc łáski Bożey co moment prośić uśilnie Pána BOGA trzeba. Wiedząc iż otrzymasz nád nieprzyiaćielem wiktoryą, nie iest to w mocy chcącego, álbo dążącego, potykaiącego ále osobliwie tá rzecz záwisła ná pomocy BOGA miłosiernego, A ieżeli dobrze y státecznie záczętą drogę ku Niebu prowadźić będźiesz, wieczną odniesiesz chwałę y ustáwiczny będźiesz miał pokoy, y nim się ćieszył. A ieżelibyś zaś do zámierzoney mety szczęśliwey wieczności niedopędźił, nigdybyś tego nie odżałował; iżeś dlá niedbalstwa, y ospalstwa swego odrzuconym zostałeś od BOGA y widzenia Jego Twarzy Sw: w Niebie. Zyczyłbyś sobie ná ten czas biegać, krzątać się y stárać o Niebo, ále iuż czásu więcey nie będźie, kiedy związanym zostáwszy iuż w terminie opłakanym leżeć y zostáwać będźiesz.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A że oźiębłość w służbie Boskiey iest srodze szkodliwa, y duszę podaie w niebespieczeństwo zguby niemniey więc słuszna tu postanowić, żeby w nię nigdy nie wpadać, ieżeli w niey nie iesteś, álbo ieżeliś w nię wpadł, z niey iák náyprędzey wynidź. Niech ćię wzbudźi w tey mierze przestroga Kaśyana. Ascety wielkiego ktory

o tym

o tym ták mowi: *Widźieliśmy tákich, co z wielkich grzesznikow zostali gorącemi sługami Boskiemi, ále żeby ktory niedbalec oźiębłość, y leniwieć do tego przyszedł, widźieć się nie trafiło*, á tu w noś konsequencyą iak trudny stán oźiębły do uleczenia snadniey náwrocić do Boga wielkiego grzesznika,niżeli nie nábożnego, ále oźiębłego człowieka. W tym bowiem stánie dusza będąc záślepiona złego swego nie widźi, áni się ná to ogląda, co zá tym złym idźie, á zátym nie myśli, iakby się z niego uwolnić. Podobna iest owym chorym, ktorzy maiąc we wnętrznościach iaką nieznaczną skazę nic iey nie uważaią,dlá tego że ich bardzo nie dolega, y że toż práwie czynią, co y zdrowi ludźie, więc nie wierzą temu, żeby się źle mieli y niechcą zażywać lekarstwa, á tak sami nie wiedząc, iako do śmierći ptzychodzą. Tákimże sposobem że te dusze oźiębłe czynią dobre uczynki, y że się niedopuszczaią wielkich kryminałow (lubo codźienne ich defekty bywaią dosyć ćięszkie) nie stáraią się o to żeby się zlenistwa y oźiębłości podnieść, nie widząc w iakie się niebespieczeństwo wdaią. A choćiaszby kiedy złe swoie poznały iednak że nieskutecznych zażywaią sposobow, do uwolnienia się z niego, dlá tego się nim rátować dáley niechcą; Weyrzyi w sumnienie twoie, ieżeliś kiedy tego ná sobie niedoznał: Pámiętay ná pogrązkę Boską: Obodaybyś był álbo ćiepły, ábo źimny, ále żeś letni, y nie źimny áni ćiepły, wyrzucę cię z ust moich to iest z łáski moiey: *Apocalyps*: 3.

PUNKT 3. Dźień 25. Paźdźiernika, przypadaiący weń Sw: Chryzántego Męczennika. *Z Affektem*. Sw: Chryzanty, Ewangelią Swiętą przeczytawszy, w CHRYSTUSA uwierzył,- o co rozgniewany Oćiec iego do więźienia go twardego wtrąćić kazał, głodem męczył, co on ćierpliwie wytrzymał, náko niec wyprowadźiwszy go zwięźienia, do bogatych pokoiow wprowadźił, zostáwiwszy przynim kilka Pánienek urodźiwych ktorych on się strzegł iako jaszczurek, y węzow, y zwyćiężył owe śidła diabelskie y Oycowską záwźiętość, *Ieżeli ty zá BOGA y honor Iego umiesz uiąć się y BOG gotow zá Ciebie się uiąć*. Otworz że mi czystemi modlitwami swoiemi oczy moie do czytania, y serce moie do wykonánia tego czego po mnie

BOG chce. Uproś mi z Nieba światło, ktoreby mnie umieraiącego wprowadźiło ná gorę świętą, y osadźiło w przybytkach Boskich. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey *folio 1. numoro 2.*

MEDYTACYA
Ná 26. dżień Paźdżierniká.

Si cognovisses & tu, & quidem in hac die tua quæ ad pacem Tibi, nunc autem abscondita sunt ab oculis tuis. *Luc: 19.*

O gdybyś poznáł y ty á zwłaszcza w ten to dżień twoy, co iest ku pokoiowi twoiemu, lecz to teraz zakryto od oczu twoich.

PUNKT 1. Uważ iż te słowa mowił CHRYSTUS Zbáwićiel nasz do Jeruzalem gárdzącego nápomnieniami Jego, y nic się nieboiącego obraźić, y niesłuchać go, ále wszystko dobre y spokoyne sobie ominuiącego, ktorego przećię zgubę w krotkim czasie przeyrzał był, y iże miała być y nastąpić ktorey Miasto Jeruzalem cále mogłoby się było ustrzedz y uchronić gdyby było oczy otworzyć chćiało, y niebyłoby było ták ćięszko zruinowane, zdezolowane wywrocone gdyby ná głos CHRYSTUSOW obáczyło się było, y do BOGA náwroćiło Imaginuy y ty sobie Chrześcianinie iakoby y do Ciebie też słowa mowił CHRYSTUS Pán, y toć samo prorokował, iż niewiesz áni poymuiesz oskutecznych rzeczach, ktore naćię w krotkim czasie przyiść maią. Ah nieuznaiesz, y owszem niechcesz uznać, więcey rzekę niechcesz przyiąć środkow do zbáwienia służących, ktore ći sam BOG z nieskończoney dobroći ofiaruie. Grzesznikiem iesteś, á przećię z BOGIEM, niechcesz się rekonciliować gdy, to iest y w mocy twoiey, nád

to

to śmieſz y ſamemi dárami łáſki Boſkiey ktore ći miłośćiwie ták wiele rázy daie, gárdźić. O gdybyś poznał, co zá delicye y roſkoſzy w Niebie ſą, ktorych ći BOG według menſury záſług twoich udźielić obiecał. O dałby to BOG z drugiey ſtrony gdyby ći ſię otworzywſzy przepaść piekielna, mogł widźieć y uznać męki tortury piekła gorącego ktore tam ſą zgotowane ludźiom złym y bezbożnym, w tym gdybyś widźiał że náwet y ſamo piekło paſzczekę ſwoię ná pożarćie ćiebie iuż iuż otworzyło, niewątpie żebyć ſię niechćiało myślić oprożności światowey, y prędzeybyś żyćie twoie ládaiakie w dobre zámienił. Dobywa iuż podobno mśćiwa ręka Boſka miecza ná twoie wieczną zgubę, iuż podobno śiekiera do korzenia żyćia twoiego ieſt przyłożona, áby zá iednym ćięciem ſkończyło ſię y uſtało, w piekle zaś pogrzebione zoſtało, á ktoż wie, ieżeli nie dźiś, álbo nie tey godźiny, álbo nie dnia iutrzeyſzego àlbo innego bliſkiego. Wſzyſtko to ieſt ukryte przed oczyma twemi, niechceſz oczu twoich otworzyć ábyś mogł widźieć y poznać to ći ſłużyć ma, ná dobro zbáwienia twego y otrzymania pokoiu ſumnienia, ná czynienie pokuty zá grzechy, do ktorey czynienia nie maſz ieżeli to nie oſtátni dźień ieſt ći pozwoloną; ktory gdy przyidźie, á podobno prędzey á niżeli ſię ſpodźiewaſz, ieſt tu nie będźie dźień twoy, ále dźień Pańſki dźień zguby twoiey, w ktory dopieroż otworzą ſię oczy, y zácznieſz dobrowolną ślepotę ſwoię y ſzaleńſtwo wiecznie opłakiwać. Ah iuż nie będźie więcey czaſu w ow dźień pomyślić o czym dobrym o czym zbáwiennym, á dopieroż rátować ſię od zguby wieczney. A więc poki ieſzcze czas maſz, otworz oczy twoie, á uznay co maſz czynić ábyś duſzę zbáwił, ábo ábyś uyść mogł ſurowey ręki Boſkiey, ktora iuż iuż podobno nád tobą, wyćiągniona ieſt, ku kárze twoiey, á ſtrzez Boże żeby nie wieczney.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ pierwſza prawie powinność każdego Chrześcianina, ieſt być uſtáwicznie czułym á oſobliwie nád ſercem ſwoim, żeby nie było zwiedźione y omamione y chytrości nie mało zá roſtropność, nikczemności zá pokorę, leniſtwa zá ochronę zdrowia wynioſłości zá

wſpania-

wſpaniałość umyſłu, miłość nieporządną zá przyiaźń, trawienia dáremnego czaſu, zá potrzebną rozrywkę. Mowi Zbáwićiel Marc: 13. Co wam Apoſtołowie mowię, do wſzyſtkich innych mowię; Czuyćie *Quod autem Vobis dico, omnibus dico Vigilate* toć ſłuſzna tu poſtanowić záwſze mieć pilne oko ná czułość, a zwłaſzcza ſercá. W czym nás przeſtrzega y Swięty Bernard kiedy mowi: *Vigilemus ſuper onera noſtra, ne vel omittamus quod præceptum eſt vel quod eſt prohibitum.* Mieymy pilne oko ná ſpráwy náſze; żebyśmy niczego nie opuścili, co nam ieſt przykazano, áni ſię tego dopuścili, co nam ieſt zákazáno. Jeſteśmy zewſząd otoczeni śidłámi nieprzyiaćielſkiemi, ná rożne czeſtokroć nápadamy okazye grzechowe, paſsye náſze ah iak záwſze nád námi chcą mieć gorę. Czegoż trzeba ná to wſzyſtko, o to trzeba czuć uſtáwicznie, żeby nie pobłądźić, żeby w śidła nie wpaść, ktore ná nas ſtworzenia uſtáwicznie ſtáwiaią. Każda prawie ná świećie rzecz, do grzechu nas wiedźie, lub przez ſłábość náſzę, lub przez ſkazę nátury. Czuyności ieſzcze potrzeba oſobliwie y ná to, áby ſię mogł obronić naiazdom nieprzyiaćioł widomych, y niewidomych, ah! iak ich ieſt wielka liczba; á co większa że ſię z niemi, y bić potrzeba, ile że z fortelami rożnemi ná nas ſię záſadzaią. Domowy nieprzyiaćiel właſne náſze ćiało, tym nám ieſt ſtraſznieyſzy, im ſię go mniey boiemy, ktorego kochamy, y delikatnie chowámy, ah! w iakie niebeſpieczeńſtwa codźiennie nas prowadźi, ieżeli nád ſobą czuyności mieć nie będźiem. Swiat y to nieprzyiaćiel, ktory poſpolićie ludźi tylko łudźi, y przez roſkoſzną śćieſzkę do przepaśći prowadźi, y nád tym czuć potrzeba, żeby ſię zdrádami Jego nie dać uwikłać. Nákoniec Czart przeklęty, ktory ná zgubę náſzę, má tyśiąc ſpoſobow, wyćiąga tego po nas, ile że ieſt mocny czuły, chytry, okrutny, żebyśmy większą czuyność o zbáwieniu mieli, niż on o náſzey zgubie ná ktorą co moment czuwa.

PUNKT 3. Dźień 26. Paźdźiernika, przypadaiący weń Sw: Fulkoną Biſkupa Wyznawce. Z *Affektem.* Sw: Fulko z ubożuchnego Studenta Biſkupem Placentyńſkim zoſtał, y ná pamiątkę tego, przez wſzyſtek żywot ſwoy piąćiu záwſze żebra-

kow

kow czyli Studentow, do stołu swego sadzał, á siedmiu Szlachty nędzą utrápionych chował: *Honores mutant mores, quam pulchrum si in meliores?* Honory pospolićie odmieniaią humory, lecz iak rzadká iest rzecz, gdy w lepsze y przykładnieysze. S. Fulkonie przypominay mi często, co ia był, y iaki, áby podniozszy się w pychę, ćięszko nie upadł ták, áby mi nieprzyszło z trudnością nie powstać, abo y zginąć, y ábym przez ubogich ręce bespieczną usłał sobie ścieszkę do Chwały Niebieskiey. Toż samo uproście mi Wszyscy Swięći iako wyżey. *folio 1, numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 27. Pazdziernika.

Sic stulti estis, ut cum Spiritu cæperitis, nunc carne consummemini. *Ad Galat:* 3.

Takeście głupi, poczawszy duchem, teraz ćiáłem dokonywaćie rzeczy.

PUNKT 1. Uważ iż wszystkie rzeczy tym prędzey dążą, bie gą, idą, lecą, płyną, im zbliżaią się y dochodzą do swego centrum. Ludźie zaś przećiwnie czynią, bo lubo z początku dobrze czynić, y w duchu ochotnym gorącym drogą przykazań Boskich bieżyć záczynaią, coż potym kiedy po mału w pomienioney drodze Pańskiey ustaią, y z ducha gorącości stygną, y co przed tym byli y stáwali się duchownemi, zostaią cále ćielesnemi, álbo według ćiała żyiącemi, ktorzy duchem záczęli, á ná ćiele skończyli, y sami mizernie y nieszczęśliwie żyćie doczesne zákończyli z ćiała skaźitelność niemniey odnosząc, y to iest náywiększe głupstwo. Coż to náda człowiekowi dobrze záczął, ieżeli źle zákończy, y wszystko, co chwalebnie mogł uczynić, ábo uczynił, źle zákonkluduie. Ibowiem nie ten ktory dobrze záczął, ále ktory aż do końca w dobrym przetrwa będźie zbáwion. Záczął co, iest Rzeczpospolita, ále

ſkończyć chwalebnie rzádka. Uważ teraz izaliſz y ty od pierwſzego ferworu ducha, ktorego niegdyś miał, odſtąpił, y oſtygł. A ieżeli zaś w Pánu BOGU rozumieſz żeś nie tylko dobrze záczął, ále y kontynuował, w tym y znáczny uczynił poſtepek, dźiękuy zá to BOGU iako Dáwcy wſzelkiego dobra, y w akcyach żyćia duchownego ſtátecznie trway, lubo w tey mierze wielkiey trzeba zażyć prácy. Widzę, że ieſzcze w Tobie ieſt duch ſłáby, y uważam, że ćiało potężnie ducha twego opprymuie, obćiąża, y lubo niby z duchem ſwym ku Niebu wynośiſz ſię, y podlatuieſz, iednak widzę że pożądliwość twoia, y chęći źiemſkie barzo ćię ku źiemi w ośiągnieniu ich przyćiſkaią, á więc iakoś w duchu gorącym záczął, ták w tymże duchu gorącośći kontynuować ſwoię ku BOGU uſługę powinieneś, y w duchu á nie w ćiele względem pożądliwośći chodźić, y owſzem nie chodźić, prawie latać. Wyſoki y wſpaniały ieſt cel do ktorego ći koniecznie trafić potrzeba, toć trzeba żebyś wſzyſtek ſtał ſię duchem, y tym prędzey y gorącey ku Niebu ſię miał y podnośił, im bárźiey zbliżaſz ſię do celu, końca y centrum ſwego. Przeto ſtrzeſz ſię, á żebyś ciałem ſię nie ſtał, y obćiążony ćieleſnemi pożądliwośćiami w piekło nie wpadł iako náygłębiey. Iedyne to u ćiebie być powinno ſtáranie, uśiłowanie, ábyś dobrze y chwalebnie żyćia mogł dokonać, ináczey ieżeli źle zákończyſz, to iuż po tobie będźie y zginieſz ná wieki, y áni tey zguby ſwoiey końca nigdy nie będźieſz mogł mieć.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ iako mowi y Sw: Auguſtyn. Nie ieſt rzecz wielka záczą́ć to co ieſt dobrego, ále ſkończyć, to ieſt rzecz doſkonała: *Non eſt magnum inchoare, quod bonum eſt, at conſummare, hoc ſolum perfectum eſt*, y znowu Sw: Grzegorz: *In caſſum bonum agitur, ſi ante vitæ terminum deſeratur.* Nádaremnie ſię w dobrym ćwiczemy, ieżeli od niego przed ſkończeniem żyćia odſtąpiemy, á więc ſłuſzná tu y zbáwienna poſtánowić záwſze trzymać ſię Swiętey we wſzyſtkim dobrym perſewerancyi, álbo ráczey ſtátecznego trwania w łaſce Boſkiey, w dobrych przedśięwźięćiach, w świątobliwych zámyſłach aż do śmierći. Sam to Zbawićiel naſz CHRY-

STUS

STUS JEzus ták mowi: *Qui perseveraverit in finem, hic salvus erit.* Ten tylko szczęśliwy, ten tylko Nieba dostąpi, ktory się grzechow śmiertelnych chroni nie przez tydźień tylko, nie przez Miesiąc, nie przez rok ieden y drugi dźiesiąty, ále aż do samey śmierći, ten zbáwionym będźie kto wytrwa w dobrym aż do końca, aż do zgonu żyćia. Judasz zginął że do końca w dobrym nie trwał, toż się stáło y z innemi tysiącznemi, y áni tu mow, y odzyway się, z ową objekcyą. Ah ćięszkoć to w cnotach ták długo się ćwiczyc, przykroż to niepozwolić náturze, czego prágnie, trudnasz to y ściśla do Nieba droga iźali niewiesz, iż Krolestwo Niebieskie gwałt ćierpi, y gwałtownicy biorą go. Ah! delikaćie opłákany iakże męki piekielne wytrzymasz, kiedy przykazań Boskich wytrzymać niechcesz; iakże smołę w piekle źłopać potrafisz, kiedy się od pijaństwa álbo ućiechy zgniłey y momentalney, ćielesney, pohamować nie możesz. Tobieli mam wierzyć czyli P. Jezusowi ktory powiedźiał: Járzmo moie słodkie iest, y ćiężar moy lekki. Gdybyć to był BOG przykazał ćiało swoie dlá Nieba kraiać, rąbać, pasy z niego drzeć, mogłbyś mowić, że Przykazánia Jego ćięszkie, y trudne, że do Nieba droga bárzo przykra, ále że tylko wyrzekł, przykazał: *Nie bierz imienia Pana BOGA twoiego nadaremnie*, nie przeklinay, święć Swięto, y Niedźielę, bądź czystym trzeźwym, pokoy cnotę y zgodę kochaiącym. A coż w tym przez miłość Boską zá trudność. Twoie to nieszczęśliwe náłogi grzechowe, ták ći cnotę, BOGA, y przykazania Jego obrzydźiły, że się ich całym sercem chwyćić niechcesz. O gdybyś tyle tylko dlá BOGA, y Nieba czynił, ile dlá świata, dlá ćiáła, dlá Czarta, dlá rzeczy znikomych, nie miałbyś trudności w drodze zbawienney y więc wolisz Czartu, y grzechowi z większą uśilnością hołdować dlá potępienia, niżeli BOGU z mnieyszą prácą dlá zbawienia wiecznego. Zwyćięż ieno raz drugi, trzeći, y dźieśiąty wśćiekłe impety zepsowaney nátury twoiey; á uznasz żeć wszystkie przykrości łáska Boská osłodźi. Chćiey tylko szczerze y státecznie być dobrym, á będźiesz świętym, będźiesz się z tey twoiey rezolucyi y przy śmierći y ná całą wieczność ćieszył, więc *esto firmus in via Domini* Job. 17. bądź státecznym

w drodze Páńſkiey, bądź ſtátecznym wprzedśięwźięćiach ſwoich, á będźieſz zbáwion.

PUNKT 3. Dźień 27. Paźdźiernika, przypadaiący weń Sw: Elezbaáná Krola Murzynſkiego. Z *Affektem.* Sw: Elezbaán trzy rázy wezwawſzy Sw: Gábryela, zwyćiężył nieprzyiaćiela, y koronę ná podźiękowanie zá zwyćięſtwo do Jerozolimy poſłał, á potym do śmierći ſzczęśliwey oſtrym żyćiem gotował ſię, y ták ſzczęśliwie żyćia dokonał. Przybądź mi z Sw: Gábryelem w oſtátniey utarczce moiey. Do ćiebie Sw: Gábryelu teraz potrzykroć wołam: Sw: Gábryelu konaiących Pátronie y Obrońco Sw: Gábryelu zwyćięſtw rozdawco: Sw: Gábryelu Archaniele, y Orátorze Nayśw: Panny MARYI przybądź umieraiącemu, ktory lubo oźiębłe ták wiele rázy do Nayś: MARYI, twoię modlitwę mowiąc, prośiłem, áby mnie teraz, y w godźinę śmierći moiey broniła. Krolu Sw: Elezbaanie, nie idźie tu o Kroleſtwo Murzynſkie, ále o Kroleſtwo wieczne, rzecz ieſt. Wſpomoz że mnie bym z tąd wyſzedł zwyćięzcą, y odebraną zá pomocą twoią, koronę, przy nogach Krola mego JEZUSA w Niebie złożył. Toż ſamo uproście mi Wſzyſcy Swięći iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Na dźień 28. *Paźdźiernika*

Sicut fulgur exit ab Oriente, & paret usq; in Occidentem, ita erit; & Adventus Filij hominis.

Matth: 24.

Iáko błyſkawica wychodźi od Wſchodu Słońca, y ukazuie ſię aż ná Záchod, ták będźie przyśćie Syna Człowieczego.

PUNKT 1. Uważ iż błyſkánie ſię nágle y nieſpodźiani powſtaie, á częſtokroć y pod czas iaſnego y pogodneg

Nieba

Niebá, á gdy záczyna śię błyskać ná Wschod słońca, to owo błyskanie śię w momenćie prawie przez wszystko pochodźi Niebo aż ná Záchod; á po błyskaniu pospolićie zwykły nástępować grzmoty zgęstemi błyskawicami y trzaskánia piorunow, ták iż nie iednemu od strachu y boiaźni pod kolany przychodźi zádrzeć, y nie ná iednym skora ná ćiele martwie y tárn iákiś przez człowieka przechodźi. A tu teraz grzeszniku uważ iż iako błyskánie znágła y niespodźianie zwykło przychodźić, ták y BOG ná Sąd swoy strászny przyidźie. Znagła powstaną ná cały świat błyskania Jego, y wszystka ná ten czas okrutnie zádrzy źiemia y wszelkie zmięsza śię ćiało. O tym dniu nikt nie wie, áni wiedźieć może, oproćz samego Pána B O G A. Dosyć że znágła y niespodźianie przyidźie w iednym punkćie y momenćie ná wszystkich ludźi, co śię ná świat rodźili, á przyidźie,gdy naymniey spodźiewać śię będą, y o tym przyśćiu Pańskim áni pomyślą,y ná myśl im nie przyidźie. *Z*áostrzy on wtedy iako błyskáwicę mięcz swoy, gdy ręka Jego przed śię weźmie przećiwko niezbożnym Sąd, y gdy przećiwko nim pioruny wiecznego potępienia rzucáć bedźie, y ktoż ná ten czas głos iego piorunowy wytrzyma, y ptzed nim nie zádrzy? drzeć będą w tedy y sami sprawiedliwi, ktorych piorun ten, lubo ich nie zábiie, áni śię tchnie, iednák dobrze oczom ich dokuczy. A więc ustáwicznie pamiętay ná ten dźień, y ták żyi, ábyś onego záłosnego y nieopłakanego dnia y strászney sentencyi potępienia wiecznego uyść mogł, y ná nię nie przyiść, y áni w to dufay, y ubespieczay śię,że ći życie pomyślnie we wszystkim służyć będźie: Z tym wszystkim záwsze miey ná pámięći dźień on ostátni, nie tylko świata, ále y żyćia twego, ábowiem gdy iuż Sędźia przyidźie, trudno będźie ná ten czas uchronić śię iego piorunu, chyba że ćię zástanie ná przyśćie swoie gotowym, y przez dobre uczynki y świątobliwość żyćia godnym litośći y miłosierdźia, czego ieśli mieć nie będźiesz, dáremnie ná gory y págorki wołać będźiesz, áby ćię od twarz strásznego Sędźiego zákryły y utaiły, ále skruszy ćię y zetrze iego gniew, y zápalczywość, y w przepaść piekielną zánurzy y zátopi, gdźie iuż więcey nigdy ná wieki żaden wesoły czas niepotka ćię, áni

przyidźie ná ćię oprocz iedney wieczności nieſzczęśliwey,w ktorey nic nie uſłyſzyſz, tylko biada, tylko płacz, y záłamowanie z okrutnym nárzekaniem ręku, nic nie obáczyſz przyiemnego tylko one lárwy ſtráſzne,piekielne, iuż to diabłow, iuż to potępieńcow. A ktoż wie, ieżeli to wſzyſtko z Tobą w krotkim nie ſtánie ſię czaśie, ile iż w krotce, iáko błyſkawicy Sędźia przyść ma; á zá tym y ty nákſztałt błyſkawicá czym prędzey bez naymnieyſzey odwłoki do świętey pokuty uday ſię, y ná wroć, żyćia złego popraw,nim Pán przyidźie, y więcey iuż niechćiey opoźniać ſię. Z náwroceniem do BOGA, áni odkładać ode dnia, do dnia, od jutra do jutra, obáczenia ſię, y powſtania z grzechow.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Gdyż koniecznie potrzeba álbo ſię náwrocić, álbo ná wieki zginąć, na coż tedy odkładaſz, á przeto poſtánow ſobie dziś záraz pomyślić o náwroceniu twoim, tego ſamego momentu, kiedyć to BOG do ſerca podaie. mow z Prorokiem. Teraz gdy mowię, záraz záczynam: *Et dixi nunc cæpi.* A iezeli boiſz ſię ábyś tego prętko nie uczynił, co maſz koniecznie uczynić, ieżeli niechceſz zginąć? uważ, izaliſz ſię tą ſamą náwrocenia odwłoką nie wdaieſz w niebeſpieczeńſtwo nigdy ſię nie náwrocić, powiadaſz że zá rok álbo náydaley zá mieſiąc przeſtánieſz złych náłogow, á czemuż niedźiſiay nie wieſz czy ten dźień pewny, á ty ſię śmieſz ſpuſzczać ná láta, y Mieſiące. Czas, w ktory o tym myśliſz, ledwo ieſt w mocy twoiey, á coż przyſzłe láta? Jeżeli nie zażyieſz do twego náwrocenia teraźnieyſzego momentu ktoſz wie czy náſtępuiącego zażyć ná to będźieſz mogł. Jutro (mowiſz) czas będzie náwrocenia mego. A wieleżeś ſię rázy do tego jutra iuż odwoływał? á przećię tego jutra náwrocenia twoiego do tych czas nie było. Ktoſz ći to powiedźiał, że ći BOG to jutro náznaczył dlá ćiebie? Ten ktory przyobiecał przyiąć twoię pokutę, nie obiecał ći jutra, do ktorego twoię odwłaczaſz pokutę, mowi Auguſtyn Sw: A więc wźiąwſzy BOGA ná pomoc chćiey pokruſzyć te twe łancuchy grzechowe, y wyniść z tey niewoli Czartowſkiey, á ieżeli ći idźie o trudność, iż ći ćięſzko odmienić dáwne żyćie twoie, y wyniść ná lepſzą drogę,

uważ

uważ izaliſz nieczułeś trudności w owych drogach twoich, gdyś od BOGA błądźił, ábo y podobno dotąd błądźiſz, izaliſz to nie ćięſzkość kontentować chćieć ſwoie nie náſycone paſſye; y doſtać ſię w niewolą ſwoim pożądliwościom, uznaieſz podobno ſam iż to nie lekkie ieſt jarzmo zaślepionego świata, y nienaſyconego ná zgubę ludzką Czarta, Pánow ták okrutnych, á czemuż przećię idźieſz zá niemi y ſłuchaſz ich, á coż mowić o ſumnieniu, ktore ćię uſtáwicznie gryźie, izaliſz to nie doſyć maſz męki? Nuż że ſię ták długo ſprzećiwiaſz BOGU twemu, woli Jego Sw: y ták wielkim łáſkom, że oſtrzyſz gniew iego ná ſię, że upádaſz pod kárę ręki Jego Wſzechmocney, ktora ćię każdego momentu zgubić może, kiedy będźie chćiała, á pewnie chcieć będźie, ieżeli iey nie ubłagaſz! Pomiarkuyże te trudności z tey, y z owey ſtrony, á uważ ktore ſą większe, áh! nie maſz porownania, y więć nie lepiey podiąć ćięſzkość lekſzą, krotſzą, y pożytecznieyſzą, á niżeli ták wielkie, ták długie, y zá ktoremi idźie zguba wiekuiſta? coż o tym rozumieſz? ná co deliberuieſz? y ná co odwłoczyſz. A że tu (ieżeli ſię mylę) ponawiam tę máteryą, o ktorey y wyżey winnych medytacyach mowiłem, poczytam to zá rzecz Czytelnikowi bárzo pożyteczną, bo ku náprawie obyczaiow złych, y wſkroś przeniknieniu ſerca ludzkiego zepſowanego y zmiękczenia Jego: *repetitæ placeant, & ædificent.*

PUNKT 3, Dźień 28. Paźdźiernika, przypadaiący weń SS. Szymona y Judy Apoſtołow. *Z Affektem.* Sw: Szymon Ægiptowi; á Sw: Judaſz Thadeuſz Mezopotamij ogłośił JEZUSA y wiarę Jego Sw: nákoniec obádwa razem Perſom wiarę CHRYSTUSOWĄ przynieśli, y tamże zá CHRYSTUSA krew Męczeńſką przelali, y śmierćią ſwoią uczćili: Modl ſię zá mną, ábym w żyćiu wſzyſtkie rzeczy proſtował ku większey Chwale Boſkiey, nákoniec śmierćią w łáſce Boſkiey podiętą, BOGA uczćił, w tym y Niebá doſtąpił. Toż ſamo uproście mi Wſzyſcy Swięći iako wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA

Na dźień 29. Páździerniká.

Sicut in diebus Nòé, ita erit Adventus Filij hominis. *Matth:* 24.

Iáko we dni Noego, ták będźie przyście Syna Człowieczego.

PUNKT 1. Uważ. Widząc BOG niegdyś cáły świat wielu grzechami y zbrodniami zmazany y zeſzpecony, oſądźił go y ſkárał uniwerſalnym potopem, ták żę zá ledwie ośm duſz przez Arkę Nòégo ſalwowało ſię, y zoſtało; iednak nim ſkárał ták ćięſzko cáły świat, pozwolił wiele lat, zápamiętałym ludźiom do czynienia pokuty, y przeproſzenia zágniewanego Maieſtatu Boſkiego, y gdy byli uwierzyli y złości poprzeſtali udawſzy ſię do pokuty Sw; nie omylnie uſzliby byli ták ćięſzkiey y nieſłychaney plági, y zguby niepowetowaney, y czyliſz Noe o ſtraſznym tym potopie doſtátecznie nie opowiadał wſzyſtkim, oſobliwie gdy budował y wyſtáwiał Arkę, w ktorey miał ſię ſam ſalwowáć od zalánia wod. Bez wątpienia. Pátrzyli ludźie ná budowanie Arki, y miaſto boiaźni śmiali ſię z tego, obracaiąc to w ieden tylko prożny y práwie dźiećinny poſtrach. Co więkſzá, że choć iuż w Arkę zgotowáną ze wſzyſtkim ná to wchodźił, z tym wſzyſtkim ludźie nic ná to niedbaiąc, iedli, pili, weſelili ſię, uczty, bánkiety, weſela ſprawowali, aż znágła y nieſpodźianie otworzywſzy ſię wſzyſtkie Niebieſkie wod Katárákty, upuſty, ſtáwidła, wſzyſtkich ludźi, y cokolwiek żyiącego było ná źiemi potop nieſzczęśliwie pozalewał, y cáły świat ze wſzyſtkim zálał. Wſzędźie pełno było płáczu y narzekania y rąk załomywania, co żywo wſzędźie ginąć, y topiąc ſię żałośnie wołáło: Rátuy Boże nieſkończonego miłoſierdźia zmiłuy ſię nád ſtworzeniem ſwoim. Nie-

dáy ginąć doczesnie, y wiecznie. Nie karz według wielkości grzechow nászych, ále według miłosiardźia swego Oycowskiego; z ktorych liczby o iak wiele ich bez pokuty z tego świata schodźiło toneło osobliwie ktorzy zápamiętale żyiąc o pokućie nic nie myślili, ábo onę od czasu do czasu odwłáczali á co żałośnieysza y zgubie, niczego bárdźiey nie żałowali; iako tych swoich wesołości, ust, y bánkietow, że ich odstąpić muśieli, o niczym innym nie myślili, tylko iakoby uyść byli mogli tych inundácyi álbo wod zálewow, ále dármo, bo nie było y sposobu rátowánia się muśieli wszyscy nákształt ćięszkiego ołowiu w ták potężnych y nàgłych wodach tonąć y ginąć, z wod zaś tych nieszczęśliwie przenośić się do piekielnych wiecznych ogniow, iáko kto sobie ná ten czas posłał ták y dotąd wysypia się y ná wieki wysypiać będźie, y ten ći to był, wszystkich ućiech, y delicyi, ten cáłego świata opłákany koniec. A iako nágłe y niespodźiane było przyyśćie BOGA karzącego. Swiat przez wody wielkie wylanie tákie y będźie, gdy sądźić świat przez ogien przyidźie, y gdy się ludźie mniey spodźieią, przyidźie ná nich ogień sprawiedliwości Boskiey, y zgubá świata. Gdyby dźiś BOG przyszedł ná cáły świat z sądem swoim, śmiele rzecz mogę, żeby go ználazł, nie dáleko rożnym od świátá, iaki był zá czásow Noego, co niepłonnie mowię, bo gdy oko moie wnętrzne rzucam ná proceder ludźi teraźnieyszych nic w nich godnego nie widzę, tylko to, że ich, ta iest wszystká applikácya o nic niedbać, tylko byle się względem ćiała y świátá mieć dobrze, opływać we wszystko, to u nich Krolestwo Ziemskie, dlá ktorego mniey dbaią y o Niebieskie, ponieważ to wszystko, co się mowi, o przyszłym sądźie o strásznym Boskim ná świat przyiśćiu, maią sobie práwie zá baykę y zá żart, y czas ten złoty, ktorego im BOG pozwala y udźiela ná wysługę Nieba, lekce sobie ważą, y stymuią, y áni do Sw: pokuty udać się chcą, y z Bogiem swoim rekoncyliować, nie pámiętaiąc y ná to, że ieżeli lubo nie ostátnia przynamniey przyyść może życia ich godźiná. Ktora, y do samego wtrącić ich może piekła y ná wicki zgubić. Ty ieżeli cokolwiek masz zdrowego rozumu opuść wszystkie świata szalenstwa, á

miey záwſze przyśćie Sędźiego ſtraſznego ná świętey pamięći, y ták żyi áby gdy przyidźie, gotowego ćię záſtał, nie z świátem ćieſzącego ſię, y śmieiącego, ále płaczącego, y pokutuiącego.

PUNKT 2. *Z Poſtánowieniem. Apocalyps:* 18. mowi Bog *Ják wielu obfitował w ućiechach, tyle niech ućierpi męki,* więc to opuſzczenia wſzyſtkich świátá ſzálenſtw dobry y ſkuteczny ſpoſob poſtánowić, ieżeli nie záwſze to przynámniey częſto ná pamięć przywodźić dobre káranie tych, ktorzy kocháią prożność świátá, á przy łáſce Boſkiey zá tą uwagą może náſtąpić y prawdźiwa zá grzechy pokuta, y żyćia popráwa. Nápiſano że wedle miary grzechow będźie miará kárania. Gdybyś uważył iaki koniec będą miały twoie delicye, y prożności w ktorych żyieſz z wielkim żalem y gorzkością żyłbyś, y bárzoć by ſię uprzykrzyły te wſzyſtkie rzeczy, ktoremi ſię teraz ćieſzyſz. Gdyby kto uſtáwicznie kładł ná ogień drwá, uſtáwicznie by gorzał ogień. Drwá ktoremi ſię zápala ogień piekłá, ieſt złá przewrotna wola, á iako tá nigdy ſię niekończy w potępionych, w ktorych złość ieſt upartá, ták ten ogień trwać będźie ná wieki męcząc ich. Iáko niekończy ſię nigdy máterya, to ieſt złość włáſney á złey woli, ták tym mniey kończy ſię ogien piekłá. Koſterowie porzucaią grę o pułnocy,nie dlá tego żeby nie mieli woli grać, aż do poranku, ále że czaſem nie ſtaie im świece. Ták grzeſznik *uporczywy, ktory má záwſze chęć do grzechu, luboby życie tyśiąc lat trwało, opuſzczáiąc grzech czyni to, że ſię kończy żyćie,*ále co do tego woli,tá ieſt uporczywa zawſze dlá tego też rzecz ſłuſzná áby káranie Jego trwało záwſze, iako y wolá Jego była uſtáwicznie złá. Nie odpuśćił Aniołom Bog ktorzy zgrzeſzyli, á iákże y ćiebie uwolnić ma od więźienia piekła, y ognia wiecznego, kiedyś ták pełen grzechow. *Ty kafarnáum, ktore ſię podnośiſz aż do gwiazd, zniżyſz ſię aż do głębokośći piekielnych mowi Chryſtus* Matth: 11. Ieżeli ſię boiſz zoſtać w nocy między ćiáłami umarłych, iako zćierpiſz zoſtáwać záwſze w ćiemnośći między okrutnie ſmrodliwemi ćiałami potępionych, z ktorych choć iednego potępieńca ćiało, gdyby ná źiemi miáło by być rozćiągnione, zepſowałoby cáłe powietrze y záráźiło ſwoim plugáwym zápachem. Ieżeli teraz zćierpieć nie

możeſz widoku iednego czarta, iakoſz znieść będźieſź mogł ták wielu, y ták ſtráſznych czartow, w cudownych figurach, y ſtraſznych widowiſkách. Ieżeli teraz ná krotki czas trzymać nie możeſz pálca, w ogniu coż będźieſz czynił gdy w uſtáwiczny wrzucony będźieſz piekielny ogień, reſpektem ktorego, tuteyſzy ogień ieſt iakoby málowany. Ieżeli teraz máły bo wſkroś ćię przenika, iakoſz znieśieſz wſzyſtkie choroby rázem ktore śię znáydą w twoim ćiele wſzyſtkie choroby, ktorym ieſt podległe ćiało ludzkie, mieć będźie potępiony w piekle nie będźie żadna część w nim ktoraby nie ćierpiała ták wielkiey męki, nád ktorą więkſzey imaginowáć ſobie nie może ná świećie. A więć ty ktory bez miary kochaſz prożność tego świata, bárdźiey niż BOGA, kochaſz grzech uczyń reflexyą nád tobą; y uważ te gorzkie y ćięſzkie męki áby czyniąc pokutę, y gárdząe temi prożnościami, y przed grzechem ućiekaiąc, uwolnił ćię BOG od tego nieſzczęścia piekielnego y płaczu wiecznego ktorego żebyś niepopadł, opłákuy teraz grzechy ſwoie.

PUNKT. 3. Dźień 29. Paźdźierniká przypadaiący, weń S. Ermelindy Pánny. Z *Affektem.* S. Ermelinda dwánaście lat maiąc iednegoż czáſu y BOG, y świat ſpoł miłośnik, prágnął zyſkáć w miłości Jey, lecz oná obrała ſobie zá Oblubieńcą Pána JEZUSA wzgárdźiwſzy światem, oná opuściła, y z niego wyſzłá. Ták áni ty rozumiey, że mądrze czyniſz, gdy zá światem iść woliſz. Sw: Pánno wyiednay mi to u BOGA ábym mogł poznáć iak nierownie koſztownieyſzy, lepſzy ieſt CHRYSTUS á niżeli świat, ktorego głupie przenoſząc nád CHRYSTUSA nie obrał ſobie zá upodobanie, y dlá niego wiecznie zginął, ktory kochaiąc nie można duſzy zbáwić. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 30. Paźdźiernika.

Sicut lutum in manu figuli, ſic vos in manu mea Domus Iſrael, Ierem: 18.

Iáko ieſt glina wręku garczarza, ták y ty w rękach moich Izráelu.

PUNKT 1. Uważ iż kiedyś muśiałeś widźieć gárczarza proſtą glinę w rękach ſwoich maiącego, z ktorey według upodobania ſwego niektore części ná ſtronę mogł odrzućić, á z niektorych bárdzo piekne formował náczynia. Iáko gliná w ręku gárcárza, ták wſzyſtká ludzkiego národu maſsa w rękach Boſkich, y ták náprzod ieżeli kondycyi náſzey podłośc zważemy, y uważemy, przyznać muśiemy, że ieſteśmy gliną czyli błotem podłym plugáwym nikczemnym. Y wielka w tym dobroć ieſt Boſká, iż nás ráczył ná ten świat ſtworzyć, y z káwała gliny tákich nás uczynić, iako teráz ieſteśmy, y wzywa nás w rękach ſwoich, nákſztalt gliny kawała, z ktorego według upodobánia ſwego, y woli ſwoiey iednych wolno mu ná ſtronę iako nikczemnych y niepożytecznych odrzućić, drugich zaś tworzy y czyni z nich náczynia godne náczynia ſłáwne uczćiwe, náczynia ku czći, y honorowi wſzyſtkim práwie wyſtáwione ták iż godnemi ſą, y ſtaią ſię aby ie ná ſam ſtoł Niebieſki poſtáwiono. W rękach Jego wſzyſtkich ludźi kondycya wſzelká, y ſzczęście zoſtaie, y záchowuie ſię. Od niego zbáwienie náſze wiśi, y záwiſło, on nas konſerwuie, álbo záchować, w lepſzych przemienić, ábo też cále y odrzucić y reprobować może, nákoniec zgubić nie tylko docześnie, ále y wiecznie. *A więc gorąco go prośić powinniśmy áby ſię nad nami ráczył zmiłować,* y z rąk *ſwoich wypuſzczać nie chćiał,* ale ráczey chćiał nas ſobie uczynić náczyniami ku czći y chwále ſwoiey,

przez ktore, święte Jego Imię ná wieki mogłoby być uwielbione, wychwálone, y ućzczone. Záden wpráwdźie temu naywyżſzemu Plaſmátorowi ábo Tworzyćielowi rzec nie potrafi, áni może roſtropnie przyganić y mowić: Czemużeś mnie takim, á takim uczynił? Pánem bowiem ieſt zupełną maiąc ná wſzyſtkie rzeczy moc, y władzą, ktory dźieło wſzelkie ſwoie álbo zbáwić może, álbo y zniſzczyć, zetrzeć y zgubić. Iednak kto go w pokorze y uniżoności ſwoiey wzywa, záwſze tákowym zwykł ſię oświadczać łáſkawym dobrym miłośiernym. A przeto ſercem ſkruſzonym y uniżonym záwołay ná niego: oto Pánie ia ieſtem maſſą zgniłą, maſſą brzydką, y wśiardłą, maſſą wielo grzechami y zbrodniami nápełnioną, niegodną byś ią w rękach ſwoich miał, y utrzymywał. Iá nikczemny káwał błotá czyli gliny w ręku twoich z ktorey według upodobánia ſwego, co chceſz uformować y ukſztaltować możeſz, czyli ná honor czyli ná wzgárdę y zelżywość, moię ná oſtátek y cále od ſiebie odrzucić y w niwczym nie mieć w rękach tedy ſzczęście moie, y kondycya moia, życie, y zbáwienie duſzy moiey. Ah dáwnoż ia iuż záſłużyłem ná to, ábym był odrzuconym od świętey twárzy twoiey, y wzgárdzonym zdeptanym, iuż dáwno godnym ſię ſtáłem wſzelkiey zelżywości, á z tym wſzyſtkim ieſzcze ráczyſz mnie ná ręku ſwoich piaſtować, z ktorych ſtrzez Boże mi wypaść, pewniebym ſię nie utrzymał żebym nie miał wpaść w przepaść piekielną, á zatym Boże nieſkończonego miłośierdzia ták że mnie piaſtuy ná rękach ſwych Páńſkich, ábyś y dopiáſtował ſzczęśliwey wieczności.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ pokora ieſt nieomylnym przyſzłey chwáły znákiem: *gloriam præcedit humilitas* mowi Salomon: álbowiem wſzyſtkie ſpráwy pokornego, wſzyſtkie modlitwy, wſzyſtkie intencye Jego, miłe ſą BOGU, *reſpexit in orationem humilium & non ſprevit preces eorum.* Pſal: 101. Weyrzał BOG ná modlitwę pokornych, y niewzgárdźił prozbą ich. Przyiemne Niebu *Oratio humiliantis ſe penetrat cælos.* Ezechiel: 56. Modlitwa upokorzaiącego ſię przeniká obłoki, ſłuſzná poſtánowić w tey Św: cnoćie pokorze záwſze ſię ćwiczyć, ktorey ieſt tá nátura, kochać ſię w pogárdźie y w poni-

żeniu siebie samego. Do czego dał nam przykład Zbáwićiel nasz mowiąc: *Uczćie się odemnie, żem iest pokorny* Matth: 11. sercem *Discite à me, quia sum humilis corde.* Wiele iest pokornych rozumem, ále mało wolą. Znaią się zá ułomnych, y grzesznikow ále niechcą *áby ich zá tákich kto inny miał*, ále ty bądź práwdźiwie pokorney woli, *ćiesząc się z tego że ćię ludźie lekce ważą ták, iakoś* tego godźień dlá grzechow swoich, y to to iest być pokornego sercá. Pán JEZUS stáwszy się Człowiekiem, pozwolił áby go wielu ludźi mieli zagrzesznika, lubo nim niebył, był obrzezany, y od Jána ochrzcony iako grzesznik. A my dlá tego, że iesteśmy pysznemi, chcemy żeby nas miano zá dobrych, y uczćiwych, y żeby nas ważono, zárabiaiąc ná wzgardę y konfuzyą zá násze grzechy, y występki, chcemy áby násze łáski, y cnoty były wiadome wszystkim, áby nikt nie wiedźiał o nászych defektach, y ułomnościach, co pochodźi ztąd że nie iesteśmy pokornego sercá. Wielkim przyiaćielem iest Pán pokornych, bo żyiąc ná świećie nie obrał Pánow, y bogatych, ále ubogich, y nikczemnych grzesznikow, z czego pokazuie się, iż iako pycha iest obrzydliwa y BOGU, y ludźiom, ták pokora iest miła wszystkim, iako popioł zátrzymuie ogień, ták pokora łáskę Ducha Sw: im będźiesz pokornieyszym, tym będźiesz BOGU wdźięcznieyszym y milszym, kto pokornie się upokarza, większy pożytek czyni w Duchu, niżeli inśi. Pokorą błágamy BOGA zá wszystkie násze grzechy, pokorą budujemy bliźniego, á konfunduiemy czarta. Samá pokora schroni się od záſadzek y śideł Czártowskich. Niebo nieprzyimuie tylko pokornych, BOG nie obiera tylko pokornych, áni approbuie spráwiedliwych ieżeli nie są pokornemi, żadná cnota nic nieważy, y żaden dobry uczynek niepomaga ieżeli nie iest ufundowany ná pokorze, zágrzany miłością, y obrocony do samego BOGA. A więc stáray się ábyś zawsze mogł mieć pokorne zdánie o sobie samym á tym większe od BOGA odbierzesz łáski, ciesz się że iesteś máłym y pokornym, ábyś był godźień wywyższonym od BOGA ná wysoki Tron Chwały.

PUNKT 3. Dźień 30. Paźdźiernika przypadaiący, weń Sw: Zenobiusza Biskupa y Męczenniká. *Z Affektem.* S. Ze-

nobiuſz bogate po Rodźicach wźiąwſzy Dźiedźictwo, w krotce ie między ubogie rozrzućił, y zá to od BOGA odebrał iże choroby ſamym dotknieniem leczył uważ iż y tu iśći ſię owá náuka Boſká: *Daycie á będźie wam dáno*, modl ſię zá mną, ábym poiął, czymbym BOGA ku ſobie hoynego uczynił, ábo uczynić mogł, żeby mnie on, gdy od wſzyſtkich opuſzczon będę do ſwego w wieczności przypuścił Dźiedźictwa. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Na dźień 31. Październiká

Sicut piſces capiuntur hamo, & ſicut aves laqueo comprehenduntur ſic capiuntur homines in tempore malo, cum eis extemplo ſupervenerit. *Eccl:* 9.

Iáko ryby łowią ná wedkę, y iako ptáki w śidła zaſtawione wpadaią, ták y ludźi, poſpolity wſzyſtkich ludźi nieprzyiaćiel, Czart przeklęty nieſpodźianie y ſztucznie łowi do ſwey śiatki piekielney.

PUNKT 1. Uważ rybák każdy chcąc ułowić rybę coż czyni, oto gdy ią ná wędę chce chwytać, poſpolićie oſadzą ią robákiem, ábo powabną iaką inną ponetą, pokarmem, czym uwiodſzy ſię mizerná rybá, czym prędzey bieży, ſpodźiewaiąc ſię że ſię owym zdrádliwym zaśili pokarmem y zobem, aż połknąwſzy go, ná tych miaſt y ſamá połyka śmierć y ná łup ſię doſtaie, y pokárm drugiemu, y trzećiemu. Podobnie gdy y ptáſznik záſtawia śidłá ná ptáki, to zwykł częścią poſypować ná źiemię rożne źiarno, ábo pożimki, o ktorych wie iż ptáſtwo tákowe rzeczy lubi y rádo ſię paſie, częścią zmyślaiąc

inſtrumencikiem głośi niby ptáſze, przepiorcze Kuropatwy Ciećwierzy, y tym ſpoſobem wábi ie do ſiebie, y chwyta śidłami ná to záſtawionemi, y zábiia. Tymże práwie ſpoſobem y duſzny nieprzyiaćiel Czart przeklęty łup z Narodu ludzkiego ſobie czyni y piekłu daie; bo gdyby nágle ná kogo chćiał náſtąpić, nic by nie wſkorał áni nikogo nieſkuśił, zwiodł, przyiaćielem ſwoim nie uczynił, á w tym y dopiekłá záprowadźił. Ale że ludźi ſztucznie łágodnie zwodźi, omamia przed niemi łaśi ſię, rozum záślepia, wolą ćmi, fałſz zá práwdę udaie chytrze perſwaduie,to dopiero tym ſpoſobem nie iednego w ſwoie diabelſkie śiatki wpędźi,uwikłá,záprowadźi, czego nikomu z ludźi gwałtem uczynić nie może,ábowiem on, nikogo poiąć wźiąć nie może, tylko tego, co ſię do niego przez złość iaką ſamę zbliży, y dá ſię ſam dobrowolnie pod pánowanie Jego. Obieraiąc ráczey momentalną zákazaną ućiechę, á niżeli zbáwienie duſzy ſwoiey, á niżeli BOGA, y błogoſłáwioną wieczność, á to wſzyſtko diabeł ſpráwuie zwodząc ludźi, y chwytaiąc, prezentuiąc im y łágodząc ſercá przez fáłſzywe omamione świátowe delicye ſłodkości, y łechtania ſproſnego ćielſká, y coż ztąd daley idźie, oto ućiechy ná moment, y zwyczaynie po tym krotkim śmiechu, náſtępuie wieczna bieda y nieopłákane biadá, á bać ſię trzeba, żeby ſię ná tákowych one ſtráſzne nie zyściło Piſmo Sw: *Adhuc eſca eorum, erant in ore ipſorum* , gdy rozkoſzowali, iedli, y pili, to ſię y podáwili, y duſze ich poſzły tam gdźie nic nie ſłychać tylko iedne we biada,gdźie niczym innym nieczęſtuią tylko ſproſną gádźiną żmijámi,jaſzczurkami, pádalcami, wężami, gdźie niczym nie poią tylko ſmoczą juchą, y ſmołą z śiarką zmięſzaną, á co więkſza y żałośnieyſza iż ná ten nieſzczęśliwy traktament nie ieden y drugi, ále dźieśiąty, ábo ſetny y tyśiączny gdy ſię mniey ſpodźiewá, przychodźi, y wiecznie ginąć muśi, obáczy ná ten czas ále po czaśie, iż owe Jego roſkoſzy, pieſzczoty, wygody, delicye, ćiałá lubośći kośćią mu wgárdle ſtáwać będą y dáwić, obáczy iako wſzelká prożność świátá, byłá nikczemność, omylná y ſzkodliwa, obáczy że iako życie im było u nich,roſkoſznieyſze,y tym śmierć ćięſzſza, á Sąd Boſki nierownie ſurowſzy, y ćięſzſzy,gdźie iaſno iaki táki obáczy co połykał

łykał, iż nie obłudną światową słodkość ále ustáwiczną duszy śmierć, obáczy światowych prożnośći, Czártowskich wędek ostre kolce, ktoremi pociągnieni ná zgubę wieczną zostáli, obáczy śiatki diábelskie w ktore wpádszy y pomatawszy się, z nich się wyplątać nie potráfili aż do samey śmierći przez co y zginąć wiecznie muśieli. A więc ieżeli zginąć niechcemy koniecznie wzgárdźić nám potrzebá wszystkiemi świata y ciała roskoszami, pod ktorych ćieniem zdrayca ten piekielny duch nieczysty poukrywał, wędy swoie piekielne, y śidłá mátackie, y pełne zdrády; milsze każdemu powinno być zbáwienie własney duszy, ile że y iest wieczne, á niżeli krotká iakakolwiek świata tego ućiecha, roskosz, y ukontentowanie, y lubo teraz komu zdać się może, iż to rzecz iest miłá y przyiemna zażywać teraźnieyszego dobrego czasu, y dni, ile że komu mogą być pomyślne, ále ná coż się zdá, kiedy są krotkie y práwie momentalne, á przytym y duszę zabiiaiące. Ah! pámiętay każdy ná przestrogę Boską; Co pomoże choćby kto miał pod swoią władzą cáły świat, y we wszelakim pomyślnym szczęściu opływał, ieżeli iedynáczkę duszę swoię zgubi, á zgubi ná wieki. O dałby to Bog ráczey ábyśmy pámięć nászę obrácali ná on przyszły zły czas, ktory gdy ná kogo nieszczęśliwie przyidźie, nigdy go nie odstąpi, y owszem stánie mu się wiecznością. Przeklinać ná ten czas będźie wszystkie świata prożności, y roskolzy zgniłe momentalne ćiałá, dlá ktorych krotkości słodyczy y lubości, y nikczemnego ukontentowania sercá, wieczne męki w ogniu piekielnym ćierpieć trzebá będźie.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże prożność delicyi światowych y zażywanie ich; Człowiekowi światowemu iest srodze szkodliwá, bo y duszę zábiiaiąca, *toć ią trzebá porzućić.* Jaycá zmij, powierzchu są białe, piekne, á wewnątrz ták trućizną zárażone, że kto ie przebiie, ábo zgniećie, umierá od ich trućizny. Ták wszelkie delicye, y ućiechy świata, ábo ćiała, powierzchownie są miłe we wnetrznie záś ták záráźliwe śmiertelnie, że ten kto się niemi báwi, umiera názáwsze. Spi wiele zmija, y iest przyczyną snu śmiertelnego temu, ktorego z okázyi przebudzenia, kąsa. Ták ći ktorzy żyią w delicyach

iakoby ukąſzeni od tego przekletego węża, Czartá przekletego, ſpią aż do południa, y pędzą życie w prożnowaniu, iedząc, piiąc, y częſto przeſypiaiąc ſię iako beſtye, z kąd pochodźi że żyią niepodćiwie, bo ieſt niepodobna żyć w ućiechach, zeby czyſtość w wielkim nie byłá niebeſpieczeńſtwie. Ci bowiem ktorzy wielką wygodę y ućiechę daią ćiału ſwemu, nie maią mocy, áby ſię obronili pokuſom, á iako ſłábi łátwo ſą zwyćiężeni, y maią otwárte drzwi do zezwolenia, áby Czárt wſzedł w duſze ich, bez przeſzkody. Ten ktory zá krotką ućiechę, daie duſzę ſwoię, zá ktorą dał ſię CHRYSTUS umęczyć, má CHRYSTUSA zá ladáiakiego kupcá, nie znaiącego ſię ná rzeczy poniewaž zá ladaiaką rzecz daie duſzę, zá ktorą CHRYSTUS dáł krew ſwoię. O iako zelżywość y zniewaga dźieie ſię BOGU, dlá nieſzczęśliwych ćiałá delicyi, ktorych grzeſzniku choćbyś zażywał ſto lát, á coz to ieſt w porownaniu wieczności nieſzczęśliwey ktora ćię zá twe roſkoſzy czeka. O wdowie ktora zyie w delicyach mowi Sw: Páweł 1. *Timoth: c.* 5. że ieſt umárła. Odbieraſz życie duſzy, áby dáła dwoie życia ćiału; z kąd pochodźi według zdánia Apoſtoła, że delicye ćiała, ſą śmierćią duſzy. Duſzá owego bogácza, ktory zył w delicyach ieſt potępioná uſtámi CHRYSTUSOWEMI *Luc*: 16 Naywyżſzey Prawdy, y pogrzebioná w piekle bo żyła w delicyach, y karmiła ſię bárdzo bogáto iako tá krorá będąc złączoná z ćiałem, bywa też y uczeſtniczką y delikatności ćiała. oſpałości, y tam dáley,náwet y niedbalſtwa ná wſzelkie dobro duchowne. Godná ieſt rzecz politowánia, że ſtworzenie ták rozumne, y zácne (iaki ieſt Człowiek, ktory ná to ieſt ſtworzony, áby rozmyślał o BOGU, y Jego kochał, iemu w .ym życiu ſłużył, á potym z nim ſię ćieſzył ná zawſze w Niebie) prowadźi życie beſtyalſkie ná źiemi,czyniąc ſobie ráy ućiech ná tym padole płáczu. O Zbáwićielu náſzym napiſano: że muſiał ćierpieć áby był wſzedł, do ſwoiey chwáły, á ty rozumieſz, że ią mieć będźieſz, żyiąc w delicyach? Porzuć te ſzpetne y omylaiące rozrywki pełne ćiernia, bolow, á przytul ſię do Krzyża CHRYSTUSOWEGO,ábyś potym ćieſzył ſię z nieſkończonych Niebieſkich ućiech.

PUNKT

PUNKT 3. Dźień 31. Paźdźiernika przypadaiący, weń Sw: Wolffganga Biſkupa. *Z Affektem.* Sw: Wolffgan w cáłym żyćiu ſwoim, dowćip ſwoy, ná ćwiczenie bez zápłaty, młodźi, ná chwáłę Boſką obroćił. A że młodź práwie iak po lodźie uſtáwicznie chodźi więc wielką BOGU przyſługę czyniſz; gdy młodźią dobrze rządźiſz, y ná drogę proſtą, drogę przykazań Boſkich náprowadzaſz. Swięty Biſkupie świátło Biſkupow, y Zákonnikow, żarliwy drugi Apoſtole o pomnożenie chwáły Boſkiey, y chćiwy zbáwienia ludzkiego modl ſię zá mną, y wſpomoż, ábym cudzą młodość, y życie ták, iak moie tám proſtował, gdźie ſię wſzyſtkie żyćia momenty, ná święte ku BOGU przyſługi obrácaią żebym w godźinę śmierći święta wieczność záczął ſzczęśliwie. Toż ſamo uproście mi WW. Swięći iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Na dźień 1. *Liſtopada.*

Sicut ſocij paſſionum eſtis, ſic eritis & conſolationis 2. *Cor: c.* 1.

Iáko ieſteśćie Towarzyſzami utrapienia, ták też będźiećie y poćieſzenia.

PUNKT 1. Uważ iako wieloraká ieſt y obfita, iako ſłodka y przyiemna Swiętych Pańſkich w Niebie konſolacya, y poćiecha. Tám CHRYSTUS wybránych ſwoich zaśila, álbo ráczey upaiá nieprzebranym niepoiętych delicyi potokiem udźielaiąc im po ſkończonych żyćia tego prácach utrápieniach, ſmutku y rożnych dolegliwości, ſpoczynku, y rádości wiecznych. Y iako ich tu ná świećie miał zá Towarzyſzow męki ſwoiey ták

y w Kroleſtwie Niebieſkim czyni ich Towarzyſzami wieczney ſzczęśliwości y konſolacyi, ináczey nikt ſię niech nieſpodźiewa áby miał z Chryſtuſem w Niebie ſię ćieſzyć, ieżeli ná tym świećie z nim ćierpieć nie będźie. Uważ coś byś też rzekł? gdybyś widźiał Wodza iakiego álbo Hetmaná, á tym bárdźiey ſamego Krola, ábo Monárchę odważnie, y wálecznie z nieprzyiaćielem ſię potykaiącego, y do podobnych dźiełow Zołnierza ſwego záchęcaiącego, y ánimuiącego przy obietnicy odebránia wielkiego zołdu ábo honoru, á ty ná to wſzyſtko, (będąc żołnierzem) mniey dbáł, y owſzem tym gárdźił, ábo prożnował y oſpáłym ſię pokazał, ábo też nákoniec delicyi pilnował, izáliſz tákowy gnuśny, y niedbalec Zołnierz mogł by ſię ſpodźiewać od Wodzá ſwoiego, ábo krola iakiey zápłáty, y ſtać ſię uczeſtnikiem wiktoryi otrzymaney z nieprzyiaćiela. Bez wątpienia ze nie zápłaty iákiey, ábo korony ſpodźiewać by ſię miał, ále ráczey káry, y ábſzytu wſtydliwego. Obeyrzy ſię teraz, y głowę podnieś, izáliſz y ty ſám nie ieſteś tákowy Zołnierz oſpáły, niedbalec ſzczyćiſz ſię wpráwdźie, żeś ieſt z milicyi Chryſtuſowey, y Chryſtuſa ogłáſzaſz być ſwoim Wodzem Pánem Krolem, y Monárchą. Ah iák wiele ten Wodz w tym żyćiu doczeſnym, o y to zá Ciebie ſamego ućierpiał, tor odważny byś nim y ty ſzedł, uczynił, y ieśli zá nim poydźieſz y náprzykład Jego dlá miłości Jegoſz ſamego, dlá miłości otrzymania ſzczęśliwey wieczności cokolwiek ochotnie ućierpiſz, obiecuie zá to uregalizowáć uwieńczyć Koroną Niebieſką, y uczynić uczeſtnikiem rádości wiecznych. A ty co wzbraniaſz ſię zá nim poyść, áni chceſz być Towárzyſzem y naśladowcą Jego wćierpliwości, ále ráczey w świátowych nurzaſz ſię konſolacyach, ábo poćiechach. A ták áni ſpodźieway ſię ábyś od niego wźiął Koronę gdy tryumfuiący przychodźić będźie w Chwale ſwoiey czułym Zołnierzem ſwoim, płacić zá podięte dlá niego práce y fatygi: Z czego ucz ſię że ieżeli w tym żyćiu ſwoim doczeſnym uśilnie pilno y ochoczo w winnicy Jego Swiętey prácować nie będźieſz y z nieprzyiaćiołmi duſznemi mocno potykać ſię y wálczyć, nigdy ná drugim świećie tryumfowáć nie możeſz. Jeżeli tu w ſłużbie Boſkiey nie zápoćiſz

ſię

ſię y wiele dla BOGA, Niebá, y duſzy nie ućierpiſz, áni myśli, y obiecuy ſobie doſtąpić y mieć chwáłę Kroleſtwá Niebieſkiego, y ználeść ſpoczynek wieczny, ále ráczey bądź tego pewien iż odrzuconym zoſtanieſz od Towarzyſtwá z Chryſtuſem, y Swiętych Jego, á ſkazanym będźieſz zá twoie krotkie świátá ućiechy, ná ogien wieczny. A przeto obowiązuię ćię ná ſtráſzny Sąd Boſki, niecháy od Towárzyſtwá z Chryſtuſem odłączać ſię y opuſzczáć go y owſzem rádzęć ábyś miał to ſobie zá ſzczeście gdy ći ſię co ná tym świećie przytrafi ćierpieć, ćierp ná ten czas ſkromnie, nie nárzekay, nie pzeklinay á będźieſz ztąd miał chwáłę y konſolacyą wieczną.

PUNK 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże przy nábyćiu iakiey cnoty záwſze wiąze ſię trudność, więc ná iey zwyćiężenie ſkuteczny to ieſt ſpoſob. Stáwić ſobie przed oczy Chryſtuſa y pomyślić ná ten czas ſobie, ze to wprzod Chryſtus dlá mnie uczynił, á iak ćię wſtyd obeymie że dlá miłości Jego ná dáleko mnieyſzą cnotę ćierpliwośc li pokorę li odważyć ſię niechceſz. Xiążę Apoſtolſkie Piotr Sw: 1. *Petri* c. 2. mowi: *Chryſtus ćierpiał dla nás, zoſtáwuiąc nám przykład, abyśćie ſzli śladem iego,* y ták w każdey cnoćie, y ákcyi ná przykład Chryſtuſow patrząc, má nám być wſzyſtko ſnádno. Do tego wiedzieć potrzebá iż Kroleſtwo Niebieſkie iako mowi Pán *Matth.* 13. gwáłt ćierpi, toć ſię go y gwałtem dobiiać potrzebá. Biie świat ná nas ſwemi wyſtępkami, á żyćie ludzkie iako mowi Job ieſt uſtáwiczna potyczká ná źiemi, bo ſię uſtáwicznie trzebá potykać ná tym świećie, odpor dáwać pokuſom, áni ſię zmordowáć. Wiele ich zaczyná, ále máło kończy: y máło doyść może doſkonałości, álbo idźiemy zá ćiałem, álbo podnośiemy ſię pychą, álbo w nieſzcześciu uſtaiemy, máło ieſt tákich, ktorzy ſzukaią iedynie BOGA, porzucaiąc ſiebie ſamych. Doſkonałość ieſt to rzecz bárdzo rzádka; y trudná ſpráwa, áby Człowiek ſiebie ſamego zwyćiężył, kto ſię nie fatyguie dlá cnoty, ćieſzyć ſię nie będźie z iey ſłodkości *Kroleſtwo Niebieſkie gwałt ćierpi.* Trzebá áby w tym żyćiu ſprobowało ćię wielu pokus, y żebyś ie zwyćiężył, ieźli chceſz wniść do Kroleſtwa Niebieſkiego. Pokuſy pokazuią nas, y przez nie bywamy poznani, y wiemy ieżeli BOGA mamy

w sercu, álbo BOG dlá tego cię osádźił ná źiemi, áby biiąc się z Czártem światem, y ćiałem, zwyćiężałeś, á zwyćiężáiąc zárobiłeś ná żywot wieczny, máfz przykład z Zbáwićiela świata, o ktorym mowi Apostoł że był kuszony we wszystkich rzeczach 1. *Petri c.* 2. á potykaiąc się ná puszczy zwyćiężał kuśićielá, ábyś go y ty zwyćiężył. Piotr Sw: mowi iako się iuż wyżey námieniło. Chrystus ućierpiał dlá nas daiąc wam przykład, ábyśćie w te tropy szli zá nim. Jeżeli chcesz być kompanem Chrystusowym w nágrodźie, powinieneś być y w fatydze, biiąc się z występkami, y z nich otrzymuiąc zwyćięstwo, to bowiem iest pospolitá maxyma iż kto chce być z Chrystusem w kompanij w zásługach, trzeba żeby był kompanem w prácach: mowi Apostoł do Koryntczykow *2do Corinth*: Jeżeli iesteśćie kompanami w męce, będźięćie y w poćiechach. Trzebá prácowáć, modlić się, nigdy nie ustáwać, áby zwyćięstwo otrzymać z świáta, á w tym y koronę w Niebie. Nie nabywamy bogáctw bez fátygi, áni honorow, dáleko bárdźiey prácowáć trzebá dlá Niebá, bo go mieć nie będźiesz ieżeli się nie będźiesz fátygował potykał się, y zwyćiężáł. Jákoż rozumiesz że dostąpisz sławy, ieżeli woyny niepodnieśiesz przećiwko grzechom. Niżeli Jákob *Gen*: 40. dostał odpoczynku, y bogactw w swoiey źiemi, dwádźiescia lat poćił się w domu Labana czuiąc w nocy na gorach, znosząc źimno y gorąco. Niżeli Jozef został Pánem Ægiptu, wielkie prześládowanie ćierpiał, y prace, y był przez wiele lát w więźieniu zámknięty Niżeli Dawid Pánowáć począł w pokoiu ćierpiał wiele utrápienia, y był strásznie prześládowany. Zádney rzeczy wielkiey nie dostąpiemy bez fatygi, to ták sobie lekce ważysz Niebo, że rozumiesz że nie trzebá się bić, prácowáć; áni zwyćiężać, ábyś go dostąpił Krolestwo Boskie gwałt ćierpi, y z gwałtem dostępuiemy go zwyćiężaiąc szwádrony świata, to iest grzechy, y występki, ktoremi nas kuśi świat, y ćiało nieprzyiaćiele duszni.

PUNKT 3. Dźień 1. Listopada, przypadaiący weń W W. SS. *Z Affektem*. O dáłby to BOG, ażebyśmy wszyscy z liczby ich byli. O W W. SS. ktorzyśćie kiedykolwiek umieraiących rátowáli rátuyćiesz y mnie, á ty náprzod náychwalebnieyśza

WW. SS. Krolowa y wy WW: *Ktorzyście tu oſobliwym ſerdeczney miłości affektem Nayśw; MARYĄ miłowali*, y ktorzyście oſobliwego przy zgonie wáſzym od niey doznali rátunku. Niechayże onę ták miłuię żebym iey też przy śmierći doznał łáſki, y pomocy ofiáruyćie SS. Pańſcy zá mnie wáſze záſługi, prożby, łzy krew, ſwoie, y uproście mi áby mnie weſpoł z wami w Księdze żywota wpiſano. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dżień 2. Liſtopadá.

Sicut umbra dies noſtri ſunt ſuper terram *Job: 8.*

Iáko ćień dni náſze ſą ná źiemi.

PUNKT 1. Uwaz, nád ćień coż może być nieſtátecznieyſzego, y mijaiącego, coż nikczemnieyſzego y wzgárdzeńſzego? ktory zdá ſię wpráwdźie coś, ále w ſamey rzeczy nic nie ieſt. Do tego tedy ćienia przyrownywaią ſię dni żyćiá náſzego ná źiemi. Ledwie człowiek pokaże ſię ná ten świat, áliści częſtokroć záraz iako ćień ze świata ginie y umiera. Rzuć trochę uwági ná dni żyćia twego ná tym świećie przepędzonego,gdźie teraz ſą dni one twoie? y ſam dźiwuieſz ſię że ći ták prętko przeminęły y znikneły; iako ćień minęły, przeſzły y ulećiáły. Przypomniey gdźie teráz ſą twoie poćiechy, gdźie śmiechy y roſkoſzy gdźie weſołe y przyiemne miłe czáſy. Ktorych niegdyś zážywáł , znikneło to wſzyſtko, y iako ćień przechodząca żadnego po ſobie znáku nie zoſtáwuie, ták ſię rzecz ma ze wſzyſtkiemi rzeczami ktore przeminąwſzy nic po ſobie nie zoſtáwuią chybá czaſem ſamę pamięć, á częſtokroć żałoſną y opłákaną, Gdyć tedy wſzyſtkie dni twoie upłyną, dopiero iaśniey obáczyſz iak krotkie y nikczemne, iak podłe y

omylne

omylne á słowem błázeńskie były wszystkie żyćia ninieyszego weselá rádości, y lubości y oblektamenta co wszystko z czásem prętko zwykło upływáć, y uchodźić, y áni nikt w to potrafić nie zdoła, áby w tey mierze mogł się długo zábawić, utrzymać, y w posessyi mieć. Z tym wszystkim miło ći záwsze sercem lgnąć do tych krotkich y momentalnych tego żyćia ućiech y prozności, iako dźieći. ktore gonią ćień, á dogonić go nigdy nie potrafią, áni uchwycić. A więc nie dáy się zwodźić, áni zá ćieniem ugániay się. Przyidźie bowiem czas gdy uznasz się być oszukánym, y bárdzo w impreźie swoiey błądzącym y spráwę złą maiącym przy ktorey uporczywie stáwałeś z uszczerbkiem sumnienia, y ćięszką krzywdą bliźniego, krzykniesz ná ten czas żałośnie ah! iakom się ná prożności świátowey okrutnie zawiodł y oszukał kiedy umieraiąc, nic pożytecznego w rękách moich z nikczemności świátowych nie znalazłem, oprocz iedney konfuzyi y zguby moiey nieszczęśliwey. A przeto porzuć ráczey wszystkie nikczemne, y imaginaryine świátowe okázałości pompy, appárencye, y splendory, á chwyć się rzeczy stáłych y mocnych, ktore nie ná krotki iaki czas trwáć będą, ále po wszystkę wieczność, á wieczność szczęśliwą, abyś, gdy dni swoie nakształt ćienia uchodzące ná źiemi zákończysz, záczął żyć w Niebieśiech, dni y latá nigdy nieskończone.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże niemász rzeczy podleyszey nád rzeczy wszystkie Ziemskie, kiedy ie y sam Apostoł CHTYSTUSOW, Páweł Sw: mądry, y pełen Ducha Sw: do gnoiu przyrownał *Omnia arbitror ut stereora.* Ad Philipp: 4. Wszystkie rzeczy tego świátá mam zá gnoy, y tać iest práwdźiwa doskonałość rozumnego stworzenia, kiedy káżdą rzecz sobie ták waży, iako iest tego godná. Coż iest potrzebnieyszego, iako umieć dáć cenę rzeczom. A więc słuszna rzecz tu pogárdźić wszystkie dobrá doczesne lekce sobie ważyć, y one wzgárdźiwszy niemi, porzucić, y mieć zá nic iako podłą rzecz, ábowiem złoto coż iest, ieżeli nie káwał źiemi żołtey. Srebro ieżeli niepiana źiemi, w ktorey się ukrywáią bławaty, átłasy, iedwabie, tafty, coż są oto wnętrzności podłego robáctwa. Co są ćienkie sukná, tylko wełny bestyi? co są sobole, ryśie,

tylko ſkory pobitych zwierząt? Co ſą pomalowane Páłace, złocone pokoie, wyſokie wieżę, bogáte budynki, wielkie, y ludne Miaſtá? ieżeli nie źiemią? Co ſa honory ieżeli nie pára, zgęby wypuſzczoná, ieżeli nie wiatr, ieżeli nie apprehenſye ludzkie. Coż ieſt wſzyſtko, cokolwiek widźiſz ná świećie? ieżeli nie źiemią? kochaiąc te rzeczy źiemſkie fáłſzywy świat, zowie dobrámi. Ktore niegodne y tego imienia, ſame tylko dobrá chwały Niebieſkiey ſą prawdźiwe bo wieczne dobrá, á ták ſtworzenie Boſkie gdy kochaſz świat y co ná nim ieſt, coż w tedy kocháſz, oto káwałek źiemi, ktorá czaſu ſwego y z tobą w proch ſię obroći. Poznay prawdę coć świát daie, á ſtrzeż ſię tego, żebyś miał poddać twoie ſercę, rzeczom ták niſkim, w ktorych ieśli ſię zátapiaſz, wſtydź ſię ſiebie ſamego, y powinieneś ſię zápłonąć, bo będąc ſtworzeniem ták zácnie ſtworzonym, ábyś kocháł, y ćieſzył ſię, ieſteś ták podłego y máłego ſercá że porzućiwſzy ſwego Stworzyćielá, obrácaſz twoię miłość do rzeczy ták nikczemnych. Ktore ćię inákſzym uczynić nie mogą, tylko tákim, iakim teraz ieſteś. Być zaś przyiaćielem Boſkim, to ieſt práwdźiwy honor y dobro náywiękſze práwdźiwe, á nie bogáctwá, dobre mienie, y honory, ktore gdy ſobie wiele ważyſz, y kochaſz ná ten czas przedaieſz rzecz drogą zá podłą to ieſt ſerce twoie, zá gnoy źiemi. Nie dlá tego roſkazuie BOG, ábyś go kocháł, żeby twoiey potrzebowáł miłośći, ále dlá twego dobrá. Aby ćię uczćił chce, ábyś go kochał, bo wiedząc, że gdy kochać będźieſz, zárobiſz ná tym, daiąc rzecz dobrą zá nieoſzácowaną, drogą zá ceny niemaiącą. Práwdźiwych bogáctw prędzey doſtánieſz, im ſię bárdźiey zmnieyſza twoiá pożądliwość ku prożności, niżeli przymnażáiąc ſkárbow, ktore ſię częſto zbieraią ná nieſzczęście tego, co zbierá, ktore BOG częſtokroć odbierá z miłośierdźia ſwego tym, ktorych chowa dlá ſiebie bo podobno maiąc ie, záchęceni prożnym ſzczęściem, utopieni w ſwym ſzalenſtwie, zaślepieni oddymu honorow, ſtráćiliby bogáctwa y honory nieoſzacowane, ktore nie maią końca. Uważ iako BOG máło waży te dobrá źiemſkie, kiedy ie odiął ták wielkiemu ſwemu przyiaćielowi Jobowi, na prożbę iego nieprzyiaćiela Czárta. *Cap*: 1. Ctworz oczy, y uważ iako

ko ſię zniżaſz kochaiąc bogáctwa zbytnie, iak ſię podnośiſz, gárdząc niemi. Podnieś twoię miłość od tey prożnośći, á obroć ią zupełnie do ſamego Chryſtuſa.

PUNKT 3. Dźień 2. Liſtopáda przypadaiący weń, Dźień Zádulzny. *Z Affektem:* O duſze błogosłáwione, ktorekolwiek przez ſtráſzny ow ogien wyczyſzczone, do wiecznegośćie przeſzły ſpoczynku, y zwykłyśćie oſobliwy konaiącym rátunek przynośić, wſpomożćie mnie, ábym ſzczegulną y niezmordowáną chęćią y prácą duſze owe wſpomagał ktore lubo ſą przyiaćiołki Boſkie, ſą iednák od Boſkiey twárzy wygnańkami y ſame ſię rátowáć nie mogą, áby y one y Swięći Aniołowie ich ſtrożowie, y Wſzyſcy Swięći Pátronowie, á náybarźiey náywiękſza wſzyſtkich Pátronka Náyśw: MARYA do mnie konáiącego, y w czyſcu ćierpiącego przybyłá, y mnie ták długo rátowała, aż byś mnie do Swiętey w prowadziła wiecznośći rátowała y ták wiele innych duſz od wſzyſtkich opuſzczone, rátowáła, y te ktore ty chceſz, áby ie rátowano rátowała y te ktore iuż dáwno oczekuią ná rátunek drugich, á nie mogą ſię doczekáć. Toż ſámo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 3. Liſtopada.

Si DEUS pro nobis, quis contra nos. *Rnor:* 8.
Ieżeli BOG z nami, á ktoż przećiwko nám zmoże.

PUNKT 1. Imáginuy ſobie z iedney ſtrony BOGA ſamego, y Iedynego á z drugiey ſtrony wſzyſtkie kreátury co ſą, y być mogą nieſkończone ábo y podobne, ktore nigdy nie będą. Acz to ſą te wſzyſtkie kreátury reſpektem BOGA? coś mało, ábo práwie y nic. W ſobie w práwdźie ſą coś! y doſkonałośći w iſtośćie ſwoiey coś zdádzą ſię mieć; ale to wſzyſtko. Z BOGA y Jego dobroći y mocy bez wſzelkich záſług

ſwoich

swoich máią. BOG ie wszystkie z niczego stworzył, y trzymá ie każdego momentu w ręku swoich, y może ie kiedyżkolwiek by zechćiáł zniszczyć, y do pierwszego przyprowádźić nic Jego mocy y władzy, żadna inná moc y potęga nie przemoże. Mądrośći Jego żadná przewrotność nie zaćmi, áni oszuká. Nád to náylepszym iest, y náywiernieyszym wspomożyćielem y Protektorem wszystkich w nim osobliwie nádźieię swoię pokładaiącym. Jeżeli tedy BOG będźie zá nami y z námi, á ktoż nás przezwyćięży? Niech wywrą przećiwko nám wszystkę swoię wściekłą furyą brámy piekielne, niech náprzećiw nám z pułkami swemi stánie cáłe piekło, ieżeli BOG weźmie nas w protekcyą swoię y obronę, to wszystkie ich zámysły y zásadzki, náiazdy obrocą się w nic, y z konfundowane zostáną, gdy sam BOG przećiwko nim powstánie, to iako wiatr rozlecą się y zniszczą, y iáko wosk od ognia topnieie, ták y nieprzyiaćiele naśi przed Twárzą Boską penkać będą, á więc szczegulnie o to każdemu z nas stárać się należy, áby BOGA miał zá sobą, iákoż w mocy każdego to iest iż przy łásce Boskiey záwsze Jego Przyiaćielami być możemy, nikomu on bowiem nie staie się nieprzyiaćielem, chybá ze pierwey kto dá do tego przyczynę, áni opuszcza on nikogo, chybá że go kto wprzod przez złość swoię opuśći, y odstąpi. W nim wszystká násza zupełna nadźieia y ufność być powinna; Ludźi zaś, y iakichkolwiek innych kreatur od miłośći BOGA nás odćiągáiących czy to przyiáźni, czy nieprzyiaźni lekce ważyć powinniśmy, ábowiem y żadne nám nie pomogą przyiaźni, ieżeli BOG przećiwko nám będźie; áni też nieprzyiaźni nám zászkodzą, gdy Bog będźie przy nas Jako, ieżeli BOG Człowieká bronić będźie, to nikt mu nie zaszkodźi, áni go odrzući, y ieżeli go usprawiedliwiać będźie, to pewnie nie znaydźie się táki ktoby go potępił. Ták y ieżeli BOG Człowieka potępi, y w gniewie swoim karać záćznie, to záprawdę nikt niepotrafi obronić go y z ręku Jego wyrwać.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże maiąc nadźieię w BOGU żaden szwankować ná niczym nie może, mowi Ekklezyastyk Páński *Scitote, quia nullus speravit in Domino, & confusus est* Eccl: 2. Wiedź ćię że żaden nie stráćił, ktory miáł nádźieię

w BOGU, toć ſłuſzná poſtánowić záwſze á oſobliwie w powinnościách zdobywáć ſię ná tę ták wielką cnotę y niewzruſzoną w wielkich burźliwościach utrápienia y dolegliwości miſtyczną kotwicę. *Speravit in Domino, & confuſus eſt.* Przeto iako możeſz náybárdźiey ták ſobie nie ufay, á iak możeſz náybárdźiey ták ufay BOGU twemu. BOG tákowey ufności nigdy nic nie od mowi. Tyle możeſz, ile ſię ſpodźiewaſz, á ieźli ſię ſpodźiewaſz wſzyſtkiego to też wſzyſtko możeſz. Temu ſię niedźiwuy, że BOG pozwalá wſzyſtko ufaiącemu ſercu, bo znikąd ſię bárdźiey niepokazuie miłość, y affekt ku BOGU, iako z tákiey ufności każdy ſię poleca, y ſzczerze ufa temu ktorego ſerdecznie kochá, y rozumie o nim, że też wzaiemnie kochá, Niczym bárdźiey nie świádczyſz tego wyſokiego ſzacunku, ktory máſz o Dobroći, Wſzechmocności, y Mądrości Boſkiey. BOG ieſt nieſkończoney mocy, więc gdy ná nim polegam, czy ſię mam bać upádku? Ieſt nieſkończoney Mądrości, więc kiedy we wſzyſtkim zá Jego rádą idę czyli kiedy zbłądzę? Ieſt nieſkończoney dobroći, więc kiedy mu ufám, czyli ſię záwiedę? *má nieſkończoną Opatrżność.* więc kiedy ſię ná Jego ręce Oycowſkie złożę, czyli mnie zápomni, álbo mnie też porzući. Práwda że z ſiebie nic innego nie ieſtem tylko niemoc, y ſłábość á iakże ſobie ufać? lecz gdy BOG ze mną będźie, potężnym ſię ſtaię, á iakże w nim nie mam ufności záłożyć. Ufność łączy mnie z BOGIEM, y BOGA łączy zemną Człowiek pełen nádźiej, uzbráia ſię nie iako Wſzechmocnością Boſką y więc choć w náywiękſzych prácach uſtáwać nie może. Nád to ſtaie ſię mądrym ſamą Mądrością Boſką, y więc má mu ſchodźić ná potrzebnych ſzrodkách do zwyćiężenia tych, y owych przeſzkod. Staie ſię bogátym ſamą oſobliwością Boſką, y więc nie będźie miał z kąd ſwych potrzeb rátowáć. Kto ſię w tę cnotę w prawi, nigdy ſię niczego nie boi: *nullus ſperavit in Domino & confuſus eſt* żaden nie ſtráćił, ktory miał nádźieię w BOGU: *Fides Chriſtianorum, fides impoſſibilium* mowi Tertullian *de reſurr.* Wiará Chrześcianow, ieſt wiará o niepodobnych rzeczach.

PUNKT 3. Dźień 3. Liſtopadá, przypadaiący weń Sw: Wenefrydy Pánny Męczenniczkiey. *Z Affektem.* Sw: Wenefry-

fryda z woli Rodźicow CHRYSTUSOWI poślubiona, od nieczyſtego Kádoká Krolewſkiego Syná, że Pánieńſtwá y wiary náruſzyć niedopuściłá, w Kościele ściętą zoſtáła, á nieczyſty Młodźieniec nágle pádł, y umarł, porwany y z duſzą y ćiałem od Czártá Pána nięopowściągliwych. Pátrz każdy, iako Panienſtwo nie ieſt niebeſpieczne między płćią męſką. Uproś że mi Sw: Pánno ábym mężnie zá duſze moiey zbáwienie, poki żyię woiował, y Koronę ſłuſznie ſię potykaiącym obiecaną, w świętey odebrał wieczności. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Na dźień 4. Liſtopadá.

Si diligitis me, mandata mea ſervate. *Ioan:* 14.
Ieżeli mnie kochaćie, przykazaniá moie zachowayćie.

PUNKT 1. Uważ co byłá zá miłość? gdy by kto mowił, iż Pána álbo Rodźicá ſwego kochá, á roſkázow Jego w niwczym niechćiał pełnić, áni ſłuchać, y owſzem niby ná złość to ieſzcze czynił, co widźi że mu ieſt przećiwnego, y o to ſię uraża y gniewa, nienawiścią ráczey tákową ſłowną miłość názwáć by trzebá. Ah iak wiele ieſt tákich ná świećie ludźi, ktorzy reſpektem ſamego BOGA podobnąż maią miłość. Wiedzą oni o tym dobrze, iż Pán BOG godźien ieſt od nich miłości, by go kochàli, á z tym wſzyſtkim máło co do woli Jego świętey chcą ſię ákkomodowáć, y co iemu ſię podobá, ábo podobałoby, mniey to chcą wypełnić, y wypełniáią, przykazania Jego depcą, grzechami nowemi, y co raz codźiennie práwie, ćięſzſzemi go obrazaią, y tyśiącznemi zelżywościami y krzywdami nieſkończoney godności Maieſtat Jego Swięty lżą, y ſzpecą. A więc uważ grzeſzniku, á coż to ieſt zá miłość tákowa, y czy miłością názwać ſię może, y czego ieſt godná zápłatyli, káryli, Niebali, piekłali. Pátrz ieżeli y ty BOGA ſłowem tylko do

tych czas nie kochałeś, chcesz wiedźieć znak przedźiwney y szczerey miłości. Ktorąśmy Maiestátowi Boskiemu winni! ten práwdźiwie BOGA kocha, ktory przykazania Jego wiernie záchowuie kto mowi, że BOGA kocham, á przykazań Jego nie záchowuie, kłamcą iest, y nieprzyiaćielem Jego, mowi Litera Pańska. Weyrzy teraz trochę w żyćie swoie, á uyrzysz iż przykazania Boskie częstokroć gwałćiłeś, á toś czynił, oczym wiedźiałeś że się brzydził, y w nienáwiśći miał, á nie czyniłeś tego, co widźiałeś że mu się podobá ábo podobáć mogło, y ták BOGA twego do tych czas nie kocháłeś ále ráczey nie náwidźiłeś. Postánow teraz żyćia ladaiakiego poprawić, y co się BOGU podobá czynić, nákoniec chćiey po sobie pokazać prá- práwdźiwą miłość swoię, pełniąc ákcye stánowi swemu powinne y teć to są pożytki y skutki práwdźiwey miłości, ktora ći koniecznie iest potrzebná do żywotá wiecznego, ktorą gdy będźiesz miał pilnie záchowasz wszystkie słowa, y spráwy swoie, wszystkie zámysły, y affekty swoie, ábyś nic tákowego nie uczynił áni popełnił coby się BOGU miało niepodobać, ábo go obraźić, ábyś nie dopuścił, byś się miał kiedy z drogi przykazań Boskich będąc zwyćiężony częścią prożnością świata, częścią roskoszą ćiałá, częścią do iakiey od BOGA rzeczy zákazaney Czártowskim podufzczeniem, zeyść kiedy, ináczey ieżeli BOGA twego ták kochać nie będźiesz, tym samym bądź pewien, iż głownym staiesz się nieprzyiaćielem zbáwienia własney duszy twoiey.

PUNKT. 2. *Z Postanowieniem.* A ponieważ miłość Páná BOGA iest koniecznie do zbáwienia duszy każdemu potrzebná. Záczym słuszna y spráwiedliwa postánowić mocno o tę miłość Boską stáráć się y w niey ustáwicznie ćwiczyć, ile że y w tey mierze Przykazanie samego Paná BOGA záchodźi. O iaká to dobroć Jego. Nie dosyć żeby było ná tym pozwolić nám tego? ále tę miłość swoię przykazaniem obostrzá, nie iestże to się uniżyć? Maiestát Krolewski ná tym świećie iest w tákim respekćie, że się żaden z poddánych nie wazy z tym odezwáć, ze iest przyiaćielem Krolá, BOG zaś w tey mierze wielkości swoiey zápomina. Wielki-by to był fáwor, gdyby kto-

ry Dworzánin od Krolá to usłyszał: Chcę, ábyś mnie kochał. Ah iak nie rownie większa godność nas potyká, gdy nám BOG przykazuie, ábyśmy go kochali! *Y ma to sobie zá honor, kiedy się z tą miłością ku niemu oświadczamy.* A więc nie iest że to, wstyd nasz, że z tą miłością ku niemu oporem idźiemy lubo iest godźien nieskończoney miłości, y żego z ták wielu przyczyn kochać powinniśmy osobliwie iż dlá nas nie tylko Niebo, źiemię, y cáły świat stworzył, ále ieszcze z miłości ku nam Syná swego Jednorodzonego ná świat, dlá zbáwienia nászego posłał. Do tego zesłał náwet z Niebá ná źiemię y samego Duchá Przenayśw: á ná coż: *ut vitam habeant,& abundántius habeant* áby żyćie mieli y obfićiey mieli Ey coż też iuź BOG więcey dlá nas mogł uczynić, y więc go nie kochać. Ah kochać! kochać! A poniewaź Pánie Boźe nász, daiesz nám to roskázanie ábyśmy ćię kochali, dayże nam też y tę łáskę do wypełnienia tego, day y mnie w szczegulności, bo ia mogę dobrze tobie się nie podobać, y obrażać, ćiebie; bez Ciebie, ále Ciebie kochać, y Tobie się podobać, nie mogę bez Ciebie, wołam do Ciebie z Augustynem Sw: *Iubes te diligi à me! da quod jubes. & jube quod vis* każesz Panie ábym ćię kocháł, dayże mi to, co roskázuiesz, á roskasz co chcesz.

PUNKT 3. Dźień 4. Listopadá, przypádaiący weń Sw: Károlá Borromeusza Kárdynała. *Z Affektem.* Sw: Károl ná ubogie wszystek sprzęt domowy swoy rozdáł, y dnia iednego 40. tysięcy á drugiego 20. tyśięcy złotych wydał, sám zápowierzonym służył, y Sakramentami ie do śmierći przyprawiał w Medyolanie. A ktoż tu niewidźi że práwdźiwie Sw: Károl był dobrym Pásterzem. S. Károlu proszę ćię,ábyś też był dobrym duszy moiey Pásterzem y więc proszę o coś BOGA, o coś Náyśw: MARYI przez Anioła twego ná szczęśliwą śmierć prośił, to też y mnie do ćiebie się gárnącemu á o śmierć świętą troskliwemu, łáskáwie uproś osobliwie á żeby w owym straśznym ostátnim żyćia zgonie byłá przytomną. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero. 2.*

MEDYTACYA
Na dźień 5. Liſtopadá.

Si dixerimus, quoniam peccatum non habemus, ipſi nos ſeducimus, & veritas in Nobis non eſt. Si confiteamur peccata noſtra, fidelis eſt DEUS & juſtus, ut remittat nobis peccata noſtra, & emundet nos ab omni iniquitate.

I. *Ioan: c.* I.

Ieślibyśmy rzekli iż grzechu nie mamy ſami ſiebie zwodźimy, y práwdy w nás nie maſz. Ieślibyśmy wyznali grzechy náſze, wiernyć ieſt BOG y ſpráwiedliwy, áby nam odpuśćił grzechy, y czyśćił nas od wſzelkiey niaprawośći.

PUNKT I. Uważ iż ze wſzyſtkich ludźi nie maſz żadnego Człowieká, (chybá żeby był przez łáſkę Boſką przedźiwną oſobliwą y niezwyczayną w tey mierze uprzedzony. uprzywileiowany) ktoryby nie wznał ſię y nie wyznał, że ieſt grzeſznikiem. Oto wſzyſcy w niepráwośći poczynamy ſię w żywoćie Mátek náſzych w grzechu pierworodnym ná świat rodźiemy ſię y przychodźiemy, ten zaś zgłádźiwſzy przez chrzeſt Sw: przychodząc do rozumu zdrowego w tyśiąc okázyi grzechowych upádamy, y grzeſzemy, y żyćie náſze pełne obrazy Boſkiey y obrzydliwośći prowadźiemy. A ktoż proſze ieſt, y być może, wolny y niewinny od złego uczynku wiary? ktoż wiernie wſzyſtkie przykazaniá Boſkie záchowywa? kto w ięzyku kiedy ſię niepotknie? kto powinną Maieſtátowi

Boſkie-

Boſkiemu czyni przyſługę, y iemu ſzczegulnie podobać ſię ſtá-rá kto kiedy nie dá ſię uwieść pożądliwościami świátá? kto roſkoſzą kiedy ćielesną momentalną zgniłą ſię nie zmazał? y daymy to choćby podobno kto zá łáſką Boſką prezerwuiącą żadney ćięſzkiey winy nie popadł ábo nie popełnił, z tym wſzyſtkim nie mogłby mieć żadney pewności o uſpráwiedliwieniu ſwoim, y przyznać by muśiał, iż wielu grzechom przynamniey powſzechnym podlęgły ieſt, y w nie wpádá ktokolwiek tedy o ſobie rozumieć może iakoby był wolnym od grzechu, y niewinnym kłámcą ieſt y prezumpcyi pełen; Niepráwość Jego w nim ſamym omamia go y práwdy uznać nie może, ſam ſię oſzukuie y przez ſwoię głupią y nádętą perſwazyą zwodźi. Przyidźie kiedyżkolwiek czas gdy ná niego przed Trybunałem Boſkim wiele grzechow iemu náwet niewiadomych zácznie inſtygować y inſtygować y życie iego wſzyſtko oczom cáłego świátá pokazane, y wyſtáwione wielo grzechom pokaże być obwinione y winne. A zatym ráczey wyznáć powinniśmy, iż ieſteśmy,grzeſznikami y to wielkiemi, do tego z wielu przyczyn godnych od Pána ćięſzkiey káry, y zemſty. Ieżelibyśmy wyznali grzechy náſze, wierny ieſt y ſpráwiedliwy, łáſkáwy, y miłośierny, áby nám odpuśćił niepráwośći náſze y oczyśćił nas z prośności wſzelkich náſzych. A ieżelibyśmy ſię zaś grzechow náſzych ſpowiadać niechćieli, y uznać ich zá grzechy, toć nigdy nie trzebaby nam ſię ſpodźiewać odpuſzczenia ich. Przeto z cáłego ſercá ſwego záwołay do BOGA grzeſzniku mowiąc: Zmiłuy ſię nádemną Boże y bądź miłośćiw mnie náywiękſzemu grzeſznikowi.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże ſpowiedź do odpuſzczenia grzechow koniecznie ieſt od Chryſtuſa Pána poſtanowioná, y do Sákramentu Swiętego wyniesiona, toć znaiąc ſię ludźie práwowierni przyſzedſzy do rozumu dobrego do grzechow á ile ćięſzkich, powinni to przykazanie Boſkie pod utrátą duſze pełnić, y nád to nic ſłuſznieyſzego, bo gdybyś nie grzeſzył, nie trzebá by ſię ſpowiadać, ále żadnego podobno dnia bez grzechu nie będźie, dlá tego iak náyczęśćiey iść powinieneś do ſpowiedźi. Zá czym poſtánow ſobie, nágradzać tę łátwość,

y beſpieczeńſtwo, ktoreć ſię w grzechach przytrafia, odwagą y zwyćięſtwem wſtydu, ktory przy ſpowiedźi czuieſz. Animuie ćię do tego y Pſalmiſtá Páńſki: *Dixi confiteor adverſum me Domine, & tu remiſiſti impietatem peccati mei* Pſalm: 31. Iákem tylko rzekł: ſkárzyć ná grzechy u Kápłána przed BOGIEM moim będę, odpuśćiłeś wſzyſtkie nieprawości moie, y ták ſam widziſz grzeſzniku, iż nigdźie ſię nie pokazuie bárdźiey miłośierdźie, y łáſkawość Chryſtuſowa, iak w Sákrámenćie pokuty. Tu ták ſnádno otrzymaſz odpuſzczenie grzechow, gdy ie tylko *wyznaſz z ſercem ſkruſzonym, y pokornym.* Tu ſię niewinnym ſtáwáſz gdy ſię być winnym uznáwaſz. Czy ſię źnáydźie ták gwáłtownik Maieſtátu, coby łáſką Krolewſką gárdźił, gdy ią może otrzymać ſamym tylko wyznániem kryminá*łu*? czy będźie táki pacyent, coby niechćiał obiawić choroby ſwey lekárzowi wiedząc: że tym ſámym może być uzdrowiony? á czemuż ſię zdá ćięſzko odkryć Spowiednikowi ránę duſzy náſzey, maiąc w tym wſzelką pewność, że przez to ſamo znáydźiem niepochybne lekárſtwo? Godźień każdy zginąć, kto niedbá o ták łácny y o ták ſkuteczny ſpoſob zdrowia duſzy ſwoiey. Wſtydźić ſię wyznać grzechow, ieſt przewrocić porządek; Wſtyd ma ſię wiązać przy grzechu, á chwałá przy pokornym wyznániu tegoż grzechu, á my przećiwnym ſpoſobem beſpiecznie, y bez wſtydu ná grzech ſię odważamy, á gdy ſię ſpowiadać mamy, opánuie nás boiaźń, y wſtyd niepotrzebny; lecz dáymy, że to ieſt ćięſzka, y ſromoty pełná głośić przed kimkolwiek nieprzyſtoyności ſwoie; czyśmy nie powinni przyiąć tey konfuzyi, nádgradzaiąc BOGU owę śmiałość, y niewſtyd, ktory był przy grzechu? Sromota, ktorą ćierpiſz przy wyznaniu twych niecnot *ieſt lekárſtwem grzechu*, y cząſtką twey pokuty, á náwet Spowiednik widząc tę ſłábość twoię, powinien cokolwiek wybáczyć twoiey ſłábości. Przyczyną tego wſtydu ieſt, ſama tylko pychá, ktorá podobno byłá y przyczyną grzechu, á może że lepiey álbo tey pyſze zábieć, álbo ią uſkromić, iako przez tę zbáwienną konfuzyą, ktorą dobrowolnie ponośiſz przy pokorney y ſzczerey ſpowiedźi? Tym ſpoſobem zwyćiężyſz grzech w ſamym ſtym początku, y znaydźieſz nie tylko kăranie zá przeſzłe zbrodnie, lecz y prezerwa-

zerwatywę ná przyſzłe. Niepowinieneś wſtydźić ſię wyznać grzechow ſwoich przed Kápłánem, bo tám mieyſce Chryſtuſowe zaśiada, y podobno tobie nie ieſt znáiomy, á do tego że ieſt obowiązány do ták ściſłego ſekretu, ktory grzechow twoich nie ná co innego ſłuchá, tylko żeby ie rozwiązał, y ktory náymniey przez to o tobie nie ſtraći opinij, y owſzem więkſzą weźmie żarliwość ku duſzy twoiey y kompaſſyą nád tobą widząc ćię uprzedzonego przez ták wielkie łáſki, y ſerdecznie ſkruſzonym, á ták w tobie uznawa widomy ſkutek krwi Chryſtuſowey, y moc łaſki Jego. Nád to álbo ten Kápłan ieſt grzeſznik, álbo ieſt święty, ieżeli ieſt podobnym tobie grzeſznikiem, muśi litować ſię nád twoiemi ſłábościami y ułomnością náturydoświádczywſzy ſam ſwoiey. A ieżeli świętym? toć ma Duchá Chryſtuſowego. Duch zaś Chryſtuſow ieſt Duch miłośierdźia, y kompaſſyi nad grzeſznym. Czyli kiedy Pán JEZUS choć naywiękſzego zbrodnia od ſiebie odepchnął. Nákoniec iedno z tych obieray, álbo odkryć twe grzechy iednemu Kápłanowi dlá ich odpuſzczenia, álbo przed cáłym światem być publikowanym, y w uſzach wſzyſtkich ludźi być dekretowanym ná potępienie wieczne.

PUNKT. 3. Dźień 5 Liſtopáda przypádaiący, weń S. Emeryká Stefaná Sw. Krolá Węgierſkiego Syná. *Z Affektem.* Sw: Emeryk ſłyſząc z Niebá, że nic nie ieſt wdźięcznieyſzego BOGU nád Panienſtwo, ſwoie mu oddáł, y w Oblubienicę toż w mowił. Ci zaś ktorzy czyſtość Panieńſką z ſwawoli tracą o iako Niebu będą obrzydliwemi, y niewdźięcznemi. Modl ſię zá mną rázem z Náyśw: Pánną MARYĄ zá Mátkę ſobie obráną, ábym to záwſze czynił, czego po mnie BOG chce ná zbáwienie, bym prętko po śmierći rázem z Tobą BOGA mogł zácząć wielbic. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 6. Listopadá.

Si iniquitates obſervaveris Domine, Domine quis ſuſtinebit. *Pſal:* 129.

Ieżeli nieprawośći będźieſz upátrował Pánie, Pánie ktoż ſię oſtoi.

PUNKT 1. Uważ iż ták wielká ieſt dobroć y łáſkawość Páná BOGA náſzego, iż z námi ná Sądźie ſwoim nie poſtępuie ſobie według rygoru ſpráwiedliwośći. Co gdyby ták miał czynić, y nieprawośći náſze śćiśle upátrowáć, y wſzyſtkie żyćia ákcye ná ważkę śćiſłego examinu bráć, to niepodobná áby kto utrzymáł ſie w obecnośći Jego, y rygor Sądu Jego wytrzymáć potrafił, nákoniec ledwie by kto wolen zoſtawał od potępienia wiecznego. Biadá nie tylko nie prożnośći ále y chwálebnego żyćia ludźiom, ieżeli odrzućiwſzy ná ſtronę miłośierdźie mieli by być ſądzonemi. Przez chwálebne zaś żyćie rozumiey iako ludźie dobrzy y pobożni ná źiemi żyćie prowadzą y żyią. Ktorzy co dźień y oni ſami w wielu rzeczach wykráczaią, y defektuią, y gdyby chćieli niorownie wierniey y gorącey Pánu BOGU ſwoiemu ſłużyć mogli y funkcye powołánia ſwego odpráwowáć. Nie obſerwuie zaś dobroć Boſká ták śćiśle, áni ſurowo ſądźi ułomnośći y grzechy náſze áni ták zbyt oſtro one rozbiera y rozſądzą, oſobliwie gdy ieſzcze Człowiek ná trutynę oſtrą y Sąd ſwoy bierze z upokorzeniem nieprawośći ſwoiey one uśiłuie zgłádźić przez przyzwoitą pokutę Swiętą, ktorą BOG ná odpuſzczenie ich grzechow, łáſkawie przyimuie y ákceptuie. Ieżeli zaś Człowiek mniey uwáżá nieprawośći ſwoie y do tego ieſzcze przed BOGIEM Sprawiedliwym, będąc BOGU wiele winien, czyni ſię y kładźie, ah tákiego łátwo BOG przezwyćięży, y w Sądźie przekoná, zbiie

dowod

dowod Jego ták, iż nie ſtánie y ná iedno ſłowo ku odpowiedźi ná tyſiąc zárzutuw. Ałeć nie tylko tá wydaie ſię dobroć Boſká y łáſkawość ku nám, w roztrząſaniu grzechow, y examinie, lecz y w ſamym zá grzechy káraniu, ktore lubo nam ſię zdá ćięſzkie, iednák gdyby chćiał nierownie ćięſzſzym y ſroſzſzym mogł by nás przyćiſnąć károniem, y ukárać potężnie. A przeto ſpuść ſię ná Boſkie miłośierdźie y dobroć Jego we wſzyſtkim, wie on bárdzo dobrze, ćo tobie, y każdemu w ſzczegulności ieſt potrzebnego, y iako kiedy kogo kárać, y zmiłować ſię nád kim, wie iako ſobie poſtąpić z każdym by też zdáło ſię komu że w oczach Jego ćhodźi dobrym y ſpráwiedliwym, oko Boſkie w ſkroś przeniknie wſzyſtko, y doyrzy doſkonále wſzelkich okoliczności. Co gdyż ták ieſt, záwołay tedy ſercem ſkruſzonym y upokorzonym. Nie wchodź Pánie *w Sąd z ſługą twoim wielkim grzeſznikiem, niegodnym y po źiemi chodźić y oczu do Ciebie podnieść*: ábowiem nádźieie iedyną zbáwienia mego, y ufność, pokłádàm nie w moiey ſpráwiedliwości y świątobliwości żyćia ále nieſkończoney dobroći y miłośierdźiu twoim Pánie Boże moy, niepoiętey litości.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże iednego práwdźiwego. y wniwczym nikomu niepodéyrzánego mámy między BOGIEM, y nami Pośrzedniká CHRYSTUSA JEZUSA BOGA y Człowieká, iako mowi Páweł S. do Tymoteuſza 1. Tim: c. 2. *Unus mediator DEI, & hominum, homo CHRISTUS JESUS.* Jeden ieſt Pośrzednik między BOGIEM, y ludzmi, Człowiek CHRYSTUS JEZUS. A więc niech nás grzechy nie trwożą choć ie ná ſumnieniu czuiemy, mieymy tylko ufność w ſatysfakcyach, y záſługách Chryſtuſowych. á wſzyſtko w nich iednák przy popráwie żyćia, znáydźiemy, ná to on bowiem przyſzedł ná świat, áby nás z Oycem ſwoim Przedwiecznym iednáł, iako práwdźiwy y niepodeyrzany Pośrzednik. Pośrzedniká bowiem tá ieſt powinność mieć kredyt u obudwu ſtron, y nie być podeyrzanym ni tey, ni owey ſtronie, á ktoraby záś winná byłá nákłonić áby ſatysfakcyą uczyniłá drugiey á urażoná ſtroná, żeby tą ſatysfakcyą kontentowáć ſię chćiała. A kiedy ſię tráfi, że urażoná ſtroná wyćiągá, doſtáteczney we wſzyſtkim ſatysfakcyi,

 á drugá

á drugá iey żadną miarą uczynić nie może, należy do Pośrzednika, zeby on ten defekt samym sobą dopełnił, y czego nie dostaie dodał z swego właśnego. To wszystko samemu tylko Chrystusowi służy: on żadnego nie może nigdy podeyrzenia, ni u BOGA, ni u ludźi, będąc bowiem BOGIEM, iest teyże nátury, co y Ociec Niebieski, y rowną má żarliwość chwáły Jego Sw: będąc tákże Człowiekiem, ma tákże náturę ludzką, y nász interessa uczynił swoie właśne Zażył swego kredytu wiodąc ludźi do tego żeby się wypłaćili spráwiedliwośći Boskiey według iey rygoru, bo oná niczego ustąpić niechćiałá, aże Człowiek tey płácy wystárczyć nigdy nie mogł, muśiał ią ten Pośrzednik cále ná siebie przeiąć; więc będąc Człowiekiem mogł ćierpieć y umrzeć, á męką y śmierćią swoią BOGU dosyć uczynić, á będąc oraz BOGIEM *Iego satysfakcya iest rowna urażie*, y dlá tego przez nię według słuszności, dosyć się BOGU czyni, á przeto osobliwym sposobem przy nászey applikácyi do dobrego ufać mámy záslugom, y męce JEZUSOWEY, ktorá mi wysłużyłá łáski, ktorych potzebuię, á więc mi ich nie odmowią ile gdy ieszcze o nie prośić będę, y przez używanie Sákramentow Swiętych mękę Jego Sw: ápplikować sobie będę, mowiąc przytym iż mi moy Pánie nigdy niczego odmowić nie możesz o cokolwiek ćię prośić będę przez zásługi ták możnego Pośrzednika moiego wszystkę moie szczegulnie pokłádaiąc ufność w zásługach, y gorzkiey męce Syná twego, á przytym być mogę pewien, że wszystko otrzymam, ile gdy ieszcze duchem Kośćiołá Swiętego każdą moię modlitwę tym zákończać będę Przez Pana nászego JEZUSA CHRYSTUSA.

PUNKT 3. Dźień 6. Listopádá przypadaiący, weń Sw: Leonárda Opatá. Z *Affektem*. Sw: Leonárd ták był BOGU miły y przyiemny, iż modlitwą swoią, żyiąc ieszcze ná źiemi więźniow ná wolność wyprowadzał ták iż same káydany dobrowolnie same z nich opádały. *A tu naucz się modlić, y do modlitwy z ufnośćią przyzwyczaiać, a modź będźiesz u BOGA, co zechcesz*. Oto winná śmierći (boday niewieczney) duszа moia, z więźienia tego wzdrygá się przez śmierć wyniść, bo się boi wiecznego, wyprowadź że łzy z oczu moich ktoremi bym wię-

ży grzechow moich potargáł, ábym wſzedł do wieczney Synow Bożych wolności. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 7. Liſtopadá.

Si juſtus vix ſalvabitur, impius & peccator ubi parebunt. 1. *Petri c.* 4.

A ponieważ ſpráwiedliwy, ledwie zbáwiony będźie, niezbożny grzeſznik gdźieſz ſię ukaże.

PUNKT 1. Uważ iż zbáwić duſzę nie ieſt to rzecz ták łátwá, iako ludźie rozumieć mogą. Wyſokie ieſt Niebo, y wſtęp do niego bárdzo ieſt trudny, wielkiego potrzebuie w prácy gwáłtu ábo wiolencyi. Wiele nas práwie co moment otácza nieprzyiaćielſkich záſadzek, y nieźliczonych bije ná nas niebeſpieczeńſtw utráty zbáwienia wiecznego, y choćby kto zdáł ſię ſobie być ſpráwiedliwym, náwet y w oczach innych miany zá Swiętego, z tym wſzyſtkim áni on o ſobie, áni kto inny o nim pewien być może że ieſt godźien miłości Boſkiey, ábo że zchodząc z tego świátá w tákowym zoſtaiąc ſtánie mogł być tákże pewien, iż podlegać nie może zgubie wieczney y potępieniu; inne bowiem ſą Sądy Boſkie y inne ludzkie do tego że ſam duch Człowieká, niewie co ieſt, y być może w Człowieku, y wiele ieſt tákich, co o ſobie rozumieią, że ſą niewinnemi báránkami, á w ſamey rzeczy ſą śmierdzącemi kozłámi y Synami wieczney zguby. Dáymy y to że kto ieſt, ábo być może pewien żyćia ſwoiego świątobliwości, ah iako iednak, y tákiemu wielkiey trzebá przyłożyć prácy, áby w pomienioney ſwoiey świątobliwości żyćia, aż do zgonu ſamego wytrwał; Wiele ieſzcze piekielnemu niebeſpieczeńſtwu zoſtáie podległym; y áni wiedźieć może, ieżeli nie w ſtánie grzechu śmiertelne-

telnego z tego świata przyidźie mu ſchodźić, y umierać. Jeżeli ſpráwiedliwy bać ſię powinien, áby przed BOGIEM mogł zostać uſpráwiedliwionym, y utrzymać ſię od zguby wieczney, y ná ſzali Sądu Boſkiego záwieſzony nie ználeść ſię mniey wáżącym á coż przebog będźie z niezbożnym y grzeſznikiem? Ktory áni pomyślić chce o cnoćie żadney, o zbáwieniu duſzy áni pytay, ktory oczywiście niecnotliwie żyie, ktory niepráwość pije iako wodę, izaliſz o tákim grzeſzniku iaką zbawienia nádźieia poiąć ſię myślą może? Człowiek świątobliwego żyćia nie może wiecznego ſpodźiewać ſię zbáwienia, tylko iako dobrá ſobie przykrego y trudnego; á czegoſz ſpodźiewać ſię grzeſznik? Spráwiedliwości w obecności BOGA nie ſą beſpieczne; á coż będźie z wſzelką niepráwością? Jeżeli przed Boſkim Trybunáłem ledwie SS. ludźie oſtać ſię mogą, á niezbożni y grzeſznicy gdźież ſię pokażą? co czynić będą? co rzeką? dokąd ſię obrocą? dokąd poydą? Nię będą tám mogli ſtać? ále iako dzbło od wiatru porwane zniką y zginą od twárzy zágniewaney Boſkiey w tym y doſtáną ſię ná ogien wieczny, y áni ich będźie można doyrzeć ná wieki. Więc o człowiecze ućiekay przed niepráwością, á czyń ſpráwiedliwość czyń dobrze, co czyniąc z tym wſzyſtkim ze ſtráchem y drzeniem chodź około zbáwienia twego.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże pewności o zbáwieniu mieć nie możemy, więc dlá tey niepewności trzeba nám z boiaźnią pracować około zbáwienia duſznego. *Prácuyćie (mowi Apoſtoł) około zbáwienia z boiaźnią, y ze drzeniem:* Ad Philipp: 2. A iakoż mi włoſy na to wſtáwać nie maią, kiedy mi ná myśl przychodźi, że zbáwienie moie ieſt tákowá ſpráwá, ná ktorey mi náywięcey ze wſzyſtkich ſpráw należy, w ktorey ſą trudności nieprzeliczone, niebeſpieczeńſtwá zewſząd, á czy mi wynidźie dobrze; o tym wiedźieć nie mogę? więc ieżeli mi ná tey ſpráwie wiele należy, wſzyſtkiego ſtárania do niey przyłożyć trzebá. Jeżeli trudności w niey ſą niezliczone, trzebá wſzyſtkich śił ruſzyć, żeby ie przezwyćiężyć. Jeżeli ieſt ták wiele w tey ſpráwie niebeſpieczeńſtw; więc trzebá uſtáwiczney pilności y czućia, żeby ſię z nich wywikłać. Jeśli wiedźieć nie

mogę

mogę, iako mi się tá sprawa ták poważná udá: ah iako mi o tym bárdzo myślić potrzebá, żebym ie y nie przegrał, y táć to iest boiaźń ktorą Pismo zowie *początkiem mądrości*, o ktorą prośił Dáwid, żeby ćiało y duszę wskruś byłá przeniknełá. Boiaźń bowiem ta mowi Tertullianus iest fundámentem zbáwienia, boiąc się strzedz się będźiem, á strzegąc się zbáwieni będźiem: *Timor est fundamentum salutis timendo cavebimus cavendo salvi erimus.* nie trzebá by nám się bać y trwożyć o zbáwienie duszy nászey gdyby záwisło ná samym BOGU, ále że záwisło po nieiakiey częśći y od nas samych, á ták trudno mámy z tey strony być bespieczni. Wolá nászá słába, rozum zaślepiony, náturá zepsowaná, skłonná do wszego złego, leniwá do dobrego, á te rzeczy nie bárdzo pomagaią do pewności zbáwienia, y owszem do niego wielką są przeszkodą.

PUNKT 3. Dźień 7. Listopadá przypadaiący, weń Sw: Engelbertá Arcy-Biskupá Kolenskiego. *Z Affektem.* Sw: Engelbert przez listy przyiaćielskie upewniony o zdrádźie Fryderyká Komesá krewnego swego, listy pálił, żeby Fryderykowi nieszkodźiły, zá niego się modlił żeby mu BOG dał był upamiętanie, z rozkázu Jego, że zá Kośćioł Boży uymował się y o krzywdę Jego, zábity iest, 47. rán śmiertelnych odniosszy, y záraz od BOGA cudámi wsłáwiony, záboycy swemu u BOGA śmierć szczęśliwą uprośił, bo gdy w rok po śmierći Sw: Engelberta w klątwie będącego uchwycono, y w koło wpleciono, ná mękách nieznośnych, z żalem zá grzechy wzywaiąc az doskonániá Boskiego miłośierdźia, żywot zákończył. Náucz że mnie tey miłośći, áby mnie Chrystus w życiu, y przy śmierći zá práwdziwego z niey uznáwszy ucznia, (iakimeś się ty pokazał modląc się zá nieprzyiaćioły swoie, życie łożył zá Kośćioł Boży, broniąc go od oppressyi Swieckich Pánow) do wieczności wszystkie nieprzyiaźni gászącey, wprowadźił. Toż samo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Na dźień 8. Listopada.

Sine intermissione orate. *Thessalonic:* 5.
Bez przestanku modlćię sie.

PUNKT 1. Uważ iak mizerny iest Człowiek ták do duszy iako y ćiałá, iako wielu podległy iest niebespieczeństwom ták co się tyká żyćia nie tylko doczesnego, ále y wiecznego, iako wiele ustáwicznie postrzáłow nieprzyiaćielskich ná niego bije. Ciáło, świat, y diaboł bez przestánku uśilnie go do piekłá prowádźi y ćiągnie, śmierć co moment práwie ná żyćie Jego czuwá, á do tego że y on sam częstokroć słábym y chorym zwykł bywać, bieda, nędza, niedostátek dokuczáć ták, iż często tráfia się że się nie ma cále y czym porátować y zaśilić, y gdyby nie z kąd inąd rátunek zászedł, trzeba by koniecznie zginąć, á przytym y duszę nie ráz wiecznie zgubić. Sam tylko BOG znayduie się ktory w Jego potrzebách rátować go może; y z niebespieczeństw wielu wyrwać; nákoniec, iż bez łáski Boskiey niepodobná, áby człowiek duszę swą zbawić mogł. BOG zaś nie zwykł udźielać w tey mierze łáski swey, poki o nię przez modlitwy supplikować nie będźie, á więc coż może być łátwieyszego ná potrzebuiącego łáski, ábo w niebespieczeństwie będącego iáko modlić się, y prośić? Co gdy ináczey kto czyni, chcąc tedy sam ginie, y áni godźien iest politowania y kommizerácyi, kto modlitwy, środká ták łátwego do zbáwienia, nie zażywa y do niey się nie bierze; w czym káżdy błądźi, bo ponieważ co moment práwie potrzebuie Boskiego miłośierdźia, łáskawośći, y dobroći Jego toć y káždego momentu powinien prośić o to miłośierdźie nád sobą Boskie y mieć záwsze, ile możnośći BOGA swego, ná pámięći, nie mniey y ná języku. A gdy zaś język czálem modlić się ustáie, ábo iaká pilná y poważna zábawa niepozwalá, to ná ten czas modlić się należy żyćiem

ćiem dobrym, żyćiem przykłádnym. Wysłuchiwá bowiem BOG, nie tylko języká, ále y żyćia sprawiedliwego, żyćia świątobliwego. A gdy táka modlitwy iest potrzebá, y pożytek, toć wielkie iest ná ten czás káżdego ospálstwo y niedbálstwo gdy kto w tym Swiętym modlitwy ćwiczeniu nie záprawią się y nie ćwiczy. A gdy się zaś modlisz, ieżeli to czynisz ckliwie, ábo niechętnie, z rozrywką á podobno ieszcze dobrowolną nie tylko żebyś ná ten czas miał co u BOGA uprośić, ále ráczey wielką obrzydliwość mu przynośisz, (czynisz, y nieupodobánie sprawuiesz. Przeto postánow tu częściey modlić się á modlić się nábożnie z uwagą y rekollekcyą y z większą żarliwością, nie tylko językiem, álc y zyciem swoim przykłádnym. Co gdy ták uczynisz, wysłuchá BOG ták modlitwę twoię, iako y świątobliwość żyćia, (ktore iest tákże modlitwą gorącą) nád to y do końcá żyćia z łáską ćię swoią poprzedzać y wspomagać będźie. A ieżeli zaś teraz gdy czas iest potemu, modlić się zániechasz, y zlenieiesz, nádaremnie potym bez przestánku modlić się w swey biedźie y nieszczęściu wiecznym będźiesz, á wysłuchánym nigdy niezostániesz.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Mowi Theodoretus Wszechmocná modlitwá, choć tylko iest samá, wszystko iednak może: *Omnipotens oratio, cum sit una, omnia potest* lecz czemu, y z kąd iey tá dźielność niewspominam iż z dobroći Boskiey, y obietnic Chrystusowych. Włásność bowiem káżdey dobroći, iest udźielać się drugim, ah czegoż się tedy gdy się według náleżytości modlisz od BOGA spodźiewać nie masz. Dźielność modlitwy funduie się ieszcze y ná wieczności obietnic Jego Swiętych ; przeto wielką krzywdę w ten czas BOGU zádaiemy, gdy go co prośiemy, *złoiaźnią y nieufnością*, ktorá to krzywdá y nás samych tyká. O iak wielką przez to szkodę odbieramy, i częstokroć BOG niepozwalá nam tego o co go prośiemy dlá naszego niedowiarstwá. Do tego wątpić o wieczności Boskiey iest być cále niewiernym. Nákoniec dźielność modlitwy funduie się osobliwie ná zásługach JEzusowych. O iak to mocny y nienáruszony fundáment. Ocokolwiek Kośćioł, y my z nim BOGA prośiemy, o wszystko przez Chrystusá prośiemy, y záwięm

 zuie-

żniemy to w krwawe záſługi Jego, záczym wątpić nie trzebá, że wſzyſtko otrzymámy czego z ufnością żebrzem. Chryſtus oraz z námi prośi Oycá o to o co my przez niego prośiemy, á iakże ma Oćiec tákiemu Synowi czegokolwiek odmowić? Prośi o rzecz ſłuſzną, ktorą nám wyſłużył. Te zaś iego záſługi ſą nieſkończoney wági, ah iakoż w nich powątpiwać! Nie maſz nic ták wielkiego, áni ták trudnego ná świećie, o cobyśmy nie mogli prośić y czegobyśmy śię ſpodźiewać nie powinni, kiedy w to wkładamy záſługi Chryſtuſowe, ktorym gdy mocno ufáć będźiemy, wſzyſtkiego doſtąpiemy.

PUNKT 3. Dźień 8. Liſtopadá, przypadaiący weń Sw: Godefrydá Opata y Biſkupa. *Z Affektem.* Swt Godefryd codźień trzech ubogich umywſzy im wprzod nogi u ſtołu ſwego miewał y kármił. W zimie zaś nágich ubogich okrywał ſwemi ſukniami nieprzyiaćiołom ſwoiim rád winę odpuſzczał, dlá tego oſobliwie áby obáczywſzy śię poprzeſtáł grzeſzyć *Wiedz każdy iż takiego wgodźinę śmierći doznaſz BOGA, takim śię ty ſtaieſz ku bliźniemu ſwemu.* Proś zá mną BOGA ſkłonnieyſzego do miłośierdźia, á niżeli do kárania, áby mnie iako Syná łáſkawie ſtrofował żyiącego, á wiecznym wiecznym nie kárał gniewem umieraiącego. Toż ſamo uproście mi W. W. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Na dźień 9. Liſtopadá.

Sine me nihil poteſtis facere. *Ioann* 15.
Bezemnie nic dobrego uczynić niemożećie.

PUNNT 1. Uważ iż iako látorośl nie może bez maćice, żadnego przynieść pożytku, ále muśi zwiednąć y uſchnąć. Coż może y śiekierá, álbo iakikolwiek inny rzemieśniká inſtrument gdy go do roboty w rękę nie wezmą? ábo czyli organy zágraią bez poruſzenia dlá wiátru miechow? Bynamniey, ále

iako zdrętwiałe leżą y nieruchome. Ták y my bez BOGA nic nie możem dobrego uczynić,przez co,moglibyśmy ſobie ná Niebo záſłużyć od niego ná nas idźie y źlewá ſię wſzyſtká łáſka, y źyćie, y cokolwiek cnoty mamy od niego mamy, wſzyſtko to co w nas ieſt iakiey dobroći, od niego ieſt, ábowiem bez Jego nátchnieniá y poruſzenia, áni o dobrym pomyślić, ábo go uczynić, áni złego uſtrzedz ſię możemy, bez inſpirácyi zaś Boſkich, y poruſzenia niepodobná nám zbáwienia wiecznego nábyć y otrzymać. Nic z ſiebie nie mámy, ále mizerni ieſteśmy y ułomni, ſłábi y niedołężni, ieſteśmy łupem nieprzyiaćiela duſznego, niewolnikami piekła, y áni nic z ſiebie dźiałać możemy oprocz grzechu iednego, y zguby duſzy. Aponieważ ták wielká ieſt ludzká niedołężność, niedoſkonałość, niepotęga, y niedoſtátek; Z drugiey zaś ſtrony ták wielká pomocy Boſkiey dobrze czynienia potrzebá, więc tedy z wielką gorącością uniżonością y gorliwością duchá, á nieoſpale prośić powinniśmy Pána BOGA y iego wżywac ábyśmy zá Jego pomocą mogli to czynić, przez co by ſię chwáła wieczná y podobanie ſię BOGU wyſłużyć mogło, bá y to ſamo zá wielką łáſkę Boſką mieć y poczytać potrzebá, iż nam dozwalá ſiebie błágać, do ſiebie ſię modlić; ábowiem tegoż ſamego uczynić nie możemy bez niego. Iáko nic nie możemy czynić bez niego, ták wiele, y owſzem wſzyſtko z nim czynić możemy. Gotowym on ieſt záwſze z nami wſzyſtko dobre czynić byleśmy ſami z Jego pomocą czynić chćieli. A ieżeli zaś tego, czego BOG po nas chce, á ile gdy możemy czynić nie będźiemy, to przyidźie czas, kiedy choćbyśmy chćieli co dobrego czynić, iuż więcey nie będźiemy mogli ſobie poradźić y ſalwować ſię iáko od łáſki Jego odrzuceni, y opuſzczeni, o ktorą záwſze prośić ſupplikować powinniśmy, y nádaremnie iey niebrać, ále z nią záwſze pilno y uśilnie prácowáć, ieżeli chcemy żebyśmy byli zbáwionemi, czego niedoſtąpiemy, ieżeli dobrze czynić, y żyć nie będźiemy co z łáſką Boſką łátwo dokażemy, bez niey zaś, niepodobná byśmy ſię zbáwić mogli.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże Chryſtus mowił Apoſtołom iż nic bezemnie dobrego uczynić nie możećie, ztąd idźie, że bez niego tylko grzeſzyć możem, y duſzę náſzę zgubić. O

nieszczęśliwá ſmocy! bodayś była nigdy niepoſtáłá. Mieć pomyślenie dobre zdá ſię być rzecz mała, á przećię twierdźi Apoſtoł że naymnieyſzey tákiey myśli mieć ſami z ſiebie nie możemy. Co ieſt ſnadnieyſzego iak wyrzec Imię JEZUS, á przećię to Imię w uſtách poſtać nie może, chybá że Duch Sw: ná język ie położy. Náwet biedy náſzey uznać nám niepodobná, áni o to prośić, żeby z niey iako wybrnąć, gdyby nás Duch S. tego nie náuczał: dopieroż ſię ſprzećiwić ćięſzkiey iakiey pokuśie, álbo zwyćiężyć iaką gwáłtowną paſſyą; á ieſzcze dáleko mniey uczynić ákt żywey wiary, ſzczerey y gorącey miłośći, głębokiey pokory, nákoniec ieſzcze mniey tych wſzyſtkich cnot nabyć, y w ſerce ie wkorzenić. Z czegoż ſię tedy ludźie (mowi Páweł) ták bárdzo wynośidie. Pytáy ſię tedy każdy ſiebie ták, iak ſię pytał Páweł Sw: Co maſz czegobyś nie wźiął? á ieżeli nic nie znáydźieſz tákiego, czegobyś od BOGA nie miał, ná czymże ſię funduie chlubá y pychá twoia mianowićie iako trzymám że wieſz iż bez pomocy Boſkiey według śił przyrodzonych nic niemożeſz náwet áni ſię ruſzyć y nic czynić, á dáleko bárdźiey nic nádprzyrodzonego pomyślić y czynić nie możemy bez łáſki Jego Swiętey o ktorą winniśmy gorąco Páná BOGA záwſze prośić.

PUNKT 3. Dźień 9. Liſtopada przypadaiący weń Sw: Theodoryká Zołnierzá Męczenniká. *Z Affektem.* Sw: Theodoryk ſpáliwſzy pewny Kośćioł bogow fałſzywych, do więźienia wrzucony, y tam okrutnie głodem y hákami po cáłym ćiele ſzarpany y ták, że kośći widać było, potym w ogień wrzucony y tam weſoło wyśpiewuiąc Chwáłę Boſką, drogą duſzę w poſtáći iaſney gwiazdy od wſzyſtkich widźiáney do Niebá wypráwił. O iako ſzczęśliwy y ia z tąd wynidę ieśli z Tobą y z Aniołami do Niebá poydę. Uproś że mi, ábym BOGA nie uſty tylko, ále ſercem, y żyćiem moim wſzyſtkim błogosłáwiąc, ná śmierć ſzczęśliwą ſobie záſłużył, y między błogosłáwionemi wiecznie zoſtáwał. Toż ſamo uproście mi WW SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Na dźień 10. Listopadá.

Si non intimore Domini tenueris te instanter, cito subvertetur Domus tua. *Eccl:* 27.

Ieżeli w boiażni Boskiey niebędźiesz się trzymał, predko upadnie Dom twoy.

PUNKT I. Uważ iż Chrześciańskiego żyćia, y cáłego nászego duchownego budynku, ktory dobrze żyiąc y czyniąc wystáwuiemy, basis y fundament być powinná boiaźn Boská. Jáko gdy fundáment u budynku iest słáby, chwieiący się budynek upádać y wywrocić się muśi, ták kiedy niemász boiaźni Boskiey, wszystko ruinuie się y upadá cokolwiek Człowiek zdá się dobrego y godnego zápłaty wieczney czynić y záprawdę wielką w tym żyćiu boiaźni okázyą mamy, wiele nieprzyiaćioł práwie co moment ná nas czatuią chcą nam zepsowáć tę nászę strukturę, wiele ruiny niebespieczeństw ustáwnie ná nas przychodźi, á zátym y ustáwnie też bać się powinniśmy, y ostrożnie żyć y armowáć się przećiwko wszelkim insultom nieprzyiaćielskim, kto bowiem się boi, tym bespieczniey przed BOGIEM stoi: *Qui pavet cavet*; boiáźn rodźi fráśunek, fráśunek od niebespieczeństwá odwodźi. Błogosłáwiony tedy y szczęśliwy kto się BOGA boi, ten strukturę swoię do końca szczęśliwie przyprowadźił, ktorą záłożył ná mocney boiaźni opoce, nie będźie się miał tákowy czego obáwiać. Przećiwnym sposobem, kto od boiaźni Boskiey dáleko chodźi y zostaie ten koniecznie wprędkie ruiny swoiey niebespieczeństwo się wdaie. Ah izaliśz ták wiele bogomyślnych y owszem Swiętych ludźi, Ascetow, przyszedszy iuż do náywyższego práwie doskonáłości stopnia, y strukturę swoie y świątobliwości wyniosszy ku Niebu, mizernie potym ze wszystkim duchownym swoim budynkiem upádli,

y do ostátniey przyszli ruiny więcey niepowetowaney, lecz czemu? niewątpić, iż z tey przyczyny, że nie ná boiaźni Boskiey ále ná prezumpcyi y prożney konfidencyi fundamenćie domy doskonáłości swoiey budowali y stáwiali. A więc ich przykłádem, ucz się mądrości, ieżeli niechcesz ábyś y ty wzaiem ná końcu z niemi niezginął y tego co od BOGA masz ták względem duszy iako y ćiałá, nie utrąćił. Trzymay się záwsze w boiáźni Boskiey á cokolwiek dobrego czynisz, buduiesz to wszystko zákładay ná fundamenćie pokorney boiaźni, niemożesz bowiem zostać ubespieczonym, iż do końca swego ták szczęśliwie dotrwasz, y dotrzymasz świątobliwośći swoiey, ábowiem wszystko to,cokolwiek zdać się, iż sobie wiele przez to, ná Niebo zárobiłeś, y zbáwienie ufundowałeś, w momenćie rozproszyć się y upaść może. Agdy zaś Bogá się záwsze bać będźiesz to dopiero ná ten czas iuż bespiecznym stać będźiesz mogł, Bog bowiem będźie twoim Wspomożyćielem, y Protektorem. Kto się nie boi, to tez niema czego by się miał spodźiewać, Kto zaś drzy przed spráwiedliwośćią Boską, ten spodźiewać się może Jego łáski, y klemencyi.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aze Psalmistá Páński mowi: *Słuszcie BOGU z boiaźnią, y ćieszcie się z nim ze drzeniem* Psalm: 2. toć idźie zá tym iż boiaźn Boská bárdzo pomagá, á ile iescze ludźiom wywyższonym ná wysokie godnośći; do tego, áby się grzechow wielkich ustrzedz mogli. Pomnieyszey kondycyi ludźi utrzymać przy cnoćie przy BOGU, może, boiaźn ludzká, boiaźn práwa, boiaźn Urzędu ále Pánow nie utrzyma nic, chybá iedná boiaźn Boská Co to są Pánowie bez boiaźni Boskiey mowi Cypryan Sw: *Generosissimi sed simul ferocissimi equi sine fræno.* Oto są nákształt owych wspániałych, rosłych, ślicznych Rumakow, ále oraz nie ogłáskanych nie uchámowanych zuchwáłych zostáiących bez musztuku z rući z siebie kogo chce, y nikt go nie utrzyma. Ná dworze Krola Hiszpańskiego spytano ráz pewnego świątobliwego Kápłaná, coby miał zá sposob záchowania się, będąc w ustáwicznych okázyach y konwersacyach z ludźmi rożney płći. Odpowiedźiał mam źiołko, ktore mnie w náywiększych okázyach utrzymuie przy czystośći,

á to ziołko zowie się *Boiaźń Boża.* Ták wszyscy á osobliwie Pánowie powinni we wszystkich okkurencyach tego ziołká boiaźni Bożey wąchać, á ták y przy swobodźie będźie cáłe przykázanie Boskie. Tráfi się okázya przestępstwá przykazania Boskiego, to pomyślić sobie: poki żyię, y to by mi, y to, y owo uszło, bo ktoszby mnie zá to karał, ále gdy umieráć będę, iakże się BOGU z tego spráwię? oto nárzekać będę, iáko nárzekał umieraiąc Wielki ieden Pán, mowiąc: Ah poki się żyło, wszystko się przeskoczyło, ále teraz przy śmierći niczego nieprzeskoczę, nie uydźie mi nic, bo się ze wszystkiego BOGU trzebá sprawić. A więc każdemu z nas w wszelkich okázyách pamiętać náleży ná BOGA y boiaźn Jego, ináczey gdybym był Jeremiaszem záwołáłbym ná was: *Gladius ad divinos & fortes, gladius ad vulgus, gladius ád thesauros,* y tam dáley *Cap:* 50. Jeżeli się do BOGA y boiaźni Jego mieć nie będźiećie, zeszle BOG miecz táki ktory áni Duchownym áni Swieckim, áni Pánom, áni ubogim, áni fortunom y zbiorom wászym nieprzepuści, ále się wszystkim dá w znáki. A smákuiesz wam ten Prorok, myślićie sobie Niech się dźieie wolá Boża *peccavimus* ieżeli nás BOG kárać zechce, słusznie to uczyni, bośmy ná to grzechami naszemi zárobili. Ale stoyćie, iesczcze się to wszystko náprawić może. A iakimże sposobem? oto tym, ktory podaie Litera Sw: Deuteronomij 10: *Quid Dominus Deus tuus petit à te, nisi ut timeas Dominum Deum tuum &c.* Chcećie żeby BOG gniew swoy od was odwroćił, uczynćiesz to, o co was Bog prośił. A coż prośi oto żebyście się go báli żebyśćie mu wiernie, y státecznie służyli, á co náywiększa zebyśćie go kochali, á ták iesżcze utrzymać się przy pomyślnych sukcessach potráfićie, co day Pánie Boże.

PUNKT 3. Dźień 10. Listopadá, przypádaiący weń Sw: Theokrysty Pánny. Z *Affektem.* Sw: Theokrysta dlá záchowania wstydu Panieńskiego z niewoli Arábskiey ućiekszy, w leśie przy pustym Kościele przez lat 25. samemi tylko ziołkami przeżyła, á potym cudami słáwną zeszłá z świata. *Wstyd wrodzony nie bywa zwyćiężony, byle od serca przez gwałt nie był nagabany.* Wstaw się zá mizerną duszą moią, ktora ták się oźiębłe do wieczności gotuie, y uproś mi z twoich Swiętych upáłow, iednę

przynamniey ſtáteczną iſkierkę, ktoraby ſerce moie ku BOGU aż do śmierći podpalała. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio 1. numero. 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 11. *Liſtopádá.*

Si non vigilaveris, veniam ad te, tanquam fur, & neſcis quâ hora veniam ad te. *Apocal:* 3.

Ieśli czuć, y w rekollekcyi nie będźieſz, przyidę do ćiebie iako złodźiey, y áni zrozumieſz ktorey godźiny przyidę ná ćię.

PUNKT 1. Uważ iż nas, Pán náſz poſtáwił ná tey świata kráinie, ábyśmy ná niey zoſtáwáli nie iako Dźiedźice, ále iáko Goście, y Pielgrzymi, oczekuiąc przez wſzyſtek czas mięſzkánia tu ná źiemi náſzego ná przyśćie Jego. Przychodźi Pán, gdy nas wizytuie przypadkiem iakim, ábo ćięſzką nieſpodźianą chorobą, y z tego śmiertelnego ćiáła ná drugi świat przenośi. Gotowemi záwſze być powinniśmy ná przyięćie Jego, y gdy śię do nás zbliża, drogę zábiec. Gdy zaś niewiemy rychłoli, poznoli przyiść má, záwſze czuwáć powinniśmy, y rekolligowáć z duſzą, áby nás niegotowych, przyſzedſzy nieſpodźianie nie záſtał, ábowiem poſpolićie zwykł przychodźić tey godźiny, w ktorą mniey kto ſpodźieie śię, y kogo z ſług ſwoich znáydźie ſpiących, temu ſpodźiewáć śię trzebá zá uſługi, pewnie nie zápłaty, ále ráczey zá oſpalſtwo y niedbálſtwo káry, y áni pewnie nie máłey godźien ieſt wizyty y oſtrey, ſługá niedbálec, ktory obowiązanym będąc, ták wielkiego Maieſtatu Pánu ſłużyć, niechce być ná uſłudze Jego czuynym, y ni ná śię, ni ná BOGA pámiętáć, y w rekollekcyi śię trzymáć. A przećię uſtáwicznie (tá ieſt powinność ſługi káżdego) czuć potrzebá y ná ſprawy ſwoie pilne mieć oko, ſnádno bowiem zá rozerwanym ſercem,

y myśl

y myśl się uniesie. Mámy náprzećiw nam ták wiele złodźieiow, y nieprzyiáćioł, ktorych záſadzek strzedz, y chronić się powinniśmy. Sam dźień Paná, ná nas nákſztałt złodźieia czuwa, o tym dniu záwſze myślić powinniśmy, do tego y ledwie naſze przepaſane, uśmierzaiąc w nás y mártwiąc nieporządne áffektá y pożądliwości, mieć powinniśmy; Nád to y pochodnie dobrych uczynkow goreiące w rękach náſzych trzymać, będąc gotowi każdego czásu, y momentu Pánu przychodzącemu drogę zábiec. Ty zaś do tego czasu o iakoś máło co czuwał, iako o przyściu Pańſkim mało myślał, y troſzczyłeś się, ktorym gdyby ćię był nieſpodźianie poprzedźił, słuszniebyś zá swoie oſpálstwo w służbie Boſkiey záſłużone, w piekle iuż odbierał plági, y kárania ćięſzkie. Więc tedy przynaymniey odtąd ockniy się niedbálcze w służbie Boſkiey, y wstań ktory śpiſz, á oświeći ćię Chrystus światłem bárdzo iasnym wieczney Chwały w Niebie, ile że podobno przyście Jego nie dáleko iuż od nas być muśi. Ey czas iuż áby ocknąwſzy się czułeś nád sobą y rekolligowáł się z stánem swoim nieſzczęśliwym, byś potym w mękach wiecznych, bez náymnieyſzego odpoczynku y folgi nię czuł nieſkończonych czułości, Ey czyż nie lepiey teráz przez krotki czas, czuć w służbie Boſkiey, á niżeli w piekle ná wieki.

PUNKT 2. *Z Przedsięwźięćiem.* Aponieważ oſpálstwo, ábo gnuśność, lenistwo w służbie Boſkiey, y teſkność w rzeczách Duchownych, kiedy owo wſzystko się czyni, iakoby śpiąc, y modlitwy y Kommunie, y rozbierania sumnienia, y czytanie Kśiążek Duchownych, tęſkliwie, nie rzeſko, nie czerstwo, oſpále, wielkie ſzkody ná duſzy przynośi, á między innemi, ubostwo znáczne duſzy iako twierdźi Duch Sw: Proverb: 19. *Noli diligere Somnum, ne te egestas opprimat.* Nie kochay się w oſpalstwie; żeby ćię ubostwo nie ućisneło stráſzne, á więc komu miły BOG, y łáſká Jego, komu miły stán doſkonáłości, y świątobliwości żyćia, słuszná postánowić, porwać się z tego nieſzczęśliwego snu oſpáłości, dlá ktorego częstokroć BOG y w stánie Duchownym, w stánie doſkonáłym, przepuſzcza ná kogo grzechy śmiertelne, á czaſem y Apostazyą, á przytym y zgubę wieczną, y ták się tu prawdźi owá pogrozká Chrystuſowá: *Quia tepidus*

pidus es, incipiam te evomere ex ore meo, żeś letni, wyrzucę ćię z uſt moich, to ieſt z łáſki poświącaiącey. Ah leniwy w ſłużbie Boſkiey! izaliſz tu nie ieſt czego bać. A oſobliwie zá wáſze rebellie, y ſprzećiwiania ſię świátłom Boſkim, oświeceniom rozumu, zágrzaniem woli do dobrego. Już podobno nie dáleko śmierć, iuż ći podobno tego Roku gromnicę zaświecą. O iako ſię wſtydźić, iako żałowáć będźieſz, kiedy przy tey gromnicy obáczyſz iákoś wiele czaſu dármo ſtráwił, ktorego ći BOG użyczał ná zgromadzenie ſobie wielu záſług; O iakobyś tam rád ſłużył doſkonále Pánu BOGU! ále dármo *Już czaſu więcey nie będzie*, to go teraz zażyway, ochotnie robiąc ná zbáwienie. Jeſt pewná náuká Theologow, że człowiek ſpráwiedliwy, będąc w łaſce Bożey, gdy czyni iaką ſpráwę dobrą nád przyrodzoną, ábo choć przyrodzoną, ále dlá końcá nádprzyrodzonego; tedy zá każdą ſpráwą taką, wlewa ná duſze iego Pán BOG pewny ſtopien łáſki ſwoiey poświęcaiącey, á oraz z nią według tego wymiaru przymnaża cnot nádprzyrodzonych ták Theologicznych, to ieſt wiary, nadźiei, miłości, iako y morálnych, to ieſt ſpráwiedliwości, mężności, wſtrzemiezliwości, poſłuſzeńſtwa, y innych, á po śmierći, według tegoż wymiaru, w iakim ſtopniu łáſki poświącaiącey, śmierć kogo záſtánie, w tákim ſtopniu będźie miał chwáłę Niebieſką. Więc o iakbyśmy ſobie wiele náſkárbili ták drogich kleynotow, y bogáctw Duchownych, gdybyśmy wſzyſtkie ſpráwy náſze codźienne, żywo, ochotnie, rześko, z dobrą intencyą odpráwowali, ále gdy ie oźięble, y oſpale, tylko ze zwyczaiu, y byle odbyć odpráwuiemy, to ták wielki, nieoſzacowany zyſk traćiemy. O iako to wielká ſzkoda: ubywa pilnośći y ochoty w odpráwowaniu ſpráw náſzych, to wzaiem ubywá y chwáły wieczney. O iako przy śmierći tey nieprzepłáconey ſzkody żałowáć będźiemy, y rzekną podobno do nas: *Dormierunt Somnum ſuum viri divitiarum, & nihil invenerunt in manibus ſuis* Pſalm: 75. Záſneli ſnem ſwoim, to ieſt śmierćią ludźie bogáći, to ieſt ktorych BOG powołał do ſtánu doſkonałości, y nic nie náleźli w rękach ſwoich godnego Niebá.

PUNKT 3. Dźień 11. Liſtopáda przypadaiący weń, Sw: Márćiná Biſkupá. *Z Affektem.* Sw: Marćin Turuneńſki Biſkup

ſkup nie będąc ieſzcze odrodzonym przez chrzeſt Sw: BOGU, á iuż ubogie kármił, nágie odźiewał, y raz w brámie Ambienſkiey iadąc, á nie maiąc coby ubogiemu ná puł nágiemu dać miał, mieczem płaſcz rozerznął, y ubogiemu połowicę dáł, á drugą ſię ſam pokrył. Zá to nocy nádchodzącey, uyrzał Chryſtuſa we ſnie połowicą oną płáſzcza ſwego odźianego, y pilnie pátrzać á poznawać ſuknie ſwoie kázano, w tym y uſłyſzáł JEZUSA do Aniołow SS. mowiącego: Marćin chrztu czekaiący tą mnie ſuknią pokrył. Maiąc zaś już umieráć, uyrzáł Czartá; do ktorego y rzekł: Czego tu ſtoiſz krwáwa beſtyo: nic we mnie nieſzczęśliwy nie znáydźieſz. *O iakobym był ſzczęśliwy gdybym to mogł wyrzec przy śmierći!* Wſtáw że ſię zá mną twemi modlitwami, żebym w cáłym życiu moim ták ſię ſpráwował, áby oná krwawa beſtya przy śmierći moiey nic nie znalazła, co mi do náydroſżſzey wieczności miało trudnić drogę. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 12. *Liſtopadá.*

Si Patrem invocatis eum, qui ſine acceptione perſonarum judicat ſecundùm uniuscujusq; opus, in timore incolatûs veſtri tempore converſamini. 1. *Petri cap:* 1.

Ieżeli Oycem nazywaćie tego, ktory bez braku Oſob każdego Sądźi według uczynku, patrzćieſz, ábyście w boiaźni czas pielgrzymowania wáſzego trawili.

PUNKT 1. Uważ iż BOG, Oćieć naſz ieſt ći wpráwdźie łáſkawy, y zbáwienie náſze kochaiący, ieſt wielkiey do-

broći, y miłośierdźia, y szczodrobliwośći ná wszystko on ktory stworzył nas, y odkupił, ktory nas konserwuie, opátruie, broni, y iako Mátka ná włásnych ręku swoich piástuie, nieźliczonemi łáskami, y dobrodźieystwami wzbudza, y ćiągnie ku sobie do wdźięczności, miłości, nadźiei, y ufności, iednák uważáć powinniśmy, iż ten że sam, ktorego Oycem nászym zowiemy, przyszłym czasu swego Sędźią nászym będźie, ktory bez wszelkiego bráku osob, iako kto zásłużył, y w iakim się w godźinę śmierći znáydźie stánie słusznie, y spráwiedliwie káżdego osądźi. Nie będźie uważał ná niczyią wielkość, wspániałość, moc y potęgę, y áni względu mieć nie będźie, że kto bogaty, uczony ábo wymowny, wielu náwet z Synow swoich, ktorzy przed śmierćią z łáski Jego wypádli, odrzući od twárzy swoiey, y iákim kto ná ow czas, według żyćia zásług znáydźie się, pokaże, tákim bez wszelkiego respektu y dyssymulacyi sądzonym będźie, y iaká ná niego raz sentencya pádnie, to bez żadney nádźiei odpuszczenia y miłośierdźia przez cáłą wieczność, táką ponośić będźie muśiał. A zátym nikt niepowinien wiele o miłośierdźiu Boskim prezumowáć, ále w boiáźni czas pielgrzymowania swego pędźić, ábowiem dobroć y łáskawość Oycá w krotce przemienia się w surowość Sędźiego. A ieżeli wyśpiewuiemy, wielbiemy, wychwalamy BOGA miłośierdźie, wychwálaymyż też y Sąd Jego spráwiedliwy, teraz iest łáskawy ku wszystkim, y miłośiernym, á pochwili będźie ostry y surowy, będźie Exaktorem, y Potłumićielem, nikomu nic nie przepuśći, áni zechce dyssymulowáć. Bądź wielkim, bądź małym, bądź Szlachćicem, ábo prostym Chłopem, bogátym ábo ubogim prostákiem, ábo uczonym ilim tylim, słowem: iákimkolwiek ná tym świećie zostáy y bądź, ieżeli dobrze w żyćiu swoim rządźić y spráwowáć się będźiesz, odbierzesz ná drugim świećie dobrą zápłatę, przećiwnym sposobem, ieśli źle y niecnotliwie żyć będźiesz poydźiesz do piekła ná wieczne męki. O nie będźie miał tám B O G względu podczas Sądu swego ná tákiego, áni naiákąkolwiek osobę, iakim kto był, ábo iest, ále ná to tylko szczegulnie patrzac będźie, iako się każdy ná tym świećie rzą-

dźił, y scenę osoby sobie powierzoney wyraźił, y spráwował, ábo spráwowáć był powinien, wielkieyli, małeyli.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże do żyćia dobrego y chwalebnego, á w tym y uchronienia się śćisłego Sądu Boskiego iest, skuteczny sposob, bać się y pamiętać ná kárę wieczną, o co y Psalmistá Páński prośił Páná BOGA *Confige timore tuo carnes meas* Psalm: 118. Przenikniy Boże boiaźnią twoią kośći moie, bym ći mogł dobrze służyć, y ćiała, osobliwie pożądliwośći ugászać, pychę sercá, y wyniosłość tłumić, boiaźn bowiem śmierći, y uwagá gorącośći piekłá odganiá pokusy, y grzeszyć niepozwala. A więc słuszná tu postánowić, często, by się dobrze żyło, boiaźń kάry wieczney ná pamięći mieć, kto bowiem bez boiaźni żyie: prędko upádnie w nieszczeście, y niedbále, rospustnie żyć będźie, á kto nieupokarza się przed BOGIEM, y Jego Swiętemi, z konfundowany będźie w dźień Sądny od Czártow, y męczony ćięszko od nich. Práwdźiwa rzecz co mowi Duch Sw: BOG zniża pysznych, á daie łáskę pokornym. Miłośierdźie Boskie ustáwicznie iest z Swiętemi, y skłania się do wybránych. Boyże się tedy Sądu Boskiego we wszystkim tym cokolwiek czynisz, y niechełp się twemi prożnemi myślami. Gdy uczynisz to wszystko, cokolwiek możesz y powinieneś, z tym wszystkim boy się sprawiedliwośći Boskiey, boy się Sądu przyszłego. Żaden grzech nie poydźie bez kάry, áni żadná cnotá bez nádgrody, Lepsza rzecz iest teraz strzedz się złego, płákáć, y czynić pokutę, niżeli potym być męczonym w kompánij złych od Czártow. kto o tych rzeczach pomyśli, y śćisło ie uważy, niepodobná by nie miał się strzedz ućiech ćielesnych, áby uszedł kάry wieczney, y dosłużył się rádośći Niebieskiey. Biadá tym ktorzy nie boią się Sądow Boskich, y niemi gárdzą, bo przyidą na wielką kάrę. A więc każdy w tym żyćiu uprzedzay Sąd strászny Boski, y ćięszką Jego kάrę, obmywaiąc łzami grzechy przeszłe, y służ temu strásznemu Pánu czystym sumnieniem, wolnym, osobliwie od grzechu śmiertelnego.

PUNKT 3. Dźień 12. Listopádá przypadaiący, weń Sw: Dydaká Prostáka. *Z Affektem.* Sw: Dydák Náyśw: MATK osobli-

osobliwym postem y umártwieniem czćił. W Chrystusowym Krzyżu osobliwie tákże się kochał, do ktorego konaiąc y on mocno ściskaiąc ták serdecznie wzdychał: *Słodkie drzewo, słodkie gwoźdźie, słodki ciężar maiące, tyś samo godne było, mieć ná sobie, y dźwigać Krola y Pana Nieba.* Y w tych słowach duchá BOGU oddał. *Oto nástaią prostacy, a uczonym Niebo wydźieraią.* Przyczyń się zá mną, ábym Náyśw: MARYA, y Krzyż Chrystusow ták zawsze miłował, żeby mi słodkie drzewo, słodkie gwoźdźie, y náysłodszy ná Krzyżu ćiężar JEZUS, ukrzyżowana miłość moia; umieraiącemu dárował wieczność, y dlá Krzyża swego mnie zbáwił. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1 *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 13. *Listopada.*

Si quis venit ad me, & non odit Patrem suum &c. Adhuc autem & animam suam, non potest meus esse discipulus. *Luc:* 14.

Ieżeli kto przychodźi do mnie, á niema w nienawiśći, Oyca Matki, y tam dáley, náwet y dusze swoiey, nie może być moim uczniem.

PUNKT 1. Uważ; Ogłásza nam Chrystus Pán, w Ewangeliy Sw: y iako pobożnośći, y zbáwienia Náuczyćiel, (podaie sposob, iako mámy dobrze żyć, y do Niebá się dostać. Zbierá ucznie, áby ich słowem y przykładem wszystkiego dobrego náuczył, záprasza wszystkich, każe wszystkim do siebie przyiść, iednák z tą konsolacyą y práwem: áby, ktorzy Jego chcą być Uczniami, z ćielesnych y prywatnych wszelkich wyżuli się affektow, y nienawidźieli Rodźicow, Braći) krewnych, powinowatych, náwet y dusze swoie. Tego wszystkiego wy-

rzec ſię náleży, ieżeli Uczniami Chryſtuſowemi być chcemy. Przyſzedł Chryſtus ná ten świat, rozłączać Człowieka od Oyca ſwego y powinowatych y od domowych ſwoich. Swiat przećiwnym ſpoſobem chce rozłączać Człowieka od Chryſtuſa, y onemu z pomienionemi krewnemi ieſt do zbáwienia ná wielkiey przeſzkodźie, trzebá tedy koniecznie ieśli chceſz ſię zbawić, wyzuć z ćiałá, y ze krwi, wyrzucić z pamięći krewnych y affekt do nich, domowych, znáiomych wſzyſtkich ſtroniąc od ich konwerſacyi, ná koniec y ſiebie ſamego z niemi zápomnieć, zániechać kochać, ále ráczey zacząć ſię mieć w nienáwiśći, y nic ſobie niepozwalać, co ſię BOGU niepodobá. A ieżeli powinien dlá Chryſtuſa krewnych ſwoich, y owſzem duſzę ſwoię porzucić; toć tym bárdźiey, y inne rzeczy tego świátá, y kto tego nie czyni, Chryſtuſa nie kochá, áni godźien ieſt Chryſtuſa. A więc wſzelką ćiałá, y świátá, miłość z ſercá ſwego el minuy, wygładź y wyniſcz, miey to wſzyſtko w nienawiśći, co ćię od Chryſtuſa odrywá, odćiągá, ábo w ſłuchaniu y wykonaniu Jego náuki przeſzkádzá. Niezbłądźiſz zoſtaiąc pod tákim Náuczyćielem gdy Jego náuki ſłuchać będźieſz, bo ćię náuczy drogi żywotá, y wſzelkiey chwalebney dyſcypliny, y świątobliwośći, przez co proſto do Niebá záydźieſz, gdźie zá te prożne y przemiiaiące doczeſnośći, gdy niemi wzgárdźiſz, dlá miłośći Boſkiey w Niebieśiech ſtokrotną odbierzeſz zápłatę, y owſzem nieſkończoną.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże ſługá Boſki dlá miłośći Chryſtuſowey ochotnie powinien tym wſzyſtkim wzgárdźić náwet krewnemi oſobliwie gdy mu ſą przeſzkodą do zbáwienia, ábo do wyſzſzey doſkonałośći ták ſłuſzna poſtánowić, áby, raz oddawſzy ſię BOGU ná ſłużbę, być ſkutecznym w ſwoim przedśięwźięćiu y więcey nie myślić o krewnych ſwoich, áni o tym cokolwiek do ſmaku náleży w tym żyćiu doczeſnym. Jeżeli Páweł Sw: mało ſobie ważył ſtracić żyćie dlá Chryſtuſa, czy wielkáſzto rzecz, że ty ſtraćiſz trochę poćiechy powierzchowney, y delicyi ćiała, gárdząc dlá miłośći BOGA tą konwerſacyą ludzką. Z rzeczy bowiem tych, ktore náybárdźiey kocháſz, powinieneś ſię obnażyć, ábyś tym lepiey duſzę twoię

dyſponował, żeby w'nię weſzła miłość Boſká. Ták roſkazał BOG Abráhámowi, áby mu ofiarował Syná ſwego, ktorego nád wſzyſtko kochał. To co náybárdźiey kocháſz. powinieneś ofiarować BOGU, ile iż nád wſzyſtkie rzeczy ná świećie wyżey powinná być położoná miłość ku BOGU, wſzelką rzecz dlá niey porzućić powinieneś dlá uſługi, ktorąś powinien Máieſtatowi Boſkiemu. Ten ſię podufáley zbliża do BOGA, ktory prágnie nie znać tych,co ich znał,według ćiałá. Wielká przeſzkodá ieſt w poznaniu BOGA, gdy ſię łączy z poznaniem ćiała. Powinien być dáleki Rodźicow ſwoich, y krewnych, kto chce zbliżyć ſię do prawdźiwego Oycá wſzyſtkich kto gárdźi Oycem, y Mátką dlá BOGA, ten idźie zá cnotą. To okrućienſtwo ieſt wielką pobożnośćią, y miłośierdźiem duſzy, w Chryſtuśie maſz Oycá, y Mátkę y wſzyſtkich twoich krewnych, y przyiaćioł, czemuż ſzukaſz iuż umárłych. Tobie to ieſt doſkonałe oddanie ſię BOGU, kiedy gárdźiſz rzeczami doczeſnemi,odrywaiąc ſię od miłości ćieleſney kiedy mniey dbaſz o krewnych, wiedźieć bowiem trzebá *że to ieſt wielki niepokoy ſercá, czeſto przyiaćioł widźieć*, Kochay ich wſzyſtkich w Pánu BOGU zálecay ich BOGU, á ućiekáy od nich, á ták żyć będźieſz w poćieſze y uſpokoieniu.

PUNKT 3. Dźień 13. Liſtopada przypádaiący, weń S. Homobony Kupcá. *Z Affektem:* S. Homobonus był to wielki iałmuznik, ktoremu Kośćielne drzwi, Aniołowie SS. otwieráli. Nákoniec w Kośćiele u nog Páná JEZUSA Ukrzyżowanego czáſu iednego duſzę ſwoię złożył O dáłby mi to BOG moy ták żyć náprzykład tego Sw: Homobony, y ták umierać. Modl ſię zá mną, á náucz mnie iako mam pilnie JEZUSOWI y MARYI ſłużyć, ábym to ſobie wyſłużył, żebym przy ich nogach mogł ná ſzczęśliwą zaſypiać wieczność. Toż ſamo uprośćiemi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDY-

MEDYTACYA

Ná dźień 14. Listopadá.

Si quis videtur inter vos sapiens esse in hoc sæculo, stultus fiat, ut sit sapiens.

1. Corinth: c. 2.

Ieżeli kto zdasię być miedzy wami madry ná tym świećie, niechże się stanie prostákiem, áby był madrym.

PUNKT I. Uważ iż ná tym świećie wszyscy mądremi być powinniśmy, inaczey bać się potrzebá, áby nas zá głupstwo wiecznie nie karáno. Práwdźiwą iednák mądrość rozeznać powinniśmy od falszywey, rostropność duchá, od rostropności ćiała. Tego świátá mędrkowie wiele im się zdá że umieią wiedzą bowiem iako definiowáć, argumentowáć, distingwowáć, konkludowáć, y o rożnych rzeczach, ták Duchownych iako y Swieckich dyszkurowáć, ále prożná y fáłszywa ich umiejętność, ktorą się nádymaią ábowiem w tey mierze tá ich iedyná iest myśl y uśiłowanie, áby prożnym swoim pożądliwościom zádosyć uczynić, y ćiału dogodźić mogli. Y ćić to są świata tego mędrkowie, ćić to są Sápientowie świátá tego Bábylonu, ktorzy práwdźiwą Chrystusa mądrość zá głupstwo u siebie maią, y poczytáią, sámi będąc wewnątrz náygłupsi nád wszystkich ludźi, záwsze ucząc się, nigdy iednák do práwdźiwey nieprzychodzący mądrości, wysoko o sobie coś rozumieiący, á po źiemi ledwie co mądrze y rostropnie chodźić umieiący, poniewaź z tą mądrością do piekłá pospolićie zwykli lecić. Práwdźiwa mądrość y Chrystusa Filozofia nie záwisła ná wielu wiadomości tych zwłaszcza rzeczy, co mniey do zbáwienia służą, ábo nálężeć mogą, ále ná pokornym y chwálebnym żyćiu,

ktore acz mędrkowie świátá tego záślepionego máią, y być mniemaią głupstwem y prostotą. Ale mniey dbáć trzebá ná te świátá tego záślepione rozsądki obierz ráczey w oczách ludzkich być nieukiem byle przed BOGIEM prawdźiwie był mądrym, y u siebie sámego rostropnym y rozsądnym, á niżeli według świátá wysoko coś rozumieiąc, w głupstwie ślepego świata zostáwáć, y tym sposobem do piekłá ná zgubę wieczną dążyć; y áni bądź chciwym y dwornym wiele wiedźieć, y umieć. Dosyć wiele do tych czas pokażesz się umieć, kiedy to. o czym teraz wiesz, co czynić á czego nie czynić doskutku, przywodźić zácznieß? ile zważam po tobie, że wiele rzeczy dobrych umiesz, ále árcy źle czynisz. A więc przynamniey odtąd przyzwyczáy się nie ták poznáwáć rzeczy, iáko złe obyczaie y postępki swoie popráwiać, ináczey zginiesz z swoiey y z swoią nieszczęśliwą mądrością, á kiedy potym obáczysz, ále iuż będźie po czáśie gdy mądrość Swiętych Pańskich, y Wybránych Jego, ktorą ty teraz mász zá głupstwo, będźie koronowáná, ty z świátá tego mędrkami nie rychło do mądrości práwdźiwey przychodźić będźiesz y głupstwo swoie y ślepotę opłákiwáć zácznieß nárzekaiąc żałośnie: *Ergo erravimus* o tom nieszczęśliwy zbłądźił, y zszedł z drogi szczęśliwey wieczności.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Ponieważ Thomas à Kempis tę nam Duchowną w Kśiązce swey: *De Imitatione Christi* zostáwił náukę: iż nie mądrze y wysoko o rzeczach dyszkurowáć, ále dobrze, y podćiwie; to náywiększá mądrość, y náuka. *Hæc est vera Sapientia per contemptum mundi, tendere ad regna cælestia.* To náywiększa mądrość przez kontempt, y wzgárdę świátowych roskoszy y prożności, stáráć się o Niebo: *Virtus est vitium fugere, & Sapientia prima Horatius.* Cnotá to náywiększa, y mądrość náyprzednieysza uchodźić przed nieprawością, bo coż potym śiłá o wysokich rzeczách, y o sámym Pánu BOGU mowić; á cnoty żadney niemieć: *Quid prodest* (mowi tenże Thomas à Kempis) *alta de Trinitate disputare si careas humilitate, unde displiceas Trinitati* Wiele tákich mędrkow ná świećie obáczysz, co sobie wielką náukę przypisuią, á w sámey rzeczy głupiemi są. Mądrość ich y náuká przed BOGIEM, iest sámym

głup-

głupſtwem: *Sapientia huius mundi ſtultitia eſt apud Deum.* Jákaż teraz ná świećie náuka? iaká mądrość? oto iako ią opiſuie S. Grzegorz *Lib:* 10. *Moral: c.* 16. Sztucznie ſobie z káżdym w ſłowach y poſtępkach poczynać, frantosko, nieſzczerze, politycznie, zdrádźieczko, po Judaſzowku po Machiawelſku, miod w uściech, á żołć w ſercu, to to náywiękſzá, náychwalebnieyſza u świátowych ludźi mądrość, teyći ſię mądrości diabelſkiey od więkſzego do náymnieyſzego chwyćili, y czyliſz godná táka przewrotność názwać ſię mądrością. By nyámniey, iako mowi Sw: Jákub *c.* 3. *v.* 16. Nie ieſt to mądrość Niebieſká, ále źiemſká, bydlęcá, Czártowſka, y czyliſz nieſłuſzna tu poſtánowić być dálekim od tákiey przeklętey mądrości. To to mądrość á prawdźiwa mądrość y náuká gdy ſię żyćie czyie ſtoſuie do Boiaźni Boſkiey w cnotach Chrześciańſkich ſię ćwiczy, paſſye námiętności umie umartwiáć. Sámi Pogańſcy Filozofowie, nie ná czym innym, tylko ná uſkromieniu Paſſyi, y złych pożądliwości, wſzyſtkę mądrość ſwoię zákładali, nie ten ſię u nich Filozofem zwáł, co ſubtelnie o rzeczách dyſzkurował, ále ktory w nápoju trzezwość, w iedzeniu mierność, w gniewie pohámowanie miał, wezłych pożądliwościach ſiebie ſamego zwyćiężał, y wſzelką przyſtoyność záchował.

PUNKT 3. Dźień 14. Liſtopada przypadaiący, weń B. Woyćiechá przezwiſkiem Wielkiego. *Z Affektem.* B. Woyćiech Náuczyćiel S. Thomaſza Anielſkiego Theologá, y MARYI Wychowaniec, bo co miał mądrości, wſzyſtko od Mátki mądrości miał; ktorey gdy imię ſłyſzał ſłodkiemi łzami miłość ſwoię ku niey obfićie wylanemi świadczył, aż naoſtátek przez oſtátnie żyćia trzy latá Filozofij, y Theologij cále zápomniawſzy, z dopuſzczenia Boſkiego, ná Kátedrze zoſtaiąc z mądrego ſtał ſię nieumieiętnym, ále ná śmierć uſtáwicznie pámiętnym. *Y czyliſz taki rozumieſz, że ma umrzeć niegotowy?* Uproś mi áby Miſtrzynią moią byłá Náyśw: MARYA, niech mnie náuczy świątobliwie żyć y umierać, niech nie tylko przy śmierći, ále ná cáłe żyćie zápomnę wſzelkiey mądrości Swieckiey wedle mądrości Synow Boſkich niechay żyię. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 15. Liſtopadá.

Si quis vult poſt me venire, abneget ſemetipſum, & tollat Crucem ſuám & ſequatur me. *Matth:* 16.

Ieżeli kto chce poyść zá mną, niech záprze ſiebie ſamego, y dźwiga Krzyż ſwoy, y idźie zá mną.

PUNKT 1. Uważ iż woła nás do ſiebie Chryſtus w Ewangelij ſwoiey zápraſza ábyśmy ſzli zá nim. A ktoby zaś zá nim chćiał iść, nádewſzyſtko ſiebie ſamego powinien záprzeć, y z ſobą rozbrát uczynić, to ieſt porzucić ſię ſobą wzgárdźić, w nienáwiśći mieć, prześládować ſámego ſiebie y duſzę ſwoię. Włáſny rozſądek złámać, rozum ſwoy pod inny podbić włáſną wolą podbić, złe iey chući hámować, zmyſły powierzchowne od świátowych ućiech odrywać, ćiało nie delikátnie y miekko tráktować, ále trápić chudźić, mortyfikować, mácerować, áby poſłuſzne chćiáło być duchowi. Y toć to ieſt Krzyż Chryſtuſow dźwigać, z ktorym, wźiąwſzy go dobrowolnie y ochotnie ná rámioná, iść zá nim powinniśmy. Uczynił on to pierwſzy, zoſtáwiwſzy nám przykład, ábyśmy śladami Jego idąc do Niebá zá nim trafili. Przyſzedſzy ná ten świat, záraz ſię ſiebie ſámego zápárł, y owſzem cále wyniſzczył, ſługi podłego formę ná ſię przyimuiąc. Nigdy on nie wypełnił áni uczynił woli ſwoiey, ále wolą Oycá ſwego Niebieſkiego, nigdy niedał, áni pozwolił ſpoczynku Náyświętſzemu Ciału ſwemu, ále ono częścią głodem, częścią prágnieniem, częścią czućiem, ſprácowaniem, y innemi przykrościami uſtáwicznie trápił, y mortyfikowáł, záwſze w pracy y boleściach, uboſtwie, niedoſtátku od młodośći ſwoiey zoſtawał. Nád to y duſzę ſwoię wydáł ná śmierć, á śmierć gorzką ſromotną, bo Krzyżową,

lubo wſzyſtko życie Jego, nic innego nie było, tylko uſtáwiczny Krzyż y nieuſtanne męczeńſtwo. Zdaci ſię podobno o Człowiecze ćięſzki y przykry do dźwigánia ten Krzyż Chryſtuſow; lecz Zbáwićiel twoy nie wyćiągá tego po Tobie, ábyś go dźwigał, roſkazuie ći tylko ábyś ſwoy dźwigał, ktory zá pomocą łáſki Boſkiey przez włáſne ſwoie śiły dźwigać możeſz, byleś ſam tylko chćiał. Ten zaś Krzyż twoy częścią BOG ná ćię kłádźie, częścią y ty ſam nań ofiárowáć ſię powinieneś to przez dobrowolne woli ſwey záprzenie; to przez ćiała ſwego umártwienie, y tak dopiero z tym że ſwoim Krzyżem iść powinieneś zá ſwym Chryſtuſem Zbáwićielem, zá ktorym ieżeli tym ſpoſobem nie poydźieſz, to nigdy do Niebá zá nim przyść nie potrafiſz. Jeżeli ná tym świećie nie będźieſz miał, ſiebie ſamego w nienáwiśći, y záprzeniu, to ná drugim nie miey nádźiei w ſzczęśliwey wieczności otrzymaniu. Jeżeli ućiekaſz przed Krzyżem doczeſnym, to rád nierad ięczęć będźieſz muśiał pod wiecznym.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem*. Aże ſam Pán JEZUS dźwigał Krzyż dlá zbáwienia náſzego, á Krzyż ieſzcze dwoiaki, ieden máteryalny y drewniany, ná ktorym y umarł, á drugi formalny ábo iſtotny iáko to ieſt náprzod ſromotá, nágość, ſmutek boleść, zelżywość, náśmiewiſko, obmowiſka, potwárzy, toć ſłuſzná, y nám wſzyſtkim záchęćić ſię do miłości Krzyża Chryſtuſowego, y Jego dźwigania; ile że po cnoćie miłości Boſkiey, nic nám bárdźiey Piſmo Sw: nie záleca, iako ćierpliwość tego wſzyſtkiego co Pán JEZUS ná Krzyżu ćierpiał. Tey bowiem cnoćie ſam Chryſtus zbáwienie náſze przypiſuie, mowiąc Lucæ 21. *W ćierpliwości wáſzey ośiągniećie duſze wáſze*. A gdźie indźiey Luc: 8. powiadá, że ludźie wſzyſtkie pożytki łáſki Bożey, y chwáły przynoſzą w ćierpliwości: *fructum afferunt in patientia*. Y Páweł S. Hebræor 10. swiadczy, że ta cnota ieſt nám náybárdźiey potrzebná, ábyśmy odnieśli obiecaną, chwałę Niebieſką, onać to ieſt korzeniem, początkiem, z ktorego wychodzą wſzyſtkie inſze cnoty, y ſtrożem ich iáko twierdźi Grzegorz S. Homil: 35. in Evang: *Radix cuſtosq; omnium virtutum patientia*. Iáko bowiem gdy Niebo grzmi, to ſię perły w morzu rodzą,

ták kiedy Pán BOG z Niebá ná nas przepuſzcza iakie utrápienia, w ten czas ſię w ſercu náſzym rodźi, to modlitwa, to pokora, to zgádzanie ſię z wolą Boſką, y inſze cnoty. A iáko młot rzemieśniká, gdy tłucze, złoto poleruie; y od drdzy záchowuie, á przećiwnym ſpoſobem ſzkło kruſzy, y wniwecz obraca, ták przećiwność, świątobliwość ludźi ćierpliwych poleru e, y od zepſowania záchowuie? á przećiwnym ſpoſobem ludźi cnoty niećierpliwych łámie, y pſuie. O czym ták pieknie napiſał Auguſtyn S. Serm: 222. de tempore: *Una eademq; tunſio, bonos producit ad gloriam, malos redigit in favillam.* Iednoż uderzenie, dobrych wprowadza do chwáły, á złych w perzynę obracá. Y ták Człowieká niećierpliwego hieroglifik ieſt owá Státua Krolá Nábuchodonozorá, w ktorą gdy ieden máły kámyczek z gory bez rąk ludzkich wyrwáwſzy ſię, y złoto, y ſrebro, y miedź, y żelazo pokruſzył, y wniwecz obroćił, ták y człowieká niećierpliwego, iedná przećiwność máłá, choć nieumyślnie uczynioná, iedno ſłowko treſunkiem y nieoſtrożnie wyrzeczone obalá, y w nim cnoty pſuie, y owſzem ow máły kámyczek *creſcit in montem* ſtaie ſię gorą w ápprehenſyi niećierpliwego ktorá nápełnia Jego ſerce, y oczy, y uſtá, y imáginácyą że nic inſzego nie myśli, nie widźi, oczym innym nie mowi, tylko o tym ſwoim utrápieniu á gdyby był ćierpliwym ſtáłby ſię koloſſem, kolumną niewzruſzoną y owe prześládowánia, y ućiſki Niebo by mu otworzyły, iako ták wielu nieźliczonym ſtáło ſię, y ſamo Niebo im ſię otworzyło. A więc mámy ſobie wielce poważać y miłować Krzyż Chryſtuſow, ktory ták kochał Chryſtus że iako mowi S. Ambroży: *Matrem dedit, Crucem ſibi ſervavit* umieraiąc Mátkę dáł komu inſzemu, á Krzyż ſobie záchował. Poſtánowmy mocno u ſiebie to przedſięwźiećie S. Grzegorzká Názyanzená Orat: Wſzyſto mi trzebá utraćić, ábym ſobie kupił BOGA, y Krzyż Chryſtuſow. Náoſtátek ſzanuymy te drogie reliquie Krzyża, ktore nám Chryſtus poſyła, áby áni ieden liſtek z tego drzewa Chryſtuſowego nie mogł upáść ná źiemię bez pożytku náſzego.

PUNKT 3. Dźień 15. Liſtopadá przypadaiący, weń S. Leopoldá Auſtryi Márchioná. *Z Affektem.* S. Leopold że rękę

kę swoię ná ubogich, y ná fundácye choynie wyćiągnął, skárb wielki w szczęśliwey wieczności sobie zgotował, y po śmierći wielością cudow BOG go uczcić ráczył. Modl się zá mną ábym był prawdźiwie pobożnym y ná ubogich szczodrym y ná to wszystko, co do BOGA náleży, abym wzaiem Bogá ták w śmierći, iako y w wieczności ku sobie mogł doznáć szczodrobliwego. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Na dźień 16. Listopadá.

Si secundum carnem vixeritis, moriemini: Si autem Spiritu facta carnis mortificaveritis, vivetis. *Roman:* 8.

Ieżeli według ćiałá żyć będźiećie, umrzećie: A ieśli Duchem uczynki ćiałá umorzyćie, żyć będźiećie.

PUNKT 1. Uważ Gdybyś dwuch widźiał z sobą się biiących, abo ná poiedynek wyzywaiących, z ktorych ieden byłby twoim głownym nieprzyiaćielem, drugi zaś od sercá był przyiacielem twoim, ktorego z tych obráłbyś, być sekundántem? Niewątpić żebyś przyiaćielá bronił, á nieprzyiaćiela konał. Máß w samym sobie, dwuch przećiwko sobie wzaiem codźień walczących nieprzyiaćioł ćiało, y duchá. Głowny y náyzáwźiętszy twoy nieprzyiaćiel iest. Własne ćiało, ktore zdradźiecko myśli o Tobie y chytrze osobliwie, áby duchá twego pokonać mogło, y pod zmyślność swoię podbić, á w tym y ćiebie samego wtrącić ná przepaść piekielną. Duch zaś twoy uprzeymie iest ći przyiaćielem, y iako ćiało śmierć, ták duch, byle od ćiałá nie był zwyćiężony, ábo ná przeszko-

dźie nie zostáwał przynośi ći y sprawuie żywot y zbáwienie wieczne. Y więc cożćiby trzebá czynić? Bez wątpienia sprzyiać należy nie ćiału, ále duchowi. Podufzcza ćię ćiáło, ábyś mu przećiwko duchowi powstáiącemu sprzyiał, y zezwolił ná to, czego chce, osobliwie ábyś go delikátnie y pieszczono chował, po przyiaćielsku y poznáiomu z nim się obchodźił, y Jego pożądliwościom dogodźił był posłusznym, y im się nieprzećiwił, ále ráczey ukontentował, á gdy to uczynisz, y według ćiała pożądliwości żyć będźiesz, ah to prętko ná złe cugle rozpuśći, y zepsuie się á co większa, że y przećiwko duchowi większey nábierze śiły, y przemoże go nákoniec y do zguby przyprowadźi wieczney. Jeżeli zaś duchowi dász pomoc, ieżeli ćiałá insolencyą uskromisz, śiłę Jego zetrzesz ieżeli uczynki iego álbo ráczey nieporządne áffekta y prágnienia umártwisz, Krolować y tryumfować będźiesz. W kaźitelnym twoim ćiele duch, nieskaźitelny, y nieśmiertelny, ále y ćiału twemu ták uskromionemu, podległemu y umártwionemu zwyćięstwo to nie będźie ná śmierć, ále *ná żywot wieczny.* *Cieszyć się będźie* czasu swego, żeś nie żył według iego pożądliwośći, ále według duchá. Cieszyć się będźie, żeś żyiąc umiałeś go mártwić, wexować, y áni chćiałeś mu pozwolić, co się nie godźiło, y ták rázem z duchem po wszystkie wieki zbáwisz się y uwielbisz co dáy Boże.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A ponieważ żyćie doczesne według ćiałá, człowieká każdego prowádźi do zguby wieczney, toć słuszná nie iść zá nim, ále ráczey zá dyrekcyą ducha, zá zdrowym rozumem, w czym y Apostoł Páński nás ták informuie Według duchá chodźćie, á ządz ćiałá nie wykonaćie Ad Galat: 5. to iest, nie przyidźiećie tám, gdźie was ćiało prowádźi ćiało bowiem (iako mowi Páweł S.) pożądá przećiwko duchowi á duch przećiwko ćiału, ábowiem te dwie rzeczy są sobie wzaiemnie przećiwne, á ieżeli przećiwne, tám y drogi maią przećiwne' ktoremi ludźi prowadzą. Ciało prowádźi, to iest iasná rzecz iednych do wygod by też od BOGA zákazanych, do ućiech y pieszczot drogich do bogáctw do honorow. Duch zaś rozumny, rządzący się świátłem Boskim do wzgárdy dlá miłośći JEzusowey, tego wszystkiego, ćiało pro-

wádźi do wſzelákich grzechow, w tym y ná zgubę wieczną, duch zaś od tego wſzyſtkiego odwodźi, máiąc po ſobie Breve Apoſtolſkie. *Ieżeli według ćiałá żyć będźiećie, umrzećie á więc* obligácya náſza tá ieſt, y być powinná niepoſtępowáć ſobie według dyrekcyi ćiałá, y zmyślności, ále według zdrowego rozumu y dyktaminu Jego: á wſzyſtko dobrze dźiać ſię będźie.

PUNKT 3. Dźień 16. Liſtopada przypadaiący weń Sw: Edmundá. *Z Affektem.* Sw: Edmund ſtroniąc od złey kompanij, JEZUSA miał zá poſpolitego wſzedźie kompaná y towárzyſza, ktory go náuczył, áby przećiwko nagłey śmierći, Krzyż záwſze ná czole, idąc ſpać wyrażał mowiąc te ſłowa: *I E Z U S Nazarenſki, Krol Zydowſki, od nágłey y nieſpodźiewaney śmierći niech mnie wybawi: W Imię Oycá y Syná y Ducha Swiętego Amen.* Y przeżegnać ſię *Ućiekay przed temi, ktorzy przed IEZUSEM uciekaią, á będźieſz miał Iezusa za towarzyſza.* Proś y zá mną JEZUSA, twego, y proś náydroſzſzey MARYI, áby mi niedopuścili nágłą śmierćią umrzeć, niech to ráczey z ich łáſki mam, ábym był záwſze gotowym ná śmierć, niech niczego nie ſzukam, nie prágnę nigdy krom JEZUSA. y MARYI. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Na dźień 17. Liſtopadá.

Sive manducatis, ſive bibitis, ſive aliud quid facitis, omnia in gloriam Dei facite.

1\. *Corinth: c.* 10.

Czyli iećie, czyli piiećie, czyli innego co czynićie, wſzyſtko ná więkſzą Chwáłę Boſką czynćie.

PUNKT 1. Uważ iż BOG Náywyżſzy cokolwiek ſtworzył wſzyſtko ſtworzył ná Chwáłę ſwoię. Ná to żyie

człowiek kazdy, áby BOGA Stworcę ſwego myślą, ſłowem, y uczynkiem wielbił. Wſzyſtko, cokolwiek czyni, ná Chwáłę y wyſłáwienie Náywyżſzego BOGA zmierzać powinno nie tylko przez dobre uczynki, iako to modlić ſię, czytać Duchowne Księgi ćiáło mártwić, y tym podobne ákcye ſpráwowáć, ále y przez ihne iakiekolwiek oboiętne ſpráwy Pána BOGA wielbić możemy, náwet iedząc. ábo piiąc, ábo innego co podobnego czyniąc, byle to wſzyſtko od nás w ſtánie łáſki poświącaiącey dźiało ſię y ná Chwáłę Boſką ofiárowane było, oſobliwie w źiednoczeniu z záſługami Chryſtuſowemi, ktore w podobney máteryi przez życia ſwego czás czynił, ábo mogł czynić. Żádná z tákowych rzeczy, ákcya być nie może, przez ktorąby ſobie człowiek nie záſłużył ná niezmierne łáſki, y chwáły Boſkiey przymnożenie. A tu iuż uważ ſobie iák wiele byś choć przez iednę godźinę, mogł ſobie zyſkać Chwáły Niebieſkiey. W rękách twoich ieſt máłá y wielká przed BOGIEM zápłata, ktorą Pán BOG ácceptuie zá kopią nieſkończoną. iednák do pomienionych wzwyż ákcyi potrzebá mieć oprocz łáſki ná duſzy poświącaiącey intencyą, ábo wolą áktualną, ábo przynaymniey wirtualną (ktorá zoſtáie w mocy áktualney, ábo zoſtáwiła ſłowem czynić co przez środki poſtánowione do otrzymania końcá przedśięwźiętego) gdy co czyniemy ábo zámyślamy ná Chwáłę Boſką y honor czynić. Luboć BOGU z twoich ákcyi máło chwáły przybywá, bo ſam przez ſię iſtotnie ieſt chwalebny, y áni mu co, przez to (że ty dobrze, co czyniſz) przybywa (bo ieſt rzeczą ſzczerą náydoſkonalſzą) przeto cokolwiek dobrego czyniſz, to Tobie ſámemu idźie ná pożytek, ná otrzymanie chwáły, y ſzczęśliwey wieczności. A więc odtąd niechćiey iuż ták wiele czaſu bez pożytku Duchownego tráwić, y ták wiele z dobrych uczynkow nic nie zyſkować z defektu nie uczynioney do ſpráw ſwoich intencyi, áktualney, ábo wirtualney, ináczey zdałby ſię mniey ſobie ważyć y eſtymować Chwáłę Niebieſką ták łátwym ſpoſobem nábywaiącą. *Ieżeli BOGA, nie uwielbiſz, álbo uwielbić niezechceſz ná tym świećie, ſpráwy ſwoie ná chwáłę Iego oddaiąc, ábo ofiaruiąc, to nigdy go w Niebie nie będźieſz wielbył, y wychwalał*, y áni od niego żadney chwa-

ły

ły nie odnieśieſz, ále ráczey konfuzyą y kárę mieć będźieſz. Gorzeć będźieſz ná wieki w piekle ná uwielbienie ſpráwiedliwośći Boſkiey, ktory niechćiałeś ná chwáłę dobroći Boſkiey dobrze czynić y podćiwie żyć.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A że intencya dobrá, ieſt duſzą ożywiaiącá ſpráwy náſze; złá zaś intencyá ieſt śmierćią, toć ſłuſzná tu poſtanowić przed BOGIEM, wſzyſtkie myśli ſłowá, y ſpráwy ſwoie, nie do innego końca, tylko ná chwáłę Boſką kierowáć, iako námieniło ſię ná początku w pierwſzym Punkćie tey Medytacyi. *Lubo iećie, lubo piiećie, lubo co innego czynićie, wſzyſtko ná Chwałę Boſką czyńćie.* A Sw: Chryzoſtom mowi: Większa ćię zápłata czeká, ieżeli nie dlá zápłáty, ále dlá ſamego BOGA cokolwiek czynić będźieſz *major tibi merces eſt, ſi modo citra mercedis ſpem feceris.* O iakie to ſzczęśćie, że żyiąc ná tym świećie, możem zoſtać świętemi, nieczyniąc nic znácznego, tylko maiąc ſtáranie żeby ſię wſzyſtkie ſpráwy obrácały do BOGA! Iáka, to poćiechá przy śmierći náſzey będźie kiedy obáczemy, żeśmy tym ſpyſobem bez wielkiey náſzey prácy, wiele bogáctw zebráli! ze wielkie záſługi do Niebá z ſobą nieśiem, nie maiąc żadnego wielkiego uczynku! że nám BOG płaćić będźie náymnieyſze y náypodleyſze ſpráwy, wielką náder zápłátą bo ſzczęśliwą wiecznośćią. Nie ieſt że to ſekret, z każdey rzeczy zyſkáć, y práwie z niczego wielką ſummę zebráć? O ſzczęśćie nád ſzczęśćiami! kiedy dobre náſze uczynki, gdy ſię dźieią dlá BOGA, ſtáią ſię doſkonalſze, á oboiętne ſpráwy, ſtaią ſię płátne w Niebie. Nie máſz żádney ták podłey ná świećie zábáwy, ktorąby tá intencya uſzláchić nie mogłá, y do wyſokiego ſtopniá záſługi przed Bogiem podnieść, á zátym oſobliwey chwáły w Niebie dobieć. Ah iak wiele ſkárbow, y bogáctw Duchownych názbieráć ſobie możem! Ieſt to dźiwny ſekret w krotkim bárdzo czáśie, y z wielką łátwośćią fortuny wieczney nábyć. Godźien być żebrákiem, ktory mogąc z uboſtwá prętko y ſnádno wyniść, zániedbáwſzy ákcyi. Dobrá intencya w żyćiu náſzym Duchownym ieſt nákſztałt owey ſztuki ktorą zowią Alchimyią, przez ktorą ſię káżdá rzecz w złoto prze-

przerobić może, y dać wyfoką cenę choć náypodleyfzym fprá-wom; Jeft to krotká ściefzká, y bárdzo łátwy środek, przez ktory przyiść możem ledwo nie w momenćie do wielkiey świątobliwości,

PUNKT 3. Dźień 17 *Liftopadá* przypadaiący, weń S. Grzegorzá Cudotworcy ták názwanego dlá cudow, ktore czynił. *Z Aff ktem.* S. Grzegorz on fám był Náywiękfzym Cudem, z tey ofobliwie przyczyny, iż w táiemnicach wiary Sw: miał Náuczycielow Náyśw: Mátkę Bofką y Jána Sw: Ewangeliftę, ále niedźiw, był bowiem względem záchowania czyftości fwoiey Pánną. Proś zá mną tego BOGA, ktory fię w Tobie Cudownym pokazał, áby y mnie cudowną fwą pomocą y łáfką obronił ná wieki. Proś Máryi y Jána twoich Náuczyćielow, áby mnie poiętnym uczynili mądrości Niebiefkiey. Toż famo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Na dźień 18. *Liftopada.*

Si vis ad vitam ingredi, ferva mandata.

Matth: 19.

Iezeli chcefz wniść do żyćia wiecznego chowáy przykázania.

PUNKT 1. Uważ iż niemafz infzey drogi do żywotá wiecznego, iako záchować przykazánia Bofkie, y áni inney nie mafz drogi prowadzącey ná zgubę wieczną, iako práw Bofkich zániedbanie, y ich gwałcenie. Ktokolwiek tedy chce zbáwionym być, powinien przykazania Bofkie wiernie záchować. A nádewfzyftko BOGA o to prośić náleży, áby rozum oświećił ku poznániu wfzyftkich przykazań Jego, áby nás náuczył pełnić wolą Jego y wykonać co mu fię podobá, ábo podobać może każdego czafu. Abyśmy zaś przykazánia iego, nám iuż

dobrze wiadomie záchowáć mogli, o łáſkę Jego w tey mierze prośić náleży, áby proſtował kroki náſze w ściefzkách ſwoich, áby kiedy z drogi przykazań, y uſpráwiedliwieniá ſię przed nim nie zeſzły náſze nogi. Lecz iák zaś mniey dbaią ludźie o przykazania Boſkie, codźień onę przeſtępuią, y depcą, idą ráczey zá świątowemi máxymami, y oſzukaniami, bárdźiey ćiałá, y diabłá inſtynktow, y rád ſłuchaią, á niżeliby mándáta Boſkie obſerwowac mieli. Zdá im ſię jarzmo przykazań Boſkich ćięſzkie, y nieznośne, ále izaliſz nie ćiężey im będźie gorzeć w płomieniach piekielnych. Gdyby im było roſkazano w ogień ſię dobrowolnie w rzućić y codzień by ſobie ćięſzkie męki zádawali, powinniby z miłości Boſkiey y włáſnego zbáwieniá to wykonać. A teraz mowiąc práwdę ták dálece nie ſą to rzeczy ćięſzkie, y nieznośne, ktore nám od Páná roſkazuią: A do tego, iż BOG przez ſwoię łáſkę járzmo ſwoie lekkim czyni, áby tym łátwiey wniść mogli do żywotá wiecznego. A oni co ná to? gárdźić tym wſzyſtkim zwykli, przez co godni ſą śmierći wieczney. Więc ty ſtrzez Pánie Boże, zebym nie był z liczby ich. Pierwſze ſtáranie y ápplikácya, być powinna przeſtrzegać przykazań Boſkich, w czym iedynie záwiſło chwały Niebieſkiey otrzymanie, więcey rzekę że nie tylko Chrześcianiná ále y Zákonniká, (wyiąwſzy dálſzą obligácyą) doſkonáłość záwiſłá, przez co wolá náſza, wolá ludzká doſkonále do woli ſię Boſkiey, konformuie ábo ſtoſuie. Jeżeli przykazánia Boſkie záchowaſz. y onę ćię záchowaią. A ieżeli zaś gwałćić będźieſz, nie tylko BOGU upornym ſię ſtánieſz, ále y grzeſzyć będźieſz przećiwko włáſney duſzy twoiey, y iey zbáwieniu

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A że ná zachowaniu przykazań Boſkich zawiſło nie tylko wſzelkie błogoſłáwieńſtwo Boſkie ále y zbáwienie. Słuſzná tu poſtánowić ráczey umrzeć, á niżeli ktore przykazanie Boſkie dobrowolnie przeſtąpić. Levitici 26. BOG obiecuie zá wieczne przykazań ſwoich zachowanie: Jeśli w przykázaniach moich chodźić będźiećie, y mandáty moie záchowaćie, y wypełnićie, dáie wam dzdze czáſow ſwoich, ábo pogodę, á źiemia dá urodzay ſwoy, y owocu drzewá pełne będą, y żniwá obfitować będą, y pożywać chlebá

wáſze-

wáſzego w ſytości będźiećie, y bez wſzelkiey boiaźni w źiemi wáſzey, w Pańſtwie. Kroleſtwie, ſwoim zoſtáwáć będźiećie, y nie będźie ktoby was przebudźáł, áni miecz nieprzyiaćielſki nie poſtoi między wámi y tám dáley. Náoſtátek będę chodźił między wami, y będę BOGIEM wáſzym, á wy będźiećie ludem moim przećiwnym ſpoſobem ieśli nie záchowaćie przykazań moich,to wſzyſtko náprzećiw wam ſię ſtánie; y duſzy z Niebá odbierzećie exkludowanie, według náuki Práwdy Przedwieczney. *Cheſźli wniść do żywotá wiecznego, choway Przykazánia Boſkie.* Matth: 19. Ani mow że Przykázania Boſkie do záchowania ſą trudne, ćięſzkie, y prráwie niepodobne, ktore według Pſalmiſty Pańſkiego ſą nád wſzyſtkie miody,cukry, y kánáry ſłodſze *dulciora ſuper mel & favum* Pſalm: 18. Gdybyć to Człowiecze był BOG przykazał ćiało ſwoie dlá Niebá kraiáć, rąbać páſy z niego drzeć mogłbyś mowić, że przykazania Jego ćięſzkie y trudne, że do Niebá drogá bárdzo przykrá, ále że tylko wyrzekł y przykazał: Nie zabijay nie krádnij, nie cudzołoż, Swięc Swięto, y Niedźielę, bądź czyſtym trzeźwim, y pokoy, cnotę kochaiącym á coż w tym przez miłość Boſką zá trudność. Twoie to nieſzczęśliwe nałogi grzechowe, ták ći cnotę, BOGA, y przykazania Jego obrzydźiły że ſię ich cáłym ſercem chwyćić niechceſz. O gdybyś tyle tylko dlá BOGA, y Nieba czynił, ile dlá świata, dlá ćiałá, dlá Czárta, dlá rzeczy znikomych, był byś dáwno Swiętym, y więc woliſz Czártu y grzechowi z większą miłością chołdować dlá potępienia, niżeli BOGU z mnieyſzą prácą dlá zbáwienia twego zwyćięż ieno ráz,drugi, y trzeći,bo choćby y dźieſiąty wśćiekłe impety zepſowaney nátury twoiey á uznaſz,żeć wſzyſtkie przykrości łáſka Boſká oſłodźi. Więc *eſto firmus in via Domini* bądź ſtátecznym w drodze Pańſkiey, bądź ſtátecznym w záchowaniu przykazań Boſkich, Kościoła Bożego, y powołania twego á ták przy łáſce Boſkiey zbáwiſz duſzę ſwoię.

PUNKT 3 Dźień 48. Liſtopadá przypadaiący weń Sw: Odoná. *Z Aff ktem.* S. Odo żeby ſię był od zbytniego Kśiąg Swieckich czytania odſtráſzył, pokazał mu BOG náczynie pełne wężow żeby był ták poznał, iako niektore Kśięgi pełne by-

ły wielkiego iadu. A ty rozumieſz że ći Niebo zá to ſprzyiać będźie, że rád czytaſz Księgi o nieczystości, y ciebie, y drugich gorſzące. Bądź przy mnie y modlącym ſię y czytaiącym, y cokolwiek czyniącym, ále oſobliwie bądź przy umieraiącym z twoią y SS. twoich Pátronow pomocą. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 19. Listopadá.

Sobrie, & juste, & pie, vivamus in hoc ſæculo, expectantes beatam ſpem, & adventum gloriæ Magni DEI, & Salvatoris Nostri JESU Christi. *ad Titum.* 2.

Trzeźwie, ſpráwiedliwie, y pobożnie żyimy ná tym świećie, oczekiwaiąc oney błogosławioney nadźieię, y przyśćia Chwáły Wielkiego BOGA, y Zbáwićiela Náſzego JEZUSA Chrystuſa.

PUNKT 1. Uważ iż nie ná inſzy koniec ieſteśmy ná tym świećie, tylko áby żyiąc dobrze ſtáliśmy ſię kiedykolwiek uczestnikami Chwáły Wielkiego BOGA, y Zbáwićiela náſzego JEZUSA Chrystuſa, ktoby záś chćiał dobrze żyć ná tym świećie; powinien wiedźieć iako ſię má ſpráwowáć y rządźić ku BOGU, bliźniemu, y ſámemu ſobie. Co ſię tycze BOGA, powinien być pobożny, Jego czćić, y kocháć iako Stworce y Odkupićiela ſwego, y poſpolitego rodzaiu ludzkiego Oycá. Względem bliźniego, powinien być ſpráwiedliwy, daiąc mu to co iego ieſt, nie czyniąc nikomu náymnieyſzey krzywdy, y coby chćiał, żeby mu inni czynili, y on toż ſámo powinien czynić. Co ſię tycze iego ſamego, powinien być trzeźwy, to ieſt

rostropny y wstrzemieźliwy, siebie samego, y passyi [swoich rządcą y Wodzem, umieć dobr swiatá tego [dyskretnie,] y pomierno zażyć, y áni dopuszczáć się od tego świátá zmazać, y kto w tym żyćiu doczesnym táki żywot pobożny, trzeźwy y spráwiedliwy prowadźi, może sobie dobrze tuszyć, y mieć nádźieię, że go ná drugim świećie nie minie Chwáłá Niebieská, w ktorey nádźiei teraz powinien się ćieszyć, y do Swiętey perseweranćyi w dobrym żyćiu wzbudzać. A gdyby zaś chćiał przećiwko BOGU niezbożnie, przećiwko bliźniemu niespráwiedliwie postępować, żądzom swoim cugle puszczać, y roskoszą świátá tego nápełniać się to trzebáby mu się spodźiewać przyścia Wielkiego BOGA nie ku chwále ále ku zemśćie, nie iáko Zbáwićielá y Præmiatorá ále iáko strásznego Sędźiego, mszczącego się zniewagi nieskończoney godnośći Majestátu swego. Chćiey iemo teraz trochę weyrzeć do dusze swoiey [y] uważyć żyćie swoie, á obáczysz, żeś dotych czas máło co trzeźwie spráwiedliwie y pobożnie żył ná tym świećie, á niewiesz iak długo ieszcze ná nim mász żyć *postanow tu przynaymniey odtąd żyćie swoie ták prowadźić. abyś w przyśćiu z chwałą Wielkiego BOGA miał czegobyś się spodźiewał, á nie czego byś się miał bać.*

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Aże do prowadzenia świątobliwego żyćia, náylepszy sposob, pámiętáć nákoniec swoy, dlá ktorego człowiek iest stworzony, ná ktory wspomniawszy sobie, powinien cáłe żyćie swoie poświęćić ná służbę Boską nie tylko dlá tego, że BOG iego iest Stworzyćielem, ále bárdźiey dlá tego, że iest Jego Odkupićielem, y że go odkupił Krwi swoiey nákłádem. Gdy sobie kto niewolniká zá pieniądze kupi, má wszelkie náń práwo: cokolwiek má niewolnik, wszystko do Páná należy. Fortuná wolność, żyćie w ręku Páńskich *cæteris paribus* zostáią, á im kto więcey zá niewolniká pieniędzy wysypie, tym má większe práwo y bárdźiey iest niewolnik iego. Ah! czego nie łożył Chrystus, zeby człowieká sobie kupił? Wyláł ná to Krew swoię do ostátniey kropelki, ktora iest niezmierney, bo nieskończoney ceny, y więc nie nábył ná człowieká nieskończonego Práwá, y nie włożył ná niego nieskończonego obowiązku, áby mu służyły żyćie świątobliwe prowadźił, trzeźwie,

ſpráwiedliwie pobożnie, y ſkromnie żył ná chwáłę Boſką y ná pożytek bliźniego, nákoniec y żyćia gdyby tego byłá potrzebá nie żałował, iako y on nie żałował żyćia ſwego dlá niego położyć. Już nie ieſteście ſwoi (mowi Piotr Apoſtoł) ponieważ was kupiono nie cetnarami złotá, lecz Krwią ſamego BOGA, iakże ſię tedy wydrzeć z pod Práwa Jego mozem, á ſobie ſię przywłáſzczyć? Nieſzczeście to wielkie ieżeliś w twoiey włáſney, á nie w Boſkiey Dźierzáwie? czy możeſz mieć gorſzego, nád ſiebie ſamego Pána? Swiat nic ná to nie łożył żeby ćię miał zá ſwoiego, álbo ieżeli co dáł to bárdzo rzecz lichą, czemuż ſię rwieſz do niego, y iemu ſię w niewolą dobrowolnie poddaieſz. Swiat ieſt to rozboynik (iáko go názwał Pán JEZUS) ktory ćię dlá tego ná ſwą ſtronę ćiągnie żeby ćię złupił y zabił przez grzech iaki śmiertelny; czemuż tedy ták ślepo w ręce Jego liżieſz? BOG ieſt Pán twoy Dźiedźiczny, y chce ćię mieć przy ſobie, dlá tego żebyć dáł żyćie y zbáwienie wieczne. A ty od niego ſtroniſz, y gwáłtem ſię wydźieraſz od ták dobrego Pána. Ah czy ſię ſam nie gubiſz gdy ſię niechceſz dać temu ná ktorym wſzyſtke twoie dobrá, y ſzczęście záwiſło; gdy względem BOGA niechceſz być pobożnym, względem bliźniego ſpráwiedliwym, względem ſiebie ſamego wſtrzemieźliwym y paſſyi, ſwoich Rzadcą.

PUNKT 3. Dźień 19. Liſtopadá przypadaiący weń Sw: Elzbiety Krolowy Węgierſkiey. *Z Affektem.* Elzbieta S. Krolowá Węgierſká uyrzáwſzy przed Ołtárzem Ukrzyżowanego JEZUSA, y ćierniem Ukoronowanego, Koronę złotą z Głowy złożyła, wſtydząc ſię przy nim być złotem ukoronowaną y wſzyſtek ápparat Páńſki od ſiebie odrzućiłá y wyſtáwiwſzy ſzpital dlá 900, ubogich onych żywiła; Po umárłym Mężu zoſtawſzy z Zámku wygnaną, mężnie to znośiłá. Ey czy niewſtyd że twoy, że dlá BOGA mniey czyniſz y ćierpiſz nád ſłábą Niewiaſtę. Zápal ſerce moie, onym ogniem miłości, ktorymeś JEZUSA Ukrzyżowanego, y Náydroższą Máryą kochałá, więcey teráz możeſz w Niebie, niżeliś mogłá ná źiemi. Mogę ſobie tuſzyć, że dobrze umrę, kiedy ták goraiącym ſercem ná ofiarę miłości Boſkiey ſpłonę, zkąd też pewnym będę że nie będę gorzał o-

gniem nieſzczęśliwey wieczności. Toż ſamo uproście mi WW. SS, iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Na dźień 20. Liſtopadá.

Sobrij eſtote, & vigilate, quia adverſarius veſter diabolus, tanquam leo rugiens circuit, quærens, quem devoret, cui reſiſtite fortes in fide. 1. Petri. 5.

Trzeźwemi bądźćie, y czuyćie bo nieprzyiaćiel waſz diabol, iako Lew rycząc krąży, ſzukaiąc, kogoby pożarl, ktoremu mocno ſprzećiwćie ſię w wierze.

PUNKT 1. Uważ iż gdyby Lew iaki, z głodu rycząc obchodźił rożne mieyſcá, y ſzukaiąc kogoby miał pozrzeć, ktoregoby iuż nie można pázurow, y pálſzczęki uyść, ábo y ućieć, izáliſz tákowy człowiek nie pomyślił o ſpoſobie, iak by ſię miał ſalwowáć y odpor dać. Krąży teraz nie ieden przez świat, ále nieźliczoná y práwie nieſkończoná moc Lwow piekielnych, zbáwienia ludzkiego náyźiadliwſzych nieprzyiaćioł łáczących, y zgłodniałych Czártow. ktorzy nic innego nie łakną, nic innego nie ſzukaią tylko duſz ludzkich, ktorych zgubą y pożarćiem codźień báwią ſię y pá ſzą, á nigdy náſycić ſię nie mogą, y áni ná tym świećie nie maſz mieyſca ktoreby od ich zaiadłośći mogło być wolne. Oſtrożnie tedy y opátrznie nám trzebá konwerſowáć poniewáż y ná moment nie możemy być beſpieczni od inwazyi tych zaiadłych beſtyi piekielnych. Trzeźwiemi być powinniśmy y czuiącemi. A ieżeliby zaś kto

próżno-

prożnością y roskoszą świátową uwiedźiony y omamiony został, y snem niedbalstwá y lenistwá w służbie Boskiey zmorzony, ábo uśpiony, w krotce táki w pázury y pászczękę Lwow tych piekielnych srodze ná zbáwienie ludzkie záiadłych, y ryczących, (ktorzy gotowi są záwsze ná pożarćie dusz, y dlá tego wszędźie krążą) dostánie się náłup poczwárom piekielnym. Y owszem dáymy to żeby kto był trzeźwim, y czułym, z tym wszystkim nie może być wolny od rozszárpania niebespieczeństwá, chybá żeby kto záwczasu umiał zábiec temu, áby ná nagłą ich nie przyszedł y nie nápadł inwazyą. *Dlá tego iedynie w tey mierze kazdemu iest potrzebna mocna wiará*, przez ktora Wszyscy Święći, diabłá, y towárzyszow Jego ná cáły świát rozesłanych, zwyćiężyli. Powinniśmy żywo wierzyć, iż BOG nád te wszystkie piekielne bestye nieskończonie iest *mocnieyszy y możnieyszy, y ufność swoię w niem położyć.* Nie będźie nám schodźiło ná pomocy Niebieskiey gdy go w tey mierze wzywáć będźiemy, ktorá tę pomoc, od iádu Lwow tych piekielnych obroni nás, y nie záraźi. A ieżeliby zaś czego Boże broń, ráz komu dostało się wpáść w ich pazury y pászczę, iużysz przez cáłą wieczność nie znalazł by się táki, ktoryby potráfił wyrwáć go z gárdłá piekielnego, y zbáwić duszę Jego.

PUNKT 1. *Z Postánowieniem.* A że iáko mowi Apostoł Páński ad Hebr: 10. wiárá iest potrzebná człowiekowi, że bez niey niepodobná podobáć się Pánu BOGU, y zbáwionym być, y co dobrego dokazáć, y gdyby się táki człowiek ználazł, ktoryby wszystkie przykazánia Boskie wiecznie záchowáł, y w wszystkich się cnotach ćwiczył, á wiary Sw: nie miał, nic by się tu Pánu BOGU nie podobáło, poszedłby z tym wszystkim ná potępienie iako iest nápisano Marci 16. Kto nie wierzy potępion będźie, á więc słuszná káżdemu z nás y koniecznie do zbáwienia potrzebná, mieć tę mocną wiarę ták względem BOGA, iáko y względem sámey wiáry Sw: Kátolickiey Rzymskiey, dlá ktorey, y przez ktorą Apostołowie Swięći y inni SS. Páńscy wiele cudow czynili, umárłych wskrzeszaiąc, czarty z opętanych wygániaiąc, kálikow od urodzenia, ułomnych, ná zdrowe nogi w Imię Chrystusowe stáwiaiąc, nákoniec sámym swoim

ćieniem ták wiele chorob nie uleczonych práwie leczeli, to wiará mocná w BOGU ták wiele zwykłá dokazywać, o ktorey Ambroży Sw: ták mowi: *Ubi fides eſt integra, ibi Salvator vigilat & exultat, ibi quies, ibi tranquillitas, ibi cunctorum malorum medicina*, gdźie ná ſumnieniu ieſt dobrá wiará, iuż tám Pán JEZUS z dobrą ſię duſzą ćieſzy y weſeli, iuż tám pokoy, iuż tám wſzyſtkich ſmutkow ukoienie. Iakaby tá zaś wiárá powinna być ták rozweſelaiącá náucza Chryzoſtom Sw: iż oſobliwie o dwuch punktách: Pierwſzy punkt tey wiary. Jeżeli będźieſz wierzył, że cokolwiek BOG czyni, wſzyſtko mądrze, dobrze, pożytecznie czyni iako Oćiec. Drugi Punkt: Kiedy ſobie w rozum weźmieſz że cokolwiek ſię ná świećie dźieje, czy to złego, czy dobrego, czy to pokoy, czy niepokoy, czy to zdrowie, czy chorobá, czy ſzczeście czy przypadek iáki, wſzyſtko ſię to z Opátrzności Boſkiey álbo dopuſzczaiącey, álbo ſpráwuiącey dźieje, komu táką wiarę Duch S. wleie ná duſzę, iuż ſię tám nie znaydźie táki fráſunek, ktoregoby tą wiarą nie ukoił. Niech BOG przepuści tákie nieſzczęście, ktore wſzyſtką ſubſtancyą zágubi, y zátraći, áh! ieżeli wiará mocná tu do tego nieſzczęścia przyſtąpi, niewątpić że ztąd wyniknie owá wdźięczná piosnká Jobowá: *BOG dał, BOG odebrał* miło było przyimowáć, kiedy dawał, niechże też miło będźie, kiedy odbierá. BOG Pánem ieſt, czemuż nie má czynić co mu ſię podobá. Náſtąpi z dopuſzczeczenia Boſkiego nieprzyiáćiel ná ſłáwę, ná dobre imię, honor, aż tu, ieżeli wiará nie przyſtąpi, gryzotá będźie, á ieśli zaś Duch S. onę ná ſerce ludzkie ſtrápione ześle aż tu przyſzedſzy do ſiebie Człowiek wołá, y wyſpiewuie: Práwdá że mi ten człowiek ſzkodźi ná ſłáwie, bo mnie wſzędźie ſzkáluie ále że mu BOG ábo kázáł, álbo dopuścił, niech mu zá to Chwałá będźie niech imię Jego Swięte będźie błogosłáwione, á tym bárdźiey gdy przyſtąpi, y nádźieja o rzeczach wiecznych, to poſpolićie zwykli ludźie zápominać wſzyſtkiego złego, y utrápienia ſwego, iako czynili pierwśi Kátolicy zá świadectwem Páwłá Sw: ad Hebræos 10. lubo pátrzyli ná to, kiedy dobrá ich ſzárpano z domow wyganiano przećię nie nárzekali ná to nie przeklinali, nie mścili ſię; á to dlá tego, że ſię nádźieią dobr wiecznych ćieſzyli wſpieraiąc ſię ná wierze Swiętey.

PUNKT

PUNKT 3. Dźień 20. Liſtopadá przypádáiący weń Sw. Dazyuſza Młodźieniaſzká Z *Affaktem*. Sw: Dázyuſz śliczny Młodźian wolał ſtać ſię ofiarą Chryſtuſową, głowę meczeńſką dlá niego daiąc, á niżeli według Oyczyſtego zwyczaiu pogańſkiego, Sáturnuſowi Bożkowi wprzod przez 30. dni w roſkoſzach rożnych, y delicyach wychuwuiąc ſię, w złotey Koronie, ktorą co rok Doroſtenczykowie Młodźianowi zácznemu y pieknemu przed ofiarą ná głowę kłádli, ſtać ſię ſzalonie ofiarą diabelſką. *O dałby to BOG, á żeby czyli Rodźicy, czyli dźieći, coś podobnego w podobnych okazyach czynić chćieli.* Ofiáro wielce piękná, wybráná, y BOGU przyiemná. Ciebie iuż BOGU memu prezentuię, ofiáruię, á oraz Sw: Męczenniku o to ćię pokornie proſzę, náucz mnie, iáko ſię zupełnie cáłego ſiebie z duſzą, y ćiałem BOGU memu mám ofiarować, y oddawać. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1 *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná 21. dźień Liſtopadá

Spes impij, tanquam lanugo eſt, quæ à vento tollitur, & tánquam ſpuma gracilis, quæ à procella diſpergitur, & tanquam fumus, qui à vento diffuſus eſt, & tanquam memoria hoſpitis unius diei prætereuntis. *Sapientiæ cap*: 5.

Nádźieia niezbożnego ieſt iako mech od wiatru pothrany y iako pijana od wichru rozpędzona, álbo iako dym od wiatru rozwiany, álbo iako pamiatká gościa, ktory iednego dnia przemija.

PUNKT 1. Uważ Co to ieſt mech, co pijaná, dym, Porywá wiatr mech, y on ná drobne kąſki rozrywá, y niſzczy, pi-

iánę wodną nawalność gubi, dym ná powietrzu rozćiągniony prędko rozchodźi śię y niszczeie. O iako to wszystkie rzeczy są prożne, nikczemne, iako krotko y nietrwále mijaią, á gdy przeminą żadnego znáku niezostáwią, że były. Krotká tákże iest pámiątka gośćia, ktory przez krotki czas zábawiwszy nie co w Gospodźie, czyli w Austeryi, záraz odchodźi, albo odjeżdża, y ledwie drzwi iemu otworzywszy, iuż ći śię z nim żegnać potrzebá, ták dálece że przeminąwszy, nie można długo o nim pámiętać. Podobnym sposobem krotkie uchodzące momentalne, marne y nic nietrwałe są wszystkie świátá tego dobrá, w ktorych przećię ludźie nádźieię mocną y ufność swoię pokłádaią. Chćiwie prágną y zátapiaią śię w roskoszach, y delicyach, ále prędko ten miękki mech, burźliwy śmierći wicher porywá, y rozrywá. Ufaią w swe bogáctwá, ále prożną tę pijánę nawałność ostátniey żyćiá godźiny prędko rozrzucá y rozpędza. Ufaią w honory, y chwáłę tego świátá, w swoie Jurysdykcye moc y władzą, ále te wiatry śmiertelny wicher w momenćie rozprásza y niszczy. Stáramy śię uśilnie o te nikczemne świátá fawory, respektá, y áffektá ludzkie, otácza nás liczná sług, Przyiaćioł, Konfidentow, Kolligátow ássystencyá ále to wszystko krotko trwa, y prędko bardzo mija, nákształt gośćia iednego dnia przeieżdżaiącego, y trochę popásuiącego, y owszem sam człowiek ná tym świećie żyiący, iest práwie gośćiem tylko, dźiś ná świat przychodźi, iuż ći iutro rád nie rád odchodźi, y odchodząc nic z sobą z gospody tego świátá wźiąć nie potráfi; á co większa y żałośnieysza że y pámięći po sobie nic nie zostáwi, był, y iakby nie był, prędko wszystko uchodźi, y ginie. Obáczy w tedy iako wszystkie rzeczy świátowe były krotkie, prożne, nikczemne, fałszywe, y práwie ćieniem w ktorych osobliwą pokładał swoię nádźieię. Ah! iako kiedyżkolwiek udźie świátowi opłákiwać będą stán swoy nieszczęśliwy wspomniawszy sobie ná dni swoie dáwne, y rzeką: Y ná coż nám wyszłá, o ślepoto náſza! náſza owá pychá nádętość, prezumpcya, y coż nám teraz dobrego przyniosłá, owá náſzá chełpliwość z dobrego mienia y bogáctw, á gdźież teraz są owe násze roskoszy? delicye, y ćiáłá pieszczoty, gdźie towárzysze kompániá wierná? gdźie są teraz

naśi

naśi konfidenći? naśi Przyiaćiele, aſſyſtencya ſług? gdźie honory y pompy náſze podźiały ſię y zoſtáły? gdźie powági náſze, władze y juryzdykcye obroćiły ſię, y dokąd uſzły. Ah! wſzyſtko to mineło y zniſzczało, á nas biedy wieczney nábawiło. A więc ktoſzkolwiek ieſteś, y ieżeli máſz cokolwiek rozumu zdrowegó niepokładayże w tych prędko przemiiaiących świátá tego dobrach y prożnościach ufności, áni ſię im zupełnie dáy, chybá tylko ná czas im ſię przyznáy, iednák ſercá nieprzykładáy. Gárdź tym wſzyſtkim co w krotce przemija,nádźieia twoia wſzyſtká niech będźie w dobrách Niebieſkich końcá nigdy nie maiących, ktore gdy kiedykolwiek otrzymaſz, ná wieki będźieſz ſzczęśliwym.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A że do wzgárdy prożności świátowych, niemaſz, ſkutecznieyſzego ſpoſobu, iako ſámo życie Chryſtuſa, y przykład Jego, przed oczy ſwoie wyſtáwić, à doſyć będźie ná zwyćiężenie prożności tego świátá. Jeſteśmy záwołani y położeni w wierze Chryſtuſowey, ábyśmy náśladowali życia, y męki Chryſtuſowey: *Exemplum dedi vobis ut quemadmodum ego feci, ita & vos faciatis Matth:* 13. dáłem wam przykład, ábyśćie iako ia uczyniłem y wyśćie ſami ták uczynili. Wſtyd to naſz ieſt wielki, kiedy chcemy żyć w ućiechach y delicyách, widząc Pána y Odkupićielá, w uboſtwie, y wzgárdźie wſtyd to náſz, ze ſię mámy y zowiemy Chrześcianami, á zyćia Chryſtuſowego nie naśladuiemy. Przeto, ſłuſzná áby odtąd poſtánowić, żyćia Jego Náyświętſzego y przykładu naśladować, ieżeli ſię zgádzamy w imieniu zgádzaymy ſię y w obyczaiach, kochaymy co Chryſtus kochał, y lekce ſobie waſzmy co on lekce ważył, ieżeli ſię chcemy pokazać ſługami Jego. Błądźiſz w práwdźiwey ku Niebu drodze, ieżeli chćiwie ſzukaſz honorow y bogáctw ná źiemi. Gdyby świat był dobry, gdyby honory y bogáctwá iego były pożyteczne nie roſkázowałby Odkupićiel świátá, ſwoim kochánym uczniom, áby nim gárdźili. W zgárdźie ſiebie ſámego, w przykrości żyćia ſwego náuczył ćię Pán, iak mało ſobie ważyć powinieneś rzeczy źiemſkie. Ow twárdy żłob, w ktorym był położony w dźień ſwego urodzenia, petępia delicye tego świátá, owá ſzopá pokazuie, iako ſą pro-

źne honory y ſzczęſcia żyćiá teraźnieyſzego: y owe nikczemne pieluſzki, ktoremi Boſki Majeſtát był otoczony, daią do wyrozumienia, co ſą bogáctwá tego świátá. Przebież bieg żyćia iego; á znaydźieſz że Syn Boſki,ſtáwſzy ſię człowiekiem záwſze uczył wzgárdy świátá, ták żyiąc, iako y umieraiąc. Jeżeli ty ieſteś Chrześciáninem, y wierzyſz Ewangelyi, ktorá to opowiadá; czemuż ſzukaſz honorow, y bogáctw w tym żyćiu? Wiśi Pán twoy ubogi y nági ná Krzyżu, á ty żyieſz w delicyach? Nieſmáczne ſą taiemnice żyćia Chryſtuſowego temu, ktory ſię obráca, do rzeczy powierzchownych y prożnych. Syn Boſki, będąc ták bogatym, ſtał ſię ubogim, y wzgárdzonym dlá Ciebie: czemuż ty ktory ieſteś ubogim y mizernym, ſzukaſz honorow, y bogactw ná tym świećie. Jeżeli ten, ktory ſtworzył wſzyſtkie rzeczy nie chćiał być Krolem gdy go obráć chćiano, niechćiał mieć żadney rzeczy ná tym świećie; á ty czemu tego wſzyſtkiego ſzukaſz? Jeżeli Chryſtus ſzedł práwdźiwą drogą uboſtwá y nie doſtátku, toć ty błądźiſz, chcąc iść inną drogą ieżeli on obrał dobre, to ty obieraſz złe, ieżeli on wzgárdą y męką otworzył brámę chwały; bez wątpienia gdy ieſteś ták wielkim Przyiaćielem honorow y prożności puśćiłeś ſię proſto ku piekłu. W wielkim żyieſz niebeſpieczeńſtwie, zbáwienie twoie ieſt niepewne; ieżeli niepuśćiſz tey złey drogi,ktorąmeś przed ſię wźiął, ieżeli nie udáſz ſię gośćincem ubitym do tego, ktory błądźić nie może. Jáko to ieſt rzecz nieſłuſzna, że ieden robák z źiemi, chce być wielkim, gdy BOG ták wielkiego Majeſtátu ſtáie ſię ták máłym y uniżonym, czyń y ty ták: ſtoſuiąc ſię do żyćia Zbáwićielá, ábyś ſię potym z nim ćieſzył z práwdźiwych bogáctw, y honorow, ktore trwaią záwſze.

PUNKT 3. Dźień 21, Liſtopadá przypadaiący weń SS. Joachimá y Anny, Rodźicow MARYI Pánny ofiáruiących onę po trzech lećiech w Kośćiele BOGU ná ſłużbę. *Z Affektem.* Náyśw: MARYA trzyletnia gdy byłá przyprowádzoná do Kośćiołá Jerozolimſkiego ná ſłużbę Boſką y tám oddaná ná ten czas ſamá przez ſię ochotnie po ſtopniach Kośćielnych do Ołtárzá ſzłá, y tám BOGU ſwemu miłą ſtáłá ſię ofiárą. Ah! czyliſz tu Rodźicy, ábo y dźiatki, nie maią okázyi do záwſtydzenia ſię

przed Bogiem, o tym podobno y nie wątpić. O BOGU, Aniołom, y ludźiom miłá trzy letnia Náyśw: MARYA. Já ſiebie, Tobie, y przez Ciebie BOGU oddaię zá ſługę wiecznego. Do Ciebie iuż o Páni moia, będźie należało ſtáráć ſię ábym ták żył, y umierał, iáko przyſtoi ná ſługę twego, ktorego ty BOGU maſz prezentowáć. Stáwayże przy mnie o Náyſłodſza MARYA teraz y przez cáłe życie moie bo przy Tobie żyć, y umierać prágnę. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *follo* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 22. Liſtopadá.

Sperat juſtus in morte ſua. *Provebr:* 14.

Spráwiedliwy ma nadźieię przy śmierći ſwoiey.

PUNKT 1. Uważ iż iako wielká ieſt rożnicá życiá ludźi ſpráwiedliwych, od życiá grzeſznikow ná tym świećie, ták też y śmierć ich, będźie rożná od śmierći grzeſznikow. Sprawiedliwi częſtokroć w tym życiu ponoſzą rożne od BOGA zeſłane czyli dopuſzczone utrápienia, krzyżyki, nędzę uboſtwo niedoſtátek, ále że umieią to ćierpliwie znośić, z miłości y nádźiei otrzymania przez to, ſzczęśliwey wieczności, folgę w dolegliwościách ſwoich zwykli ſobie przynośić. Maią ná pamięći ſwoiey krotkość życia, y przyście śmierći prędzey niżeli ſię kto może ſpodźiać, ktorá przyſzedſzy uczyni koniec wſzyſtkim utrápieniom, boleściom, y nárzekaniom, płáczu y wzdychaniom. A co większá, y podźiwienia godná rzecz; iż gdy ná ſpráwiedliwych przyidźie śmierć weſoło onę y poufale przyimuią, y ćieſzą ſię z przyścia iey, máiąc nádźieię iż przez nię przyſzedſzy do forty błogoſłáwioney wieczności przypuſzczonemi zoſtaią do wieczney chwáły, y zá krotkie y momentalne tego życia utrapienia weſele y zápłatę wieczną mieć będą. Przećiwnym ſpoſobem niezbożni, y źli ludźie, ktorych życie zdáło ſię być ſzczęśliwe, weſołe, we wſzyſtkie wygody opływaiące, y wſzyſtko

według pomyślenia maiące, by też iak ná latá náydłuſzſze; ále coż potym kiedy wſpomniawſzy ſobie ná śmierć ſtráſznie w ſobie trápią ſię y gryzą, okrutnie boią ſię y práwie drzą gdy im przyidźie ná pamięć oná oſtátnia żyćia ich godźiná. Ktora koniec przynieśie y zákonkluduie wſzyſtkie ich weſelá, ućiechy, roſkoſzy, delicye, y onych od wſzyſtkich świátá tego dobr, (w ktorych oni żyiąc bárdzo ſię kocháli, y nádźieię ſwoię wſzyſtkę pokładali) oderwie y wydrze á oderwáwſzy, do nieznaiomey drugiego świátá kráiny przenieść ſię przymuśi. Gorzka ieſt im śmierći pamiątká, ále nie rownie gorzćieyſza ſamá śmierć, pod czas ktorey mizerni, nic nie uyrzą, czegoby ſię mogli ſpodźiewać z dobr tamtego świátá, ábowiem odebráli tu żyiąc wiele dobrego, y dlá tego ſtráſzná ich boiaźń obeymie, gdy ſobie wſpomną, że w krotce przed ſtráſznym wiecznego Sędźiego Trybunáłem ſtoiąc koniecznie-trzebá, y zá prożne y przemiiaiące żyćia ninieyſzego ućiechy, y delicye ná męki piekielne ſkazanym y dekretowanym być; Życzyſz ſobie o Człowiecze umrzeć śmierćią ludźi ſpráwiedliwych pełną rádośći y nádźiei to żyi żyćiem ſpráwiedliwych ludźi, ktore záwiſło ná wielkiey ćierpliwośći. A ták śmierć (ktorá ludźi światowych od dobr teráźnieyſzych oderwáwſzy, przenośi ná biedę wieczną) będźieći dokończeniem wſzyſtkich złych doczeſnych rzeczy, á záczęćiem wiecznego dobrá, y błogoſłáwioney wiecznośći.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A poniewáż y ſam Mędrzec Páńſki nás informuie, iż kto ſię boi BOGA, przy śmierći dobrze mu będźie: *Timenti Dominum bene erit in extremis* Eccl: 1. Y Sw: Auguſtyn mowi: Náuczyſz ſię dobrze umrzeć, wprzod ſię náuczywſzy dobrze żyć: *Diſces bene mori, ſi didiceris bene vivere* Auguſtyn: *de diſciplin: Chriſtiana.* Toć ſłuſzná tu poſtánowić żyć według przykłádu ludźi ſpráwiedliwych, áby káżdy, ſwoią śmierćią, śmierć ich wyraźił, y uczynkami ſwemi, ktore po śmierći poydą ták zá ſpráwiedliwemi, iako y grzeſznikami, lecz że rożnie, ták też nie iednákowy ſkutek w obudwuch ſpráwią. Uczynki grzeſznych ludźi poydą zá niemi ná to, żeby ich potępienia okázyą były, y mąk máteryą lecz uczynki ſpráwiedliwych poydą zá niemi, iako przyczyná ich zbáwienia, y nádgrody máteryá.

Stá-

Stáwią przed oczy ták tym, iako y owym przy śmierći Crucyfix; lecz nań człowiek niezbożny pátrzy iako ná nieprzyiaćiela, y strásznego Sędźiego. Człowiek zaś spráwiedliwy pátrzy iak ná pośrzedniká, y Zbáwićielá swego. Ow widząc żyćie swoie w niwczym niepodobne do Ukrzyżowánego BOGA, w nośi, z tąd pewne znáki potępienia swoiego, y pobudkę rozpáczy; ten zaś w owey miłośći ktorą má ku Chrystusowi że go w żyćiu swoim iak mogł wyrażał, zábierá z Krucyfixa ufność we krwi, y śmierći Jego, y zádatek swoiego przeznáczenia do Niebá; ktore u niego fundowało się y ná cnotliwym żyćiu; y ták chcesz y ty áby śmierć twoia byłá drogá przed BOGIEM, niechże żyćie twoie będźie święte przed ludźmi, buduiąc ich Swiętym cnot twoich przykłádem. Chcesz ábyś spokoynie z tego świátá z szedł pokutuyże zá grzechy, żyi po Chrześćiáńsku, bądź aż do ostátniego zgonu gorącym w służbie Boskiey. Jeżeli chcesz umieráć bespiecznym zbáwienia twego żyi záwsze w boiaźni, obáwiaiąc się piekłá, y strásznych Sądow Boskich. Uczyń pokiey żyćie służy to, cobyś przy śmierći uczynić prágnął, á nie czyń tego nigdy, czegobyś umieraiąc, żałowáć, y wstydźić się miał. Tákim sposobem nic ćię przy śmierći nie ztrwoży, áni ćię sumnienie w niwczym strofowáć nie będźie.

PUNKT 3. Dźień 22. Listopadá przypadaiący weń Sw: Cecylij Pánny y Męczenniczki. *Z Affektem.* Sw: Cecylia lubo Panieństwá swego miałá osobliwego Aniołá Strożá przećię go włośiennicą, postámi, modlitwą, y czytaniem strzegłá. *Bez wątpienia przy tákowych rzeczach, y modlitwach bespieczne iest Panieństwo.* Uprośże mi Sw: Pánno chęć do umártwienia, y proś zá mną BOGA, żeby y serce moie było nie zmazane, y żádne złych chući niech mnie nie pálą ognie, Wygáś wszystkie w sercu moim nie porządne płomienie á ten tylko zostáw, ktorym serce twoie gorzáło. . Toż sámo uprośćie mi WW. SS. iako wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 23. Listopadá.

Stabiles estote, & immobiles, abundantes in opere Domini semper, scientes quod labor vester non est inanis in Domino. 1. *Cor: cap:* 15.

Badźćie mocni, y nieporuszeni obfituiacy w uczynku Pańskim záwsze; wiedząc iż prácá wásza nie iest dáremna w Pánu.

PUNKT 1. Uważ iż nic nie pomoże człowiekowi do żywotá wiecznego stać przez nie iaki czás w spráwiedliwośći żyćia, ieżeli potym przyidźie mu wypáść z stánu spráwiedliwosci. Ná nic się nie zdá pokusom y podusczeniom czártowskim przez nie iaki czas odpor dać, ieżeli potym, swoim nieprzyiaćielom prymu ustąpi,y ná grzech zezwoli koniecznie potrzebá w spráwiedliwośći trwać státecznie, y przećiw wszelkich nieprzyiaćioł naiazdom álbo pokusom diabelskim, czyli ćiáła delicyom y pieszczotom czyli świátá przyłudom nie wzruszonym stać się, y pokazać. Potrzebá ku Bogu y Zbáwićielowi nászemu aż do przyśćia Jego z wiernośćią popisać się, wiedząc że samey tylko Św: persewerancyi,ábo státkowi w dobrym,náleży Koroná chwáły Niebieskiey,y zápłátá wieczná. Potrzebá popisać się z státecznośćią nie tylko żeby złego się strzedz,ále żeby, y w dobrym do końcá trwać y záwsze co raz to w większym á większym opływáć,y obfitować,zásług do zásług przyczyniaiąc,y náymnieyszey drogiego czasu cząstki nie zániedbywáiąc áni opuszczaiąc. W ktorą nie mielibyśmy czego BOGU ná chwáłę uczynić, przez co moglibyśmy sobie iaki stopień chwáły Niebieskiey wysłużyć, záwsze zostaiąc w cnot Swiętych ćwiczeniu, y nieustánnie w usłudze Boskiey prácowaniu. A prácá nászá nie będźie dáremna ále nieźmierną nám przynieśie w Niebieśiech zápłátę

powinniśmy teraz ná ten krotki czas státeczność mieć aż do końca, y práwie iako kolumny iakie niewzruszonemi być, áby potym w chwále Niebieskiey ná wieki nás ustáwiano, utwierdzono. Powinniśmy mocno trzymać y utrzymywać to co mámy ábyśmy zá czásem tego wszystkiego ná końcu nie zgubili, á zátym y prácá nász byłaby dáremna. Powinniśmy obfitować w dobre uczynki, ábyśmy wzaiem tákże kiedyż tedyż bogatemi być mogli w záśługi, y zápłátę Niebieską, ábowiem kto máło prácuie, máłą y zápłatę weźmie. A ktoby zaś niechćiał do końca być státecznym w spráwiedliwości, y świątobliwości żyćia, będźie muśiał stale y niewzruszenie zostawáć w przeklętey wieczności.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Exodi 28. Ná końcu Kápłaná Náywyższego szaty były pomágranáty, między dzwonkámi złotemi, między owocami sám tylko gránát má Koronę, ktorá że iest nádgrodą cnoty, kłádźie się między dzwonkami złotemi to iest dobremi uczynkámi, ktore dzwonią. Nie k[illegible]łádą się początku, áni we środku, száty, bo nie daią ich tym, [illegible]o záczyr[illegible] ná y śrzodku dochodzą kłádźie się ná końcu szaty, bo[illegible] tylko ći [illegible]aią, rzy wytrwaią aż do końcá, otrzymaią Koronę [illegible] nágrody, [illegible] któ- [illegible] błogosłáwieństwo wieczne, y chwáłę, á więc słuszná [illegible] to iest nowić; stáráć się záwsze przy łásce Boskiey [illegible]o to, ábyś [illegible]po stá- trwáł w tym, co dobrze záczniesz. Idź ta[illegible] drogą ktorą [illegible] [illegible]orze chcesz doskonáłego dostąpisz zwyćięstwá. *Bądź wierny m*[illegible] [illegible]eżeli *śmierći, a dostąpisz Korony żywota.* Apocal: 3. Spoyrzy y ná [illegible] *iż do* stusa Mistrzá wszelkich cnot, ktory przez cáłe życie swoie [illegible] Chry- y státkował w dźiele odkupienia nászego, áni dlá poku[illegible] [illegible]rwał, towskich przestáł, áni dlá prześladowaniá Zydowskie[illegible] Czár- pobudzony, áby zstąpił z Krzyża, y żeby miano uw[illegible]go, będąc poruszył się y státkowáł, aż rzekł y stało się wszyst[illegible] [illegible]ierzyć nie oddaiąc duchá Oycu rzekł: W twoie ręce oddaię [illegible]ko. W ten Przez ktory przykład náuczyć się możesz, ze O[illegible] duchá mego. czny te tylko dusze przyimuie do Niebá ktor[illegible] [illegible]iec Przedwie- śmierći w dobrych uczynkach y wiele iest ták[illegible] e státkuią aż do wzgárdźili świátem, ále coż potym kiedy do[illegible] [illegible]ich w piekle, co wali, nieprzyiaćiel bowiem nász duszny nie [illegible] końca nie státko- dbá o nic, nie dbá o-

począ-

początek ále tylko o koniec. żeby iakiego tákiego przywiodł do tego, áby w dobrym nie ſtátkował, to iego náywiękſzá poćiecha, y uśilná práca. Ná cożby ſię przydáło y Męczennikowi żeby ſię potykáł o wiárę, á do końcáby nieſtátkował, ná nic chybá ná iedne Jego konfuzyą y potępienie iego. Ten tylko mowi Apoſtoł 2. Timoth: c. 2. będźie koronowany ktory ſię náleżyćie do końcá potyká. Státek w dobrym aż do końcá ieſt znákiem zbáwienia, bez ktorego nikt nie będźie widźiał BOGA, áni chwáły zażywał Jego. *Kto ſtatkowáć będźie aż do końca, będźie zbáwion mowi Pan* Math: 10.

PUNKT 3. Dźień 23. Liſtopadá przypadaiący weń Sw: Klemenſa Pápieża Męczenniká. *Z Affektem.* Sw: Klemens żywe zrzodło w Cherſoneśie dlá 2000. Chrześcian w kámiennych gorách robiących wyprowádźił ku pośiłkowi ich, ktorego zni- ad przy ták ćięſzkiey prácy nie mieli. Modlitwá ſpráwiedli- go gdy ieſt proſtá y ſzczerá, ná uproſzenie wſzyſtkiego u A wrotá otwiera. Proś że báranká onego, ktory reprezen- Oſo ę Chryſtuſa, y pokázał zrzodło, áby mnie zrzodłem í, tera , y przy śmierći moiey ćieſzył, á potym ſtrumie- ieczn y roſkoſzy, z rzeki Miaſtá Bożego wypadaiącym e nápá wał. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wy- folio 1. n. umero 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 24. Liſtopadá

Statut m eſt hom inibus ſemel mori, poſt hoc autem judicium. *Hebræor*: 9.

Poſtanow no ieſt ludźiom raz umrzeć, á po śmierći Sąd záraz náznaczono.

PUNKT 1. U waż iż chcąc niechcąc kiedyżkolwiek umrzeć będźieſz muśia y puśćić ſię w drogę wſzyſtkim ludźiom poſpo-

pospolitą lecż nikomu niewidomą, stoi nieodmienny y mocny Boski Statut, ktory nigdy odmienić się niemoże. Smierći zaś ták bárdzo nám się trzebá obawiać ile ostátecznych po śmierći rzeczy boć się możemy; á osobliwie *strasznego onego Trybunału Boskiego* przed ktorym nám wszystkim kiedyż tedyż stánąć trzebá, y Sąd podiąć według spráw y robotki nászey. Ah! iak to tam śćisłá spráw nászych będźie dyskussya ábo rozbieránie, Biada tobie ieżeli przy tym exáminie nieutrzymasz ále ráczey szwankować przyidźie, ábowiem ktoż przed tym Trybunáłem, ieżeli nás odstąpi y opuśći miłośierdźie Boskie, usprawiedliwi się y utrzymá y potráfi co odpowiedźieć ták wielkiemu y przezacnemu y wskruś sercá ludzkie przenikaiącemu Sędźiemu: gdy tego Sądu nie utemperuie miłośierdźie Boskie y niepodobná, áby w obecnośći Jego miał się człowiek usprawiedliwić. A kto żyw nie będźie się mogł obliczem Jego usprawiedliwić, to ná wieki trzebá mu zginąć. O grzeszny człowiecze wyznaiesz to wszystko y iako práwowierny Kátolik wierzysz przećię rzadko álbo máło co o tych rzeczach rozmyślasz ták dálece iako by to do Ciebie nic á nic nie náleżało, kochasz się w doczesnośći, á o przyszłey y nástępuiącey zápominasz wiecznośći, ták, iakbyś ná wieki miał żyć y nigdy nie umierać, lubo wiesz że ná tym świećie iesteś Pielgrzymuiącym, y przychodniem, z ktorego chcąc niechcąc w krotce ustąpić każą, y z światem się pożegnać, y pospolity wszystkim Statut śmierći przyiąć. O dobre uczynki nie tylko zebyś się miał stárać, ále cále o nie niedbasz, y owszem ták wolno grzeszysz, iakobyś nie miał być z grzechow sądzony y kárany, iakoby po sądźie żadnego nie było piekłá. Teraz co moment práwie zbliżaiąca się śmierć czuwá y stoi ná żyćie twoie, á w tym y strászny BOGA Sądzącego Trybunáł ćię czeká, ktory ći z myśli nie powinien by nigdy ustąpić ále o nim záwsze powinienbyś myślić, y nań się gotowáć, ábyś owey okropney wiecznego potępienia, y drugiey śmierći uyść y chybić mogł. Nie iest postánowiono ludźiom, tylko raz umrzeć ále w ich to iest mocy álbo po śmierći żyć álbo drugą wieczną śmierćią umrzeć, álbo do Niebá w niść, álbo do piekłá się między trupow piekielnych dostáć.

PUNKT 2. Z *Postanowieniem.* A że to prawda, że śmierći śię bać ieſt śię czego bać, ia záś mowię że iey śię ták dálece bárdzo bać y lękać nie trzebá, y ná to ſłuſzná, poſtánowić przećiwną rezolucyą lecz dlá czego, bo mámy zá ſobą Pośrźedniká Ukrzyżowanego. Práwdá żę grzechy náſze táką trwogę czynią lecz patrz ná ſatysfakcyą, y záſługi Chryſtuſa, te ćię ubeſpieczą. Grzechy twoie ſą wielkie y wielká ich liczbá, iednák nie ſą bez końcá; á możność, y walor záſług Chryſtuſowych, ieſt nieográniczoná, y ták choćby naywiękſze twoie choroby duſzne były, znáydźieſz ná nie lekárſtwo we krwi JEZUSOWEY, ktorey wſzelaká niemoc uſtępować muśi á ile gdy ieſzcze mocną pokłádaſz w záſługach JEZUSOWYCH nadźieię. Bać śię śmierći. Práwda ieſt czego, ábowiem Sądy Boſkie, wielki mi przeſtrách czynią, lecz miłośierdźie Jego, má mnie w tym uſpokoić. Wiem dobrze że BOG nie ieſt bárdźiey ſpráwiedliwy, á mniey miłośerny, więc ieśli śię obáwiam ſpráwiedliwośći Jego, miłośierdźie we mnie tę boiaźń zátłumi, y owſzem więkſza má być nádźieia,niż boiaźń moia, bo mnie ſam Bog uczy, *że miłośierdźie iego má gorę nad Sądem* (tymże śię Pán Bog do tego pobudzá żeby ſobie z grzeſznikiem miłośiernie poſtąpił) *ſwoią właſną dobroćią, y miłośną naturą.* Do ſpráwiedliwości zaś,pobudkę z nas bierzej coż tu tedy więkſzego, czy dobroczynność Jego, czy złość, y niewdźięczność náſza? Zápráwdę z tey przyczyny BOG muśi być ſkłonnieyſzy bárdźiey do miłośierdźia niż do ſpráwiedliwości. Dwie te włáſności Boſkie maią ſwoie przemiany, y czaſu ſwego pánuią. Poki żyiem ná świećie kroluie miłośierdźie, á po śmierći Páńſtwo bierze ſpráwiedliwość. Jeżeli śię żyiąc gárniem do miłośierdźia, y mámy w nim ufność *byle tylko nie zbytnią, nie trzebá nam śię po śmierći ſprawiedliwości lękać.* Bać śię śmierći; Práwda ieſt czego, bo pod czas niey głownych nie przyiaćioł ták wiele ná mnie powſtánie, trzebá śię będźie potkáć z wielką liczbą Czártow, ktorzy w tym ſwoie ſzczęśćie náywiękſze założyli,żeby mnie w towárzyſtwie potępienia mieli. Lecz choćby iák nayiadowitſza ich záwźiętość byłá, choćby ná przekonánie ludzkiey śiły moc mieli, mam pewne pośiłki w protekcyi Mátki Boſkiey Jey potęgá y dobroć przytłumi wſzyſtkie

impety

impety nieprzyiaćiela dusznego; w iey miłośiernym sercu znáydę bespieczną ućieczkę, gdźie się od wszystkich postrzałow Czártowskich uchylę, ieżeli Márya ze mną, nie zlęknę się cáłego ná mnie wywártego piekłá ná Jey samo Imię, wszyscy Czarći drzeć muszą. O tym zaś wątpić nie mogę, żeby tá Mátká miłośierdźia nie miałá stać przy mnie, bo iest Mátką moią, y ze wszech Mátek náylepszą. Práwdá żem grzesznik iednák przez grzechy moie nie trácę nádźiei bo oná ná się wźięłá spráwę wszystkich grzesznikow, y ich obronę wieczną. A ták kiedyć śmierć okropná, trwogę czynić pocznie weyrzy ná ten czás ná miłośierdźie Boże, y ná záſługi Chrystusowe y ná obronę Mátki Boskiey.

PUNKT 3. Dźień 24. Listopadá przypadaiący weń Sw: Chryzogoná Męczenniká. *Z Affektem.* S. Chryzogon ná Dworze Cesarskim między pierwszemi zostaiąc, wielu taiemnie do Chrystusa przywiodł, y wysokiego domu, y wielkich imion dźiedźiczkę Anástazyą Chrystusowi w Pánieństwie zaślubił. A gdy iuż iawnie Męczenniki Swięte potwierdzał, náwiedzał, y gdźie mogł, wybáwiał, y w więźieniu im służył, ktore potym sam przez dwie lećie odpráwiał, nákoniec dlá wiary Sw: ścięty, y w morze wrzucony wołał żyćie doczesne dlá Chrystusa położyć, áníżeli na dworze Cesarskim mieć náywiększe honory, á báłwánom pogáńskim się kłániać. Uproś mi ták Szlachetnego duchá, ábym nie szukał żadnego honoru, áni bogáctw, tylko BOGU memu służył, ktoremu ná źiemi służyć, iest krolować w Niebie. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1, *numero* 2.

MEDYTACYA

Na dźień 25. Listopadá.

Stulte hac nocte animam tuam repetent à te, quæ autem parasti cujus erunt. *Luc:* 12.

Głupcze tey nocy duſzę twą wezmą od Ciebie, y wydrą, y to coś zgromadził nie wiedźieć komu ſię doſtanie.

PUNKT 1. Trzymam, żeś kiedy muśiał widźieć, z iaką pilnośćią, y prácą Ptáſtwo gniazdá ſobie ſtáwia, paiąki śiátki buduią exwiſceruiąc ſię práwie z wnętrzności ſwoich pſzczoły dopieroż iáko prácuią gdy ſobie ule komorki, pláſtry miodow wyſtáwuią, mrowki ktoż nie wie, z iaką uśilnośćią biorą y nioſą źiarná z polá do iam ſwoich podźiemnych, á coż zá koniec tych źwierząt ták bárdzo prácuiących, o to ktokolwiek do nich przyſzedſzy, y kiy, ábo miotłę w rękę wźiąwſzy, wſzyſtkę ich robotę w momenćie rozrzući, y wniwecz obroći. Podobnym ſpoſobem ná tym świećie śmierć zwykłá z námi ſobie poſtępowáć. Wyſtáwuią ſobie ludźie ná źiemi folwárki dźiedźiny zákłádáią, domy, y Páłace muruią, robią. Sprzętu domowego co raz więcey á więcey przyczyniaią, ſkárbu doſkárbu przydaią ſzafarnie nápełniaią, y w wſzelkie ſię dobrá ná wiele lát przyſpoſabiaią, nákoniec przez ták wiele prác y uśiłowania śiebie ſamych w żyćiu wyniſzczaią, y iego ſkracáią, y gdy prácy ſwoiey, y ſubſtancyi y fortuny w pokoiu y beſpiecznym niby ſpoczynku zażyć zámyślaią, y w wſzelkie delicye ućiechy roſkoſzy, rozrywki ná przyſzły dálſzy czas obfitowáć ſtánowią, w tym śmierć nieſpodźianá nádſzedſzy, wſzyſtko iednym zámachem znośi. Nápatrzą ſię ludźie codźień podobnych rzeczy, á z tym wſzyſtkim o moy Boże z iaką prácą y ſtáraniem o zgromadzeniu pinię́dzy co ráz więcey á więcey myślą, y nie raz ſobie czołá zápoćić muſzą, y pocą ſię ták, iakoby nigdy z tego świátá uſtąpić nie mieli, álbo iakoby wſzyſtko umieraiąc z ſobą wźieli. Przyidźie czas, á niewieſz ieżeli nie tey nocy, nie tego dnia, álbo godźiny kiedy BOG duſzy twoiey; ktorą wlał w ćiało twoie upominać ſię będźie, y roſkaże z ćiałá uſtępowáć, to będźie ná ſkinienie Jego muśiałá mizeraczká z ćiałem ſię rozłączyć, y z tym światem pożegnać. Nágim ztąd uſtąpiſz, to zaś coś zebrał

brał y názgromadzał komu ſię doſtánie; wſzyſtko to muśiſz tu zoſtáwić y áni to iuż więcey twoim nie będźie oprocz tego, ieżeli co dobrego ná tym świećie uczyniłeś, to będźie twoie. A więc zániechay iuż, y poprzeſtań tego uśilnego y niepotrzebnego pieczołowania o te doczeſne rzeczy, ktoremi y wzgardź, bo chcąc niechcąc będźieſz ie muśiał ná tym świećie zoſtáwić y opuścić, y áni wiedźieć możeſz, komu ſię po twoiey śmierći doſtaną, ráczey w dobre uczynki funduy ſię, bo y te tylko ſame zá tobą poydą, y z nich ná będźieſz chwáły wieczney, y rádości niewypowiedźianych y toć to ieſt o co nás nápominá Páweł S. Poki czas mámy dobrze czyńmy, bo nic z ſobą ná tam ten świat nie weźmiemy, tylko uczynki náſze: *Opera illorum ſequuntur illos* mowi Literá Pańſká. Nie poydą zá Tobą ſłudzy w drogę wieczności, nie poydźie żoná, niepoydą dźieći, nie poydźie urodá, nie poydźie fortuná, nie poydą konfidenći, y przyiaciele twoi wſzyſcy ćię odſtąpią, ále ćię dobre uczynki, y ná ieden krok nie odſtąpią.

PUNKT 2. *Z Poſtanowienim.* A ponieważ dobre uczynki do zbáwienia koniecznie ſą potrzebne, bez ktorych náwet y ſama wiará by byłá dobrá, iako ieſt ſzczegulnie wiará Sw: Kátolická Rzymſká, nikogo zbáwić nie może, y ktoby ináczey trzymáł, ábo uczył, wyklętym być powinien iako twierdźi Concilium Trydentſkie: *Seſs* 7. *cap:* 7. A komuby zaś nie doſyć było ná Sw: Concilium, niech że go konwinkuie, oczy otworzy, y ná drogę proſtą náprowadźi náuká Jakubá S. Apoſtołá, ktory *cap:* 2. ták mowi: Ná nic ſię to niezdá mieć wiarę, á dobrych nie mieć uczynkow, á więc záwſze powinniśmy czynić dobre uczynki, w czym nás przeſtrzegá y Apoſtoł Sw: 1. Timoth: c. 2. mowiąc: Braćia nie opuſzczayćie nigdy dobrze czynić. Czynić bowiem dobrze, było záwſze rzecz dobrá w wſzelki czas, ieżeli nie w ſenśie iako mowią uczeni, *Compoſito*, to *diviſo* gdyż dobry uczynek nigdy ſwoiey nie traći záſługi, ieżeli nie *de condigno*, to *de congruo*, y przeto ieżeli żyieſz w ſtánie łáſki, záſługuieſz ſobie ná żyćie wieczne, ieżeli zaś nie będźie pomienioney łáſki, przećięż pożyteczny ten dobry uczynek, ktoryś uczynił. Złotnik ieżeli uczyni náczynie iakie z ſrebrá, á nie uczy-

ni ták dobrze iakoby náleżało, roztopi go. Nie ſtráćił ſrebrá,ále tylko robotę. Czynić dobrze ieſt záwſze rzecz dobrá, lubo nie zárobiſz ſobie ná Niebo w tym ſtánie będąc, *wzwyczaiaſz ſię iednak do dobrych uczynkow*, y potym gdy będźieſz w łáſce z więkſzą ie czynić będźieſz łácnoścą. Ten zaś, ktory żyiąc źle, nieczyni dobrych uczynkow, z wielką ćięſzkością ſtánie ſię dobrym, záczym poſtępuy w dobrych uczynkach czyniąc ie záwſze, y znowu *Ad Galatas 6.* mowi Apoſtoł: Czyniąc dobrze nigdy ſię nie zmieſzaymy, bo ſwego czaſu zbierzemy to, ieżeli teraz nieopuſzczamy dobrze czynić. Jeżeli teraz nie zárábiaſz ná Niebo czyń iednák dobrze, áni w tym uſtáway, bo przyidźie czas, że odmieniaiąc ſtán, w ktorym ſię teraz znáyduieſz, ćieſzyć ſię będźieſz z tego, żeś ſię ćwiczył w dobrych uczynkách. Ow Doktor ktory ſię Matth: 22. pytáł Chryſtuſa o náywiękſze przykazanie w Práwie, lubo ſię o to pytáł kuſząc, y z złą intencyą, ze pytánie było dobre, záſłużył ná to, ze był oświecony, y że mu Pán rzekł; *Nieieſteś daleki od Kroleſtwa Niebieſkiego.* Lubo ſię nie zárabia ná chwáłę gdy nieieſteśmy w łáſce poświącaiącey, iednák zárabia ſię ná dobrá doczeſnę, y czárt má mnieyſzą moc nád nim. Dlá tego ieſt rzecz bárdzo dobrá, że w każdy czas ćwiczyſz ſię w cnoćie; bo przećięſz nie będźie bez pożytku.

PUNKT 3. Dźień 25. Liſtopadá przypadaiący weń Sw: Kátarzyny Pánny y Męczenniczki. *Z Affektem.* S. Kátarzyna láty młodá, urodą bárdzo śliczná, krwią z Krolow idącą zácna ná rozumie we wſzyſtkich náukach pogáńſkich wyćwiczoná, odebráwſzy od BOGA to świátło, że ſię ochrzćiłá, á potym Oblubienicą Boſką záślubiwſzy czyſtość duſzy ſwey y ćiałá záchowywała. Onać to iawnie Ceſarzá Maxencyuſzá, ze báłwanom ofiárował, ſtrofowałá, y zwyćiężonych Filożofow y Kraſomowcow ze dwiemá ſty Zołnierzami, y ich Hetmanem Porphiryuſzem do wiary Chryſtuſowey, y do Męczeńſkiey Korony przywiodłá. Nákoniec po rożnych ćięſzkich mękach ściętą zoſtáła. *To tym trybem każdy prawdźiwy Chrześcianin,gdy tego potrzebá wyćiąga, do BOGA iść powinien.* Náwroćże ſerce moie do BOGA, by mu záwſze poſłuſzne było, y nigdy ſię z pod iego rządow nie wybiiáło. Niechże przy śmierći moiey, wſzyſtkie moie grzechy

złotą

złotá twych cnot okryie szatá,ábym ozdobno y stroyno w oczach BOGA moiego JEZUSA stánął. Toż samo uprośćie mi WW. SS. :áko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 26. Listopadá.

Svavis dominus universis, & miserationes ejus super omnia opera ejus. *Psalm*: 144.

Dobry iest Pán wszystkim, á miłośierdźie iego nád wszystkiemi sprawami.

PUNKT 1. Uwáż iż wiele iest właśności Boskich y doskonałości, ktore w sprawach iego wydaią się y iaśnieią; pokazuie w nich swoię nieskończoną moc, y mądrość, wykonywá wielekroć sprawiedliwość, á nádewszystko dobroć y miłośierdźie swoie wpowierzchownych dźiełach oświadcza. Dobry łáskáwy y dobroczynny iest, wszystkim, nie tylko nátury talentá, ále tez y łáski swoiey dárow udźiela, wszystkich chce zbawić, wszystkim śrzodki do zbáwieniá prowiduie wzbudza nas do dobrego, dopomagá w dobrym y zmácnia, daie nám Krolestwá Niebieskiego cenę, y siebie w zápłaćie udzielá wieczney, o czym y Gvarricus. Dáł nám Syná swego zá skárb odkupienia. á siebie oddá zá dźiedźictwo wszystkim przyspośobionym w Krolestwie Niebieskim. A co większa o moy Boże z iak wielką nieskwapliwośćią y ćierpliwośćią z nośi ní tym świećie grzesznikow, y onych do náwrocenia dźiwnie słodkim y łáskawym sposobem záchęca, obiecuiąc odpuszczenie grzechow y onych nie iako zápomnienie. Nieskończonemi ludźie obrážaią BOGA grzechami, y co moment godniby wieczney śmierći y zguby, wiele oni grzechow popełnili, wiele u nich było momentow czasu, tyle dobroći y miłośierdźia im BOG świadczył. Gdy by ćiebe kto ták wiele obraźił, iakoś ty tylekroć BOGA Stworce swego

niemiał-

niemiałbyś ták łáſkawie y ćierpliwie do ſwego nieprzyiaćiela, áleź ráczey o zemśćie prętkiey nád nim pomyśliłbyś, y do ſkutku przywiodł, lubo ty nikczemnym ieſteś robákiem względem ták wielkiey godnośći Majeſtátu Boſkiego. Wſpomniey ſobie, iak częſto w żyćiu ſwoim przećiwko BOGU Náywyżſzemu y nieſkończonie dobremu grzeſzyłeś, y wykráczałeś Tyś BOGA nienáwidźiał, ſiebie potępiał y dobrowolnie do piekłá ſzedłeś, á on ćię odćiągáł, zátrzymywał, y bronił, y potyśiąc kroć by ćię iuż potępił, gdyby był chćiał, á że zaś niechćiáł, to uczynił że duſze kochá, y dyſſymuluie grzechy ludzkie dlá czynienia pokuty Sw: BOG y Oćiec, dobry łáſkáwy y nieſkończoney ieſt dobroći y miłośierdźia we wſzyſtkich drogách ſwoich. A ponieważ ták wielká ku Tobie ieſt dobroć Boſká, y Jego miłośierdźie, więc niechćiey ty być nád ſamym ſobą okrutnikiem, y tyranem, y duſzy ſwoiey traćić ktorą on chce zbáwić, ináczey ieżeli ty wzgárdźiſz w tym twoim żyćiu doczeſnym miłośiedźiem Jego, ah! iak ná tám tym świećie káráć ćię, y mśćić ſwoiey krzywdy y zniewag będźie, *nikt nie uwierzy, nikt nie uwierzy.*

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Ponieważ Chryſtus nieprzyſzedł ná ten świat dlá ludźi ſpráwiedliwych, ále dlá grzeſznikow. Toć mieć ufność w miłośierdźiu (byle niezbytnią) Boſkim, przyimuiącym Grzeſznikow do pokuty, ieſt rzecz chwálebná, będąc tego beſpiecznym że grzeſzniká miłośćiwie przyimie BOG y uczyni ſobie pożądaną rádość z náwrocenia iego, iakoż ſercu Chryſtuſowemu nic przyiemniey nigdy nie było, iako pokazać światu, że nikt miłośierniey ſzym nigdy nie był nád niego przećiwko grzeſznikom. Daremno ſię gorſzyli z tego Pháryzeuſzowie, dáremnie go zwáli Przyiaćielem grzeſznikow; on tę ich praymowkę, w rádość ſobie obrácał, y poczytał ią ſobie zá náywiękſzą chwáłę, woląc żeby wątpili o iego świątobliwośći, niżeli o miłośierdźiu. Jáwnie o tym powiadáł, że ná ten świat nieprzyſzedł dlá ludźi ſpráwiedliwych, ále dlá grzeſznikow. Ze iak łáſkawy lekárz pominąwſzy zdrowych, chorych tylko ſzukał. Owego pokornego, choc publicznego zbrodnia przenioſł, y pochwalił nád Fáryzeuſzá, ktory ſię z ſwoich dobrych uczynkow nádymał. Nie tylko dobrotliwie Mágdalenę przyiął, ále

ią

ią też bronił od ięzykow ludzkich. Owę cudzołożnicę, Boską swoią mądrością od śmierci wybáwił, ktorą według práwa ponieść zá grzech swoy miała, y kontentuiąc się że samá dobrowolnie ten błąd ná się wyznáłá, inszey iey pokuty nie żądał, oprocz wstydu, y żalu, że się BOGA obrazić odważyłá? Wyraził swą uśilność w szukaniu grzesznikáprzez owę przypowieść o dobrym Pásterzu, ktory zgubioną owcę z ták wielką prácą ználazł. Lecz się mu to wszystko ieszcze mało zdało, więc żeby tym dowodniey wyraził wielką swoię ku grzesznikom miłość, dźiwną onę przypowieść o márnotráwnym Synu, przytoczyć nám ráczył, ktory wźiąwszy od Oycá náleżytą cząstkę fortuny, odszedł go, y puśćił się do cudzych kráiow, gdźie żyiąc swáwolnie w krotkim czaśie przemárnował wszystkę substáncyą y przyszło nákoniec do tego, że się owo Pánię u pewnego Mieszczaniná, zá iednego urządźił świniopasa, á niemaiąc co w gębę włożyć, rádby był z wieprzami w korytie młoto y słodźiny iadł, ále mu y tey nie pozwolono potráwy. W tákim głodźie y nędzy zostaiąc, pocznie płákać, lámentowáć, mowiąc: o moy Boże, w domu Oycá mego wszyscy maią z gębę chlebá á iá tu od głodu umierać muszę! Ah wrocę się do kochánego Oycá mego, y przepraszać będę, ázali mnie Syná swego, choć márnotráwnego do łáski przyimie. Jákosz y ták uczynił. A Oćiec zápomniawszy swoiey w látach iuż podeszłych powági, y słábości, zápomniawszy tákże Synowskich niewdźięczności, ná to tylko pámiętá, że iest Oycem Jego, przyimuie do łáski, do sercá przytulá nie wymawiaiąc mu żadney iego zbrodni. Wielkie to są dowody łáskawośći Pána BOGA nászego ku grzesznikowi! Y ták choćiaszby kto więcey grzechow ná siebie czuł, niźli ten márnotráwnik, dufać záwsze powinien miłośierdźiu Boskiemu: mowiąc. Ah! Pánie y Stworco moy: Zgrzeszyłem przed Niebem, y Tobą; iuż nie iestem godźien, áby mnie zwáno Synem twoim.

PUNKT 3. Dźień 26. Listopadá przypadaiący weń Sw: Sylwestrá Wyznáwce. Z *Affektem*. Sw: Sylwester młodźieniaszek uyrzáwszy ráz w grobie rownego sobie w młodości Towárzyszá strásznie zropiałego, y robáctwem zewsząd y pędrákami otoczonego, łzámi się zaláwszy, świat, y to wszystko co

świat kochá opuścił, y wzgardźił, mowiąc: Ten w grobie młodźieniaszek brzydką ropą zálány, y robáctwem otoczony: *Zwierćiadłem moim ieſt; Ia ieſtem teraz, co on był; y w krotce będę takim iakim on teraz ieſt. Grzeſzniku Braćie patrz y ty często w to zwierćiadło.* O Swięty młodźieniaszku wyſtáwiayże mi codźień, śmierći zwierćiadło ábym uznał czymem ieſt, y czym będę, á náuczył śię gárdźić świátem. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Na dźień 27. Liſtopada.

Subter te ſternetur tinea, & operimentum tuum erunt vermes. *Iſa:* 14.

Pod tobą będźie rozpoſtrzony mol, á przykryćie twoie będą robácy.

PUNKT 1. Uważ izáliſz to nie ieſt wielka ludźi prożność, nikczemność, y głupſtwo chcieć na tym świećie ták bárdzo wielbić śię y záchwálać, chcieć á zeby ná nich wſzyſcy oczy obroćiwſzy nád wſzyſtkich byli czczeni, ſzánowáni, y práwie zá Bozkow miani, á tego nie uważaią, że w krotkiey chwili gdy umrą, każdy obáczy iak prożná ich była chwáłá. Wſzelká ich włádzá moc y powagá we mgnieniu oká koniec ſwoy bierze, á oni ſami idą y ſtaią śię páſzą rożnego ſproſnego robáctwá, ktore nie tylko powierzchownie, ále y wewnątrz w grobie ich otáczá, ráczey iako ścierw iáki toczy, y owſzem ſame wnętrzności wſkroś przenikaiąc niemi śię tuczy, y wſzyſtkiego po śmierći człowieká w ſamo robáctwo obracaią. Ták wiele náypotężnieyſzych Monárchow, Krolow, tak wiele Jaśnie Oświeconych Xiążąt, ktorzy od Stworzenia świátá dotąd żyli, coż zá koniec mieli, y odebráli, o to, że roztoczeniu od robáctwá prochem nikczemnym zoſtáli; odźienie ich, czyli pokryćie, zá pamiątkę ſproſne

ſne robáctwo, ropuchy, węże; á ſzczeście ieżeli by co ieſzcze z kości obrocić ſię w źiemię, nie miało, abo nie obroćiło. Toż ſamo wżdy kiedy, z Tobą ſię ſtánie; chcąc, niechcąc poydzieſz do grobu, gdźie Ciało twoie ſproſne brzydkie y obmierzłe obroći ſię w śmierdzącą ropę y zgnieliznę, w robáctwo okropne nákoniec w nikczemny proch y źiemię, co ſię ſtánie y z ſamym robáctwem, ktore ćiało twoie roztoczy, y źie. O kondycyo ludzká iakoś mizerná! á czemuż przećię ták dumná y wynioſłá? Iedno to głupſtwo náſze, y obránie z rozumu ſpráwuie. A więc wſzelki człowiecze maſz ſłuſzną przyczynę wzgárdźić tą proźną y przemiiaiącą ćiałá twego ozdobą, urodą czyli chwáłą, ktorá koniecznie, á podobno ieſzcze prędzey, á niżeli ſię ſpodźiewaſz koniec ſwoy mieć będźie. *Ták żyi, áby gdy Ciało w zgnieliznę ſię obroći, y od robactwá w grobie rozłączone będźie, duſza przynaymniey z Aniołami w Niebie ćieſzyć ſię mogła,* á ták ſię ſtánie, y będźie, áby też, ćiało twoie po ſkończonym tym doczeſnym żyćiu, lubo w zgnieliznę y w proch obrocone w nádźiei było kiedyżkolwiek powſtać ná żywot nieśmiertelny, y zoſtáwiwſzy tu ná źiemi odźież robáctwá wſtąpić mogł ná tron chwáły, y otrzymać ſzátę wieczney nieſkaźitelności. Niech inni teraz chowaią tráktuią tuczą delikátnie, pieſzczone ćiało ſwoie, nádeydźie w krotce czas, gdy nie tylko względem nich obrocą ſię w trupy nád wſzyſtkie gnoie ſmrodliwſze y brzydſze zá pokład y pokryćie ſtek robáctwá brzydkiego, ále y względem duſz, ktore záraz po śmierći ſtánąwſzy przed ſtráſzny Trybunał Boſki, y w momenćie go ſkończywſzy ſtráſzne y okropne męki ćierpieć zaczną, zoſtáwſzy złożonemi ná piekielnym żałoſnym y nieſzczęśliwym łożu, przyodźianemi zaś śiarczyſtemi zewſząd płomieniami, ktore nigdy nie zgáſną, ále záwſze gorzeć będą. Do tego robák ſumnienia nigdy gryść nieprzeſtánie ále záwſze z innym robáctwem piekielnym żyć będźie. O ſłowá: *Nigdy y záwſze, ſtráſzne,* y wſkruś przenikaiące. O *záwſze* ktore ſię nigdy nie ſkończyſz. O *nigdy* ktore záwſze trwać będźieſz. O wieczności wieczności! ktoſzby nam to dáł á żebyśmy ćię częściey ná myśli náſzey mieli, nie wątpić żebyśmy ſię y BOGA báli, y iemu nierownie lepiey ſłużyli.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A że koniec Stworzenia ná świat nászego nie ieśt inny, tylko żebyśmy BOGA ználi, y o tym wiedźieli, że do BOGA tylko, y do służby Jego należemy, dlá tego y wszystkie inne ná świećie stworzenia od BOGA ná to są człowiekowi obrocone, żeby mu służyły, y były pomocą do teyże służby Bozey y tą kondycyą BOG z niczego stworzył. Z tego Ordynansu Boskiego nigdy nie wykráczaią, y ták nám wiernie służą, iako im BOG przykázał. A my tey wierności przećiwko BOGU swoiemu nie záchowuiemy. Biádá nám bo nás te stworzenia posłuszne BOGU, nie tylko záwstydzą, ále bárdźiey potępią, wyrzucaiąc nám ná oczy, żeśmy co byli powinni względem BOGA czynić, nic nieczyniliśmy, ániśmy ták żyli ábyśmy zbáwieni być mogli, ále żyliśmy względem ćiałá y zmyślności Jego. Więc ty proś BOGA zebyć przebaczył, żeś nie ták iak należy stworzenia zażywał, y z iego dobrodźieystw bráłeś okázyą do obrázy Majestátu Jego; mász ćiało, mász duszę, mász rozum, mász pámięć, mász wolą, mász fortunę, masz bogáctwá, mász industryą do zárobienia sztuki chlebá, mász co ieść, mász co pić, w czym chodźić, wszystko to od BOGA, á nie uznáwasz dobrodźieystwá, á niechcesz żyć podćiwie według stánu y powołania twego, przeto żebyś to nágrodźił postánow sobie, ze wszystkich dobrodźieystw Boskich, y stworzenia Jego (ktore szczegulnie dlá tego stworzył áby ći były pomocą do służby Boskiey) czynić máteryą, y okázyą umártwienia, y czynienia pokuty Swiętey, y áni niechći w tey mierze nie będą przeszkodą nie porządne żyćie twoie y nie unoszone pássye ćmiące zdrowy rozum twoy, y światło ktore ći BOG dáie; wszákći wiesz żeś powinien dlá miłośći Boskiey zwyćiężać námiętności swoie, á nie obracać ich w okázyą grzechow, y niewdźięczności ku BOGU.

PUNKT 3. Dźień 27. Listopadá przypadaiący weń Sw: Jákubá Męczenniká. *Z Affektem.* Jákub Sw: między Senátorámi Perskiemi, nie pośledny y u Krolá Isdegárdá w kochániu, aby mu áffekt swoy y wolność ku Pánu oświadczył, wiary Chrystusowey przez to odstąpił; gdy się záś Mátká, y Zoná iego obiedwie wierne Chrześcianki o tym dowiedźiały, do domu go

swego

swego iako Apostaty y wyklętego przypuścić, y ná oczy pokazać nie dáły, poki się do Chrystusa nie náwrócił, y grzechu ták szkáradnego łzámi, y krwią włásną nie zgárdźił; zá co go Krol po wybićiu z stáwow kości, y po członkow rozśiekaniu, śiąć mieczem roskázał, y ták grzech swoy ćięszki, krwią włásną obmył. Widzę iż zbłądźić iest rzecz ludzká, w grzechu zaś trwać iest diabelská. Uproś mi ták wiele rázy, BOGU wiarę łamiącemu, łáskę, ábym nie trwał w grzechu ále przez pokutę prędko wstáwszy, aż do końcá życiá mego, wolą BOGA moiego pełnił we wszystkim. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Ná dźień 28. Listopadá.

Superbiam nunquam in tuo sensu, aut in tuo verbo dominari permittas, in ipsa enim initium sumpsit omnis perditio. *Tobiæ* 4.

Pysze nigdy w zmyśle swoim, álbo w słowie twoim panować nie dopuszczay, boć, od niey poczatek wźięło wszystko zátracenie. Słowa Tobiaszowe Rozd: 4. wiersz 13.

PUNKT 1. Uważ iż żaden grzech BOGU nie iest ták nienáwistny y obrzydliwy iako pychá. Inne grzechy częstokroć dyssymuluie, niby pokrywá,przez spáry ná nie pátrzy, y zbáwia przez swoię łáskę wszelkich innych iakichkolwiek grzesznikow, byle tylko mieli pokorę, ále pysznych dumnych, wyniosłych osobliwym sposobem nie náwidźi, im iest srodze przećiwny ták że ich, y wyniosłość sercá rozprászá, y wniwecz obrácá. Od pychy y wyniosłości, początek wźięło wszystko zátrá-

cenie: Coż zgubiło Luypera z Aniołámi Jego! Coż cáłemu Narodowi zgubę przyniosło? izáliſz nie pychá: Chćiał nieſzczęśliwy Lucyper być podobny Náywyżſzemu, y iemu rowny Adám zaś y Ewá, chćieli tákże ſtać ſię Bożkámi wiedzącemi dobre y złe. Ták y pyſzni, lubo widzą, że po źiemi chodzą, z tym wſzyſtkim zdá im ſię iakoby Niebá, głową tykáli, y coż z tąd zákoniec, o to mizerni ná przepaść piekielną lecą: *tolluntur, in altum ut caſu graviore ruant.* A więc z wielką pilnością o człowiecze przez cáłe życie ſwoie ſtrzedz ſię powinieneś pychy, á żeby nigdy ták powierzchu iako y wewnątrz, ták w mowie iako y w uczynku, ták w zmyſłach, iako y myślach twoich mieyſcá nie miała. Jeżeli chceſz być wielkim, niedopuſzczáy tedy nád ſobą ták ſproſnemu grzechowi pánowáć, ále ráczey podź zá pokorą Sw: ktorá człowiekowi pánowánie ſpráwuie, y wynośi ták ná tym świećie, iako y ná drugim. Tá pomieniona święta cnotá pokorá, ieſt ći náybárdźiey potrzebná, ieżeli niechceſz zginąć, ále ſię zbáwić. A ieżeli pyſznym, wynioſłym zechceſz być; wiedź, że w krotce ſamá tá twoia pychá potępi ćię wiecznie y zgubi. O gdybyś dobrze uważył kondycyą ſwoię nic byś tám nie ználazł, z czego ſłuſznie miałbyś ſię pyſznić y chełpić, ále ráczey wiele rzeczy ználázłbyś, dlá ktorych rád nie rád powinienbyś ſię uniżyć, y máło o ſobie rozumieć y dáymy to choćbyś też nie miał żadney inney pobudki ćwiczenia ſię w pokorze S. y oney nábyćia doſyć by było ná tym, iż maiąc pokorę, beſpiecznie chodźić możeſz, y BOGU ſię podobać; przećiwnym ſpoſobem będąc pyſznym tráćiſz zbáwienie włáſney duſzy twey, ktore ieżeli kocháſz mieyże w nienáwiśći, pychę, y kocháy ſię w pokorze Sw: y upokorzeniu ſwoim, BOG bowiem pyſznym záwſze ieſt przećiwny, y brzydźi ſię niemi, pokornym zaś daie łáſkę ſwoię świętą y zbáwia duſze ich.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Ponieważ początkiem wſzelkiego grzechu ieſt pychá iako mowi Mędrzec: Eccl: 10. Grzech pychy ieſt Krolem, między grzechámi má przeklętą Koronę iako mowi Izaiaſz 27. Biadá koronie pychy. A iako Krol má wiele ludźi przy ſobie, ták pychá prowádźi z ſobą wiele wyſtępkow. Z pychy rodźi ſię herezyá, bo heretyká nie czyni nie wiadomość,

ále

złe pychá. Obáczysz wielu ná świećie z kłotników, y práwnych ludźi, co by rádźi, widząc niesłuszność spráwy, ábo wexę bliźniego, odstąpili wszystkiego,ále że ich w tey mierze utrzymuie pompá, y prożność, w ktorey żyią, ślepo spráwy promowuią, y sami wiecznie giną. Inśi mszczą się swoich krzywd, máią nienáwiśći pássye, ktoreby porzućili gdyby nierozumieli że przez to zmnieyszáią swoy honor, y powagę. Dlá pychy często kroć BOG przepuszczá ná ludźi insze grzechy, áby oddálił ich od tego náy większego, nád wszystkie inne grzechy. Zpyszniał Dáwid, y mowił, że się nigdy nie odmieni, áby go uleczył BOG umknął mu swoiey ręki, y wpádł w cudzołostwo, y záboystwo. 2. *Reg: cap:* 11. y dlá tego mowił potym: *Dobra to iest rzecz Panie dlá mnie, żeś mnie upokorzył;* Psalm: 18. Podniosł się pychą Piotr Sw: y mowił Chrystusowi, że luboby go wszyscy odstąpili, on go nie miał odstąpić nigdy, á żeby go był uleczył z tey pychy przepuścił,że się go trzy rázy záparł. Więc gdy przepuszczá BOG ták zbrzydliwe grzechy iako były te, áby uleczył pychę, z tąd poznasz iako iest przeklęty ten grzech; bo nigdy nie pozwalá się złá rzecz tylko áby się mogło zábiec gorszey. Ták często pozwala BOG aby nie ktorzy osłáwieni byli ó pewne grzechy,áby ich upokorzyć,y uzdrowić ich pychę y wszystkie kłopoty ktore spuszczá BOG ná swoich przyiaćioł, czyni to áby się nie pysznili. Apostoł mowi, áby wielkość obiawienia niewyniosłá mię dany mi iest szatan,áby trápił mnie. Ták wielkiego Przyiaćielá, iakim był Páweł Sw: tráktował BOG ták źle, áby nie spyśniał. A zá tym ponieważ pychá ták wielkie iest złe, słuszná tu postánowić nie dopuszczać iey nád sobą panowáć; do czego to iest lekárstwo osobliwe ná nię. Uważyć sobie owe słowá Boskie do Adáma po popełnionym grzechu wyrzeczone, Ziemia iesteś y proch, y w źiemię się obrocisz, przytym przypomnieć sobie smrod, ktorym káżdy trąći po śmierći ták że aż nos zátykać potrzebá; á trzymam, gdy ná to pámiętáć będźiesz, pysznić się nie zechcesz, bo cále nie masz, y z czego ták zá żywotá, iako po śmierći, po ktorey by Náymożnieyszy nic w dźiedźictwie nie weźmie, tylko węże, bestye y robáctwo. Wielkie tedy lekárstwo przećiwko pysze iest poznanie siebie samego.

Gdy-

Gdybyś uważył czymeś był przy poczęćiu, czymeś był w ten czas, gdyś był w żywoćie Mátki swoiey, á potym urodźiwszy się iako podległym ielteś chorobom, nie ználazłbyś okázyi do pychy. A ieżeli poydźieſz do duszy, dopieroſz tám mniey znáydźieſz rácyi do pychy, ábowiem to co ieſt złego w tobie, to wszystko ieſt z ćiebie. Zá co ná wielką zárábiaſz karę, á ieżeli cnoty, ábo mądrość, rozum, ábo wszelká inná łáſká, y ſposobność, ktorą maſz, ſą to dary Boſkie, á nie twoie, z ktorych ściſły ráchunek Pánu BOGU twemu oddáć będźieſz powinien, y dlá tego im więcey odbierzeſz od BOGA, tym bárdźiey powinieneś być pokornym y boiaźliwym bo większy ráchunek oddáć potrzebá ſpráwiedliwemu Sędźiemu Chryſtuſowi Pánu. Nákoniec żebyś nie był pysznym, ućiekáy od kompániy pysznych, bo mowi Eklezyaſtyk: *Eccl:* 13. Kto konwerſowáć będźie z pysznym, odźieie ſię pychą. Nigdy lepiey nie zwyćiężyſz pychy, iáko konwerſuiąc z pokornemi, y ćwicząc ſię w uczynkach pokornych, podłych, y niſkich. Cokolwiek tylko czynić możeſz, to czynić powinieneś, ábyś zábiegł tak wielkiemu złemu, ktorym ieſt pychá.

PUNKT 3. Dźień 28. Liſtopadá przypadaiący weń Sw: Stefaná Męczenniká. *Z Affektem.* Sw: Stefan odwáżnie y żarliwie zá cześć SS. Obrázow woiuiąc, y wygnánie, nákoniec y śmierć podiął. *O dałby to BOG ábyśmy tak żarliwie o Obraz Boſki, ktory ieſt ná duszy náſzey co podobnego czynili, y grzechami go ćięſzkiemi profanowáć nie chćieli.* O Sw: Męczenniku, niechże ſię y ia mężnie przećiwko Czártu, świátu, zá Obraz we mnie Boſki ſtáwiam, áby przy Sądźie ſtráſznym BOG we mnie ſwoy Obraz poznáwſzy, mnie do Kośćiołá Swiętey wieczności przenioſł. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDY-

MEDYTACYA

Ná dźień 29. Listopadá.

Templum DEI estis, & Spiritus DEI, habitat in vobis. 1. *Corint: cap: 3.*

Kośćiołem Bożym iesteśćie, y Duch Boski mieszka w was.

PUNKT 1. Uważ iż wszyscy ludźie są Kośćiołem Bożym, ábo mięszkániem Jego, ábowiem ludźie ná to są stworzeni, áby Duch Przenayśw: osobliwą dlá siebie u nich mogł mieć rezydencyą. Ciężkie popełniá świętokrádztwo, y ćiężką BOGU krzywdę y zelżywość czyni kto Kośćioł Jego máteryalny ná chwáłę Boską poświęcony zelży sprofanuiąc; nierownie bárdźiey grzeszy, kto żywy BOGA Wszechmogącego Kośćioł w sobie gwáłći, profanuie. Gwáłći go zaś przez grzech śmiertelny w iakieykolwiek máteryi popełniony przez ktory kiedy BOGA z sercá swego wypędzá ruguie, á ná mieysce iego diabłá nieprzyiaćielá Boskiego wprowádza y stáncyą mu daie, y wiele kto zbrodni y ćięszkich grzechow się dopuszczá, tyle też w sobie ná przećiw BOGU báłwanow stáwia y wielką ná mieysce duszy, mieysce Swięte, obrzydliwość spustoszenia wprowádzá. A coż rozumiesz stánie się z tákim Profanátorem, ábo Gwałćićielem, ktory Kośćioł Boży zgwáłćił, zelżył, y Duchá Sw: w duszy swoiey mięszkaiącego wygnał, wypędźił? zgubi go BOG, y áni zechce więcey w nim ná wieki przemięszkiwać. Stánie się mieszkaniem duchow złośliwych, y poty w sobie będźie miał ták tu żyiąc, iako y ná drugim świećie Kátow, y mordercow, ktory nie chćiał BOGA mieć zá Poćieszyćielá; Pomyśl wiele rázy y ty Kośćioł Boży w sobie sprofanowáłeś, wiele rázy Duchá Sw: z duszy swoiey mięszkaiącego wypchnąłes, wieleś rázy dlá diabłá y świátá Ołtárz w sercu swoim wystáwił, y iak wielkich w samym sobie nárobiłeś przez niecnoty swoie spusto-

nia y obrzydliwośći. Chćiey tylko trochę uważyć, coś ty ieſt? ah! nie ieſt ći to máła y podłá rzecz, że ieſteś Kośćiołem Boſkim, y że maſz, w ſobie mięſzkáiącego Duchą Przenayśw: ieżeli przećię ieſt w Tobie. Poſtánow przynamniey odtąd umieć go w ſobie konſerwowáć, wſzyſtkie niecnot ſwoich y niepráwośći báłwany powyrzucać, o ćiałá y duſzy czyſtość ſtárać ſię y do tego też y z náymnieyſzych grzechow ſumnienie oczyśćić. Niech nic w Tobie nie będźie oprocz iedney czyſtośći ták duſze iako y ćiałá, y świątobliwośći żyćia, gdyż godźien tego jeſt Duch Przenáyśw: ták wielki Gość, y Obywátel. Chwałá Boſką w Tobie iak w Boſkim Kośćiele uſtáwicznie niech brzmi y odpráwuie ſię, rozlegá y wyśpiewuie; Ofiáruy mu nie uſtánnie ſwoie modły, y pobożne áffekta, ofiáruy y kádzenia ſtrzeliſtych myśli, ku BOGU, y ákty heroiczne dlá miłośći Jego: á ták Duch Przenayśw: z ſwoią rezydencyą od ćiebie nigdy nie odſtąpi, á co większá że ná wieki zoſtánieſz, BOGU poświęconym Kośćiołem. Pátrz y miey pilne ná to oko ábyś Poświęćićielá ſwego w mnieyſzym żyćiu ſwoim nigdy przez grzech iaki śmiertelny od ſiębie nie rugował, co gdy uczyniſz, wiedź o tym iż ná drugim świećie tenże Duch Przenáyśw: oſadźi ćię wyſoko w Kroleſtwie Niebieſkim.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A poniewaz grzech śmiertelny ná świećie między wſzyſtkiemi złemi rzeczami, ieſt náygorſzy bo y ſamego BOGA z ſercá ludzkiego ruguie, y ták wiele innych owocow nieſzczęśliwych przynośi. Słuſzná pomyślić o lekárſtwie ná uchronienie ſię iego; A między innemi dobre y to ná niego ieſt lekárſtwo, weyrzyć w Niebo, weyrzyć w piekło; W Niebie tácy ſą, iako y my, tákże grzeſzyć mogli, á nie grzeſzyli, bo nie chćieli: toć y my przy łáſce Boſkiey, ná ktorey nam nie ſchodźi, grzechu ſię uchronić możem, byleśmy chćieli. Dobrze Sw: Grzegorż wielki mowi: *Kiedy grzeſznik uważa ſprawiedliwego, ſiebie ſamego ſtrofuie, y potępia.* Rzeczemy że ieſteśmy ułomni, y Swięći tácy byli. Wſpomniey ná Dáwidá, Mágdalenę, Páwłá, y innych; Nic nás nie wymowi. Poyrzyimy ná wieczność káry. Sw: Tereſſa czeſto mawiałá: Trzebá być ábo ná wieki ſzczęśliwą, álbo ná wieki nieſzczęśliwą, obie-

rżyże ſobie z tych iedno Tereſſo. S. Aloizy pátrząc ná wſzyttkie świátá ſzczeſcia máwiał: *A coż to ieſt względem żywotá wiecznego?* O ſpráwiedliwych mowi Izaiaſz: *Rádowáć ſię y weſelić będą aż ná wieki.* A o złych: *Poydą w ogień wieczny.* O by to ludźie uważáć chćieli, przekłádali by uboſtwo nád doſtátki, upokorzenie nád chwáłę, ponieważ bogáctwá y cześć ſą przeſzkodą do Nieká, á uboſtwo y upokorzenie śrzodkiem do niego; bárdźieyby ſzukáł łákomiec dobr Niebieſkich, niżeli Swieckich; Roſkoſznik więkſząby roſkoſz náydowáł w Krzyżu y utrápieniu, niżeli w ćieleſnośćiach, chćiwy godnośći bárdźieyby ſię ćieſzył z wzgárdy, niż z podwyżſzenia. W mękach piekielnych wſzyſtko ieſt ſtráſzliwe, ále nic ſtrásliwego niemaſz nád wieczność: Bole tego świátá ieżeli ſą bárdzo ćięſzkie, prędko zábiiaią, ieżeli lżeyſze, łácniey ie znośić: ále w piekle y ſtráſzliwe ſą, y wiekuiſte; nie maſz w wiecznośći odmiany, nie maſz lekárſtwá, liczyć dni wiecznośći nie podobna; bo w niey nie má końcá kreſu, potępiony nigdy długu nie wypłaći, bo go nie może wypłaćić; zá tym męką od niego iáki czyńſz płáćić záwſze muśi, iáko mowi: *Petrus Blezenſis:* Nie może bowiem mieć czymby, zá grzech śmiertelny, w ktorym umárł, zápłáćił, bo iedyná zápłatá, śmierći Chryſtuſowey záſługá, ktorey potępionym nie udźielá, bo nie ſą godni tego, bo nią wzgárdźili, gdy im zá żywotá tę záſługę ná okup grzechow dáwano, y ták zgubá ich nie z BOGA ále z nich ſamych.

PUNKT 3. Dźień 29. Liſtopadá przypadáiący weń Sw: Rádbodzá Biſkupá. *Z Affektem.* Sw: Rádbodzy żywoty SS. Pańſkich názywał zwierćiadłem y ſwoie żyćie do żyćia Swiętych Pańſkich ſtoſowáł. Gdy zaś konał Náyśw: Mátká ná rátunek mu przy śmierći przybyłá, á to z tey oſobliwie przyczyny, iż w modlitwách ſwoich záwſze o niey pámiętał, iáko to y ſam przedeśmierćią zeznáł: *Izáliſz y ty tymże ſpoſobem nie mogłbyś iey zá Pátronkę zwłaſzczá ná godźinę śmierći źiednáć?* Rátuyże mnie ábym záwſze o Náyśw: MARYI Pánnie pámiętał, żeby y ná mnie pámiętáłá, y żebym żyćie moie, pátrząc w zwierćiádło żyćia y śmierći JEZUSA moiego, y Swiętych Jego dobrze przepędźił by śmierć moiá byłá zwierćiadłem śmierći Swiętey, y dro-

giey przed BOGIEM. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 30. *Liſtopadá*

Tempus non erit amplius. *Apocalypſis* 10.
Czáſu iuż więcey nie będźie.

PUNKT 1. Uważ iż wielkie to ieſt ludźi ſzaleńſtwo y obránie z rozumu, że nie znaią ſię ná ſtymie czáſu, y nie umieią go ſobie ſzácowáć, y ważyć, ktorego cenę gdyby ználi żadneyby y owſzem náymnieyſzey iego cząſtki nádaremnie nie upuścili, y upłynąć nie pozwolili. Przeſtrzegaią y nápominą nás wſzyſtkie obroty Niebieſkie, wſzyſtkie Zegárow, y Zegárkow ruſzánia, wſzyſtkich klepſydr ćiekące godźiny, y w nich drobniuśienki piaſek,godźiná zá godźiną płynącá,wſzyſtkich rzek byſtrych krople. wſzyſtkie minuty y momentá,ábyśmy czáſu, nád ktory nie máſz nic do upłynienia prętſzego,dobrze umieli záżyć. To práwdá że záwſze czas zá czaſem idźie, czas zaś náſz ktorego nám ná nábyćie zbáwienia wiecznego pozwolono bárdzo máły y krotki ieſt, do tego że y rozmierzony ktorego gdy oſtátni punkt przyidźie; ah! iáko nierownie ináczey o czáśie rozumieć, ſądźić, y mowić będźieſz; á co więkſzá iz niezmiernie nárzekáć ći przyidźie, żeś ládaiáko czáſem ſzáfował, żeś w ſłużbie Boſkiey ſrodze niedbáłym był, y oſpále, (byle odbyć) wſzyſtkie powołania twego ákcye odpráwowałeś. Ah! iáko w tedy życzyć ſobie będźiemy áby nam przynámniey iednę godźinkę dáno! ále dármo, iuż czáſu mieć nie będźie można. Stać ná ten czas będźie iuż więcey nieruchomá żyćia klepſydrá; czáſu ná nic iuż nie będźie; nie będźie czáſu ná opłakanie grzechow, y dobrze czynienia, ále ſtać będźie nieodmienná, y niewzruſzoná wieczność, y my w iey terminie czy dobrym,czy złym, ktore go ráz dopędźiwſzy, záwſze w nim zoſtáwáć będźiemy. A więc

żaden

żaden moment niech nám iuż nie upływá, y nieuchodźi, ktoregoby człowiek niechciał ze złego być dobrym, z grzeſzniká ſpráwiedliwym. Ktorego by o odpuſzczenie zbrodni ſwoich BOGA ſwego prośić nie miał, y nie ſtárał ſię wielkiey w Chwále Niebieſkiey doſtąpić Korony, bo pewnie iak ſię komu to żyćie doczeſne ſkończy, iuż nie będźie czáſu nic dobrego uczynić, áni zá grzechy żałowáć, ani miłośierdźia Boſkiego doſtąpić. Przeto gdy czás mámy, ochotnie, uśilnie, gorąco ná dobre zárabiaymy, ile że wiedźieć nie możemy iak długo tego czaſu mieć będźiemy. A ktoſz wie ieżeli nie dźiś, ieżeli nie tey godźiny ſznur żyćia náſzego zerwie ſię, á wieczność nigdy nieſkończoná náſtąpi. O wieczności wieczności iakoſz wſpomniawſzy ſobie ná ćię od boiaźni nie zádrzeć, y myśli zádumiałey od ſiebie nie odeyść! Juźe tedy aby tę trochę czáſu ktorą w rękach mámy, chćieymy go obrocić ná uczynienie pokuty Sw: y ćwiczenie ſię w dobrych uczynkách; záwſze to maiąc ná pamięći że cokolwiek tu dobrego uczyniemy w tym prędko uchodzącym y momentálnym czaśie, to ná cáłą wieczność wſpierać nás będźie ćieſzyć y kontentowáć. A ieżelibyśmy zaś teráz oſpále BOGU ſłużąc czas ták drogi bez pożytku tráwić mieli ah nikt nie uwierzy! nikt nie uwierzy! iakbyśmy tego po wſzyſtkę wieczność nie odżałowáli, áni opłákáli.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A że ſługá Boſki z wielką gorącośćią y duchem powinien ſzukáć Bogá y ſłużyć mu wyganiaiąc od ſiebie wielką oźiębłość niedbálſtwá, bo kto odgánia od ſiebie oźiębłość á chwytá ſię gorącości, y prácy, nabywá wielkiego honoru, yweſelá Niebieſkiego, ktore przekładáć má nád wſzyſtkie inſze rzeczy, gdyż BOG ieſt nadgrodą wſzyſtkich dobrych prác, y potow, y bolow, y ieſt Koroną Swiętych, toć ſłuſzná w uſłudze Jego nie uſtáwáć ále ráczey záwſze poſtępowáć. Wagá złotnicża, ieſt ták delikátná że z náymnieyſzą wágą idźie ná doł; ták my częſto dlá máłey okázyi, dlá máłego gniewu porzucamy dobrą drogę záczętą, y ſchodźiemy ná głąb żyćia przeſzłego, y znáyduiemy ſię też częſto ná początku, w ten czas, gdy rozumiemy żeśmy wiele uſzli, y wielki uczynili pożytek. Niech ćię nie turbuią te rzeczy Ziemſkie, obroć oczy do Niebá, do

ktorego idźieſz ábo iść powinieneś codźień, czyniąc większy pożytek, y postępuiąc z cnoty w cnotę. 1. *Reg; cap: 7.* Owe krowy, ktore niosły Arkę Pańską złączone, nie obrácaiąc się áni ná práwą, áni ná lewą ſtronę ſzły drogą Bethſames; y lubo ćielętá zámkniete bęczáły zá Mátkami ſwemi, one nie zátrzymuiąc się áni obrácaiąc w zád, ſzły drogą záczętą. Ponieważ ieſteś złączony z jarzmem Pańſkim niosąc Swięte iego Práwo ná rámionách, y idźieſz drogą cnoty, pátrz, ábyś postępował dáley, y nieporzucáł iey. Lubo twoie áppetyty ćielesne iako Synowie náturalni wołaią, y záprászaią ćię, ábyś się obroćił ku świátu; nie uważay ná miłość náturálną, y iako głuchy, y niemy milcz, idź záczętą drogą nie odpowiadaiąc ná głos świátá, y ćiałá, aż doydźieſz Bethſames, co się tłomáczy dom ſłońcá to ieſt owego świátłá wiecznego y nieſkończoney iáſności, gdźie obáczyſz BOGA.

PUNKT 3. Dźień 30. Liſtopadá przypadaiący weń Sw: Jędrzeia Apoſtołá. *Z Affektem.* Sw: Jędrzey w Achaij rozgłáſzáiąc náukę zbáwienną, wielu ludźi do Chryſtuſa náwrácał; o czym dowiedźiawſzy się Stároſtá Egeas do więźienia go wtrąćić kázał, á potym y ná śmierć Krzyżową ſkázał, ſzedł z weſelem ná mieyſce śmierći, y uyrzáwſzy zdáleká Krzyż dla siebie zgotowany, głoſem wielkim záwołał: *Witam ćię Krzyżu, ktoryś ćiałem Chryſtuſowym poświęcony, y z członkow Jego iako z pereł ieſteś ozdobiony. O Swięty Krzyżu weź-niſz mnie od ludźi, á odday mnie Náuczyćielowi memu, żeby mnie przez ćię przyiął, ktory mnie przez ćiebie odkupił. Nád Krzyż, wiedź káżdy, iż nie maſz bliſzſzey drogi do Niebá.* O uczniu Ukrzyżowány Ukrzyżowánego, uproś mi ábym nie ućiekáł przed Krzyżem, ále go ſobie drogo ſzácował. Proś żeby Krzyż Chryſtuſow, Krzyż moy oſtátni ták uczynił ſkutecznym, ábym z niego wſtąpił do wieczności błogosłáwioney. Toż ſámo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDY-

MEDYTACYA

Na dźień 1. Grudnia.

Tene quod habes, ut nemo accipiat Coronam tuam. *Apocal* 3.

Trzymay co masz, ábyś nikomu nie dał sobie Korony wźiąć.

PUNKT 1. Uważ y ná cożby się to przydáło drogą Koronę mieć w rękách swoich gdyby kto przed Koronácyą swoią, dopuścił ią sobie, wźiąć wydrzeć, ábo komu innemu iey ustąpił; y ná cożby się to zdáło mieć wiele dobrá, mieć fortunę wielką, bogáctwá, pieniędzy podostátku; á tego wszystkiego nie zażyć, ále w ten czas kiedy tego był czas do zażyćia, utracić. Ták też ná nic by się to nie zdáło wiele mieć, y názgromádzac zásług, y zá nie mieć iuż Koronę złożoną, ieżeliby przed czasem zápłáty ogołoconym Człowiek iaki ze wszystkich swoich prác y dobrych uczynkow zostáł, y przed weściem ná Krolestwo utráćił Koronę, przed tryumphem pálmę. Záczym mocno trzymać to náleży, co się nám zdać może, że mamy y possessorami iesteśmy, áby álbo przez nász niedbálstwo y ospalstwo, álbo z iakiey inney lekkomyślney przyczyny z rąk to nie wypádło, álbo przez zdrádę nieprzyiacioł nászych czyli przez gwáłt, álbo iaką moc z rąk nászych tego nám nie wydarto. Chce nás ćiało swemi pieszczotami y roskoszami momentalnemi, świat tákże swemi nikczemnemi prożnościami, czárt tyśiącem, sztuk y y zdrád swoich oszukać uśidlić, złáski Boskiey odrzeć, do Niebá drogę zástąpić, áby cále nás w swoiey possessyi mieć mogli, y chwáły Niebieskiey pozbáwić, przećiwko ktorym iako głownym zbáwienia nászego, y szczęśliwey wieczności nieprzyiaćiołom mocno woiować, y z niemi się potykáć koniecznie náleży. Czuwaią oni záwsze ná złupienie násze, y usilnie tego chcą

áby nás że wszystkich dobr Duchownych złupili y odárli, á iakże tedy nie być czuynym, y owszem tym ieszcze bárdźiey czuć potrzebá, y mieć się ná pilności przećiwko ták wielkim nieprzyiaćiołom straży, by nás nie pozbáwili duszy zbáwienia, y Niebá otrzymania; y to aż do samego końcá, bo ten tylko szczęśliwy ktory áż do ostátniego ták woiuie z ćiałem, świátem, y Czártem, ináczey choćbyśmy náywięcey nazgromadzáli cnot Swiętych y dobrych uczynkow, niech że tylko cokolwiek opuśćmy się y zániedbaymy, w ospálstwo się wdáymy wszystko w momenćie strá-ćiemy; á stráconych rzeczy nie ták prędko nábędźiemy, izáliż nie łátwieysza to iest rzecz, tego strzedz co mámy á niżeli znowu nábywać to, co się utráćiło, dlá tego w tey mierze gorąco záwsze o pomoc Páná BOGA prośić potrzebá, ináczey bez pomocy Boskiey cále nic nie może się dobrego uczynić? zrobić, ábo y co dobrego utrzymáć y záchowáć, iednák do tey pomocy Boskiey trzebá przez industryą naszę czyli przemysł przyłożyć kooperácyi. Teraz czas iest prácy y utárczki, á potym będźie czas pokoiu, y wielkiey bespieczności. A gdy nás ráz w Niebie ukoronuią, nikt iuż nam więcey tey Korony nie będźie mogł wźiąć, y nás iey pozbáwić, tylko że trzebá poki żyć będźiemy Pánu BOGU nie ospále, ále gorąco służyć.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A że BOG iest Wielki, Wielki sam w sobie, wielki względem nás, wielki w swoiey náturze, wielki w swoiey mocy, wielki w swoich dźiełach, zgołá wielki we wszystkim y niemasz nic wielkiego, procz sámego BOGA, toć mu słuszna służyć nie z mnieyszą gorącośćią, nie względem tego iák iest godźien, bo to niepodobná, ále względem siły naszey ile zmoc możem. Biadá tedy nam, kiedy niedbáło tákiemu służemy Pánu, ktory że wszech miár że iest wielki, á zátym godźien tego, żeby mu z iak náywiększą gorącośćią służono, co lubo oczywista iest to prawdá, á czemuż przećię ták leniwo iemu służemy. W spomniy iákeś wielce obligowány BOGU, á zátym się do gorącey służby Jego pobudzáy. Niewypłaćisz się nigdy z tych twoich obowiązkow, iezeli mu ták niedbále záwsze służyć będźiesz. Bądźćie Swiętemi (mowi Pan) bo y Ja Swięty iestem. Bądźćie doskonáłemi iak Oćiec

wász

waſz Niebieſki kochać będźieſz BOGA z cáłego ſercá twego. Ah! iako to wielkie powinności twoie! y więc przy tym leniſtwie uczyniſz im doſyć! Ileś Chrześcianin, powinieneś ſię wyrzec świátá, y ſamego ſiebie, naśladować Chryſtuſa, dźwigać Krzyż ſwoy zá nim, udać ſię ścieſzką ściſłą, gwáłt ſobie uſtáwny czynić, gdy ćię oko twoie gorſzy, to ie ſobie wyłupić, to ieſt rozłączyć ſię choć z ukochanemi y potrzebnemi oſobami, kochać ſwych nieprzyiaćioł, y dobrze im czynić, dárowáć krzywdy ſwoie choćiaſz y náywiękſze, nád wſzyſtko przenośić BOGA, y mieć tę odwágę, że woliſz ráczey ſtracić fortunę, y życie, niżeli go obrażić. Te wſzyſtkie obligácye káżdy Chrześcianin koniecznie pełnić winien, á iakże ie wypełni bez gorącości duchá, á ta záś gorącość iako ſię zgodźić może z táką oźiębłośćią iáko ty w ſobie czuieſz y maſz. Záwſtydź ſię przed BOGIEM twego niedbálſtwá w ſłużbie Jego Sw: á tym coż tu ſłyſzał, pobudzay ſię do tego, żebyś mu iak náypilniey ſłużyć odtąd począł.

PUNKT 3. Dźień 1. Grudnia przypadaiący weń Sw: Philaretá Wyznáwcy. *Z Affektem.* S. Philaret urodzenia chłopſkiego, dlá hoyności dáwania ubogim iałmużny doczekał tego iż Ceſarzowá Irene upátruiąc Synowi Konſtántynowi Oblubienicy, MARYA onego czaſu cudowney do podźiwienia gładkości, á Wnuczká Philaretá do ukontentowania przypádła Ceſarzowi, ktorą zá żonę mu obráła, á Philáret wźięty ieſt ná wielkie Urzędy, z kąd czym więkſze roſły intráty y dochody, tym więcey ubogim dobrze czynił, y to teſtámentem świátu zoſtáwił, áby co on czynił; toż ſamo wypełniali ludźie: *Bądźćie miłośiernemi,* Rátuyże mnie, ábym tę náukę głęboko do ſercá mego wpuścił, á lubo źiemſką rátować nie mogę, duchowną iednák niech záwſze ubogich wſpomagám iałmużną, żebym przy śmierći ku ſobie Boſkiego doznáł miłośierdźia. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

§§ F.)(✠)(P. §§

MEDYTACYA
Ná dżień 2. Grudnia.

Tenent tympanum & Cytharam, & gaudent ad Sonitum Organi, ducunt in bonis dies ſuos, & in puncto ad inferna deſcendunt. *Iob:* 21.

Wykrzykuią przy bębnie y przy harfie, y weſelą ſię przy głośie muzyki, zażywaią dobrych dni, á we mgnieniu oká do piekła zſtępuią.

PUNKT 1. Imáginuy ſobie wyſtáwienie wielkiego iakiego theátrum, y ná nim Oſoby weſelące ſię iedzące, pijące, támy przy wdźięcznym odgłośie muzyki odpráwuiące ſtowem we wſzyſtką weſołość, krotofile y roſkoſzy, delicye, przyiemne rozrywki obfituiące y ſerce kontentuiące, lecz z nágłá, źiemia im ſię otworzywſzy, z wielkim nárzekániem żywcem západſzy do ſwego piekłá zlećieli y ſpádli; O iak ſtráſzná y okropná tá ſcená zdáłá by ći ſię? á coż dopiero rzekł byś? oſobliwie gdybyś widźiał, iż po tákiey ućieſze y weſelu, náymnieyſzego nię zoſtáło znàku, czy było kiedy co czy nie było? Toż ſamo ſtaie ſię ludźiom w prożnośći ſię kochaiącym świátowey, y tym nikczemnym oſzuſtćie świećie, ktory w ſamey rzeczy nic innego nie ieſt tylko theatrum y ſceną hiſtryonow, álbo kuglárſkich ludźi ćieſzących ſię y pląſaiących. Zyią dni teraz weſołe, we wſzyſtko opływaią, ćieſzą ſię delektuią áliści o to nieſpodźianie we mgnieniu práwie oká ze wſzyſtkim przychodźi im wiecznie ginąć, y niknąć, weſołość, wdźięczná Kápellá uſtáwać pocznie á w tym y śmierć okropná náſtępowáć; á co załośnieyſzá że y nieſzczęśliwie do piekłá zſtępowáć, cythará zaś ich melodyiná w płácz y złość ſię przemieniać śmiech y wſzelká ućiechá w wieczne biadá obrácáć. Tu ták poſpolićie, ieżeli nie rázem, to przynámniey náſtępnie kochankowie świa-

tá tego zwykli ginąć, y gásnąć, y zá momentálną żyćia nymnieyszego roskosz, wieczne odnośić y odbierać biadá y nieszczęśliwość á z tym wszystkim, ledwie kto, lubo káżdy nie mal tę nieszczęśliwą y opłákaną w oczách swoich ma dobrze wystáwioną oszustá świátá tego scenę, uznać może ślepotę iego, y mędrszym się pokáżać ále zátopiwszy się w márnośći świátowey od rozumu zdrowego odchodźić, á zstępowáć po krotkich zażytych ućiechách ná dno piekielne y tám nigdy nie opłákáną odpráwowáć scenę w ustáwicznym płáczu y zgrzytaniu zębow. Ty grzeszniku Braćie, ieżeli drzy skorá ná tobie słysząc, iż wesołośći świátowey, táki pospolićie nieszczęśliwy bywá koniec; Nádto, ieżelić miłe zbáwienie duszy twoiey być może; záwczasu pogárdzay świátem, weselem y prożnośćią Jego, y áni chćiey wchodźić w koley prożnie ćieszących się y weseleiących, ábyś zárownie z niemi wiecznie nie zginął. Zyi ráczey dni nie wesołe pomyślne, dobre ále smutne gorżkie dni piołunowe, dni wszelkiego utrápienia, dni pokuty Sw: A ták gdy ostátnia nádeydźie żyćia twego godźiná, nádźieia że nie do piekłá z niezbożnemi tráfisz, ále ráczey do Niebá záydźiesz, y zá krotki smutek; y umártwienie Swięte, záwsze w błogosłáwioney wieczności ćieszyć się y weselić będźiesz.

PUNKT 2. Z *Postanowieniem*. A ponieważ koniec ućiech smutnych pospolićie bywá opłákany, toć nic słusznieyszego iáko tym świátem gárdźić náleży, y áni ten godźien iest BOGA, ktory nie gárdźi świátem dlá miłośći BOGA. Piiąc ludźie świátowi delicye tego świátá, ále niespodźianie bywáią kárani śmierćią doczesną y wieczną zásypiaiąc w ich prożnośćiach świát ten pełen iest fałszu. Upokárza się mowi Mędrzec Eccl: 19. fałszywie, ále wnętrznośći iego pełne są oszukaniá. Nie wierz temu coć mowi, áni rozumiey tego, żeby świát kiedy miał prawdźiwą do ćiebie mieć przyiaźń, on cokolwiek mowi, y rádźi, iest fałsz y kłámstwo, áppetyty zaś twoie cokolwiek ći mowią iest to oszukiwánie ktorzy ćię do ufnośći przynáglaiąc, áby żyiąc, iako żyiesz, wolno czekáł ná śmierć, y miał wieczne zbáwienie, w czym się bárdzo omylisz y záwiedźiesz. Swiat, lubo teraz pokázuie się przyiaćielem, w czáśie potrzeby znáydźie-

go nieprzyiaćielem. Jeżeli świat záprásza ćię y pokażeć, że w honorach, ućiechach y bogáctwach iego, mieć możesz zbáwienie nie wierz mu, ieżeli niechcesz umrzeć okrutną śmierćią iako ow Prorok, ktory że uwierzył fałszywemu Prorokowi, umárł, ukąszony od lwá. Luboby mowił, że ták roskazuie Bog, że to nie iest grzechem: *3. Reg: cap.* 15. nie uważay ná iego mowę, lubo żyiąc ná wysokich godnośćiách, nie popełniasz przez się grzechu, ále z tym wszystkim iesteś bárdzo bliski do upádku w pychę, ktorego są blisćy ći, co w szczęśćiu opływaią. Rybácy pokrywaią potráwą wędę, áby chwytać mogli ryby, y ná śmierć osądźić. Wszystkie podchlebstwá świata są ná twoię szkodę, y pod źielonym drzewem ukrywa się wąż, co kąsa, ták y pod liśćiem, honoru bogáctw y prożności wielu ich potyká śmierć. Miło pátrzyc ná źielone pokrzywy, ále te kolą y spárzą, ieśli się ich dotkniesz. Ták świat ćieszy swoią nádźieią, ále ráni uczynkiem. Niezbliżay się do niego, ieżeli nie chcesz być zránionym; Piękność zákazanego drzewá byłá początkiem oszukaniá: *Gen* 3. Mátki nászey Ewy, ktorą zwiodł Czárt słowami fałszywemi y kłamliwemi. Ták oszukáła y Dálilá Sámsoná, y rożni rożnych miłość tá ktorą mieli do swiatá, byłá potráwą oszukiwaiącą, y do śmierći prowádzącą. Jest to oszukiwánie, ktore pokázuie, y ktorym się szczyći powierzchownie, á potym zaślepia, y niewolnikiem czyni iako Judyth pieknośćią swoią oszukałá Holofernesa, iako oszukány był fáłszywemi ućiechami ow márnotráwny Syn: *Luc*: 15. Ućiekay tedy od tych fáłszow y oszukiwaniá świátowego, ieżeli chcesz schronić się śmierći wieczney.

PUNKT 3. Dźień 2. Grudnia przypadaiący weń S. Bibiány Pánny y Męczennickiey. Z *Affektem*. Sw: Bibianá dlá Chrystusa z dobr wszystkich złupioná, á potym do słupá przywiązaná, poty kołami ołownemi byłá bitá, poki duchá BOGU nie oddáłá. Ah! nád táką śmierć, czy może być co chwálebnieyszego. Swiętá Pánno y Męczenniczko Chrystusowá proszę ćię przez miłość JEZUSOWĄ, y boleśći wszystkie twoie uproś mi to, á żebym y ia cokolwiek BOG ná mnie dopuśći utrápienia y dolegliwośći, ćierpliwie to wszystko mogł znieść y tym sposobem

bem pokázać śię y żyiąc, y umieraiąc, wiernym ſługą Jego. Toż ſamo uproście mi W W. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 3. Grudnia.

Theſaurizate vobis theſauros in Cælo. *Matth 6.*

Skarbćie ſobie ſkarby w Niebieśiech.

PUNKT 1. Uważ iak wielkie ieſt ná tym świećie ludźi obránie z rozumu: O rzeczy doczeſne o moy Boże! iako śię uśilnie ſtáraią, á o wiecznych áni wſpomnią: z troſkaniem práwie nie wypowiedźianym chodzą około nábyćiá fortuny doczeſney, y mienia dobrego. O iako zwykli o bogáty domowy ſprzet ſtárać śię, pieniędzy, drogich pereł złotá, ſrebrá co ráz więcey á więcey przyczyniać; lubo wiedzą ze przy tym wſzyſtkim długo utrzymac śię nie mogą, gdyż to wſzyſtko cześcią rdzá zepſowáć może, cześcią mol zgryść, ábo y złodźiey ukraść, ábo y ogień ſpálić, y czeſtokroć zwykło śię to przytrafiać, iż przez wiele lát z wielką prácą y induſtryą nábyte, w momenćie trzebá utráćić; á co większá y żałośnieyſzá iż ná tam ten świat nic cále z dobr tych doczeſnych, o ktore śię w krwáwym poćie czołá ſwego ſtárali y nábywali z ſobą wźiąć nie będą mogli, y gdy záſną ſen ſwoy, y ná ten czas tákże w rękách ſwoich cále á cále nic z fortun ſwoich y mienia dobrego o ſmutku! y żałośći! nieznáydą. Ah! iako mądremi ſą owi ktorzy ſkárbią ſobie ſkárby nie ná źiemi, ſkárby przemiiaiąće, y długo nie trwaiące ſkárby ſkaźie wſzelkiey podlegaiące, ále to Niebieśiech, ſkárby nieſkaźitelne, ſkárby wieczne, ktoremi po ſkończonym tym doczeſnym żyćiu ná wieki ćieſzyć śię będą; á przećię tego ludźie świátowi rozumieć y poiąć nie chcą, ále tylko mniey dbaiąc o dobro przyſzłego żyćia, w doczeſności zátopiwſzy ſerce o niey uſtáwicznie

myślą

myślą y prágną,przez co ſobie zwykli u BOGA ſkárbić ná końcu żyćia ſwego ná wielki gniew, y niemiłośierdźie Boſkie, y áni w on dźień oſtátni gdy przyidźie godźiná śmierći, áni złoto áni śrebro będźie ich mogło wybáwić z ręku zágniewánego BOGA. Przećiwnym ſpoſobem owi ktorzy w tym teraźnieyſzym żyćiu gárdźili światem y Jego prożnośćiami, ktorych ſerce, y ſkárb nie w źiemi był ále w Niebie, znáydą bogáctwá y doſtatki ſwoie w onym wiecznym żyćiu, y zobáczą ie u BOGA ſwego, w dobrym záchowaniu, zobáczą to wſzyſtko cokolwiek kiedy dobrego uczynili z czego y ná wieki w onym nieśmiertelnym pokoiu y weſelu ćieſzyć ſię będą. A więc cokolwiek rozumu zdrowego mieć możemy, y ieżeli w komput ludźi świátowych nádaremnie prácuiących wchodźić nie chcemy, ſkárbmy ſobie teráz ſkárby nigdy nieuſtáiące ále ná cáłą wieczność á wieczność ſzczęśliwą trwaiące. Skárb náſz y ſerce náſze niech záwſze będźie w Niebieśiech, do ktorego co godźiná y owſzem co moment ſkłádaymy. Z dobrych náſzych uczynkow cnot SS. á oſobliwie z uwártwieniá Sw: záſług do záſług przyczyniemy. Wierny ieſt ſtroż BOG, ktory depozyt náſz w cáłości záchowá ná czas ten kiedy każdemu ták będźie płaćił, iako kto záſłużył, y cokolwiek teráz dobrego o wſzelki człowiecze w ſkarbcu Jego złożyſz czáſu ſwego znáydźieſz to wſzyſtko w troynaſob przyczynionego, z weſelem duſzy twey nieſkończonym.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A że záſkárbienie ſię w dobre uczynki, y cnoty Swięte záwiſło oſobliwym ſpoſobem ná ćwiczeniu ſię w umartwieniu Swiętym ták zmyſłow powierzchownych iako y Páſſyi ſwoich á przytym y potencyi duſzy iáko to rozumu, woli, y pámięći, mianowićie ludźiom pod poſłuſzeńſtwem żyiącym, toc nic ſłuſznieyſzego y zbáwienſzego nád to być nie może iako poſtánowić przed BOGIEM ſzczerze ſię ápplikowáć do tego ćwiczenia uſtáwney mortyfikacyi, proſząc przytym, częſto BOGA żeby ćię wſpierał ſwą łáſką w tym ſamym ſiebie zwyćięſtwie *Kroleſtwo Niebieſkie ćierpi. á ći co ſobie gwałt czynią, to Kroleſtwo porywaią:* Matth: 11. Mámy bowiem z gwáłtownemi páſſyami woynę, y z nieporządnemi nátury ſkłonnośćiami. Rodźiemy ſię pyſznemi, honorow chćiwemi gniewliwemi

wemi, pomſty prágnącemi zmyślności ſłużącemi, w niedbalſtwie oſpáłemi. Te ſą náſze włáſne przyrodzone przymioty! á tych nám koniecznie oduczyć ſię potrzebá ieżeli duſzę zbáwić, y żyćie Chrześciáńſkie prowádźić mámy wolą, známy ſię do tego że nám nigdy práwie, nie ſchodźi ná niechęći do dobrego porywczości do złego, zá ktorą kiedy idźiem, w wielki nierząd wpadámy, á ſprzećiwiać ſię iey, ieſt gwáłt ſobie czynić. Co w rzeczy ſamey ieſt źle, to pożorem dobrego, iako płaſzczem pokrywamy, á do niego prágnienie, y áffekt przenośiemy więc by nád włáſnym ſercem ſtraż práwie uſtáwiczną odpráwować potrzeba maiąc pilne oko ná każde poruſzenie, żeby ie álbo pierwey, niż ſię w ſercu poburzą, czuynością uprzedźić, álbo gdy ſię iuż záymą, umártwieniem uśmierzyć. Trzebá z námiętnościami záwſze ſię páſſowáć, ktore ieżeli kiedy gorę nád nami wezmą, tym ſámym zginiemy á pewnie wezmą gorę, iezeli nád niemi zwyćięſtwá nie otrzymamy tego zaś otrzymać żadną miarą nie możem ieżeli bez przeſtánku wálczyć z niemi nie będźiem, á to ieſt w rzeczy ſamey ćwiczenie umártwieniá, w ktorym y z tey przyczyny powinniśmy uſtáwnie żyć, że mámy ná ſiebie ták wiele niebeſpieczeńſtw. Chodźiemy ná tym świećie właśnie między śidłami, y ná brzegu przepaśći, iakże ſię nie uwikłać, iak ſię nie pośliznąć. Mámy koło ſiebie ponęty do złego, ktore y oczy łudzą, y ſercá náſze wábią, ieżeli nie będźie umártwienia, to trzebá ſzwankować, ábo y zginąć: Potwierdzá to y ſam Apoſtoł Sw: ieżeli żyć będźiemy według ćiałá pomrzemy, záczym podbiiáć náleży pożądliwość rozumowi dlá miłośći Boſkiey á oſobliwie gdy ieſzcze podobno znáſz ſię być członkiem Zákonu iakiego, ábo Kongregácyi, to ná ten czas uważyć ći náleży, żeś ieſt ná mieyſcu pokuty Sw: ábo żeś Pánu BOGU podobno wiele winien zá grzechy pozoſtáłe, to ći w ten ſpoſob umártwienie Sw: ſmákować będźie.

PUNKT 3. Dźień 3. Grudnia przypadaiący weń Sw: Fránćiſzká Xáwierá S. J. Indyiſkiego Apoſtołá. *Z Affektem.* S. Xáwier nienáſycony duſz Zelant prácami ſwemi Apoſtolſkiemi dobrym przykłádem, modlitwami gorącemi cudami ták wiele tyśięcy ludźi pozyſkał ſzczęśliwey wieczności. W prácach ſwoich

około

około zbáwienia ludzkiego, y w wszelkich krzyżykách utrapieniach y dolegliwościach zrozumiawszy że są od BOGA, wołał: *Więcey Pánie, więcey.* W poćiechach zaś gdy miłością Boską serce Jego pałało y rozpływáło się ná ochłodę iego wołał: *Dosyt Pánie tych słodyczy.* A ty czy co podobnego czuiesz ábo czynisz, ráchuy się z duszą twoią. O práwdźiwy S. Jgnácego Synu dusz Oycze, ktorego serce náczynie wyborne, iezyk, Niebá poćiecha, żyćie y śmierć ludzkiego zysk zbáwienia, proszę pozyskayże też BOGU duszę moię. Przybądź mi choruiącemu y umieraiącemu, ktoryś Mastrilla swego, y wiele innych w chorobie, y przy śmierći rátował. Zaleć duszę moię Ukrzyżowanemu y Mátce Boskiey, ktorymeś duchá twego polećił y oddał. Uproś mi poty nienasycone w ćierpieniu dlá Chrystusa serce, poki mi sam JEZUS w swoim nie rzecze Krolestwie: Dosyć iuż iest dosyć. Toż samo uproście mi W W. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 4. Grudnia.

Timete eum, qui poteſt & animam & corpus perdere in gehennam. *Matth:* 10.

Boyćie się tego, ktory może, y duszę y Ciało do piekła postać.

PUNKT 1. Uważ, iż gdy przed Oczy wystáwisz sobie potężnego, á w tym y Tyránna wielkiego iakiego z możnych Pánow, á czy podobnasz, á żeby poddani pod tákim Pánem zostaiący drzeć przed nim nie mieli, y bać się go. Nieznalazłby się táki, áby go świat w czym urazić, w oczach Jego iákokolwiek choć w máłey rzeczy wykroczyć, y Maiestat Jego nárusżyć á to obáwiaiąc się káry iakiey do ćiałá náleżącey, ábo obáwiaiąc się utráty żyćia doczesnego, ábo pod miecz dostánia się Káto-

wſki, przez ktory wźiąwſzy komu Tyrán ráz żyćie doczeſne, iuż ći więcey nic á nic nád nim ſrożyć ſię y mśćić nie może, moc bowiem iego y władza do duſzy nic nie może ſię rozćiągnąć. Ktorá wyſzedſzy z ćiałá nigdźie oney zátrzymać nikt nie potráfi, ále w momenćie tám idźie y leći, dokąd ią BOG obracá, y każe bieżyć, ktorego nieſkończoney mocy zupełnie podlegá. Z czego to iaśnie idźie iż nie tylko iakiegokolwiek ćiało ćzłowieká, kiedykolwiek zechce, zábic może, ále y duſzę grzeſzniká, á ile w grzechu śmiertelnym zoſtaiącego,rázem z ćiałem do piekłá z trącić ná woli to Jego y mocy ieſt. A przećię o! iako głupi ſą ludźie ná świećie wiedząc o tym, bynáymniey nieobáwiaią ſię, Maieſtát Jego wſzyſtko widzący y ſłyſzący, ćięſzkiemi codźień obrażáć y lżyć grzechami. Boią ſię poſpolićie ná tym świećie ludźie, pod miecz doſtać Kátowſki boią ſzubienicę,boią ſtoſow ogniſtych, boią w koło wplátania, ná ktore ieden mizerny człowiek oſądźić może, ktory dźiś, á iutro być nie może,á nie boią ſię ſtráſznych żyćia drugiego świátá upałow, y okrutnych mąk piekielnych ktoremi Náywyżſzy Boſki Máieſtat źle czyniącym y bezbożnie żyiącym groźi. Wiedzą o wielu przykłádach owych ktorzy zoſtaiąc wśrodku nieprawości ſwych, nieſpodźianie nágłą śmierćią nieſzczęśliwie z tego świátá zeſzli, ktorych ná iedno ſkinienie y roſkaz Boſki ábo czárt do piekłá, porwał, ábo źiemiá żywcem roſtąpiwſzy ſię, pożarłá, y ták z duſzami y ćiałem do piekłá zſtąpili. A z tym wſzyſtkim mniey BOGA ſię boią, ále ták żyią iakoby BOG żadney nád żyćiem ludzkim y śmierćią władzy y mocy nie miał ábo że iakby winnych nie miał, ábo nie mogł károć. A przećię trzebá wiedźieć, że im dłużey y ćierpliwiey ná pokutę Swoich oczekuie, tym ćiężey kárać będźie gdy czas nádeydźie zemſty. Ah! iako ná ten czas okrutnie z niezbożnych káry y zemſty wyćiągać nie przeſtánie, y ktorzy ſię go tu bać nie chćieli, ná tám tym świećie drzeć przed nim będą muśieli, y ręki Jego mściwey ná wieki ſrogo doznáwać. Jego nieſkończony Maieſtát wielką powinien w nas ſpráwowáć boiaźń, y ſtrách; áby kiedykolwiek zgrzeſzywſzy w gniewie ſwoim znágłá niechciáł nás kárać, y áni by ſię táki ználazł, żeby z ręku Jego zágniewanych miáł wyr-

wáć, gdyż nie można tákiego ználeść, coby z rąk Boskich miał wyrwać, y uwolnić oprocz szczegulnie samego BOGA.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A poniewaz iako świádczy Apostoł Páński Hebræor 10. Strászna rzecz iest wpaść w ręce BOGA zágniewanego, toć słuszna często zabáwiać się ową modlitwą Psalmisty Pańskiego: *Crucifige timore carnes meas.* Psalm: 118. Ukrzyżuy boiaźnią Pánie ciało moie y ták gdy cię kuśi mizerne ćiało, ktore prędko umrze, pámiętay osobliwie ná ten czas ná BOGA, y ná ogień wieczny, á ugáśisz pożądliwość, bo większe rzeczy gászą mnieysze, áby duch zbáwił się przez ogień. Iáko bol głowy, á ile ćięszki przywodźi płácz, kto go bárdzo ćierpi, ták boiaźń śmierći, y gorącość piekłá odganiaią pokusy, y grzeszyć nie pozwalaią. 1. *Cor: cap: 3.* Kto żyie bez boiaźni, prędko upádnie w nieszczęśćie, á kto nie upokárza się przed Bogiem, y Jego Swiętemi, skonfundowany będźie w dźień Sądny od Czártow y męczony ćieszko od nich. Boyże się tedy Sądu Boskiego we wszystkim tym, cokolwiek czynisz, y nie chełp się twemi proznemi myślamy. Gdy uczynisz wszystko to cokolwiek możesz y powinieneś mow sobie żem sługá niepożyteczny. Boy się sprawiedliwości Boskiey, boy się Sądu przyszłego. Zaden grzech nie poydźie bez káry, áni żadna cnota bez nádgrody. Gdyby gorzał dom twoy, czy nie ućiekáłżebyś z niego bez odwłoki? Jeżeli to wzbudzá boiaźń rzeczy docześney, iak większą wzbudzáć powinien ogień piekielny, od ktorego ućiekay, strzegąc się złego sumnienia á obraćay się do Chrystusa. Lepszá rzecz iest teraz strzedz się, płákać, y czynić pokutę, niżeli potym być męczonym w kompanij złych, od Czártow, kto o tych rzeczach pomyśli, y ściśle ie uważy, prędko lekce ważyć będźie wszystkiemi rzeczami świάtowemi, strzedz się będźie ućiech ćielesnych, áby zchronił się káry wieczney, y dosłużył się rádości Niebieskich. Biadá tym ktorzy nie boią się Sądow Boskich y niemi gárdzą, bo przyidą ná wielką kárę. Co kiedy ták iest więc powinniśmy w tym życiu uprzedzać Sąd strászny Boski y ćięszką Jego kárę, obmywaiąc łzami grzechy przeszłe á służyć temu Pánu strásznemu czystym sumnieniem.

PUNKT 3. Dźień 4. Grudnia przypadaiący weń Swię-

tey

tey Bárbary Pánny y Męczennickiey. *Z Affektem.* Sw: Bárbará dlá Chrystusa od właśnego Oycá stáwszy się Kátem mieczem ścięta iest ále też y Jego samego záraz piorun zábił. Przy śmierći swey ten od Chrystusa odebráła przywiley, áby żaden, ktoryby ią czćił, bez Náyświętszego SAKRAMENTU nie umierał. Liczże y mnie Sw: Pánno! między sługami Tobie przyiaznemi, ábym twoią wspomożony proźbą nie schodźił z tego świata bez mego JEZUSA w Náyśw: SAKRAMENCIE przyiętego, ktoryby mnie samym sobą zmocniwszy, doprowadźił ná gorę swoią Boską: y dáł mi żyć twoim żyćiem, y umierać śmierćią sług do Ciebie nábożnych. Toz samo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Ná dźień 5. Grudnia.

Tollite jugum meum super vos, & discite á me, quia mitis sum, & humilis corde, & invenietis requiem animabus vestris. *Matth:* 11.

Weźmiyćie iarzmo moie ná śię, á uczćie śię odemnie, żem ia ćichy, y pokornego sercá, á znaydźiecie odpoczynienie duszom waszym:

PUNKT 1. Uważ iż ná tym świećie każdemu z nás koniecznie prácowáć potrzebá, y koniecznie iarzmo iakie nośić, y Pánu iakiemu służyć powinno. Przyniewalá sobie ludźi świat, ćiało, Zbáwićiel nász, y on też iarżmo swoie kładźie ná ludźi, á w tym y przykazuie, áby przykazania, rády iego záchowali, y przykłádem Jego doskonałemi byli. Od tych Náuczyćielow rożnych rzeczy uczą się ludźie. Od diabłá uczą się wszelkiey złości, od ćiała nieczystośći, od świata pychy prezumpcyi, nádętości, nieszczerośći, y prożnośći, od Chrystusá łágodno-

godności y pokory Sw: Wszyscy ći wprawdźie pracuią, y służą ále iak rożną zá práce swoie, y że są uczniami odnoszą płácą. Ktorzy słodkie Chrystusowe iarzmo noszą, wprawdźieć muszą nie co prácy przyłożyć, ále w krotce potym wielki znáyduią spoczynek, po krotkim ućiemiężeniu y prácy przykrośći znieśieniu, ná wieki w Krolestwie Niebieskim páuzowaćim przychodźi. Przećiwnym sposobem owi, ktorych ćiało, świat, y diabeł pod moc swoię y władzą podbił, w ćięszkiey y práwie wieczney zostaią y ięczą niewoli, y z iarzmá niepráwośći po tym skończonym żyćiu doczesnym dostaią się pod iarzmo okrutnych mąk piekielnych, z niewoli doczesney idą ná wieczną niewolą. A z tym wszystkim iest więcey tákich, co świátu służą, á niżeli Chrystusowi, y więcey ich iest co zá ćiałem y diabłem idą. A coż z tąd maią zá konsolacyą? o to kroćiusienką fałszywą y omylną słodycz, y coś przemiiáiącey prożnośći doczesney, ktorey koniec nie inny tylko wieczne biadá. A dopiero ná ten czas wiecznie boleć będą y nárzekáć, iż iárzmo Chrystusowe precz od siebie zárzućili nim wzgárdźili, y náukę Zbáwićielá w obrzydliwośći mieli. A więc uważ teraz wszelki Człowiecze co masz przed sobą obrać. Jeżeli szukasz spoczynku duszę swoiey y pożytku, áh! szukayże go u Chrystusa Dokrorá, y Náuczyćielá, á znáydźiesz, co zechcesz. Weźmiy ná się iarzmo Jego, y nákłoń poden kárku krnąbnego. Ah! nie długo będźieći przyćieszszym. Nádeydźie w krotce czas kiedy ći go z kárku twego zrucą, podnieśiesz w ten czas głowę, ktorą ná krotki czas miałeś ku źiemi nákłonioną y przyćiśnioną. Chćieyże być teráz ćichym, y pokornego sercá, á w krotce zostániesz podwyszszonym. Ucz się od Chrystusa przez submissyą y pokorę do Niebá, y szczęśliwey wiecznośći nástępowáć. Gdy by bowiem y on iarzmá sobie od Oycá Przedwiecznego włożonego nie miał był ochotnie y skromnie znośić, y pod nim uniżyć się, pewnie nigdyby był do tákiey chwały, iaką teráz má Chrystus, nieprzyszedł.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A że człowiek żyiący ná świećie wiele mieć może Pánow. Swiat, Ciało, czártá, y BOGA, więc słuszná postánowić zważywszy każdego z nich

w szcze-

w szczegulności, iednego sobie z nich pożytecznie y zbáwiennie obrać, bo służyć wielom rázem nie podobná. Jedno bowiem serce nie może przyiąć dwoch miłości przećiwnych, dlá tego kto chce służyć BOGU, trzebá áby gárdźił, y brzydźił się uczynkámi czártá, y miłością tego świátá; Ciasne iest łożko mowi Izaiasz *cap:* 28. y ieden muśi spaść z niego, krotki iest płaszcz, dwuch okryć nie może. Jezeli w Tobie znáyduie się miłość świátá, nie masz mieysca áby się tám zmieśćiłá miłość BOGA. Kto má doświadczenie poćiech Boskich, nie náwidźi wszystkiego tego, cokolwiek świat ofiáruie zmysłom Jego, Gdyby rozumieli się ludźie ná dárach Boskich, y zásmakowáli iako słodki iest Pán, y iak miłá rzecz służyć Krolowi Niebieskiemu, chętnieby gárdźili rzeczami źiemskiemi, y twárdą usługą świátá, służyć świátu, ćiału, diabłu iest śmierć; bo kto tym Pánom służy, ruynuie w sobie cnoty Swięte y traći przysługę swoię przed BOGIEM. Kto służy BOGU, otrzymuie błogosłáwieństwo duszy, zdrowie ćiała, rostropność duchá, żywot Niebieski. A więc iemu służ, bo to Pán wierny, y spráwiedliwy, Pán mądry y Wszechmocny, Pán łáskawy stokrotnie płácący zá náymnieyszą cnotę Sw: y dobry, náymnieyszy uczynek. Pán daiący żywot wieczny tym ktorzy mu wiernie służą, á świat zaś ktory záwsze sprzećiwia się BOGU, spychá kochánkow swoich do piekłá. Záczym zważ tu teraz sam komusz tu słuszniey służyć? Jeżeli uwáżaiąc, że kilku Pánom służyć nie możesz, bo przećiwne roskázuią rzeczy, toć bez wątpienia służyć powinieneś Chrystusowi ćieszkie iarzmo odrzućiwszy świátá, ćiała, y czártá, nie podobná bowiem służyć Chrystusowi; á zażywać świátá, y swoim áppetytom dosyć czynić. Nie możesz rázem służyć y BOGU, y Czartu. Coż czynić maią ćiemności z świátłem? mowi Apostoł; BOG y pożądliwość nie mogą się z sobą zgodźić. Iáko ogień, y wodá, nie mogą się zgodźić pospołu, ták kocháć nie możesz BOGA pospołu z świátem ábo ćiałem pieszczot Jego szukáiąc. Nie mogą mieć poćiech Duchownych ći, ktorzy kocháią te dobrá źiemskie; bo ieżeli szukasz poćiech w rzeczách świátowych, nie znáydźiesz ich w rzeczach Boskich Mátká nie daie ssáć mleká dźiećięćiu gdy może inszych pożywáć potráw. Nie będźiesz

miał pociechy Duchowney, ieżeli się kontentuiesz ziemską. Cieszyć się nie będźiesz z Bogiem, ieżeli nie gárdźisz świátem, ćiałem dlá BOGA, bo BOG, y świat, ábo y ćiało pospołu być nie mogą, á więc kontentuy się iuż samym BOGIEM, y iemu służ. Zostáw Synom tego świátá prożne stárania świeckie, dosyć tu mász ná Chrystuśie samym, ktoremu służyć, Krolowáć iest, á tym bárdźiey, gdy ieszcze od młodośći iáko świadczy Jeremiasz Prorok Threnor: 3. *Dobra iest rzecz Człowiekowi, gdy od młodośći nośi iarzmo Páńskie.*

PUNKT 3. Dźień 5. Grudnia przypadaiący weń Sw: Sábby Opátá. *Z Affektem.* Sw: Saba, pożary wszelkie ogniste by náywiększe, Krzyżem iednym Swiętym uczynionym ugászał. Czártow samym uzbroiony Chrystusem zwyćiężał. O Swięty Opáćie uprośże mi u JEZUSA moiego, áby mnie teraz, y w ostátnim żyćia zgonie tak uzbroił, áby z JEZUSEM zwyćiężywszy piekło, zwyćięzką w Niebie odebrał Koronę. Toż samo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA

Na dźień 6. Grudnia.

Tu es Domine, qui vitæ & mortis habes potestatem, & deducis ad portas mortis, & reducis.

Sapientiæ cap: 16.

Ty iesteś Pánie, ktory w swoiey mocy masz śmierć, y żywot, y przywodźisz do bramy śmierći, y zá się odwodźisz.

PUNKT 1. Uważ, iż wszystkie stworzenia ná świećie żywot maiące, od BOGA, żywot odebráły, y ten kończą y skłádaią, kiedy się BOGU podobá, ná skinienie Jego y wolą żyią y umieraią. On sam wszystkie rzeczy y stworzenia konserwu-

ſerwuie, á gdyby rękę ſwoię Boſką od nich oddálił y umknął, to wſzyſtko w iedno nic zámieniłoby ſię y obróciło. Iemu ſamemu wſzelki żywot podległy ieſt y powolny, ná iedno iego ſkinienie, gdy komu chce dać żywot; w momenćie daie y udźielá śmierć ſama ná ſkinienie Jego przyſtępuie do każdego. BOGU Wſzechmogącemu ták łátwá rzecz ieſt od umárłych wſkrześić, iako y życie odebrać, má bowiem zupełną nád oboygiem moc y władzą, y czy to docześnie czyli wiecznie, kiedy mu ſię podobá zgubić y potępić może człowieká, ábo y zbáwić U niego w rękach ieſt Niebo, y ſpráwiedliwość, ktorym chwáłę według záſług każdego daie. W rękách Jego ieſt klucz od przepáśći piekielnych, y odedrzwi ćiemności nieſkończonych; ktore kiedy chce y iemu ſię podobá, otwierá y zámyká. On duſze niezbożnych ludźi kiedykolwiek mu ſię podobá od ciał oddźieliwſzy, ztrącić do mąk ćiemności może. A tu y ty ſam chćiey trochę to ſobie ná uwágę wźiąć, iák wiele rázy y ćiebie, gdyś zoſtáwał w ćięſzkich grzechach, mogł wiecznie potępić, y do piekłá ſkázać, á że tego nie uczynił, miłośierdźie to Jego Swięte ſpráwowało. O moy Boże z iakich, y iak wielu duſzy, y ćiała niebeſpieczeńſtw miłośćiwie ćię wyrwał, daiąc ći żywot, tyśiące innych mniey nád ćię grzechow maiących, do piekłá ztrąćił. Byłeś y ty częſtokroć iuż bliſko śmierći y drzwi piekielnych, od ktorych przećię on, luboś był iego nieprzyiaćielem z łáſkawości ſwoiey odwiodł, y zátamował ćię. Wychwalay Jego przećiwko Tobie świádczoną dobroczynność, á ieżeli nie boiſz ſię Jego ſtráſzney mocy y władzy, to przynaymniey dobroć y miłośierdźie Jego nieſkończone uznáway, błogoſław, y wielbiy, y chćiey być wiernym w uſłudze Maieſtátowi Jego Swiętemu, ábyś ná potym odebráwſzy ták wiele w życiu ſwym doczeſnym od BOGA dobrodźieyſtw, nieprzyſzedł do drzwi śmierći wieczney, z kądbyś więcey przez cáłą wieczność názád nie powroćił, áni potráfił powrocić. A więc że y ty człowiecze, máſz moc y władzą, ábo żyć w Niebie ábo y umrzeć wiecznie, tu gdy żyć będźieſz dobrze BOG ći Niebem płácić będźie, á gdy zle, piekłem. Obieráy iedno z tych; ábo gdy ſię znáſz być grzeſznikiem pokutować zá grzechy, abo z grzechem iść do piekłá.

PUNKT

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A poniewaž koniecznie álbo ná tym świećie, álbo ná drugim pokutowáć trzebá, pocznyi záraz pokutę od dnia dźiśieyszego bo ią tu y snádniey y požyteczniey wykonász áni w tey mierze długo deliberuy, boć to sam rozum pokazuie, że lepiey docześnie, niž wiecznie pokutowáć. Wszelki grzech mowi Augustyn Sw: kárány być muśi, álbo od ręki mszczącego się BOGA, álbo od ręki pokutuiącego człowieká, czyie też lekśze kÁránie? czy się nic lepiey schronić od surowego mieczá spráwiedliwośći Boskiey, uprzedzaiąc Jego ćięćie, y nád sobą samym czyniąc exekucyą wprzod, niž słuszny gniew Boski, mieczá tego dobędźie. Teráz bárdzo snádno wypłacić się možesz. W ręku twoich złożył BOG wszystkie interessá spráwiedliwośći swoiey, tego tylko wyćiągá, żebyś ie z wszeláką wiernośćią piastował. Czyniąc zá grzechy pokutę, choć nie wiedźieć iak ostro ná siebie nástąpisz, łáskáwsze iednak będą twoie náysurowsze rázy niž Wszechmocney ręki, ktorá ná drugim świećie grzesznikow dotyká. Pokutá opuszcza ći nieskończone męki, lecz sobie zostáwuie doczesne umártwienia. BOG iest to kredytor táki, ktoremu z długámi zeyść nigdy niepodobná. Muszą mu być wypłácone lub prędko lub pozno, á ieźli mu się nie zyścisz, żyiąc ná tym świećie, to mu będźiesz muśiał ná tam tym świećie wypłácać się á Bože uchoway žeby nie przez cáłą wieczność opłákaną, ná ktorą gdy oko twoie rzucać będźiesz, á ile gdy przed oczy stáwisz sobie grzechy y zbrodnie swoie ktoremiś piekło sobie zásłužył, wszystká tu surowość w czynieniu pokuty, przyiemną y słodką będźie. Ale nádewszystko pokutá ná tym świećie, wielki czyni požytek, iedyne westchnienie skruszonego y pokornego sercá, ieden płácz zá grzechy može obmyć sumnienie choć nieźliczonemi grzechámi zmazáne. Pokutá zaś ktorą potępieńcy ná drugim świećie czynią iest árcyćięszká, bo y nieskończoná, á iednák z tym wszystkim niepožyteczná bo niegłádźi grzechow, áni uspráwiedliwia grzesznika. Niech potępieniec wyleie cáłe łez gorzkich morze á niemi y iednego grzechu ná wieki nie zmyie, á twoia iedná łezká, može ćię teraz obmyć y wszystkie grzechy zgłádźić, czemuž twárdá zrenicá wełzy się nie rozpływá, ináczey bądź

pewien

pewien, że się nic BOGU ták nie sprzećiwiá,iáko niepokutuiące serce.

PUNKT 3. Dźień 6. Grudniá przypádaiący weń Sw: Mikołaia Biskupá. *Z Affektem.* Sw: Mikołay záraz od dźiećińſtwá w post Sw: zápráwiáł się ták dálece iż pożywaiąc pierśi, innych dni częſto ſáł, á we Srodę y w Piątek ráz tylko y to w wieczor mleká z pierśi zażywał y ten zwyczay we Srody y w Piątki one poſzcząc, przez cáłe żyćie ſwoie záchował. Jeſt co chwálić, gdy kto z młodu dobrze co zácząwſzy ták y kończy. Sw: Biskupie náucz ze mnie, trzymać się ſtátecznie Swiętego przedśięwźięćia, ábym się ták ná wſzyſtkie śmierći nágotował niebeſpieczeńſtwá. y przez koniec Sw: beſpiecznie do błogosłáwioney záſzedł wieczności. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 7. Grudnia

Tu non mitteris ad domum ignotæ lingvæ. *Ezech* 3. *v.* 4.

Ty nie będźieſz posłanym do domu gdźie język ieſt niewiadomy.

PUNKT 1. Uważ coby to był zá dom tákowy, gdźie język znáydowałby się niewiadomy, niezwyczayny między ludźmi, iabym rozumiáł iż ná świećie nie máſz nigdźie tákiego języká, gdźieby go ludźie nie rozumieli, á więc ieżeliby się zaś znáydował tákowy niewiadomy język to muśiał by być z ſamego záćiągniony piekłá, ktorá to moia prawdá wydaie się przez owe złorzeczenie ieden drugiemu, y do niczego język ludzki ták nie ieſt porywczy, iak do złorzeczenia bo według Apostołá ieſt złe nieſpokoyne *lingva inquietum malum plena veneno mortifero;* Jacob; 3. Ktorego w ſwoiey człowiek utrzymać nie

nie może władzy, wszystkie Páſsye ludzkie, kiedy ſię do ſerca złośliwego przyłączą, pobudzaią ięzyk do obmow, y złorzeczeniá iák ſię w kim nienáwiść, záwźiętość zápáli, nie máſz prędſzego ſpoſubu, iáko mścić ſię ięzykiem; ieżeli w kim zázdrość y emulácyą gore, w net ſię ięzyk zdobędźie ná iadowite obmowy y ſzkálowania ſłáwy, bo kiedy chwáła cudzá zaćiemniá náſzę włáſną, trzebá ią przygaśić, y kálumnią pokryć, á częſtokroć y złorzeczeniem przypráwić. Práwdać to że nic łátwieyſzego iáko złorzeczyć y obmowić ále iák trudná złorzeczenia y obmowiſká przeſtać, nikt nie uwierzy. Wrocić cudzą ſubſtancyą, gdy iey kto źle nábył, ieſt rzecz bárdzo ćięſzka; ále dáleko ćięſzſzá wrocić cudzy honor, gdy go kto poſzarpáł. Może kto kryiomo uczynić reſtytucyą, y przez trzećią Oſobę oddać to pod ſekretem co wydárł, á ták ſwoię krádźież y ſromotę pokryć, ále to nie uydźie w oſłáwieniu y obmowách; ten ſám co źle gádáł, powinien to odwołać, co ſię rzádko tráfi nie náruſzywſzy honoru y reputácyi ſwoiey: bo trudno co ſię rzekło brać znowu w ſwoię gębę, chybá wyznáwſzy ná ſię, że gdy drugiego obmawiał był álbo nieroſtropny, álbo lekkomyślny, álbo kłámca, álbo złośliwy: człowiek ktory nie mogł ſłowká w uściech utrzymać, iáko ſobie będźie mogł ták wielki gwáłt uczynić? wielkiey tu potrzebá cnoty, zeby ná táką ofiárę mogł kto honor ſwoy wydać, y więc ſię nie lepiey tego grzechu wyſtrzegać, á niźli go z ták wielką trudnością nádgrádzać.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Práwdá że ieſt trudno przywrocić tę ſłáwę, ktorey ſię przez obmowę bliźniemu uięło iednák Chrześcianinowi nie ieſt niepodobná, y koniecznie do zbáwienia tego potrzebá; Gdyby tá ſłáwy nádgrodá niepodobná byłá, nie kłádźiono by ná nię ták ściſłey obligácyi, ále to nieſzczęśliwá, że nie będąc niepodobná, ieſt iednák bárdzo trudná, á ieſzcze nieſzczęśliwſza, że będąc ták trudná, iednák ćiągnie zá ſobą ták wielki obowiązek, z ktorego wſzyſtkie Ziemſkie y Niebieſkie władzy uwolnić obmowę nie mogą. Kośćioł má do rozwiązaniá wielką moc od Chryſtuſa, ále mu to wyięto, że w tey obligácyi żadnego obmowcę dyſpenſowáć nie może, y Sákrámenta Sw: wiele mogą w ſumnieniu, y rozćiągną ſię ná odpuſzczenie wſzyſt-

wſzyſtkich choć y náyćięſzſzych grzechow; iednák ćię w tym nigdy uſpráwiedliwić, nie mogą, poki bliźniemu twemu niepowroćiſz tey ſłáwy, ktorąś mu, źle o nim mowiąc przy drugich wźiął. Ráchuy ſię ſam z ſobą, ieźli ćię w czym tákim ſumnienie nie ſtrofnie? więc czyń co prędzey nádgrodę tey krzywdy, ktorą ſłáwá bliźniego od ćiebie odnioſłá. Nie czekáy tego czáſu kiedy to uczynić iuż będźie niepodobná, ále teráz pomienioną ſłáwy repárácyą czyń, á zábierz mocne przedśięwźięćie iák náypilniey wyſtrzegać ſię wyſtępku tego y do prędkiego nágrodzenia iezliś w tey mierze kiedy wykroczył, to ieſt żebyś uiętey drugim ſłáwy uczynił repárácyą, ináczey zbáwionym, być nie możeſz oſobliwie gdy to uięćie drugim ſłáwy ieſt w wielkiey rzeczy.

PUNKT 3. Dźień 7. Grudnia przypadaiący weń Sw: Ambrożego. *Z Affektem.* Sw: Ambroży pozyſkáwſzy BOGU Auguſtyná Sw, Hymn *Te Deum Laudamus* od ſiebie złożony, z nim śpiewáł. A gdy iuż ſam umierać miał; płáczącym innym nád ſobą rzekł: Umierać nie boię ſię, dobrego bowiem mámy Páná y przez nás ſamych, to ſię dźiać może ábyśmy go dobrego mieć mogli. Język Sw: Ambrożego nigdy nie był w niczym lekkomyslny, ále ráczey w náprávie błędow ludzkich ták wolny że y ſamym Ceſarzom nieſolgowáł, gdy trzebá było w czym nápomnić, to uczynił y z Teodozyuſzem Ceſarzem. Sw: Ambroży modl że ſię zá mną, y uproś mi to ſerce ktore ſam BOG dać może nád wſzelkie ludzkie reſpekty, więkſze. Modl ſię ábym ſię umieraiąc, żyćia mego nie wſtydźił, y śmierći ſię nie báł, modl ſię żeby ná mnie umieraięcego weſoło BOG moy JEZUS poyzrzáł. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 8. Grudnia.

Væ mundo à Scandalis. *Matth:* 18.

Biadá świátu dlá zgorszenia.

PUNKT 1. Uważ iż lubo w wielu okázyach y od wielu dać się może pogorszenie, ále náyprędzey przez złorzeczenie gdyż żaden grzech nie iest ták pospolity iáko złorzeczenie. A lubo w sobie samym ten grzech iest wielce ćięszki, iednák go nieuważaią, y zá lekki sądzą. Złorzeczyć u świátá nic to innego nie iest, tylko tá świátowá máxyma, iż bez tego nie można obeyść się, ále nie ták złośliwi ludźie, ieżeli nie mo- ȝná bez tego się obeyść, toć y iá wnoszę że wzaiem nie można z przeklęctwem do Niebá wniść, ile że BOG má inszy o tym grzechu rozsądek, czyiesz tu zdánie lepsze? zá ktorym się udász? Zaślepiony być muśi, kto ten grzech má zá máły, ktory z Niebá ruguie, ktory iest przećiwny náyprzednieyszey cnoćie to iest miłości bliźniego, ktory nástępuie ná honor y słáwę cudzą, ktorą wszyscy przenoszą nád fortunę y substáncyą, y wiele iest tákich mądrych y wspániałych ludźi, co wolą żyćie tracić, niż ná honorze szwánkowáć. Jeżeli złorzeczenie nie máłym grzechem będźie, toć y krádźiesz, záboystwo, nie má być poczytáne zá exceß y grzech śmiertelny, á iáko záboystwo iest wielkim grzechem toć tákim będźie y przeklęctwo ile z sercá práwego y to w wielkiey rzeczy. Złorzeczenie zámyká niezmierną liczbę innych grzechow, á iákże ie poczytáć między máłe grzechy. Ten ktory złorzeczy mowi Bernárd Sw: iednym ięzyká zámachem, trzy ráni śmiertelne zádaie. Náprzod swey włásny duszy, ktorá dlá tego grzechu traći miłość Boską, y łáskę poświącaiącą, ktorá iest żyćiem duszy nádprzyrodzonym. Potym zádaie bliźniemu ránę, tákże śmiertelną, szárpiąc Jego słáwę, ktora iest żyćiem morálnym, y daiąc mu okázyą do gniewu, y do zemsty gáśi w nim cále miłość, y łáskę Chrystusową, ktora iest żyćiem duszy.

Náoftátek ráni śmiertelnie tego, co uſzu nádſtáwia ná Jego złorzeczenie wlewaiąc do ſercá iego iad ſwoy przećiw bliźniemu, y czyniąc go towárzyſzem ták wielkiego grzechu lub to przez ćiekáwość poznánia cudzych ſpráwek do ktorey go wzbudzá; lub przez pobłażenie, álbo y pochwálenie y wźięćie zá práwdę tego, co o drugim ſłyſzy; lub ná koniec przez niedbálſtwo, y iakiś nieſłuſzny reſpekt, z ktorego niechce przerwać ták ſzkodliwey mowy, áni ſię ſprzećiwić iego złorzeczeniu. Duch Swięty tákowy ięzyk rowná do żądłá wężowego, od ktorego rána ledwie dá ſię uczuć, á przećię trućiznę nieśie aż do ſamego ſercá. Im kto ſubtelniey złorzeczy, tym ſię mniey winnym rozumie ále w rzeczy ſamey, większá ieſt winá Jego. Im bárdźiey ſtrzałá iaká má grot zaoſtrzony tym głębiey w ćiáło idźie, á choć ią po wierzchu oliwą poſmáruią, to ią ſamo do rány ſpoſobnieyſzą czyni ták y złorzeczenia, choć ie w iedwab obwinieſz, doymą do żywego, y śmiertelnie ránią, y toć to ieſt co mowi Eккleſiaſtes Páńſki *cap:* 10. Jáko gdy wąż milczkiem ukąśi, rána bywá śmiertelná, ták choć kto kryiomo źle o bliźnim gáda, nie mniey mu zászkodźi.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ wſzelkie złorzeczenie ieſt wielkie złe, poſtánow tu tedy mocno ták ſię go wyſtrzegać iáko ćięſzkiego grzechu w tym y opłákuy tę ślepotę twoię, w ktorey podobno do tych czas byłeś, máiąc ſobie obmowy, y złorzeczenia twoie zá niećięſzki grzech, á wiedźieć trzebá, że częściey ieſt grzechem wielkim, á niżeli máłym. Nád to ieſzcze, złorzeczyć ieſt grzech właſny ſamym podłym ludźiom, y poſzedł ná owe ſkryte y zdrádźieckie záboyſtwá. Kto nie śmie ná drugiego oczywiście uderzyć, to ſztuk chytrych y záſadzek ſkrytych ná to zwykł záżywáć, ták y złorzeczenie biie ná bliźniego, nieprzeſtrzeżonego, y ktory bynáymniey o tey zdradźie nie myśli, á nie będąc przytomnym, bronić ſię nie może, áni ſię uzbroić przećiwko tákim rázom. A co ieſzcze gorſzá, że złorzeczenie częſto ná tego biie, ktory nic nie winien, y obmáwiaiącego w niczym nie uraźił. Zwyczaynie nikt drugiemu źle nie życzy, áni czyni, chybá zá przyczyną w ten czas gniew ſłuſzny zdá ſię go wymawiáć, ále iaką wymowkę przynieść zá

ſobą może złorzeczący człowiek, ktory nie maiąc żadney krzywdy páſtwi ſię nád bliźnim, iakby bez okázyi dlá ſamey fantazyi puginał w nim topił. Przy tym złorzeczeniu, wiąże ſię częſto obłudá; bo w oczy częſto chwáli, ktorych kryiomo ſzárpie, y pochlebia ludźiom, zábiwſzy ich ná ſłáwie: żali ſię nád niemi, á z ſłáwy ich odźierá, niby ich wymawiaiąc, repáracyą ſzpeći: y ták przyprawuie iadowity ſwoy ięzyk pochwałámi, álbo zmyślonemi, álbo złośliwemi ktore ſię pewnie ná nic innego niezdádzą, tylko żeby obmowę do rzeczywiſtey práwdy uczynić podobnieyſzą, wybawże nás Pánie od tych dwoiſtych ięzykow.

PUNKT 3. Dźień 8. Grudnia przypadaiący weń Niepokálanego Poczęćia Náyśw: Pánny MARYI. Z *Affektem*. Przenáydoſtoynieyſzá MARYA Pánna od wiekow Synowi Bożemu zá Mátkę obrána, zwierćiadłem ieſt bez náymnieyſzey zmázy, iednák twoie ták wielkie y częſte ná oczy ći wyrzucá zmázy, y mákuły á oſobliwie ięzyká grzechy lecz ktore, obácz ſam. O MARYA bez zmázy Poczętá! niech mi ſię ſtánie ſerce moie niepokálane, áby ćię tym bárdźiey kocháło, czćiło y przed wſzyſtkiemi, y nád wſzyſtkich wielbiło, więcey niżeli ktore ſtworzenie może ćię czćić, chwálić, y wielbić. Tyś pierwſzy moment żyćia twego bez zmázy záczęłá, modl ſię zá mną do Syná twego JEZUSA Chryſtuſa, ábym y ia moie bez zmázy zákończył żyćie. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 9. Grudnia.

Væ mundo à Scandalis. *Matthæi* 18.

Biadá świátu dlá zgorſzenia.

Veni & maledic Jacob. *Numerorum* 23. *v.* 7.

Podź á złorzec Iákubowi.

PUNKT 1. Uważ, ábo chćiey uważyć, iakie to wielkie, ah wielkie czeká biadá ludźi w przekleńſtwie ſię kochaiących,

mowią

mowią oni częstokroć wzaiem podź ty, y ty, á złorzec nieprzyiaznym sobie, obáczysz że ich ćięszko BOG skárze y potępi, zdobądż ieno się ná owe pospolite bodwy, bodáy lecz biádá kto ták mowi, bodaś tyle á tyle rogátych żiadł, bodáy ćię porwali z duszą y ćiáłem, y tám dáley, podź, á złorzec. Ale o drogi Boże! o słodki JEZU! o Zbáwićielu nász! o czásy! o obyczáie Kátoliczkie á zkąd żeście się wźięły! á kto nás tego wyuczył, gdźieś ćie to? czyli w Ewangelij Swiętey? czyli w Dźieiach Apostolskich, czy ná iákim inszym mieyscu Pismá S. wyczytáli? á Práwa Boskie, w co? á zákazy Jego, y w tákieyże to obserwie być powinny? á pogrożki kędy? á surowość Sądow Boskich, y kárá niesskończona gdźie się podźieie: *Eheu maledictum & mendacium inundaverunt*: Oseæ 4. O to. Ah niestetysz przeklęctwá iáko potopem iakim cáły świat zálały ták dálece że y ustá Duchownych ták Swieckich, iako y Osob Zákonnych okrutnie z wielkim pogorszeniem ludźi Swieckich záráźiwszy nieszczęśliwie poprzyzwyczaiły. Podźćie gdźie ćhcećie? coż obáczyćie? co usłyszyćie? obáczyćie ták máłych iako y wielkich *quorum Os maledictione plenum est*: *Psalm*; 13. Ktorych to *u*stá pełne przeklęctwá. O moy Boże! cożći się zdádzą tákowe Károlickie postępki? Serce JEZUSA moiego co ná to myślisz? ustá Kátolickie co się wam dźieie: *dilexistis omnia verba præcipitationis lingva dolosa*. Psalm: 13. Zákocháliście się w tych przeklęctwach aż ná trzy zbyty? Ey gdyby tu między námi dyskwizycyą czynić przyszło, czyli ználazłyby się áby iedne ustá ktorych by ten nie oszpećił występek? podobno nie? zá świadectwem Jzaiászá Proroká: *Universum os locutum est stultitiam* Isaiæ 9. Wszelki człowiek má otworzone ustá ná głupią mowę. A co náygorsza że ten występek, ták się wkorzenił w nás, ták my się niektorzy, czyli ráczey większa część do niego przyłożyli, przyzwyczaili, że o wykorzenieniu Jego, desperować trzebá. Ale co mowię desperowáć, ah niedesperowáć, ále się meliorowáć, z tey osobliwie rácyi: *Præceptum est Domini est*, & *sufficit*, że BOG tego zákazáł, y dosyć ná tym. Co BOG promulgowáł przez Apostołá Páwłá Sw: y owszem nie poprostu ále pod obowiązkiem y poprzysiężeniem. Proszę wás Bráćia przez miłośierdźie Boskie. A o coż? y ná co? o to przy-

daie

daie Literá Sw: Zyczćie dobrze nieprzyiaćiołom wáſzym,á nieprzeklináyćie ich, á to ná wzor y przykłád ſamego Zbáwićiela Chryſtuſa JEZUSA, ktoremu gdy złorzeczono, nie złorzeczył, gdy ćierpiał nie groźił, y owſzem nákſztáłt ćichey owieczki uſtá záwárł nie uſkárzaiąc ſię ná nikogo. Podź y ty, tym torem proſząc gorąco Pána BOGA, á zwłáſzcza ráno, á żebyś ſię tego zwyczáiu przeklęctwá mogł oduczyć. Powtore umiey záwściągnąć popędliwość gniewu, boć bez álterácyi y pomięſzania nikt nie złorzeczy, więc ieżeli niechceſz klnąć, niegniewayże ſię. Nákoniec ile ći ſię tráfi przeklinać, tyle razy zádáy ſobie pokutę ná przykład, tyle rázy ſzedſzy gdźie wkąt, źiemię liczny, ábo pocáłuy, mowiąc: Niech będźie pochwálony Chryſtus JEZUS, tyle rázy dáy iałmużnę, tyle ſzelągow, ábo groſzow, tyle rázy Obraz Pána JEZUSA, ábo Mátki Boſkiey cáłuy.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ złorzeczeńſtwá ſą árcy złe y przyczyną wielu rożnych grzechow y człowieká czynią bárdzo podłym. Słuſzná ſię ich tedy oduczać, y z tych ieſzcze przyczyn, iż człowiek dlá nich traći wielki honor y powágę, gdyż człowiek złorzeczący u wſzyſtkich á ile godnych ludźi ieſt obrzydliwy. Nád to że nie má z tąd żadnego pożytku ále ráczey wſzelkie nieſzczeście ná ſię miotá, y rzucá, iáko mowi Salazar: *Super veniet ei, qui illud protulit:* wypuśćiłeś przeklęctwo człowiecze z uſt twoich, y rozumieſz że ná wiatr poſzło? bynáymniey, pádá záraz albo ná Miáſto, dom, wieś, álbo ná dobrá twoie, álbo ná dźiatki twoie, álbo ná Ciebie ſamego. Dowodem ſą tego ruiny ſtráſzne w Miaſtách miaſteczkách, wśiach, ná ktore że od przeklinaiących ludźi Obywátelow pádły złorzeczenia, ćięſzko poupádły, y ludźie do nędzy uboſtwá wielkiego w nich przyſzli, o czym y Jzaiáſz Prorok ták mowi w rozdźiale 23. *A facie maledictionis luxit terra* Dla przeklectw, ućiſki, y wſzelkie nieſzczęście ná świat, na wśie, y Miaſtá przyſzło czemu y ćiebie biedá ſię trzymá, á ſąż między námi przeklęctwá. Já nie wiem, wy ſami lepiey wiećie idźćie od domu do domu nádſtáwćie uchá, ledwie źiemia nieſchnie, dobrze że ſię fundamentá nie západną, ták ſtráſzne klątwy; y dlá tego práwdźi ſię dekret Boſki u Jzaiaſzá w Rozdźiale 24. wyrażony, że dlá przeklęctw wſzel-

wszelkie nieszczęście utrápienie ná ludźi przyszło. Ten mowi zdrowia nie mam drugi mowi inwentárze dobytki, drobiázgi odchodzą, inszy mowi cáłe gospodárstwo mi się nieszczęści dźieći umieraią. Já sam nigdy nie mam zdrowia dobrego, y nic mi się nie powodźi. Coż zá przyczyná o nie czáry iáko powiádáćie, ále klątwy nieszczęśliwe, klątwy dźieći á klątwy wielkie od ráná aż do wieczorá, y kłádąc się spać dobrze że y nie przez sen. Dowodem tego Pismo S. iáko twierdźi Psálmistá Páński w Psalmie 108. Kochał się wprzeklęctwie przeto przyszło ná niego, przyszło y ná ćiebie samego, ná Osobę twoię á zwłászczá ieżeli ieszcze niesłusznie klniesz *Superveniet ei qui illud protulit* mowi pomieniony Sálazár o toż mász przyczynę nędze twoiey, y że ći się nieszczęści, áni powodźi, á te są przeklęctwá wyrzeczone, náwet z ułomności ludzkiey y popędliwości ięzyká. *Oblokł się wprzeklęctwo iako w szatę y weszło iako wodá we wnętrzności Jego,* mowi Psálmistá Páński támże w Rozdźiale 108. á tym bárdźiey im kto klnie z práwego sercá życząc tego, żeby się to stáło bliźniemu; co przez przeklęctwá mowi (co iest grzechem ćięszkim przed BOGIEM,) od czego áni ćię wymowi owá twoia exkuza, że mi tego záraz żal, błądźisz człowiecze, czy podobná żebyś się ná tákie klątwy wyswororował y zdobył gdyby nie miały być z práwego sercá. Záyrzy ieno szczerze w sumnienie swoie, á obáczysz żeś práwdźiwie życzył, bo człowiek lubo zápali się gniewem y ránkorem uwiedźie, iednák nie może się ták zápalić, y gniewem uwieść, á żeby cále nie widźiał, y nieuznáwał złego, ktorego życzy bliźniemu swemu, by też tego záraz żałował, á więc opłákuy tę ślepotę, w korey podobno do tych czás byłeś, maiąc sobie obmowy y złorzeczeństwá twoie zá nie ćięszki grzech, á postánow mocno ták się ich wystrzegać, iako ćięszkiego grzechu.

PUNKT 3. Dźień 9. Grudnia przypadaiący weń Sw: Syryuszá żarliwego wiary Sw: Káznodźiei. *Z Affektem.* S. Syryusz ná świadectwo práwdy umárłego wskrześił. Z diabłem wiodł záwsze nieprzyiaźń, nigdy go niewspominał ná nieszczęście iakie ludzkie iáko go teráz ludźie ták często wspominaią. Więc ty strzeż się mieć go w uściech y pámięći swoiey, inác y

 bárdzze

bárdzo zbłądźiſz. Modl ſię zá mną Sw: Káznodźieio bym nigdy y w náymnieyſzey rzeczy z diabłem ſię y dźiełami Jego nie zgádzał, áni go ná złe bliźniego nie wſpominał,ále iákom ſię go ná chrzćie Sw: ráz wyrzekł, ták niech będę głownym Jego nieprzyiaćielem,aż do ſamey śmierći, Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 10. *Grudnia.*

Væ terræ, & mari, quia deſcendit diabolus ad vos habens iram magnam, ſciens quod modicum tempus habet. *Apocal:* 12.

Biádá źiemi, y morzu, bo z ſtąpił diabeł do was, maiąc wielki gniew, wiedząc iż krotki ma czas.

PUNKT 1. Uważ,iż nikt nie uwierzy iák wielki má gniew diabeł przećiwko Narodowi ludzkiemu, ktory záraz ná początku ſtworzenia świátá nie tylko był záboycą, ále náwet y teráz wſzelkich używá ſpoſobow, áby ludźie zbáwionemi nie byli, y ſzczęśliwey niedoſtąpili wieczności, Tá iego ieſt imprezá, áby żaden człowiek tám nie wſzedł, z kąd on wypádł, to ieſt z Nieba ále o to uśilnie ſię záwſze ſtára, áby go zá ſobą pociągnął do przepaśći piekielnych, y toć to ieſt, czemu ich ták wiele bo tyśiącámi millionámi wiecznie ginie, á miło kto do Niebá wchodźi. Wſzędźie gdźiekolwiek ſię obroćiſz pełno złych duchow, pełno ná źiemi, y ná morzu, ktorzy ná każdy moment pokuſami ſwemi nic innego dokazać niechcą tylko áby mogli przyprowádzać ludźi do grzechu, y śmierći wieczney. Wprawdźieć wielki má gniew diabeł náprzećiwko nám, iednak wielkiey przećiwko nám nie má mocy y władzy, bo przez náſz odpor łátwo zwyćiężony zoſtaie y áni nigdy przezwyćiężyć nás

potráfi

potráfi przy łásce Boskiey, bylebyśmy mu sámi poddać się przez wolą náſzę przewrotnie iey zażywaiąc nie chcieli, y do woli Jego się skłonić, á im mniey widźi nas bliſzſzemi ku pożegnaniu się z świátem, tym bárdźiey gniew ſwoy y złość zwykł przećiwko nám wywierać, z koniektur bowiem niektorych dochodźić może krotkośći żyćia ludzkiego to też tym bárdźiey kuśić uśiłuie, lecz gdy człowiek w dobrym ſtátecznie trwá y mężny záwſze pokuśie odpor daie, prędko do Niebá doſtać się może y Jego to ieſt náywiękſzá máxyma, wſzyſtkę złość y moc wywierać ná każdego, poki má czas, áby go wiecznie zgubić, oſobliwie má pilne oko ná godźinę śmierći każdego, gdźie zajuſzoná tá beſtyá náybárdźiey się o to ſtára, áby w ſtánie grzechu śmiertelnego záſtać mogłá każdego w godźinę Jego śmierći, iako się y wyżey mowiło, á przećię o! iákie to ieſt głupſtwo ludźi, kiedy o tey oſtátniey godźinie rzádko ábo nigdy nie pomyślą. Wie czárt przeklęty, y uznáie, że krotki czas má do tego kuſzenia y zwodzenia ſwego, wiedzą y ludźie że y onym iuż krotko żyć ná świećie potrzebá, ſamá ich ſłábość zdrowia, ábo podeſzłość w lećiech częſto im do uchá ſzepce. Umrzeć czás nádchodźi, á diabeł nie śpi o to ćię kuśić nie przeſtaie, y z wielką uśilnośćią około Ciebie krąży myśląc iakoby ćię miał wiecznie zgubić, á ludźie co? o to mniey o zbáwieniu ſwoim myślą, y owſzem leniwemi y oſpáłemi się w ſłużbie Boſkiey ſtaią. Nieprzyiaćiel duſzny we dnie y w nocy czuwá ná zgubę náſzę wieczną, á my zbáwiennego nic myślić nie chcemy. Łátwo tego nieprzyiaćielá zwyćiężyć moglibyśmy byleśmy tylko chćieli, iakokolwiek odpor iemu dać, á my miaſto odporu sámi się iemu dobrowolnie ſámo chcąc poddaiemy dlá márnośći świátowey ábo ućiechy momentálney od BOGA zákázaney, y w niewolą wieczną, ah! ják ślepo zápiſuiemy, gdźie potym każdy doznáwać go będźie zá okrutnego Tyrána y Kátá niemiłośiernego, ktory bez przeſtánku y folgi áby ná ieden moment mizernych potępieńcow dręczyć nie przeſtánie, y owſzem nienáſyconą zaiadłośćią przez cáłą wieczność á wieczność nieſzczęśliwą páſtwić się będźie.

PUNKT 2. *Z Przedſięwźięćiem.* A ponieważ po śmierći złym źle płácą, przeſtrzegám ocknii się każdy ze ſnu y letárgu

śmierći wieczney, w ktorym mocno záſnąłeś, y w tey mierze każdy mocnie poſtánow przedſięwźięćie á oſobliwie bogácze ktorym biadá ieſt, y będźie, iáko mowi Łukáſz Sw: w Rozdźiale ſzoſtym bo oni tu ná świećie maią ſwoie konſolácye á niepodobná zaś ieſt y tu mieć ſię dobrze, y ná drugim świećie, niepodobná ieſt z delicyi doczeſnych przenieść ſię do roſkoſzy wiecznych ćieſzyć ſię tu z światem, y tám chcieć Krolowáć z Chryſtuſem gdyż y on ſam przez wiele utrápienia y dolegliwośći zoſtaiąc ná tym swiećie do Niebá wniść muśiał. W konſyſtorzu Troycy Przenáyświętſzey ták poſtánowiono, że nikt do Niebá nie wnidźie áni ſię doſtánie, tylko ćierpiąc. Nikt nie może wchodźić w budynek Niebieſki gornego onego Jeruzálem, ieżeli wprzod ná tym świećie wielu rożnych trybulácyi młotámi nie będźie bity y ſkołátány; y ktorzy tu w tym mnieyſzym czaśie maią ſwoie konſolácye, niechże ſię ſpodźiewaią trybulacyi, ktore w nieſzczęśliwey wieczności, zá przemiiaiące świátá tego doczeſnośći, y weſelá mieć będą bez końcá, á miánowićie bogáczom możnym Pánom bać ſię tego trzebá żeby ná ten koniec nieſzczęśliwy nieprzyśli, ile że oni ſercá ſwoie w doſtátkach, pieniądzach zátapiać zwykli y w prożnośći ſię świátowey kochać, w roſkoſzach ćiałá rożnych od Bogá zákazanych opływáć y nurzáć, ſię dni záwſze weſołe mieć o niczym dobrym względem zbáwienia duſze ſwey nigdy nie myślić, tylko żeby ieść, pić, roſkoſzowáć, y czás złoty ná prożnowaniu y obráźie Boſkiey tráwić. Ale nádeydźie czas w krotce kiedy tu ich weſołość, y dobre mienie ſtánie im ſię w odmianie y końcá wykonánie, gdy oſobliwie ze świátem pożegnáć ſię trzebá y do niewiadomey świátá drugiego przenośić ſię krainy gdźie zá ućiechy krotkie świátowe, wieczne biadá nućić trzebá y tyle odnieść męki, iak zbytek był wielki. Ty ieżeli máſz cokolwiek rozumu y rozſądku nie chćiey nic prágnąć z dobr Zákonnych świátá tego ále ráczey pogárdzay wſzyſtkiemi świátá ninieyſzego proznośćiami, konſolácyami, y rozrywkámi. Weſele twoie niech będźie utrápienie, dolegliwość, ubostwo, niedoſtátek, á tym ſpoſobem wyſłużyć ſobie możeſz bogáctwá Niebieſkie y ſzczęśliwą żyćia przyſzłego wieczność. Zrozumu obrány ieſt kto chce z máłey rzeczy wielkim

záraz

záraz urość, á z wielkiey w momenćie zniknąc, á iaśniey mowiąc: ćieszyć śię docześnie zświatem. á potym wiecznie płákać. Niech maią inni Niebo ná tym świećie, ty im tego nie zázdrość, ále ráczey obierz piekło ná tym świećie mieć, á ták ná drugim świećie mieć będźiesz Chwáłę Niebieską, oni zaś gorące piekło.

PUNKT 3. Dźień 10. Grudnia przypadaiący weń Sw: Eulalij dwunástoletney Pánienki. *Z Affektem.* Sw; Eulalia ná plac w towárzystwie Aniołow SS. wyszedszy, ná twárz Tyrána plunełá, báłwany podeptałá, potym po pierśiach y cáłym ćiele páznotkciami poszárpaná, nákoniec w ogień wrzucona, zgorzała. A tu ucz śię káżdy od tey Sw: Pánienki samego tylko BOGA kochać. O Swiętá Pánno láta cnotą przechodząca, wyżeń z ospáłych moich pierśi nikczemne áffekty, á uproś mi státecznie od BOGA serce miłośćią Boską záwsze páłaiące, áby mnie JEZUS moy w godźinę Sądu mego, od Swiętey nie odsądźił wieczności. Toż samo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 11. *Grudnia.*

Væ vobis, qui ridetis nunc, quia lugebitis & flebitis. *Luc:* 6.

Biadá wám, ktorzy ćieszyćie śię teráz, bo potym smućić śię y płákać będźiećie.

PUNKT 1. Uważ, iż człowiek ná tym świećie, wielką má okázyą do smutku y płáczu, gdy uwágę swoię obroći ná ostáteczne rzeczy ktore go czekaią. gdy zápatrzy śię ná nieprzeráchowáną moc nieprzyiaćioł chćiwych zguby swoiey, z drugiey zaś strony gdy weyrzy ná słábość y ułomność swoię y ná ták wiele co moment práwie niebeśpieczeństw grzechu, y śmierći ták doczesney iako y wieczney, gdy przed oczy wnętrzne, oczy, rozumu wystáwi świátowey wszełkiey ućiechy prożność, y krot-

kość żyćia, y przemiiaiące rzeczy wszystkich kondycyą,gdy zwáży iż po śmiechu nástępuie płacz, po krotkich świata tego ućiechách y wesołościach, tuż záraz komituie lament, biadá, y zgrzytánie zębow; O záprawdę niepowinien by mieć y ná ráz ieden okázyi do wesołośći do śmiechu iakiego, ále ráczey tyśiąc pobudek do smucenia się y szlochania ustáwicznego. A przećię Synowie ludzcy o iáko rzádko oglądaią się ná ostáteczne te swoie rzeczy, zwykli tylko ráczey iść zá świátem y iego roskoszami, zá ćiałem y iego momentálną zgniełą roskoszą, nic nie myśląc áni dbaiąc. co to tám będźie po śmierći z námi. A ieżeli y ten nie może być pewien zbáwienia swego y ośiągnienia szczęśliwey wieczności,ktory záwsze płacze y grzechy swoie opłákuie y dni swoie ná pokućie świętey tráwi; á coż tu dopiero mowić, o tych co záwsze się śmieią, ćieszą y weselą, co w świećie y roskoszach Jego zátopili się,co nie rozmyślaią iákoby się ustrzedz mąk niebespieczeństwá by w piekło nie wpádli,y tám się nie dostáli,ábo ktorzy codźień niepráwość iáko wodę piią? ah! nie długo ná tym świećie ćieszyć y śmiać się będą,bo w krotce ten ich śmiech przemieni się w żal, płácz y lament, przyidźie ten czás gdy ogniستemi prożność zmyślności swoiey opłákiwać będą, y to száleństwo że się śmiali, że się przechwálali w złośćiach y niepráwośćiach swoich, że w krotkich y práwie momentálnych wszystko ich stáránie było, że pokutą Sw: y popráwą żyćia wzgárdźili. Lecz áh! zrozumieią to, iż ták niepowinno było być,ále coż potym kiedy to iuż będźie po czaśie y to ich nárzekánie bez pożytku zostanie. O iako są szczęśliwi y błogosłáwieni, ktorzy teráz płáczą, bo ná drugim świećie płákać nie będą ále ná wieki ćieszyć się. Więc obieráy teráz sobie álbo ná krotki czás krzyżyk dźwigać,ćierpieć y nie co pod nim upádać, przykrzyć sobie,y opłákiwać, á potym w godźinę śmierći wesołym być, ćieszyć się y tryumfowáć, nákoniec Niebo otrzymać. Przeto każdy cokolwiek mieć może rozumu, y zbáwienie swoie kochać, śmiech swoy miey zá błąd, y ućiechá twoia ná tym świećie niech będźie nie około rzeczy doczesnych,ále wiecznych, á nádewszystko popráwa obyczaiow, w Swiętey záwsze pámięći.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A że częstá pámięć ná popráwę

práwę obyczaiow, ieſt ſkutecznym ſpoſobem do obáczenia ſię w bezdrożnym żyćiu, y pobudką do dobrego, y ćwiczenia ſię w cnoćie Sw: toć ſłuſzná y zbáwienná ieſt rzecz, ná nię mieć byſtre oko, y pilny obrot y ták widźiſz kogo, że nie idźie drogą cnoty, nie naśláduy tych ktorzy błądzą ále podź zá dobremi, y temi ktorzy dobrze ſłużą BOGU. Lepſzá rzecz ieſt z máło w niść do Kroleſtwá Niebieſkiego przez brámę ćiaſną, niżeli przez przeſtronną, ktorá do zguby prowádźi. Kocháy BOGA, á porzuć ſiebie ſamego, á znáydźieſz ſię ná wſzelkim mieyſcu y wſzelki czas. Iedź wſtrzemieźliwie ubieráy ſię ſkromnie, przyſtoyny bądź w obyczaiach, mocny w nieſzczęściu, ćierpliwy w dyshonorách, weſoły wzgárdach, nie zmordowány w prácach. Nie pyſzniey ſię z tego co czyniſz dobrze, áni deſperuy w nieſzczęściu, w krzywdách ktore ćierpiſz milcz, á z tym wſzyſtkim pilne miey ſtáránie o tym co czynić powinieneś. Wſzelkie honory Swieckie lekce ſobie waż, to zas nádewſzyſtko ſobie poważay, ábyś ſię ſamemu BOGU mogł podobać, á będźieſz práwdziwie mądrym, á ieżeli zaś trafić ſię, że ludźie tobą gárdzą, y nád ćię innych przekładaią, nie turbuy ſię tym bo lepſzá ieſt rzecz y beſpiecznieyſza gdy ſię upokárzaſz z ſkromnemi y pokornemi niż gdy ćię odrzući B O G z bogátemi, y wielkiemi ſtrzeż ſię pochwał, boy ſię ábyś nie był podwyżſzony, wſtydź ſię gdy ćię czczą, ućiekáy od tego, áby ćię nie ſzanowáno, ćieſz ſię gdy ieſteś oddálony, bo ſię to wſzyſtko BOGU wielce podobá umieiętność twoia ieżeli ieſt iáká, niech będźie bez wynioſłości, roſtropność bez prezumpcyi, wymowá bez prożney chwáły, weſołość bez rozpuſty, ſmutek bez gorzkości, ćierpliwość bez ſzemránia, miłość bez wyſtępku, modlitwá bez niedbálſtwá, ktore kiedy ná ćię biie, pomyśl ſobie ná ten czás, że to co możeſz dźiś uczynić, *podobno nie będźieſz mogł uczynić jutro*, á ieżeli zaś będźieſz miał, ábo ćierpiáł pokutę ćieleſną, pomyśl ſobie o ogniu piekielnym. Jeżeli biie ná ćię niećierpliwość, pomyśl ſobie o tym, co dlá ćiebie Chryſtus ćierpiał. Jeżeli ćię kuśi prożność, pomyśl o złym coś uczynił, á im bárdźiey teráz zákrywać będźieſz dobro, co czyniſz, tym bárdźiey w dźień Sądny, będźieſz chwálebny. Jeżelić ſię przykrzą práce, y bole, pámiętáy ná to że żadná prácá zwać ſię nie może wielką, poniewaź

czeká

czeká ták wielká nágroda w Niebie. Nie máſz ták wielkiey fatygi, áni ták długiey kiedy przez nię doſtępuiemy chwáły błogoſłáwieńſtwá wiecznego.

PUNKT 3. Dźień 11. Grudnia przypadaiący weń Sw: Dánielá Słupniká. *Z Affektem.* Sw: Dániel przez lát 30. ná ſłupie ſtoiący, y ná cáłą źiemię pobożną wzgárdą z gory pátrzący, wſzyſtkiemi rzeczámi świátowemi wzgárdźił, z czego káżdy mogł poznáć, iż konwerſácya Jego práwdźiwie záwſze byłá w Niebie. Twoia zaś, áh biádá, ieżeli w ſamey źiemi y świećie,tylko záwiſłá, y zoſtáłá. Swięty ſłupniku modl ſię zá mną, ábym ſtał ſtátecznie w miłości y boiaźni Bożey,á nigdy nie upádał, żeby mnie ták ſtoiącego śmierć Swiętá znalazłá, á potym mnie złożyłá ná ręku JEZUSOWYCH. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 12. *Grudnia.*

Veni Domine JESU. *Apocalypſis* 22.
Przyidź Pánie JEZU.

PUNKT 1. Uważ, iż práwdźiwey miłości ten ieſt nieomylny znák gdy to, co kto kochá, ná ſercu boleie, że w oczach iego uſtáwicznie nie zoſtáie. Ah! iák wiele ieſt tákich, ktorzy mowią że Chryſtuſá kocháią, á przećię o nim máło co pomyślą, á tym bárdźiey gdy prágnienia w ſobie, widźieć go, y ćiągnąć nie wzbudzaią y owſzem woleli by podobno tu ná tym płáczu, y wygnániu wiecznie żyć, á niżeli ſię przez śmierć do Niebá doſtáć. Więc tákowi bynáymniey go nie kocháią,áni oni też wzaiem nie ſą tego godni, áby ich y Chryſtus Pán kochał; ábowiem gdy práwdźiwie kto Chryſtuſá kochá, to co moment prácuie do niego wzdychá y ná ſwoie w ćiele zámknięćie bárdzo boleie, y utyſkuie. Nád to: uſtáwicznie uwolnić ſię z śmierći ćiáłá ſwoiego uśiłuie, by z Chryſtuſem mogł krolowáć, wyćiſká łzy, z oczu iego peregrynácya żyćia ninieyſzego, oſobliwá

Jego

Jego y iedyná konſolácya ná tym świećie. O Niebie Medytácya w ktorym kochanie swoie CHRYSTUSA JEZUSA Twárz w Twárz oglądać będźie, y z nim ſię ná wieki cieſzyć. Przeto ktokolwiek Chrześcianinem ſię zowieſz y miłośnikiem ſię Jego być prawdźiwym y wiernym, świadczyſz, o nim záwſze myśl, y do niego wzdychay. Prágniy záwołania Jego, do śiebie prętkiego, y záwſze mow: Przydź Pánie JEZU moy y áni o ſobie rozumiey żeś coś w cnoćie poſtąpił ieżeli codźień z tą nie odzywaſz ſię ochotą, że prágnieſz być rozwiązánym od ćiała, á z náyukochańſzym złączonym y źiednoczonym, od czego dálecy ſą ludźie światowi,bo ći świat nád Chryſtuſa kocháią, y przenoſzą, y to zyćie doczeſne przekładaią, nád wieczne, przytym miłość ſwoię, rozrywkę y kontentecę w doczeſności maią. Ale coż potym, kiedy ná przyście Chryſtuſowe z náymnieyſzą weſołością ſię nie pokażą, y toć to ieſt że ſię go bać będą muśieli, y áni rádźi będą że przychodźić ná Sąd będźie; iáko bowiem nie prágneli go doſtać y z nim ſię żiednoczyć, ták nie godnemi będą ná wieki z nim w Niebie krolować. Zaczym ktokolwiek z Chryſtuſem prágnieſz w Niebie ćieſzyć ſię y weſelić, codźień w ſobie powinieneś wzbudzić prágnienie, BOGA iak náyprędzey ośiągnąć,y widźieć go, czego ábyś ſkuteczniey mogł doſtąpić, powinieneś wſzyſtkiemi świata tego wzgárdźić pieſzczotami, y roſkoſzami,gotowym zaś być każdego czaſu ná przyście Náyukochańſzego JEZUSA ſwoiego. Przyidźie do ćiebie áni omięſzká czáſu, á ile gdy ćię ieſzcze uyrzy w miłości ku ſobie, y prágnienie obfituiącego, to y on wzaiem pośpieſzy ku tobie ſwoią miłością, ktorego gdy ráz ośiągnieſz, to iuż ſię go nigdy nie puściſz, y owſzem ták ſię go mocno trzymać będźieſz, że go ná wieki w ſzczęśliwey wieczności nie upuściſz.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Szczęśliwą tedy tá duſza názwać ſie może, ktorá wyzuwſzy cále áffekt do wſzyſtkich rzeczy,niczego nie ſzuká,tylko ſamego BOGA. Ah iakie oná ſkárby w tym dobrowolnym ſwoim ogołoceniu znáyduie! O tákich to duſzach Páweł S. mowi że nie maiąc nic,przećie wſzyſtko maią. Tá to ieſt dobrá cząſtka, ktorą ſobie obrała Mágdalená Sw: y ktora iey nigdy nie może być wydárta. Duſza w tym

ſtánie zoſtaiącá, to ſobie zwykła nocić: To moie ſą bogáctwa, nie mieć nic ná świećie, y gárdźić wſzyſtkiemi dobrámi źiemſkiemi. W tym ia ſzczeście moie, w tym roſkoſz zákładam, nie mieć żadney ćieleſney, ni światowey roſkoſzy, bylem tylko ſobie w BOGU mym ſmákował, y z nim ſię ćieſzył. Tá iedna chlubá moia, tá część iedyná będźie gárdźić tytułami, honorami świátá, byle tylko z pokory y wyniſzczenia mego, BOG ſwoię miał chwáłę y upodobánie.

PUNKT 3. Dźień 12. Grudnia przypadaiący weń Sw: Spiridyoná Biſkupá. Z *Affektem*. Sw: Spiridyon z owczarza Biſkup Cypru, miłośierdźia ku ubogim pełny, ktoremu gdy ſubſtáncyi ná ubogich wſpomożenie nie ſtało, cudámi iey nábywał. Ráz w Ogrodźie modląc ſię węża w złoto, y złoto w węża obróćił, pſzenice y pieniędzy, cudownie nábył. A tu uważ ſobie każdy iako miłośierdźie ku ubogim, ieſt BOGU wdźięczne. Uproś że mi Biſkupie Sw: u Oycá y u Mátki miłośierdźia przy zgonie żyćia mego wieczne miłośierdźie, áby mnie konaiącego położyli, między wiecznie żyiącemi. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA.

Ná dźień 13. *Grudnia.*

Venite ad me omnes qui laboratis, & onerati eſtis, & ego reficiam vos. *Matth:* 11.

Podźćie do mnie wſzyſcy, ktorzy prácuiećie, y obćiążeni ieſteście, á ia was weſprę y zaśilę.

PUNKT 1. Uważ iż nic nie może być wdźięcznieyſzego y y milſzego człowiekowi ſprácowanemu, ábo ćiężar iaki dźwigaiącemu nád ſpoczynek, y posiłek. Wſzyſcy ná tym świećie prácuiemy, y wielą mizeryami y utrápieniem obćiążeni zoſtaiemy, niosąc ćięſzkię ono járzmo od BOGA ná Synow Adamo.

mowych włożone od dnia wyyścia ich ze wnętrzności Mátek, aż do dnia śmierći, y powrocenia śię do źiemi, Mátki wszystkich ludźi. Każdyby w szczegulności chćiał,y tego prágnie,áby miał w tey mierze állewiácyą. Wszyscy szukámy zostaiąc pod tym iarzmem (że kto śię rodźi, umierać koniecznie muśi) pośiłku, ále coż potym, kiedy go nieszukámy tám, gdźieby go szukać potrzebá. Wiele ich ná świećie spodźiewaią śię go od świata ále mylą śię niebożętá. Swiat bowiem każdego bárdźiey obćiąża á niżeli folgę czyni, bárdźiey opprymuie, á niżeli wspomagá y zaśilá; słodkośći y przyiętmności iego są fałszywe y nikczemne, gdyż one bárdźiey obrácaią śię w żal y sercá boleść, á częstokroć y do śmierći wieczney przypráwuią. Nie masz pod słońcem, áni być może oprocz sámego Chrystusa Zbáwićiela nászego, ktoryby ludźi ná tym świećie sprácowanych, ćiężarem iakim obćiążonych, smutkiem strápionych, rożnemi dolegliwośćiami ćiała y duszy zdiętych poćieszyć, y zaśilić mogł; ábo y uwolnić. On ći to sam prácuiących y pod żyćia ninieyszego ćiężarámi ięczących, do śiebie słodko przywoływa, záprásza,ćiągnie: Podćie do mnie, á ia wás zaśilę,poćieszę,y wspomogę. Przystąp tedy wszelki człowiecze, á przystąp z wielką ufnośćią y miłośćią do Páná ták słodkiego,ták łáskawego, ták dobroczynnego, á on ćię w utrápieniu twoim y rożnych ućiskách poćieszy. On ćię pod ćiężarami upadaiącego,jęczącego,podźwignie,zaśili y zmocni. Nád to byś też pod wielkim y náyćięższym niepráwośći zostáwał ćiężarem, do tego y sumnienie potężnie ćię gryzło, á ktosz ćię od tego wszystkiego uwolni? Jezeli nie Chrystus JEZUS Zbáwićiel twoy. On ći to tylko sam potrafi uspokoić ćię y ná duszy pokoy uczynić. On ći to w tym doczesnym pożyćiu twoim prácuiącego ćię y prawie iuż pod tym ćiężarem śmiertelnośći upadaiącego zmocni,y po tey refekcyi y zmocnieniu swoim w czaśie dánym,záprowadźi potym ná pośiłek y pokoy wieczny. Wzgárdź tedy świátem, y ućiekay przed nim, áby ćię ćiężko nie oszukał. Kocháy Chrystusa, á on ćię zaśili, y w potrzebie porátuie, kto u niego nieszuká, prácy y ćiężaru swego ulżenia, ten nie będźie miał, prácy swoiey y bolow końcá, ále po prácy y ćiężarach do-

czeſnych przenieśie ſię do ćiężarow wiecznych bez wſzelkiey nádźiei relewácyi y refekcyi, ná wieki otrzymánia.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Aże to żyćie ludzkie doczeſne pełne ieſt wſzelkich ćięſzkości, utrápienia, prácy, y rożnych dolegliwości, ſłuſzná tu poſtánowić, áby w tey mierze, czyniąc dobrze, mieć nádźieię w ſamym BOGU, á nie w iakiey ſtworzoney rzeczy, wſzyſtkie bowiem ſtworzenia znikną, wſzyſtkie uſtáną, á częſtokroć w náylepſzy czás, dlá czego prożná rzecz ieſt pokłádáć w nich nádźieię. Jeżeli dufaſz ludźiom, częſtoſię oſzukáſz, bo po uſługdze źle zwykli płacić. Przeklęty mowi Piſmo kto pokłáda nádźieię w człowieku: Jerem: 17. Nieſpodźieway ſię niczego po Pánach, y po Synách ludzkich, w ktorych nie máſz zdrowia: *Pſalm:* 116. Wiele dufał Amân w faworach ktore miał u Krolá Aſwerá, aż smierćią wſtydliwą zákończył żyćie Eſther 7. Trácą częſto łáſkę faworyći, á ći ktorych kocháno, bywaią nienáwidzeni, *co z ſamego doświadczenia y ſam Author Operis mocno z twierdza.* Záwſze ſię odmienia świat, á wośtátku choćbyś był záwſze u niego w fáworach ná coż ći ſię to przydá, kiedy ſię zbliżyſz do śmierći. Ten tylko błogoſłáwiony, ktory z cáłego ſercá kocha BOGA, y pokłáda nádźieię ſwoię w nim, bo go uwolni w czáśie utrápienia. W wſzelki czas, ták ſzczęściá, iáko y nieſzczęścia, mieć nádźieię powinieneś w BOGU, nie boiąc ſię żadney rzeczy, bo BOG ieſt ták dobry, żeć we wſzyſtkim pomoc daie, y chceć dać ſwoię chwáłę; Wielká byłá nádźieia, ktorą miałá w BOGU Zuzánna: Danielis 16. Wielká była nadźieia, ktorą miał Ezdraſz w BOGU, bo bárdźiey iemu dufał, niżeli koniom y Obrońcom, ktorych mu dáwał Krol 3. Esdræ *cap.* 6. W utrápieniach ſwoich mowił Job: *cap.* 13. Choć mnie zábiie, będę miał nádźieię w nim. Jozue y Káleb dlá tego weſzli do źiemie obiecáney: Numer; 14. że mieli nádźieię w BOGU, iż tám doydą. Dopomagá we wſzyſtkim BOG tym, ktorzy w nim pokłádaią nádźieię dobrą, funduiącą ſię ná ſumnieniu dobrym dobrym mowię, bo iáko mowi Pſalmiſtá Pańſki powinieneś mieć nie tylko w BOGU nádźieię, ále powinieneś dobrze czynić. Głupia bowiem ieſt nádźieia tego *ktory nieprzeſtáie grzeſzyć.* Wiele ieſt tákich ktorzy, maią nádźieię w BOGU, ále dáremną, bo ták źle zażywaią iego miłośierdźia, że ſię w ſwoich grzechách nie

poprá-

poprâwnią. Prożna tá ieſt nádźieia, bo ieſt dáleka od miłości Boſkiey. Nádźieia złych mowi Mędrzec Páńſki: 10. zginie, bo nie ufundowaná ná dobrych uczynkách. Mieć nádźieię żeć BOG da chwáłę zá to, że go codźień obrażaſz, bárdźiey ſię názwać może prezumpcyą nie uważną, nie nádźieią, ah prożność to ieſt wielká żyiąc źle, mieć nádźieię w pokućie ktorą maſz czynić w przyſzłym czaśie, do ktorey ći czynienia prędzey podobno nieprzyidźie, ile że wiedźieć nie możeſz ieżeli ći dźiś ábo jutro umrzeć nieprzyidźie, przeto czyń prędzey to co maſz czynić, á nieodkłáday bo nie wieſz czaſu, y godźiny. Przy nádźiei ktorą mieć możeſz ku BOGU, żyi dobrże, á będźieći dobrze, nie odmawia bowiem BOG nigdy nic tym co przykazánia Jego chowaią, náwet y tákowych zwykł uwálniać od wſzelkich pokus, ieſt bowiem tárczą tych, co maią nádźieię w nim, á nie w ludźiach. On bowiem ſam może ćię poćieſzyć w twoich utrápieniach y kłopotach, y z nich uwolnić; Cáły świat nie może dać ná pułgodźiny doſkonáłey poćiechy, y ieſt rzecz ſłuſzná, kiedy chory ma nádźieię w Doktorze, ktory uzdráwia wſzelkie choroby: mowi Prorok *Pſalm;* 14. ten ieſt Pán ktory uzdráwia wſzelkie twoie choroby, y ktory przywráca żyćie twoie od śmierći, ktory ieſt bliſki tych co go wzywaią.

PUNKT 3. Dźień 13. Grudnia przypadaiący weń Sw: Lucyi Pánny y Męczenniczkiey. *Z Affektem.* Sw: Lucya odebráwſzy przy grobie Sw: Agáthy, tę nowinę iż przez Męczeńſką Koronę miała być ozdobą Miaſtá Syrákuzáńſkiego, rozdawſzy ná ubogie ſwoy poſag, roſtropny żarliwością niezbożnemu Sędźiemu záwſze odpor dáwała, á gdy ią tyśiąc rąk ludzkich, y wiele iárzm wołow ná nieprzyſtoyne mieyſce nie mogły z mieyſcá ruſzyć, ſmołą, żywicą y wrzącym oleiem, gdy ią potym polewáno od ognia w Imię JEZUSOWE ktorego ná ten czas nábożnie wzywáła, będąc nie nárúſzoną, mieczem w onym ogniu przebitą zoſtałá, á w tym w krotce duchá ſwego BOGU oddała. O Sw: Pánno przez twoie one ognie; Uproś mi w przećiwnych rzeczach Sw: ćierpliwość, uproś y gorącą w ſłużbie Boſkiey ochotę, zá ktorey powodem BOGU niech iak náygoręcey ſłużę. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 12.

MEDYTACYA
Ná dźień 14. Grudnia.

Venite Benedicti Patris mei, possidete paratum Vobis Regnum, à constitutione mundi. *Matth*: 25.

Podźćie Błogosłáwieni Oyca mego, ośiagniyćie zgotowane dlá was Krolestwo od postanowienia świata.

PUNKT 1. Uważ iż Pán BOG wybránych swoich przed świátá postánowieniem wybrał, y po świátá postánowieniu Krolestwo Niebieskie dlá nich sporządźił, áby tám z nim żyli, ćieszyli śię y Krolowáli ná wieki, iednák to Krolestwo nie záraz otrzymuią, ále długo ná nie czekać muszą, nim go ośiągną, trzebá im wprzod wiele, y to wielkich wytrzymać ná tym świećie trybulácyi, y mizeryi, biorą dopiero to Krolestwo swoie w possessyą, gdy dusze ich wychodzą z ćiał śmiertelności ludzkiey, po Sądnym zaś dniu zupełnie y doskonále zátrzymuią go. O iako im tá ná ten czas wdźięczná y miła rzecz będźie wchodźić z duszą y ćiałem do tego Krolestwá; Krolestwá ták obszernego dostátniego, y chwálebnego, ktorego iuż nigdy utraćić, bać śię nie będą, ále ná wieki w nim z Chrystusem ćieszyć śię będą, w moc y wesołość náywyższą obfitowáć, y nigdy nie ustaiącą; słowem áni w serce ludzkie to nigdy niewnidźie, y wniść nie może, co zá roskoszy, delicye, Wybráni Boscy w Niebie maią. O záprawdę szczęśliwi y błogosłáwieni są ći wszyscy ktorych *BOG* od wiekow zápisał w Księgę żywotá zá Mieszkáńcow y Xiążętá Niebieskie. Zbyt wywyższonemi y uczczonemi będą, gdy iuż w possessyą swoię wezmą Krolestwo Boże. Możesz y ty, byleś sam chćiał w komput Swiętych Bożych y wybránych Jego dostáć śię, y być pobożnym. Jeżeli chcesz błogosłáwieństwa dáne ći będźie, á ieżeli nie, oddálone będźie od ćiebie. W twoiey to mocy iest, być y zostáwáć w liczbie błogosłáwionych, czy-

li

li przeklętych, otrzymać krolestwo Wybránym Bożym zgotowane álbo iść w ogień wieczny zgotowány diabłu y Aniołom Jego. Ták żyi, ábyś w on dźień ná gniew Boski, y słowá piorunowe nie tráfił y nie przyszedł, ále ráczey o uszy twoie obił się głos uweselaiący ćię, y postáwiony po práwicy ze wszystkiemi Swiętemi Bożemi, usłyszał ráczey ono wesołe y przyiemne słowo: *Podźćie błogosławieni.* To zaś Krolestwo Boże, ábyś ná ten czas ośiągnął, teráz zásługuy y prácuy ná nie. Godne bowiem to Krolestwo wszelkiey prácy, y gwáłtu sobie w pássyach nieumártwionych czynienia. Krolestwo Niebieskie gwáłt ćierpi, y gwáłtownicy biorą go, náuká to iest Chrystusowá.

PUNKT 2. *Z Postánowieniem.* A ponieważ y sam Páweł Sw: przestrzegá, że kto chce być w Niebie, trzebá ná nie prácowáć ochotnie, uśilnie, y gorąco, kiedy mowi: *Poki czas mamy, ná dobro wieczne zárabiaymy.* Ad Galatas *cap: 6.* Toć słuszná, mocno tu postánowić poki czas iest, prácowáć náleży ná Niebo, y o nie się stáráć, y wszelkich sposobow do nábyćia Jego, záżywáć. Oświádcza się tam Pán BOG u Augustyná Sw: ná Psalm 93. piszącego: *Venale habeo* mam coś ná przedáy. Pytá się Augustyn: Coż tákiego moy Pánie? Odpowie BOG: Krolestwo Niebieskie. Pytá się dáley Augustyn Sw: A zá coż ie kupić? Tu ná żiemi kilkákroć-sto tyśięcy zá iednę wieś, zá iednę maiętność, zá iedno miásteczko, łożyć potrzebá, á Krolestwo Niebieskie, w ktorym wszystkie brámy z szczerych pereł wykute, u ktorego ulice szczerozłote w ktorym ná firmámenta nie proste głázy, ále drogie kámienie Jászpisze, száfiry, szmáragdy, dyamenty rzucáno, y tám dáley. To tedy mowię Krolestwo Niebieskie ták bogáte, ták długie, ták szerokie, ták wysokie, y ná cáłą wiecznośc trwaiące, w iákiey cenie chodźić będźie, y iakiemi się skárbami zákupić może. Odpowiada Pán BOG Ubostwem kupuie się Krolestwo wieczne: *Beati pauperes.* Boleścią, wesele wieczne: *Beati qui lugent.* Prácą odpoczynek wieczny: *Qui laboratis reficiam vos.* Podłością chwáła wieczná: *Qui se humiliat, exaltabitur.* Smiercią żywot wieczny: *Pretiosa in conspectu Domini mors Sanctorum ejus.* Atoż widźićie że przez prácę nábywáć Niebá trzebá, w prácy y to uśilney záwisło Niebo, iáko świadczy y

Bernárd

Bernárd Sw: *de modo bene vivendi: Regnum DEI non dabitur otiosis, sed in servitio DEI Studiosis &c.* Krolestwo Boże dostaie się nie prozniakom, ále Jego gwáłtownikom.

PUNKT 3. Dźień 14. Grudnia przypadaiący weń S. Nikárego Biskupá Remeńskiego. *Z Affektem.* S. Nikáry, iako przystáło ná dobrego Pásterzá gdy Nieprzyiaćiel Atilá do Miastá nádchodźił, záſzedſzy mu drogę, tę do niego, y do wſzystkich ludźi swoich miał perorę: Atilá Krol iest to bicz ná nas Boży. Wiedźćie bowiem wſzyſcy, iż grzechy ludzkie gniew Boſki zápałaią, y nieprzyiaćioł ná nás zbroią, przeto y Miasto Remeńſkie z ludźmi ginąć muśi, y ia sam śmierćią złą Jego pieczętowáć muſzę: Jákoż y ściętym zostáł. Swięty Biſkupie modl się zá mną ábym gniewu Boſkiego przećiw ſobie niezbroił, ále ſzczerą pokutą błágał go, áby mnie przy śmierći tákiego ználazł, iakim iest przyobiecaná ſzczęśliwá wieczność. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná 15. dźień Grudnia.

Venit hora, in qua omnes, qui in monumentis sunt, audient vocem Filij DEI, & procedent, qui bona fecerunt in resurrectionem vitæ, qui vero mala egerunt, in resurrectionem judicij.

Joann: 5.

Przyidźie godźiná, w ktorą wſzyſcy co ſą w grobiech uſłyſzą głos Syná Bożego, y poydą ći ktorzy dobrze czynili ná powstanie żywota, ktorzy zaś źle czynili ná powstanie Sądu.

PUNKT 1. Uważ iak ſtráſzny będźie on przyſzły dźień, y godźi-

godźiná, w ktorą BOG przyidźie Sądźić świat, y ogromnie zátrąbić każe; áby wszyscy ludźie przed strászny Trybunał Jego stáwali. Ták mocny y ogromny oney trąby będźie głos, że wszystkie po cáłym świećie przeniknie y przeraźi groby, y kości do powstánia przymuśi. Usłyszą wtedy głos Syná Bożego, zwoływaiący ná Sąd swoy, ktorzy teraz nie chcą słuchać głosu Jego do Sw: pokuty záchęcaiącego y wábiącego, á usłyszą nie tylko potępieni, ále y wybráni, á usłyszáwszy powstáną z źiemi prochu, y wynidą z swoich grobow, ći zaś ktorzy dobrze czynili, powstáną ná żywot wieczny, á ktorzy źle, powstáną y ći, ále ná Sąd, y sromotę wieczną. Lecz ktoż to poymie, kto wymowi, co zá rożnicá ná ten czas, y kondycya wybránych od odrzuconych na wieki pokaże się y w oczach stánie. Wybráni ćieszyc się będą, á odrzuceni ręce záłamawszy utyskowáć, nárzekáć, płakáć, y biadá áh biadá wołáć. Tám dopiero obáczą y uwierzą ludźie światowi, iż iest tákowy Sędźia, ktory zá dobre uczynki Niebem płáći, grzesznikow zaś piekłem kárze. Wtedy spráwiedliwi o iáko ćieszyć się będą że prożnością światową wzgárdźili, á w dobrych uczynkách się ćwiczyli, y w doskonáłości Chrześciáńskiey poki żyli, postępowali. Zli zaś ludźie, siebie, y dźień Národzenia swego, wszystkie swoie światowe prożności, roskoszy, przeklinać. Nieznáydźie człowiek mizerny w on dźień nikogo tákiego, żeby go mogł uwolnić z ręki ták wielkiego Páná, y strásznego Sędźiego; á ná to przećię nie pámiętamy, lubo wiemy że czás Sądu ku nám się zbliża, y nie znácznie nádchodźi, y owszem podobno blisko iuż ćiebie. O człowiecze iest godźiná w ktorą BOG weźmie ćię ná Sąd swoy szczegulny, cytuiąc ćię y Pozew ći daiąc że tákowym stánąć będźiesz muśiał ná Sąd generálny iakim się pokażesz y ná partykulárnym. A przeto teraz ták żyi, ábyś y po śmierći zył, y w on dźień z mieyscá swego powstał z wybránemi Boskiemi ná żywot wieczny, á nie z odrzuconemi ná potępienie y Sąd strászny, ták żyi ábyś z grobu powstáwszy nie był w rzucony ná ogień piekielny, do ktorego ráz dostáwszy się nigdy z niego nie wynidźiesz, y ták Sąd Boski po wszystkie wieki nieskończone w ustáwicznym płáczu y zgrzytániu zębow ponośić będźiesz muśiał, y ćierpiał.

 PUNKT

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Uważ iż Sądy y dekretá Boſkie,nie ſą Sądy y dekretá ludzkie; ináczey bowiem BOG Sądźi, y dekretá ſwoie Swięte exekwuie, á ináczey ludźie. Ludżie ná tym świećie ſądząc ſpráwy, y dekretá według állegowanych y probowánych rácyi ferując, czeſtokroć do powinney nie przyſtępuią exekucyi, y oney dlá rożnych przeſzkod y trudnośći mieć nie mogą, á ieżeli maią, O moy Boże! co trzebá ná to koſztu łożyć, turbácyi y mozołu zazyc. Ale Sądy y dekretá Boſkie, tákowym nie podlegaią trudnośćiom, bo iáko ná nie,záwołanym, adcytowánym *peremptorie* bez odwłocznie wſzyſtkim, y każdemu z nás w ſzczegulnośći ſtáwić ſię trzeba, ták ſtáwiwſzy po uczynionym pilnym ráchunku y inkwizycyi, otrzymać ſkuteczny dekret wiecznośći, á wiecznośći ſzczęśliwey ábo nieſzczęśliwey; O iáko ná ten czas wſzyſcy ſzczęśliwi będą ktorzy te ſłowá wielkiey ſzczęśliwości uſłyſzą: *Podźćie błogosławieni Oycá moiego, ośiągniyćie Krolestwo zgotowane wam od początku swiata.* Przećiwnym ſpoſobem o iáko nieſzczęśliwemi zoſtáną ktorzy uſłyſzą ten nieopłákany dekret. *Idźćie przeklęći odemnie w ogień wieczny, ktory zgotowany ieſt Czartu, y Aniołom Jego.* Nie wątpię że przy tey nieſzczęśliwey exdywizyi záwołaią potępieńcy ná błogosłáwionych *sic ne dividimur*? y tákże iuż ná wieki; ná wieki z ſobą ſię nie obáczemy? zgineliśmy ále zgineli ná wieki. A przeto grzeſzniku Bráćie,ktory ná drodze do wiecznośći álbo dobrey, álbo złey będąc, nie wieſz co ćię zá twoy żywot, potkać má, czy Niebo, czy piekło, izali o tym Sądźie, o tym ták ſtráſznym dekrećie Boſkim myślić częſto nie będźieſz. Nie ia ćię nie? o to dlá BOGA proſzę, ále ſame duſze iuż iuż oſądzone, iuż dekretowáne, każda z nich, do każdego z nás żałośnie mowi. Pámiętáy człowiecze ná Sąd moy, bo y twoy tákowyſz właśnie będźie,mnie wczoray oſądzono, á ćiebie dźiś podobno oſądzą. O iák to zbáwienna dlá nás po śmierći czeká, nie wiemy tákże, kiedy nás ná Sąd záwołaią y weżmą, czy dźiś, czy iutro? Jeżeli cokolwiek ieſzcze rozumu mámy, boymy ſię iáko Mędrzec Páńſki rádźi: Eccl: 18. á co wiemy, co ſię iuż ſtáło z bliźnim náſzym, pámiętaymyż że y nás toż ſamo potkać może. Ten tedy dźień Sądu Boſkiego grzeſzniku,poſtánow mieć záwſze ná pilney pámięći, wchodź częſto

zá żywotá do piekłá, uważaiąc męki piekielne, ábyś po śmierći tám śię nie dostáł, bo ták mowi Chryzostom Sw: żaden z tych, ktorzy przed oczymá swemi maią piekło, do piekłá śię nie dostánie, przećiwnym sposobem, mowi tenże: Záden mniey uważaiący piekło, y mimo śię puszczaiący, áh nie uydźie Sądu strásznego. Więc grześzniku Braćie, kiedyć co przykrego kiedy ná świećie przyidźie ćierpieć, ponośić, ábyś wszystko ćierpliwie zniosł, ábyś wszystko, złe przygody, ubostwo, niedostátek, choroby, ludzkie nienáwiśći w skromnośći Chrześciańskiey y ćierpliwośći wielkiey poniosł, y zwyćiężył. Mow ná ten czas sobie z Sw: Dryselmem: ah gorszeć to y dáleko ćięższe są męki piekielne, niżeli náywiększe utrápienia doczesne, bo te doczesne, támte zaś wieczne, ábym tedy tám tych uszedł, te mi ponośić ćierpliwie dlá miłośći BOGA potrzeba.

PUNKT 3. Dźień 15. Grudnia, przypadaiący weń Sw: Chrystyány służącey u Jberow. *Z Affektem.* S. Chrystyáná Pánna przez wierną Chrześciáńską służbę swoię u Jberow, Chrystusowi Pánu, pozyskáła Krolá y Krolową, w wierze przed tym pogáńskiey zostaiących, á to przez iednę modlitwę swą gorącą, ktorey dźielność ták wielká była, że choroby osobliwie nieuleczone, leczyła, czego doznáła y sama Hiberniy Krolowá, á Krol z tey okázyi ochrzćiwszy śię wiarę Sw. przyiął, y ták wiele Jrlanczykow. A tu uważ każdy, iż wszędźie BOGU służyć możemy byleśmy chćieli. Swiętá u Pogánow niegdyś służebnico Chrystusowá, modl śię zá mną żeby duszá moia Pánu moiemu JEzusowi, y Páni moiey, Máryi wiernie y doskonále służąc w żyćiu, ieżeli nie ná ręku Páni swoiey, przynámniey przy świętych nożkách być złożoná po śmierći. Toż samo uproście mi W W. SS. iako wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 16. Grudnia.

Venit nox, quando nemo poteſt operari. *Joan: 9.*

Náſtanie noc, w ktorą nie można będźie co uczynić.

PUNKT 1, Uważ iż by to był człowiek z rozumu obrány, ktory by cáły dźień ná proznowániu, oſpálſtwie y leniſtwie przepędźiwſzy, w nocy, gdźie trzebáby ſpocząć, od prácy, chćiał co robić, y w ćiemności chćiał co dobrego dokazać, káżdy by przyznał, iż tá práca iego byłáby nádaremna y niepożyteczná, zá ktorą żadney nádgrody nie trzebáby ſię ſpodźiewać. Ták poſpolićie zwykli czynić świátowi bezrozumni ludźie. Swieći im teraz dźień żywotá, w ktory wiele dobrego uczynić by mogli, y ná wielką ſobie w Niebie zápłátę zárobić; á oni tego wſzyſtkiego zwykli zániedbywać, y czas ták drogi bez pożytku gubić y tracić, ále o iáko im ten dźień świetny, iaſny, nieſpodźianie zágaśnie, á oſtátni żyćia ich wieczor ná ſtánie, zá ktorym wieczná náſtąpi y ná ſtánie noc. Chćieliby ná ten czas co dobrego uczynić, ále dármo, czáſu iuż im do tego niepozwolą. O iáko ná ten czas mizerni boleć, y utyſkować będą iż czas żywotá márnie utrácili, ktorego więcey nie doścignąą, áni przywołaią. Odpráwować będą żałoſną y okropną noc bez końca y w ćiemnośćiach ſkrępowáni leżeć, y áni iuż więcey będą mogli podnieść rąk ku prácy y nog ku chodzeniu ruſzyć. Nie będźie iuż więcey czaſu żyć iák ſię podobá, áni wyſłużenia czego dobrego, ále tylko nádgrody, wieczney tego co kto żyiąc ná świećie uczynił. Ah uważ człowiecze, iż czego nie maią ludźie w tey iuż nieſzczęśliwey nocy będący, to Tobie pozwolono. Swieći ći ieſzcze ſłońce łáſki Boſkiey, wolne ieſzcze máſz ręce do prácy, y nogi do chodzenia cokolwiek możeſz dobrego czynić, czyń, á czyń záraz nieodwłocznie, chodź drogą przykazań Boſkich ochotnie, żadney czáſu godźiny, y owſzem ieżeli można, áni momentu bez pożytku niedopuſzczay by ći uſzedł bez záſłu-

gi

gi, bez dobrego iákiego uczynku; wiedź bowiem o tym że ći tá upływaiąca dobru okázya nigdy názad śię do ćiebie nie powroći áni iey nágrodźić będźiesz mogł. O iáko wiele teraz náskárbić byś mogł dobrych uczynkow, á niechcesz; poczekáwszy trochę, spodźieway śię że nic nie będźiesz mogł czynić dobrego, choćbyś náybárdźiey chćiał. Prośić będźiesz áby o ieden żyćia kwádrans nie uprośisz go. Odecknyi śię y porwi że snu śmierći duszy swey. Obácz śię co robisz y dokąd idźiesz! inaczey ná wieki tego żałować będźiesz, y żeś okázyi ták dobrey do wszystkiego dobrego od BOGA ći dáney, pozwoloney przez swoie w służbie Boskiey niedbálstwo zániedbał, y onę zárzućił.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Ponieważ zbáwienie ludzkie osobliwie w státku dobrych uczynkach záczętych záwisło, toć o ten státek; stáráć śię trzebá, bo y ták mowi Pán JEZUS *Matth*: 10. Kto státkowáć będźie aż do końcá, ten zbáwion będźie, do końca mowi bo wiele iest tákich co záczynáią, á máło co státkuią. Wiele záczyna cnotę, ále mało prowadźi ią do końca, nic śię nieprzydá żeś dobrze záczął, ieżeli ná końcu ustániesz. Błogosłáwiony ten sługá (mowi Chrystus) że kiedy przyidźie Pán Jego, znáydźie go czuiącego. Nie mowi, że znáydźie, iż czynił dobrze, ále czyniącego, ábyś zrozumiał że nie dosyć iest, żeś był dobrym, ále że trzebá iesżcze być teráz nim, áby gdy przyidźie śmierć, ználazła ćię dobrze zábawnego, bo iáko ćię w ten czas znáydźie, ták osądzonym będźiesz, á więc czyń záwsze dobrze, czyń ták iák wiele mász świátłá od BOGA, *bo y według wielkości światła sądzonym y kárany będźiesz*: Czyń ták wiele przynámniey dobrych uczynkow, iakeś wiele czynił złych, bo nie powinno być więcey złego, nizeli dobrego: Czyń ták wiele uczynkow dobrych, iák wiele czynić możesz y masz czásu, á czyń z pilnośćią y gorącośćią duchá, bo przeklęty iest ten, ktory dźieło Boskie niedbále odpráwuie. Czyń dobrze z intencyą dobrą, bo bez niey dobry uczynek być dobrym przestaie. Czyń dobrze, ále będąc w stánie łáski Boskiey bo bez niey nic sobie twym uczynkiem nie zásłuzysz. Czyń dobrze bez przestánku, á gdy iák náywięcey dobrych twoich uczynkow przed BOGIEM nágromadźisz miey śię zá niepożytecznego sługę, iżeś nic nie u-

czynił, tylko coś był powinien, y czego gdy byś zániechał, káraniá byś nie uszedł: Pámiętay ná te dwie rzeczy że czas, ktory masz iest krotki, á nadgroda obfitá. Nie odmieniaymy się ná każdy wiatr. Mięszało wiele much ofiárę, ktorą ofiárował Abráham BOGU *Gen*: 5. á on przećię nie poprzestał ofiáry, lubo miał wiele przeszkod. Gdy się y ty modlić zácznieśz, pewnie od rożnych myśli, iáko od much będźiesz nágabany y turbowány. Wyżeń od śiebie, y státkuy w tym coś záczął, á dobrzeći w godźinę śmierći będźie.

PUNKT 3. Dźień 16. Grudnia, przypadaiący weń SS. Ananiasza, Azáryasza, Missaelá, Młodźieniászkow. *Z Affektem.* SS. Młodźieniászkowie dlá nieoźiębłey w wás czći Boskiey obrony, w goraiący piec w rzuceni, á bynamniey nie nárúszeni BOGA iednák nie odstępuiący ále wielbiący, co iest znákiem prawdźiwey y wieczney przyiaźni modlćie się zá mną żebym záwsze wołał umrzeć, á niżeli wolą y Práwo Chrześciańskie przestąpić, niech ták w szczęściu, iak w nieszczęściu niech w upáłach BOGA moiego błogosłáwię, ábym nie był do piecá wieczności nieszczęśliwey w rzucony, niech wygásną w sercu moim pozostáłe iakiekolwiek złości iskierki, á iedyne miłości Boskiey pożary, niech się codźiennie szerzą y skruszoną duszę ná miłą BOGU pálą ofiárę. Toż sámo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 17. Grudnia.

Verebar omnia opera mea, sciens quod non parceres deliquenti. *Job*: 9.

Lękałem się wszystkich spráw moich, wiedząc że nie przepuszczasz grzeszącemu.

PUNKT 1. Uważ to każdy u śiebie iáko Sąd Sędźiego wiecznego Chrystusa JEZUSA strászny będźie, w ktorego wpaść

ręce

ręce nád nań nic ſtráſznieyſzego być może,ábowiem on nie oglądá ſię, áni przepuſzczá nikomu z grzeſzących. Smiertelne grzechy kárze ogniem wiecznym piekielnym; grzechy zaś powſzechne, by były námnieyſze czyſzczowemi okrutnie oczyſzcza y znośi mękami. A ponieważ w tez tropy kárá idźie zá grzechami, y ze grzech bez káry być nie może, zá ktory ieżeli człowiek godney nie uczynił pokuty ná tym świećie; toć muśi koniecznie ná drugim świećie od BOGA ſpráwiedliwego Sędźiego, Zemśćićielá krzywdy Majeſtátu ſwego kárany,y áni będźie miał grzeſznik ſłuſzney przyczyny uſkárzenia ſię ná BOGA, iż grzeſzącemu nie przepuſzczá, ponieważ y on áni honorowi Majeſtátu Jego Sw: áni właſney duſzy ſwoiey zbáwieniu nie przepuścił, y ták ráczey grzeſznik ná śiebie ſamego gniewać ſię powinien, á nie ná BOGA, grzechy ludzkie kárzącego. Uśilnie tedy y gorąco ſtáráć ſię o to powinniśmy,y wſzelkim ſpoſobem ſtrzedz; ábyśmy nic tákowego nieczynili żeby mogło być godnego ná drugim świećie ognia gorącego, á zátym ſtrzedz ſię powinniśmy popełnienia wſzyſtkich by náymnieyſzych grzechow powſzechnych, álbowiem grzechy ćiężkie śmiertelne pokutą niezgłádzone,ſpráwuią nám y przynoſzą ſtráſzne one męki w piekle wieczne,grzechy zaś powſzechne nà wielkie tákże męki zárabiaią w Czyſcu. Więcey rzekę daymy to, byśmy w ſpráwach nàſzych nic, godnego nágany, y z grzechem złączonego, nie poſtrzegli y nie mieli, y ná ten czas onych lękać ſię powinniśmy, boiąc ſię żeby co tákowego nám niewiadomego w nich nie ukrywáło ſię y nieznáydowało, zá co byśmy godni poczytáni byli przed BOGIEM ognia wiecznego. Ktorego Sądy nikt nie uwierzy, nikt nie uwierzy iák ſą rożne od Sądow ludzkich. A więc każdy ſłuſzny ma fundament áby o ſwoiey świątobliwości y żyćia pobożnośći wiele nieprezumował y rozumiał; ále ráczey z boiaźni y ze ſtráchem zbáwienie ſwoie ſpráwował. Nie przepuścił BOG ták wiele tyſiącom ludźi, ktorzy dlá ſwoich grzechow ſmażą ſię w piekle. Nie przepuścił Aniołom, ále wtrąćił ich ná wieczne męki, toć dáleko bárdźiey, boymy ſię, by y nám więkſzym grzeſznikom toż ſamo nie ſtáło ſię toż nás y niepotkáło. Ten ábowiem ktory ná tam tym świećie nikomu zgrzeſzących nie odpuſzczá, gotow ieſt odpu-

odpuśćić w teraźnieyſzym żyćiu wſzyſtkie grzechy, gdy ich ſię ſpowiadać, y godną pokutę zá nie czynić będźiemy.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ pokutá Sw: zá grzechy á ile wczeſna, ieſt tákiey dźielności, że znośi wſzelki grzech, y Niebo przynośi iáko mowi Pán: *Matth:* 3. Czyńćie pokutę á zbliży ſię Kroleſtwo Niebieſkie, toć ſłuſzná wcześnie onę poſtánowić uczynić możemy mowię, bo pokutá, ktorą w godźinę śmierći czynią, częſto ieſt niepożyteczná; w ten czas gdy ieſteś zdrowy, náwracay ſię do BOGA, bo w potopie wielu wod gdy będźieſz otoczony od wielkich bolow, y ſtráchow śmierći, z wielką trudnośćią (mowi Pſalmiſtá) zbliżyć ſię będźieſz mogł do BOGA *cap:* 33. Jeżeli żyiąc ták daleko oddaliłeś ſię od niego, przez odkłádanie pokuty Sw: ktorey kto nieczyni zár az, zápomni o niey przy śmierći. Jeżeli odłożyſz pokutę do jutra, odwleczeſz ią do godźiny śmierći, bo nie wieſz ieżeli śmierć nie przyidźie jutro. Więc kiedy godźiná ieſt ták niepewná, odmień żyćie twoie ná lepſze, áby zábawny będąc w godźinę śmierći, nieſzukałeś mieyſcá pokuty w ten czas, gdy go ználeść nie będźieſz mogł, przeto gdy czas ieſt czyńmy pokutę, bo podobno potym choćbyśmy onę czynić chćieli, czynić iey nie będźiem mogli á ták ná nic ći ſię nieprzydádzą twoie łzy, y zal nieſzczery y zginieſz názawſze. Ah ktoryſz człowiek ieſt ták głupi, żeby maiąc kamień w ręku iáki drogi, gdyby mu wpadł w błoto, nie wprzod go ochędożył, niżeli go do ſwego ſchował ſkárbu. Jeżeli duſzá twoia, ktora ieſt kámieniem ceny nie oſzacowaney (bo náydroſzſzą Krwią JEzuſową odkupioná) w pádnie w błoto grzechowe, nie włoży iey z ſkárbami Niebieſkiemi, ieżeli nie będźie obmytá z grzechu łzami, y pokutą oczyſzczoná. Ci ktorzy ſię teraz boią ſurowośći pokuty, nie pamiętaią ná płomień owego uſtawicznego piekielnego ognia, ktory męczyć będźie grzeſznikow. Czynić powinieneś iak náyprędzey pokutę, náwrocić ſię do BOGA wprzod, niżeli ſtráćiſz czás, ktoryć BOG dáł do czynienia iey, ponieważ w godźinę śmierći ieſt rzecz ták trudná, y ledwie podobna, áby ſię do BOGA náwroćił práwdźiwie ten, ktory przyzwyczaił ſię przez cáłę żyćie oddálać ſię od BOGA, przez grzechy y wyſtępki.

PUNKT

PUNKT 3. Dżień 17. Grudnia przypadaiący weń Sw: Łázarza Biſkupá Máſſylij. *Z Affektem.* Sw: Łázarz od Chryſtuſa przyiaćielem ſwoim ieſt názwány, á tu uważ każdy, co ieſt lepſzego czy być przyiaćielem Chryſtuſowym, czy świátá tego nikczemnego. Obierz iedno z tych. Ten to ieſt Łázarz, ktorego, ná prozbę y łzy Swiętych Sioſtr ſwoich Márthy y Máryi, po czterodniowym w grobie zámknieciu JEZUS nád grobem ſtánąwſzy, y ná znák, iáko go kochał zápłákáwſzy, znowu do żywotá przywroćił, tyle lát wſkrzeſzonemu przydaiąc, ile przed śmierćią żył. Tego potym Zydźi dlá Chryſtuſa ná wygnánie posłali, od ktorych wiele perſekucyi wyćierpiał. Swięty Wygnańcze rátuy mnie weſpoł z Sioſtrámi twoiemi Swiętemi żebym ſię y w żyćiu, y przy śmierći, JEzuſowym przyiaćielem znáydował. Zá nic, zá nic, wſzyſtkie inne przyiaźni, ieżeli kochany twoy Pan JEZUS nie ſprzyia. Proś zá mną áby gdy z grobu moiego ná ſtráſzny Sąd záwołány powſtánę, nie byłem poſtáwiony między Chryſtuſa nieprzyiaćiołami ná lewicy. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dżień 18. *Grudnia.*

Vermis eorum non morietur, & ignis eorum non extingvetur. *Iſaiæ 66.*

Robák ich nie umrze, y ogień ich nie zgaśnie.

PUNKT 1. Uważ iż w piekle Potępieńcow dwie ſą náywiękſze męki: Ogień, y robák, Imáginuy ſobie, y przed oczy wyſtáw człowieká iakiego ktorego by tyśiąc żmyi, ábo pádalcow ſerce okrutnie gryzło, ſzárpało, y ná ſztuki rozrywało, ále to práwie nic by było, w kompáracyi do robáka Potępieńcow: ktory ich uſtáwicznie gryźie. Robák ten, bez przeſtánku bez folgi y ná moment, ah iak ſrodze ich trápi y morduie nikt nie uwierzy. A to náprzod z tey rácyi, iż widzą ſię dlá grzechow y

niepráwośći ſwoich, ſpráwiedliwie od BOGA ná ogień wieczny ſkazanemi,ktorego by uſzli,gdy by pokutę uczynili byli, Powtornie iż uważać to ſrodze Potępieńcy będą,że dlá márnych nikczemnych y w momenćie ginących roſkoſzy ućiech, ná ták nieſzczęśliwe doſtáli ſię mieyſce gdźie uſtáwiczny płácz y zgrzytánie zębow. Potrzećie będźie ich robák pochodźił z uwági utráty Niebá y ſzczęśliwey wieczności, ktorą Wybráni Jego otrzymali; dobrze żyiąc y czyniąc,ktorą y oni ośiągnąć by mogli byli, gdyby ápplikowáć ſię do tego chćieli byli, ále że nie chćieli, y czas ktory im BOG pozwolił ná wyſługę Niebá, márnie y nikczemnie ſtráwili, y ktorego iuż więcey żadnym ſpoſobem rewokować nie będą mogli przez to,ſzkodę niepowetowaną przez cáłą wieczność, mieć muſzą, y tá ich myśl, że ſamo chcąc czas zbáwienny utraćili,bárdźiey ich dręczy,á niżeli ſam ogień piekielny, ktory ták ieſt ſrogi, y do żywego doymuiący, ták iże náprzećiw niego wſzyſtkie ná tym świećie pożary,wſzyſtkie śiárki,kruſzcze roztopione, kráty zelazne roſpálone, y tym podobne gorące y pálące rzeczy, iednym ćieniem ſą y odmálowanemi. Do tego ogień ten, y robak byłby znośnieyſzy iakokolwiek, gdyby kiedyż tedyż koniec ſwoy miał, lecz dármo: bo tàk robák ich nigdy nie umrze, iáko y ogień nie ugaśnie. Temi tedy dwiema, mizerni Potępieni dręczeni ſrodze będą mękámi w piekielnych táraſach, bez folgi y ná moment, á dręczeni przez cáłą wieczność. Ty ieżeli nie chceſz wpáść w ták nieſzczęśliwe mieyſce ktory między tyśiącem niebeſpieczeńſtw w pádnienia w toż piekło zoſtaieſz, ućiekay przed grzechem á oſobliwie śmiertelnym iák możeſz náydaley,ábowiem ſam tylko grzech á mianowićie śmiertelny, ten ogień piekielny podniecá y zápala,y robáka rodźi,y konſerwuie.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ grzech śmiertelny piekło zá ſobą prowadźi,ſłuſzná tu poſtánowić mocno; nie dopuſzczać ſię nigdy grzechu śmiertelnego przynaymniey dlá ſamych mąk, ktore zá ſobą ćiągnie, ieżeli ieſzcze nie mámy ták wiele odwági,żebyśmy dlá ſamey miłości Boſkiey przed nimućiekali,y áni niech nikt nie rozumie żeby BOG nie ták bárdzo teráz brzydźił ſię grzechem,iako czynił przedtym? ah czyli grzech nie ieſt záwſze,y niewſzędźie grzechem, czyli BOG nie záwſze

ieſt

iest BOGIEM,to iest nieskończenie Swiętym,á zatym nieskończenie grzechowi przećiwnym; Grzech á zwłászczá śmiertelny, ták był y iest złości wielkiey, że trzebá było ná zgłádzenie Jego Sakrament pokuty Sw: postánowić,do ktorey czynienia ty ták wiele máſz czasu. O! czaśie iakoś drogi,iako gdy komu upłyniesz, nie powetowány iesteś,ktorey łáski BOG nie dał upadłym Aniołom. Do ustrzeżenia się grzechu, niech nám wszystkim będźie skuteczną pobudką sama kara wieczná, ktorą BOG kárze. Więc biadá nám żeśmy zgrzeszyli, ábo grzeszyć zámyślámy, á o pokućie Sw: zápominamy, áni pamiętać chcemy ná nienawiść Boską, ktorą ma przećiwko grzesznikowi y nieprawośći Jego. Záczym chćiey to sobie wyperswadować dobrze, że iako żadney rzeczy procz samego grzechu B O G nie ma w nienawiśći, ták y ty żadney rzeczy procz samego grzechu nienawidźić nie masz; ále żebyś wiedźiał,iak wielkiey nienawiśći twoiey grzech iest godźien, proś często BOGA o to, ábyś mogł uznać co to iest grzech? ponieważ ztąd go nienawidźieć, y przed nim ućiekać będźiesz, kończę słowy Jeremiasza Proroká *cap:* 2. Wiedź, y zápatruy się ná to, że náder źle, y duszy twey gorzko będźie, gdy opuściſz dlá grzechu śmiertelnego,BOGA twego, y káranie twoie,wołam ná ćię grzeszniku Braćie z Augustynem Sw: z Ciebie samego rodźić się będźie, gdy go obrazać zechcesz: *In te, & exte ipso est flagellum tuum S. Augustin: in Psalm:* 95. W tobie, y z Ciebie samego iest bicz twoy.

PUNKT 3. Dźień 18. Grudnia, przypadaiący weń Sw: Modestá. *Z Affektem.* Sw: Modest od współdźiedźicow, nowy Jozef do Ægyptu przedany á po śiedm lat niewoli, Jerozolimskim Pátryarchą uczyniony, y cudami słáwny. Przedáwcom swoim dobrze, szczodrą ręką czynił. *A tu náucz się kocháć nieprzyiaćioł.* Sw: Pátryárcho uproś mi,ábym y ia,to Chrystusa moiego przykazanie: *miłuyćie nieprzyiaćioły wasze* głęboko do sercá wpoiwszy, skutkiem wykonywał, żeby mnie też y w żyćiu, y przy śmierći moiey o iak często dlá grzechow nieprzyiaćiela swoiego szczerze nawracaiącego się moy, JESUS umiłował. Toż samo uproście mi WW. SS. iako wyzey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA.

Ná dźień 19. Grudnia.

Via peccantium complanata lapidibus, & in fine illorum inferi, & tenebræ, & pænæ. *Eccl: 21.*
Droga grzeſznikow ieſt kámieniem ubrukowaná, ále koniec iey przepaść piekielna.

PUNKT 1. Uwaz y imáginuy ſobie drogę iaką w kwadrat ćioſanym kámieniem álbo táflami mármurowemi ubrukowaną, drogę mowię ſzeroko piekną, ozdobną, wdźieczną y przyiemną, ále coż potym kiedy koniec iey, zguba y utrata wieczna, kiedy prowadźi każdego nią idącego ná przepaść piekielną. A tákowa to ieſt wſzyſtkich grzechow drogá, ktorą zwykli chodźić, ktorá zda im ſię że ieſt ſzeroká, przeſtronna, miła, wdźięczna okazałá, Páńſká, lecz gdy do końca iey przyidą, dopiero zobaczą że nią błądząc, przychodzą ná koniec nieſzczęśliwey wieczności, z ktorey niepotrafią y ná krok wzad cofnąć ſię. To ták ludźie świątowi giną y rotami codźień do piekła lecą. Przećiwnym ſpoſobem ludźie pobożni y BOGA ſię boiący, ktorzy zbáwienie ſwoie kochaią, y wszelkich ſtrzegąc ſię niebeſpieczeńſtw wpádnienia w piekło, wolą iść drogą ćiaſną, oſtrą y Cierniową, ktorą idąc, lubo wiele trudności y przykrości podiąć trzebá, luboć wpráwdźie tą drogą idącym trzebá wiele krzyżykow y utrápienia rożnego ponieść y wytrzymać, ále to ich ćieſzy, iż wiedzą że ich tá drogá Krzyżowa ſpoſobi y prowadźi, do terminu ſzczęśliwey wieczności. Wolą tu cokolwiek ućierpieć, á potym ná wieki ſię w Niebie ćieſzyć. Wolą w tym tu żyćiu doczeſnym być od delicyi y roſkoſz świątowych dálekiemi, á niżeli ćieſząc ſię tu, potym ná wieki, ſtánąwſzy w terminie nieſzczęśliwym, płákać. Ah! ludźie świątowi mniey to uważaią, coby to była zá drogá ktorą oni idą, czy to oná ieſt ſzeroká, czyli ćierniem ábo kamień-

mieńmi przeplátana,ah ślepo idą nią, á tego nie widzą,że wſzyſtkich nią idących prowádźi do zguby wieczney y utráty błogoſłáwioney ſzczęśliwości. Więc przynamniey ty uważ ſobie co zá koniec tey drogi, ktorą idźieſz, twoy przyſzły będźie? A ieżeli do tych czas ſzedłeś drogą grzeſznikow, záwczaſu cofniy ſię w zad, y náwroć ſię do BOGA pokić godźi ſię náwrocić, y czas maſz do tego ſpoſobny,byś potym tego wiecznie nie żałował.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Ponieważ do oderwania ſercá od nikczemności światowey, y otwárćia oczu zaślepionych grzeſznikom, nie maſz ſkutecznieyſzego ſpoſobu iako uwága o proźnym końcu rzeczy światowych, toć ſłuſzná tu poſtánowić, uſtáwiczną mieć pamięć ná to wſzyſtko co czyniemy dobregoli, złegoli, ieżeli zbłądźić nie chcemy,y od BOGA zoſtać nágannemi w ten ábo podobny ſpoſob: *Człowiek położony w honorze, á nieznaiąc ſię ná nim, przyrownany ieſt do beſtyi bez rozumu, y ſtał ſię podobny im.* Pſalm: 48. lecz czemu? bo nieuważał co był,wſzyſtko bowiem co ſię dźieie bez rozmyſłu, dźieie ſię źle, y nikczemnie toć tedy trzebá ći uważyć, co maſz czynić ábyś potym nieżałował, coś uczynił, co żeby ták być mogło, dobry do tego ſpoſob: Pomyślić ſobie o ćięſzkim końcu rzeczy światowych, á upewniam że żal nie będźie u ćiebie mieyſca miał. Pſalmiſtá Páńſki mowi Pſalm: 28. *Myślíłem ſobie o moich drogach,y wroćiłem ſię názad z tego gośćinca,ktorym był przed ſię wźiął.* Gdym myślał o końcu grzechow; *porzućiłem zaraz złą drogę y náwroćiłem ſię do zachowania przykazań Boſkich.* Gdyby będąc w drodze dowiedźiałeś ſię że ná tym gośćincu znáyduią ſię rozboynicy, y záboycy, czy niepoporzućił byś przedśięwźiętey drogi, á nie ſzukałbyś inſzey. W drodze ućiech, roſkoſzy światowych, znáyduią ſię rozboynicy; ktorzy zábiiaią, wydźieraią łáſkę, y záſługi. Podź że zá moią rádą y wroć ſię názad, ieżeli chceſz ſchronić ſię śmierći y zguby wieczney. Gdy ná ćię nápada pokuſa; uważ ktorąmeś przed ſię drogę wźiął: bo pewnie ieżeli o tym myślić będźieſz: *żebyś poznał, czyta ieſt dobra droga,czy zła,* cofnieſz ſię prętko nazad, á tym prędzey, im więcey uważać będźieſz, iż ućiechy y ſzczęśliwości żyćia tego, świecą ſię iáko zápálona świecá, ktorey płomień ieſt piękny, y trzyma ſię poty, poki ſtaie máteryi; ále gdy ſię tá ſkoń-

czy, cáła świecá obracá się w dym, y przykry smrod: o podobnie iest koniec rzeczy świурatowych. Lubo teraz ćieszy ćię świátło prożności Jego; nieday się oszukiwać, bo ná końcu spuszczą się ná ćię wielkie nieukontentowania y gryzoty, ták dálece że sam potym w ten sposob nárzekać będźiesz. *Ey coż mam teraz zá pożytek z tych rzeczy, z ktorych się teraz wstydzę.* Więc kiedy nieukontentowanie iest ták złączone do rzeczy świátowych, z początku záraz uważay koniec, ktory nástępuie, á oddalay się od prożności y wielkiey okázyi grzechowey.

PUNKT 3. Dźień 19. Grudnia, przypadaiący weń Sw: Megengora Hrábi, y Wodzá Zołnierzow. *Z Affektem.* S. Megengor po widzeniu zmárłego Syná swego ná woynie, świátu umarszy, BOGU żyć záczął, ná śmierć y wieczność záwsze pámiętał. A ty znasz się być śmiertelnym, á czemuż przećię do tey śmierći nie gotuiesz, się ták żyiesz iakobyś nigdy umierać nie miał. Modl się zá mną S. Hrábio, żeby wpoioná w żywą pamięć śmierć y wieczność, náuczyła mnie dobrze żyć, á co większá dobrze umierać od czego záwisłá wieczność. O święta wieczności pomiąc ia ćiebie nie mogę, więc ty mnie poymi. Coż mi po wszystkim ieżeli zginę, ieżeli ćię święta wieczności minę, czego Rány JEZUSA moiego brońćie, y w TROYCY Przenáyśw: o zbáwienie moie peroruyćie. Toż samo uprośćie mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA
Ná dźień 20. Grudnia.

Videbitis Filium Hominis, sedentem à dextris virtutis DEI, & venientem in nubibus Cæli.
Matth: 26.

Uyrzyćie Syná Człowieczego, śiedzącego po práwicy mocy Boskiey, przychodzącego w obłoku Niebieskim.

PUNKT 1. Uważ iż winowáycy każdemu, wielką to przynośi poćie-

poćiechę, gdy wie, ze sobie má przyiaznego Sędźiego przećiwnym sposobem to mu wielką sprawuie boiaźń gdy wie, iż ma ná siebie zágniewanego Sędźiego,osobliwie iż niedawnemi czasy ćięszko go obraźił y ná śiebie zirrytował. Postánowiony iest od BOGA Sędźią żywych y umárłych CHRYSTUS Zbáwićiel y Odkupićiel nász BOG y Człowiek prawdźiwy ze Krwi y Ciałá nászego uczyniony. Ná tego wszystek zdał Sąd,Oćiec Niebieski; á zátym ufność nász osobliwie w nim być powinna, mámy bowiem tákiego Sędźiego, ktory wie y umie słábościom nászym politowanie swiadczyć,sam bowiem z miłości ku nám, stáwszy się Człowiekiem (oprocz grzechu y niektorych innych niedoskonałości ćiałá) we wszystkim pokazał nám się podobnym. Więc przystoi, y owszem należy ábyśmy tego Syná Boskiego; ktory Synem Człowieczym zá nás ráczył się stać, kocháli, czćili, y w Jego przyiaźni,aż do dnia Jego Sądu trwali. Tenże Chrystus ná onym Sądnym dniu,dobrym pokaże się iako, łáskawym Pánem,y owszem pokaże się iako drugim Brátem y społdźiedźicem. złym zaś ludźiom y przewrotnym pokaże się Sędzią okropnym, strásznym, y Mśćićielem krzywdy swoiey: Wszelkie oko ná ten czas ná niego pátrzac będźie. Ci zaś ktorzy go Ukrzyżowali okrutnie zmęczyli, obáczą go y patrzyć ná niego będą nie iuż iako w żłobie złożonego,ále iako ná Sądzącego, po práwicy Boskiey z stępuiącego w obłokach Niebieskich z wielką chwáłą y Maiestátem· Imáginuy sobie pomieniony dźień Sądu Bożego zá straszny y ogromny, imáginuy on przeraźliwy odgłos trąby,imáginuy one sobie pożary ktore wszystko ná całym świećie w perzynę obracać będą,imáginuy źiemię wdymie srogim zostaiącą, ná powietrzu ,imaginuy iż wszystko w błyskawicach trzaskaniu y ognistych piorunach (O widoku strászny) zostawać będźie,słowem pátrząc ná to wszystko wszelkie stworzenie od strachu nápoły umierać będźie. Lecz nád te wszystkie okropne rzeczy, okropnie szá y strászliwsza nierownie będźie Twarz Sędźiego ná grzesznikow rozgniewanego,ktorego oczy nakształt płomieni ognistych z okazyi zágniewania się ná odrzuconych , od Oblicza Jego błyskać y żarzyć się będą, z ktorego ust ognisty y płytki miecz wychodźić będźie áby się zemśćił krzywdy z nie-

przy-

przyiaćioł ſwoich. Ah! iák ſzczęśliwym y błogoſławionym ná ten czas każdy nazwać ſię będźie mogł, ktorykolwiek w tedy w przyiaźni Boſkiey znáydowáć ſię będźie. O człowiecze Chrześciańſki ták teraz żyi, ábyś mogł być ná ten czas godnym ſpoyrzenia ná ſię od BOGA okiem weſołym, doznáſz go łaſkáwym y miłośiernym w on ſtráſzny dźień Sądu Jego, ieżeli go teraz obrażać nie zechceſz. A ieżeli byś zaś przez grzechy ſwoie dáł mu, okazyą do obrázy Maieſtatu Jego, więc teráz wzyway Jego Sw: miłośierdźia y łáſkáwości, poki ſiedźi ná Tronie łáſki, bo gdy potym záſiądźie ná Trybunał Swiętey ſpráwiedliwości, iuż wtedy nie będźie więcey czáſu, łáſki, miłośierdźia y odpuſzczenia, ále ſpráwiedliwości, gniewu, y zemſty.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem*. A że do przeiednania obrażonego Maieſtátu Boſkiego nieſkończoney godności y uyścia ſpráwiedliwości Jego,nie maſz ſkuteczznieyſzego ſpoſobu,iáko prędko czynić pokutę; ſłuſzná tedy wſzelki człowiecze, dlá tego ſamego żeś ieſt grzeſznikiem poſtánowić, prędko pokuty ſię chwycić. Animuie ćię do tego y ſam Prorok Pańſki mowiąc: *Szukayćie BOGA, kiedy ſię náleść może,wołayćie do niego gdy ieſt bliſki*. Iſaiæ 55. Bliſki mowię, bo dálſzy nie ieſt u nikogo w mocy, ále do ſamego tylko BOGA należy, y dyſpozycyi Jego á ták niepokładay w nim ſwoiey prożney nádźiei, áie ráczey opłákuy ten czas, ktoryś nie tráwił z BOGIEM, y miey go zá zgubiony, pámiętaiąc ná to, że lekce nie trzebá ſobie ważyć czaſu, ktory w pewny ſpoſob tyle waży,ile ſam BOG iáko twierdźi Auguſtyn Sw: *Tempus tantùm valet, quantum DEUS* y tego daie dálſzą rácyą: *Nam in tempore bene conſumpto comparatur DEUS*, iż zá czas dobrze przepędzony,BOGA ſobie kupuiemy, ſłuchał kto nábożnie Mſzy Sw: Kázania, BOGA ſobie przez to kupił, y tám dáley pámiętaiąc ná to, iż godźiná ta, ktorá iuż mineła, nigdy ſię niewráca. Podobno ten ieſt oſtátni dźień, podobno tá oſtátnia godźiná, y kto wie, ieżeli ią znáydźieſz iutro. Gdybyś wpadł w rzękę, y podawałći kto rekę, ábyć pomogł, y wyćiągnął ćię z wody, czy czekałżebyś do iutrá; więc znáyduiąc ſię teraz w grzechu, y bliſkim utonienia y wpádnienia w przepáść piekielną, czemuż nie obracaſz ſię do BOGA,ktory ćię woła, y podaieć rękę

ábyś

ábyś wyſzedł z niebeſpieczeńſtwá śmierći wieczney. Czemuż odwłoczyſz pokutę,głupi to ten ogrodnik ktory czeká ná ſzczepienie drzew w ten czas, gdy ſą ſuche y ſtáre nie rychło poczynáſz. Solić mięſo, gdy iuż ieſt zepſowane, nierychło przykładaſz pláſter, gdy rána ieſt nieuleczona. Nie rychło ſukkurs dáieſz Miaſtu, gdy ie iuż nieprzyiaćiel wźiął.; y ieſt wewnątrz. Nie rychło wymywaſz náczynie w ktorym zły liquor długo zoſtáwał, y názbyt ſię do niego przywarł. Nie rychło poczyná być cnotliwym ten, ktory złym zwyczaiem grzeſząc, záſtarzał ſię w wyſtępkach. We wſzyſtkich tych rzeczach, obieraią ludźie czas, ktory ieſt potemu, á niedbaią o czás ſpoſobny do popráwy. Daieſz lepſzą część żyćia twego Czártu, á gorſzą Chryſtuſowi, á częſtokroć y zadney, Jeżeli przyzwyczáiłeś ſię do złego żyćia, nie będźieſz ſię mogł potym náwrocić do dobrego, bo zły zwyczay będźie ćię trzymał przywiązánego do złego, y zeſtarzeieſz ſię w grzechu, á zátym to náſtąpi że z wielką trudnością będźieſz ſię mogł náwrocić do BOGA, ſtráwiwſzy żyćie w grzechach: mowi Jerem: Prorok *cap*: 3. y áni czynić dobrze nie zechceſz, náuczywſzy ſię źle czynić. Strzez ſię tego, áby przez zły zwyczay y záſtarzáły, nie ſtały ſię w tobie wyſtępki, náturálnemi; ábowiem gdy kto zwłoczy pokutę,rośćie w nim trudność, y codźień trudnieyſzy ieſt, do czynienia pokuty. Niech ćię w tey mierze owá pogrozká Pſalmiſty Pańſkiego w Pſalmie 7. wyrażona, ſkruſzy y zmiękczy. Jeżeli ſię nie náwroćićie, ſkieruie do wás łuk,y wypuści przećiwko wám ſtrzáły śmierći. Codźień zábiia z tego łuku złych ſpráwiedliwość Boſká, codźień grzebiemy náſzych ſąmśiadow, á my iákobyśmy nie czuli, niechcemy ſię oddálić od náſzych grzechow, y czynić pokuty nieczekaiąc do iutra.

PUNKT 3. Dźień 20. Grudnia, przypadaiący weń SS. Ammoná, Zenoná, Ptolomeuſza Zołnierzow y Męczennikow. *Z Affektem*. SS. Męczennicy,ktorzyśćie przeſtráſzonego okrutną Sw: Genezyuſzá Męczenniká śmierćią, iednego z Towárzyſzow wáſzych, to życzliwym ſkinániem, to twárzą, to łzámi, to wzdychániem, to mową, w Swiętey wierze umocnili, ſię y przy Chryſtuśie utrzymali, ſami potym umęczonemi zoſtáli. Przybywayćieſz

mi SS. Męczennicy y teraz y woſtátnim życia moiego zgonie á chwieiącą ſię y do ruiny náchylaiącą duſzę moię wſzelkiemi rátuycie, wſpieráycie ſpoſobámi, ábyście wziąwſzy mnie ná ręce ſwe, y opiekę, dopiaſtowali ſzczęśliwey wieczności. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dżień 21. *Grudnia.*

Vigilate,& orate, ut non intretis in tentationem. *Matth:* 26.

Czuyćie, y modlćie ſię, ábyście w pokuſy nie weſzli.

PUNKT 1. Uważ iż tyśiąc do zbáwienia duſze niebeſpieczeńſtw nas ná tym świećie z każdey miary otácza,zewſząd ná nas gwałtowne rożnych pokus uprzykrzenia náćieráią,y ściſkaią, zewſząd śidłá y pułápki ná zgubę duſz náſzych záſtawiaią. Nieźliczoná moc nieprzyiaćioł ku pozyſkániu ſobie we dnie,y w nocy czuiąc śiatki rośćiągaią,áby nieoſtrożnych w grzech wprowádźiwſzy, śmierći wieczney nábawili. Kuśi nás świat y do śiebie wábi ſwemi ponęty. Kuśi nás,náſze właſne ćiało y do śiebie poćiągá przez ſwoie pieſzczoty ktorych uſtáwicznie chce, y prágnie. Kuśi y Czárt przeklęty nieźliczonemi ſpoſobami, ſztukami, zdrádami y tyśiącem ſwoich niepodćiwych złych ſuggeſtyi ábo poduſzczenia; á tych wſzyſtkich głownych nieprzyćioł nie inny ieſt koniec, tylko ten ſzczegulnie, áby nás w prowádźili w pokuſy, w ktore ráz w pádſzy, nie możná wiedźieć, ieżeli człowiek kiedy z nich wynidźie, y ná łup, nieprzyiaćiołom ſwoim nie doſtánie ſię. To práwdá, że koniecznie pokuſy nás maią wexowáć w żyćiu tym doczeſnym, y żeby pokuſy nás nie trápiły, nie ieſt to w mocy człowieká,lubo w náſzey to ieſt woli, nie wchodźić w nie, y ná nie nie zezwálać, y od ich śideł y pułápek ſtronić y umykać, á co większa z pokuſy cnotę, y

záſługę przed BOGIEM uczynić, y ták wiktoryą y zbáwienie z nieprzyiaćioł ſwoich otrzymać. Ale żeby tego kto mogł przy łáſce Boſkiey dokázać; trzebá uſtáwicznie być czułym, trzebá ná wſzyſtkie nieprzyiaćioł duſznych inſulty ſto ocznym być widzem ábowiem oni bez przeſtánku czuwaią ná zgubę náſzę, ná potępienie duſzy káżdego, toć y my tym bárdźiey około nás, około cnoty y boiaźni Boſkiey czuwać powinniśmy y odpor pokuſom wſzelkim dáwać. Do tego, nie doſyć ná tym, mieć baczność ná wſzyſtkie, lecz trzebá, áby w tey mierze człowiek od BOGA był illuminowány czyli oświecony, á nádewſzyſtko łáſką Boſką wſpárty ku poznániu ich záſadzek, y onych zwyćiężeniu ináczey bez wſpárćia tey łáſki Boſkiey, niech kto chce, y co chce czyni, prácuie, czułości y oſtrożności przykłáda y ápplikuie, ſię wſzyſtko to nádaremno ſię dźieie, ták że ná łup ſwoim nieprzyiaćiołom przyść muśi, ieżeli BOG z ſwoią pomocą ſercá zepſowánego nieſkruſzy y rozumu nie oświeći. A więc uſtáwicznie modlić ſię należy, y o tę łáſkę wſpomagaiącą uśilnie gorąco záwſze ſupplikować do Maieſtátu Boſkiego, y z nią według możności ludzkiey, ochoczo prácować. Pokuſy te długo trwać nie mogą; w krotkim bowiem czaśie poſpolićie wſzelká nieprzyiaćielſká infeſtácya zwykłá uſtępować. Zá odpor záś mężny pokuſom niech każdy ſpodźiewa ſię czáſu ſwego nie zwiędłey w Niebie Korony, á zátym niech nikt ſercá nie traći gdy roznemi bywá utrápiony y ściśniony pokuſami, ále ráczey niech iey ná ſwoie dobro zażyie, á tego ſzczegulnie niech ſię ſtrzeże, á żeby zezwoliwſzy ná ćięſzką iáką pokuſę, potym niedoſtał ſię do piekłá gorącego.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ zezwolić ná iaką ćięſzką pokuſę ieſt rzecz godná zguby wieczney, toć tu ſłuſzná poſtánowić, áby byłá záwſze pilność przećiwko pokuśie; w czym y Sw: Jákub przeſtrzegá W rozdźiale 4. *Dawaytie odpor Czartu, á ućiecze od was*, kiedy dobry báwi ſię z BOGIEM, rozmyślaiąc, modląc ſię, ucząc ſię, álbo piſząc Księgi pobożne, ćieſzą ſię Aniołowie, tym z bliſká ſą y Czárći, obecni kuſząc go, y przeſzkádzaiąc. Kiedy záczynaſz ſię modlić, ućiekaią Czárći iák od ognia, (to ieſt od BOGA) á kiedy chceſz z kim mowić, po-

wrácaią śię wszyscy, budząc w Tobie śiekáwość do prożney mowy. Nie prożnuy gdy iesteś sam, nie gáday názbyt gdy iesteś ná mieyscu publicznym á ućiecze Czárt, twoim zwyćiężony milczeniem. Strzeże śię nász nieprzyiaćiel tego, ktory prácuie, milczy, modli śię y o dobrych uczynkách myśli. Gdźiekolwiek śię znáydźiesz czy to sam, czy w kompánij, trzeba śię potykać, czuć y modlić śię przećiwko pokusom ćiałá, y Czárta. Potykáy śię odważnie modl śię gorąco, prácuy pilno, milcz, y znoś ćierpliwie, miey nádźieię w BOGU záwsze gdy będźiesz utrápiony, y gdy mieć będźiesz nie ukontentowánie, áh ná ten czás náypotrzebnieysza iest ćierpliwość, ktorá iest milszá BOGU, niżeli wszystkie rzeczy. Rosną cnoty przez nieszczęśćie, y pomnażaią śię przez ćierpliwość Sw, Upokarzá śię duszá, czyśći śię utrápieniem, konfunduie śię pychá, y niknie prożna chwáła. Poki żyiesz potykać śię trzebá, ábyś nie był zwyćiężony, wzdychaiąc do BOGA y mowiąc: *Panie rátuy, bo ginę*: Ciało chce rzeczy słodkich, pieszczonych, lubych, miłych, przećiwnym sposobem duch uczy rzeczy ćięszkich, y przykrych; ieżeli poydźiesz zá duchem, będźiesz ukoronowány. Podź z ostrożnośćią, y z pilnośćią w káżdym uczynku, w żadney bowiem okázyi, nie może być człowiek wolny od śideł nieprzyiaćielskich. Chrystus Syn BOGA żywego moc, y mądrość wszystkich, mocny iest ná Niebie, y ná źiemi, y może zwyćiężyć Czárta y rzućić nim o źiemie iednym słowem kłádąc go pod nogi swoich Wybránych, iáko tak wielu położył. Dlá czego ieżeli iaká nágła boiaźń przypádnie ná ćię, modl śię y mow z Prorokiem: *Bądź mi Pánie wieżą pomocy w obecności nieprzyiaćiela moiego*: Psalm: 60. Jeżeli ułomne Ciało bie ná ćię modl śię á mow: *Przykowáy czyli przebij ćiało moie boiaźnią twoią*: Psalm: 118. bo śię obáwiam Sądow twoich. Jeżeli serce twoie nápełnione iest złemi myślámi, modl śię á mow: *Stworz we mnie Pánie serce czyste y odnow we wnętrznośćiach moich prostego ducha*: Psalm: 50. Jeżeli desperácyá przykrzy śię, modl śię á mow: Ty wiesz *Pánie nádźieię moię od młodośći moiey, od żywota Mátki moiey iesteś moim Protektorem*: Psalm: 20. Jeżeli ćięszkość, álbo niedbálstwo báwi duszę twoię, modl śię á mow: *Pomoż á będę zbáwionym, y rozmyślać będę twoie usprawiedliwienie*;

Pſalm: 12. Jeżeli praca fatyguie ćię, modl ſię y mow: *Pátrz ná moię nikczemność, y ná moie prace, á odpuść mi wſzyſtkie grzechy moie.* Nákoniec ieżeli nápadnie ná ćię, niewiem iaká pokuſa Czártowſká, ktorá nic innego nie prágnie, tylko żeby ćię oddáliła od BOGA, modl ſię y mow z Pſalmiſtą: Mnie ieſt rzecz bárdzo dobrá gdy ſię zbliżam do BOGA, y trzebá ábym pokłádał w Pánu wielką moię nádźieię.

PUNKT 3. Dźień 21. Grudnia, przypadaiący weń Sw: Tomáſza Apoſtołá Indyiſkiego. *Z Affektem.* Sw: Tomaſz modlący ſię przy Krucyfixie, dlá miłości Chryſtuſowey ſtrzáłami zrániony, włocznią zaś przebity. Sw. Apoſtole przez Náyſłodſze Serce JEZUSA moiego, ktoregoś ſię Sw: Apoſtole włáſnemi pálcami zá roſkazániem ſamegoż JEZUSA, ſtáł godnym dotykać proſzę ćię aby kocháný JEZUS Pán moy, y BOG moy dáł mi w świątobliwości ſkończyć żyćie, á co teraz wierzę o wieczney chwále, tego ábym po śmierći zażywać záczął. O JEZU tyś Pán moy, BOG moy, niechże y iá Twoim ná wieki będę. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA.

Ná dźień 22. Grudnia.

Vigilate, quia neſcitis diem, neq; horam. *Matth:* 25.

Czuyćie, bo niewiećie dnia y godźiny

PUNKT 1. Uważ iż ſtráſzne to ſą rzeczy, ktore żarliwi Káznodźieie o śmierći, o Sądźie Boſkim, o Czyſcu, o Piekle ludźiom we dni Swięte opowiádaią y głoſzą: á oni co ná to oto iákoby tego nieſłyſzeli, y owſzem wielu znáyduie ſię iż gorſzemi ſię ſtaią y hárdźieią, w złośćiach ſię y niepráwośćiach ſwoich przechwalaią, ćieſzą, y wykrzykuią, poprawę obyczaiow ſwoich złych ode dnia do dnia odkładaią, grzechow do grzechow przyczyniaią. Przyczyná zaś tey ich ślepoty ieſt tá, że nie wiedzą

áni wiedźieć mogą swego pewnego czásu, ktorego to wszystko ná nich má przyiść, ábowiem gdyby wiedźieli o końcu żyćia swego, że dźiś ábo iutro przyidźie, bez wątpienia ináczeyby żyli, y z BOGIEM záwczásu przez pokutę Sw: rekoncyliowáli się y przediednáli. A przeto zwykli w náylepszą zásypiać w grzechach y niecnotách swoich y o godźinie ostátniey nic niepamiętać rozumieiąc y spodźiewaiąc się że ieszcze dáleko od nich iest y dlá tego náwrocenie swoie do BOGA, y poprawę życia zwykli odwłoczyć, á prędzey być to może że taż ostátnia godźina blisko iest y zostaie ták dálece że ktoż wie? ieżeli nie dźiś, ábo iutro przybędźie. Dlá tego tym bárdźiey powinniby być czuynemi, y porywać się ze snu swego grzechowego myśląc o tym záwsze, co w krotce ná nich przyiść może, ile że wiedźieć niemogą o dniu ostátnim żyćia swego, áni godźiny. Ah! to práwdá, iż niespodźianie czestokroć tá iedná ostátnia godźiná ná ludźi zwykłá przychodźić, y z tego świátá nád mniemanie ludźkie nágle ni ztąd ni zowąd zábierać się. O iákoby ná ten czas rádźi chćieli odecknąć się y pokutę Sw: zá grzechy czynili ále dármo iuż będźie? *tempus non erit amplius* y iednego kwádransa, y iednego momentu czásu mieć nie będą mogli, dármo o fryszt prośić będą,tegosz podobno momentu żyćie, y duszę strácą, y iuz ći po ich zbáwieniu będźie. Ah czuwaćći będą ná wieki w onę nieszczęśliwą noc w mękach y torturách piekielnych, bez náymnieyszego swego spoczynku,poniewaź gdy im ninieyszego żyćia dźień upływał,uchodźił,oni y ná naymnieyszy czas czuwać nie chćieli; y dlá tego też ná ten czas y oni nie doznaią ánie doczekaią się ostátniego dnia y godźiny, y owszem ćiż potępieńcy iuż nie czas, nie dni Mieśiące,roki, mieć będą, ále wieczność, á wieczność nieszczęśliwą,w ktorey bez końca,swoię niedbalstwo y ospalstwo w służbie Boskiey krwáwemi czyli płomistemi opłakiwać będą łzámi. A tu ktokolwiek kochasz zbáwienie duszy swey bądź dálekim od duchá oźiębłośći y lenistwá w służbie Boskiey, w tym y czuiącym, ile że wiedźieć nie możesz, kiedy ostátni żyćia twego, dźień y godźiná má przyiśc przeto codźień, co godźiná czuway ná to wszystko, y niechćiey być, y zostáwać w oźiębłośći duchá w ospálstwie w służbie Boskiey.

PUNKT

PUNKT 2. *Z Poſtánowieniem.* A ponieważ oźiębłość y nieczućie álbo opuſzczenie ſię w ſłużbie Boſkiey ieſt árcy złe y zrzodłem dopuſzczenia ſię rożnych grzechow śmiertelnych, toć ſłuſzna poſtánowić, áby od nás byłá odrzuconá pomienioná oźiębłość w ſłużbie Boſkiey, ile że obrzydzenie y nudność BOGU czyni; ták twierdźi y Bernárd Sw: Máła miłość ábo gorącość ku dobremu to ſpráwuie, iż daie ſkrzydłá Czártu, áby duśił, y bił ná oźiębłych ktory nie śmie infeſtowáć gorących. *Kto oźiębło ſłuży BOGU, y niedbale, ieſt bliſki tego że ſię oddali od niego przez grzech śmiertelny.* Oźiębłość y gnuſność w uſługach Boſkiey ieſt bárdzo ſzkodliwá, bo nie utrzymuie tego, o co prośi ná modlitwie, biie ſię z pokuſami, á nigdy nie zwyćięża, á śieiąc nic niezbiera. Przeklęty niech będźie człowiek mowi Jerem: Prorok *cap.* 47. ktory czyni dźiełá Boſkie niedbále, że ieſteś leniwym w ſłużbie Boſkiey ieſt wielki wſtyd, kiedy źli ták ſą pilni w ſłużbie świátá, Czartá, y námiętności ſwoich. Z iaką chęćią wolą ſłużyć Czártu, niżeli Bogu, wolą czynić co diaboł roſkáznie, niżeli to, co Bog prośi. BOG Wſzechm: pokazuie iakiemu tákiemu Niebo ze wſzyſtkiemi roſkoſzami, pokázuie rány, y Krew Syná Bożego JEzuſa Chryſtuſa y przez to wſzyſtko leniwcom, żeby byli gorącemi, żeby przez ſwoię gnuſność grzechu ſię niedopuſzczáli. Czárt przeklęty z drugiey ſtrony pokázuie piekło ze wſzyſtkiemi mękami, y przez nie pobudzá do oſpálſtwa, do grzechow; y bárdźiey iaki ráki á oſobliwie z leniwcow bárdźiey ſłucha Czárta dlá piekła, dlą mąk piekielnych, niżeli BOGA dlá Niebá dlá Rán y Krwi JEZUSOWEY. O iáki komtempt! O iaká zniewagá Boſká! Ah gdybyś o BOGU dobrze trzymał, y wierzył, ſłużyłbyś mu gorąco, y ſzukał go pilno: *Lucæ* 5. Podobał ſię zápach Chryſtuſow, y ſmák náuki Jego tym, ktorzy ſzli z Jeruſalem, ſłuchać Jego Kázania. Z táką gorącością, y duchem powinieneś ſzukać BOGA, y ſłużyć mu wygániaiąc od ſiiebie wſzelką oźiębłość niedbálſtwá. Kto od śiebie odgánia oźiębłość, á chwyta ſię gorącości y prácy, nábywa wielkiego honoru (BOGU ſłużąc, ieſt to krolować świadczy Duch Sw:) y weſela niebieſkiego, ktore przekładać ma, nád wſzyſtkie inſze rzeczy: BOG ieſt nádgrodą wſzyſtkich dobr, prác, y potow, y bolow, y ieſt Koroną Swięłych

tych. Naśladuy dobrych, á nie pufzczay się zá złemi, ktorzy będąc niedbałemi w usłudze Boskiey, służą pilnie światu y passyom swoim, więcey waży ieden dźień gorącey usługi niżeli sto oźięgłych y niedbáłych. Wiele sobie ważysz te latá, ktoreś strawił ná usłudze Boskiey, á nie widźisz wiele tych iest, co się záczęły wczoray, á są lepsze. Pámiętaymy co mowi *Thomas à Kempis*: Wiele iest tákich, co láta náwrocenia swego ráchuią, ále coż potym kiedy przed BOGIEM máły zysk tego. Ráchuiemy podobno Krzyżykami latá násze, szczyćiemy się, żeśmy iedni 40. drudzy 50. Inni 80. lát przepędźili á przed Pánem BOGIEM podobnośmy dźieckami półrocznymi. Zászczycamy się żeśmy ták dáwno Kápłanami, ták dáwno Zákonnikámi, ták dáwno Piastunami Boskiemi, á przed BOGIEM podobnośmy Nowicyuszami mieśięcznemi. Jeżeliś człowiecze każdego roku BOGA ćięszko śmiertelnie obraźił, toć żadnego roku BOG zupełnie w Księgi żywotá nie wpisał, ále podobno większá cześć lát twoich dostałá się, ná regestr Czártá. O iaki twoy wstyd! o iaká háńbá! żeś stoletne dźiecko.

PUNKT 3. Dźień 22. Grudnia, przypadaiący weń Sw: Zenoná Zołnierzá Męczenniká. *Z Affektem*. S. Zeno po stłuczeniu szczeki po wybićiu zębow dla Chrystusá, y wiary Jego, ściętym zostáł. Sw: Zołnierzu modl się zá mną: ábym pomnieysze dolegliwości przynámniey zębow bolenie mile znosił, kiedy mi się nie godźi dlá niegodności moiey więcey co ćierpieć dlá miłości JEZUSA Ukrzyżowanego. Toż sámo uproście mi WW. SS. iáko wyżey, *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 23. *Grudnia.*

Vindicta carnis impij, ignis & vermis. *Eccli*: 7.

Zemsta nád ciałem niezbożnego, ogień, y robák.

PUNKT 1. Uważ, co to iest zá prożność owych wszystkich ktorzy ćiało swoie ná tym świećie pieszczono, miękko y deli-

delikátnie tráktuią, chowaią y pielęgnuią rozumieiąc, że po śmierći iakoby z nich bálzamy,álbo wonne oleyki płynąć miały, á ono Czárći przeklęći ná rożnie rozpàlonym,iáko włożone pieczenie w piekle obrácać będą; ktorzy o niczym ták bárdźiey nie myślą, tylko o wygodach Jego y miękkości, tylko żeby mu pozwalać ućiech by też y zákazanych, słowem tá ich iest iedyná myśl y pieczołowanie, áby tu ná tym świećie záwsze żyli y byli dobrey myśli,záwsze ćieszyli,się y roskosznie żyli y konwersowali,ále tákowá rzecz álbo żyćie áh! iák iest głupie; á długosz tá ućiechá trwá, o to w momenćie práwie miia, á gorzkość y turbácyą ná sercu zostáwuie á co żałośnieysza że tuż záraz grzech nastaie, gryźienia sumnienia osadzá y stánowi, ná koniec gniew Boski y zemstę zá sobą prowádźi. Ale dáymy to ieszcze żeby kto tyśiąc lát w tych roskoszach ćielesnych żył, ćieszył się y opływał, y ná coż się tá przyda przeszła ućiechá, roskosz, kiedy zbliżywszy się śmierć koniecznie człowiekowi z tego świátá ustępowáć trzebá? á ná ten czas o iáko kośćią w gárle grzesznikowi owe iego ćiáłá bestyalskie roskoszy stáwáć będą; á ile gdy ieszcze żadney ná tym świećie boleśći, utrápienia mortyfikácyi nie uznał,lecz zákazanemi ustáwicznie mázał się ákcyami. O iako wtedy ostrey nád sobą doznawáć będźie zemsty Boskiey,y czuć zágniewaną rękę BOGA Sędźiego strásznego,ktory skázawszy go ná ogień wieczny, rád nie rád będźie muśiał znośić okrutne od robáctwa gryźienia, ná sztuki ćiał ich śmrodliwych szárpania, rozrywania, á nigdy ich iednák nie źiedzą,áni źniszczą. Ah coż ná ten czas czynić będźie ćiało pieszczotliwe, ćiało niegdyś roskoszne, delicyami utuczone, wychowáne, ćiało ktore teráz zákąszenie iednego komorá znieść nie może, ábo máłey pod czas febry, gorączki, czyli pálca do świecy goraiącey przytknienia, á coż czynić będźie gdy wrzucone ná ogień piekielny zostánie, y wężami ognistemi otoczone? o iako strászny y nieznośny ná ten czas, ćiało grzesznikow zbytkuiące, ćiało swáwolne mieć bol będźie? ah iáko nierownie większá iego będźie srogość y męká á niżeli wszelká Jego przeszła miękkość,ućiechá y zgniła delektácya,y iáko się tu nieszczęśliwie grzesznikow ćielsko ćieszyło, delektowáło, w ućiechach zákázanych, ták też y po śmierći mę-

ki y torturý w piekle ponośić będźie muśiało. A więc ktoſzkolwiek kochaſz ćiało ſwoie, nic mu niepozwalay czego BOG zakazuie, y owſzem y tego mu nie pozwalay, coby ſię pozwolić godźiło; pożądliwośći Jego mártwyi y uśmierzay. Niech tu rácżey boleie, niech ſię dopuśći ogniem pálić, wſzyſtko co BOG dopuśći przykrego ćierpieć, áby ná drugim świećie po śmierći ognia wiecznego y robáka ſumnienia, gryźienia nieuſtannego nie ćierpiało, ſłowem uniżaiąc ſię przed BOGIEM, wołay częſto. *Tu mnie Pánie śiecz, karz, nie przepuſzczay; pal, męcz iakći ſię podoba, byleś ná wieki nie karał.*

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ ćiało tuczyć, delikátnie ſię z nim obchodźić, pieſzczono chowáć, to ieſt iakoby żmiię śpiącą ná łonie ſwym piaſtowáć. Zmiia poſpolićie żewiele śpi, dlá tego też gdy kogo ukąśi, ſnu śmiertelnego nábawia káżdego, ták gdy kto w roſkoſzach żyie; á czy można żeby czyſtość nie miała być w wielkim niebeſpieczeńſtwie gdyż ſame onę wojuią bliſkie okázye. Ah! uſtánie duch gdy ćiało ieſt w delicyach. Jáko ćiało paśie ſię delicyami, ták duſzá rzeczami twárdemi y ćięſzkiemi. Przy ſobie ſamym nośiſz powroz, maſz obok nieprzyiaćiela, gdy nośiſz ćiało młode, urodźiwie, á co załośnieyſzá ieżeli w grzechach wychowáne wypielęgnowáne, w złych obyczaiach utwierdzone, ktoremi ie paśieſz. Rodźiemy ſię ná ten świát z náſzemi pokuſámi, práwdać lubo ćiało náſze czáſem pomága do dobrego, ále więcey do złego. Jeżeli ie głáſzczeſz więcey niżeliś powinien, żyiąc w delicyach, kármiſz ſwego nieprzyiaćiela, ieżeli mu odeymuieſz to, co mu potrzebá, zábiiaſz twego ſąmśiadá, y żiomká. Wielkiey wſtrzemięźliwośći trzeba, y wielkiego ſtárania, ábyś dobrze mogł nim rządźić, bo ieźli nie rządźiſz nim z dyſkrecyą y nie trzymaſz go ná wędźidle, wpádnieſz z ćiałem w błoto winy ábo grzechu. Będąc duſza ták złączona z ćiałem, ieſt uczeſtniczką ſłáboſći, oſpáłośći, y delikátnośći ćiała. Gdy ieſteś ták tłuſtym pięknym, miękkim, nie może to być, tylko z krzywdą duſzy. Nie powinno ſobie ták wiele pozwálać ćiało, duſzá do tego ſię przyczynia, y uczyniłeś ią poddáną ſobie, y dlá tego ćiało, ieſt ták tłuſte z krzywdą duſzy, bo nie może tylko z iey ſzkodą przyiść do ták dobrego

bytu

bytu, iako ieſt teráz. O wdowie, ktorá żyie w delicyach mowi Sw: Páweł, że ieſt umárła 1. *Timoth: cap:* 5. Z tąd ſobie każdy w noś że delicyei ćiałá, ſą śmierćią duſzy *Luc:* 16. Duſza owego bogácza, ktory żył w delicyách ieſt potępioná uſtami Chryſtuſowemi náywyżſzey práwdy, pogrzebioná w piekle, bo żyła w delicyach y kármiła ſię bárdzo bogáto. Alec czyliſz to nie ieſt rzecz godná politowániá, że ſtworzenie ták rozumne y zácne, iako człowiek ſtworzony ná to, áby rozmyśliwáło y kocháło BOGA w tym żyćiu, á potym z nim ſię ćieſzyło názawſze w Niebie, á ono prowádźi życie beſtyálſkie, ná źiemi czyniąc ſobie ráy ućiech ná tym pádole płáczu. O Zbáwićielu náſzym nápiſano *Luc:* 24. że muśiał ćierpieć, áby był wſzedł do ſwoiey chwáły, á ty rozumieſz że ią mieć będźieſz żyiąc w delicyach; ah! iáko bárdzo w tey mierze ſię myliſz. Wſzákże Kroleſtwo Niebieſkie gwáłt ćierpi, á ći co ſobie, y ćiału ſwemu gwałt czynią, to Kroleſtwo porywaią *Matth:* 11. Niech ſię złe náłogi w Tobie nie zmacniaią, ále iak ſię tylko rodźić poczną, záraz ie uprzątáy, ták mowi Auguſtyn Sw: á więc poſtánow przed BOGIEM ſzczerze ſię ápplikowáć do ćwiczenia ſię w uſtáwney mortyfikácyi ćiała oſobliwie, wśćiekłych páſſyi ſwoich. Jeſteśmy zewſząd nieprzyiaćielami otoczeni, z ktoremi woynę mámy á ći ſą náder potężni, świat ktory ſzacuiemy, ćiało ktore kochámy, Czárt ktoremu częſtokroć w pokuſach pobłażamy, toć ſłuſzna być czuynym około ſiebie, toć pożyteczná y zbáwienna w umártwieniu ſię ćwiczyć, Kroleſtwo Niebieſkie gwáłt ćierpi, á gwáłtownicy biorą go.

PUNKT 3. Dźień 23. Grudnia, przypadaiący weń Sw: Serwuluſa. *Z Affektem.* Sw: Serwulus páralizem zárażony, co z iáłmużny Sw: miał, ubogim rozdáwał, w niemocy tey ſwoiey ták długiey, bo od młodośći ſamey tę áffekcyą ćierpiał, BOGA wychwalał, wielbił, ſtoſuiąc ſię do woli Jego Sw: bolesći ſwoie z boleśćiami JEZUSA ſwego łączył, to ták ten Swięty do śmierći ſię dobrey gotował. Czyń y ty ták podobnie, á będźieći dobrze w godźinę śmierći. Sw: Serwulusie ſpráw mi to przyczyną ſwoią u BOGA moiego, áby mnie wſzyſtkie boleśći moie y utrápienia do ſzczęśliwey Wybránych Boſkich gotowáły śmier-

ći

ći, to iest ábym wſzyſtkie Krzyżyki ćierpliwie znośił dlá tego, że ſię ták BOGU podobá mnie náwiedzać. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA.

Ná dźień 24. Grudnia.

Uniuscujusq; opus manifeſtum erit, dies enim domini declarabit. 1. *Corinth: cap:* 3.

Każdego w ſzczegulności ſpráwa człowieka, iaſna będźie, dźień bowiem Pańſki obiawi to.

PUNKT 1. Uważ iż teraz wiele ludzkich ſpráw ukrywa ſię, y zoſtaię niewiadomych dlá ćiemności ſumien ich, ktorych nikt doyrzeć nie może oprocz iednego BOGA. O moy Boże iák wiele ieſt tákich złych ludźi, ktorzy pokątnie, ſkryćie wiele dopuſzczaią ſię grzechow, á z tym wſzyſtkim czeſtokroć zá Swiętych bywaią poczytáni, przećiwnym ſpoſobem áh wiele ieſt ná świećie ludźi, ktorzy ſą B O G A ſię boiący, cnot roźnych pełni, o czym ſam tylko BOG náylepiey wie. A gdy zaś dźień Pańſki, záswiećí, zaiaśnieie, to ná ten czas wſzyſtkie pokryte grzechy, y w ćiemnościach niewiadomości ludzkiey zoſtaiące, cáłemu odkryie y pokaże świátu mowiąc: o to człowiek, y ſpráwy iego. O iáko ná ten czas zmyślona y obłudná wielu świątobliwość, iák oliwá ná wierzch pokaże ſię y wypłynie; O iáko ná ten czas ták wielu ſtánie, ktorzy pod lárwą pobożności byli ſługámi, nie Boſkiemi, ále Czártowſkiemi, ſtánie y zdrugiey ſtrony ták wielu ktorych świat zá nic nie mał á u Bogá w wielkiey łáſce y pobożności byli, y zoſtáwali. Więcey rzekę náwet ſam człowiek częſtokroć wiedźieć nie może, iezeli iego ſpráwa akcya ile dobrá, ktorą przed ſobą má, y czyni, BOGU podobá ſię y przyiemná ieſt, ták dálece że lubo iemu zdać ſię może, że w niey nic tákowego nie znáyduie ſię ábo ználeść może, coby ſię BOGU niepodobáło, z tym wſzyſtkim nie może beſpiecznie twierdźić, że

tá ſpráwa moia kontentuie ſerce Boſkie y podoba ſię czyli nie podoba, ále dopiero gdy przyidźie dźień Pańſki oczy otworzy y prawdę ukaże. Pozná człowiek iż dobrá ſpráwa iego była, gdy zá nię od Bogá zápłátę weźmie, á zła gdy go BOG zá nię potępi, y kárać każe. Z kąd to idźie iż człowiek poſtánowiony w tey ćiemney żyćia ſámego nocy, y niewiedzący końcá ſwego iáki być może, z boiaźnią y ſtráchem około zbáwienia duſzy ſwey chodźić powinien, y lekać ſię wſzyſtkich ſpráw ſwoich, áby, lubo dobre zdać ſię mogą, w oczach zaś Boſkich, złemi nie były y niepokazały ſię, ábowiem inne ſą ſądy ludzkie, á inne Boſkie, ktory náwet y ſame ſpráwiedliwośći rozſądza, y to, co ludźie częſtokroć maią zá rzecz ſłuſzną y ſpráwiedliwą, to on potępia; á zátym do Maieſtátu Jego pokornie ſupplikować powinniśmy, aby teraz, ráczył nám obiawić, co złego czyniemy, ábo czyniliśmy żeby w on dźień nieſzczęśliwego co przećiwko nám, co ſię dźiać mogło w ćiemności rozumu náſzego, nie wynikneło y niepokazáło ſię. A w tym ponieważ niewiemy, iezeli w gniewie Boſkim ſtoiemy, czyli zoſtaiemy w łáſce Pána BOGA náſzego; przeto nigdy o ſobie, żeśmy coś prezumować nie powiniśmy, ábo ufność mieć, żeśmy ſpráwiedliwi, y nikomu nic nie winni. Lepiey bowiem ieſt mieć ſię zá náywiekſzych grzeſznikow, piekłá godnych, á niżeli w on dzień zá ſpráwiedliwych y Niebá godnych miani, ábo z opácznego zdánia ſwoiego y zaślepionego wiele coś rozumieiąc o ſobie godnego zápłáty wieczney á w ſamey rzeczy nie ſtánęli w oczach Boſkich śmierdzącemi y odrzuconemi kozłami, y głowniami piekielnemi.

PUNKT 2. *Z Poſtánowieniem.* Ponieważ kto ma pokorne zdánie o ſamym ſobie, odbierá od BOGA tym więkſze łáſki, ſłuſzna y pożyteczná mieć záwſze to u śiebie poſtánowienie máło o ſobie rozumieć, kto ſię chce przed BOGIEM podwyſzſzyć, ták bowiem mowi Pán: Luc: 18. *kto ſię upokarza, będźie podwyſzſzony.* Jeżeli BOG więcey zażywa miłośierdźia, niż ſpráwiedliwośći, tedy rzecz ieſt pewná, że ponieważ zniża pyſznych, muśi czcić, y ſzanować pokornych. Rzeczy lekkie, y co mało ważą, náturalnie idą w gorę. Ták pokorny ktory ſię má zá niepożytecznego, y ktory nie ieſt obćiążony grzechami, náturalnie w gorę ma ſię ku Niebu. A więc y ty, ieżeli chceſz być podwyſzſzony

od ręki Boſkiey. Stáray ſię o to,ábyś był pokorny ná tym świecie cnotą pokory podnośi ſię człek do Náywyſzſzego Dobrá bo ſamego BOGA, á bez niey od Náywyżſzego Dobrá wpáda przepaść nieſzczęśliwą. Swiadczy to dobrze ow iáwnogrzeſznik pokorny, y pyſzny Fáryzeuſz Luc: 18, Pierwſzy z nich był grzeſznikiem, y zoſtał uſpráwiedliwionym, á ten ktory ſię zdał być Swiętym, był przez pychę unizony. Uważ Lucyferá, iáko ſpádł z Niebá uważ Judáſza niegdyś Apoſtołá iako potym ſtał ſię zdráycą JEZUSOWYM, ták to ták kto chce być miany zá wielkiego, ieſt podłym przed BOGIEM, y iako dym niſzczeie, pokorá zaś świeći, iáko ſłońce. Właſność pokornego ieſt, áby znał do śiebie, y wyznáwał ſwoie winy y grzechy,iáko pyſzny żeby ie wymawiał; y ná kogo innego ſkłádał. Ewá ſkłádałá ná węża, á Adam ná BOGA,że mu dáł táką żonę, á ták wymawiaiąc ſwoy grzech przymnożyli winy. Ten ieſt práwdźiwie pokorny w dobrym, kto nie broni złego, ieżeli chceſz, ábyć BOG dáł bogáctwa, pokaż mu ſwoię potrzebę y uboſtwo. Jeżeli chceſz żeby ćię BOG podwyſzſzył, upokorz ſię przed nim y pokaż mu grzechy ſwoie, y rány duſzy twoiey, bo BOG ubogacá, y podwyſzſzá pokornych. Ten kto w potrzebie widźi, że dźiała ſą przećiwko niemu wyrychtowáne, rzucá ſię ná źiemię y miia go kulá nic złego nieuczyniwſzy. Upokorz ſię gdy widźiſz że świat rzući ná ćię iakim honorem, ábo godnością, ieżeli niechceſz być oſzukány y umrzeć w prożnych, y fałſzywych honorách. Rzućił BOG ná Jána Chrzćicielá wielką iedną kulą, czcąc go honorem Meſſyaſza,kiedy wſzyſcy pryncypalnieyśi z Jeruzalem przyſtáli do niego, pytaiąc ieźli był Chryſtuſem, ále on iako dobry żołnierz rzućił ſię ná źiemię,upokárzaiąc ſię y mowiąc: że nie był godźień rozwiązać trzewiká Jego. Dlá czego Chryſtus chwáląc Sw: Jána, że był większy nád wſzyſtkich ludźi, co ſię urodźili, bo w pokorze bárdzo głębokiey w świątobliwośći, bárdzo był wyſokiey y wielkiey. Upokorzay ſię iáko możeſz ábyś był podwyſzſzony w chwále, upokárzay ſię y z tąd náybardźiey iż niewieſz, áni wiedźieć możeſz (oprocz rewelácyi Boſkiey) w iákim ſtánie zoſtaieſz czy w ſtánie łáſki, czy gniewu, toć y z tey przyczyny, boiaźliwym bárdzo y pokornym być po-

winie-

winieneś, ponieważ wiesz zápewne, że masz umrzeć, y oddać ráchunek BOGU z cáłego żyćia twego, á nie wiesz w iakim stánie żyiesz, áni wiesz ieżelić BOG przeszłe odpuśćił grzechy.

PUNKT 3. Dźień 24. Grudnia, przypadaiący weń Sw: Adáma y Ewy. *Z Affektem.* SS. Adámie y Ewo pierwśi grzesznicy, ále też y pierwśi pokutuiący, á iakośćie przez nieposłuszeństwo ftraćili Niebo, ták przez Sw: pokutę w zásługach przyszłych przeyrzánych Chrystusowych toż otrzymali. Ták y ty szedłeś zá grzeszącemi, podź tedy y zá pokutuiącemi. Zástáwiayćie się zá mną Wygnáńcem SS. Rodźicy pierwśi zá mną Wygnáńcem Synem wászym; y do wiecznego Raiu przyprowadźćie, szedłem zá grzeszącemi, uprośćiesz mi, żebym szedł zá pokutuiącemi. Toż samo uprośćie mi W W. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 25. Grudnia.

Uno tantum (ut ita dicam) gradu, Ego morsq; dividimur. 1. *Reg: cap:* 20.

Krok tylko ieden ieſt miedzy mną, y między śmierćią.

PUNKT 1. Uważ iż wszelki człowiek prawdźiwie y záwsze by też nie zostáwał w żadnym oczywistym śmierći niebespieczeństwie, ále ráczey zdrowym y mocnym był, to o sobie twierdźić może, że u niego śmierć zá pasem práwie zostáie y mięszká, y ták czy my czuiemy, czy śpiemy, czy stoiemy, śiedźiemy, chodźiemy, iemy, ábo piiemy, słowem cokolwiek czyniemy, dźiałamy, záwsze taż śmierć nám assystuie, y każdego czasu y momentu kosą swoią śmiertelną podćiąc nás może, ktorą nám záwsze, co moment práwie groźi, y do kárkow nászych przymierza y śćiąć uśiłuie, iednák tego sáma przez się dokazać nie może, chybá aż dopiero gdy iey náywyższy żyćia y śmierći Pán, dozwoli y każe, to dopiero záostrzywszy swoię śmiertelnośći kosę znośi z tego świátá, człowieká y uśmierćia á często krоć nie-

spodźia-

ſpodźiánie. Ah Boże moy! O iák wiele młodych, zdrowych, żywych czerſtwych, ah wiele mocnych,śilnych, w ten czas gdy mi śię zdáło że dáleko od nich śmierć była y zoſtáwała, koſą śmierći podćięći, życie nád ſpodźiewánie ſwoie, kończyć muśieli: Toż ſamo y z tobą każdego czáſu, y momentu ſtać śię może, á przeto o śmierći, ktorą záwſze maſz ſobie ták bliſką, iákoby zá paſem, záwſze myśl; ktorey podćięćie koſą, chcąc ábo niechcąc kiedyżkolwiek, podiąć muśiſz, to tylko náyćięſzſzá, iż nikt wiedźieć tego nie potráfi,ktorego czáſu to kogo potkać może, á zátym każdemu człowiekowi záwſze gotowym y czułym w tey mierze być przyſtoi oſobliwie żeby w ſtánie dobrym, w ſtánie łáſki Boſkiey poświącaiącey ná ten czas zoſtáwać, áh od tego bowiem momentu záwiſła wieczność ſzczęśliwá, ábo nieſzczęśliwa ieżeli w ſtánie grzechu śmiertelnego. A w tym wſzelki człowiecze nie dufay,nie dowierzay ſobie żeś młody zdrowy, czerſtwy, nie náznaczay wiele dni żyćia, wiele lát przepędzenia, ah maſz záwſze pogotowiu nieprzyiáćiela żyćia twego śmierć, ktora ći záwſze aſſyſtuie, y obok z tobą chodźi, czy ty ſpiſz, czy nie ſpiſz, czy ty o niey myśliſz, czy nie myśliſz oná uſtáwicznie o tobie myśli y czuwá, y uśilnie przypátruie śię ſkinieniu Boſkiemu,kiedy ćię má podćiąć, y znieść z tego świátá. A w tym pámiętay wſzelki człowiecze y ná to, że nie tylko od śmierći ná krok ieden, więcey rzekę, ná włos ieden dálekim ieſteś, ále y z ſamym piekłem, ábo Czyſcem przywitánia śię ſrodze prętko agituie śię tá ſpráwa z człowiekiem, gdy pozwanym do wieczności zoſtaie. Ah iako każdy ſzczęśliwy ieżeli ná ten czas dobrze przygotowánym obáczy śię y uzná. O ſzczęśćie nád ſzczęśćiami oſobliwe! bo iuż tákiemu ná wieki niczego obáwiać śię nie trzebá ále ráczey ćieſzyć, á ćieſzyc niezmiernie, iż go żyćie w nieſkończoney ſzczęśliwey wieczności potkáło. Przećiwnym ſpoſobem kogo śmierć niegotowym záſkoczy, y w grzechu oſobliwie śmiertelnym záſtánie,śmierći będźie muśiał podlegać wieczney y być pogrzebionym w piekle z umárłemi nieſzczęśliwey wieczności. A więc ockniy śię y porwi ze ſnu twego grzeſzniku Braćie, á czyń czym prędzey pokutę zá grzechy y popráw żyćia ládaiakiego,żyćia w ſłużbie Boſkiey oſpáłego, gnuśnego, leniwe-

niwego, o tym myśl záwſze iż ná krok tylko ieden, ták ty od śmierći, iáko y śmierć od ćiebie dáleką zoſtaie, żyćie twoie y śmierć, czas y wieczność obok wzaiemnie z tobą chodzą y ná śię pátrzą.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* A ponieważ żadna rzecz ták nie oddalá od grzechu, iáko uſtáwiczná pámięć o śmierći y niepewność godźiny iey; ſłuſzna y zbáwienná rzecz w tey mierze czuynym bydź, w czym y ſam Pán przeſtrzegá: *Czuyćie, bo nie wiećie dnia godźiny.* Czuyność ábowiem w każdey rzeczy, á mianowićie ná godźinę śmierći, záwſze ná dobre wychodźi, á kto zaś ieſt ſpiącym, á zwłáſzcza w grzechu śmiertelnym, to muśi umierać śmierćią wieczną, á przeto czuć záwſze trzebá żyiąc w ſtánie łáſki. Ták każdy dźień ordynowáć powinieneś, iákoby był oſtátni. Wiele tákich ieſt co buduią á nie wiedzą ieźli w tych budynkách mięſzkać będą, wiele tákich, ktorzy opátruią śię ná przyſzły rok, á podobno go nie doczekaią, záczym nie dufay czaſu przyſzłemu, nie chćiey ábyś miał długie, ále dobre żyćie áni śię ſtáray o to, ábyś długo żył, ále o tym myśl, ábyś dobrze żył; dwadźieścia lát pánował Saul w Jzraelu, á mowi Piſmo 1. *Reg: cap.* 13. że tylko pánował dwie lećie, bo Bog nie liczy lat złych, ále tylko te, ktore tráwiemy ná Jego uſłudze. Więcey czynić powinieneś, ábyś dobrze, á niżeli żebyś żył długo. Nie tráw żyćia w dobrych przedśięwźięćiach, w świątobliwych zámyſłach nie przywodząc do ſkutku tego, coś wiele rázy obiecał. Wiele tákich ieſt w piekle ktorzy zwłocząc pokutę nápadnieni ſą od śmierći, będąc obćiązonemi źimnemi przedśięwźięcami, pogrzebieni ſą w piekielney przepaśći. Niepewne ieſt náwrocenie w godźinę śmierći, y to ſamo wzbudźić powinno, ábyś był czuynym y pámiętáł ná tę niepewną godźinę twoię śmierći, y to ieſt wielká mądrość, kto ią ma záwſze w pamięći. Błogosłáwiony mowi Duch Sw: ktory záwſze ieſt gotowy, áby go śmierć niegotowego nie záſtałá.

PUNKT 3. Dźień 25. Grudnia, przypadaiący weń Národzenia CHRYSTUSOWEGO. *Z Affektem.* JESUS Chryſtus prawdźiwy BOG y Człowiek dźiś śię ná świat rodźi z Pánny MARYI á rodźi w ſtáyni Betlehemſkiey *ktorego Człowiecze ieżeli nie*

kochasz tym samym niegodźieneś być Człowiekiem. O Boże rodząc się w stáyni, ábyś zá mnie ná Krzyżu umarł Boże Wćielony Krolu moy JEZUSIE proszę ćię o pierwszą łáskę ábyś mnie konaiącego do śiebie przytulił, przyiął, ábym y żyiąc y umieraiąc y kocháiąc ćię teraz y w Niebie potym, ná wieki z tobą krolował. Toż sámo uproście mi WW. SS iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Ná dźień 26. Grudnia.

Unus dies apud Dominum ſicut mille anni, & mille anni ſicut unus dies. *2. Petri cap. 3.*

Ieden dźień u BOGA, iako tyśiąc lat, á tyśiąc lat iako ieden dźień.

PUNKT 1. Uważ, co zá radość y wesele, co zá ukontentowánie w Niebie SS. Páńscy maią, tego áni rozum ludzki poiąć, ábo ięzyk wymowić potrafi. Wszystkie świátá tego wesela, wszystkie ukontentowánia, słodkości y rozkoszy, iednym práwie ćieniem są względem Niebieskich delicyi. Pomyśl sobie iż cokolwiek oko ludzkie ná tym świećie pieknego widźieć mogło, ucho wdźiecznego usłyszyć serce, w wszelki czas, czy podczas wiosny, ábo láta ukontentowáć, to wszystko respektem dobrtych, ktore BOG w Niebie dlá kochankow swoich zgotował, iest y názwać się może iednym mgnieniem oká, wszystkich wesołych chwili światowych, słowem wyraźnieyszym mowiąc iedno nic. Postępuiąc dáley widzę w duchu iż, lubo w sobie samym iest mizerne to życie ludzkie, ktore częstokroć ludźie ták bárdzo sobie estymuią, nie ma y ná iednę kroplę práwdźiwey w sobie rádości y ukontentowania sercá. W Niebie zaś niewyczerpany nieskończonych delicyi, y zupełney szczęśliwości Ocean. Imaginuy sobie tyśiąc lát, ućiech wszelkich ná tym świećie y owszem ráchuy millionámi wesołych lát, ieden zaś dźień u Pána BOGA,

Wzglę-

Względem tych delicyi swiatowych iest iakoby ieden dźień, á ieden dźień u BOGA roſkoſzy Niebieſkich ieſt y ſtánie zá milliom lát, y owſzem zá million millionow. Dlá tey tedy niezmierzoney y niewypowiedźianey wdźięczności Niebieſkiey, náykrotſzy czas, zda ſię Swiętym Pańſkim Jego, y práwie od zupełności náſycenia momentálnym, y toć to ieſt czemu Swiętym Bożym tyśiąc lát upływa iákoby ieden dźień, ták dálece, iż gdyby oná chwała Niebieſká nie była (co ieſt niepodobna) wieczná, ále tylko millionami trwaiącá tedyby z tym wſzyſtkim Swiętym Jego Pańſkim zdałaby im ſię náykrotſzá. A że zaś nie ma żadnego końca oná ſzczęśliwość błogoſłáwioná, przeto SS. Pańſcy záwſze Jey łákną y prágną, y záwſze zupełnie oną náſyceni zoſtaią. Grzeſzniku Brácie to wſzyſtko chćiey rozpamiętywać, do tego wſzyſtkiego chćiey wzdychać, ſerce ſwoie podnośić y prágnąć ośiągnąć. To wſzyſtko we wſzyſtkich żyćia twego prácach, utrápieniach, boleśćiach ſmutkach niechći będźie poćiechą y konſolácyą. Wſzakći nie przez tyśiąc lát, ále w krotkim czaśie, w krotkośći żyćia twego pomienione utrapienia, dolegliwośći, choroby. perſekucye, uniżonośći ponośić będźieſz, y w máłey menſurze, w ſzczupłym kubku łzy te ſwoie ſpełniać będźieſz, poczym gdy náſtąpi po łzach wylanych konſolacyá, y ſpełniać będźieſz z obfitego wſzelkich poćiech zrzodłá niewypowiedźiane ſercá ukontentowánie. A ieżeli ćię ſię długi w żyćia twego dolegliwościach zdá czas, myśl w ten czas o oney błogoſłáwioney wieczności, y o weſelu onym Niebieſkim końca nie maiącym.

PUNKT 2. *Z Poſtánowieniem.* Sw: Auguſtyn *Serm: 6.* chcąc záchęcić ludźi do mężnego ponieśienia wſzelkich dolegliwośći á to w Swiętey ćierpliwośći ták mowi: Jeżli ſię prácy lękaſz poyrzy ná zápłátę o ktorey Páweł S. *Roma. 8.* táki daie ſentyment: iż te dolegliwości, ktore tu ćierpieć możem, żadnego nie maią porownania do przyſzłey chwáły, ktorá ſię w nás pokaże, á zatym idźie, iż Niebo muśi być wielkie dobro, bo ſię nim nágradzaią prace wſzyſtkich Swiętych, y śmierći Męczennikow. Będę ia ſam nágrodą twoią, mowi BOG do Abrááma, á ta iedná nádgrodá przewyſzſzy nieſkończenie wſzyſtkie záſługi twoie. Choćbyśmy ták wiele mąk y prześladowánia znieśli, iák wiele wyćierpieli-

 pieli-

pieli Męczennicy Wszyscy, nic by to nie było (mowi Sw: Páweł) względem tey nádgrody, ktorą BOG obiecuie, y dlátego sam Chrystus do tego nás wiedźie ábyśmy w nászych ućiskách, Niebieską Koronę przed oczyma mieli, bo nádzieia tego szczęścia, ktorego w Niebie czekámy, dodaie nám sercá, że wszystko znieść możem, nie tylko státecznie, ále y z rádośćią, weselćie się y ćieszćie (mowi do nás Pán JEZUS) bo iest w Niebie náder obfitá zápłatá wásza. Nikt się lepiey nie zná ná cenie tey Korony, ktorą nám gotuią w Niebie, iáko mądrość Przedwieczná, więc oná też sama dać ten rozsądek może, iż náywiększe utrápienia wesoło przyiąć trzebá, żebyśmy tey pożądáney zápłaty doyść mogli. Już tedy odtąd każdy odważay się przed BOGIEM, niczego nigdy nie żałowáć dlá Niebá, bo dlá niego Zbáwićiel twoy, krwi swoiey nie żałował.

PUNKT 3. Dźień 26. Grudnia przypadaiący weń S. Szczepaná Dyákoná. *Z Affektem.* S: Szczepan od niezbożnych Zydow ukámienowány. On náypierwszy zá Chrystusa Krew przelał. Ná przykład Chrystusow pámiętaiąc, zá nieprzyiaćioł się swoich modlił. *A tu naucz się y ty, iż nie iest to nád náturę ludzką, odpuśćić nieprzyiaćielowi.* Swięty Szczepanie pierwszy Męczenniku Chrystusow, uproś mi ábym idąc twoim torem wszystkie nienáwiści w słodkiey Jedynego BOGA miłośći zátopił. Niech mi będą wszystkie gorzkośći dlá JEZUSA mego słodkie. We wszystkich powodzeniach y przećiwnośćiach serce w Niebo do JEZUSA, (iako czynił Sw: Szczepan) podnośić niech się przyzwyczaię, áby duszá moia przy swoim od ćiałá rozłączeniu, nie piekło ktore bogáczowi bieśiaduiącemu otworzone było, ále Niebo otwárte, (iako się stáło z Swiętym Szczepanem) obáczyła, y do niego weszła. Toż samo uproście mi W W. SS. iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDY-

MEDYTACYA.
Ná dźień 27. Grudnia.

Unusquisq; in qua vocatione vocatus eſt, in ea permaneat. *Corinth: 7.*

Każdy w tym powołaniu, w ktorym powołany ieſt, niech zoſtawa.

PUNKT 1. Uważ iż każdy mieć to ſobie powinien zá Regułę generalną że BOG nie tylko powoływa ludźi, nie tylko żeby dobrze czynili, ále y żeby przed ſię tákie á tákie pożyćie, táki, á táki ſtán wźięli, w ktorymby dobrze mogli czynić, y Niebá doſtąpić, lecz nád to daie ludźiom śiłęy tę łáſkę áby w tym á w tym ſtánie trwać mogli y chwáły domieśćić ſię Niebieſkiey. Powołany ieſtes do Zákonu Sw: nád to, ná pewne Zákonnośći mieyſce, wyperſwaduy tedy ſobie zápewne, iż ći BOG udźieli śiły y łáſki ſwoiey ábyś tám wytrwáł, y zbáwić mogł duſzę ſwoię. Ale podobno rzeczeſz! ah toć mi ten ſtán moy ktorym przed ſię wźiął, ieſt bárdzo przykry y ćięſzki, ah iak mi to ieſt trudná ſtátecznie ná iednym mieyſcu zoſtáwać, y mięſzkać. Więc ná ten czas pomyśl ſobie, iż do Niebá drogá, nie ieſt drogá łátwa, ále drogá ćiaſna, drogá uſłána ćierniem, drogá kámieniſtá, w ktorey nie ráz potknąć ſię àbo y upaść trzeba á częſtokroć y nogę obraźić. A ieżeli zaś ná tym świećie chceſz żyć miło, weſoło, z ukontentowaniem ſerca y nic nie ućierpieć, ábo prácy podiąć, upewniam że tym ſpoſobem nigdy nie záydźieſz do Niebá, áni będźieſz mogł bydź (gdźiekolwiek zoſtáwać ábo mięſzkać będźieſz, czyli iakikolwiek ſtán obierzeſz) bez Krzyża utrápienia, dolegliwośći, á zátym ſłuſzná we wſzyſtkim ſpuśćić ſię ná BOGA, y iść zá Jego Swiętą wolą, á niżeli poyść zá właſną ſwoią fantazyą y przewrotną wolą, á niżeli prágnąć odmiany czyli to ſtánu, czyli mieyſcá, ná czym wielu zwykło ſię y częſtokroć oſzukiwać, y nieukontentowánym bárdźiey zoſtáwać. Nád to, ieżeli tu krot-

kości ſtánu y powołánia twego, ieżeli tu mieyſcá ſtáteczności wytrzymać nie możeſz, y zda ći ſię to rzecz bárdzo długá y uprzykrzoná, ah! á iákże będźieſz mogł wymięſzkać w ogniu onym piekielnym y płomieniach wiecznych? o ktoſz nie przyzná iák to ćięſzki y nieznośny ná wieki odrzuconych potępieńcow będźie ſtán; ná ktory gdybyś częſto pámiętał, y ná myśl przywodźił, żaden by nie był mizerny ná tym świećie y uprzykrzony pożyćia ludzkiego ſtán, náwet áni ſamo więźienie by náyćięſzſze y ſtráſzne ktore z ochotą ráczey wolałbyś aż do ſamey śmierci śiedźieć y ponieść, uważ więc ten nieſzczęśliwy ſtán y kondycyą potępieńcow, y áni ćięſzkości by było cokolwiek prácy y moleſtyi ná tym świećie ućierpieć, maiąc przed oczyma mieſzkánie piekielne. O iakobyś ná ten czas ochotnie y ćierpliwie wſzelką przykrość znośił, będąc tey nádźieie, iż ćierpliwość twoia ná drugim świećie uwieńczoną y chwálebną zoſtánie, bez ktorey nigdy nie można być ukoronowánym. Przeto ná miłość Niebá y zbáwienia duſzę, obowiązuię ćię grzeſzniku bráćie bądź ſtátecznym w dobrych uczynkách, bądź mocnym w tym ſtánie do ktorego ćię BOG powołał, y coś záczął dobrze czynić, czyń ſtátecznie aż do końca, trzymay to mocno, co ći BOG dáł, y ná co powołał, y áni dopuſzczay áby ći kto w tey mierze miał wźiąć Koronę twoię. Już to máły czás maſz do utrzymánia ſwoich dolegliwości, y nieukontentowánia, iuż w krotce, do terminu błogosłáwioney wieczności, przez drogę tę przez ktorą powołány ieſteś, záydźieſz. Lepiey ći y beſpieczniey w tey drodze bydź y zoſtáwać ktorą ćię BOG zaczął prowadźić, á niżeli z właſney woli ſwoiey inney ſzukać y do terminu ſobie przeznáczonego nigdy nie przyiść áni otrzymać.

PUNKT 2. *Z Poſtanowieniem.* Ponieważ pełnienie woli Boſkiey, y do niey ſię ſtoſowánie ieſt BOGU naymilſze, człowiekowi zaś czy w ſzczęściu czy to nieſzczęściu árcypożyteczne, ſłuſzna y zbáwienna w tey cnoćie ſię ćwiczyć, y áni nikt nie może ſobie lepiey, y żyćiu ſwemu poradźić, iako rzućiwſzy ſię cále ná Jego Opátrzność Boſką, kontentować ſię Jego Sw: dyſpozycyą, ábowiem BOG ieſt Oycem náſzym á Oycem lepſzym nád wſzyſtkich Oycow, toć muśi mu nie zchodźić ná áffekćie, y choć rękę wyćiągnie, áby nás uderzył, nie mogą bydź iednák od tey Oyco-

cowskiey ręki, tylko zbáwienne rázy. Gdy nás tą ręką dotknie dlá tego to czyni, żeby nás się doświadczył, że szczerze BOGA á ile w utrápieniu ábo nieszcześciu iakim kochámy, y z wolą Jego Sw: stosuiemy się, zdá się to nám czásem że nám niby źle czyni, lecz to źle powierzchowne, záwsze wynidźie ná dobre. Oddźiela nás nie ráz od tego stworzenia w ktorym się kochámy, ále ten rozdźiał ściśley do niego nás przyłącza, zdá się że niby czásem zápominá nászych doczesnych interessow, lecz około wiecznych tym samym pokázuie większe swoie stáranie, á coż ważyć maią te znikome pożytki, ieżeli ich stosowáć do wiekuistych nie będźiemy? prawie mniey, niżeli nic, ták o nich BOG sądźi, tákże y my o nich sądźić powinniśmy. A zy iakiś do tych czas o nich rozsądek miał? Ah owe twoie turbacye ná naymnieysze przypádki, ktore fortunie szkodzą, y owe uspokoienie w náywiększym niebespieczeństwie zbáwienia twoiego przeświadcza śię przed BOGIEM że o twych interessach doczesnych y wiecznych ináczey niż on sądźisz. Niech tu sáma tylko ále ustáwiczna modła twoia będźie, áby się wolá Boska we wszystkim około ćiebie pełniła, ktorá od wiekow postánowiła, co w czáśie trafići się może, y ták ieżelić się tráfi cokolwiek złego ćierpieć, przyimi to od BOGA chętnie y dźiękuy mu zá to, á ták owo złe, obrocić się w dobre, ábowiem iáko twierdźi Sw. Augustyn, że ten tylko BOGU się podobá, ktoremu się wyroki Boskie podobáią.

PUNKT 3. Dźień 27. Grudnia, przypadáiący weń Sw: Jána Ewángelisty. *Z Affektem.* Sw: Ján uczeń JEZUSOW, ktorego on bárdzo kochał, y ktoremu Pán J E Z U S ná Krzyżu wiszący Náyśw: Mátkę swoię oddał zá Mátkę Jego włáśną, y Testámentem legowáł, tę osobliwie aż do samey śmierći Uczniom swoim náyczęściey opowiadał, y zálecał náukę: *Synaczkowie kochayćie się wzaiemnie. A ktoszby mi to dał: żebym w tey cnoćie Sw: miłości wzaiemney postępek iak náywiększy uczynił.* Ukochány JEZUSA Uczniu Jánie Sw: Ewangelisto, Proroku, Pánno, Apostole, miłości Boskiey delicye, kocháný MARYI Synu, modl się zá mną, żebym od tey godźiny, Náyśw: MARYĄ do sercá moiego przyiął, do duszy moiey, do myśli moich áby do niey o mnie, gdy umierać będę mowił JEZUS moy: *O to Syn twoy,* á oná

ná

ná ten czas niech mnie przyimie do swoiego, y Synowskiego i á wieki przybytku. Toż samo uproście mi WW. SS. iáko wyżey *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dżień 28. *Grudnia.*

Unusquisq; propriã mercedem accipiet, secundum suum laborem. 1. *Corin:* 3.

Każdy tákową odbierze zápłatę, ná iaką záſłużył.

PUNKT 1. Uważ iż częstokroć ná tym świećie to się zwykło dźiać, że naiemnicy zaćiągnieni do rożnych robot czyli to w ogrodách czyli w Winnicach ábo do roli uprawienia, w polu zaśiania, czyli do iakiey inney roboty naięći iednęż pospolićie zwykli brać zá práce y usługi swoie płácą, czyli to oni byli pilni y ochotni do roboty, czyli niedbále y ospále krzątáli się około mieysc, robiąc nierobiący, u Pána BOGA zaś nászego ináczey się rzecz ma, w ktorego oczach niczyia sprawa utaić się nie potrafi, ábowiem oczy Jego Swięte w skroś przenikaią y widzą iako kto prácuie, y według prácy y ápplikacyi, też oczy Boskie każdemu płácą. A ieżeli zaś kto wiernie BOGU służy, uśilnie gorąco ochotnię ná chwáłę Jego y zbáwienie duszy prácuie: temu stokrotną samo Niebo zápłátę ofiaruie, y dedykuie. A kto máło prácuie, máło tez y zyskuie, boć to pospolićie to zá tym idźie iaká służbá, táka y zápłata, á kto zaś cále nic dobrego nie czyni, ále w samym tylko leniſtwie y ospalstwie czas złoty, czas drogi tráwi związánemi rękámi y nogámi w ćiemności powierzchowne wrzuconym będźie z tey przyczyny że nie czynił tego, co był powinien czynić, przyszedszy ná ten świat. Człowiek ábowiem ná prácą urodźił się, á żeby iako naiemnik Boski, á nie iako leniwiec ábo prożniak żył ná świećie. A więc człowiecze poki żyiesz prácować ći trzebá, á prácować uśilnie

około

około zbáwienia duszy ćwicząc się przytym y w dobrych uczynkách,y áni náymnieysza cząstká dnia dobrego,czasu drogiego, nie powinnaći nádaremnie upływać y zániedbáną bydź y zostáwać, ábyś tym sposobem zá prácą swoię tym więcey mogł sobie przyczynić zásługi y płácy. To práwda że częstokroć nie iednemu prácá zdáć się może ciężka, y uprzykrzoná, ále nie rownie większa zá tę gorącość duchá w służbie Boskiey, płáca iest w Niebie przyobiecaná,względem ktorey nie masz nic tákiego,co by mogło być godnego, by też człowiek náywięcey w tym żyćiu podiął prácy, y ustáwicznie w poćie czoła swego BOG wie co czynił, nic by to było respektem płácy w Krolestwie Niebieskim. O gdybyć dáymy to, ná máłą chwilę czásu pozwolono kiedyżkolwiek widźieć, iáko sowićie w Niebie zá dobre uczynki BOG płaći, nigdybyś nie dopuścił tego, á żebyci náymnieysza cząstká czásu ginęłá, y náymnieyszey cząstcę czásu bez zásługi upłynąć byś nie dał. A tobie O moy Boże! iakći wiele ulátuie dni y lat płonnie bez wszelkiego pożytku y dobrych uczynkow, y czás ták drogi niepożytecznie uchodźi. Przyidźie ten czas kiedy tego serdecznie żałować będźiesz, y niemal krwáwemi opłákiwać łzami, á więc zażyway okázyi,gdy ią masz,byś dobrze czynił, y BOGU wiernie służył, postánow przynámniey odtąd w goręcszym duchu BOGU służyć, y przy większey pilnośći y ochoćie w dobrych ćwiczyć się uczynkách, y żyć według stánu y powołánia swego, ná Niebo co ráz więcey á więcey sobie przez pobożność żyćia zárabiać. Cokolwiek mogą ręce twoie prácuy niemi ná Niebo, cokolwiek mogą nogi twoie, prácuy niemi ná Niebo, cokolwiek mogą inne członki twoie,zmysły twoie, prácuy niemi ná Niebo, á prácuy záraz nie odwłocznie nie ia to mowię ále Ekklezyastyk Páński: *Quod potest manus tua instanter operare. cap:* 9 bo ktoż wie? ieżeli twoie, y moie, y wszystkich nás w tym nieskończy się roku żyćie. Nákoniec każdy wyperswaduy sobie, iż to iuż niedługo tu prácować trzebá, ále ráczey w krotkim czaśie,nádeydźie czás,gdźie spocząć będźie od prác trzeba, w nástępuiącey Uroczystośći, to iest w szczęśliwey wiecznośći, y tám zażywać owocow rąk swoich ná wieki wiekow.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* A że gorącość w dobrych uczynkách BOGU ieſt ſrodze przyiemná, bo y ták mowi Apoſtoł Romanor: 12. Z pilnością bez niedbálſtwa z gorącym duchem ſłużćie Pánu,toć ieſt rzecz ſłuſzná, ábyś ſzukał, y należyćie ſłużył temu,krory ćię z táką gorącością ſzukał, y ſłużył ći, ty zaś wſtydź ſię że niedbále temu Pánu ſłużyſz,ktory ták wielkim duchem y niepoiętą gorącością, chce zá ćię ćierpieć, y ćierpiał. Trzebá temu Pánu ofiárować gorące uſługi, y Jego miłością zápalone, potrzebuie bowiem BOG duchá y gorącości w uſłudze tey, ktorą mu wyświadczamy, y toć to ieſt: *Czemu bárdźiey ſię podoba BOGU iedna godzina gorącości, niżeli ſto oźiębłości.* *W krotkim czaśie możeſz ſobie wiele zaſłużyć, á w długim czaśie bárdzo mało przed BOGIEM zárobić*, krotki bárdzo czas ſłużył łotr CHRYSTUSOWI ná Krzyżu, ále wiele wen zárobił Luc: 23. Z tąd wnoſzę iż częſtokroć znáyduią ſię niektorzy młodźi w Zákonach, ktorzy zwyćiężaią w záſługach wielu ſtárych, y dáwnych. Nie alleguy przed BOGIEM dáwnych, lát, áni uſługi przeſzłey, iako ow Syn, ktory wyrzucał Oycu ſwemu ſwoie záſługi Luc: 25. bo może bydź, że ći ktorzy przyſzli wczoráy, ſą przyiemnieyśi BOGU, niż ty. Nie ráchuie BOG czaſu, ále bárdzo waży duchá y gorąćość. Waży BOG wiele y złego owego człowieka ochotę, poczyná ſłuzyć BOGU, y zbliżać ſię do niego, y áni gáni owę przeſzłą iego oźiębłość, luboć przed tym nie była mu przyięmna, ále ráczey pomaga mu, áby był w náwroceniu ſię do BOGA, gorącym. Ten zaś ktory przed tym był gorącym, á teraz ieſt oźiębłym w ſłużbie Boſkiey, ieſt winny, bo idźie ku źimnu rożnych grzechow,o czym y ſam Pán świadczy: O byś był álbo źimny, álbo gorący, ále że ieſteś oſtygły dlá tego wyrzucę ćię z ſwoich uſt. Dlá przykładu náſzego oświadcza ſię Pſalmiſta Páńſki *Pſalm:* 118. z ſwoią ku BOGU ochotą mowiąc: *Bieżałem Pánie w drodze przykazań twoich.* Ah nie ſzedł ten Sw: Krol w drodze Boſkiey tym ſpoſobem, iako ty idźieſz, áni mu ſłużył ták niedbále, iako ty ſłużyſz. Spieſzyć powinieneś, záſługuiąc, iako ten, ktory nie wie, ieżeli má godźinę żyćia. Ták y ty kwapić ſię powinieneś w uſłudze Boſkiey, bo żyćie krotkie, á wiele ieſt do czynienia. Nie mordowali ſię Swięći w uſłudze Boſkiey

ſkiey, y owſzem im bárdźiey zbliżali ſię do śmierći, tym więkſzym duchem y gorącością ſłużyli mu. Ták nigdy nie powinieneś ſię mordowáć w uſłudze Bóſkiey, ále codźień pomnażáć ſię w Jego miłości y duchu, á im bliżſzy ieſteś śmierći, tym rzeźwiey y gorącey ſłuż BOGU.

PUNKT 3. Dźień 28. Grudnia, przypadaiący weń SS. Młodźiankow. *Z Affektem.* SS. Młodźieniaſzkowie, z ktorych w każdym ná śmierć ſzukáno JEZUSA, od Herodá pozabiiani w Betlehem Mieście Judzkim: *O furyo ſzalona! O chćiwośći honorow piekielna. Grzeſzniku patrz czy w tobie nie ieſt podobna.* Sw: Niemąwlątká proſzę wás niech woła zá mną do BOGA o wieczne miłośierdźie krew wáſza, niech mi przybędą umieraiącemu waśi Aniołowie Strożowie, y wy mnie z JEZUSEM Krolem wáſzym, y Krolową MARYĄ y z Aniołami otoczćie umieraiącego. O Sw: Pułku! O Sw: Ofiáro! wy mnie nie zmázanego BOGU ſtáwćie, y do oney, ktorąśćie Młodoćianą krwią wáſzą, w krotkim czasie zápalili, w wáſzym towárzyſtwie doprowadźćie wieczności. Toż ſamo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

MEDYTACYA
Ná dźień 29. Grudnia

Vos qui ſecuti eſtis me, in regeneratione, cum ſederit Filius hominis, in ſede Majeſtatis ſuæ, ſedebitis & vos, ſuper ſedes duodecim, judicantes duodecim tribus Iſrael. *Matth: 19.*

Wy ktorzyśćie poſzli zá mną, w odrodzeniu, gdy uśiądźie Syn Człowieczy ná Stolicy Chwały ſwoiey, uśiądźiećie y wy ná dwunaſtu Stolicach, ſądząc dwanaśćie Pokolenia Izraelſkie.

PUNKT 1. Uważ o iák ſtráſzny y okropny on przyſzły

 dźień

dźień będźie,w ktory przyidźie Pán Sądźić cáły świat. Alec nie tylko sam dźień Sądu Bożego strászny y okropny będźie, nábaw się człowiek w przod stráchu, y owszem schnąć y umierać od boiaźni będźie, nim ten żałosny záwita dźień, wszákći to sam Sędźia Pán, y Zbáwićiel obiecuie, iż od stráchu schnąć będą. Ogień poprzedźi Sąd iego, y ták wszystko, náwet same wody, Morze rzeki, stáwy,jeźiorá gorzeć będą, słowem: Cáła źiemia, y Niebo ogniem się zápali, pioruny bić, trzaskać będą, błyskáwice srogie przechodźić,ták dálece ze wszystkich rzeczy ná świećie będących niepoiętá y niewypowiedźianá postura będźie, y okropná scená iakiey nigdy nie było od Stworzenia świata. Z tym wszystkim nic bárdźiey nie zátrwoży y nie zmięsza człowieká iáko Trybunał Chrystusow ná Tronie śiedzącego ku sądzeniu cáłego świata. Od tego zaś stráchu ná Sądźie Boskim będą wolni wszyscy, ile ich zá Chrystusem w tym żyćiu doczesnym przez Sw: pokutę y dobrowolne ubostwo poszło, ábowiem nie będą stać między temi, ktorych sądźić będą, ále bespiecznie Assessorámi z Chrystusem w on strászny dźień zostáną, y wzaiem z nim nie tylko sądźić będą Národ ludzki, lecz samych złych Aniołow, będą ná ten czas mieli moc y wszelką władzę nád wszystkim ludem, nád to deptać będą po kárkach bogáczow y Tyránnow. Ah iako ná ten czas Swięte ubostwo,ktore teraz u świata wzgárdzone, náyprzednieyszym stánie się y pokaże złotem. Wtedy Krolowie y Xiążętá świata tego bokámi nákształt oszárpańcow błyskać y świecić będą. Ich poddáni, ktoremi rządźili, opprymowali o iák ná nich o pomstę do BOGA przeraźliwie wołać zechcą urykuiąc: O Boże spráwiedliwy Sędźia nász zemści się teráz oppressyi nászych. Będą ich ná ten czas oglądać y uznáwać zá Synow Boskich przyspo sobionych y wydźiwić się ich szczęściu, mocy y władzy nie będą mogli, Chwáłę tę WW. SS. ktorzy, żá Chrystusem przez Sw pokutę, przez dobrowolne ubostwo szli, mieć będą. O grzeszniku bráćie,gdybyś to u śiebie szczerze chćiał rozważyć,nie wątpię żebyś ráczey życzył sobie z Chrystusem żyć w ubostwie y niedostátku, á potym stać się z nim uczestnikiem chwáły Niebieskiey, y Assessoryi Sądowey. Záczym rádzęći ábyś ná tym świećie więcey sobie ważył ubostwo, á niżeli prożną Chwáłę y bogáctwá ile

ile że w momenćie prawie przemiia figurá y okazałość pompy tego świata. Owá zaś Swiętych Pańskich chwáła nie ma, áni mieć będźie końca. Do tego nie tylko z Chrystusem świat sądźić będą, ále y ná wieki z nim ćieszyć się, y krolować będą.

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Przestrzegá Ján Sw: Ewangelistá *cap:* 2. żeby nie kochać świata, kiedy mowi: *Nie kochayćie świata, áni tego co ná świećie iest,* ináczey ieżeli go ty nie opuścisz wiedź o tym że on ćiebie opuści. Ráchuy się z sercem swoim, iakie w nim są skłonności, y do czego bárdźiey áffektem swoim przylgło, á z tąd poznáwać będźiesz, do kogo náleżysz czy do świata, czy do Chrystusa, á ieżeli do świata, co podobno ták iest, toć uczniem Jego być nie możesz, iáko mowi Pán *Luc:* 14. Nie mogą tego słuchać bogácze łákomi, ktorzy zátkáne maią uszy ná to. Bárdźiey dźwięk czyni w ich uszu złoto, niżeli słowá Boskie, y dźwiękiem pieniedzy zágłuszony iest Chrystus, iáko wemłynie dlá koła młyńskiego, nie usłyszysz głosu młyńskiego, chybá że zátrzyma koło, zátamuie wodę, to dopiero słyszeć go możesz. Odwroć miłość od bogáctwa tego świata, záſtanow twoię pożądliwość, zátrzymay twoie prágnienia świątowe, usłyszysz Chrystusa, ktory ćię woła. Oderwiy twoy áffekt od prożności, pogárdz z sercá temi dobrámi przemiiaiącemi, á dopiero potrafisz być prawdźiwym Uczniem Chrystusowym. Bárdź'ey Pán BOG chwálił wdowę, ktorá kilká groszy rzućiłá w skrzynkę Kościelną, niżeli bogátych *Luc:* 4. Ktorzy wielkie dáry ofiárowáli; z kąd uważyć możesz, że iest większá doskonáłość, porzucić wszystkie rzeczy dlá Chrystusa, y poyść do klásztoru, niżeli żywić ubogich z swego stołu, á żyć ná świećie, przeto szczęśliwá duszá, ktora się o to stára, áby porzućiłá wszystkie rzeczy, ktore się być zdádzą kwitnące, w ćieniu tego żyćia. Nági Chrystus wiśiał zá ćię ná Krzyżu, á ieżeli go chcesz náśladować, obnasz twoie serce z wszelkiego dobrá doczesnego. Sto rázy więcey, mowi Pán, odbierą ći, ktorzy gárdzą bogáctwami, y prożnościami świątowemi, ktore pospolićie wielką są przeszkodą do zbáwienia káżdemu, á zátym ná coż się przydá wszystko człowiekowi, gdyby cáły zyskał świat z gubą duszy swoiey mowi BOG. Do tego, choćbyś miał iák náywięcey mienia dobrego, á ná coż się przydá ábowiem

przyszedszy śmierć nic z sobą ná tam ten nie weźmiesz świat, (procz uczynkow.) Nági wyszedłeś z żywotá Mátki twoiey, nági powrocisz do ziemi Mátki twoiey. Wiele czynisz prácuiesz, wiele obrácasz się, ábyś się zbogácił y stał się wielkim, lecz to ći podaię do uwági, y pytám się á coż czynić będźiesz, kiedy ći się przyidźie po tym żyćiu ták krotkim y podobno iesżcze prędszym, niż się spodźiewasz BOGU ráchowáć z bogáctw tego świátá Więc moia ráda gárdźić niemi z cáłego sercá, co gdy uczynisz, obiecuięc, że się ćieszyć będźiesz ná záwsze z Chrystusem, obiecuięć że twoie dobrowolne ubostwo zákupi ći Niebieskie Krolestwo, iáko świadczy Literá Sw: *Błogosłáwieni ubodzy álbowiem ich iest Krolestwo Niebieskie.* Ztwierdzá tę moie práwdę y Sw: Augustyn pisząc ná Psałm: 93. kiedy ták mowi: Ubostwem kupuie się Krolestwo wieczne, boleścią wesele wieczne, prácą odpoczynek wieczny, podłością Chwáła wieczná, smierćią żywot wieczny.

PUNKT 3. Dźień 29. Grudnia, przypadaiący weń Sw: Tomaszá Arcy-Biskupa Kántuaryeńskiego. *Z Affektem.* Sw. Tomasz z Kánclerza Arcy-Biskup, o Kościoł Boży wygnánie y inne prześládowania ćierpiał, nákoniec okrutnie zámordowanym został. Z már po zábiciu swoim błogosłáwił, y niezbożnemu Krolowi łáskę pokuty uprośił od BOGA. O Sw: Męczenniku pobłogosłáwże y mnie nie iuż z már, ále z sámego Niebá, pobłogosłáw mi idącemu do grobu, y uproś mi serce pokutuiące, ábym tym sposobem mogł ośiągnąć pálmę Krolestwá Niebieskiego. Toż sámo uproście mi WW. SS. iáko wyżey. *folio* 1. *numero* 2.

MEDYTACYA

Ná dźień 30. Grudnia.

Vovete, & reddite Domino DEO vestro.

Psalm: 75.

Sluby czyńćie y one wypełniayćie.

PUNKT 1. Uważ ieżeli ludźie ná świećie zwykli się ćięszko

urażać y gniewać,gdy im kto słowá dánego, ábo kontráktu w rzeczy iakiey poważney uczynionego nie dotrzyma, á iakosz dopiero serce Boskie nie ma się urażać, gdy tego co BOGU ślubowaliśmy, nie dotrzymuiemy. O tym nie wątpić, iż ludźie wiele częstokroć BOGU obiecuią y ślubuią, iáko to wstąpiwszy do Zákonu ubostwo, czystość, posłuszeństwo, y tám dáley, BOG zaś wzaiem obiecał im Krolestwo Niebieskie, y łáskę wspomagaiącą, ktorą maiąc mogliby zá dosyć uczynić obietnicom swoim, ktorym gdy zá dosyć nie czynią,bez wątpienia ćięszko Maiestat Jego nieskończoney godności obrażaią, y lepiey im było nie ślubować, á niżeli ślubowawszy ślubow nie záchować. Pátrz czyli y ty nie iesteś z tákowych liczby, y ieżeli wiernie to wykonywasz coś BOGU ślubował? á ieżeli zaś uznaiesz się w tey mierze być winnym, żałuy zá przeszłe winy, á przyszłych się strzez, uczyń mocne przedśięwźięćie nápotym wierniey, niż przedtym wykonać BOGU, coś obiecał, y áni spodźieway się otrzymać obietnic Boskich ieżeli nie dotrzymasz Bogu swoich. Wiedź o tym, że ieżeli ty wiernym w oddániu BOGU ślubow swoich będźiesz, toć y BOG nierownie wiernym będźie w nágrodźie záchowania ślubow, y ktory wielkie przy obiecał rzeczy czyniącym śluby,ále niemniey większe onych nie záchowuiącym káry; łáskawy iest BOG gdy záchowane będą śluby ále niemniey ostry w káraniu, zá przestępstwo ślubow. A iáko mu wielce podobasz się, gdy przez śluby do niego przywiązanym iesteś, ták srodze mu się to nie podoba, gdy z więżow ślubnych zrywasz się, y to, co raz w oblig ná się wźiąłeś, świętokrádzko mu odeymuiesz co Jego iest, á nie twoie; co się dźieie, gdy ślubow BOGU uczynionych nie dotrzymuiesz, zá ktore ná tám tym świećie czeka ćię ábo wielká bárdzo zápłatá, álbo kára. Ah iuż tego trudno się záprzeć y odstąpić, co ráz usta wyrzekły, y obligowáły się. A więc odday BOGU coś powinien, dobrze czyniąc ábyś nie podpadł zemśćie Boskiey, ćierpiąc bez miłośierdźia. Już tedy ták żyi, ábyś pousale kiedyż tedyż mogł mowić: *Day Pánie, coś obiecał, bo y ia oddałem ći com obiecał.*

PUNKT 2. *Z Postanowieniem.* Ponieważ wszelki ślub BOGU uczyniony, á osobliwie trzy śluby Zákonne ubostwo, czystość, y posłuszeństwo są BOGU wdźięczną ofiárą,toć słuszna one

sobie

ſobie wielce poważać, częścią dlá tego że ſą poświęcone przez Chryſtuſa, iáko tego, ktory náypierwſzym był Poſtánowićielem ślubow, częścią dlá tego, że nás BOGU poświącała, bo przez te śluby, ſtaiemy ſię rzeczą Boſką, y Jemu oddáną. Nád to ſłuszna y one kochać káżdemu według ſwego powołania w ſzczegulności, iako kto ieſt wezwány od BOGA, y do ktorego Zákonu, ták iáko Mátka każda bárdźiey kochá dźiećię ſwoie choć ubogie, á niżeli obce, lubo bogáte, ták y ty ten oſobliwym ſpoſobem ſzanuy kocháy Zákon nad inne, by były celnieyſze; w ktorym z łáſki Boſkiey zoſtaieſz, do ktorego częſto wzbudzay w ſobie chęć y prágnienie doſkonałe; záchoway ſwoie śluby, bo iáko mowi Duch S. *Nie nawidzi Pan BOG uymy w cáłopaleniu*, ták náymnieyſzego defektu w przeſtępſtwie ślubow, iáko świadczy Cæſarius: *Non eſt minimum negligere minima*, á przeto pamiętać trzeba ná obligácye ślubne, y częſto ie odnáwiać proſząc przytym gorąco Páná BOGA o záchowanie ślubow, to albowiem odnáwianie ślubow utrzymuie śluby, oſobliwie gdy pokuſa iaká ná oſobę Zákonną gwáłtownie naćierá, y ták Zákonny człowiecze, gdy ćię chce prowádźi do wygod, mow: ślubowałem ći Boże moy uboſtwo, o to go znowu odnawiam, y ślubuię. Gdy ćię myśl nieporządná trápi mow: ślubowáłem ći czyſtość, odnáwiam onę y ślubuię. Gdy ćię prowádźi chęć do iakiego urzędu, álbo mieyſca według woli twoiey mow: ślubowałem Boże moy poſłuſzeńſtwo, odnawiam go y ślubuię. Tá bowiem renowácyá, álbo odnowienie ślubow wiele dobrego przynośi. Sprawuie bowiem w tym ſamym co ślubował wielkie nábożeńſtwá pomnożenie; iáko tego zwykli doznawać ći, ktorzy ſię umieią dobrze dyſponować do odnowienia ślubow, ſprawuie zywą pámięć tego, ná cośmy ſię ćięſzko obligowali, y pobudźá do lepſzey obſerwáncyi obligácyi nálzych, w tym y do nabyćia powinney doſkonáłośći. Spráwuie álbo ráczey umacnia pomieniona renowácya ślubow, tym bárdźiey człowieká w ſwoim powołaniu, pokuſy przećiwko powołaniu niſzczy, y nieprzyiaćielá náſzey duſzy Czárta konfunduie y odgánia, ták że nápotym nie śmie naćierać w tey máteryi ſwoiemi pokuſami.

PUNKT 3. Dźień 30. Grudnia, przypadaiący weń S. Fileterza Młodźieniaſzká. *Z Affektem.* S. Fileterus z Oyca Stároſty

rosty dla wdzięczności twarzy, y ozdob przyrodzonych, miły, Niebu zaś dla piękności cnot Swiętych nierownie milszy. Ktory wolał przez męczeństwo dla Chrystusá swoię urodę y piękność twárzy, y ukłádność Ciàła strácić, byle wiára Iego Swięta y cnota w cáłości zostawáła, Swięty Męczenniku urody dziwney, y Bogu ulubiony; uproś sercu mojemu od tegosz Bogá, godną ná wieki piękność, nayczystsze serce Iego niech oczyści sobie serce moie; áby mnie nie-zárżucono ná obrzydłą wieczney szpetności przepáść, ale abym w miłosney nieustáiącego wieku piękności, y czystości-onemuż wszelákich ozdob, náywybornieyszemu zrzodłu aż ná wieki przypatrował. Toż samo uproście mi wszyscy S. S iako wyżey *folio 1mo. numero 2.*

MEDYTACYA

Na Dzień 31. Grudniá.

Usque in tempus sustinebit, patiens, & postea redditio jucunditatis *Eccl:* 1.

Cierpliwy do czasu wszystko znośi, ale mu się wesele potym przywroci.

PUNKT 1. Uważ iż to każdy przyznáć muśi, że nie trudno ná tym Swiécie o ciężkie na ludzi przypádaiace nieszczęście, klęski, utrápienia, y rożne mizerye, szkody, y tam daley, ktore znosząc, wielką ztąd káżdemu konsolacya. Gdy sobie pomyśli, że to ná wieki trwać nie ma, ale w krotkim czasie z mizernym życiem ludzkim skończy się y ustà-nie: y ták záowe ná ten czás momentalne utrápienie, wieczną odbierzesz zàpłátę, y wesele nieskończone, nà co gdyby człowiek pámiętał, pewnie w przeciwnościách sercá by nie-utrácał, ale w nádziei y Swiętey cierpliwośći się pomnáżał, a-

bowiem nie to iest cnotá, y przed Bogiem záſługa cierpieć co, ale cierpiec co ochotnie dla Boga, y miłośći Iego. A więc cokolwiek ná cięz przeciwnośći, utrápienia, nędzy, y niedoſtátku przyść może, nietráć w ten czas záraz ſercá, niechciey- ſię záraz mięſzać, turbowac, gryść, niecierpliwym być, á co więkſza zlorzeczyc, przeklináć, częśćia ſiebie, częśćia nieprzyiáciela, częśćią dźień narodzenia ſwego; bo to grzech, bo to wielká niecierpliwość, ale ráczey ieżeli niewesoło, ochotnie to przynámniey cierpliwie z Ręki Boſkiey to wſzyſtko przyiąć, y ponośic; wiedzieć bowiem trzebá, iż gdyby kto dla doſtąpieniá Krôleſtwa Niebieſkiego przez długi iáki czás, tyśiąc tyśiącami Bog wie iákie náyciężſze dolegliwośći, utrápieniá, perſekucye, męki, cierpiáł, godno by tego Kroleſtwo Niebieſkie było, y owſzem nierownie ieſzcze więcey á więcey, dla tey chwáły Niebieſkiey doſtąpienia prágnąć by náleżało. Przeciwnośći wſzyſtkie ninieyſzego żyćiá prędko miiaia, uchodzą, ulátuią, częſtokroć we dniu iednym, ábo drugim, prace, boleśći twoie, być może że ci do żywego doymuią, dokuczaia, y zdádzą ci ſię długiemi, ale coż to ieſt względem błogoſłáwioney wieczności, ktora cię czeká, ieżeli w tey mierze ſtoſuielz ſię do woli Boga ſwego, y z miłośći Iego to cierpliwie znoſiſz; Ah gdybyś człowiecze ná ſwieżey záwſze miał ſwoiéy pámięći y temu mocno wierzył, iż wſzyſtkie rzeczy ninieyſzego życia, dobreli, złeli, pomyslne, czy uprzykrzone, ſą od Boga ci przeſłáne, dopuſzczone, udzielone, á udzielone na czas tylko y to ná krotki czas. Przeto oto ci ſię ſzczegulnie ſtáráć należy, aby przeciwnośći, utrápienia, dolegliwośći, perſekucye, uboſtwo, niedoſtatek, zelżywośći, obmowiſka, y tym podobne krzyże doczeſne, ieżeli ie w niecierpliwośći, w przeklęctwie ſamego ſiebie, abo nieprzyiacioł twoich znosić będzieſz, niezaprowadziły cię ná wieczne złe piekielne, z gotowáne dla diabłow, y ſrodze niecierpliwych złych ludzi; boy ſię aby y te dobra twoie doczeſne, dla ktorych nábycia, ábo utráty, ták zapamiętale,

ták nieuważnie, z duszą się przeklinasz, y czartu oddaiesz, niepozbáwiły cię dobr wiecznych, ktore iák są wielkie, áni oko ludzkie widziáło, áni ucho słyszało, áni serce ludzkie poiąć może. A Więc grzeszniku brácie wzgárdź wszystkiemi świátá roskoszami, prożnośćiámi, rozrywkámi, znikomemi wszelkiemi delicyami; Obierz ráczey tu do czasu krotkiego wszelkie dolegliwośći, y krzyże smutki, żale obelgi, bole ciáła, choroby, abo y inne affekcye by zdáłyć się nieznośne, cierpliwie znośić, wytrzymáć, byś potym wiecznie z Bogiem cieszyć się mogł y weselić, ániżeli tu krotko záżywać uciech, y prożnośći świata, a potym ná wieki biedę cierpieć, y onę w piekle opłákiwać bez końcá.

PUNKT 2. Z Postanowieniem. Do cwiczenia się w cnocie cierpliwośći Swiętey, między innemi pobudkami, nic bardziey niemoże zachęcić, iáko przykład Chrystusá Paná, *1 Petri c. 2.* mowi. *Chrystus cierpiał zá nás zostawiwszy nam przykład, abyśmy śládami Iego szli do niego.* A więc gdy co cierpisz, przypomniey sobie Chrystusá więcey dáleko niewinnie cierpiącego, y ciesz się że cię podobnym do siebie czyni, y dziękuy mu, że ci krople gorzkośći z kielicha swego, y cząstkę Relikwii Z Krzyża swego posyła, zachęca nás do pomienioney Swiętey cierpliwośći, náuká Swiętego Páwłá w liśćie 8. do Rzymian. *Wszystkie tego życia smiertelnego męki, nie są godne tey przyszley Chwáły, ktora nas za nie czeká.* Ta tedy Swiętego Páwła náuká niech wesprze káżdego, y do zniesienia wszelákich dolegliwośći sercá dodaie ná koniec. Do cwiczenia się w cierpliwośći Swiętey dobry y skuteczny sposob. Pámiętać ná Piekło grzesznik bowiem patrząc ná piekło ma wielką pobudkę wycierpieć cokolwiek się, choć naycięższego trafi: ktoż abo wiemuskárzy się ná swoię dolegliwość, chocby y náywiększa byłá, myśląc że zásłużył ná Piekło, to iest na nieszczęśćie wieczne, y końcá niemáiące. Wszystko się ma zdáć lekko temu co swemi grzechami zarobił ná piekło, y ogień wieczny Położ ná swoim mieyscu, iákiego potępieńca,

to ieſt niech będzie w tym utrapieniu, ná ktore ty ſzemrzeſz, będzie ſię miał zá ſzczęśliwego y twoia dolegliwość zdáć mu ſię będzie raiem, tobie zaś zdá być ſię piekłem; dla tego że niepoymuieſz; co to ieſt piekło; álbo otym nie myśliſz żeś ná nie záſłużył, a tam ſię doſtawſzy, niczymbyś niebył rożny od tego potępienca. Z kąd że tedy pochodzi, że on ná twym mieyſcu, chętniey by to ponośił, co ty znieść niemożeſz, tylko z tąd. żeś ieszcze niedoznał ták, iáko on iuż doznał mąk piekielnych? albo żeś o nich dobrze nigdy niemyślił, chociażeś ie podobno nie raz záſłużył. Nie nie ieſt cięższego temu, ktory mysli o piekle, a wie że ná nie zárobił.

PUNKT 3. Dzień 31. Grudnia przypadaiący weń S. Sylweſtra Papieża. Z Affektem S. Sylweſter Papież Konſtantyná Ceſarza za napomnieniem Swiętych Piotra y Páwła Apoſtołow ochrzcił y z trądu oczyśćił. Chceſz y ty bydz oczyſzczonym z trądu grzechow twoich y ſproſności życia, ochrzciey ſię we łzach pokutnych, á będzieſz ná wieki zdrow: Swięty Papieżu zniſzcz to wſzyſtko, co być może zgubą duſzy moiey, oddal odemnie trąd oźiębłości, y cokolwiek ſię Oczom Boſkim niepodoba. Dzis kończę ten rok o Boże moy! w ktorym wielu kończą życie: Uproś mi ſzczęśliwy dzień oſtatni, y godzinę życia mego. Záłuię za to wſzyſtko czegom ſię tego roku, y innego czáſu dopuśćił, y zá innych záłuię, winſzuię y cieſzę ſię z tego wſzyſtkiego dobrego, ktore ſam Bog od ſamego śiebie, á Swięći od Boga maią. Dziękuię zá wſzyſtkie dobrodzieyſtwa, ktorem tego roku odebrał, y inni odebrali. Cieſzę ſię że tego od Nieba, y źiemie Bog uczczony ieſt, winſzuię wſzyſtkim, ktorzy ſię roku tego, z tego wygnania do Oyczyzny przenieśli. I przez wſzyſtkich z oſobna Swiętych przyczynę (zwłaſzczá tych, ktorych Bog tego roku Niebieſką wiecznośćią ubłogosławił) pokornie do Nog rzuciwſzy ſię proſzę y żebrzę przez wſzyſtkich tych, od iednego Boga ſzczęśliwego dokona-

konania, tych momentalnych lat. *Zebrzę* szczęśliwego weyścia do niebieskiey wieczności, w ktorey bym mogł oglądać naylepsze, y naypięknieysze dobro nasze aż ná wieki. Mogł miłowáć, mogł chodzić po cała wieczność, z Nayświętsza Nátura ludzką IEZUSOWA, z MARYA IEZUSA Matka, z Aniołem-strożem moim, y innemi Aniołami. Na ostatek ze wszystkim wybranych Boskih zgromádzeniem. Toż samo uproście mi W. W. S.S. iáko wyżey. *folio 1. numero 2.*

DOTAD Sentencye z Pisma S. przez Medytacye wyłożone y według Roku dni porządkiem Alphabetu, kart liczby, dla lepszey wygody Káznodzieiow, łácinskim językiem wyrażone, y záraz ná Polski tákże przetłumaczone tuż pod Sentencyami. Do tego, y *Zywoty* S. S. do łátwieyszego postąpienia w drodze Sprawiedliwości, y szczęśliwego terminu w Niebieskiey Oyczyznie otrzymánia; obficie są przełożone. A ktoby záś chcąc medytowáć, niemiał ni Xięgi dotego sposobney, ni subiektum, do powzięcia máteryi ku medytowaniu. Iá z miłości ku zbawieniu ludzkiemu, y odebraniu pożytku duchownego, ná ktora ia oczy moie wnętrzne, za wsze we wszystkim w Kościele Bożym, pracach moich po wszystkie dni życia mego częścia *in lucem publicam* wydaiąc Xięgi częścia przez opowiadánie ustami słowa Bożego, obrácałem, stanowię, y kładę, takowa materya, do medytowania dyspozycya ktora służyć będzie mogła na kázdy dzień w Miesiącu káżdym w szczegulności.

A więc

A więc *w Niedzielę kážďy* niech medytuie O Godnośći nieskończonego Maiestatu Boskiego, abo o Dobrodzieystwach partykularnych z Niebá sobie od Boga udzielonych.

W Poniedziałek. Niech medytuie O prožnośći Swiáta tego nikczemnego, abo o Smierci.

We Wtorek niech medytuie O Sądzie Pártykularnym, abo Uniwersalnym.

We Srzodę niech med ytuie O Piekle abo Czyscu.

We Czwartek niech medytuie O Nayświętszym SAKRAMENCIE.

W Piątek O Męce Páńskiey.

W Sobotę niech medytuie O Chwale Niebieskiey.

Materye tych wszystkich przez Tydzień odprawowaniu Medytacyi są wszystkie wyrażone w Xiąszce edycyi moiey Intytułowáney *REKOLLEKCYE DUCHOWNE* ná kilká, kilkanaśćie dni rożłożone. Wolno kazdemu nabyć tey Xięgi.

Sen-

SENTENCYE

Z Pismа Swiętego

Przez Medytacye wyłożone, y według Alphabetu y kárt liczby, dla lepszey wygody Káznodzieiow, łáćinskim ięzykiem wyrážone, y záraz ná Polski tákże przetłumaczone, tuż pod Sentencyą, *continuando* od litery N. Częśći Pierwszey Medytácyi, ná káżdy dźień Całego Roku.

N.

Non sunt condigna, passiones hujus temporis, ad futuram gloriam, quæ revelabitur in nobis a Roman: - 8 - pagina 1.
Non tardes converti ad Dominum, & ne differas de die in diem, subito enim veniet ira illius, & in tempore vindicta disperdet te Eccl: 5. pa: 6.
Non te justifices ante Deum, quoniam agnitor cordis ipse est. Eccl: 7. pa: 9.
Non est volentis neq; currentis, sed miserentis est Dei. Rnőr: 9. pag: 12.
Nos vos me elegistis, sed ego elegi vos. Ioann: 15. pag: - - 15.
Notum fac mihi Domine finem meum, & numerum dierum meorum quis est ut sciam, quid desit mihi. Psalm: 38. pag: - 18.
Novit Dominus pios de tentatione eripere, iniquos vero in diem judicij reservare cruciandos. 2. petri c. 2. pag: - 20.
Nudus egressus sum de utero matris meæ, & nudus revertar illuc Iob. 1 pagina - - - 24.
Nullus speravit in Domino, & confusus est Eccl: 2. pag: 27.
Numerus dierum hominum, ut multum centum anni, quasi gutta aquæ maris deputati sunt, & sicut calculus arenæ, sic exigui anni in die ævi. Eccl: 18. pagina - - - 29.

Nun-

Nunquid non paucitas dierum meorum finietur brevi. Iob. 10. pa: 32.

O.

O altitudo divitiarum Sapientiæ & Scientiæ Dei, quàm incomprehensibilia sunt judicia ejus, & investigabiles viæ ejus Rnor. 11. pag: 35.

Obsecro vos tanquam advenas, & peregrinos abstinere vis á carnalibus desideriis, quæ militent adversus animam. 1. Petri c. pag: 38.

Oculi Domini multo plus lucidiores sunt super solem, circumspicientes omnes vias hominum. Eccl: 23. pagina - - 41.

Oculus non vidit, nec áuris audivit, nec in cor hominis ascendit, quæ præparavit Deus ijs, qui diligunt illum. 1 Corint: c: 2. pag: 44.

Omne gaudium existimáte fratres, cum in tentationes varias incideritis. Iacobi. 1. - pagina. - 46.

Omne quodcunque facitis in verbo, aut in opere, omnia in Nomine Domini Jesu Christi fácite ad Colosens: c. 2 pagina - 49.

Omne quod tibi applicitum fuerit accipe, & in dolore sustine, & in humilitáte tua patientiam habe Eccl: 2 pag: - 52.

Omnes homines terra, & cinis. Eccl. 17. pagina. - 55.

Omne nos manifestari oportet ante Tribunal Christi, ut referat unusquisque propria corporis prout gessit, sive bonum, sive malum. 2. Corinth: c. 5. - pagin: - 58.

Omnes morimur, & quasi aquæ dilabimur in terram, quæ non revertuntur. 2. Reg: c. 14. pagin: 61.

Omnes qui pié volunt vivere in Christo Jesu, persecutionem patientur mali autem homines, & seductores proficient in pejo, 2. Timot: ca: 3. pagina - - - - 64.

Omnes quidem resurgemus sed non omnes immutabimur 2. Corinth: c: 15. - pag: - - 67.

Omnes stabimus ante Tribunal Christi Rnor 14. pag: 70.

Omnia detrimentum feci, & arbitror ut stercora, ut Christum lucrifaciam

ad

P

Q

Quasi

R

S

T

V

Ven i

Venite ad me omnes qui laboratis, & onerati estis, & ego reficiam vos. Math: 11. - - pagina 506.
Venite Benedicti Patris mei, possidete páratum vobis Regnum, a constitutione mundi. Math: 25 pagina - 510.
Venit hora, in qua omnes, qui in monumentis sunt, audient vocem Filij Dei & procédent, qui bona fecerunt in resurrectionem vitæ, qui vero mala egerunt, in resurrectionem judicij Ioan: 5. pagina 512.
Venit nox, quando nemo potest operari. Ioan: 9 pagina 515.
Verebar omnia opera mea, sciens quod non parceres delinquenti Iob: 9 p: 517
Vermis non morietur, & ignis eorum non extinguetur. Is: 66. pa: 520
Via peccantiũ complanata lápidib9, & in fine illorũ inferi, & tenebræ & pænæ. Eccl: 21 pagina - 523.
Videbitis Filium hominis, sedentem a dextris virtutis Dei, & venientem in nubibus. c: 5. Mathæi 26 pagina 525.
Vigilate, & orate, ut non intretis in tentationem. Math: 26 pag: 529.
Vigilate quia nescitis diem neque horam, Math: 15 pagi: 532.
Vindicta carnis impii ignis & vermis. Eccli: 5 - pag: 535.
Unicujusque opus manifestum erit, dies enim Dni: declarabit 1. C, c:3: p: 539
Uno tantũ (ut ita dicam)gradu Ego morsque dividimur. 1 R: c:20:p: 542
Unus dies apud Dominum sicut mille anni & mille anni, sicut unus Deus 2 Petri. c: 3. pagina 545.
Unusquisque in qua vocatione vocatus est, in ea permaneat. Cor: 7. p:548
Unusquisque propriam mercedem accipiet, secúndũ laborem 1 Cor: c:3:p: 551
Vos qui secuti estis me in generatione, cum sederit Filiꝰ hominis, in sede Majestatis suæ, sedebitis & vos, super sedes duodecim, judicantes duodecim Tribus Israel Math: 19. - pagina 554.
Venite & reddite Domino DEO vestro. Psalm: 75. página 577.
Usque in tempus sustinebit patiens; & postea redditio jucunditatis. Eccl: 1 pagina penultima.

Finis Secundæ Partis Authoris, videlicet sex Mensium.
Iulij, Augusti, Septembris, Octobris,
Novembris Decembris,

A REGESTR

REGESTR
IMION SWIĘTYCH
W Tey ſię Kſiędze zamykáiących, dlá lepſzey wygody Czytelniká, przez Alfabet y kárt liczbę
WYRAZONY

A

B

Bru-

F

G

H

I

N

O

P

R

S

Ser-

W nie-

REGESTR

A oſobliwie co znaczniey∫zych rzeczy, w tey księdze zámykáiących ſie, dla lep∫zey Czytelniká wygody, krotko, á porządnie zebrány.

A

Adimpleo ea quæ deſunt Paſſionum Chriſti. Jáko to Piſmo Swięte rozumiec dopełniam tego, w ciele moim czego mi niedoſtaie; to ieſt ieżeli chcę uſtrzedz ſię ſurowości Boſkiey, trzebámi one uprzedzić pokutą moią. Obſzerniey o tym texcie Piſma S. mowi Medytacyá. *folio* 251.

Aidon Swięty niemáiąc co ubogiemu dáć, darownego ſobie koniá od Oſwyná Krola ze wſzyſtkim ſiedzeniem bárdzo bogatym dał iemu. Kto práwdziwie ieſt miłośierny ná ubogie, tam żádna rzecz by náydrożſzá náymilſza do dánia ubogiemu nie ieſt zbronná. Nieodmáwiay że y ty dáć iáłmużnę S á oſobliwie gdy cię ieſzcze uśilnie kto prośi. *folio* 183.

Ah iák ſię każdy bardzo myli ktory tu ſobie Oyczyznę w głowie

C

Cier-

D

K

L

Le-

Na-

O

P

Po-

Q

Spy-

Spytano ráz Kápłána świątobliwego, przy pewnym wielkim dwo rze zostáiącego, coby miáł za sposob będąc w oczywistych o kázyach konwersácyách niebespiecznych utrzymać się od złego co na to odpowiedział *foliô* 408. *Czytay á doczytasz się tam pięknych rzeczy.*

Strasznych sądow Boskich ten tylko uchodzi, kto tu żyiąc ná świecie umie siebie sámego sądzić, y trzymá o sobie że winnym iest przed Bogiem sądu, á ktoż wie ieżeli y nie sámey zguby wie czney *foliô* 304 *per totum*

Swiat z swoią wszystko ápparencyą czemu iest? y názywa się pro- żność prożnością oprocz kochania Pana Bogá, y służenia Iemu *foliô* 150 *per totum.*

Swiat, iże w samey rzeczy, coż iest práwdę mowiąc, oto nic do- brego y ieden oszust wielki, á za tym záwstydź się wszelki słu- go Boski, żeś go do tąd kocháł y iemu się applikowáł. *foliô* 25 *per totum*

T

Teressie Swiętey pokázawszy się Pan Jezus, to powiedziáł: iż Oy- cu Niebieskiemu ten z ludzi iest náyprzyiemnieyszy, ktory iá- ko náywięcey cierpi, y w utrápieniach dolegliwośćiách náywię kszych sobie smakuie. Teyże samey Teressie Swiętey modlą- cey się, pokázáł iey ráz Pán Jezus mieysce w piekle od czár- tow dla niey zgotowane, na ktore pewnie by byłá przyszłá lecz dlá czego? *Lege folium.* 316 *versu* 29 *per totum*

Teressa Swięta taż sámá z Niebá przychodziła do Klásztorow swo- ich, á kiedy ktore Zakonnice podczas powinnego żachowania milczenia gadały, we drzwi po trzykroć zakołátáła, wiodąc ie do zachowania milczenia. *A tu osobliwie z Zakonnych Osob u- wáż kàżda w szczegulności, iak SS. Fundatorom Zakonow Swiętych niepodoba się łámanie milczenia, S. kiedy go statuta zachować nákázuią O iako ich ciężko zasmucaią.*

To iest pewna że zli zwykli záwsze prześladowáć dobrych, *fo;* 349 *Co tam w tey materyi medytacya pisze, życzę wszystko przeczytac, á -*

dzi-

Wia-

X

Z

Ad M. D. G.

